

„Z uwagą należy podejść do pracy zbiorowej *Perspektywy regionalnych towarzystw naukowych w Polsce* pod redakcją Zbigniewa Kruszeńskiego, który od lat zajmuje się tematyką społecznego ruchu naukowego. Publikacja stanowi monograficzne ujęcie zagadnienia regionalnych towarzystw naukowych w Polsce. [...]

Zaprezentowane ujęcie należy uznać za cenne z wielu przyczyn. Dzięki podjętym badaniom można bowiem stwierdzić, że towarzystwa naukowe, ze względu na długą i bogatą tradycję, odgrywają istotną rolę jako organizacje utrwalające dziedzictwo kulturowe Polaków. W publikacji wskazano ponadto na problemy, z którymi boryka się społeczny ruch naukowy. Wśród najważniejszych wymieniono niedostateczne uregulowanie prawne towarzystw naukowych oraz wyłączenie ich spod opieki państwa, co doprowadziło wiele z nich do zakończenia działalności”.

Z recenzji prof. zw. dr. hab. Jerzego Damrosza

ISBN 978-83-63305-21-5

Perspektywy regionalnych towarzystw naukowych w Polsce
The perspective of regional scientific societies in Poland

**Perspektywy regionalnych
towarzystw naukowych w Polsce**

**The perspective of regional
scientific societies in Poland**

**Redakcja naukowa
Zbigniew Kruszeński**

**Warszawa 2015
Polska Akademia Nauk**

**Perspektywy regionalnych
towarzystw naukowych w Polsce**

**The perspective of regional
scientific societies in Poland**

**Perspektywy regionalnych
towarzystw naukowych w Polsce**

**The perspective of regional
scientific societies in Poland**

pod red. naukową Zbigniewa Kruszeńskiego

Polska Akademia Nauk
Warszawa 2015

Recenzent:

prof. zw. dr hab. Jerzy Damrosz

Copyright by

*Rada Towarzystw Naukowych PAN
Towarzystwo Naukowe Płockie*

Wydawca:

*Rada Towarzystw Naukowych PAN,
Pałac Kultury i Nauki, pok. 2308,
pl. Defilad 1, 00-901 Warszawa*

ISBN 978-83-63305-21-5

Druk, oprawa:

*P.-P.-H. „DRUKARNIA” Sp. z o.o. Sierpc,
tel./fax 24 275 19 35*

Spis treści

Wstęp	7
Henryk Samsonowicz, <i>Perspektywy regionalnych towarzystw naukowych w Polsce</i>	11
Andrzej Chodubski, <i>Towarzystwa naukowe a unifikacja i jednoczesna dywersyfikacja lokalnej przestrzeni kulturowo-cywilizacyjnej</i>	15
Zbigniew Kruszewski, <i>Regionalne towarzystwa naukowe w społeczeństwie obywatelskim. Wolność i odpowiedzialność</i>	29
Benon Dymek, <i>Rola Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych imienia Stanisława Herbsta(1967-1995) i Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego(od 1995 r.) w badaniach regionalnych</i>	45
Ewa Horodyska-Gizińska, <i>Halina Rutska o swojej pracy na rzecz Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego</i>	80
Mirosław Grabecki, <i>Płock wiodącym ośrodkiem regionalnym w dziejach Mazowsza – ujęcie historyczno-statystyczne</i>	110
Ks. Michał Marian Grzybowski, <i>Udział duchowieństwa w pracach Towarzystwa Naukowego Płockiego 1820-2015</i>	126
Alicja Jagielska-Burduk, <i>Zarządzanie strategiczne w sektorze towarzystw naukowych</i>	137

Jerzy Kijowski, <i>Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe w przeddzień swego 30-lecia – dokonania i perspektywy</i>	152
Barbara Konarska-Pabiniak, <i>Listy z archiwum regionalisty</i>	169
Stanisław Kunikowski, <i>Regionalny ruch naukowy. Zmierzch czy reaktywizacja?</i>	197
Radosław Lolo, <i>Rola Akademii Humanistycznej w badaniach nad Mazowszem</i>	208
Marta Milewska, <i>Regionalizm a dydaktyka historii</i>	218
Ryszard Parzęcki, <i>Oczekiwania wobec pracowników w kontekście Polskiej i Europejskiej Ramy Kwalifikacyjnej</i>	233
Tomasz Piekarski, <i>Formy i możliwości współpracy archiwów państwowych i towarzystw naukowych</i>	244
Zbigniew Puchajda, Ryszard Tomkiewicz, <i>50 lat działalności Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie</i>	249
Krzysztof Walczak, Ewa Andrysiak, <i>Księgozbiory regionalnych towarzystw naukowych i ich znaczenie dla społecznego ruchu naukowego</i>	255
Zdzisław Jan Zasada, <i>Włocławskie Towarzystwo Naukowe stymulatorem życia naukowego we Włocławku i w ziemi dobrzyńskiej</i>	274
Leszek Zygnier, <i>Udział duchowieństwa katolickiego w powstaniu i reaktywowaniu Towarzystwa Naukowego Płockiego oraz Towarzystwa Naukowego w Toruniu</i>	291
Daniela Żuk, <i>Uwarunkowania skutecznego działania Sekcji Naukowych na przykładzie Towarzystwa Naukowego Płockiego (TNP)</i>	307
Indeks osób	317

Table of contents

Introduction	7
Henryk Samsonowicz, <i>The perspective of regional scientific societies in Poland</i>	11
Andrzej Chodubski, <i>Scientific societies and unification and simultaneous diversification of local cultural and civilizational space</i>	15
Zbigniew Kruszewski, <i>Regional scientific societies in a civic society. Freedom and responsibility</i>	29
Benon Dymek, <i>The role of Mazovian Research Institute named after Stanisław Herbst (1967-1995) and Masovian Scientific Society (since 1995) in regional research</i>	45
Ewa Horodyska-Gizińska, <i>Halina Rutska about her work for the Museum of the Scientific Society of Płock</i>	80
Mirosław Grabecki, <i>Płock as a leading regional centre in the history of Mazovia – from a historical and statistical point of view</i>	110
Ks. Michał Marian Grzybowski, <i>The participation of clergy in the works of the Scientific Society of Płock 1820-2015</i>	126
Alicja Jagielska-Burduk, <i>Strategic management in academic societies</i> .	137

Jerzy Kijowski, <i>Scientific Association in Ostrołęka on the eve of its 30th anniversary – achievements and perspectives</i>	152
Barbara Konarska-Pabiniak, <i>Letters from a regionalist's archive</i>	169
Stanisław Kunikowski, <i>Regional scientific movement. Decline or reactivation?</i>	197
Radosław Lolo, <i>The role of the Academy of Humanities in research on Mazovia</i>	208
Marta Milewska, <i>Regionalism and the teaching of history</i>	218
Ryszard Parzęcki, <i>Expectations towards employees in the context of Polish and European Qualifications Framework</i>	233
Tomasz Piekarski, <i>Forms and Types of Cooperation between State Archives and Scientific Societies</i>	244
Zbigniew Puchajda, Ryszard Tomkiewicz, <i>50 years of existence of Wojciech Kętrzyński Scientific Society in Olsztyn</i>	249
Krzysztof Walczak, Ewa Andrysiak, <i>The collection of books of regional scientific societies and their importance for social scientific movement</i>	255
Zdzisław Jan Zasada, <i>Scientific Society of Włocławek as a stimulus to scientific life in Włocławek and Dobrzyń Land</i>	274
Leszek Zygnier, <i>The contribution of the Catholic clergy in the establishment and reestablishment of Scientific Society of Płock and Scientific Society in Toruń</i>	291
Daniela Żuk, <i>Conditions for effective activities of the Scientific Sections on the example of the Scientific Society of Płock</i>	307
List of people	317

Wstęp

Towarzystwa naukowe na całym świecie stanowią ważny element sfery publicznej. Społeczny ruch naukowy należy do najbardziej pozytywnych przejawów aktywności obywatelskiej, przynosi pożytek nie tylko nauce, ale i społecznościom lokalnym. Także i w Polsce towarzystwa naukowe zajmują istotne miejsce w tradycji oraz we współczesnym życiu społecznym. Przyczyniają się do budowania demokracji i jej utrzymania. Są nośnikami wartości i ważnymi instytucjami wspomagającymi wychowanie obywateli.

Znaczące miejsce w grupie towarzystw naukowych zajmują towarzystwa naukowe ogólne. Integrują lokalne społeczności przez swoją różnorodność działań, grupują osoby zainteresowane różnymi dziedzinami nauki, promują naukę, uczą funkcjonowania w warunkach społeczeństwa obywatelskiego. To te towarzystwa są prekursorami towarzystw naukowych specjalistycznych, czy stowarzyszeń naukowo-technicznych. Towarzystwa naukowe ogólne zaczęły powstawać pod koniec średniowiecza. Ich znaczący rozwój nastąpił na początku XIX w. W 1800 r. powstało Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, a następnie Towarzystwo Naukowe w Krakowie (1815 r.), Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie (1818 r.), Towarzystwo Naukowe Płockie (1820 r.). Celem towarzystw w okresie zaborów było podtrzymywanie polskiej historii i języka oraz szerzenie postępu i rozwijanie nauki. Towarzystwa naukowe skupiały ówczesnych uczonych, których zadaniem było rozbudzanie świadomości narodowej i budowanie więzi regionalnych. Organizacje te prowadziły badania naukowe, a ich wyniki publikowały we własnych wydawnictwach. Towarzystwa naukowe ogólne przetrwały do naszych czasów. Niejednokrotnie, wskutek zawirowań dziejowych, przerywały swoją działalność, ale wiele z nich podjęło ją ponownie, nieraz pod zmienioną nazwą.

Obecnie w Polsce funkcjonuje 38 towarzystw naukowych ogólnych, często zwane są one regionalnymi towarzystwami naukowymi¹. Choć ich działalność dotyczy nie tylko regionu, to jednak tworzone są na bazie naukowców i osób propagujących naukę z różnych dziedzin życia, w przeciwieństwie do towarzystw naukowych specjalistycznych, które skupiają naukowców zajmujących się jedną dziedziną, a często nawet jedną specjalnością lub jednym zagadnieniem naukowym².

Regionalne towarzystwa naukowe integrują lokalne społeczności, uczą funkcjonowania w warunkach społeczeństwa obywatelskiego. Szczególne miejsce regionalnych towarzystw naukowych w ruchu społecznym w Polsce stwarza pole do interdyscyplinarnych badań naukowych na ten temat. Regionalne towarzystwa naukowe zasługują na szczególne zajęcie się nimi od strony badawczej ze względu na ich znaczenie dla całego społecznego ruchu naukowego.

Monografia pt. *Perspektywy regionalnych towarzystw naukowych w Polsce* stanowi wynik badań nad różnymi aspektami ludzkiej aktywności w ramach społecznych organizacji regionalnego ruchu naukowego. Na publikację składa się 20 prac 22 badaczy reprezentujących ośrodki naukowe z całej Polski oraz związanych z regionalnymi towarzystwami naukowymi. W artykułach, powstałych w wyniku badań, przedstawiono tradycję i współczesność tych organizacji z uwzględnieniem uwarunkowań ich działania oraz funkcji, jakie pełnią w regionach.

Publikację otwierają trzy artykuły, będące swego rodzaju wprowadzeniem w problematykę społecznego ruchu naukowego. Autor pierwszego z nich, Henryk Samsonowicz, przedstawia towarzystwa naukowe jako wspólnoty zaspokajające potrzebę poznawania i ulepszania świata, które w narodowej tradycji ukazywały dorobek Polaków w dziedzinie nauki i kultury. Wspólnoty te przyczyniły się do ocalenia wiedzy o przodkach i ich dziełach, a także do jej rozwinięcia. Dzięki temu towarzystwa stały się czynnikiem wzmacniającym polską tożsamość i poczucie narodowej dumy. Andrzej Chodubski wykazuje, że towarzystwa naukowe są ważnym podmiotem rozwoju społecznego

¹ Z. Kruszewski, S. Kunikowski, A. Kansy, T. Majsterkiewicz, *Spoleczny ruch naukowy w Polsce. Historia i przyszłość*, Wyd. PAN, Warszawa 2014, s. 166-168.

² „Jednym z najbardziej złożonych zagadnień związanych z towarzystwami naukowymi działającymi w Polsce jest ich podział. Wśród wielu klasyfikacji towarzystw naukowych na czoło wysuwają się podziały zaproponowane w książce pt. *Towarzystwa naukowe w Polsce. Przeszłość i teraźniejszość* Edwarda Hałonia oraz w *Słowniku Polskich Towarzystw Naukowych* pod red. Barbary Sordylowej”, tamże, s. 8.

ruchu intelektualnego. Sytuują się one zasadniczo w przestrzeni pozarządowej. Uczony dostrzega zagrożenie ich funkcjonowania z powodu braku mecenatu ze strony państwa. Towarzystwa naukowe wychodzą naprzeciw współczesnym znakom dywersyfikacji życia kulturowego i jednocześnie popularyzują znaki cywilizacji informacyjnej. Wskazuje, że formy działalności towarzystw są urzeczywistnieniem idei budowy społeczeństwa obywatelskiego. Problem ten pogłębia Zbigniew Kruszewski, pokazując rolę regionalnych towarzystw naukowych w działalności na rzecz nauki i jej upowszechniania, podtrzymywania dziedzictwa narodowego, a także odbudowywania i zachowania polskości. Współczesne wyzwania stwarzają potrzebę kontynuowania dotychczasowej działalności merytorycznej towarzystw. Ponadto wskazano w artykule na konieczność prawnego unormowania sytuacji regionalnych towarzystw naukowych oraz ich finansowego wsparcia przez państwo.

Do prac o charakterze ogólnym należą teksty Stanisława Kunikowskiego, którego rozważania mają na celu odpowiedzenie na pytanie o przyszłość regionalnego ruchu naukowego oraz Alicji Jagielskiej-Burduk, która przedstawia model zarządzania strategicznego w towarzystwach naukowych. Kolejne artykuły zawarte w monografii są egzemplifikacją działań konkretnych towarzystw naukowych, a także ich inicjatyw. I tak Benon Dymek omawia rolę Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych oraz Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego. Ewa Horodyska-Gizińska przedstawia Halinę Ruską jako wybitną działaczkę Towarzystwa Naukowego Płockiego, zwłaszcza w kontekście jej starań na rzecz muzeum TNP. Wypowiedź Mirosława Grabeckiego przynosi refleksję na temat roli Płocka jako wiodącego ośrodka regionalnego na Mazowszu. Problematykę udziału duchowieństwa w pracach Towarzystwa Naukowego Płockiego przynosi artykuł ks. Michała M. Grzybowskiego. Dokonania i perspektywy Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego przedstawia Jerzy Kijowski. Tekst Barbary Konarskiej-Pabiniak zawiera opracowanie listów regionalistów, członków Towarzystwa Naukowego Płockiego. Roli Akademii Humanistycznej w Pułtusku w badaniach nad Mazowszem poświęcił swój artykuł Radosław Lolo. Marta Milewska omawia zagadnienie regionalizmu w kontekście dydaktyki historii. Ryszard Parzęcki przybliży Polską i Europejską Ramę Kwalifikacji i związane z nimi oczekiwania pracowników. Współpracą archiwów państwowych i towarzystw naukowych zajął się Tomasz

Piekarski. Działalności Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie poświęcili swoją refleksję Zbigniew Puchajda i Ryszard Tomkiewicz. Krzysztof Walczak i Ewa Andrysiak zwrócili natomiast uwagę na znaczenie księgozbiorów, które znajdują się w posiadaniu regionalnych towarzystw naukowych. Zdzisław J. Zasada przedstawił działalność Włocławskiego Towarzystwa Naukowego jako organizatora życia naukowego we Włocławku i w ziemi dobrzyńskiej. Udział duchowieństwa katolickiego w powstaniu i reaktywowaniu Towarzystwa Naukowego Płockiego oraz Towarzystwa Naukowego w Toruniu omówił Leszek Zygmunt. Publikację zamyka artykuł Danieli Żuk na temat uwarunkowań skutecznego działania sekcji naukowych na przykładzie Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Na podstawie przedstawionych prac można stwierdzić, że towarzystwa naukowe mają w Polsce długą i bogatą tradycję. W swoich dziejach przyczyniły się do zachowania dziedzictwa kulturowego Polski i podtrzymania tożsamości Polaków. Regionalny społeczny ruch naukowy boryka się z wieloma problemami, z których najpoważniejszym jest brak uregulowań prawnych. Istotną przyczyną przeszkód w działalności regionalnych towarzystw naukowych było wyłączenie ich spod opieki państwa. Spowodowało to ograniczenie aktywności, a także upadek wielu z nich.

Przyszłość Polski stawia przed wszystkimi szereg wyzwań, które mogą być podjęte przez towarzystwa. Dzięki członkom, oferującym bezpłatnie swoje umiejętności organizacje te stanowią istotny potencjał regionów. Dotychczas państwo polskie, jak i władze samorządowe nie w pełni potrafią z niego skorzystać, zwłaszcza po 1989 r. Wynika stąd potrzeba nieustannego prowadzenia badań naukowych w tym zakresie, a także konieczność uświadamiania obywatelom, szczególnie decydentom, znaczenia regionalnych towarzystw naukowych, aby w swych wyborach, także politycznych, mieli świadomość zasobu, który można wykorzystać ku ogólnemu dobru.

Zbigniew Kruszewski

Perspektywy regionalnych towarzystw naukowych w Polsce

Streszczenie

Towarzystwa naukowe powstawały jako wspólnoty mające zaspokoić potrzebę poznawania i ulepszania świata. W narodowej tradycji ukazywały dorobek polskiej wspólnoty w dziedzinie nauki i kultury. Dzięki towarzystwom naukowym wiedza o Polsce i Polakach nie uległa zapomnieniu, lecz została rozwinięta i wzmocniona. Stała się w świadectwem dorobku przodków oraz czynnikiem wzmacniającym polską tożsamość i poczucie własnej wartości.

Słowa kluczowe: społeczny ruch naukowy, regionalne towarzystwa naukowe

The perspective of regional scientific societies in Poland

Summary

Scientific societies were created as societies which were to satisfy the need to explore and change the world. In national tradition they showed the output of Polish society in the fields of science and culture. Thanks to scientific societies, the knowledge of Poland and Poles was developed and strengthened rather than forgotten. It became an evidence of the output of our ancestors and a factor strengthening Polish identity and self-esteem.

Keywords: social scientific movement, regional scientific societies

Warto może rozpocząć te rozważania od stwierdzenia dość oczywistego: człowiek jest takim bytem w przyrodzie, który dobrze się

mieści w wielu wspólnotach. Jest członkiem swojej rodziny, swego narodu i państwa, przynależy do określonej wiary. Związany jest ze współmieszkańcami ideologią, poglądami, językiem, tradycją. Co zaś jest szczególnie istotne także pamięcią, która daje mu miejsce w świecie. Wielcy myśliciele – by powołać się między innymi na świętego Augustyna, czy na papieża Jana Pawła II – podkreślali, że pamięć jest wielką siłą („memoria est vis magna”), bez której nie może istnieć wspólnota ludzka. Można zastanowić się, czy bez walki o zachowanie wspólnej pamięci byłoby możliwe krzewienie polskości w czasach niebytu naszego państwa, czy przetrwałyby ojczysta mowa, poznanie dorobku przodków i ich wkładu w tworzenie cywilizacji powszechnej.

Towarzystwa naukowe od zarania dziejów człowieka powstawały jako wspólnoty mające zaspokoić jedną z naturalnych potrzeb człowieka – poznawanie świata i w miarę możliwości jego ulepszanie. W naszej narodowej tradycji towarzystwa naukowe ukazywały dorobek naszej polskiej wspólnoty w dziedzinie nauki i kultury. Ich rola w czasach niewoli, czy w okresach ograniczenia wolnej myśli ludzkiej, może przynosić zaszczyt naszym członkom. Dzięki tym instytucjom wiedza o Polsce i Polakach nie tylko nie uległa zapomnieniu lecz została rozwinięta i wzmocniona. Stała się w miarę trwałym świadectwem dorobku naszych przodków, czynnikiem wzmacniającym naszą tożsamość i poczucie własnej wartości.

Tradycje stowarzyszeń ludzi ciekawych, podejmujących wspólne działania na rzecz poznawania świata i – w miarę możliwości – jego ulepszenia, sięgają bardzo odległych czasów. Nie odwołując się do czasów starożytnych i mędrców dyskutujących w Gaju Akademos, warto zwrócić uwagę, że już w średniowiecznej Polsce istniały szkoły poszukiwaczy wiedzy wśród ludzi otaczających Witelona czy Marcina Polaka. Czym bowiem były też grupy ludzi, którzy organizowali w Akademii Krakowskiej tak zwane „quodlibety”, podczas których stawiane były pytania i ważne i może mniej istotne (jak na przykład Ilu diabłów mieści się na końcu szpilki), zawsze jednak wymagających wysiłku intelektualnego i przynajmniej częściowego odczytania w literaturze filozoficznej. Wokół księdza Jana Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu zbierali się ludzie zajmujący się agrotechniką, bracia Antoni i Jakub Wagowie w Łomży, także w polskim wieku Oświecenia popularyzowali nauki przyrodnicze, etnograficzne i historyczne wprowadzając w umysły naszych rodaków różnorodne pytania i poszukując

na nie odpowiedzi. Już w czasach po utracie niepodległości, u progu XIX wieku pojawiły się najstarsze organizacje, takie jak powołane z inicjatywy Stanisława Staszica Towarzystwo Przyjaciół Nauk, którego zadaniem miało być „ocalenie i udoskonalenia ojczystej mowy, zachowanie i udokładnienie narodu historii, poznanie rodowitej ziemi i wszystkich jej płodów”. W następnych dziesięcioleciach powstały Towarzystwa w wielu polskich miastach – w Krakowie, w Lublinie, w Płocku, nie mówiąc już o specjalistycznych instytucjach Lekarskich czy Literackich.

Czy dziś, w dobie rozwoju licznych ośrodków badawczych na wyższych uczelniach, czy w Polskiej Akademii Nauk, w czasach wyjątkowo szybkiego dostarczania wyników badawczych w warunkach rozwoju informacji i narzędzi jej służących, istnienie towarzystw ma nadal istotne znaczenie w życiu kraju? Sądzę, że istnieje parę przyczyn prowadzących do wysokiej oceny ich działalności. Jest ona oparta o bezinteresowną chęć poznania różnych dziedzin życia człowieka.

Towarzystwa skupiają ludzi uprawiających naukę niezawodowo, z potrzeby poznania i ulepszenia wielu dziedzin naszego życia. Ludzi, którzy popierają rozwój nauki i jednocześnie przyczyniają się do jej upowszechniania, do bezinteresownego postrzegania jej osiągnięć. Nie sposób nawet określić jak dalece i teraz i w przeszłości działacze towarzystw naukowych przybliżali poznawanie prawdy o budowie świata, o mechanizmach warunkujących jego rozwój, o własnej przeszłości i perspektywach dalszego rozwoju, że „kluczem do wszelkiej mądrości jest pilne i ciągłe pytanie”, kontynuując rozważania mędrców antycznych. Jak dalece stawianie pytań, dyskusja prowadzona między członkami towarzystw naukowych, rozwija intelekt człowieka, przybliża go do poznania, usprawnia jego umysł, można by długo jeszcze omawiać.

Nie mówiąc już o tym, że uzyskiwane wyniki badań, prowadzonych dyskusji, bezinteresownej wymiany myśli, między członkami towarzystw poszerzają ich poziom intelektualny i ułatwiają dalsze prace badawcze. Ponadto rozwijają zainteresowania tematyką podejmowaną przez specjalistów i miłośników różnych dziedzin wiedzy także ich słuchaczy prowadzonych debat. Nie jest prawdą, że problemy badane przez towarzystwa naukowe dotyczą jedynie wąskich ram tematyki lokalnej. Niezależnie od znanego poglądu, że „przez pryzmat ziarnka ryżu można postrzegać zjawiska globalne” (jak chciał jeden z najwybitniejszych badaczy XX wieku – Fernand Braudel), prowadzone badania w ramach

towarzystw naukowych nie dzielą się na „główne” czy „centralne”, tylko podobnie jak prace prowadzone w różnych, nawet renomowanych placówkach na dobre i na złe.

Dodać tu należy jeszcze jeden ważny aspekt dotyczący istnienia regionalnych towarzystw naukowych. Człowiek jest bytem, który dobrze się czuje będąc zakorzenionym we wspólnotach lokalnych. Nie budzi wątpliwości znaczenie jakie ma dla niego przynależność do „małej ojczyzny”. Do tej tradycji, osiągnięć, do jej materialnych wyróżników i odmienności językowej. Oczywiście nie są to zagadnienia zastrzeżone jedynie dla regionalnych towarzystw naukowych, ale właśnie ich członkowie mogą tu mieć szczególnie dużo do poznawania, do poszukiwania chwalebnych kart swojej historii, swoich dokonań, cech charakterystycznych mowy, obyczaju, miejscowej przyrody. Do znajdowania swego miejsca na tle szerszych, niekiedy bardzo nawet szerokich zjawisk dotyczących miejsca człowieka na świecie.

Literatura przedmiotu

Stanowisko Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN w sprawie roli i zasad funkcjonowania towarzystw i stowarzyszeń naukowych w społeczeństwie wiedzy z roku 2008.

Zjazd Towarzystw Naukowych w Warszawie w 1973 roku, „Nauka Polska” 1973, nr 3.

Rada Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN, rys historyczny, opracował i wydał Z. Kruszewski.

Suchodolski B., *Nauka a świadomość społeczna*, Wrocław 1974.

Gołębiowski A., *Naczelna Organizacja Techniczna i stowarzyszenia naukowo-techniczne w Polsce*, Warszawa 1974.

Leśnodorski B., *Rola i zadania towarzystw naukowych w upowszechnianiu wiedzy*, w: *Szkoła i edukacja permanentna*, red. M. Maciaszek, J. Wołczyk, R. Wroczyński, Warszawa 1975.

Z badań nad społeczną funkcją nauki, red. Z. Kowalewski, Warszawa 1974.

Polskie Towarzystwo Historyczne 1886-1986, red. S.K. Kuczyński, Wrocław 1990.

Płockie Towarzystwo Lekarskie, w: *Polska-Mazowsze, dzieje polityczno-militarne, gospodarka i kultura*, red. A. Koseski, R. Turkowski, Pułtusk 2013.

Towarzystwa naukowe a unifikacja i jednoczesna dywersyfikacja lokalnej przestrzeni kulturowo-cywilizacyjnej

Streszczenie

W opracowaniu wskazuje się, że Towarzystwa naukowe są ważnym podmiotem rozwoju społecznego ruchu intelektualnego, Funkcjonują one w ramach wyraźnie określonych granic swej działalności. Współcześnie sytuują się przede wszystkim w przestrzeni pozarządowej, W sytuacji unifikacji świata ich funkcjonowanie jest zagrożone ze względu na sferę finansowania. Brak mecenatu ze strony państwa nie pozwala na realizację wielu ich zadań statutowych, m.in. prowadzenia bibliotek, archiwów, muzeów,. Formy działalności towarzystw są obecnie urzeczywistnieniem idei budowy społeczeństwa obywatelskiego, Towarzystwa naukowe w swej działalności wychodzą naprzeciw współczesnym znakom dywersyfikacji życia kulturowego i jednocześnie popularyzują znaki cywilizacji informacyjnej.

Słowa kluczowe: towarzystwo naukowe, przestrzeń lokalna, społeczny ruch naukowy, dywersyfikacja życia kulturowego, globalizacja

Scientific societies and unification and simultaneous diversification of local cultural and civilizational space

Summary

The article shows that Scientific societies play an important role in the development of social intellectual movement, they function under

clearly defined boundaries of their activity. At present they are found above all in non-governmental area. In light of unification of the world, their functioning is threatened because of the sphere of financing. The lack of state patronage does not allow them to implement their statutory tasks, inter alia running libraries, archives, museums. At present the forms of activities of scientific societies are the implementation of the idea of developing a citizens' society. In their activity, Scientific societies meet the needs of modern signs of diversification of cultural life and at the same time they popularize the signs of information civilization.

Keywords: scientific society, local space, social scientific movement, diversification of cultural life, globalization.

Przyjmując opinię, że o współczesnym rozwoju cywilizacyjnym decydują osiągnięcia naukowe, a w ślad za tym nauka staje się jednym z czynników produkcji. Zapotrzebowanie na badania naukowe zmienia jej funkcjonowanie. Nauka staje się jednym z wykonywanych zawodów. Przystaje ona sprowadzać się do misji, powołania indywidualnych badaczy, nabiera charakteru zespołowego. Od zespołów wymaga się wąskiej specjalizacji, a jednocześnie współzależności od osiągnięć interdyscyplinarnych o zasięgu międzynarodowym. Nadmierna koncentracja na analizie określonych zjawisk i procesów oddala pracowników nauki od wypracowywania syntez naukowych. Stan ten pozostaje w sprzeczności ze strategią rozwoju nauki, w której podkreśla się m.in. potrzebę odchodzenia od badań wąskoempirycznych, faktograficznych na rzecz tworzenia syntez teoretycznych³.

We współczesnym rozwoju nauki odchodzi się od korzystania z *bazy starej wiedzy*, która była fundamentem, obligatoryjną koniecznością przy rozpoznawaniu *nowych zjawisk i procesów* życia kulturowo-cywilizacyjnego. Obecnie uwaga poznawcza ukierunkowana jest na bieżące potrzeby tegoż życia, a również zauważa się, że niemal niemożliwe jest poznawanie wszystkich nowych informacji, które narastają w bardzo szybkim tempie i w czasie. Zapotrzebowanie na rozpoznawanie określonych sfer życia kulturowo-cywilizacyjnego wymaga coraz większych nakładów finansowych. Ujawnia się przy tym

³ Nauka w Polsce w perspektywie XXI wieku. Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN, Warszawa 1996, s. 305-306

uzależnienie od sponsorów, którymi są rządy państw, korporacje przemysłowe oraz różne podmioty życia kulturowego zarówno publiczne, jak i indywidualne. Tym samym zauważa się, że nauka traci wolność, staje się coraz bogatsza i jednocześnie staje się *niewolnicą* w rękę jej dysponentów finansowych. Dotyczy to zwłaszcza nauk ścisłych, które ze względu na wprowadzanie często ich ustaleń badawczych do praktyki kulturowej sytuują je w sferze promocyjnej państwa. Nauki humanistyczne w tej perspektywie są minimalizowane. Uznaje się ich rolę w sytuacji narastania dehumanizacji stosunków międzyludzkich zarówno w życiu publicznym (w stosunkach pracy), jak i w sferze prywatnej. Następuje też degradacja intelektualna powodowana wszechobecnością narzędzi informatycznych. Tworzy się kultura obrazkowa, która wypiera myślenie, refleksję intelektualną⁴.

Przemiany dokonujące się w nauce z dużą siłą obserwuje się w tradycyjnych instytucjach ją uprawiających, tj. zwłaszcza na uniwersytetach⁵, jak i w podmiotach regionalnych, do których należą, m.in. towarzystwa naukowe⁶. Uniwersytety mimo deklarowanej autonomizacji badań i edukacji w praktyce politycznej ulegają unifikacji, co generuje siła biurokracji zorientowanej na urzeczywistnianie wartości globalizacyjnych świata. Powołaniem towarzystw w tej sytuacji staje się pielęgnowanie dywersyfikacji życia kulturowego przestrzeni regionalnych oraz lokalnych. W praktyce jednak wyzwania dywersyfikacyjne ulegają minimalizacji, co powoduje m.in. konieczność dostosowania się do biurokratycznej tzw. parametryzacji działalności *stricte* naukowej, jak też ją promującej, popularyzującej. W ślad za tym ważna jest sfera finansowania działalności podmiotów regionalnych i lokalnych; uzyskiwania środków finansowych na drodze *grantów*. W praktyce kulturowej w systemie grantowym pierwszeństwo zdobywają projekty badawcze zakładające realizację w przestrzeni międzynarodowej. W tej sytuacji towarzystwa regionalne, lokalne nie są w stanie realizować nawet wielu zadań statutowych.

⁴ L. W. Zacher, *Transformacje społeczeństw. Od informacji do wiedzy*, Warszawa 2007, s. 4.

⁵ S. Kozyr-Kowalski, *Uniwersytet a rynek*, Poznań 2008, K. Denek, *Ku uniwersytetowi przyszłości*, „Nowa Szkoła” 2010, nr 9; *Edukacja jutra. Aksjologia, innowacje i strategia rozwoju*, pod red. K. Denka, A. Kamińskiej, W. Kojasa, P. Oleśniewicza, Sosnowiec 2011, roz. 1.

⁶ S. Kunikowski, *Udział towarzystw naukowych w aktywizacji środowisk lokalnych i regionalnych w Polsce*, w: *Towarzystwa naukowe w Polsce. Dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, t. 1. pod red. Z. Kruszewskiego, Warszawa 2013, s. 332-341.

Transformacja ustrojowa 1989 r. w Polsce zakładała upodmiotowienie lokalnych instytucji życia kulturowo-cywilizacyjnego. W tej sytuacji ważną misję wyznaczano regionalnym towarzystwom naukowym. Ich powołanie orientowano na pielęgnowanie lokalnego dziedzictwa przeszłości, integrację ludzi nauki i kultury, zajmujących się przeszłością, teraźniejszością oraz wyzwaniem przyszłości (kierunkami dalszego rozwoju danych przestrzeni regionalnych i lokalnych). Wtedy też ujawniły się próby integracji towarzystw naukowych w przestrzeni ogólnopolskiej, m.in. w ramach Kongresów Kultury Polskiej, Kongresów Regionalnych Towarzystw Kultury. Działania te spotkały się z zainteresowaniem i wsparciem organów państwa, a w tym parlamentu i rządu, co wiązało się z ideą urzeczywistniania polityki samorządowej⁷. Podkreślano wtedy wielowiekowe tradycje związane z rozwojem społecznego lokalnego ruchu naukowego i kulturalnego. Definiowano istotę lokalności, której ramy postrzega się jako: a) wyraźnie określone granice terytorialne danej wspólnoty lokalnej, a w tym identyfikowanie ich z warunkami geograficzno-przyrodniczymi, b) strukturę demograficzną, a w niej odróżnianie autochtonów (ludności zamieszkującej w danej przestrzeni z pokolenia na pokolenie) i allochtonów (ludności napływowej, powodowanej różnorodnymi okolicznościami zarówno w sytuacji konieczności losowej, jak i kierując się dobrowolnym wyborem osiedleńczym), a też odróżnianie społeczności lokalnych na gruncie etnicznym, wyznaniowym, c) instytucjonalizację życia społeczno-politycznego, a w tym funkcjonowanie administracyjnych władz politycznych (rad, zarządów, komitetów), podmiotów życia edukacyjnego, ochrony zdrowia oraz innych sfer szeroko rozumianej polityki społecznej, d) specyfikę rozwoju gospodarczego, stanowiącą podstawowe miejsce pracy i źródło utrzymywania się ludności, e) integrację na gruncie kulturowym, a w tym przez formy spędzania czasu wolnego, zabawę (m.in. uczestnictwo w różnych formach lokalnej obrzędowości związanej z narodzinami dziecka, zawieraniem ślubu, śmiercią, obchodami świąt religijnych i państwowych, jak też zabawą i rywalizacją sportową⁸. Współcześnie obserwuje się odchodzenie od pielęgnowania wielu ogniw tradycji, co jest konsekwencją postrzegania ich jako konserwatyzmu,

⁷ A. Chodubski, *Tożsamość lokalna a rozwój samorządu lokalnego*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2000, nr 3-4, s. 14-30

⁸ A. Chodubski, *Lokalizm pod ciśnieniem unifikacji świata*, „Pieniądze i Więzy. Kwartalnik naukowy” 2002, nr 1, s. 18-29

a nawet zacofania wobec ujawniających się znaków uniwersalizmu kulturowo-cywilizacyjnego.

Powołanie lokalnych towarzystw naukowych zawierało się w urzeczywistnieniu ponadczasowego przesłania o potrzebie rejestrowania zjawisk i procesów ujawniających się w danym czasie i przestrzeni. Dość tu przywołać spostrzeżenie: *Wszystko – napisał rzymski historyk – co dziś za bardzo dawne uważany: nowe było; co nas otacza, zestarzeje się – co teraz dowodami się zatwierdza; za dowód uznane będzie. Jakżeby nam było przyjemnie czytać drobiazgowy opis jakiego miasta, wsi, zamczyska, lub kościoła sporządzony przed kilkuset laty (...) słusznie, abyśmy współczesne nam wypadki odstawiali od wiecznego zapomnienia (...) Są, co żyjąc nie żyją, nie myślą, nie zastanawiają się nad tym, co ich otacza, co poprzedziło, co po nich nastąpi; są też inni (...) radziby poznać dzieje wieków zapadłych, odkryć wszystko, co zaszło w świecie, a głównie zbadać przeszłość tej części ziemi, którą mają szczęście zwać ojczyzną; tego zwłaszcza kątka, na których dorabiają się chleba doczesnego i wiecznego*⁹. W rzeczywistości przemian ustrojowych po 1989 r. ujawniło się jednak odchodzenie od tego powołania. Spowodowała to tzw. polityka historyczna, związana z kształtowaniem nowej kultury politycznej. Nośne stało się przesłanie, że historia kształtuje politykę, a polityka kształtuje historię. Każdy obraz i każda interpretacja przeszłości zawsze czemuś służą; raz poszukiwaniu sensu, solidarności, budowaniu nowego poczucia przynależności, to znów jako argument wymierzalny w kierunku przeciwnika politycznego lub innego państwa. Przeszłość można rozliczyć, odsunąć, usprawiedliwić, przewyciężyć, rozprawić się z nią poprzez zemstę lub procedury sądowe. Polityka historyczna znajduje się w ciągłym polu napięcia między nauką a polityką. Zauważa się przy tym zależność „czyja władza, tego historia”¹⁰. Sytuacja ta sprzyja ujawnianiu się skrajnych „białych” i „czarnych” obrazów rzeczywistości społeczno-politycznej. Nierzadko ludzie miłkiego umysłu, albo przynajmniej pozbawieni zasad etycznych, szermują z góry zaplanowaną tezę, później dostosowując do niej materiały, zazwyczaj tendencyjne albo zgoła spreparowane. Tacy dominują we współczesnej prasie polskiej¹¹.

⁹ M. Smoleński, *Cztery Kościoły w ziemi dobryńskiej*, Lwów 1869, s. 3-4

¹⁰ A. Wolff-Powęska, *Polacy-Niemcy. Kultura polityczna, kultura pamięci*, Poznań 2008, s. 81-90

¹¹ M. Kosman, *Kultura polityczna – kultura historyczna*, Poznań 2009, s. 130

W kształtowaniu współczesnego oblicza kulturowo-cywilizacyjnego, w tym w przestrzeni lokalnej szczególną rolę pełnią media. Zauważa się nawet, że „kto ma władzę, ten ma media”, oraz „kto ma media, ten ma władzę”. W rzeczywistości budowy nowej rzeczywistości społeczno-politycznej w Polsce zdobyły one wyjątkową pozycję w generowaniu kierunków przemian. Z dużą siłą ujawnił się w nich triumf młodości. Młodość i przypisana jej świeżość i dynamika buduje współczesne oblicze kulturowe, a w tym kanon moralny. Często ludzie mediów jako bardzo młodzi wiekiem, odrzucają autorytety, wzory, modele uprawiania profesji, przywdziewają szaty prokuratorów, sędziów i wydają wyroki od których nie przysługuje apelacja. Działalność ta deformuje obraz świata jako, że nie kreśli się go według wiedzy, rozsądku, a głównie według prostych wyobrażeń ich autorów, bez postrzegania świata bez odcieni szarości¹².

Kondycję towarzystw naukowych w warunkach współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych określono na *I Kongresie Towarzystw Naukowych* zorganizowanym w dn. 17-18 września 2013r. w Warszawie. Uczestniczyło w nim ponad 200 osób reprezentujących ponad 450 członków. Przypomniano, że tradycja ich sięga XV w., kiedy to ok. 1489 r. założono w Krakowie Nadwiślańskie Towarzystwo Literackie (*Sodalitas Vistulana*). W wymiarze *stricte* naukowo-kulturowym towarzystwa na ziemiach polskich powstały w XIX w., m.in. w 1800 r. w Warszawie; 1815 r. w Krakowie, w 1818 r. w Lublinie, w 1820 r. w Płocku. Skupiali się w nich ludzie ujawniający pasje naukowe oraz społecznikowskie. Dalszy rozwój towarzystw nastąpił po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1958 r. Funkcjonowały i w okresie międzywojennym 144. Takie podmioty podejmowały się ważnych wyzwań rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego społeczeństwa, poddawane w okresie zaborów procesom wynarodowienia. Po II wojnie światowej charakterystyczne stało się kontynuowanie zasad wypracowywanych przez poszczególne towarzystwa, sięgających XIX i pierwszej połowy XX w., a jednocześnie nośne zadanie wyznaczono realizacji strategii polityki naukowej Polskiej Akademii Nauk (co urzeczywistniano instytucjonalnie przez Komisję Towarzystw Naukowych, przekształconą w 1963 r. w Radę Towarzystw Naukowych i Upowszechniania Nauki, i od 1975 r. w Radę Towarzystw Naukowych). W 1989 r. na mocy ustawy

¹² L. Pastusiak, *Świat polityki a świat mediów*, w: *Współczesne oblicza mediów*, pod red. J. Marszałek-Kawy, Toruń 2005, s. 7-13; A. Willma, *Sąd młodości. O etyce i mediach*, w: *Współczesne oblicza mediów...*, s. 340-343.

Prawo o stowarzyszeniach znalazły się one w nowej przestrzeni funkcjonowania instytucjonalnego. Państwo przestało wspierać je finansowo, stały się one bowiem przestrzenią społecznego ruchu społecznego, który zorientowany jest na prowadzenie swej działalności na bazie własnego budżetu, aczkolwiek może korzystać w systemie grantowym na działalność upowszechniania nauki z środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W sytuacji tej ujawnił się kryzys w funkcjonowaniu towarzystw. Wobec „obumierania” ich działalności poszukuje się nowych form ich zabezpieczenia finansowego. Zwraca się przy tym uwagę na działalność funkcjonujących przy nich bibliotek naukowych, archiwów, muzeów, na działalność wydawniczą, w tym na regionalne, lokalne czasopiśmiennictwo, na roczniki, biuletyny, zeszyty naukowe. W rzeczywistości tej podkreśla się wyzwania budowy przestrzeni obywatelskiej¹³. Zauważa się, że w ostatnich latach zmarginalizowano w Polsce społeczny ruch naukowy, poddano go prawom rynku. Został on sprowadzony na obrzeża instytucjonalnego życia naukowego, co znajduje oblicze w ustawach: o *Prawie o szkolnictwie wyższym*, o *Polskiej Akademii Nauk*, o *Narodowym Centrum Nauki*, o *Narodowym Centrum Badań i Rozwoju*, oraz o zasadach finansowania nauki.

Nie jest wyraźnie zdefiniowana w obecnym systemie prawnym Polski instytucja „towarzystwo naukowe”. W tej sytuacji ważnym wyzwaniem kulturowo-cywilizacyjnym, a w tym politycznym jest wypracowanie prawnych uwarunkowań, a w tym określających kwestie finansowe towarzystw naukowych oraz stowarzyszeń naukowo-technicznych. Są one ważnym elementem w urzeczywistnianiu idei społeczeństwa obywatelskiego¹⁴.

Towarzystwa funkcjonują na gruncie aktywności pasjonatów społecznych, w tym zarządów i członków, którzy podejmują działania na rzecz pielęgnowania dziedzictwa społeczności kulturowej danych lokalnych i regionalnych przestrzeni, na rzecz rozwoju życia naukowego i kulturowego, edukacji, integracji społeczeństwa na rzecz pielęgnowania wartości je dywersyfikujących¹⁵. Zauważa się bowiem, że w rozwoju społecznym, politycznym i gospodarczym przestrzeni lokalnych z dużą siłą wkracza ład informacyjny, unifikujący wszelkie znaki odrębności

¹³ Z. Kruszewski, *Rola towarzystw naukowych w urzeczywistnianiu idei społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Towarzystwa Naukowe w Polsce...*, s. 321-331.

¹⁴ Z. Kruszewski, *Towarzystwo Naukowe Płockie. Podmiot życia publicznego*, Warszawa 2012.

¹⁵ A. Chodubski, *Płock a współczesne wartości kulturowo-cywilizacyjne świata w: Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 2014*, Płock 2015, s. 201-215.

kulturowej. Przy czym znaki tradycji wypierane są przez narzucone wzory globalizacyjne. Wypierany jest ruch społeczny przez zbiurokratyzowaną biurokrację, budowniczego nowego ładu zwanego informacyjnym.

W sytuacji ujawniającego się obecnie kryzysu w działalności towarzystw naukowych w Polsce, na pierwszym ich kongresie podjęto uchwałę skierowaną do najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej, w której wskazano, że towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne jako społeczne, pozarządowe organizacje naukowe są integralną częścią i jednym z filarów kultury i nauki polskiej także w niepodległej Polsce, stanowiąc obywatelski fundament w środowisku nauki i nauczania. Towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne funkcjonują w oparciu o swych zaangażowanych społecznie członków, którzy jako wolontariusze gotowi są do podejmowania zadań na rzecz szeroko rozumianej kultury, nauki, oświaty i ich promocji. Podkreślono, że towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne działają: interdyscyplinarnie, łącząc ludzi z różnych lokalnych środowisk naukowych i zawodowych; ponadlokalnie, w tym międzynarodowo, łącząc środowiska naukowe związane z określoną dziedziną lub dyscypliną naukową; inicjując i weryfikując badania naukowe; integrując w nauce i kształceniu.

Wskazano, że Kongres uznaje, że towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne wypełniają swoje cele i zadania między innymi poprzez: prowadzenie badań naukowych, w tym badań nad regionem, kształcenie ustawiczne, organizowanie kongresów oraz konferencji międzynarodowych, krajowych, regionalnych i lokalnych; prowadzenie działalności wydawniczej; prowadzenie bibliotek, muzeów, archiwów i innych; promowanie i popularyzacja kultury, nauki oraz techniki; podejmowanie audytów badań naukowych i eksperckich; podejmowanie projektów na rzecz innowacji w gospodarce; wspomaganie kadry naukowej i technicznej w jej rozwoju i zwiększeniu mobilności; dbanie o estetykę zawodową¹⁶.

Zwrócono uwagę, że towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne jako integralna część systemu nauki polskiej powinny znaleźć potwierdzenie swego statusu w systemie prawnym obowiązującym w Polsce poprzez ustawę o towarzystwach naukowych i stowarzyszeniach naukowo-technicznych; winny być także wspierane

¹⁶ Uchwała I Kongresu Towarzystw Naukowych z dnia 18 września 2013 roku, w: *Towarzystwa Naukowe w Polsce...*, s. 14-16

finansowo zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo na szczeblu centralnym ze środków budżetu Państwa oraz regionalnie i lokalnie ze środków samorządu województwa, powiatu lub gminy – w zależności od celów i zadań, jakie realizują, a także przez organizacje społeczne i gospodarcze, na rzecz których wykonują określone zadania. Wskazano nadto, że potencjał ekspercki i moralny towarzystw naukowych i stowarzyszeń naukowo-technicznych nie jest należycie wykorzystywany w Kraju.

Odwołując się do dziedzictwa przeszłości działalności towarzystw nierzadko przywoływana jest myśl Stanisława Staszica (1755-1826), od 1808 r. prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk, od 1815 r. prezesa Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia: *Głównym zamiarem towarzystwa jest ocalić i udoskonalić ojczystą mowę, zachowań i udoskonalić narodu historię, poznać rodowitą ziemię i wszystkie jej płody, dla tych dobytka, używania potrzebne rozkrzewiać umiejętności i sztuki*¹⁷. W funkcjonowaniu towarzystw w okresie tworzenia się ich szczególną wagę przywiązywano do sfery pielęgnowania dziedzictwa przeszłości, rozwoju kultury duchowej, kształtowania politycznych postaw, zachowań, aspiracji i dążeń. Obecnie obok tego powołania ważną rolę w ich działalności zajmują kwestie przemian cywilizacyjnych, a w tym związane z postępowaniem naukowo-technicznym, rozwiązaniami prawnymi, z budzeniem nowoczesnej edukacji, ukierunkowanej m.in. na objaśnianie współczesnych przemian cywilizacyjnych¹⁸. Szczególną nośność w tym względzie ma ukierunkowanie na przeciwdziałanie tzw. zagrożeniom cywilizacyjnym, a w tym takim zjawiskom, jak: a) degradacja środowiska naturalnego, zastępowanie go sztuczną rzeczywistością kulturową, do której w istotnym stopniu wykorzystuje się inżynierię genetyczną, b) osłabianie więzi społecznych (nasilanie się skrajnego indywidualizmu, egoizmu, anonimowości życia kulturowego), c) przeciążenie nadmiarem informacji i trudnością w przyswajaniu i selekcji; wkraczanie w świat wirtualnego porządku informatycznego, a w ślad pogrążanie się w medioholiźmie, d) degradacja rodzinnej kultury poprzez naruszenie za pośrednictwem środków masowego przekazu obcych systemów kulturowych, norm, symboli i instytucji, e) trudności w przystosowaniu się do człowieka do coraz szybszego tempa życia, w ślad za tym jego izolacji z życia

¹⁷ Za: Z. Kruszewski, *Rola towarzystw naukowych...*, s. 3-23

¹⁸ A. Chodubski, *Współczesna edukacja a wektory przemian cywilizacyjnych*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość” 2012, s. 1-2, s. 9-20

społecznego, ujawniającego się w zjawisku „wykluczenia” społecznego, f) osłabieniu kreatywności intelektualnej, z powodu wszechobecności komputerów w życiu człowieka; w ślad za tym wypieranie komunikacji werbalnej, którą zastępuje tzw. kultura obrazkowa. Są to zjawiska i procesy ujawniające się w całym świecie, kształtują *globalną społeczność obywatelską*. Generują je takie zjawiska, jak globalny transfer techniki i technologii, migracje ludności, które postrzegane są jako siła generująca wartości cywilizacyjnych (a w tym pokonywanie trudności i barier życia kulturowego). Procesy te z dużą siłą ujawniają się w przestrzeniach lokalnych. Są wyzwaniem, potrzebą rozpoznawania stanu rozwoju kulturowego, następstw procesów globalizacyjnych, ujawniających się zjawisk patologicznych. Istota urzeczywistniania tych zadań wynika z: ujawniania się procesu odchodzenia od modelu gospodarki lokalnej, narodowej na rzecz światowych korporacyjnych rozwiązań ekonomicznych; ujawniania się zaniku kontaktów międzyludzkich w procesie wytwarzania (produkcji) na rzecz komunikacji informatycznej, co powoduje osłabianie więzi lokalnych, regionalnych; w tej sytuacji następuje zacieranie się granic zarówno geograficznych, jak i kulturowych między innymi zacierają się granice między informacją a dezintegracją i manipulacją, między rzeczywistością a wirtualnością, spektaklem (pojawia się nawet pojęcie „społeczeństwo spektaklu”, między autorytetem życia kulturowego a idolem kreowanym przez media, między czasem pracy a wypoczynkiem (tworzy się model człowieka pracoholika), zaciera się granica między prawdą a poprawnością polityczną.

Procesy te ujawniają też model kształtowania się nowego człowieka, którego określa się mianem „natychmiastowca”, „X”. Jego pożądane cechy to: a) wysokie zorientowanie na osiągnięcie w krótkim czasie wysokiej pozycji ekonomicznej; natychmiastowe zdobywanie *wciąż nowych* dóbr materialnych. Model ten określany jest hoolywoodzkim. Sukces życiowy jest wartością indywidualną, osiąganą w sposób niekonwencjonalny, b) traktowanie polityki jako drogi do ugruntowania pozycji kulturowo-cywilizacyjnej; traktowanie jej instrumentalnie, doraźnie bez ponoszenia odpowiedzialności społecznej, c) wysokie zorientowanie na stechnizowanie, informatyczność i informacyjność¹⁹.

¹⁹ A. Chodubski, *Jednostka, naród, państwo*, (w:) *Wprowadzenie do nauki o państwie o polityce*, pod red. B. Szmulika, M. Żmigrodzkiego, Lublin 2002, s. 105-180; E. Bendyk, *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, Warszawa 2004; Z. Bauman, *Społeczeństwo w stanie obłąkania*, Warszawa 2006.

W obrazie współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych charakterystyczne są w tym społeczno-gospodarczym takie zjawiska, jak: a) zastępowanie sfery wytwarzania rolniczego i przemysłowego usługami (handel o zasięgu globalnym), b) narastanie bezrobocia w sytuacji utraty miejsc pracy w tradycji stratyfikacji zawodowej i niezdolności do przekwalifikowania się do pracy w przestrzeni wysokiej informatyzacji życia gospodarczego, c) wypieranie w sferze podaży produktów rodzimych przez ich odpowiedniki „obce”, co generują głównie cechy rynkowe i konkurencyjność. Wobec masowego napływu tanich towarów konsumpcyjnych zanika produkcja rodzima; produkty naturalne zastępują wytwory biochemiczne.

Przystosowanie się człowieka do nowej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej wymaga kształtowania się nowych jego cech, takich jak: przedsiębiorczość, zaradność, przewidywalność, pracowitość. Są to ponadczasowe wartości życia kulturowego, pozostające w relacjach bezpośrednich powiązań: praca – umiejętność wsłuchiwanie się w otaczającą rzeczywistość kulturową – podejmowanie decyzji na gruncie racjonalnego myślenia (przewidywania), posiadanego doświadczenia życiowego, a w tym profesjonalnego.

W procesie przemian cywilizacyjnych wyjątkową rolę wyznacza się edukacji²⁰. Uznaje się konieczność uczenia się przez całe życie. Wynika to z potrzeby przystosowania się do wciąż nowych wyzwań rynku pracy, a przede wszystkim dyktowanym przez postęp naukowo-techniczny. Obserwuje się, że wykształcenie specjalistyczne w krótkim czasie traci swą przydatność na rynku pracy. Koniecznością staje się ciągłe doskonalenie zawodowe przez poszerzanie zakresu wiedzy, nabywanie nowych umiejętności. W polskiej rzeczywistości kulturowej, a w tym regionalnej i lokalnej obserwuje się istotny *opór społeczny*. Ujawnia się przywiązanie do tradycyjnego kształcenia wąsko-specjalizacyjnego oraz niechęć do reorientacji zawodowej. Nowe kierunki kształcenia z zakresu nauk humanistycznych i społecznych nie są akceptowane, aczkolwiek w przestrzeni nauk przyrodniczych i technicznych ujawnia się zainteresowanie nowymi, często wąskimi dyscyplinami nauki. Wynika to w dużej mierze z przejmowania i naśladowania wzorów i modeli nauki uprawianej w USA. W przestrzeniach lokalnych w promocji kierunków edukacji ważna rola przypada towarzystwom i stowarzyszeniom

²⁰ *Edukacyjne problemy czasu globalizacji. W dialogu i perspektywie*, pod red. A. Karpińskiej, Białystok 2003; W. Rabczuk, *Polityka edukacyjna Unii Europejskiej*, Warszawa 2007.

naukowym. One powołane są do wymiany myśli, propagowania ujawniających się potrzeb na lokalnym rynku pracy.

W działalności regionalnych towarzystw naukowych nośne jest budzenie świadomości przemian dokonujących się w przestrzeni tzw. polityki społecznej²¹. Towarzystwa orientują się na rozpoznawanie takich zjawisk i procesów społecznych, jak: demografia i migracje, praca i bezrobocie, ochrona zdrowia (a w tym alkoholizm, narkomania, pomoc społeczna, edukacja, problemy osób niepełnosprawnych). W kształtującym się społeczeństwie informacyjnym (w globalnej społeczności obywatelskiej) ujawnia się orientacja odchodzenia od paternalizmu państwowego na rzecz partycypatywności obywatelskiej. Zatem funkcje państwa w zakresie polityki społecznej przejmowane przez specjalistyczne podmioty przestrzeni pozarządowej. Rola państwa sprawdza się do gwarantowania przestrzegania praw – obywatelskich, a w tym gwarantowania idei wolności. Sfera przestrzeni socjalnej ujawnia się w wymiarze regionalnym i lokalnym jako rzeczywistość głęboko zdywersyfikowana. Obserwuje się z jednej strony, narastanie zjawisk ubóstwa, bezrobocia, patologii społecznej, z drugiej zaś – w szybkim tempie rosnącej zamożności jednostek i grup społecznych (m.in. polityków), dużej partycypatywności politycznej jednostek ujawniającej się w różnych przestrzeniach życia publicznego, otwartości na najnowsze znaki życia kulturowego, nazywanej skrajnie konsumpcjonizmem. Ujawnia się w tym względzie wyraźne naśladownictwo amerykańskiego stylu życia²².

W działalności regionalnych towarzystw i stowarzyszeń naukowo-technicznych ważne ogniwo stanowi powołanie kształtowania intelektualnego i edukacji. Edukacja jako kształcenie kapitału zawiera się w urzeczywistnianiu zasad: a) uczyć się, aby wiedzieć, b) uczyć się, aby działać, c) uczyć, aby wspólnie żyć, d) uczyć się, aby być. Przez pojęcie kapitał intelektualny rozumie się zwykle ogół niematerialnych aktywów ludzi, które odpowiednio wykorzystane mogą być źródłem obecnego i przyszłego dobrostanu kraju. Zadania te znajduje się obecnie wśród podstawowych zadań funkcjonowania poszczególnych towarzystw naukowych. Ujawnia się w tym względzie potrzeba podejmowania działań w obszarze innowacyjnej przedsiębiorczości, która wymaga też

²¹ J. Auleytner, *Polityka społeczna w Polsce i na świecie*, Warszawa 2012.

²² J.J. Szymkowska-Bartyzel, *Przeklinania i podążania – rzecz o amerykanizacji*, w: *Amerykomania* t. 2, pod red. W. Bernackiego, A. Walaszka, Kraków 2012, s. 865-877.

zmian mentalnościowych. Ważnym podmiotem sprawczym tych wyzwań jest regionalny i lokalny ruch naukowy.

Szczególą rolę w promocji regionalnych towarzystw naukowych pełnią ich prezesi. Zwykle są to znakomici uczeni, wywodzący się z danych przestrzeni lokalnych oraz dający wyraz przywiązania do nich. Pracę w towarzystwach traktują nierzadko jako misję cywilizacyjną w rozwoju danych przestrzeni lokalnych. Ujawniają się jako autentyczni luminarze działalności naukowo-kulturalnej. W swej działalności zwykle pielęgnują wartości dziedzictwa przeszłości. Starają się pozyskiwać do udziału w swych strukturach zarówno pracowników nauki, jak i ludzi ujawniających zainteresowanie naukowe niezawodowo, a też działaczy kultury oraz mecenasów życia kulturowego. Wśród członków towarzystw obok nauczycieli akademickich zaznaczają swą obecność nauczyciele szkół średnich i podstawowych, dziennikarze, prawnicy, lekarze, urzędnicy.

W rzeczywistości współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych w Polsce ujawnia się dyskurs intelektualny – jakie miejsce powinny zajmować regionalne towarzystwa naukowe w sytuacji tworzenia w wielu przestrzeniach regionalnych szkół wyższych, aspirujących do pełnienia roli podmiotów społecznego ruchu naukowego i kulturalnego. Aczkolwiek z formalnego punktu widzenia szkoły te wchodzą w skład zorganizowanego systemu nauki, a towarzystwa naukowe sytuują się w przestrzeni działalności społecznej. Towarzystwa są swoistymi korporacjami ludzi nauki i jej miłośników ujawniających pasję popularyzacji wyników badań naukowych.

W dyskursie intelektualnym o regionalnych towarzystwach naukowych niekiedy wskazuje się, że w rzeczywistości informacyjnej są „przeżytkami” kulturowymi. Zdecydowany sprzeciw tezie tej stawiają luminarze tradycyjnej nauki, którzy nie odmawiają zdobywania istotnej pozycji z informatyzowaniem w nauce (e-nauce), aczkolwiek eliminację kontaktów w wymiarze towarzystw i stowarzyszeń naukowych postrzegają jako dehumanizację życia intelektualnego. Ograniczanie bezpośrednich kontaktów naukowych, inspiracji oddolnych, osłabia kondycję życia intelektualnego w przestrzeni regionalnej. Nadto zauważa się, że członkostwo w towarzystwach naukowych jest swoistą nobilitacją dla ludzi zajmujących się sprawami badań regionalnych.

Typową egzemplifikację działalności towarzystwa naukowego stanowi obraz dokonań w przeszłości i podejmowanych współcześnie

inicjatyw intelektualnych w Płocku. Z wielką starannością dokumentuje się ujawniające się zjawiska i procesy życia kulturowo-cywilizacyjnego zachodzące w tym mieście i regionie. Nierzadko wskazuje się je na tle przemian kulturowych, w tym społeczno-politycznych zachodzących w Polsce, Europie i na świecie²³.

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że: 1. Towarzystwa naukowe są ważnym podmiotem rozwoju społecznego ruchu intelektualnego, 2. Funkcjonują one w ramach wyraźnie określonych granic swej działalności. Współcześnie sytuują się przede wszystkim w przestrzeni pozarządowej, 3. W sytuacji unifikacji świata ich funkcjonowanie jest zagrożone ze względu na sferę finansowania. Brak mecenatu ze strony państwa nie pozwala na realizację wielu ich zadań statutowych, m.in. prowadzenia bibliotek, archiwów, muzeów, 4. Formy działalności towarzystw są obecnie urzeczywistnieniem idei budowy społeczeństwa obywatelskiego, 5. Towarzystwa naukowe w swej działalności wychodzą naprzeciw współczesnym znakom dywersyfikacji życia kulturowego i jednocześnie popularyzują znaki cywilizacji informacyjnej.

²³ A. Kansy, *Na marginesie swobody „Notatki Płockie” (1956-2011) – historia i polityka*, Warszawa 2012; W.A. Koński, *Dwa wieki prasy płockiej*, Płock 2012; Z. Kruszewski, *Towarzystwo Naukowe Płockie. Podmiot życia publicznego*, Warszawa 2012.

Regionalne towarzystwa naukowe w społeczeństwie obywatelskim. Wolność i odpowiedzialność

Streszczenie

Regionalne towarzystwa naukowe odegrały ważną rolę w działalności na rzecz nauki oraz jej upowszechniania, zachowania dziedzictwa narodowego, a także odbudowywania i podtrzymywania polskości. Współczesność wymaga kontynuowania historycznej działalności merytorycznej, jak też podejmowania działań wychodzących naprzeciw współczesnym wyzwaniom, m.in. integracji środowisk, budowania społeczeństwa obywatelskiego, rozwoju edukacji humanistycznej. Regionalne towarzystwa naukowe wymagają unormowań prawnych i wsparcia finansowego ze strony władzy publicznej.

Słowa kluczowe: regionalizm, społeczeństwo obywatelskie, towarzystwa naukowe, upowszechnianie nauki.

Regional scientific societies in a civic society. Freedom and responsibility

Summary

Regional scientific societies have played an important role in activities supporting and popularizing science, preserving national heritage and also restoring and sustaining Polish national identity. The present day requires continuation of historic factual activities as well as taking measures making an effort to meet contemporary challenges, including integration of communities, developing a civic society,

developing humanist education. Regional learned societies require legal regulations and financial support on behalf of public authorities.

Keywords: regionalism, civic society, scientific societies, popularization of science.

Podstawą ustroju demokratycznego jest jego społeczeństwo obywatelskie. Obywatel jest podmiotem państwa demokratycznego. Władze państwa i ustawodawstwo powinny służyć obywatelowi. Każdy obywatel winien czuć się dobrze w swoim kraju. Polacy po 1989 r. zaczęli budować, według wielu osób, państwo marzeń, państwo idei, państwo demokratyczne¹. Powstaje jednak wiele pytań, na które brak odpowiedzi. Czy jesteśmy społeczeństwem obywatelskim? Jak władza traktuje swoich obywateli? Czy obywatel ma tylko patriotyczny obowiązek głosowania w celu wyłonienia kolejnych struktur władzy państwowej? Czy obywatel ma prawo być traktowanym przez władze jako najistotniejszy element demokracji? A władza jest po to wybrana, by mu służyć w każdym miejscu i na każdym kroku podejmowania decyzji. „Społeczeństwo obywatelskie jest to sfera stosunków i odniesień między obywatelami, grupami społecznymi i klasami, które dokonują się poza układem wyznaczonym przez stosunki władzy politycznej”². U podstaw społeczeństwa obywatelskiego leżą inicjatywy społeczne nastawione na realizację różnych pozapolitycznych zadań i celów. Społeczeństwo to nie może się rozwijać w warunkach anarchii politycznej, w systemach niedemokratycznych.

Społeczeństwo obywatelskie i państwo nie są bytami o sprzecznych interesach. W demokracji to byty z właściwie ułożonymi relacjami, wzajemnie świadczącymi sobie pomoc. W takich warunkach państwo staje się aktywne dzięki ideom i wartościom pojawiającym się w obrębie

¹ Przypomnijmy, że pojęcie „demokracja” („ludowładztwo”) oznacza system polityczny, w którym źródłem władzy jest swobodny wybór przez społeczeństwo swoich przedstawicieli (władza większości, przy zagwarantowaniu praw mniejszości), sprawujących rządy zgodnie z obowiązującym prawem; system ten nakłada na nas równe prawa i obowiązki, zapewnia równy start życiowy dla wszystkich obywateli (społeczeństwo obywatelskie). *Słownik historii doktryn politycznych*, t. 2, M. Jaskólski (red.), Wyd. Sejmowe, Warszawa 1999, s. 27. ; „Demokracja” 1. władza ludu, społeczeństwa; forma rządów, w której władza państwowa nominalnie lub faktycznie należy do ludu; ludowładztwo. 2. Forma ustroju państwa, w którym uznaje się wolę większości obywateli, jako źródło władzy i przyznaje się wszystkim obywatelom swobody i prawa polityczne zapewniające im udział w sprawowaniu władzy, *Słownik języka polskiego*, t. 1, M. Szymczak (red.), Wyd. PWN, Warszawa 1978, s. 377-378.

² T. Woś, J. Stelmach (red.), *Wiedza o społeczeństwie*, Wyd. Prawnicze PWN, Warszawa 2000, s. 25.

społeczeństwa. „Koezystencja społeczeństwa obywatelskiego i państwa wymaga zaistnienia dwóch zjawisk: po pierwsze – samoorganizacji społeczeństwa, czyli jego zdolności do rozwijania różnych inicjatyw i tworzenia stowarzyszeń, organizacji, związków itp., po drugie zaś – ograniczoności władzy państwowej, która nie stawia sobie uniwersalnych celów i nie usiłuje zapanować nad wszelkimi przejawami zachowań społecznych, lecz wypełnia rolę gwaranta ładu społecznego”³.

Nie jest możliwe zbudowanie państwa demokratycznego bez rozwinięcia różnorodnych inicjatyw społecznych. Rozwój tych inicjatyw jest zarazem możliwy przy wsparciu i zaangażowaniu państwa.

Od najdawniejszych czasów ludzie wchodzili w różne związki społeczne, aby realizować własne potrzeby i nieść pomoc innym. Każdy związek społeczny posiadał określoną, mniej lub bardziej liczną, zbiorowość, która podporządkowana była celom i zadaniom opartym o własne wartości społeczne⁴. Odmienne zadania miały te związki na poszczególnych etapach rozwoju historycznego i społecznego. Przemiany te są szczególnie widoczne, gdy odnosimy je do sytuacji narodu polskiego w okresach niepodległego bytu i pod zaborami. Ważną rolę w tych działaniach odgrywały ruchy społeczno-naukowe i społeczno-kulturalne, a więc obejmujące całokształt inicjatyw społeczno-intelektualnych, znajdujących się poza oficjalnymi strukturami państwa. Dlatego warto zastanowić się nad genezą i funkcją społeczną regionalnych ruchów społeczno-intelektualnych, a nade wszystko możliwościami ich dalszego rozwoju po przełomie 1989 roku. W nowej sytuacji historycznej kraju, której problemy będą mogły być rozwiązane tylko wówczas, gdy zostanie uruchomiony mechanizm pełnej aktywności społecznej⁵. Obszar przemian kulturowo-cywilizacyjnych w Polsce wzmacniany jest przez rzeczywistość integracji z Unią Europejską. Przenoszone do kraju standardy unijne wskazują na wyzwania przyszłości, na konieczność integracji z państwami o wysokim poziomie demokracji oraz stojącymi na wyższym stopniu rozwoju cywilizacyjno-gospodarczym⁶. Kreowanie aktywnych postaw społecznych, patriotyzmu lokalnego, chęci współdziałania z innymi, a także kultywowanie wartości lokalnych, to pożądane funkcje wszelkich ruchów społecznych. Jest to

³ Tamże, s. 26.

⁴ J. Damrosz, *Ojczyzna i jej regiony*, Wyd. TNP i SWPW, Płock-Warszawa 2007, s. 31.

⁵ Tamże, s. 33-34.

⁶ Z. Kruszewski, *Dokąd zmierza społeczny ruch naukowy w Polsce?*, „Nauka” 2015, nr 2, s. 2.

program działania w imię zachowania trwałych wartości humanistycznych, jak też program tworzenia wartości nowych w aktualnie powstających strukturach społecznych i gospodarczych. Do realizacji tych przemian i współczesnych potrzeb kulturowo-cywilizacyjnych niezbędna jest aprobata i wsparcie obywateli. Można to uzyskać poprzez promocję aktywności prospołecznych, a także w wyniku wytwarzania kapitału społecznego oraz rozwoju kompetencji społecznych na rzecz urzeczywistniania aktualnych i przyszłych potrzeb cywilizacyjnych. Czynić to mogą społecznicy, działający w warunkach społecznych⁷. Trzeba też pamiętać, że istotą wszelkich ruchów społecznych jest samorządność, niezależność i wolność. Podkreślał to znany pedagog Aleksander Kamiński, że „stowarzyszenia społeczne żyją dzięki ludziom i przez ludzi – tzn. dzięki swemu personelowi zawodowemu i ochotniczemu oraz czynnym członkom organizacji”⁸.

Po przemianach ustrojowych 1989 roku przeprowadzono szereg reform w obszarze nauki, kultury i oświaty, zapominając o reformach ruchów społeczno-naukowych i społeczno-kulturowych. Natomiast reformy tych ruchów powinny polegać na stwarzaniu im coraz lepszych warunków powstawania, trwania i funkcjonowania. Powinien zatem powstać system wsparcia dla oddolnych inicjatyw i swobodnego rozwoju myśli badawczej, jak też niezależnej drogi dla twórczości naukowej i artystycznej oraz ich upowszechniania. Obecnie w gospodarce wolnorynkowej pojawiło się dodatkowe zagrożenie - kultura i dziedzictwo narodowe zaczęły być traktowane jako towar, który musi przynieść zysk. Taki stan może doprowadzić do sytuacji, w której nawet najwyższej rangi dobra kultury narodowej mogą rozpaść się, zniszczyć lub bezpowrotnie zniknąć. Stąd zachodzi ciągła potrzeba podkreślania i akceptowania roli kultury w rozwoju regionalnym⁹, a także wspierania ruchów społeczno-kulturowych. Ruchy te łączy podstawowe zadanie – aktywizacja społeczna i realizacja założeń programowych o bardzo różnorodnym

⁷ Tamże, s. 2.

⁸ A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*, Wyd. PWN, wydanie 2, popr. i uzup., Warszawa 1974, s. 168.

⁹ „Regionalizm rozumiany jako ruch społeczny, koncentrujący się na zachowaniu, pielęgnowaniu, propagowaniu bądź odnawianiu dziedzictwa kulturowego danego regionu, a także dbałości o jego rozwój gospodarczy i nadanie mu właściwego oblicza administracyjnego. Ruch ten w latach 20. XX wieku zyskał legitymację społeczną i programową, został zdefiniowany co do założeń i celów. Terminy „region” i „regionalizm” weszły wówczas na stałe do języka polskiego”, D. Kasprzyk, *Regionalizm Płocki w II Rzeczypospolitej*, Wyd. TNP, Płock 2008, s. 9; Regionalizm: 1. ruch społeczno-kulturalny dążący do zachowania swoistych cech kultury danego obszaru, do pogłębienia wiedzy o tej kulturze, do jej rozwoju i odnowy. *Słownik języka polskiego* t. 3, M. Szymczak (red.), Wyd. PWN, Warszawa 1981, s. 34-35.

charakterze: naukowym, kulturowym, oświatowym, regionalnym itp., ale które łączy też wspólnota działania, ukształtowana poza formalną strukturą urzędniczo-państwową, zorganizowaną w celu oddolnego rozwijania różnych sfer życia społecznego.

Niewątpliwie w te działania wpisują się regionalne towarzystwa naukowe ogólne, jako organizacje społeczne, powstające z potrzeby lokalnych społeczności. Są one zarazem przykładem budowania społeczeństwa obywatelskiego. Towarzystwa naukowe ogólne są organizacjami wolnymi, powstającymi z inicjatywy osób rozumiejących potrzeby humanistyczne - społeczników, którzy pragną realizować inicjatywy na rzecz dobra wspólnego, wspierając i wyrażając często działania instytucji państwowych i samorządowych.

Jerzy Damrosz uznaje, że „w polskim ruchu regionalistycznym uważa się za moment przełomowy, inicjujący nowy etap rozwoju polskiej nauki i kultury, i zarazem dający prapoczątek idei polskiego regionalizmu, powstanie w 1800 r. Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk w Warszawie (TKWPN). Towarzystwo to przetrwało nieco ponad 30 lat i po klęsce Powstania Listopadowego (1831) zostało ostatecznie rozwiązane w 1832 r.”¹⁰. Powstało ono z potrzeby ówczesnych lokalnych elit intelektualnych. Należy zaznaczyć, że u podstaw powstania w 1820 r. najstarszego, obecnie funkcjonującego towarzystwa (ze względu na zachowanie ciągłości historycznej) – Towarzystwa Naukowego Płockiego (TNP), była również praca na rzecz regionalnej społeczności¹¹. „Statut Towarzystwa nosił nazwę ustawy i określał główny cel istnienia tej organizacji [...] zebranie i opisanie dokładnego obrazu województwa płockiego. Dlatego też zaapelowano: zgromadzić wiadomości wyjaśniające pomniki dziejów narodowych, jakie w województwie i bliskiej jego okolicy znaleźć można; opisywać rzeczy godniejszej uwagi, mogące służyć do publicznego użytku albo do pomnażania dotychczasowej z nich korzyści; wystawiać we wszystkich względach potrzeby województwa dla polepszania bytu mieszkańców”¹². Towarzystwo podjęło skuteczne działania utworzenia Biblioteki Publicznej i Szkolnej Województwa Płockiego. Starano się podjąć badania

¹⁰ J. Damrosz, dz. cyt., s. 311.

¹¹ A. Kansy, *Tradycja i współczesność Towarzystwa Naukowego Płockiego*, w: Z. Kruszewski, (red.) *Towarzystwa Naukowe w Polsce, dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, Wyd. Rada Towarzystw Naukowych PAN, t. 1., Warszawa 2013, s. 250-251.

¹² Z. Kruszewski, *Towarzystwo Naukowe Płockie. Podmiot życia publicznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 103.

i opisać województwo płockie, jednak celu tego nie zrealizowano¹³. W wyniku represji w zaborze rosyjskim, po Powstaniu Listopadowym, Towarzystwo to, jak i wiele innych w tym TKWPN, zaprzestało swej działalności. Gdy tylko pojawiły się oznaki wolności i zelżenia represji zaborców na ziemiach polskich, po przemianach w 1905 roku, wiele towarzystw podjęło skuteczną próbę reaktywowania działalności czy rozpoczęcia nowej. Klimat społeczno-polityczny, w którym żyło wówczas społeczeństwo polskie stwarzał podstawy do wiary w realizację oczekiwań i marzeń, w ostateczne przywrócenie wolności i niepodległości ojczyzny. Działalność patriotyczna przenikała wszelkie struktury organizacji społecznych legalnych, półlegalnych, jak i nielegalnych, wymierzonych wprost przeciwko władzy zaborców. Proces powstawania towarzystw nasilił się jeszcze bardziej po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Członkowie powstających towarzystw „odegrali istotną rolę w tworzeniu zrębów państwowości, budowaniu od podstaw administracji państwowej i samorządowej, przełamywaniu barier i podziałów językowych, kulturowych i obyczajowych na terenie byłych ziem zaboru rosyjskiego, pruskiego i austriackiego. Towarzystwa naukowe ogólne odegrały istotną rolę w tworzeniu nowego systemu oświatowego, a także szkolnictwa wyższego na terenach II Rzeczypospolitej [...]. W okresie międzywojennym obok ugruntowanych już towarzystw naukowych zaczęły powstawać kolejne, głównie o charakterze specjalistycznym”¹⁴. Podejmowane działania lokalnych społeczności w tworzenie (budowanie) towarzystw ogólnych świadczą o rozległych potrzebach społecznych, miejscowych środowisk, o dużym zapotrzebowaniu na instytucjonalne funkcjonowanie.

Za przykład może posłużyć Towarzystwo Naukowe Płockie, które odradza się w 1907 r. i włącza się w nurt pobudzenia do działań miejscowe środowisko. Towarzystwo aktywnie uczestniczy w gromadzeniu książek, czasopism (powstaje Biblioteka im. Zielińskich), i eksponatów (powstaje Muzeum Mazowsza Płockiego, które w późniejszym czasie daje podwaliny Muzeum Mazowieckiemu w Płocku¹⁵). Troska o rozwój oświaty i kultury staje się podstawą działalności Towarzystwa. Regionalizm, któremu Aleksander Maciesza

¹³ A.M. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820-1830, 1907-1939*, Wyd. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Płocku, Płock 1998, s. 9.

¹⁴ Z. Kruszewski, S. Kunikowski, A. Kansy, T. Majsterkiewicz, *Spoleczny ruch naukowy w Polsce. Historia i przyszłość*, Wyd. PAN, Warszawa 2014, s. 12.

¹⁵ M. Sołtysiak, *Muzeum Mazowieckie w Płocku. Historia i funkcje społeczne*, Wyd. TNP, Płock 1989.

(prezes Towarzystwa od 1907 roku) nadał podstawy naukowe, dominował w działalności Towarzystwa w okresie międzywojennym¹⁶. Statut Towarzystwa z 1933 roku wyznaczał jako cel zasadniczy popieranie i prowadzenie badań naukowych oraz gromadzenie materiałów naukowych dotyczących Mazowsza Płockiego. Opracowania publikowano w „Roczniku Naukowym Płockim”, jak też w czasopiśmie regionalnym pt. „Życie Mazowsza” (1935-1939). „Regionaliści są solą ziemi” pisano chcąc zachęcić do współpracy większe grono osób¹⁷. Towarzystwo Naukowe Płockie w ówczesnym okresie ze swoją działalnością nie było wyjątkiem¹⁸.

Druga wojna światowa przerwała działalność wszystkich towarzystw w Polsce. Wiele z nich utraciło oddanych działaczy społecznych oraz wybitnych ludzi nauki. Zbiory wielu towarzystw uległy zniszczeniu lub rozproszeniu.

Po drugiej wojnie światowej nastąpiło odradzanie się towarzystw. Zachodzące zmiany strukturalne w nauce polskiej objęły także towarzystwa. O ile w latach 1945-1948 miała miejsce względna liberalizacja społecznego ruchu naukowego, to po 1948 r. starano się podporządkować ten ruch władzy państwowej.

Kolejna zmiana modelu nauki, i związanego z tym modelu społecznego ruchu naukowego, nastąpiła po utworzeniu w 1952 r. Polskiej Akademii Nauk. Od początku swojej działalności władze PAN zwracały uwagę na rolę towarzystw naukowych w społeczeństwie. Powołano specjalny organ zajmujący się towarzystwami naukowymi – Komisję Towarzystw Naukowych, która przekształciła się w Radę Towarzystw Naukowych PAN. Zadaniem Rady jest reprezentowanie społecznego ruchu naukowego oraz podejmowanie działań służących rozwojowi nauki i jej upowszechniania w ramach prowadzonej przez towarzystwa naukowe działalności statutowej.

Pierwsza ogólnopolska konferencja z udziałem prezesów towarzystw naukowych została zorganizowana w 1961 r. pod przewodnictwem prezesa PAN Tadeusza Kotarbińskiego. Podczas obrad potwierdzono tezę o konieczności współdziałania PAN ze społecznym ruchem naukowym. Dyskusja nad referatami Bogdana Suchodolskiego pt. *Problemy upowszechniania nauki w epoce współczesnej* oraz Gerarda Labudy pt.

¹⁶ A. Stogowska, dz. cyt., s. 16.

¹⁷ Tamże, s. 17.

¹⁸ Z. Kruszewski, S. Kunikowski i inni, dz. cyt., s. 12-13.

Rola społeczna i formy działania ogólnych towarzystw naukowych (regionalnych) zarysowała kierunki i programy wspólnego działania.

Podczas II Kongresu Nauki Polskiej w 1973 r. podjęto uchwałę, która pozostaje aktualna i w dzisiejszej rzeczywistości. Uchwała ta zawiera ocenę działalności towarzystw naukowych: „Podstawa działalności towarzystw naukowych polega na rozwijaniu i upowszechnianiu nauki za pomocą metod i środków właściwym organizacjom społecznym. Osiągnięcia towarzystw w tym zakresie należy oceniać wysoko. Wniosły one poważny wkład zarówno w rozwój badań naukowych, szczególnie kompleksowych badań regionalnych, jak i w podnoszenie kultury naukowej społeczeństwa. Działalność ta stanowi cenne uzupełnienie działalności państwowych instytucji naukowych, a jej znaczenie wzrasta wraz ze wzrostem roli nauki w unowocześnianiu i dynamizowaniu procesów wytwórczych oraz kształtowaniu nowej jakości człowieka i życia ludzkiego”¹⁹. W Uchwale tej określono przyszłe zadania towarzystw, podnosząc ich rangę i określono „czwartym pionem” nauki polskiej, za szkołami wyższymi, instytutami PAN i innymi instytucjami państwowymi, w tym resortowymi. Zapisano m.in. „Towarzystwa naukowe powinny brać udział w organizowaniu i rozwijaniu życia naukowego, publikować wyniki działalności naukowo-technicznej, opierając się na przyznanych im odpowiednich środkach finansowych, zapewnić szeroki udział swych przedstawicieli w ogólnopolskich imprezach naukowych, rozwijać różne formy aktywizacji życia naukowego i upowszechniania nauki, szczególnie wśród młodzieży, wynajdować wśród młodzieży talenty naukowe i roztaczać nad nimi opiekę, podejmować zadania z zakresu poradnictwa naukowego, naukowych diagnoz i ekspertyz”²⁰. Obecnie towarzystwa także realizują powyższe zapisy z wyjątkiem jednego, nie opierają swojej działalności na środkach finansowych im przyznanych, gdyż takich nie posiadają.

Przemiany 1989 r. w Polsce objęły również towarzystwa naukowe. Podstawą ich działalności stało się Prawo o stowarzyszeniach. Zostały one wyłączone z instytucji funkcjonujących na rzecz szeroko rozumianej nauki, pomimo, że w dalszym ciągu uznawane są jako „czwarty pion” nauki. Nie znalazła uznania u władz państwowych specyfika działalności towarzystw naukowych i ich znaczenie dla rozwoju kraju, regionu oraz przyszłości Polski i Polaków. Historia i znaczenie towarzystw dla

¹⁹ Uchwała II Kongresu Nauki Polskiej, Warszawa 1973.

²⁰ Tamże.

odradzania się polskości, ich społeczna misja w rozwoju kulturowym, naukowym i edukacyjnym Polaków nie znajduje poparcia w parlamencie polskim. Towarzystwa naukowe oczekiwały i oczekują od władz państwowych otrzymania choćby w częściowym zakresie dotowania finansowego podmiotowego i przedmiotowego.

W 2010 r. podczas zmiany ustawy o Polskiej Akademii Nauk wykreślono zapis o współpracy i wspieraniu przez PAN społecznego ruchu naukowego. Poczucie marginalizowania społecznego ruchu naukowego, a jednocześnie rosnące znaczenie towarzystw naukowych w budowanym społeczeństwie wiedzy i społeczeństwie informacyjnym doprowadziły do próby dokonania bilansu wkładu towarzystw naukowych w rozwój polskiej nauki. Oceny takiej dokonano podczas I Kongresu Towarzystw Naukowych „Towarzystwa naukowe w Polsce – dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie”, który odbył się w Warszawie w dniach 17-18 września 2013 r. Kongres podjął Uchwałę, którą skierował do najwyższych władz Rzeczypospolitej. W Uchwale tej zwrócono uwagę, że Polska stojąc przed koniecznością szybszego rozwoju cywilizacyjnego musi budować go na społeczeństwie demokratycznym, społeczeństwie obywatelskim, społeczeństwie wiedzy²¹. Doniosłą rolę w tych przekształceniach odgrywał, odgrywa i będzie odgrywał społeczny ruch naukowy. Uczestnicy Kongresu potwierdzili, że towarzystwa naukowe jako organizacje społeczne są integralną częścią kultury i nauki; ich członkowie, społecznicy, wolontariusze działają interdyscyplinarnie, łącząc ludzi z różnych lokalnych środowisk naukowych i zawodowych; inicjują i weryfikują badania naukowe, przyczyniają się do integracji w nauce i kształceniu. Uznano, że towarzystwa naukowe wypełniają swoje cele i zadania między innymi poprzez prowadzenie badań naukowych, w tym badań nad regionem; kształcenie całościowe; organizowanie posiedzeń naukowych międzynarodowych, krajowych, regionalnych, lokalnych, prowadzenie bibliotek, muzeów, archiwów; prowadzenie działalności wydawniczej; promowanie kultury i nauki.

W 2014 r. Rada Towarzystw Naukowych PAN opracowała raport z badań dotyczących społecznego ruchu naukowego. Raport ten pozwolił na opracowanie szeregu wniosków między innymi: pomimo różnych trudności towarzystwa naukowe stanowią ważny filar polskiej nauki; w zarządach towarzystw społecznie pracują wybitni przedstawiciele polskiej nauki; towarzystwa dla osiągnięcia swych celów korzystają

²¹ Uchwała I Kongresu Towarzystw Naukowych z dnia 18 września 2013 roku.

z różnych form działalności, wykorzystując różne narzędzia; prowadzą różnorodne formy współpracy z licznymi podmiotami: szkołami różnego rodzaju, samorządami, zakładami pracy, instytucjami naukowymi itp.; najczęściej prowadzą biblioteki (jedna trzecia wszystkich towarzystw – najzasobniejsze biblioteki prowadzą Towarzystwo Naukowe Płockie i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk); wytwarzają znaczną część polskiego naukowego dorobku w zakresie wydawnictw (zwartych i czasopism popularno-naukowych); realizują prace naukowo-badawcze, eksperymenty, w tym szereg na rzecz regionu – zdecydowana większość wykonywana jest bezpłatnie ku pożytkowi publicznemu; rocznie realizują kilka tysięcy odczytów naukowych, sesji, konferencji, wystaw²². Badania wykazały pozytywną ocenę działalności osób pracujących na rzecz swoich towarzystw. Najpoważniejszy problem, jaki się wyłonił w czasie badań społecznego ruchu naukowego to trudności w zdobywaniu funduszy na prowadzenie działalności towarzystw naukowych. Szczególnie trudna sytuacja występuje w towarzystwach, które posiadają własne lokale, często zabytkowe i prowadzą placówki, np. biblioteki, muzea. Wymagają one stałego finansowania ze względu na swoją działalność związaną z udostępnianiem zbiorów, która w całej rozciągłości wpisuje się w upowszechnianie nauki. Działacze towarzystw są społecznikami, natomiast osoby zatrudnione, m.in. bibliotekarze, kustosze muszą otrzymywać wynagrodzenie, jest to często najniższa pensja krajowa dla osób legitymujących się wyższym specjalistycznym wykształceniem. Do ważnych problemów należy też biurokracja administracji publicznej oraz skomplikowane formalności, nieczytelne procedury, związane z korzystaniem ze środków grantowych, do których zawsze trzeba dołożyć społecznie wypracowane środki. Zapomina się, że o środki finansowe występują społecznicy, osoby, które nie dla siebie pozyskują pieniądze, a dla realizacji działań na rzecz społeczności lokalnej, czy regionalnej. Za przykład szerokiej grupy odbiorców może posłużyć wykaz czytelników Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego (407000 woluminów w 2014²³), należą do nich: studenci z ponad 30 uczelni, naukowcy, nauczyciele, mieszkańcy regionu płockiego, Mazowsza, młodzież szkół ponadgimnazjalnych, pracownicy archiwów, muzeów, urzędnicy, lekarze, prawnicy, dziennikarze i inni²⁴.

²² Z. Kruszewski, S. Kunikowski i inni, dz. cyt. s. 64-65.

²³ *Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 2014*, Wyd. TNP, Płock 2015, s. 131.

²⁴ Z. Kruszewski, *Towarzystwo Naukowe Płockie. Podmiot życia publicznego*, dz. cyt., s. 185-186.

Należy stwierdzić, że ostatnia nowelizacja z 2015 r. Ustawy o zasadach finansowania nauki odnosząca się w art. 25 do finansowania działalności upowszechniającej naukę niewiele zmienia w tej materii. Ustawa określa, że „działalność upowszechniająca naukę – realizacja zadań wspierających rozwój polskiej nauki przez upowszechnianie, promocję i popularyzację wyników działalności badawczo-rozwojowej, innowacyjnej i wynalazczej, w tym w skali międzynarodowej, a także zadań związanych z utrzymaniem zasobów o dużym znaczeniu dla nauki i jej dziedzictwa, nieobejmujących prowadzenia badań naukowych lub prac rozwojowych”²⁵.

Zgodnie z Ustawą „finansowanie działalności upowszechniającej naukę” obejmuje:

- 1) promowanie rozwiązań innowacyjnych wykorzystujących wyniki badań naukowych lub prac rozwojowych w ramach targów, wystaw i ekspozycji w kraju lub za granicą;
- 2) organizowanie lub udział w przedsięwzięciach upowszechniających, promujących i popularyzujących osiągnięcia naukowe lub naukowo-techniczne w kraju lub za granicą;
- 3) upowszechnianie informacji naukowych i naukowo-technicznych w ramach krajowych lub międzynarodowych konferencji naukowych;
- 4) podejmowanie innych działań szczególnie ważnych dla upowszechniania nauki”.

Natomiast ust. 3 art. 25 odnosi się bezpośrednio do towarzystw naukowych, które prowadzą biblioteki naukowe, tj. „środki finansowe przeznaczone na finansowanie działalności upowszechniającej naukę przyznaje się bibliotekom naukowym niewchodzącym w skład jednostek naukowych, o których mowa w art. 2 pkt. 9 lit. (a-c) (dotyczy jednostek naukowych – dopisek autora), na:

- 1) utrzymanie unikatowych w skali kraju zasobów bibliotecznych o istotnym znaczeniu dla nauki lub jej dziedzictwa;
- 2) opracowanie naukowych zasobów bibliotecznych;
- 3) udostępnianie zasobów bibliotecznych w formie elektronicznej”.

²⁵ Dziennik Ustaw z 2014 r. poz. 1620 oraz Dziennik Ustaw z 2015 r. poz. 249 (z wejściem w życie z dn. 25.05.2015 r.).

Śledząc zapisy ustawy, można wnioskować, że towarzystwa naukowe nie powinny mieć problemów z uzyskaniem środków na działalność, gdyż wpisują się w ustawowe pojęcie „upowszechniania nauki”. Rzeczywistość jest jednak odmienna, stąd starania o zdefiniowanie pojęcia „towarzystwo naukowe”, by pojęcie to, mogło znaleźć się w aktach prawnych. Zachodzi też potrzeba zmian legislacyjnych w ustawach o samorządzie, by samorzady różnych szczebli mogły wspierać swoje regionalne towarzystwa naukowe ogólne. W obszarze wsparcia towarzystw wymagane jest ujęcie w zastosowaniu praktycznym, przyjęcie rozwiązań międzyresortowych: Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministra Administracji i Cyfryzacji, a także urzędów marszałkowskich wojewódzkich, samorządów terytorialnych szczebla powiatowego i gminnego. Obecny stan finansowy funkcjonowania towarzystw naukowych jest wysoce niezadowolający. Jak zauważa Stanisław Kunikowski: „zapewnienie godziwych warunków ich egzystencji powinno w ocenie działaczy społecznych stanowić dla państwa naczelne zadanie ochrony towarzystw naukowych, których istnienie i działalność na rzecz nauki polskiej w znaczący sposób wyręcza, wspiera lub uzupełnia zarówno wyższe uczelnie, jak i instytuty naukowe oraz ośrodki badawcze”²⁶. Nie można się zgodzić ze stwierdzeniami, „że towarzystwa naukowe odegrały w przeszłości swoją rolę, a współcześnie stanowią jedynie relik minionych epok i nie powinny być zatem przedmiotem szczególnej troski i nadmiernej opieki ze strony państwa. Na szczęście formułowane są odmienne oceny, które określają wyjątkową rolę jaką towarzystwa mają do spełnienia w kształtowaniu społecznych warunków rozwoju naukowego zarówno w wymiarze regionalnym, jak i ogólnopolskim”²⁷.

Ogrom współczesnych wyzwań cywilizacyjnych wskazuje na potrzebę aktywności ludzi w różnych obszarach życia. Zmiany zachodzące w relacjach lokalnych, regionalnych wymagają partnerów do współpracy na poziomie samorządów. Jednym z takich partnerów są regionalne towarzystwa naukowe. Wydaje się, że potrzeba funkcjonowania towarzystw naukowych jest nie do przecenienia. Swoim funkcjonowaniem wpisują się one w wiele dziedzin życia. Demokracja nie może istnieć bez kultury krytyki, bez wyobraźni. Jedną z najwięk-

²⁶ St. Kunikowski, *Udział towarzystw naukowych w aktywizacji środowisk lokalnych i regionalnych w Polsce*, [w:] Z. Kruszewski (red.), *Towarzystwa naukowe w Polsce, dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, Wyd. Rada Towarzystw Naukowych PAN, t. 1, Warszawa 2013, s. 337.

²⁷ Tamże, s. 334.

szych słabości polskiej demokracji jest wątpliwość dialogu, brak przewidywania. Kulturę krytyki oraz kulturę dialogu można kształtować na bazie edukacji humanistycznej, która realizowana jest w towarzystwach²⁸. Towarzystwa stały, stoją i stać będą na straży humanistycznego myślenia, traktując tę ideę jako rozumienie innych ludzi, ich poglądów, poszanowania ich godności²⁹. Humanistyka uczy krytycznego myślenia. Spotkania w towarzystwach sprzyjają ideom krytycznego myślenia, przekonywania się do swoich racji, ucierania stanowisk, poszukiwania kompromisu. W towarzystwach członkowie różnią się w swoich wypowiedziach, ale się szanują, każdy ma prawo do swojego zdania. Współpracują młodzi ze starszymi, uczeni z praktykami, powstaje wzajemna edukacja obywatelska. Najważniejszymi cechami towarzystw naukowych są: dobrowolność zrzeszania się, możliwość tworzenia małych wspólnot społecznych oraz ekspresywność (dawanie swoim członkom możliwości wyrażania przeżyć i upodobań). Coraz częściej zdajemy sobie sprawę, że system stosunków międzyludzkich staje się stopniowo kluczowym problemem współczesnej epoki³⁰.

Towarzystwa regionalne odgrywają ważną rolę w integrowaniu różnych środowisk, wywodzących się z tej samej branży lub różnych branż. Są to miejsca wymiany doświadczeń subdyscyplinarnych. Dzięki spotkaniom naukowym i popularno-naukowym następuje wszechstronny ogląd problemów, zagadnień, które wymagają rozwiązania lub zastosowania. Towarzystwa naukowe posiadają nie tylko dorobek historyczny, ale również poznawczy współczesnych przemian, możliwości realizacji projektów innowacyjnych w gospodarce, jak również w sferach społeczno-kulturalnych. Stąd odgrywają one ważną rolę w rozwoju cywilizacyjnym kraju.

Wszystkie towarzystwa regionalne prowadzą pozaformalną działalność edukacyjną. Działania członków towarzystw w obszarze edukacji i promocji nauki są działaniami otwartymi, powszechnymi, dostępnymi dla wszystkich chętnych. Kładzie się nacisk na samokształcenie, samodoskonalenie, umożliwiające postrzeganie uczenia się jako przyjemności. Tematyka edukacyjna dotyczy: wielokulturowości, poznania kultury, techniki, obyczajowości, historii i wielu innych obszarów zainteresowań człowieka. Zajmują się one, szeroko ujmując, wyminą

²⁸ M.C. Nussbaum, *W trosce o człowieczeństwo*, Wyd. Naukowe DSW, Wrocław 2008, s. 16-17.

²⁹ Z. Kruszewski, *Dokąd mierza....*, dz. cyt., s. 11.

³⁰ J. Damrosz, dz. cyt., s. 326.

myśli naukowej popularyzując nauki w szerokich kręgach społecznych. Towarzystwa regionalne niejednokrotnie prowadzą badania naukowe o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim. Dzięki tym działaniom zachowane zostały dla przyszłych pokoleń pomniki historii, obiekty dziedzictwa narodowego. Towarzystwa prowadzące biblioteki, muzea, archiwa, oficyny wydawnicze, szkoły wyższe, seminaria doktoranckie, zajmują się działalnością popularyzującą naukę przez organizację m.in. festiwali nauki, wystaw.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że działalność regionalnego społecznego ruchu naukowego przyniosła i przynosi polskiej nauce, jej upowszechnianiu jak i zachowaniu dziedzictwa narodowego wymierne korzyści, wartości, w lokalnych społecznościach.

To społeczny ruch naukowy wyzwala w lokalnych środowiskach aktywność, różnego rodzaju inicjatywy, sprawia, że powstaje środowisko potrzebne w nowoczesnym demokratycznym państwie. Regionalne towarzystwa ogólne działają w obszarze aktywności społecznej, w której zacierają się granice tożsamości politycznej, ideologicznej i religijnej. Aktywność społeczna wymusza otwartość i tolerancję, umiejętność dyskursu i porozumiewania się. Wartości, wpływające na właściwe postawy i wychowanie obywateli to cechy tak bardzo potrzebne w polskim społeczeństwie.

Regionalne towarzystwa naukowe ogólne funkcjonują w obszarze polityki publicznej. Są podmiotem życia publicznego i jako takie wymagają unormowań prawnych oraz rozsądnego wsparcia finansowego ze strony władz publicznych. Towarzystwa te odgrywają ważną rolę w integrowaniu różnych środowisk, czym przyczyniają się do budowania i umacniania demokracji. Są one organizacjami samorządowymi, wolnymi, niezależnymi od władzy politycznej. Stanowią one kapitał społeczny, którego władze państwowe nie doceniają lub dyskryminują. Zjawisko to nie jest obce w historii funkcjonowania towarzystw. Jednak trudno sobie wyobrazić, by w warunkach polskich tak ogromny potencjał, który tkwi w społecznym regionalnym ruchu naukowym był marnotrawiony.

Zjawiska społeczne, polityczne, gospodarcze w Polsce wymagają społeczeństwa obywatelskiego, a to między innymi budowane jest w regionalnych towarzystwach naukowych, które czują się odpowiedzialne za dziedzictwo narodowe, za losy ojczyzny.

Bibliografia

- Damrosz J., *Ojczyzna i jej regiony*, Wyd. TNP i SWPW, Płock-Warszawa 2007.
- Dziennik Ustaw z 2014 r. poz. 1620 oraz Dziennik Ustaw z 2015 r. poz. 249 (z wejściem w życie z dn. 25.05.2015 r.).
- Kamiński A., *Funkcje pedagogiki społecznej*, Wyd. PWN, wydanie 2. popr. i uzup., Warszawa 1974.
- Kansy A., *Tradycja i współczesność Towarzystwa Naukowego Płockiego*, [w:] Z. Kruszewski (red.), *Towarzystwa Naukowe w Polsce, dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, Wyd. Rada Towarzystw Naukowych PAN, t. 1., Warszawa 2013.
- Kasprzyk D., *Regionalizm Płocki w II Rzeczypospolitej*, Wyd. TNP, Płock 2008.
- Kruszewski Z., *Dokąd zmierza społeczny ruch naukowy w Polsce?*, „Nauka” 2015, nr 2.
- Kruszewski Z., Kunikowski S., Kansy A., Majsterkiewicz T., *Społeczny ruch naukowy w Polsce. Historia i przyszłość*, Wyd. PAN, Warszawa 2014.
- Kruszewski Z., *Towarzystwo Naukowe Płockie. Podmiot życia publicznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Kunikowski St., *Udział towarzystw naukowych w aktywizacji środowisk lokalnych i regionalnych w Polsce*, w: Z. Kruszewski (red.), *Towarzystwa naukowe w Polsce, dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, Wyd. Rada Towarzystw Naukowych PAN, t. 1, Warszawa 2013.
- Nussbaum M.C., *W trosce o człowieczeństwo*, Wyd. Naukowe DSW, Wrocław 2008.
- Słownik historii doktryn politycznych*, t. 2, M. Jaskólski (red.), Wyd. Sejmowe, Warszawa 1999.
- Słownik języka polskiego* t. 3, M. Szymczak (red.), Wyd. PWN, Warszawa 1981.
- Słownik języka polskiego*, t. 1, M. Szymczak (red.), Wyd. PWN, Warszawa 1978.
- Sołtysiak M., *Muzeum Mazowieckie w Płocku. Historia i funkcje społeczne*, Wyd. TNP, Płock 1989.
- Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 2014*, Wyd. TNP, Płock 2015.

- Stogowska A.M., *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820-1830, 1907-1939*, Wyd. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Płocku, Płock 1998.
- Uchwała I Kongresu Towarzystw Naukowych z dnia 18 września 2013 roku.
- Uchwała II Kongresu Nauki Polskiej, Warszawa 1973.
- Woś T., Stelmach J. (red.), *Wiedza o społeczeństwie*, Wyd. Prawnicze PWN, Warszawa 2000.

Benon Dymek

Mazowieckie Towarzystwo Naukowe

**Rola Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych
imienia Stanisława Herbsta
(1967-1995) i Mazowieckiego Towarzystwa
Naukowego (od 1995 r.)
w badaniach regionalnych**

Streszczenie

W artykule przeanalizowano rolę Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta i Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego w badaniach regionalnych.

Słowa kluczowe: społeczny ruch naukowy, towarzystwa naukowe, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. S. Herbsta, Mazowieckie Towarzystwo Naukowe

**The role of Mazovian Research Institute
named after Stanisław Herbst (1967-1995)
and Masovian Scientific Society (since 1995)
in regional research**

Summary

In this article the role of Mazovian Research Institute named after Stanisław Herbst (1967-1995) in regional research has been analyzed.

Keywords: social scientific movement, scientific societies, Mazovian Research Institute named after Stanisław Herbst, Mazovian Scientific Society.

Pragnę mówić o zjawisku społecznym, które miało swój początek w Płocku w dawnych czasach PRL, czyli chodzi mi o Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych (dalej MOBN), który funkcjonował przy Mazowieckim Towarzystwie Kultury (MTK). Formalnie powstały one właśnie w Płocku, czego byłem świadkiem. Nie tylko z tego względu sądzę, iż stolicą regionalizmu na Mazowszu jest Płock, co udowadniam w swoim odrębnym artykule. Te nowe struktury społeczne korzystały z dorobku Towarzystwa Naukowego Płockiego i z tego co zrobiono w tym mieście w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. To tu w ramach tzw. Roku Ziemi Mazowieckiej odbyły się w czerwcu 1962 r. sesja popularnonaukowa na której referaty wygłosili między innymi: Irena i Aleksander Gieysztorowie, Stanisław Herbst i Wojciech Szymański¹.

Celem niniejszego opracowania jest prezentacja losów MOBN, który. szczytł się swoją Radą Naukową, która wyznaczała kierunki jego działalności. Członkowie Rady Naukowej brali czynny udział w realizacji przedsięwzięć naukowych i popularyzatorsko-oświatowych. Trzon Rady Naukowej stanowili wybitni naukowcy, których wspierali regionaliści z całego Mazowsza. W regionie tym nigdy brakowało tych, którzy interesowali się przeszłością swojej małej ojczyzny i chcieli coś zrobić dla niej „tylko, że siły te nie rozkładały się równomiernie, a aspiracje większe niż szanse.

MOBN przeżywał różne okresy w ćwierćwieczu, ale zawsze starałbyć wierny swemu naukowemu posłannictwu. W jego historii były również lata mniejszej aktywności, a w 1989-1990 pewnego załamania, ale w znacznej mierze zdołano odbudować to, co niszczył czas. W latach 1991-1994 Ośrodek na nowo rozwinął działalność, ale już bez stacji naukowych. Gdy zamierała jego aktywność naturalnym spadkobiercą tradycji MOBN stało się Mazowieckie Towarzystwo Naukowe (MTN) powołane jeszcze w 1995 r., czego dowodem jest „Rocznik Mazowiecki”.

Niezwykle ważne w rozwoju MOBN były pierwsze lata działania, gdy regionalistów mazowieckich prowadził prof. Stanisław Herbst, dlatego na ten okres zwracamy szczególną uwagę².

Przypomnijmy, że o Mazowieckim Ośrodku Badań Naukowych pisali: profesorowie Stanisław Herbst, Aleksander Gieysztor, doktorzy Jerzy Antoniewicz, Bogdan Gierlach, Józef Kazimierski, Aleksander

¹ Zob. *Rok Ziemi Mazowieckiej, Płock 1962*.

² *Stanisław Herbst historyk i regionalista 12 lipca 1907 – 24 czerwca 1973*, praca zbiorowa pod red. J. Kazimierskiego, Warszawa 1996.

Kociszewski, mgr Henryk Smuda i inni. Sam także w 1992 r., gdy dyrektorałem w MOBN skreśliłem zarys jego dziejów³. Archiwum Państwowe Warszawy przechowuje również kolekcje dokumentów MOBN.

Tradycje badań regionalnych na Mazowszu

MOBN nie powstał na ugorze, bo badania regionalne na Mazowszu trwały od lat, choć na początku jeszcze nie były tak nazywane⁴. Przed laty pisałem: „Regionalizm płocki przesiąknięty był umiłowaniem Mazowsza Płockiego, jego racjonalizm ściśle spletał się z romantyzmem⁵”.

Za ojca chrzestnego regionalizmu mazowieckiego w wersji naukowej można uznać Wincentego Hipolita Gawareckiego (1778-1852), który był nie tylko sędzią płockim, członkiem Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej, ale autorem licznych prac o przeszłości Mazowsza, jego zamków i miast. Interesowało go szczególnie ówczesne województwo płockie⁶.

Regionalizm i związane z nim badania naukowe - już w nowoczesnym stylu - rozwinęły się po rewolucji 1905 r., gdy na porządku dziennym stała sprawa wyzwolenia narodowego, a do jej rozstrzygnięcia włączyły się nowe warstwy społeczne. Mazowszem interesowali się historycy zawodowi. Wywodzący się z Mazowsza Władysław Smoleński badał szlachtę mazowiecką⁷, Antoni Prochaska zajmował się hołdami książąt mazowieckich⁸, natomiast Ewa Maleczyńska księżęciami lennami mazowieckimi⁹.

Po uzyskaniu niepodległości w 1918 r. i ukształtowaniu się granic państwa polskiego regionalizm znalazł się w nowej sytuacji. Najważniejsze było to, że w niepodległym państwie wprowadzono powszechność

³ Por. B. Dymek, *Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych (1967-1992)*, Warszawa 1992, ss. 66, wyd. 2 popr., Warszawa 1993, ss. 68.

⁴ Ks. prof. dr hab. M. Grzybowski, *W 100-lecie wznowienia działalności TNP 23 marca 1907 r.*, w: *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za rok 2007*, Płock 2008, s. 13.

⁵ Zbiory własne, artykuł „Regionalizm mazowiecki”, publikowany prawdopodobnie w „Trybunie Mazowieckiej”.

⁶ Wincenty H. Gawarecki, *Pamiętnik historyczny płocki*, t. 1-2, Warszawa 1828, 1830; tegoż, *Wiadomości historyczne miasta Pułtuska*, Warszawa 1826.

⁷ W. Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków 1908 i inne.

⁸ A. Prochaska, *Hołdy mazowieckie 1386-1430*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filologiczny”, seria 2, t. 22:1905.

⁹ E. Maleczyńska, *Księżęce lenno mazowieckie 1351-1526*, Lwów 1929.

nauczania, zaczęto troszczyć się o życie kulturalne i umysłowe, a także o badania naukowe, w tym również w wymiarze regionalnym, oraz wydawać pierwsze prace monograficzne.

Rozwijała się prasa lokalna, która odegrała dużą rolę w kształtowaniu świadomości społeczeństwa.

Ideę regionalizmu upowszechniano na łamach pism krajoznawczych i w przewodnikach turystycznych. Znanymi regionalistami i krajoznawcami byli m.in. Mieczysław Orłowicz, Aleksander K. Patkowski, Aleksander Janowski, którzy rozpoczęli krzewienie swych idei jeszcze przed I wojną światową, a rozwinęli swe koncepcje po uzyskaniu niepodległości. Szczególnie duże zasługi miał Patkowski, który organizował regionalizm wśród młodzieży.

W II Rzeczypospolitej w dalszym ciągu głównym ośrodkiem regionalizmu na Mazowszu był Płock. Towarzystwu Naukowemu Płockiemu prezesował niezmordowany dr Aleksander Maciesza, któremu pomagała żona Maria Macieszyna. Na Mazowszu spełniał taką rolę jak Patkowski w całym kraju. Był on autorem wielu prac regionalnych o różnorodnej tematyce. Dbał o rozwój Biblioteki im. Zielińskich. W inicjatywach regionalnych wspierali go Zofia i Adam Grabowscy, Halina i Stefan Rutscy, Kazimierz Staszewski (historyk i notariusz), Kazimierz Gelinek (nauczyciel i archeolog) i inni.

Szczególnie wiele zrobiono dla poznania kultury ludowej Kurpiów. Książd Władysław Skierkowski z Płocka opublikował dzieło *Puszcza Kurpiowska w pieśni*. Popularyzował ludowe obrzędy kurpiowskie. W warszawskim ośrodku akademickim Kurpiami zajmował się Franciszek Piąciak, autor pracy *Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej*, którą zdążył wydać jeszcze w 1939 r.

Inicjatorem nowocześnie pojętych badań etnograficznych był Adam Chętnik, Kurp, który swemu regionowi poświęcił całe życie. W Nowogrodzie zorganizował Stację Badań Naukowych Dorzecza Środkowej Narwi. Była to pierwsza stacja naukowa na Mazowszu. Można ją uznać za pierwowzór późniejszych stacji naukowych MOBN.

Z czasem prawie każde miasto powiatowe miało swego kronikarza. Tak na przykład w Mławie na uwagę zasługuje twórczość regionalna Józefa Ostaszewskiego¹⁰, w Makowie Izaaka Wesołka¹¹, w Ostrołęce

¹⁰ J. Ostaszewski, *Dzieje pierwotne szczepu mazurskiego. Szkic historyczny*, Mława 1934; tegoż, *Z dziejów Mławskiego Mazowsza. Szkic historyczny*, Mława 1934.

¹¹ I. Wesołek, *Monografia miasta Makowa*, Maków 1938.

Zofii Niedziałkowskiej¹², a w Piasecznie Tadeusza Jana Żmudzińskiego¹³. We wstępie do tej ostatniej książki historyk Stanisław Arnold napisał: „Z punktu widzenia społecznego i wychowawczego jest to prawdziwy rachunek sumienia czyniony – z całym pietyzmem, ale zarazem obiektywizmem – w stosunku do przeszłości, aby zdobyć trwałe podstawy dla oceny tego, co zrobić należy. A obok tego – monografie tego typu wydobywają na światło dzienne materiały, niezbadane przez historyka, dają nieraz ciekawe informacje, skądinąd nieznane, a będące czasem cennym uzupełnieniem prac naukowych”¹⁴

W II Rzeczypospolitej zaczęły powstawać towarzystwa miłośników miast i subregionów. Nawet w tak małym miasteczku jak Brok utworzono towarzystwo, które krzewiło wiedzę o tym ośrodku i popularyzowało jego walory letniskowe.

Wybuch II wojny światowej unicestwił pionierski wysiłek regionalistów. Podczas okupacji hitlerowskiej nie było możliwości prowadzenia badań. Regionaliści starali się ratować dorobek kulturalny społeczeństwa, strzegli swych rękopisów. Wielu z nich oddało swe życie bądź było represjonowanymi. Byli i tacy, którzy musieli się ukrywać. Regionalizm wyrażał się wówczas w ruchu oporu, w tajnej oświacie, w drukowaniu polskiej „bibuły”. Adam Wolff w zawierusze wojennej utracił swoją książkę o urzędnikach mazowieckich, ale tuż po wojnie potrafił ją odtworzyć z pamięci jednak w części bez źródeł archiwalnych, które zostały w dużej mierze zniszczone w II wojnie światowej¹⁵.

Gdy nastąpiło wyzwolenie w 1944/1945 r., także nie było warunków do badań regionalnych. Chodziło wówczas o sprawy elementarne odbudowę zniszczonego kraju, o rozwój oświaty i kultury. Członkowie najprężniejszego TNP jeszcze w lutym 1945 r. wznowili działalność społeczną i uruchomili bibliotekę.

Wkrótce okazało się, że inteligencję zaczęto eliminować z życia publicznego. Nastąpiły lata stalinizmu, które cechowały się terrorem. W imię centralizmu i uniformizacji hamowano wszelkie ruchy regionalne. Te stowarzyszenia, które przetrwały, jak Towarzystwo Naukowe Płockie, zostały zepchnięte na margines i pozbawione możliwości oddziaływania.

¹² Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka, dzieje miasta*, Wrocław 1967, wyd. 2 Warszawa 1975, wyd. 3 Warszawa 1979.

¹³ T.J. Żmudziński, *Piaseczno, miasto królewskie i narodowe 1429-1933*, Piaseczno 2004, reprint wydania z 1933 r. z okazji 575 rocznicy praw miejskich.

¹⁴ Tamże, s. 4.

¹⁵ A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370-1526*, Wrocław 1962.

Dopiero wydarzenia polskiego października 1956 r. wpłynęły na odrodzenie się ruchu regionalnego. Wtedy także ukształtowało się nowe, krytyczne pokolenie. Na Mazowszu i Podlasiu skutkiem powrotu do regionalizmu było skrzykiwanie się ludzi, którym ta idea była bliska. W czerwcu prezesem TNP został adwokat Tadeusz Gierzyński, działacz społeczny o dużym autorytecie i motywacji działań. Odegrał on później dużą rolę w dalszym rozwoju regionalizmu na Mazowszu. W lipcu 1956 r. zaczął się ukazywać kwartalnik „Notatki Płockie”, w którym wydrukowano wiele cennych przyczynków. W 1957 r. Towarzystwo Naukowe Płockie obchodziło 50-lecie wznowienia działalności (w 1907 r.). Z tej okazji przypominano jego dorobek i wydano odpowiednią księgę jubileuszową¹⁶.

W tej atmosferze zaczęły powstawać pierwsze prace regionalne, tworzone przede wszystkim z potrzeby serca. Kontynuowano też badania zapoczątkowane jeszcze przed 1939 r. Tradycyjnie dominowali w nich nauczyciele: Zofia Niedziałkowska przygotowała nową redakcję pracy *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Antoni Winter napisał *Dzieje Siedlec 1448-1918 r.* Trud badań regionalnych zaczęli podejmować młodzi badacze. Byli to nie tylko zawodowi historycy, ale nauczyciele, prawnicy, redaktorzy, lekarze, a także księża.

Inteligencję, a zwłaszcza historyków pociągały obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, które były zarazem obchodami Tysiąclecia Chrztu Polski. Nie przypadkiem w Płocku miały szeroki rozgłos.

Ryszard Kołodziejczyk w 1982 r. podawał: „Idea utworzenia regionalnego centrum badan naukowych zrodziła się jeszcze wcześniej, w okresie obchodów Millenium w Polsce. Tak wiec już w 1958 r. w ramach Wojewódzkiej Komisji Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego powstała Podkomisja Historyczna z prof. Stanisławem Herbstem jako przewodniczącym oraz członkami, a wśród nich byli m.in. Adam Wolff, Stanisław Pazyra, Benon Dymek i Józef Kazimierski. Już wówczas podjęte zostały z tych inspiracji prace nad historia Mazowsza, dziejami miast mazowieckich, powstań narodowych, klasą robotniczą oraz ruchem robotniczym na Mazowszu, ruchem ludowym itp.”¹⁷.

Historycy badający Mazowsze starali się pokazywać całokształt problemów. Skupiono się na najstarszych dziejach. Szczególnie popularna

¹⁶ Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830-1907-1957. *Szkice i materiały*, Płock 1957.

¹⁷ R. Kołodziejczyk, *Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych w latach 1967-1982*. Zbiory Krzysztofa Brauna.

była wówczas archeologia. Z rozmachem badano wiele grodów na Mazowszu. W 1962 r. obchodzono Rok Ziemi Mazowieckiej. Był on okazją nie tylko do spektakularnych uroczystości, ale również do popularyzacji jej historii, zwłaszcza tego wszystkiego, co nagromadzono po 1956 r.

W 1966 r. obchodzono tysiąclecie istnienia Płocka, Pułtusza i Czerska, jako najstarszych miast mazowieckich. Następnie organizowano konferencje naukowe z okazji jubileuszy takich miast, jak Błonie, Ciechanów, Czerwińsk, Nasielsk, Siedlce.

Powstawały unikalne muzea w Płocku, Opinogórze, Winiarach pod Warką, Liwie na Zamku i inne.

W czerwcu 1966 r. zwołano do Płocka Mazowiecki Sejmik Kulturalny, podczas którego wystąpiono z propozycją powołania do życia Mazowieckiego Towarzystwa Kultury. Wybrano tam również pierwszy zarząd założycielski, którego prezesem został – wspomniany wyżej – mgr Tadeusz Gierzyński. Wiceprezesem wybrano prof. dr Stanisława Herbsta. Władze MTK zostały wpisane do rejestru stowarzyszeń 11 kwietnia 1968 r.¹⁸

W tym środowisku od samego początku artykułowano myśl powołania ośrodka badań naukowych, który z czasem miał się przekształcić w mazowiecki instytut naukowy. Wokół prof. Herbsta skupiło się dość liczne grono naukowe, które pod jego przewodnictwem podjęło śmiałe działania. 1 maja 1967 r. zarząd MTK powołał komisję organizacyjną ośrodka naukowego. Przewodniczącym komisji wybrano prof. Herbsta, którego z tą myślą powołano do ZG MTK. W skład komisji weszli: dr Jerzy Antoniewicz, wcześniej wybrany sekretarzem generalnym MTK, doc. Stanisław Pazyra, wywodzący się z Ciechanowa, znany jako historyk miast polskich, ponadto mgr Józef Kazimierski, dyrektor Archiwum Państwowego m.st. Warszawy i Województwa Warszawskiego, historyk, który dał się poznać jako jeden z czynniejszych organizatorów obchodów milenijnych na Mazowszu i Podlasiu. Do tego grona miałem zaszczyt być również wybranym. Byłem najmłodszym członkiem tego zespołu.

Komisja inicjatywna postawiła sobie następujące zadania:

1. Stworzenie podstaw statutowej działalności, m.in. opracowanie koncepcji powołania Rady Naukowej oraz jej regulaminu.

¹⁸ Por. *Mazowieckie Towarzystwo Kultury*. „Notatki Płockie” 1967, nr12/1.

2. Utworzenie stacji naukowych na całym historycznym Mazowszu i Podlasiu.
3. Popularyzowanie wiedzy o regionie.
4. Rozpoczęcie działalności wydawniczej łącznie z „Rocznikiem Mazowieckim” jako czołowego czasopisma regionalnego.
5. Organizowanie sesji naukowych i popularnonaukowych, które na Mazowszu cieszyły się dużym powodzeniem.

Komisja zakończyła przygotowania na początku lata 1967 r. Nadeszły jednak wakacje, dlatego zdecydowano, że pierwsze posiedzenie Rady Naukowej odbędzie się w październiku.

Organizatorzy Ośrodka Badań Naukowych

Wśród organizatorów Rady Naukowej niepodważalnym autorytetem cieszył się prof. Herbst z Uniwersytetu Warszawskiego. Miał on ogromne zasługi w rozwoju życia naukowego nie tylko na Mazowszu. Był twórcą Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych i nie żałował mu czasu.

Był naukowcem – społecznikiem, nie zamykał się w czterech ścianach swego gabinetu. Dobrze rozumiał edukacyjne i wychowawcze znaczenie historii. Nie uważał, że cała wiedza tkwi tylko w murach uniwersyteckich, stąd dbał o wykształcenie historyków w tak zwanym „terenie”. Gromadził ich na swoich seminariach magisterskich i doktorskich. Pomagał w ulepszaniu twórczości, zachęcał do wszechstronnego wykorzystywania źródeł, wcale nie stosował lżejszych kryteriów, ale w sposób niezwykle kulturalny umiał wskazać drogę do celu.

Dzięki prof. Herbstowi zrobiono wiele na Mazowszu w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, dlatego przez aplauz wybrano go na przewodniczącego Rady Naukowej MOBN.

Andrzej Zahorski pisał: „Stanisław Herbst, historyk-badacz, historyk-społecznik, starał się zachęcać ludzi do badań regionalnych, starał się porwać ich swoją pasją i dociekliwością naukową. Żądał jednak z żelazną konsekwencją, aby badania prowadzone były rzetelnie, aby nie dopuszczać do uproszczeń deformujących obraz przeszłości. Uważał, że etyka zawodowa badającego dzieje historyka nic pozwala na zabiegi,

z których historia wychodzi ucukrowana, zamieniona w bajkę dydaktyczną lub głosi jawną nieprawdę”¹⁹.

Mazowiecki Ośrodek miał szczęście do wybitnych luminarzy nauki. Należał do nich również prof. dr Aleksander Gieysztor, który po śmierci prof. Herbsta stanął na czele Rady Naukowej i przez cztery lata bezpośrednio kierował Ośrodkiem. Aleksander, a także jego żona Irena Gieysztorowie byli autorami wielu unikalnych prac o Mazowszu. Swoją mądrością, kulturą i taktem prof. Gieysztor dobrze zasłużył się regionowi mazowieckiemu. Dzięki niemu, a także profesorom Włodzimierzowi Antoniewiczowi, Zdzisławowi Rajewskiemu, Antoniemu Rajkiewiczowi i innym na Mazowszu prowadzono po raz pierwszy na taką skalę badania archeologiczne, które wiele zmieniły w tradycyjnych wyobrażeniach o regionie zacofanym.

Zastępcą Herbsta był prof. dr Stanisław Berezowski, geograf gospodarczy z ówczesnego SGPiS, który także zasłużył się Mazowszu. Wychował swych następców, którzy kontynuowali ten kierunek badań (prof. dr Witold Rakowski).

Do grona współzałożycieli MOBN należał prof. dr Henryk Samsonowicz z Uniwersytetu Warszawskiego. Na Mazowszu był znany i ceniony nie tylko za wyniki badań nad średniowieczem ale i za przymioty charakteru. Zawsze czynnie uczestniczył w różnych konferencjach historycznych. Przez lata całe przewodniczył Komisji Wydawniczej Ośrodka, a wraz z prof. Gieysztozem był inicjatorem opublikowania syntezy dziejów Mazowsza, której pierwszy tom początkowo wydał w Państwowym Wydawnictwie Naukowym, a następnie w Akademii Humanistycznej w Pułtusku. Prof. Samsonowicz wychował całą szkołę historyków mediewistów, spośród których wielu pracowało naukowo nad Mazowszem. Grono historyków współzałożycieli MOBN wzbogaciły nazwiska profesorów: Ryszarda Manteuffla, Andrzeja Zahorskiego i docenta Stanisława Pazyry, doktorów (niektórzy byli jeszcze wówczas magistrami) Jerzego Antoniewicza, Józefa Kazimierskiego, Ryszarda Juskiewicza, Aleksandra Kociszewskiego i innych. Spośród historyków prawa organizatorami MOBN byli prof. Jakub Sawicki i doc. Stanisław Russocki. Nie można zapomnieć prof. Witolda Doroszewskiego językoznawcy i prof. Stanisława Lorentza historyku sztuki. Nie wolno też pominąć tak zasłużonych dla Mazowsza profesorów, jak: etnograf Anna

¹⁹ A. Zahorski, *Stanisław Herbst (12 VII 1907-24 VI 1973)*. „Rocznik Mazowiecki” 1974, t. 5, s. 17.

Kutrzeba-Pojnarowa, która była osobowością z klasą, historyka Stanisława Kalabińskiego, docent archeologii Włodzimierza Szafrąńskiego, który – jak się później okazało - nawet przeinterpretowywał niektóre wykopaliska w Płocku. Ustołeczniał Płock kiedy był on jeszcze lokalnym grodem.

Józef Kazimierski, dyrektor Archiwum Państwowego m.st. Warszawy wykazywał niezwykłą energię w popularyzowaniu tradycji historycznych na Mazowszu. Występował na sesjach historycznych, organizował unikalne wystawy dokumentów. Rozbudowywał placówki archiwalne na Mazowszu i z wielu uczynił z nich siedziby stacji naukowych MOBN. Inicjował i redagował prace zbiorowe w regionie, należał do ścisłej ekipy prof. Herbst²⁰. W Mławie rzecznikiem regionalizmu na wysokim poziomie był dr Ryszard Juszkievicz, a w Ciechanowie dr Aleksander Kociszewski, natomiast w Żyrardowie dr Krzysztof Zwoliński. Społeczników regionalistów było wielu na przykład w Ostrowi Mazowieckiej dr Mieczysław Bartniczak²¹, w Siedlcach Józef Mikulski i Antoni Winter, a Halina Dmowska-Grabias pisała o dobrach siedleckich hetmanowej Aleksandrze Ogińskiej. Wszystkich nie sposób wymienić w jednym tekście

Jeśli prof. Herbst był architektem MOBN, to archeologa dr. Jerzego Antoniewicza należy uznać za jego muratora, w dawnym sensie tego pojęcia, ponieważ posiadał tajemnicę sprawnego organizowania życia naukowego. Został sekretarzem generalnym MTK i MOBN (jednocześnie), pozyskując dla niego kadre etatową i społeczną. Z pasją zajmował się pracą codzienną i organizacyjną, w której miał ogromne doświadczenie, bo wcześniej organizował życie naukowe w Białymstoku i na Warmii i Mazurach (w Olsztynie).

Doskonale rozumiał potrzeby regionu i potrafił załatwić to, co wydawało się nie do załatwienia. Rozpoczął wydawanie serii prac MOBN, „Rocznika Mazowieckiego” (jego koncepcja została sformułowana wcześniej) i „Biblioteki Mazowieckiej”, utworzył stacje naukowe,

²⁰ Niech mi będzie wolno dodać par słów o moim przyjacielu. Józek zmarł po ciężkiej chorobie w nocy z 24 na 25 marca 2008 r. Przykro, bo mam go w pamięci jako pełnego życia i inicjatywy przyjaciela. Miał ogromną wiedzę o Warszawie i Mazowszu. Umiał ciekawie opowiadać. Pod koniec żywota przygotował tom unikalnych dokumentów o holokauście ludności żydowskiej Warszawy, ale nie został już wydany. Niedawno zmarła jego żona Krystyna, niezwykle mądra i pogodna bibliotekarka. Kazimierscy mieszkali przy ulicy Piwnej na Starym Mieście. Miałem taki zwyczaj ilekroć przechodziłem w pobliżu zawsze zerkąłem w okna ich mieszkania.

²¹ Obłożnie chory zdawał egzamin doktorski w domu przed komisją profesorską, która w tym celu przybyła do Ostrowi Mazowieckiej. Był to ewenement, o którym powinno pamiętać to miasto.

księgozbiory. Bardzo dużo zrobił dla Mazowsza. Wysoko cenił go prof. Herbst i miał do niego bezgraniczne zaufanie. Zmarł przedwcześnie w czerwcu 1970 r. Wraz z J. Kazimierskim pisaliśmy o nim: „[...] człowiek nieprzeciętnej miary, odszedł od nas nagle. Był pełen twórczej pasji, myślał o zrealizowaniu wielu zamierzeń”²².

Profesor historii nowożytnej Uniwersytetu Warszawskiego Andrzej Zahorski był również związany z historią Mazowsza i Mazowieckim Ośrodkiem Badań Naukowych. Od 1969 r. był członkiem Rady Naukowej MOBN i przez wiele lat należał do jej prezydium. Był opiekunem naukowym Stacji Naukowej w Ciechanowie, która dzięki jego wysiłkowi z czasem przekształciła się w Zakład Naukowy. W grodzie ciechanowskim prowadził seminarium doktorskie, kierował różnymi przedsięwzięciami popularyzującymi dzieje ojczyste.

A. Zahorski zajmował się historią Warszawy i Mazowsza ale nade wszystko czasami Stanisława Augusta i ukochaną epoką napoleońską, którą przedstawiał niezwykle sugestywnie i barwnie. Jego uczniowie byli również z Mazowsza, czego przykładem jest dr Aleksander Kociszewski, autor dzieła: *Mazowsze w epoce napoleońskiej*. Prof. Zahorski 15 grudnia 1992 r. zmarł w Warszawie

Henryk Samsonowicz pisał o nim: „Nie tylko głęboka wiedza, uczciwość, odwaga cywilna stwarzały z Andrzeja Zahorskiego postać liczącą i ważną w nauce polskiej. Dla jego oddanych uczniów, wielu przyjaciół, kolegów był on także przykładem człowieka dobrego, życzliwego ludziom, gotowego do niesienia pomocy zawsze i wszystkim”²³.

W tym środowisku znajdowali się profesorowie Adam Wolff i Jakub Sawicki wybitni erudyci, edytorzy pomników źródłowych. Doc. S. Pazyra, znawca dziejów miast i miasteczek, wiele czasu i energii poświęcił swemu ukochanemu Ciechanowowi. Należał on do ścisłego grona założycieli MOBN, duże zasługi miał także w upowszechnianiu wiedzy o Mazowszu, a zwłaszcza o miastach i mieszczaństwie.

MOBN przyciągał również historyków, którzy czasowo zajmowali się Mazowszem jak na przykład prof. Władysław Pałucki, który w 1977 r. wydał unikalną pracę zbiorową o swych rodzinnych Wiskitkach koło Żyrardowa. Prof. Żanna Kormanowa, członkini Rady Naukowej I kadencji, zajmowała się pierwszymi strajkami robotniczymi

²² B. Dymek, J. Kazimierski, *Jerzy Antoniewicz (1929-1970)*. „Rocznik Mazowiecki” 1972, t. 4, s. 453.

²³ H. Samsonowicz, *Andrzej Zahorski (1923-1992)*. „Polityka” 26 XII 1992, nr 52, s. 18.

w Żyrardowie oraz prof. Ludwik Hass, znawca historii masonerii, który wspólnie z Marianem Lechem w 1969 r. wydał „Dzieje Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pruszkowie”. Dziś jest to zakład całkowicie zapomniany. O tempora! O mores!

Swą obecność zaznaczyli bibliotekoznawcy Czesław Gutry z Płocka i Adam Zwoliński z Warszawy. Nauki rolnicze reprezentował prof. Ryszard Manteuffel, wybitny uczyony i niezwykle społecznik. Nie szczędził swego czasu, również dla Mazowsza. Przez dłuższy czas był wiceprzewodniczącym Rady Naukowej, a następnie członkiem jej Prezydium. Organizował obozy studentów SGGW na Mazowszu. Nikt tak jak on nie znał rolnictwa mazowieckiego

W późniejszym czasie do pracy społecznej w MOBN włączyli się profesorowie: Andrzej Bartnicki, Maria Ciechocińska, Jerzy Damrosz, Adam Dobroński, Marian Pokropek, dr Marian Sołtysiak i inni.

Charakterystyczna dla tego pionierskiego okresu była przyjazna atmosfera i wiara w słuszność regionalnego posłannictwa. Trwało to jednak dość krótko. Nadeszły wydarzenia marcowe 1968 r., które swym cieniem kładły się również na tym, co działo się na Mazowszu. Prof. Herbst jako dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu odważnie bronił studentów. Wprawdzie aż do śmierci w 1973 r. pozostał przewodniczącym Rady Naukowej, ale spotykał się z brakiem zaufania władz, które instrumentalnie traktowały intelektualistów.

Pierwsze posiedzenie Rady Naukowej

Pierwsze posiedzenie Rady Naukowej Ośrodka odbyło się 26 października 1967 r. w Warszawie. Odtąd datę tę zaczęto przyjmować jako rocznicę powstania MOBN, choć faktycznie Ośrodek działał już wcześniej.

Inauguracyjne posiedzenie RN otworzył prezes MTK T. Gierzyński, który uznał Ośrodek za przodujący w łonie Towarzystwa. Jak wiadomo sekretarz naukowy Ośrodka dr Antoniewicz był zarazem sekretarzem ZG MTK. Przewodniczącym RN został jednogłośnie wybrany prof. dr Stanisław Herbst, a jego zastępcą prof. dr Stanisław Berezowski. Herbst przedstawił stan organizacyjny Ośrodka i jego pierwsze zamierzenia badawcze.

Rada składała się z ponad czterdziestu naukowców i działaczy regionalnych do niej należało 5 archeologów, 4 historyków sztuki,

10 ekonomistów i socjologów (później nigdy już nie byli tak liczni), po 3 historyków literatury i prawników oraz po 2 językoznawców i 1 architekta. Do regionalistów zaliczono 3 osoby; byli to miłośnicy historii. Pierwszy skład osobowy RN zaproponowała grupa działaczy nauki z województwa warszawskiego. Ponadto wokół Ośrodka grupowało się około 74 ludzi nauki i miłośników regionu, którzy w MOBN pokładali duże nadzieje na rozwinięcie badań. Formalnie członków Rady powoływał minister kultury na wniosek wojewody warszawskiego.

Na pierwszym posiedzeniu RN zgłoszono również postulaty wydania encyklopedii wiedzy o Mazowszu oraz retrospektywnej bibliografii tego regionu, które niestety nigdy nie zostały zrealizowane i są aktualne do dzisiaj.

Obecnie wiemy, że oczekiwania były duże, ale wyposażenie w środki materialne niedostateczne, ale udało się wiele zrobić, na bądź co bądź zaniedbanym pod względem badań Mazowszu. Nie wszystkie jednak oczekiwania MOBN zaspakajał. W moich zbiorach zachował się list dr. M. Bartniczaka z 20 sierpnia 1977 r. w którym w sprawie wydania pracy „Obóz w Grądach. Z dziejów Stalagu 324 Ostrów Mazowiecka” skarżył się: „Obecnie minął już czteroletni okres bezskutecznego czekania na wydrukowanie pracy”²⁴.

Koncepcja badań regionalnych

Regionalny ruch naukowy na Mazowszu ukształtował się później aniżeli w innych znanych ośrodkach. Organizując MOBN w znacznym stopniu wzorowano się na dorobku olsztyńskim, zwłaszcza Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego. Przeniesienie doświadczeń mazurskich było tym łatwiejsze, że – jak wiadomo - prof. Herbst i dr Antoniewicz należeli do grona założycieli tego ośrodka. Nazwa Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych nie wzbudzała żadnych wątpliwości, natomiast przedmiotem dyskusji od samego początku był problem relacji z Mazowieckim Towarzystwem Kultury. Gdy rodził się MOBN, modna była tzw. deglomeracja, która dotyczyła głównie dużych zakładów przemysłowych Warszawy. Niektóre wydziały zwłaszcza te najbardziej uciążliwe przenoszono na Mazowsze. Dr. Antoniewiczowi nasunęło to pomysł tworzenie na historycznym Mazowszu stacji

²⁴ Por. M. Bartniczaka, *Grądy i Komorowo 1941-1944. Z dziejów Stalagów 324 i 333 – Ostrów Mazowiecka*, Warszawa 1978.

naukowych jako regionalnych ośrodków inspirujących badania. Z relacji senatora Ryszarda Juskiewicza wynika, iż koncepcja zorganizowania stacji naukowej podnoszona była również w regionie. W Mławie jej rzecznikami byli docent Ryszard Koronowski i R. Juskiewicz. Przedstawili oni koncepcje funkcjonowania stacji naukowej i jej miejsca w środowisku lokalnym. Na początku planowano zorganizować stacje w Mławie, Żyrardowie i w Warce, a następnie w Ciechanowie i Siedlcach. Przewidywano, iż stacje będą nie tylko interesowały się swoim subregionem, ale muszą mieć na uwadze również problematykę szerszą, na przykład. stacja podlaska miała zajmować się kontaktami historycznymi ze światem ruskim, a stacje na północnym Mazowszu problematyką mazowiecko-mazurską. Warka, zgodnie z profilem tworzonego muzeum, miała zająć się Polonią amerykańską, a szczególnie wychodźstwem z Mazowsza. Z czasem wokół MOBN funkcjonowało kilkanaście stacji naukowych bardzo ściśle związanych z lokalnymi środowiskami.

Koncepcja budowania stacji naukowych okazała się nadzwyczaj twórcza, w pełni odpowiadała inspiracjom terenowym i ambicjom lokalnej inteligencji. Z czasem stacje osiągnęły niekwestionowany dorobek naukowy i wydawniczy, choć miały bardzo skromne kadry na jednym albo części etatu. Dlatego od samego początku Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych opierał się na pracy społecznej. Jego aparat administracyjny z czasem się nieco rozbudował, ale o randze Ośrodka świadczyli skupieni w nim wybitni profesjonaliści, którzy działali bezinteresownie. Nigdy przewodniczący RN nie był na etacie czy ryczałcie, choć na bieżąco wytyczał kierunki badawcze. Cały wysiłek organizacyjny brał na swe barki sekretarz naukowy, od którego osobowości zależało bardzo wiele.

Jak wiadomo, ważnym ogniwem w tym systemie była Rada Naukowa, formalnie organ doradczy, ale faktycznie również stanowiący. Jej posiedzenia były zawsze wydarzeniem w pracy Ośrodka. Wyznaczała ona ambitne zadania, niekiedy obliczone na całe lata; niektóre z nich, jak np. koncepcja opracowania syntezy historycznej Mazowsza, dopiero dzisiaj są zrealizowane.

MOBN w swej działalności wspierał inicjatywy towarzystw regionalnych, najczęściej o zasięgu powiatowym. Organizowały one wiele sesji historycznych, a także zabiegały o środki finansowe na wydanie materiałów tych sesji.

Z chwilą powstania Ośrodek rozpoczął działalność wydawniczą. Zawsze starano się patrzeć wszechstronnie na całość dziejów ojczystych, dlatego dorobek ten starzeje się bardzo wolno. Prace MOBN nie są jednak wolne od „*signum temporis*”, niekiedy kończyły się zestawieniami mało precyzyjnych danych o dorobku władzy ludowej. O wartości wydawnictw MOBN świadczy przede wszystkim solidny warsztat naukowy i trafne odczytywanie zapotrzebowania czytelniczego. Każda poważniejsza pozycja książkowa była dyskutowana na posiedzeniu Komisji Wydawniczej i miała swego redaktora naukowego, którym z reguły był ceniony specjalista. Wszystkie pozycje były również recenzowane.

Istotnym elementem całej tej swoście mazowieckiej koncepcji organizacji przedsięwzięć naukowych były komisje badawcze. Jako pierwsze jeszcze na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Naukowej zostały powołane komisje: badań nad starożytnym i średniowiecznym Mazowszem pod kierunkiem prof. A. Gieysztora; językoznawczą z prof. Witoldem Doroszewskim; badań nad współczesnością z prof. S. Berezowskim; wydawnicza pod przewodnictwem prof. S. Herbsta; popularyzacji wiedzy pod kierownictwem doc. S. Pazyry. W miarę artikulacji potrzeb miano powoływać dalsze tego typu zespoły, skupione wokół określonych zadań naukowych.

Jak już zaznaczono MOBN rozwijał aktywną działalność wydawniczą. Jej wizytówką miał być „Rocznik Mazowiecki”, obok wydawanego wcześniej „Rocznika Warszawskiego”. Liczący około 30 arkuszy „Rocznik Mazowiecki” miał charakter ogólnomazowiecki, nie wyłączając również problematyki podlaskiej. Gdy zaczynała funkcjonować RN, prace nad Rocznikiem były już zaawansowane. Pierwszy tom znajdował się w druku (ukazał się w 1967 r.), a tom drugi niebawem oddano do wydawnictwa (wyszedł w 1969 r.).

B. Gierlach pisał: „Rocznik reprezentujący przegląd wiedzy o Mazowszu jest niejako reprezentującym organem województwa”²⁵. Miał racje, bo do dzisiaj jest to najbardziej naukowe czasopismo regionalne. Tom XX dostarczony do rąk Czytelników jest także dowodem żywotności mazowieckiej.

Od początku MOBN dbał o systematyczne pomnażanie księgozbiorów w stacjach, rozpoczął też wydawanie biblioteczki mazowieckiej. Podjęto także trud kształcenia specjalistów na wyższym poziomie.

²⁵ Plan MOBN na 1973 r. Zbiory K. Brauna.

Z czasem przy wszystkich stacjach naukowych odbywały się comiesięczne seminaria doktoranckie. Na przykład prof. Herbst jeździł do Siedlec, prof. A. Zahorski do Ciechanowa, a R. Kołodziejczyk do Łowicza. Należy przyjąć, że ponad dziesięciu magistrów obroniło prace doktorskie. Zasili oni rzesze badaczy regionalnych jak Jan Józefcki ze Skierniewic. Pracując swój czas poświęcali na badania naukowe i robili to z pasją oraz z dużym profesjonalizmem.

W pierwszych latach II Rzeczypospolitej historyk Jan Rutkowski podkreślał, że przyszłość pracy naukowej na prowincji zależy przede wszystkim od tego, w jaki sposób będzie ona zorganizowana. MOBN starał się zorganizować jak najlepiej przestrzeń mazowiecką.

Kierunki badań naukowych

O kierunkach prac MOBN świadczą liczne inicjatywy. Jeszcze na początku 1969 r. podjęto starania w Komitecie Nauki i Techniki o nadanie Ośrodkowi praw zatrudniania pracowników naukowo-badawczych, co stało się faktem. Latem 1970 r. Ośrodek wysłał swą delegację na zjazd historyków Moskwy. Było to o tyle ważne, że Jakub Chojnacki, prezes TNP odkrył w Muzeum Historycznym Moskwy drzwi plockie, które tam były opisane jako drzwi sygntuńskie (szwedzkie). W ten sposób Płock odzyskał kopie unikalnych drzwi, drugich po gnieźnieńskich. Obecnie każdy może je tam zobaczyć, a wyryta nazwa „Blocich” nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o Płock, bo ongiś „p” łatwo przechodziło w „b”. Dodajmy, iż Kuba Chojnacki był wyjątkowym prezesem TPN, miał szczęście do podejmowania niestereotypowych inicjatyw i dar przekonywania do swoich racji. Już chyba na zawsze ustanowił przodującą rolę Towarzystwa Naukowego Płockiego na Mazowszu. Dla przykładu żadne stowarzyszenie nie będzie wstanie dorównać Bibliotece im. Zielińskich, którą Chojnacki pomnażał po wielekroć. To jest zresztą rzecz ciekawa, że na północnym Mazowszu bardziej dbano o księgozbiory, aniżeli w innych częściach Mazowsza, czego dowodem może być również Ciechanów i Mława.

Koncepcja budowania stacji naukowych okazała się nadzwyczaj twórcza, w pełni odpowiadała inspiracjom terenowym i ambicjom lokalnej inteligencji. Z czasem stacje te osiągnęły niekwestionowany dorobek naukowy i wydawniczy. Skupiły wokół siebie nieliczną jeszcze inteligencję twórczą.

Bardzo aktywne okazały się komisje naukowe MOBN. Dla przykładu Komisja Historii Starożytnej i Średniowiecznej pracowała pod kierunkiem prof. Gieysztora i prof. Wolffa. Do jej dorobku należy zaliczyć wydanie cennych źródeł do dziejów Mazowszu, m.in. *Iura Masoviae Terrestria*, które opracował prof. Jakub Sawicki, kodeksu dokumentów dotyczących Płocką wydanych przez Stellę Szacherską i Józefa Płochę. Znaczący udział miała ta komisja w wydaniu *Czterech wieków Mazowsza*. Opracowała ona również koncepcję 3-tomowego wydawnictwa poświęconego dziejom Płocka, którą później realizowało Towarzystwo Naukowe Płockie. Na podkreślenie zasługują badania dotyczące historii miast, którym patronował prof. Herbst.

Etnografowie interesowali się głównie regionem Puszczy Zielonej, Puszczy Białej, Puszczy Kampinoskiej i mikroregionem kołbielsko-siennickim, a później także folklorem robotniczym na przykładzie Żyrardowa. Pod kierownictwem prof. Anny Kutrzeby-Pojnarowej opracowano nowatorską koncepcję badań etnograficznych, nazywanych ekspedycją kołbielską. W rezultacie powstało kilka prac o tym regionie, które mają dużą wartość poznawczą.

Językoznawcy pod kierunkiem prof. W. Doroszewskiego podjęli ogromny wysiłek opracowania wielkiego atlasu gwar polskich i zainteresowali się mało znanym pod tym względem regionem mazowiecko-podlaskim. Pokłosiem tego trudu był 10-tomowy *Atlas gwar mazowieckich*, którego pierwszy tom ukazał się w 1971 r., a ostatni w 1990 r. Pierwszą pracą MOBN z tego zakresu była *Fleksja gwar mazowieckich* Marii Mucowej, wydana w 1970 r. a ostatnią, podsumowującą zarazem wyniki tych badań, opublikowana w 1991 r. książka Anny Kowalskiej *Podziały językowe Mazowsza na tle podziałów pozajęzykowych*. Dzięki inicjatywie prof. Barbary Falińskiej co roku odbywają się obozy dla młodych gwaroznawców, które wrosły na trwałe w kulturowy pejzaż mazowiecki.

W sumie jednak badania historyczne prowadzono dość żywiołowo, zależnie od osobistych zainteresowań badaczy i aktualnych potrzeb miejscowych społeczeństw, a zwłaszcza towarzystw regionalnych. Nic więc dziwnego, że prof. Herbst w 1964 r. podkreślał, że mimo postępu w różnych dziedzinach badań historycznych, zacofanie w tym zakresie na ogół wzrosło.

Z perspektywy czasu patrząc trzeba podkreślić, że siłami społecznymi MOBN i jego stacje dokonały bardzo dużo. Chodzi również

o upowszechnienie wyników nauki, o udowodnienie, że Mazowsze wcale nie jest takie zacofane jak je malują.

Ośrodkiem kierowało Prezydium Rady Naukowej pod przewodnictwem prof. Herbsta. Członkami Prezydium byli dr J. Antoniewicz, dr B. Dymek, mgr J. Kazimierski, prof. A. Kutrzeba-Pojnarowa. Kierownictwo Ośrodka podjęło starania o jego usamodzielnienie z myślą o zdobyciu większych środków materialnych na badania naukowe, wydawnictwa, a zwłaszcza „Rocznik Mazowiecki”, który zaczął ukazywać się regularnie. Dorobek Ośrodka dostrzegały towarzystwa regionalne na Mazowszu, które określały tematy badawcze i pomagały w organizowaniu coraz liczniejszych konferencji naukowych.

W 1970 r. Ośrodek miał trzy etaty w Warszawie oraz pięć w stacjach. Pracownicy Ośrodka byli również kierownikami działów, których najczęściej były trzy: naukowy, dydaktyczny i wydawniczy. Wszyscy pracownicy merytoryczni mieli jeden dzień wolny w tygodniu na własną pracę naukową. Myślano również o rozszerzeniu zasięgu terytorialnego, dotarto do Łomży. Chciano usamodzielnic MOBN, by z czasem powstał Instytut Mazowiecki.

Ośrodek stał już na trwałych fundamentach, gdy zaczął ponosić straty osobowe. 27 czerwca 1970 r. zmarł sekretarz naukowy MOBN dr Jerzy Antoniewicz, który miał ogromny autorytet w środowisku naukowym i regionalnym oraz bezsporne osiągnięcia. Choroba prof. Stanisława Herbsta nie pozwoliła mu działać tak czynnie, jak wcześniej. Jego śmierć 24 czerwca 1973 r. była dla Mazowsza niepowetowaną stratą. Spośród założycieli MOBN zmarli również doc. Stanisław Pazyra i doc. Ryszard Koronowski.

Mazowiecki Ośrodek zaczął przeżywać kryzys. W 1975 r. dokonano nowego podziału administracyjnego kraju, który był równoznaczny z rozczłonkowaniem Mazowsza na kilka województw. Nastąpiła wyraźna dezintegracja regionu. Jedyne organizmy ogólnomazowieckimi były MTK i MOBN. Gdy wykreślono nawet nazwę Mazowsza z oficjalnego nazewnictwa, jej depozytariuszem był mazowiecki ruch regionalny, który starał się scalić województwa z historycznego Mazowsza. Później stał się znany region mazowieckiej „Solidarności”

Należy zaznaczyć, że działalność MOBN im. Stanisława Herbsta była o wiele bogatsza, aniżeli to udało się pokazać. Nie przedstawiono dorobku wszystkich komisji naukowych, m.in. bibliograficznej, kulturoznawczej i socjologicznej, a także tego, co zrobiono dla ochrony

środowiska naturalnego oraz kulturowego na Mazowszu i Podlasiu. Latami całymi przygotowywano bibliografię regionalną czy słownik historyczno-geograficzny, lecz nie zdołano ich wydać drukiem.

Na uwagę zasługuje aktywność upowszechnieniowa i oświatowa MOBN. Studia wiedzy o regionie, odczyty, czy wspomniane już seminaria doktoranckie. Niektóre stacje naukowe organizowały bardzo dużo odczytów w ramach „Studiów Wiedzy o Regionie”.

W 1973 r. w 15 rocznicę działalności MOBN, uroczyście otrzymał imię prof. Stanisława Herbsta. W tej kwestii wypowiadały się władze Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwo Kultury i inne. Regionaliści mazowieccy krzewili nie tylko wiedzę o tej prowincji Polski, ale przyczyniali się do budzenia identyfikacji jej mieszkańców, nawet tam gdzie na pograniczach już jej nie było. Nie przypadkiem najbardziej ruchoma była granica między Mazowszem a Podlasiem. Do dnia dzisiejszego tylko historycy wiedzą, że ostatnim grodem mazowieckim na wschodzie był Liw, a tuż za Liwcem zaczynało się Podlasie, które społecznie coraz to bardziej upodabniało się do Mazowsza, ale zachowało swoją odrębność kulturową i religijną.

Pracownicy Ośrodka Badań Naukowych

Henryk Smuda w 1980 r. stwierdzał: „Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych MTK w wyniku wieloletniej systematycznej i konsekwentnej działalności popularyzatorskiej i badawczej skupił wokół swych placówek znaczny aktyw działaczy entuzjastów kultury Mazowsza i Podlasia”²⁶.

Ośrodek i jego stacje miały zawsze bardzo szczupłą obsadę kadrową i na dodatek źle wynagradzaną. Byli to więc autentyczni społecznicy, którzy w większości zrobili doktoraty, i jednocześnie musieli się wykazać umiejętnościami organizatorskimi.

Wspomniany wyżej B. Gierlach stwierdzał w planie badań na rok 1973: „Konieczne jest zwiększenie ilości etatów minimum o dwa naukowe w tym jeden dla nowopowstającej stacji w Ostrołęce i drugi dla wzmocnienia obsady w Ciechanowie. W chwili obecnej pracownicy Ośrodka nie mają szans na uzyskanie awansów nawet w wypadkach obowiązkowych np. po osiągnięciu stopnia doktora, co musi oddziaływać

²⁶ Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych 1980 r. Zbiory K. Brauna.

na wewnętrzną atmosferę pracy. Konieczne jest nawet minimalne zwiększenie funduszu płac na awanse”²⁷.

Ze sprawozdania za 1985 r. dowiadujemy się: „Ośrodek kieruje działalnością 6 stacji naukowych. Na skutek zmniejszenia się środków finansowych, w tym głównie funduszu osobowego, zawieszono funkcjonowanie Stacji w Mławie, poważnie ograniczono możliwości działania Stacji w Żyrardowie (z całego tylko pół etatu) oraz Zakładu w Ciechanowie (z 2,5 etatu zostało pół etatu bibliotekarki)”²⁸.

Na tym uszczuplanie kadr się nie kończyło. Niestety Ośrodek przez cały czas był niedoceniany i traktowany po macoszemu, ale na przekór temu ten nieliczny skład wiele zdołał,

MOBN skupiał badaczy-społeczników ludzi. Zawsze w jego szczupłej kadrze odgrywali dużą rolę archeolodzy. Był nim J. Antoniewicz, a po nim dr B. Gierlach. Archeologami byli: M. Majka, Ewa Markowska i Marek Piotrowski, Henryk Smuda. Na drugim miejscu należy wymienić historyków: Izabellę Klarner, Zbigniewa Pustułę, Annę Słoniową i innych.

Razem czy osobno?

Od samego początku regionalistów skupionych wokół MOBN intrygowało pytanie: działać w ramach MTK czy osobno, jako samodzielny podmiot prawny. Rozważano argumenty za i przeciw. Dyskusje na ten temat wybuchały dość często.

Zdawano sobie sprawę z odmienności priorytetów i metod działania. Wprawdzie nauka (także jej popularyzacja) jest częścią kultury ludzkiej, ale ma również swe autonomiczne zadania. Na ogół było tak, że nie zaspokajano potrzeb kultury, natomiast to, co zgłaszał MOBN, miało jeszcze mniejszą siłę przebicia. MTK było subwencionowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, które rzecz jasna preferowało działania kulturalno-upowszechnieniowe. Naukowcy uważali, że Ośrodek otrzyma większe środki finansowe i możliwości, jeżeli jako samodzielny podmiot funkcjonować będzie na statusie społecznego instytutu naukowego.

Dr Antoniewicz wiosną 1969 r. przekonywał władze wojewódzkie, że wzorem innych regionów należy MOBN odłączyć od MTK i utworzyć

²⁷ Tamże.

²⁸ Sprawozdanie z działalności MOBN MTK im. St. Herbsta w 1985 roku. Zbiory własne.

z niego instytut naukowo-badawczy. Dla swego projektu pozyskał wielu zwolenników. Profesorowie skupieni w Radzie Naukowej postulowali opracowanie samodzielnego statutu MOBN.

W pierwszych latach istnienia MTK naukowcy i regionaliści tworzyli odrębną grupę członków Towarzystwa. W sumie było ich kilkudziesięciu.

Starania dr Antoniewicza napotykały opór czynników politycznych, które w istocie rzeczy nie chciały nazbyt samodzielnego Ośrodka Badań. Śmierć dr Antoniewicza ostatecznie uniemożliwiła urzeczywistnienie tej idei. Następnie już tylko postulowano powołanie oddzielnego budżetu Ośrodka, ale i to nie zostało wprowadzone w życie.

Sprawa oddzielenia bądź lepszego wyprofilowania obu instytucji stawała jednak od czasu do czasu na posiedzeniach Rady Naukowej. W październiku 1971 r. kwestie autonomii MOBN postulował dr Bogdan Gierlach. Z protokołu posiedzenia Rady Naukowej wynika, iż postulat autonomii MOBN był podnoszony również przeze mnie. Gorąco popierał go prof. Herbst. Prezydium Rady Naukowej wyrażało zaniepokojenie tak sytuacją prawną, jak i perspektywami finansowymi ośrodka²⁹.

Na następnych posiedzeniach Rady Naukowej postulat usamodzielnienia MOBN zgłaszali prof. dr Russocki, dr Juszkiewicz, dr Kazimierski i inni. Proponowano opracowanie raportu o stanie i potrzebach badań na Mazowszu, który miał być skierowany do całego społeczeństwa.

Nadzieje na usamodzielnienie się Ośrodka rosły w okresach wystąpień społecznych. Tak było w 1981 r. i na przełomie lat 1989 i 1990, kiedy ideę tę podniósł prof. dr hab. Ryszard Kołodziejczyk.

Skutkiem tych wieloletnich zabiegów było respektowanie autonomii Ośrodka wewnątrz Towarzystwa, ale bywały okresy jej uszczuplania i niepotrzebnych zadrażnień.

Działalność Ośrodka w warunkach dezintegracji Mazowsza

W wyniku nowego podziału administracyjnego z 1975 r. historyczne Mazowsze zostało zdeintegrowane na skalę dotąd niespotykaną. Poszczególne fragmenty tego regionu znalazły się w sześciu województwach: warszawskim, płockim, ostrołęckim, siedleckim, radomskim i łódzkim.

²⁹ Uchwała Rady Naukowej MOBN z 28.10.1971 r. Zbiory własne.

Odrodziły się lokalne animozje i separatyzmy. W lokalizacji stolic wojewódzkich konkurenci widzieli przede wszystkim decyzje polityczne.

Przewodnictwo Radzie Naukowej w 1977 r. z rąk A. Gieyszтора przejął R. Kołodziejczyk, a w skład prezydium Rady wchodził: S. Berezowski, A. Kutrzeba-Pojnarowa, R. Manteuffel, J.R. Szaflik, B. Dymek, J. Kazimierski i jako sekretarz naukowy dr Edward Wojda, a następnie dr Zbigniew Pustuła, a później dr Anna Słoniowa i mgr Krzysztof Braun. Rozpoczął się trudny okres w działalności Ośrodka, który musiał współpracować z tyłoma województwami, które broniły przede wszystkim swych partykularnych interesów. Dlatego R. Kołodziejczyk w 1982 r. skarżył się: „Separatyzmy i ambicje lokalne, rozproszenie środków i inicjatyw, wszystko to wymagało ze strony Ośrodka i jego Rady Naukowej szczególnej troski i szczególnych zachodów”³⁰.

Jednocześnie jednak okrzepły stacje naukowe, które zdobywały środki na badania z własnych województw. Nie bardzo chciały one łączyć nakłady na cele wspólne, ale zainteresowane były własnym regionem. Prowadziło to do dezintegracji badań naukowych.

W tej sytuacji Ośrodek podjął bardzo słuszną decyzję zintensyfikowania prac nad pięciotomową syntezą Mazowsza. Pozwoliło to skupić wokół niego spore grona autorów. Mimo bardzo dalekiego zaawansowania poszczególnych tomów, nie udało się dzieła tego doprowadzić do finiszu.

Przy Ośrodku nie tylko od 1967 r. wydawano „Rocznik Mazowiecki”, ale od 1970 r. w Ciechanowie „Zapiski Ciechanowskie”, w Siedlcach od 1973 r. „Szkice Podlaskie”, a w Pruszkowie od 1977 r. „Rocznik Pruszkowski”.

W 1981 r. w druku znajdowało się pięć książek, były to prace zbiorowe o dziejach Sokołowa Podlaskiego, Pruszkowa, Makowa Mazowieckiego, ponadto o społeczeństwie siedleckim w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz praca E. Rzetelskiej-Faleszko o mazowieckich nazwach terenowych do końca XVI w. Kilka prac było przygotowywanych oraz opracowywanych³¹.

Tak jak to życiu bywa nie wszystko się udało. Nie wydano tomu IV i V „Iura Masoviae terestriae”, nie ukazały się wyniki badań nad Puszcą Kampinoską, nie przygotowano wszystkich monografii miast. Ogólnie jednak dorobek MOBN jest imponujący. Z czasem zyskuje na znaczeniu. Niedługo stanie się „klasyką” badań mazowieckich.

³⁰ Zob. zbiory udostępnione przez K. Brauna.

³¹ Do druku przygotowywano: *Dzieje Wołomina i okolic*, *Dzieje ziem województwa ostrołęckiego*, *Gąbin* J. Szczepańskiego i tom 8 „Rocznika Mazowieckiego”.

Załamanie, odbudowa i zamknięcie tradycyjnej działalności MOBN

Nowe trudności w funkcjonowaniu MOBN zbiegły się w czasie z przemianami w Polsce, jakie dokonały się w połowie 1989 r. Ludzie skupieni w MOBN przeobrażenia ustrojowe poparli, ale okazało się, że Ośrodek nie był w stanie stawić czoła wszystkim wymogom ekonomicznym. Z dnia na dzień państwo przestało być sponsorem w dotychczasowym wydaniu. W gospodarce liberalno-rynkowej znalezienie się wcale nie było tak łatwe.

Jeszcze na przełomie lat 1989 i 1990 w MOBN pracowało dwóch pracowników na pełnym etacie i dwóch na półetatach oraz funkcjonowało sześć stacji naukowych (w Białej Podlaskiej, Łowiczu, Ostrołęce, Pułtusk, Siedlcach, Żyrardowie), których kierownicy w większości byli zatrudnieni na półetatach. Jedynym wyjątkiem był Żyrardów, gdzie kierownik stacji od 1988 r. pełnił tę funkcję społecznie. W sumie było zatrudnionych 9 osób (4 na pełnych etatach i 5 na tzw. „połówkach”).

Ośrodek Mazowiecki utrzymywany był do końca 1989 r. z dotacji Wydziału Kultury i Sztuki m.st. Warszawy, za pośrednictwem Mazowieckiego Towarzystwa Kultury. Z dniem 1 stycznia 1990 r. zaprzestano dotowania organizacji społecznych, co postawiło MOBN w niezwykle trudnej sytuacji. Ośrodek nigdy nie utrzymywał się tylko z dotacji państwowych, zawsze starał się zdobyć własne środki, jednakże były one za skąpe na sfinansowanie zatrudnionej kadry i publikowanie serii wydawniczej.

Najpierw zaczęto szukać środków oszczędnościowych w stacjach terenowych. 1 stycznia 1990 r. zawieszono działalność stacji w Białej Podlaskiej, Pułtusk, Ostrołęce oraz zlikwidowano stanowisko do spraw badań gwaroźnawczych. W marcu 1990 r. zawieszono działalność stacji naukowej w Siedlcach. Pracownicy stacji w Białej Podlaskiej, Ostrołęce, Pułtusk, Żyrardowie zadeklarowali chęć działalności społecznej, ale nie wszędzie było to możliwe.

W ten sposób liczba pracowników MOBN zmniejszyła się do 4 osób. W centrali były dwie osoby na etacie i jedna na pół etatu oraz na pół etatu przez jakiś czas był pracownik stacji w Łowiczu. W tym okresie w MOBN odegrał dużą rolę mgr Krzysztof Braun, który od 1988 r. był sekretarzem naukowym Rady Naukowej.

Latem 1990 r. sytuacja finansowa MTK była tak zła, że Zarząd Główny MTN postanowił wymówić pracę wszystkim pracownikom,

łącznie z sekretarzem naukowym mgr Krzysztofem Braunem, który wszystko robił, aby utrzymać MOBN jak najdłużej.

Ponadto choroba, a następnie wyjazd zagraniczny uniemożliwiły podejmowanie działań ratunkowych przewodniczącemu Rady Naukowej prof. dr. hab. Kołodziejczykowi. Faktycznie przestały zbierać się Prezydium Rady Naukowej i rzecz jasna sama Rada.

Pozostaje jednak otwarte pytanie, czy przewodniczący Rady Naukowej uczynił wszystko, aby uratować Ośrodek. Dalsze jego losy pokazują, że wymagało to niestereotypowego myślenia i działania.

Zadanie odbudowy MOBN w drugiej połowie 1990 r. podjął się dr hab. Bogdan Gierlach, który zorganizował od nowa Radę Naukową (VI kadencji lat 1991-1993) oraz rozpoczął usilne starania o powołanie Mazowieckiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Wprawdzie nie udało się utworzyć samodzielnej szkoły wyższej ale w lutym 1992 r. zorganizowano wspólnie z Wyższą Szkołą Pedagogiczną im. Jana Kochanowskiego w Kielcach zaoczne Studia Pedagogiczne II stopnia dla czynnych nauczycieli. Studia były odpłatne. Pozwoliło to MOBN zatrudnić niezbędną kadrę organizatorów oraz naukowców obsługujących cały proces dydaktyczny.

Studia pedagogiczne były nowatorskim przedsięwzięciem, które zostało przyjęte z dużym zainteresowaniem nie tylko przez nauczycieli z Mazowsza. Funkcjonowały w sumie cztery lata.

To był jednak nieco inny MOBN. Faktycznie bez stacji naukowych, ale z obowiązkiem organizacji studiów pedagogicznych.

Po rezygnacji B. Gierlacha od marca 1992 r. jako sekretarz Rady Naukowej i następnie dyrektor MOBN odpowiadałem za kondycję regionalizmu mazowieckiego. Starłem się przede wszystkim kontynuować wszystkie te wątki, które tradycyjnie związane były z działalnością MOBN. Jednocześnie życie zmuszało nas do szukania podstaw materialnych. Wspólnie z Wyższą Szkołą Pedagogiczną im. A. Kochanowskiego w Kielcach rozszerzyliśmy zaoczne Studia Pedagogiczne II stopnia dla czynnych nauczycieli, którzy nie mieli wykształcenia wyższego. Zapoczątkowaliśmy Studia Podyplomowe dla nauczycieli humanistów chcących być historykami³². Ponadto rozszerzyliśmy gamę studiów o współpracę z Instytutem Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Były to różnorodne studia głównie dla polonistów.

³² Por. *Mazowieckie szkoły. Fragmenty prac dyplomowych nauczycieli*, Warszawa 1994, ss. 94. Instytut Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta w Warszawie.

Tak się złożyło, że Mazowiecki Ośrodek im. St. Herbst a w październiku 1992 r. obchodził swe 25-lecie. To, iż przetrwał tak długo jako społeczna placówka naukowa o wielodyscyplinarnym charakterze było swoistym ewenementem. W 1992 r. ukazały się dwie książki, które dobrze mieściły się w panoramie jego prac. Jedną z nich są *Podziały językowe Mazowsza na tle podziałów pozajęzykowych* Anny Kowalskiej, będące swoistą syntezą wieloletnich wysiłków językoznawców. Drugą była praca Edwarda Klemensa *Lidzbark Welski. Dzieje miasta i gminy*, której nakład rozkupiło miejscowe społeczeństwo.

W związku z 130 rocznica wybuch powstania styczniowego zorganizowano kilka konferencji naukowych i wydano pięć książek. Na przełomie roku 1992/93 ukazała się monografia zbiorowa o powstaniu styczniowym 1863 r. w powiecie mławskim³³.

W 1994 r. wydano „Mazowsze i Podlasie w badaniach historycznych”. Jako ostatnia z serii ówczesnego MOBN wyszła w 1996 r. praca zbiorowa „Stanisław Herbst historyk i regionalista 12 lipca 1907 – 24 czerwca 1973”.

Zainteresowania przeszłością zgłaszało wiele środowisk lokalnych. Społeczność samorządowa nie tylko wspierała tę inicjatywę, które dotyczą ich przeszłości, ale coraz lepiej artykułowała swoje potrzeby. Jak zwykle w Polsce, sprzyjały temu różne rocznice historyczne.

Pamiętając jak ongiś prof. Herbst marzył o przyznawaniu nagród za najlepsze prace o Mazowszu doprowadziłem do powołania jury i uzyskania środków na nagrody. W ten sposób od 1992 r. zaczęto przyznawać nagrody Ośrodka za najlepsze masoviana, które cieszyły się dużym uznaniem środowiska. Jury przewodniczył przewodniczący MOBN. Nagrody były przyznawane w obiektach historycznych warszawskich Łazienek.

Na nowo zorganizowały się komisje naukowe. W końcu 1994 r. wreszcie przyjęte zostały przez ZG MTK zasady statutowe MOBN. Ośrodek zatrudniał pięć osób na etatach. Rodziły się interesujące pomysły badawcze. Wszystko to zostało – nie z winy MOBN – zaprzepaszczone. Już wcześniej prof. Wiesław Balcerak odstąpił z przewodniczenia Radzie Naukowej MOBN zakładając w 1993 r. Wyższą Szkołę Humanistyczno-Pedagogiczną w Łowiczu. Nowym przewodniczącym Rady Naukowej został historyk prof. dr hab. Jerzy Myśliński, który wniósł wiele refleksji i spokoju.

³³ *Powstanie styczniowe w powiecie mławskim*, praca zbiorowa pod red. R. Juskiewicza, Warszawa - Mława 1994.

Były to czasy transformacji ustrojowych. Powstawały nowe szkoły wyższe, odradzały się towarzystwa naukowe. W 1995 r. zakończył się cykl studiów prowadzonych w Warszawie przez Kielce. Jednocześnie nasiliły się tendencje do zakładania niepaństwowych szkół wyższych. W oparciu doświadczenia Studiów pedagogicznych II stopnia w samych Kielcach powstały dwie niepaństwowe szkoły wyższe. W Mazowieckim Towarzystwie Kultury ostatecznie także narastały niepotrzebne konflikty i nieporozumienia.

W tej sytuacji jedynym wyjściem było utworzenie samodzielnego stowarzyszenia naukowego, co podjęli żyjący założyciele Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych: B. Dymek, R. Juskiewicz i J. Kazimierski, oraz mocno z nim związani K. Braun, W. Rakowski, J. Szczepański i inni.

Reasumując tą część rozważań trzeba stwierdzić, że MOBN dobrze zasłużył się Mazowszu i dziś go brakuje. Mazowieckie Towarzystwo Naukowe jako organizacja pozarządowa nie może spełnić społecznie wszystkich jego funkcji. Najważniejsze, jak się wydaje jest kontynuowanie wydawania „Rocznika Mazowieckiego”. MOBN wydał w sumie 9 tomów, a MTN już 17. Poprzednio wydawano czasopismo nie regularnie, natomiast MTN wydaje roczniki systematycznie. W ten sposób również do MOBN możemy odnieść słowa z pieśni Horacego „non omnismoriar”.

Część II. Rola Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego w latach 1995-2015

Założenie MTN

Z wnioskiem o zarejestrowanie MTN wystąpił Komitet Założycielski; którym kierowali: Józef Kazimierski, Benon Dymek, Krystyna Królikowska-Waś oraz Ryszard Juskiewicz i Krzysztof Braun. Towarzystwo zostało zarejestrowane 27 września 1995 r., a w miesiąc później zwołało swe pierwsze Walne Zgromadzenie. Na wniosek prof. Jerzego Myślińskiego członków Komitetu Założycielskiego wybrano do Zarządu Głównego, do którego ponadto powołano prof. Witolda Rakowskiego z SGH, od lat związanego również z regionalnym ruchem naukowym na Mazowszu. Prezesem został prof. dr hab. Józef Kazimierski – jak wiadomo - bliski współpracownik prof. S. Herbsta i wieloletni dyrektor Archiwum Państwowego m. st. Warszawy. Wiceprezesem B. Dymek. Ponadto na drugim Walnym Zgromadzeniu wiceprezesami zostali wybrani: prof. Witold Rakowski, rektor Wyższej Szkoły Rozwoju

Lokalnego w Żyrardowie i mgr Ryszard Wojtkowski, dyrektor Archiwum Państwowego m. st. Warszawy. Skarbnikiem został mgr Krzysztof Braun, a sekretarzem dr Krystyna Królikowska-Waś. Członkami ZG zostali ponadto prof. Ryszard Juskiewicz z Mławy i prof. Janusz Szczepański z Pułtuska. To był pionierski skład Zarządu.

MTN szczyli się, że jego członkiem honorowym jest prof. Henryk Samsonowicz. Prof. Ryszard Juskiewicz otrzymał w 2004 r. Nagrodę Marszałka Województwa Mazowieckiego. Taką nagrodę otrzymał również K. Braun. Całą nagrodę Juskiewicz przeznaczył na cel społeczny: bibliotekę Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie i Mławie.

Od samego początku ostoją i bazą MTN było Archiwum Państwowe m. st. Warszawy. Bardzo dobrym adresem dla Towarzystwa zawsze było Krzywe Koło 7. Korzystamy nie tylko z możliwości lokalowych Archiwum, ale i z usług technicznych i biurowych. Korzystamy nie tylko z uprzejmej gościnności Archiwum Państwowego m. st. Warszawy, ale podejmujemy wspólne inicjatywy jak np. organizacje odczytów naukowych z cyklu „Warszawa i Mazowsze”. W serii odczytów dotychczas ukazało się 7 tomików. Obecnie jednak postanowiliśmy teksty odczytów wydawać w „Roczniku Mazowieckim”, względnie szersze opracowania w oddzielnych broszurach, jeśli pozwolą nam na to środki finansowe.

Wyższa Szkoła Rozwoju Lokalnego w Żyrardowie

Dużym osiągnięciem MTN było utworzenie w 1997 r. Wyższej Szkoły Rozwoju Lokalnego (WSRL) w Żyrardowie. Rektorem uczelni był od początku prof. dr hab. Witold Rakowski, który jednocześnie jest wiceprezesem MTN. Uczelnia zapewniła swoim absolwentom możliwość ukończenia studiów wyższych na poziomie magisterskim. Prowadziła także studia podyplomowe w zakresie nauk ekonomicznych i tzw. Uniwersytet trzeciego wieku, który cieszy się dużym powodzeniem w środowisku żyrardowskich seniorów. Miała również swój oddział w Dublinie. Niestety w ostatnim roku akademickim przeżyła kryzys w naborze studentów. Ostatecznie za zgodą Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w tym roku akademickim została przejęta przez Staropolską Szkołę Wyższą w Kielcach. Studenci z Żyrardowa mają jednak możliwość ukończenia studiów wyższych w tym mieście.

Działalność organizacyjna

Rytm działalności MTN wydaje się być ustabilizowany, choć z pewnością można było zrobić więcej. W 2000 r. dokonaliśmy ponownej rejestracji Towarzystwa, według zmodyfikowanych wymogów sądowych. Posiedzenia ZG MTN odbywały się co najmniej raz na kwartał. Ustala się na nich podstawowe zadania Towarzystwa i omawia realizację oraz występujące trudności. W sumie MTN działa jak aktywne stowarzyszenie, ale ma przed sobą jeszcze wiele zadań. Musi także szerzej zaistnieć multimedialnie. Pracy w Stowarzyszeniu jest wiele, załatwianie chociażby spraw bieżących pochłania sporo czasu. Towarzystwo nie posiada żadnych dóbr. Jego podstawą działalności jest praca społeczna. Od ubiegłego roku ściśle współpracuje z Akademią Humanistyczną w Pułtuskach i Akademickim Towarzystwem Naukowo-Edukacyjnym „ATENA” tamże.

Odczyty naukowe i popularyzacja wiedzy

Statutowym celem Towarzystwa jest „Krzewienie nauki i pielęgnowanie kultury regionalnej”. W związku z tym MTN organizuje odczyty naukowe, bierze udział w konferencjach oraz podejmuje współpracę z towarzystwami naukowymi. Dla przykładu w 2004 r. mieliśmy odczyt o wizji wspólnoty europejskiej Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego z 1831 r., wywołał żywsze zainteresowanie. Szczególne zaciekawienie dokonania Jastrzębowskiego występuje na tej części Ziemi Zawkrzeńskiej, która nazywana jest Poborzem. W czerwcu 2004 r. odbyły się w Janowie i Janowcu Kościelnym przedsięwzięcia popularyzatorskie. Przed paru laty do tych inicjatyw włączył się Instytut Filologiczno-Historyczny w Mławie Wyższej Szkoły Zawodowej, wspólnej dla Mławy i Ciechanowa. W tymże roku, w Broku odsłonięto pomnik prof. Jastrzębowskiego, a 2005 r. latem w Janowcu Kościelnym. Ponadto SGGW ufundowała nagrodę imienia W.B. Jastrzębowskiego. Bez Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego wszystkie te działania nie byłyby z pewnością podjęte. Odczyt o inkorporacji Mazowsza do Korony w 1526 r. także spotkał się z odzewem społecznym i dyskusją. Następny otwarty odczyt 19 marca 2007 r. o ostatniej ostoi tura na Mazowszu wzbudził zainteresowanie nie tylko w Jaktorowie. Możdżenie tura w Muzeum Juskiewiczów dowodzą, że zwierzęta te żyły także w lasach wokół Mławy. Sylwetka tura mogłaby być znakiem rozpoznawczym Mazowsza, tak jak ongiś była na Krecie (Minotaur), czy w starożytnej Grecji.

Działalność edukacyjna

MTN współpracuje z coraz to większą liczbą towarzystw naukowych i regionalnych. Zwłaszcza poprzez Ośrodek Nauki i Dydaktyki MTN, którego zadaniem było prowadzenie i popularyzacja badań naukowych na Mazowszu i Podlasiu, oraz organizowanie różnych form kształcenia. Ośrodek ten istniał przez wiele lat ale ostatnio został „uśpiony”. Ściśle współpracowaliśmy z Instytutem Badań Literackich PAN. Był to dla nas wielki zaszczyt, że mogliśmy służyć upowszechnieniu wiedzy o historii literatury. MTN nawiązując do koncepcji badań regionalnych profesora Herbsta, starał się tworzyć warunki do rozwoju szkolnictwa wyższego w regionie, przywiązując wagę do zakładania bibliotek naukowych. Z inicjatywy założycieli MTN miasto Mława zakupiło przed paru laty bogatą bibliotekę prof. Herbsta. Zyskało w ten sposób jeszcze jeden, atut do utworzenia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Wydawnictwa i prace naukowe

Obiektywną miarą działalności towarzystw są badania naukowe i wydawnictwa. Bardzo nam zależy aby członkowie MTN prowadzili badania, wydawali artykuły i książki, bo od tego wysiłku intelektualnego zależy również prestiż całego Stowarzyszenia.

Komitet Badań Naukowych poprzez MTN częściowo sfinansował badania naukowe prof. Józefa Kazimierskiego, który przygotował cenne wydawnictwo źródeł archiwalnych pt. *Ludność żydowska w Warszawie w latach 1939-1943*. Niestety śmierć Józefa nie rokuje ukazania się dzieła w druku. Opublikował on 2004 r. monografię *Mława – jej dzieje XII wiek – 1863*.

Podjęmowane były również inne tematy badawcze, nie tylko historyczne. Benon Dymek w Wyższej Szkole Rozwoju Lokalnego w Żyrardowie wydał w 2005 r. skrypt *Historia i kultura Mazowska do 1526 r.* Skończył pracę nad dziejami i stereotypem szlachty mazowieckiej, której w tym regionie było bardzo dużo. Książka ukazała się w wydawnictwie Akademii Świętokrzyskiej w 2006 r. Natomiast w 2015 r. Akademia Humanistyczna w Pułtusku i Mazowieckie Towarzystwo Naukowe oraz Akademickie Towarzystwo Edukacyjno-Naukowe „ATENA” opublikowały pracę B. Dymka *Mazowsze historia i kultura 1526-1795*. Krzysztof Braun piszę rozprawę etnologiczną o Kurpiach,

Witold Rakowski o współczesnej atrakcyjności miast mazowieckich dla rozwoju gospodarczego, a Ryszard Juszkiewicz wydał ostatnio trzy tomowe dzieło o Mławie. Wyższa Szkoła Rozwoju Lokalnego w Żyrardowie, Mazowieckie Towarzystwo Naukowe, Muzeum Niepodległości w Warszawie i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie wydały pracę zbiorową *Mazowsze w wielkiej wojnie z Zakonem Krzyżackim 1409-1411*, pod redakcją dr. Krzysztofa Zwolińskiego

„Rocznik Mazowiecki”

„Wizytówką” MTN jest wznowiony w 1998 r. „Rocznik Mazowiecki”, który daje możliwość wypowiedzi szerokiemu gremium naukowemu zajmującemu się Mazowszem i Podlasiem. Dotyczy to zarówno środowisk akademickich, jak i rozrzuconych w terenie badaczy regionalnych, którzy przynoszą coraz bardziej wartościowe prace.

Tom XVII poświęcony był w znacznej mierze pamięci prof. Andrzeja Bartnickiego, urodzonego na Mazowszu założyciela i rektora Akademii Humanistycznej w Pułtusku. Tom XVII został wydany w 2006 r. Natomiast tom XVIII był ofiarowany prof. Józefowi Kazimierskiemu, niestrudzonemu badaczowi Mazowsza, założycielowi MTN, redaktorowi „Rocznika Mazowieckiego” i długoletniemu dyrektorowi Archiwum Państwowego m. st. Warszawy.

Poprzez „Rocznik Mazowiecki” nawiązujemy w również do dorobku Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych im. St. Herbsta z lat 1967-1995. MTN w związku z chorobą prezesa Józefa Kazimierskiego powołano rozszerzony skład Komitetu Redakcyjnego

Małe ojczyzny

Podajemy współpracę z coraz większą ilością towarzystw naukowych i regionalnych. Nawiązaliśmy kontakt ze Stowarzyszeniem Twórców Muzeum Zamku i Szpitala na Ujazdowie. Na konferencji wspólnie przypomnieliśmy dzieje Jazdowa, jako ważnej siedziby książąt mazowieckich. Z myślą o nauczycielach i studentach przygotowujemy dalszą część skryptu o historii i kulturze Mazowsza do 1918 r. Zastanawiamy się jak upowszechnić dziedzictwo kulturowe Mazowsza.

Liczba członków Towarzystwa wzrasta. Chcemy mieć członków czynnych i rozumiejących zadania stowarzyszenia, dlatego nie dążymy

do nadmiernej liczebności. Sądzymy, iż o znaczeniu MTN decydują nasi członkowie i sympatycy. Najliczniejszą grupę stanowią ludzie szeroko pojętej nauki, ale chcemy przyciągnąć zdolnych popularyzatorów, nauczycieli i organizatorów oraz pozyskać młodzież, co jak na razie jest „wołaniem na puszczy”. Na pytanie jak to zrobić, musimy poszukać skutecznej odpowiedzi wszyscy. Mazowieckie Towarzystwo Naukowe jest potrzebne regionowi, zwłaszcza gdy Polska znalazła się w Unii Europejskiej, a szkoły szerzej się interesują regionalną ścieżką edukacyjną *Małe Ojczyzny*. Regionalizm polski nigdy nie był przeciwstawny edukacji europejskiej. Na Mazowszu żyło wiele mniejszości narodowościowych, a kto umie szukać dawnych śladów, może odnaleźć je również dzisiaj. Trzeba tylko mieć odpowiednie przygotowanie i wiedzę.

Program *Małe Ojczyzny* jako przedsięwzięcie edukacyjne ma dwojakie zadania. Poprzez analizę lokalnego dziedzictwa kulturowego ma dać: - umiejętność interpretowania otaczającej nas przestrzeni, tak fizycznej jak i społecznej oraz historycznej, - wskazać na ogromną wartość tego dziedzictwa dla kreowania lokalnej tożsamości i postaw ukierunkowanych na działania dla dobra własnej społeczności, poprzez partycypację w jej najistotniejszych problemach.

Wnioski i zadania

Naszym zdaniem dobrze stało się, że spadkobiercą Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych zostało MTN. W ten sposób kontynuowane są tradycje i rozwijany jest dorobek MOBN, tym bardziej, że w naszej historii wszystko się rwie i brak ciągłości. Należy jednak myśleć o przyszłości i stawiać sobie nowe zadania, tym bardziej, że na instytucje państwowe nie ma co liczyć.

Należałoby się jeszcze raz zastanowić, czy nie powołać Społecznego Instytutu Mazowieckiego. Sygnatariuszami mogłoby być stowarzyszenia naukowe takie jak: ciechanowskie, łomżyńskie, ostrołęckie, płockie, MTN oraz inne ośrodki jak szkoły wyższe, a zwłaszcza AH w Pułtusku. Zainteresować należy tą ideą władze samorządowe i administracyjne na Mazowszu.

Wszyscy zainteresowani mogliby ponadto powołać nową serię monografii mazowieckich na wzór tej dawnej MOBN. Jednolita seria monograficzna byłaby dowodem, że poszczególne ziemie mazowieckie potrafią się porozumieć i stworzyć wspólne dobro regionalne na wysokim poziomie naukowym i edytorskim.

„Rocznik Mazowiecki” mógłby być pismem nie tylko MTN, ale i pozostałych towarzystw naukowych w regionie. Wydać tom XXVI „Rocznika” jako poświęcony badaniom regionalnym (z warsztatu stowarzyszeń naukowych).

Zorganizować elektroniczną łączność między stowarzyszeniami regionalnymi w celu lepszej informacji i wymiany doświadczeń.

Zapoczątkować serie słowników historyczno-geograficznych poszczególnych ziem historycznych Mazowsza z myślą o edukacji regionalnej i młodzieży pod warunkiem, że będzie zapotrzebowanie społeczne.

Propozycja dla TNP i MTN, ale i innych stowarzyszeń. W 1992 r. MOBN i TNP zorganizowały w Płocku konferencję naukową na temat stanu badań nad Mazowszem. Od tego czasu minie już niedługo ćwierć wieku. Potrzebny jest nowy przegląd stanu badań.

Zastanowić się nad koncepcją promocji wielobarwnego Mazowsza, by pokazać dziedzictwo nie tylko polskie ale i żydowskie, „olenderskie” czy ruskie i niemieckie.

Wspierać wszystkie inicjatywy służące promocji badań na Mazowszu, ich upowszechnieniu, inicjować nie tylko jubileusze miast, ale i małych ośrodków, łącznie wsiami o długoletnim rodowodzie historycznym.

Mazowsze musi poznać siebie i umieć się promować, czemu może służyć jego bogata historia. Musi uwierzyć w swe możliwości i wreszcie dowieść swej sprawności organizacyjnej, a także docenić wysiłki intelektualny organizacji pozarządowych. Wszystko to zależy od odpowiednio przygotowanych społeczników z pasją.

ANEKSY

Przewodniczący Rady Naukowej

Prof. dr hab. Stanisław Herbst	1967-1973
Prof. dr hab. Aleksander Gieysztor	1973-1977
Prof. dr hab. Ryszard Kołodziejczyk	1977-1991
Dr Aleksander Kociszewski	1991-1992
Prof. dr hab. Wiesław Balcerak	1992-1993
Prof. dr hab. Jerzy Myśliński	1993-1995

Zastępcy przewodniczącego Rady Naukowej

Prof. dr hab. Stanisław Berezowski	1967-1973
	1977-1986
Prof. dr hab. Tadeusz Kierczyński	1973-1979
Prof. dr hab. Anna Kutrzeba-Pojnarowa	1971-1973
Prof. dr hab. Ryszard Manteuffel	1971-1973
Prof. dr hab. Anna Kutrzeba-Pojnarowa	1978-1989
Prof. dr hab. Maria Ciechocińska	1989-1991
Dr hab. Bogdan Gierlach	1991-1992
Dr Aleksander Kociszewski	1992-1995

Sekretarze Rady Naukowej

Dr Jerzy Antoniewicz	1967-1970
Dr Bogusław Gierlach	1970-1977
Dr Zbigniew Pustuła	1977-1980
Dr Edward Wojda	1980-1984
Dr Anna Słoniowa	1984-1988
Mgr Krzysztof Braun	1988-1990
Doc. dr hab. Benon Dymek	1992-1995

Skład Rady Naukowej I Kadencji (1967-1969)

Historycy

1. prof. dr Gieysztor Aleksander,
2. dr Benon Dymek,
3. prof. dr Stanisław Herbst,
4. prof. dr Stanisław Kalabiński,
5. prof. dr Jadwiga Karwasińska,
6. mgr Józef Kazimierski,
7. prof. dr Żanna Kormanowa,
8. doc. dr Stanisław Pazyra,
9. mgr Stanisław Rokoszewski,
10. płk. dr Kazimierz Sobczak,
11. dr Bronisław Syzdek,
12. prof. dr Adam Wolff.

Prawnicy

13. doc. dr Stanisław Russocki,
14. prof. dr Jakub Sawicki,
15. prof. dr Jerzy Starościak.

Historycy literatury

16. prof. dr Jan Zygmunt Jakubowski,
17. doc. dr Stanisław Świrko,
18. dr Czesław Gutry.

Archeolodzy

19. prof. dr Włodzimierz Antoniewicz,
20. prof. dr Witold Hensel,
21. prof. dr Konrad Jazdzewski,
22. prof. dr Zdzisław Rajewski,
23. prof. dr Włodzimierz Szafrąński.

Historycy sztuki

24. doc. dr Mariusz Karpowicz,
25. mgr Waclaw Kochanowski,
26. prof. dr Stanisław Lorentz,
27. prof. dr Władysław Tomkiewicz.

Architekci

28. doc. dr Jerzy Miłobędzki.

Etnografowie

29. prof. dr Anna Kutrzeba-Pojnarowa.

Językoznawcy

30. prof. dr Witold Doroszewski,
31. dr Barbara Falińska.

Socjolodzy

32. prof. dr Antoni Rajkiewicz,
33. doc. dr Jan Malanowski.

Ekonomiści i inni

34. prof. dr Stanisław Berezowski,
35. prof. dr Dyzma Gałaj,
36. doc. dr Stanisław Misztal,
37. mgr Janusz Nowicki,
38. mgr Józef Pińkowski,
39. mgr Bolesław Rek,
40. mgr Kazimierz Więch,
41. Wojciech Wardecki.

Regionaliści

42. mgr Kazimierz Askanas,
43. dr Ryszard Juskiewicz,
44. mgr Adam Zwoliński.

Halina Rutska o swojej pracy na rzecz Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego

Streszczenie

Przy Towarzystwie Naukowym Płockim w latach 1912-1949 działało Muzeum. Jego organizatorem i kustoszem była przez 20 lat Halina z Horodyskich Rutska. Dzięki jej staraniom, zapobiegliwości, pracowitości, poświęceniu i niezwykłym umiejętnościom organizacyjnym to lokalne Muzeum stało się jedną z wiodących polskich placówek kulturalnych, odwiedzaną przez uczonych z całego kraju, liczne wycieczki i osoby indywidualne.

Tekst stanowi kontynuację cyklu publikacji ukazujących postać Haliny Rutskiej poprzez jej korespondencję¹. Zamieszczono w nim fragmenty jej prywatnych listów związanych z prowadzeniem Muzeum, adresowanych do Bohdana i Heleny Bernatowiczów, Natalii Janowskiej, Jana Karola Kochanowskiego oraz Bronisławy i Hieronima Kondratowiczów². Pisownię nieznacznie unowocześniono, interpunkcję uzupełniono a skróty rozwinięto.

¹ Patrz: E. Horodyska-Gizińska, *Sierpień 1920 w Płocku w korespondencji Haliny Rutskiej*, „Notatki Płockie” 2011, nr 4/229; też *Halina Rutska dla Kodeksu Mazowieckiego*, „Notatki Płockie” 2011, nr 1/234.

² Bohdan Bernatowicz, cioteczny brat Haliny Rutskiej, emerytowany sędzia, wraz z żoną Heleną zamieszkali w Bydgoszczy po opuszczeniu Ukrainy. Kilkakrotnie odwiedzali Ruską w Płocku i gościli ją u siebie. Natalia Janowska, przyjaciółka profesora Władysława Smoleńskiego, często odwiedzała Płock w związku z wykonaniem testamentu uczonego. W okresie znajomości z Haliną Ruską mieszkała w Milanówku.

Jan Karol Kochanowski (Korwin Kochanowski) (1869-1949), historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i jego rektor w r. akad. 1920/21, prezes Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w latach 1918-1925, autor *Kodeksu Dyplomatycznego Mazowsza*. Kilkakrotnie przebywał w Płocku w celach badawczych. Maria Bronisława Kondratowiczowa z Łapczyńskich (1854-1949), urodzona w Płocku działaczka społeczna. Jej pasją było podróżowanie i fotografowanie zabytków, chat wiejskich i okazów sztuki ludowej. Posiadała też piękne zbiory etnograficzne, które sukcesywnie przekazywała do Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. W czasach znajomości z Haliną Ruską mieszkała w Warszawie.

Słowa kluczowe: Halina Rutska, Towarzystwo Naukowe Płockie, Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego, listy

Halina Rutska about her work for the Museum of the Scientific Society of Płock

Summary

In 1912 the Scientific Society of Płock opened a museum. Halina Rutska was its curator from 1912 to 1932. This paper shows her work for the Museum of the Scientific Society of Płock through her private letters. Halina Rutska's correspondence reveals devotion and diligence, exceptional organizational skills and endeavours, which made Płock Museum one of the leading Polish cultural institutions, visited both by renowned scientists from Poland and abroad, individuals and organised groups. In 1949 the Museum collections were taken over by the state authorities.

Keywords: Halina Rutska, Scientific Society of Płock, letters

Na jednym z pierwszych miejsc wśród naszych muzeów prowincjonalnych bezsprzecznie możemy postawić Muzeum Mazowsza Płockiego. Od razu nasuwa się pytanie, co było tego powodem? Dlaczego spośród kilkudziesięciu podobnych instytucji Muzeum Płockie znacznie wyprzedziło tak wiele? Tajemnica tego leży w ludziach, a tymi byli w tym przypadku śp. Halina z Horodyskich Rutska³ i jej mąż, śp. Stefan Rutki⁴. Przede wszystkim jednak Pani Rutska⁵.

Dużo czas spędzała także w Zakopanem w swojej willi „Domu pod Pod Wykrotem” wybudowanej u podnóża Gubałówki według projektu Stanisława Witkiewicza.

Hieronim Kondratowicz (1846-1923), inżynier górnik, działacz społeczny. Jeden z 12 członków dożywcotnych Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie.

Wybrane fragmenty listów oznaczono w tekście inicjałami adresatów i datami korespondencji, odpowiednio: BHB – Bohdan i Helena Bernatowiczowie, NJ – Natalia Janowska, JKK – Jan K. Kochanowski, BHK – Bronisława i Hieronim Kondratowiczowie, BK – Bronisława Kondratowiczowa. Listy do Jana K. Kochanowskiego znajdują się w Bibliotece Narodowej w Warszawie, sygn. 9665; pozostałe – w Zbiorach Specjalnych Towarzystwa Naukowego Płockiego: BHB, NJ – sygn. 883, BHK, BK – sygn. 884.

³ Halina Rutska (30 VII 1862-24 IV 1932), córka Izabeli z Bernatowiczów i Józefa, małżonków Horodyskich, urodziła się w majątku Kadziejówka na Podolu. W Warszawie pobierała nauki na pensji J. Krzywobłockiej, a następnie uczyła się na tajne kursy naukowo-literackie. Po ślubie ze Stefanem Rutkim przyjechała do Płocka, gdzie od początku zaczęła pomagać w pracy mężowi. Zaangażowała

Tymi słowami Roman Jakimowicz⁶, ówczesny Dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, wspominał w 1933 r. zmarłą rok wcześniej kustosz Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego, Halinę Rutską, którą znał osobiście i z którą przez wiele lat współpracował.

Halina Rutska pojawiła się w Płocku dołączając do męża Stefana w 1888 r. Spędziła w tym mieście 44 lata. Stefan Rutski otrzymał posadę nauczyciela języków starożytnych w Gimnazjum Gubernialnym w Płocku. Szkoła ta była kolebką Towarzystwa Naukowego Płockiego, założonego w 1820 r. przy ówczesnej Szkole Wojewódzkiej Płockiej.

Stefan Rutski, obok pracy wykładowcy w Gimnazjum, zajmował się również katalogowaniem szkolnych zbiorów bibliotecznych i pomocy szkolnych. W pracy pomagała mu żona, Halina, która miała do tego szczególne predyspozycje, *wrodzony talent do kształcenia się, wrodzone zdolności organizacyjne*⁷.

się w porządkowanie przywiezionej do Płocka Biblioteki Zielińskich. Wiele czasu poświęcała także samokształceniu i lekturze. W czasie I wojny i najazdu bolszewickiego na Płock w 1920 r. wraz z mężem ocaliła przed rozgrabieniem i zniszczeniem zbiory muzealne i biblioteczne. Swoje życie poświęciła bezinteresownej pracy na rzecz Towarzystwa Naukowego Płockiego. Zaslugi Haliny Rutskiej wielokrotnie podkreślano w różnych publikacjach poświęconych Towarzystwu Naukowemu Płockiemu. Pisali o niej m.in. A. Maciesza, *Stefan i Halina Rutsy. Zaslugi ich na polu organizacji nauki w Płocku*, Płock 1933; I. Lasocki, *Kochana Rusia (Halina z Horodyskich Welamin Rutska)*, Płock 1933; M.M. Grzybowski, *Wkład księdza Ignacego Lasockiego w powstanie i rozwój Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego w początkach XX wieku*, „Studia Mazowieckie”, Płock 2012, nr 2; A.M. Stogowska, *Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego*, Płock 1994; tejsze, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820-1830, 1907-1939*, Płock 1998.

⁴ Stefan Rutski (1855-1932), urodził się na Wileńszczyźnie. W roku 1879 ukończył Wydział Historyczno-Filologiczny Uniwersytetu Warszawskiego. W 1880 r. został mianowany nauczycielem łaciny i greki w męskim Gimnazjum Gubernialnym w Płocku. Później wykładał także literaturę polską. Za nielegalne propagowanie literatury i języka polskiego odsunięto go dyscyplinarnie od dydaktyki i skierowano do biblioteki szkolnej. Zaangażował się w działalność Towarzystwa Dobroczynności w Płocku oraz Rady Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Uczestniczył w reaktywacji Towarzystwa Naukowego Płockiego w 1907 r., był członkiem Zarządu i pierwszym dyrektorem Biblioteki TNP. W latach 1919-1922 pełnił również funkcję dyrektora nowo powstałego Archiwum Państwowego w Płocku. Po przejściu na emeryturę w 1924 r. cały swój czas poświęcał działalności społecznej na rzecz TNP jako jego wiceprezes. A. M. Stogowska, *Dzieje i funkcje...*, dz. cyt., tejsze, *Rola intelektualna...*, dz. cyt.

⁵ Artykuł *Pamięci Haliny Rutskiej* Romana Jakimowicza, „Służba Nauce” 1933, nr 2, s. 24, sygn. 97141 II, w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

⁶ Roman Jakimowicz (1889-1951), archeolog i muzeolog. Twórca i dyrektor (1928-1939) Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, od 1946 profesor Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. K. Przewoźna-Armon, *Życie poświęcone ochronie zabytków archeologicznych i studium nad wczesnym średniowieczem. Roman Jakimowicz (1889-1951)*, *Slavia Antiqua* t. XXXIII, 1991-1992.

⁷ R. Jakimowicz *Pamięci...*, dz. cyt., s. 24.



Witraż z podobizną Haliny Rutkiej, znajdujący się w siedzibie TNP, wykonany przez artystów plastyków: Elżbietę i Andrzeja Bednarskich z Rypina w 1979 r.

W latach 1820-1830 Towarzystwo Naukowe Płockie zgromadziło bogaty księgozbiór oraz eksponaty muzealne, na które złożyły się również wcześniejsze zbiory szkolne. Na mocy reskryptu Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 września 1821 r. nadano im nazwę Muzeum Publiczne i Szkolne Województwa Płockiego⁸. Po ostatnim udokumentowanym posiedzeniu Rady Towarzystwa 23 września 1827 r. aktywność Towarzystwa Naukowego Płockiego osłabła a zbiory ulegały rozproszeniu⁹. Wybuch powstania listopadowego i represje z nim związane niewątpliwie przyczyniły się do zawieszenia działalności Towarzystwa.

⁸ M. Skoczeń, *Szkolnictwo płockie w latach 1820-1831*, Warszawa-Płock 1994, s. 118. Szerzej na temat pierwszego Muzeum TNP pisał Waldemar Rolbiecki. Patrz W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej 1820-1830 na tle jego środowiska, czasów i tradycji*. Warszawa 1966, s. 355-362.

⁹ W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe...*, dz. cyt., ss. 362, 393 do 398. M. Skoczeń, *Szkolnictwo płockie...*, dz. cyt., s. 119.



*Siedziba Towarzystwa Naukowego Płockiego
przy Rynku Kanonicznym 8, prawdopodobnie przed 1930 r.
Fot. ze zbiorów TNP.*

Z chwilą reaktywowania w 1907 r. Towarzystwa Naukowego Płockiego, przejęcia biblioteki Zielińskich ze Skępego ofiarowanej przez Józefa Zielińskiego z Łążyna, zakupu przez Towarzystwo Naukowe Płockie własnego domu¹⁰ przy Rynku Kanonicznym 8 (dzisiejszy Plac Gabriela Narutowicza 8) *powstało obszerne pole do pracy umiłowanej, do wskrzeszenia tradycji przerwanej w 1830*¹¹. Towarzystwo Naukowe zaczęło tworzyć muzeum, w co aktywnie włączyła się Halina Rutska.

¹⁰ Posesję złożoną z dwóch połączonych wspólnym dachem domów, oficyny i ogrodu zakupiono w 1908 r. Akta Ogólne TNP, 1931 r., sygn. 209.

¹¹ R. Jakimowicz, *Pamięci...*, dz. cyt., s. 25.

Jakimowicz pisał z podziwem: *By taką rzecz stworzyć w warunkach ciężkich, na prowincji, nie mając w stolicy żadnej „metropolii”, przeżyć okres wielkiej wojny, okupacji niemieckiej i ataku bolszewickiego, ba, nie tylko przeżyć, lecz rozwijać się w tym czasie – na to trzeba pracować tak, jak Pani Rutska, z zapamiętaniem i entuzjazmem, często po 20 godzin na dobę, a i w tych czterech pozostałych godzinach snu – snuć w marzeniach plan dalszego rozwoju, rozbudowy, zmian i ulepszeń*¹².

Opinia Jakimowicza nie była gołosłowna. Rutska potrafiła stworzyć placówkę wyjątkową i cieszącą się uznaniem ludzi nauki. Dokonała tego dzięki wyniesionym z domu wartościom i nawykom oraz niespotykanej pracowitości. Wielki wpływ na jej życie wywarł pobyt we dworze krewnych jej matki, Bernatowiczów, w Jaśkowcach na Podolu, w domu z *zasobną biblioteką i zbiorem dzieł sztuki*. Jej poglądy kształtowali także wybitni humaniści, z którymi zetknęła się w czasie pobierania nauki w Warszawie: Piotr Chmielowski¹³, Tadeusz Korzon¹⁴, Władysław Smoleński¹⁵, Wacław Nałkowski¹⁶ i inni. W Płocku zaś zdobyła wiedzę teoretyczną z zakresu muzealnictwa poprzez samokształcenie i udział w kursach oraz kontakty ze specjalistami, którzy odwiedzali Towarzystwo Naukowe Płockie¹⁷.

¹² Tamże, s. 25-26

¹³ Piotr Chmielowski (1848-1904) – historyk literatury, profesor Uniwersytetu Lwowskiego. W latach 1874-1898 pracował jako profesor języka polskiego w gimnazjum męskim J. Pankiewicza w Warszawie.

¹⁴ Tadeusz Korzon (1839-1918) – historyk, wykładowca Uniwersytetu Latającego, przedstawiciel warszawskiej szkoły historycznej.

¹⁵ Władysław Smoleński (1851-1926) – historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Związany z Płockiem, gdzie uczęszczał do gimnazjum i mieszkał na stacji w budynku przy Rynku Kanonicznym 8. Swoje okazały księgozbiór ok. 2500 pozycji oraz rękopisy, korespondencję i różne archiwalia przekazał Towarzystwu Naukowemu Płockiemu. Na tę decyzję wpłynęła także niewątpliwie wieloletnia przyjaźń z Haliną Rutką, która była jego uczennicą. Rutska przy pomocy Natalii Janowskiej, przyjaciółki i wykonawczynie testamentu profesora Smoleńskiego, odtworzyła z pietyzmem w siedzibie TNP w Płocku jego warszawską pracownię z ulicy Hożej 26. Zbiory przetrwały w układzie nadanym im przez właściciela do lat pięćdziesiątych XX w., kiedy to uporządkowano je, podzielono i włączono do istniejących zasobów Biblioteki im. Zielińskich. Obecnie część spuścizny jest zdigitalizowana. Replika gabinetu profesora Smoleńskiego nie istnieje. Patrz A. M. Stogowska, *Profesor Władysław Smoleński (1851-1926) darczyńca Towarzystwa Naukowego Płockiego*, „Notatki Płockie” 1996, nr 1/166; A. Ciechomska, *Digitalizacja Archiwaliów Biblioteki im. Zielińskich TNP*, „Notatki Płockie” 2012, nr 4/233. Por. B. Jędrzejewski, *Moje wspomnienia i refleksje z pracy w Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1932-1939 i 1945-1949*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” 1986, nr 11 s. 129.

¹⁶ Wacław Nałkowski (1851-1911) – geograf, pedagog, publicysta i działacz społeczny. Nauczał geografii w prywatnych szkołach średnich, oraz na Uniwersytecie Latającym. Ojciec Zofii i Hanny Nałkowskich.

¹⁷ E. Popiołek, *Pamięci Haliny i Stefana Rutskich*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” 1986, nr 11, s. 142.

Oficjalne otwarcie Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego nastąpiło w 1912 r. Od tego czasu Halina Rutska bezgranicznie i bezinteresownie poświęciła się pracy na jego rzecz. Dzięki zaangażowaniu i wsparciu społeczeństwa zbiory szybko się powiększały. Rutska jako kustosz osobiście zabiegała o rozwój Muzeum. Jak pisał Jakimowicz, była *wszystkim*, na jej barkach spoczywało *gromadzenie materiałów, określanie i przy tym wszystkim szperanie po książkach, by określić jak najdokładniej, jak najściślej, wreszcie – oprowadzanie każdego, kto się zgłosi, czy to będzie jedna osoba, czy wycieczka zbiorowa... i tak po 6000 osób rocznie.*¹⁸



Dom „Pod Opatrznością” przy przy Rynku Kanonicznym 2, najprawdopodobniej przed 1930 r. Fot. ze zbiorów TNP.

Warunki do tworzenia muzeum były skromne. Towarzystwo Naukowe Płockie przeznaczyło na ten cel w swojej siedzibie tylko dwa pokoje na parterze. W pierwszym pokoju znalazły się *okazy geologiczne, paleontologiczne, mineralogiczne i petrograficzne mapy itp.* W sali drugiej umieszczono *okazy dotyczące człowieka, świata zwierzęcego*

¹⁸ R. Jakimowicz, *Pamięci...*, dz. cyt., s. 26.

*i roślinnego na ziemi Płockiej*¹⁹. Na drugim piętrze znajdowały się zachowane zbiory szkolne wypożyczane do celów dydaktycznych i naukowych. Muzeum rozrastało się systematycznie, zajmując kolejne pomieszczenia po usunięciu lokatorów, którzy mieszkali w nabytej posesji. Drugi budynek „Pod Opatrznością” Towarzystwo Naukowe Płockie zakupiło dopiero w 1930 r. i tam przeniesiono dział przyrodniczy i etnograficzny. Zbiory historyczno-kulturalne były nadal eksponowane przy Rynku Kanonicznym 8.

Pomimo licznych obowiązków Rutska prowadziła obfitą korespondencję w sprawach służbowych i prywatnych. Wyłania się z nich obraz kobiety energicznej, świetnie zorganizowanej, rozmiłowanej w swojej działalności.

W listach opisywała, jak zmieniało się Muzeum.

Wedle tradycji i w tym roku rozszerzyliśmy Muzeum o 2 pokoje na II piętrze dla działu ludowego. Trzeba je było odświeżyć, co przy dzisiejszych rzemieślnikach – jaśnie wielmożnych towarzyszach niezbyt łatwe; potem rzeczy poprzenosić, wykombinować, bo i tak dość ciasno, dopasować, ustawić. Rok przyszły, da Bóg doczekać, jeśli lokatorka²⁰ ustąpi, znów przyniesie remont mieszkania na I piętrze nad biblioteką, która w ten sposób swój lokal podwoi. [BHK, 23 XII 1919 r. do 2 I 1920 r.]

Kluczem zagadki jest wielka ciasnota, więc co tylko przybędzie, wywołuje taką rumację, taką przeprowadzkę świętojańską, że wybrnąć z niej trudno. Zdaje się, że szpilki nie ma już gdzie wpiąć, przybywają całe szafy, paki i jakoś „pani poupycha”- jak mówi moja wice-kustoszka i praczka w jednej osobie²¹ i znów ani śladu. [BHB, 28 XI 1923 r.]

Teraz trochę statystyki, to przecież choroba nagminna... Z owych 4 znanych Panu bibliotecznych pokojów Towarzystwo Naukowe rozrosło się do 18^{tu} rozrzuconych na 3 piętrach o 90-kilku schodach, 9^{ciu} drzwiach

¹⁹ A. Maciesza, *Przewodnik po Płocku*, Płock 1914, s. 16-22. Rozwój Muzeum opisano w trzecim wydaniu *Przewodnika* z 1922 r., s. 37-44. Obraz przedwojennych sal Muzeum TNP przywołał z pamięci Bolesław Jędrzejewski (1896-1987), od 1919 r. związany z Towarzystwem Naukowym Płockim, jego członek od 1923 r. i prezes w latach 1945-1949. B. Jędrzejewski, *Moje wspomnienia i refleksje z pracy w Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1932-1939 i 1945-1949*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” 1986, nr 11. Patrz także B. Jędrzejewski, *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1919-1947*, „Notatki Płockie” 1970, nr 3/57, s. 10-11.

²⁰ Chociaż w aktach TNP znajdują się dawne księgi meldunkowe oraz szereg umów najmu dla posesji przy Rynku Kanonicznym 8 (sygn. 288), w budynku Towarzystwa Naukowego mieszkało wielu lokatorów i trudno jednoznacznie ustalić, kogo Rutska miała na myśli.

²¹ Chodzi niewątpliwie o panią Kalińską, która pomagała Rutskiej w prowadzeniu domu i Muzeum.

*i 12^{ty} zamkach zewnętrznych do otwierania i zamykania, gdyż korytarz na dole otwarty.*²² [JKK, lipiec – grudzień 1924 r., marzec 1925 r.]



*Sala Posiedzeń Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego, 1932.
Akwarela Witolda Poray-Kuczewskiego. Wszystkie przedstawione
obiekty znajdują się obecnie w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku.
Fot. ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku*

*Skończyłam odświeżanie 2 pokoiów, z których ustąpiła lokatorka²³.
Do jednego już przenosimy bibliotekę, w drugim pokoju urządzam zwolna
Muzeum, a raczej salę posiedzeń, pragnę, o ile możliwości, w stylu empire
i biedermeier; przydałoby się nasze antyki odświeżyć i pokryć,
ale tak bardzo ciężkie czasy, że muszą poczekać do lepszych. Widok
cudowny: balkon z widokiem na wieżę zegarową, weneckie okno i okno
na ogrody i Wisłę, jak gdyby się było w jakiej wieży, tylko Bóg i natura.
Bardzo pięknie. Obecnie sezon wycieczkowy, więc też urwanie głowy.
[BK, 20 V 1925 r.]*

²² List pisany do J.K. Kochanowskiego przez kilka miesięcy, od lipca do grudnia 1924 r. i w marcu 1925 r. Świadczy to niewątpliwie o zapracowaniu Haliny Rutskiej.

²³ Patrz przyp. 20.

Jedną z jej głównych trosk było zapewnienie środków na prowadzenie muzeum, o czym wielokrotnie pisała w swych listach.

Wszakże to koniec roku! Zwały się na mnie rozmaite sprawozdania z roku ubiegłego, z ostatnich 2 lat, z okresu 16-letniej działalności, memoriały, budżety, do rozmaitych stowarzyszeń pokrewnych, do rozmaitych Ministerstw, które wprawdzie nie dają nam pomocy, ale za to interesują się działalnością. [BHB, 25 II – 27 II 1924 r.]

(...) a ja od kilku godzin piszę listy (...) piętrzy się korespondencja urzędowa: ministerstwa, województwo, uniwersytety, profesorowie, uczeni, międzynarodowa wymiana czy współpraca intelektualna, biblioteki, muzea, instytucje, redakcje ... Nie ma w tym ani odrobiny przesady czy blagi, a jednak korzyści z tego mało. Za mało, za mało sił umysłowych dokoła, za mało zainteresowania sprawami naukowymi w kraju, za mało poparcia w strefach rządowych. Ile to trzeba się naczapkować, nakłaniać, naprosić u tych wielkich ołtarzy, aby otrzymać... obietnicę albo pomoc tak znikomą, że nie wiadomo, jaką dziurę nią załatać. Zapewne, są na wszystko środki. Radzono mi przekonać „wysokie sfery” warszawskie, że Muzeum w Płocku jest „reprezentacyjne”, a wtedy nie pożąda się na wydatki. (...) Jednym słowem mam jeszcze z jakie 20 do 30 listów do napisania, z których rezultat da się zważyć na gramy. [BK, 18 XII 1927 r.]

(...) [praca] byłaby o wiele lżejsza i o wiele miłsza, i o wiele pożyteczniejsza, gdyby nie duży pośpiech, konieczny ze względu na terminy „wyczerpania pozycji budżetowych” stawiane przez Ministerstwa zaopatrujące nas w pewne subsydia. I to zatruwa nam poniekąd życie (...). [NJ, 30 VII 1928 r.]

(..) do dnia dzisiejszego tych listów przeszło przez moje ręce 350 w roku bieżącym, bo to, co od 1 listopada [sekretarka] wystukała, to i tak ja napisałam, tylko nie potrzebowałam już przepisywać, a to niesłychana ulga. [BK, 1 i 2 XII 1928 r.]

W ciągu 11 miesięcy do I XII rb. kancelaria Towarzystwa Naukowego wyprawiła 600 listów, których co do joty byłam „konceptistką”, nie licząc prywatnej korespondencji, i nie mówiąc o tym, że nieraz, a przeważnie raczej, listy owe wymagały dużego nakładu pracy, poszukiwań „głowienia się”. [BK, 30 XI 1930 r.]

Wstawała bardzo wcześnie, by podołać rozlicznym, czekającym na nią każdego dnia obowiązkom.

Jeśli można powiedzieć, że w ogóle dużo pracowałam, to w tym roku w dwójnasób. Latem wstawałam nieraz o 5^{ej}, nie pozwoliłam sobie

*na chwilę wypoczynku – chcąc zrobić jak najwięcej, zbyć wszystko, wszystko rzucić z głowy, aby być wolną i swobodną w myśli, w mowie i uczynku, jak Wy przyjedziecie, aby mnie nic nie odciągało, nie ciągnęło ku ziemi, abym mogła rozwinąć skrzydła i zapomniawszy o wszystkim Wami tylko się cieszyć.*²⁴ [BHB, 28 XI 1923 r.]

(...) pracy mam co niemiara, nie skończy się jedna, już goni ją druga, wszystkie spadają na moją głowę, a ta jest coraz cięższa, wcale jakoś nie chce się jej myśleć, jestem wyczerpana, nie tyle fizycznie, ile może nerwowo; trudno mi jedno z drugim zharmonizować, niczemu nie mogę nadażyć, nie udaje mi się być w 4 miejscach jednocześnie, czas mi gdzieś spod rąk wymyka się bez ustanku i zawsze nie doliczam się 24 godzin na dobę. Pokój profesora Smoleńskiego²⁵ urządzony, szafy dwie nowo zrobione, sięgające aż pod sufit, wypełnione książkami w 2 rzędy, ale jeszcze nieprzenumerowane; już był nasz młody historyk z Krakowa²⁶ (...) przewiezienie rzeczy Smoleńskiego wyniosło około 500 zł bez transportu statkiem, gdyż żeglugowa firma spełniła swój „obowiązek obywatelski” bezinteresownie, jedynie za „Bóg zapłać”. [BK, 20 VII 1926 r. skończony 8 IX 1926 r.]

Jak w czasie remontu²⁷ wstaję przez te parę miesięcy o 4^{ej}, aby to prędzej, prędzej, prędzej zakończyć, rzucić z głowy i zapomnieć, ile to życia, sił, młodości niemal, choć to 24 lata z górą minęły, jak się wyjęło pierwszą książkę z pierwszej paki²⁸, i to w najcięższych warunkach, wśród ustawicznych najcięższych chorób, trosk, wojny, niemal nędzy, wsączczyło się, wkropliło, wsiąkło w te martwe papierki! [NJ, skończony 22 XII 1928 r.]

Niejednokrotnie ubolewała nad brakiem czasu i fachowego wsparcia. Dopiero pod koniec życia zyskała pracownika Kazimierza Gelinka²⁹, geografa, który przejął część jej obowiązków z zakresu

²⁴ Rutska spodziewała się wizyty brata ciotecznego z Bydgoszczy, Bohdana Bernatowicza i jego żony Heleny.

²⁵ Patrz. przyp. 15.

²⁶ Włodzimierz Budka (1894-1977), związany z Krakowem historyk, archiwista i bibliofil. Autor ok. 150 prac naukowych. Po II wojnie światowej kierownik, a następnie dyrektor Archiwum Państwowego w Krakowie.

²⁷ Rutska miała na myśli remont posesji przy Rynku Kanonicznym 8.

²⁸ Rutska wspominała prace związane z przenoszeniem i porządkowaniem księgozbioru Zielińskich ze Skępego.

²⁹ Kazimierz Gelinek, geograf, archeolog i nauczyciel, od 1930 r. kustosz działu przyrodniczo-ludoznawczego Muzeum TNP. T. Kordala, *Muzeum Mazowieckie w Płocku. Kazimierz Gelinek – niezwykły kustosz muzeum Mazowsza Płockiego*, „Studia Mazowieckie” 2012, nr 2 (specjalny).

zbiorów przyrodniczych. Długo nie miała sekretarki. Na jej barkach spoczywało prowadzenie sekretariatu. Sytuację zmieniło nieco pojawienie się w roku 1928 Haliny Jankowskiej i zakup maszyny do pisania.

(...) u nas wielkie zmiany. Mam teraz ogromną pomoc materialną i moralną - czy jak tam sformułować. Przede wszystkim od listopada mamy sekretarkę: młodą, jasnowłosą sympatyczną panią Jankowską³⁰, mamy maszynę do pisania najnowszego typu, obok stoi telefon Nr 356, więc jak droga Pani [Natalia Janowska] widzi, nic mi już do szczęścia brakować nie powinno. Szczęściem nazwałabym w tej chwili możność wygrzebania się ze wszystkich zaległości, żeby już raz wypłynąć na spokojniejsze wody chwili bieżącej. Wydobywa się więc stosy papierzyków ze wszystkich szaf i kufrów, numeruje, wszywa, robi skorowidze rzeczy dawno przebrzmiałych i w gruncie rzeczy nikomu nie potrzebnych, aby z nich wydobyć równie zbyteczne statystyki, odpowiedzi na również nikomu niepotrzebne kwestionariusze, jednym słowem „zakłada się akta”, tj. ze zwykłych obwolut dostają się te znikome papierki do tzw. „koszulek” z nadrukami „Akta T. N. P” od Nr do Nr i tak już będą stać do końca świata, jeśli kto nimi w piecu wcześniej nie napali. Otóż ta praca, przechodzenie ze „sposobu gospodarczego” do „sposobu kancelaryjnego” pochłania moc czasu, bo zajęcia codzienne idą swoim trybem. [NJ, skończony 22 XII 1928 r.]

Ta drobna kobieta dźwigała na swoich barkach ciężar administrowania budynkami Towarzystwa i ich remontów. Wynikało to z podziału obowiązków między małżonkami.

Mam na zimę wylepione piece, prywatne i publiczne, okitowane i opatrzone okna, a jest ich, jeśli nie legion, to w każdym razie 35, mam co dnia mnóstwo niespodzianek w formie: a to, proszę pani, zlew się zatkał, wodociąg zamarzał, kran się przekręcił, szyba się stłukła, dach zacieka, klucz się zapodział, elektryka nie dzwoni, lampka się przepaliła, lufcik „próchniaty” wylatuje – jak to przy zarządzie domem „próchniatym” wskutek lichoty wojennych materiałów i koniecznych oszczędności. [BHB, 17 XII 1921 r.]

³⁰ Halina Jankowska, sekretarka TNP od listopada 1928 r.



*Towarzystwo Naukowe Płockie. Fragment budynku od strony południowo-zachodniej, prawdopodobnie przed 1930 r.
Fot. ze zbiorów TNP.*

W tym roku, doczekawszy się cen przepastnych, zaczęliśmy robić to, co należało 4 lata temu uczynić: podmurowaliśmy walącą się ścianę naszej podwórzowej szopy, naprawiliśmy i podrzucili nasze olbrzymie średniowieczne dachy, potłuczony jeszcze przez bolszewickie kule³¹,

³¹ Zob. E. Horodyska-Gizińska, *Sierpień 1920 w korespondencji Haliny Rutkiej*, „Notatki Płockie” 2011, nr 4/229, s. 27.

*podmurowaliśmy kominy, co się prędko pisze, ale powoli robi, bo to i z każdym groszem liczyć się trzeba, i wydając te grosze jedną ręką – drugą zdobywać je gdzie i jak się da. W każdym razie, jeśli to pokończymy pomyślnie, nie mały ciężar spadnie nam z głowy. Ponieważ na takie roboty duże poszły miliony, nie chciałam sama tym kierować, ale cóż z tego! Budowniczy przychodził tylko parę razy na dzień, a ja jestem ciągle, w dodatku ischias powalił go do łóżka, więc skrupiło się na mnie ustawicznie: proszę gwoździ, cymyntu, wapna, cegieł, desek, lewara itd. itd. I to przeszło, ale dużo bardzo zabrało czasu*³². [BHB, 28 XI 1923 r.]

*Prowadzimy duże roboty, poprawiamy i podrzucamy dachy, przemurowujemy ściany, nie licząc zwykłych biblioteczno-muzealnych czynności. Otóż, póki te roboty trwają, nie mogę się ruszyć z domu, bo co chwila jestem potrzebna i muszę dawać na nie oko. Dalej stoi na zawadzie wysoka cena statków, może się uzyskać bilet ulgowy dla Towarzystwa, to natychmiast postaram się z niego skorzystać, jeśli coś jeszcze innego nie przeszkodzi*³³. *Nie jesteśmy panami ani dnia swego, ani godziny. Poza tym u nas osobiście wielkich zmian nie ma: wszystko tak jak było, tylko się ku starości mocno pochyliło. Stef ma 20 godzin lekcji tygodniowo i co dzień stos kajetów do poprawiania, ja mam 12 godzin codziennej krętaniny – daj Boże, aby się na co przydała. Prócz zwiedzających, czytających i biorących książki, albo interesantów wszelkich kategorii, tak nikogo dla swojej osobistej przyjemności nie widuję, nigdzie nie bywam, że po prostu zdziczałam. Od zeszłorocznego 3⁸⁰ maja nie wyjeżdżałam i nie wychodziłam poza granice Płocka, które za to same się rozszerzyły, bo obejmują obecnie Radziwie: każde wielkie miasto musi mieć swoje jeszcze większe przedmieście*³⁴. *Zdala pogwizduje już kolej*³⁵. [BK, 31 X 1923 r.]

„Pod Opatrznością” ukończona kanalizacja i zdrenowanie, przełożone i podrzucone dachy kryte dachówką, skończone roboty blacharskie, mieszkanie stróża z nory nieludzkiej przerobione na ludzką

³² Rutska komentuje prace związane z remontem budynku TNP przy Rynku Kanonicznym 8. Ten sam temat porusza w następnym cytowanym fragmencie listu.

³³ Odpowiedź na kolejne zaproszenie Haliny Rutskiej do Warszawy przez Bronisławę Kondratowiczową.

³⁴ Przyłączenie Radziwia do Płocka miało nastąpić 1 VII 1923 r. Ostatecznie stało się to dopiero w połowie 1926 r. Zob. A. Panek, *Połączenie Radziwia z Płockiem*, „Notatki Płockie” 1982, nr 2-3, s. 42-48; J. Szczepański, *Problemy społeczno-gospodarcze Płocka w okresie międzywojennym* [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2, pod red. M. Krajewskiego, Płock 2006, s. 589-590.

³⁵ Oficjalne otwarcie odcinka Kutno-Płock-Radziwie nastąpiło w 1925 r. Wcześniej uruchomiono ruch towarowy. B. Konarska-Pabiniak *Z omnibusu do pociągu. Historia budowy kolei na trasie Kutno-Płock*, „Notatki Płockie” 2015, nr 3.

siedzibę; po wyjeździe lokatorki³⁶ w połowie września powyjmowane ścianki zbyteczne, zamurowane także drzwi i okna, przerobione piece, naprawione podłogi, zatarte sufity i ściany i w chwili, gdy się zaczęło malować ściany, przepierzenie drewniane dotykające pieca zapaliło się przed 2-ma dniami. Dziękujemy Bogu, że to się stało teraz i że to się stało w ogóle, uważając ten wypadek za łaskawą przestrożę opatrności. Ogień bardzo słabym płomieniem wybuchł po odbiciu tynku w dzień, w obecności pana Gelinka i 2 robotników, natychmiast telefonicznie (opłacił się telefon!) wezwano pogotowie staży ogniowej, przyszedł dr Maciesza³⁷, kominiarz, murarz, skończyło się na rozebraniu pieca i przelanej ścianki. Straty minimalne, bo sala właśnie była w remoncie i od razu przemuruje się ściankę i zabezpieczy na przyszłość. Nie było żadnych okazji, które mogłyby się zniszczyć i utrudnić ratunek. Jednym słowem: łaska Boska nad nami! Tyle tylko, że remont znów się przedłuży. [NJ, 30 XI 1930 r.]

Zaczęłam robotę szaf, a raczej półek, w nowym mieszkaniu na bibliotekę wzdłuż ścian, od góry do dołu, kupiłam 2 serwantki mahoniowe, dostałam kosę, taką kosynierską, jeszcze tylko nie mogę określić czy kościuszkowską czy późniejszą³⁸, przywiozłam wóz książek, a co innych rozmaitych czynności i drobiazgów! [BK, 20 II 1925 r.]

Wszystkie te dodatkowe czynności łączyła z funkcją kustosa Muzeum. Do jej obowiązków należało oprowadzanie wycieczek.

W roku 1924 w ciągu 10 miesięcy przeprowadziłam 5450 osób przez Muzeum, co wynosi 545 miesięcznie, że zaś oprowadza się niewielkimi grupami, można liczyć, że przejść musiałam, oprowadzając, jakieś 250-300 razy przez muzeum, osobiście wyjaśniając. Na co i po co? Muzea u nas w ogóle mało kogo obchodzą, znikomą garstkę. Zwiedza się je za ciężkie grzechy, bo trzeba, zwłaszcza za granicą: zmusza snobizm, Baedeker, wzgląd na surową opinię ludzką, z którą bądź co bądź liczyć się trzeba, a choć to wszystko za wielkie, kark boli, w oczach piasek,

³⁶ Najprawdopodobniej chodzi o p. Mersonową, wymienioną przez Aleksandra Macieszę w Sprawozdaniu z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego za lata 1929, 1930 i 1931, „Rocznik” III TNP, s. 20.

³⁷ Aleksander Maciesza (1875-1945) – lekarz, działacz społeczny, inicjator reaktywowania Towarzystwa Naukowego Płockiego i jego dożywotni prezes. W latach 1917-1919 był burmistrzem, a po odzyskaniu niepodległości prezydentem miasta Płocka.

³⁸ Ekspонат ten wchodzi obecnie w skład wystawy „X Wieków Płocka” i można go obejrzeć na II piętrze Muzeum Mazowieckiego w Płocku przy ul. Tumskiej 8. Por. B. Jędrzejewski, *Moje wspomnienia i refleksje z pracy w Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1932-1939 i 1945-1949*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” 1986, nr 11 s. 117.



*Wnętrze Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego, 1929.
Akwarela Witolda Poray-Kuczewskiego. Wszystkie przedstawione
obiekty znajdują się obecnie w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku.
Fot. ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku*

*w pamięci niewiele pozostaje, ale przynajmniej można się pochwalić,
że się widziało wszystkie muzea we wszystkich stolicach Europy. Muzea
polskie, prowincjonalne, dając podobne cierpienia, nimbu tego nie dają,*

muszą więc dawać korzyść jakąś, choćby drobną: znajomość dzielnicy, znajomość Polski i choć trochę umiejętności, metody zwiedzania wielkich muzeów. To potrójne zadanie staram się przeprowadzić w stosunku do młodzieży szkolnej w Płocku, której ogółem jest około 6000 głów, tj. blisko 1/11 część ogółu mieszkańców. Mam nadzieję, że szereg takich przechadzek, czy to jako dopełnienie kursu rozmaitych nauk, czy jako ilustracja do nauki o Polsce współczesnej, obudzi z czasem większe zainteresowanie ogółu nauką polską, muzeami, bibliotekami. [JKK, lipiec – grudzień 1924 r., marzec 1925 r.]

Zamknąwszy Muzeum, mam jednak stałych, coniedzielnych bywalców: Wojsko Polskie! Parę lat napracowałam się nad tym, ale nareszcie doczekałam, iż urzędownie, po kościele, pluton około 30 żołnierzy z porucznikiem lub podobną szarżą przychodzi na 1 ½ godziny. Uczę ich, po co są muzea, jak należy szanować pracę minionych pokoleń, jak ochraniać zabytki, jakie mają znaczenie i jaka stąd korzyść, jak ludzie walczyli o największe dobro – wolność i jak za nią cierpieli. Przeszła już szkoła podoficerska, teraz idą szeregowcy; słuchają uważnie i rozumieją [...] Wierzę, że z tego posiewu choć wątłe kłoski wyrosną i nie pozwolą zbyttnio bolszewickim chwastom się rozplenić. Zapewne, wszystko to odrywa mnie od pracy i zajęć domowych (choć staram się tak dzień układać, aby być wolną i w domu, kiedy Stef wraca), ale pamiętajcie, że należę do pokolenia, które w znacznej części dobrowolnie, zwłaszcza w Kongresówce, niczym się nie wywdzięczyło Bogu za oglądanie Cudu Zmartwychwstania, ani pomogło w Ojczyźnie ładu zaprowadzić i kochać Ją nauczyć. Jest to więc mój tak prosty obowiązek, jak względem matki rodzonej. To są moje Okopy Świętej Trójcy i dlatego cierpi moja rodzina i dlatego Wy najmilsi mi na świecie nie macie listów tak często, jak je do Was w myślach pisuję. [BHB, 25 II – 27 II 1924 r.]

Minął sezon wycieczek szkolnych, potem krajoznawczych, przyjeżdżali studenci i studentki, i wnet zawitali pod naszą strzechę po materiały do dyplomowych lub półdyplomowych albo seminaryjnych prac wszelkiego gatunku. W każdym niemal pokoju na każdym piętrze siedział ktoś oszańcowany wałem książek. (...) Zdaje się, że wszyscy czuli się nieźle w atmosferze Towarzystwa Naukowego, jak o tym świadczy list wczoraj otrzymany od krakowskiego doktora³⁹: „wszędzie dobrze a w Płocku najlepiej”. To i chwala Bogu. Obecnie zaczynają już napływać „zamówienia” szkolne. [BK, 8 IX 1925 r.]

³⁹ List Włodzimierza Budki z dnia 3 IX 1925 r. Akta TNP sygn. 233, k. 20-21. Patrz przyp. 26



*Wnętrze Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego, przed 1939.
Większość przedstawionych obiektów znajduje się w zbiorach
Muzeum Mazowieckiego w Płocku.
Fot. ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku*

Razem z deszczem rozpadały się wycieczki, a jak człowiek oprowadzi cztery parafie po Muzeum, starając się trafić do mózgow 66 dzieciaków z II lub III oddziału szkoły powszechnej z Zuzinowa lub Ciučkowa, to mu już we własnym mózgu robi się tak pusto i zimno, że z trudnością może się coś mędrszym na razie zająć. [BK, 6-7 VI 1926 r.]

Wczoraj była większa wycieczka: kilka osób dorosłych, resztę stanowiła starsza młodzież szkolna, razem około 40 osób. Gdybyśmy doszli do pracowni pana Profesora⁴⁰ i gdym opowiadała, że to jest niemal bez zmiany otoczenie, w którym lat kilkadziesiąt wśród badań i pracy przepędził, tak skromne, niemal zakonne w swej prostocie, opromienione tylko myślą i miłością Ojczyzny, jeden z młodych nauczycieli tak się wzruszył, że mu łzy w oczach stanęły i powtarzając: „cóż to za piękna pamiątka” zaczął tłumaczyć młodzieży całe jej znaczenie. [NJ, 5 V 1927 r.]

⁴⁰ Chodzi o warszawski gabinet prof. Władysława Smoleńskiego odtworzony w siedzibie TNP, dziś nieistniejący, patrz przyp. 15.



*Gabinet im. prof. Władysława Smoleńskiego odtworzony
w Towarzystwie Naukowym Płockim.*

Fot. ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku

Wszak to sezon wycieczek: po 2 najmniej, codziennie, nie licząc wędrowców samotnych, frekwencji bibliotecznej, wysyłania pak i paczek w różne strony świata, np. 228 zeszytów Russkoj Stariny⁴¹ do Biblioteki

⁴¹ Russkaya Starina – rosyjski miesięcznik historyczny wydawany w latach 1870-1918,
http://en.wikipedia.org/wiki/Russkaya_Starina

Watykańskiej⁴², z których każdy otrzymał nalepkę Towarzystwa Naukowego i został porównany z 2-ma innymi egzemplarzami. Dodało się jeszcze list po polsku i po włosku do Dyrektora Biblioteki i zapakowało w skrzynkę drewnianą, a co nie weszło, trzeba było rozważyć i opakować w 25 paczek po 1 kilo. [NJ, 3 VI 1927 r.]

Jako Kustosze, oprócz zorganizowanych wycieczek Halina Rutska przyjmowała gości specjalnych, którzy podczas oficjalnych wizyt w Płocku odwiedzali siedzibę Towarzystwa i Muzeum. Wiadomo, że 26 czerwca 1918 r. w towarzystwie Aleksandra Macieszy oprowadzała po Muzeum wizytatora apostolskiego Achille Rattiego⁴³. Zbiory muzeum prezentowała także m.in. Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu, wojewodzie warszawskiemu Władysławowi Sołtanowi i wielu innym osobistościom.

Wróciliśmy więc dopiero w niedzielę rano, jęłam się na gwałt ścierania kurzów i robienia bukietów, gdyż sygnalizowano mi przyjazd wojewody Sołtana⁴⁴ z żoną w poniedziałek, a trudno mi się tłumaczyć, że 10 dni nie było nas na stanowisku⁴⁵. Wojewodę znam od dawna, pani wojewodzina zrobiła na wszystkich (pierwszy raz w Płocku) nadzwyczaj miłe wrażenie: pani kresowa (nie dama). Cały poniedziałek zabrała mi ta wizyta, gdyż prócz zwiedzania Towarzystwa Naukowego, ciągnano mnie bez potrzeby po rozmaitych zwiedzanych instytucjach, aż do kolacji i „concertino” w starostwie włącznie do 12 godziny w nocy. [BHB, bez daty dziennej]

Już z górą 100 osób przeszło przez muzeum, był nawet były minister pracy Ziemięcki⁴⁶ i Pani ministrowa, wicewojewoda i wicewojewodzina, starosta i starościna z całą odpowiednią świtą⁴⁷. To z grubszych ryb.

⁴² Biblioteka TNP hojnie obdarowywana przez społeczeństwo, posiadała wiele dubletów, którymi chętnie zasilala placówki polskie (m.in. w Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy, Lwowie) oraz zagraniczne (m.in. Bibliotekę Watykańską oraz Bibliotekę w Lowanium). H. Rutska, *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830 – 1907-1928: notatka historyczna* 1929, s. 17-18.

⁴³ G. Gołębiowski, *Wizyty dostojników państwowych, wojskowych i kościelnych w Płocku 1918-1939*, Płock 2008, s. 44. Patrz także *Księga Pamiątkowa Towarzystwa Naukowego Płockiego*, prowadzona od 1912 r.

⁴⁴ Władysław Eugeniusz Sołtan (1870-1943) – wojewoda warszawski w latach 1919-1923 i 1924-1927.

⁴⁵ Rutska, korzystając z obecności swojego brata, który przebywał w Płocku na urlopie i mógł ją zastąpić, wyruszyła z mężem w 10-dniową podróż po kraju, odwiedzając m.in. Toruń, Bydgoszcz, Poznań, Kórnik i Rogalin.

⁴⁶ Bronisław Ziemięcki (1885-1944) – polityk, poseł na Sejm I kadencji w II RP, Minister Pracy i Opieki Społecznej w okresie od 20.09.1925 r. do 20.04.1926 r.

⁴⁷ Nie udało się jednoznacznie ustalić danych osób wspomnianych przez Halinę Ruską. Być może chodzi o wicewojewodę warszawskiego Stefana Łopatto, który złożył wizytę w Płocku w dniach 5-6 I 1927 r. Antoni Pinakiewicz piastował urząd starosty płockiego w 1927 r., natomiast w Księdze Pamiątkowej

Jesteśmy sami obecnie na gospodarstwie, gdyż Jędrzejowa⁴⁸ wyruszyła na wielką wyprawę z „kompanią” do Skepego⁴⁹ (...). [BK 9 IX 27]

(...) po tym długim, arkuszowym spisie robót dopełnionych od 10 IV rb., który drogiej Pani wypisałam, po bytności Pana Prezydenta 10 VII⁵⁰, wróciliśmy do szarej, codziennej pracy (...). [NJ 30, VII 1928 r.]

Od 1919 r. Towarzystwo dysponowało pokojem gościnnym, z którego korzystali przyjezdni pracownicy naukowci.

(...) na drugim piętrze w pokoju gościnnym Towarzystwa Naukowego z cudnym widokiem, ale bez komfortu jest: 1) łóżko z materacem włosiennym, ale na sienniku i zwykłych deskach położonym; 2) łóżko wstawione z materacem włosiennym na siatce drucianej; 3) kanapa bardzo wygodna, ale nieco przykrótka; 4) umywalka; 5) 2 dzbanki wody, ale wodociągu nie ma; 6) piętro niżej „00” für Damen und Herren. [BHB, 9 V 1926 r.]

Dużo radości i zarazem ulgę sprawił zakup odkurzacza, co ułatwiło utrzymanie czystości w Muzeum.

Dostaliśmy z województwa 500 zł subsydium i zaraz kupiliśmy Electrolux za całe 635 zł (oczywiście 135 zł dopłaciliśmy z innego źródła). Prawdziwie spadł mi kamień z serca, bo prowadzić Muzeum, gdzie tyle mebli, dywanów, ubiorów, materii, ptaków, zwierząt itp. bez Electroluxu, przy małej obsłudze, wprost niepodobna. Nawet duża obsługa nic by nie pomogła, bo nie podobna okazów muzealnych tłuc trzepaczką co tydzień. Odetchnęłam tedy głęboko i spoglądam co chwila na pudło, by się upewnić, że to nie sen. Jaki to człowiek dziecinny na starość! [NJ, 30 XII 1926 r.]

Halina Rutska organizowała pogadanki, odczyty a także okolicznościowe akademie, szopki i jasełka.

TNP widnieją podpisy wielu starostów, którzy najprawdopodobniej odwiedzili Towarzystwo Naukowe Płockie w większej grupie w 1927 r. Por. „Dziennik Płocki” nr 4 z 05 I 1927, s. 4.

⁴⁸ Jędrzejowa pomagała Rutskiej w pracach gospodarskich.

⁴⁹ Pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Skępskiej.

⁵⁰ Ignacy Mościcki (1867-1946) – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1926-1939. W dniach 10-11 VII 1928 r. odwiedził Płock na zaproszenie Towarzystwa Rolniczego. Wraz z małżonką zwiedził Towarzystwo Naukowe w asyście Aleksandra Macieszy, Stefana i Haliny i Rutskich oraz prałata Ignacego Lasockiego. Po Muzeum gościa oprowadzała Halina Rutska. Dla podkreślenia związków Prezydenta z Płockiem Towarzystwo Naukowe w 1928 r. nadało Muzeum nazwę „Muzeum Mazowsza Płockiego im. Profesora Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej”, prawdopodobnie licząc przy tym na jego pomoc i wsparcie. Por. M. M. Grzybowski, *Ignacy Mościcki, Prezydent Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Honorowi obywatele miasta Płocka 1921-1985*, Płock 1989, s. 28-30; G. Gołębiowski, *Wizyty dostojników...*, dz. cyt., s. 92.

Dalej rozmaite „Akademie”, które urządzać trzeba dla obznajomienia spragnionego wiedzy ogółu z Gdańskiem, Śląskiem, Warmią itd., przy czym urządzamy zwykle mały pokaz czy wystawkę biblioteczno-muzealną, tycząca się danego terenu. W pierwszych dniach stycznia pani Macieszyna⁵¹ będzie miała odczyt: „Powstanie listopadowe w Płocku” oparty na źródłach niewydanych, również z pokazem. Ponieważ ciągle się kręcę i to wszystko robię, widocznie jestem zdrowa i bardzo silna, źle tylko spiam. [BHK 23 XII 1919 r.]

Jako na dopełnienie pogadanki i odczytów, które odbywają się w sezonie zimowym, w rozmaitych stowarzyszeniach płockich, przychodzą owi pogadankowi słuchacze. W niedziele do Muzeum, grupami po 20-30 osób. W ten sposób Dom Ludowy⁵² zajmuje około 6 niedziel, „po wotywie”, tj. od 10 do 12, Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej⁵³ „przed nieszporami” od 2 do 4. W dni powszednie - jak się zdarzy: harcerze, szkoły średnie i powszechne, stosownie do kursu nauk: przyroda, prehistoria, historia. (...) Robiliśmy tak w braku przezroczy: przypinaliśmy dobrane do treści pocztówki na deseczkach czy tekturze: wisały sobie na ścianach w czasie pogadanki, ludzie patrzyli, było im przyjemniej, raźniej i nie tak mocno spali. [BHB, 17 XII 1921 r.]

Utworzyłam przy Towarzystwie Naukowym wydział „Miłośników Płocka”⁵⁴ – mówię, co mi się rzadko zdarza, w pierwszej osobie liczby pojedynczej, zamiast zbiorowych „my” lub „Towarzystwo Naukowe”, gdyż tym razem ludzie trzeźwi nie chcą dzielić ze mną ikarowych lotów. Chcę Bogu ducha winnych łyczków, paskarzy, szmuglerzy, urzędniczki, rozhukaną młodzież szkolną i pozaszkolną, karciarzy, finansistów

⁵¹ Maria Macieszyna (1869-1953) nauczycielka, działaczka społeczna, żona Aleksandra Macieszy. Styczniowy odczyt wspominała w swoim pamiętniku. Patrz *Pamiętnik płocczanki*, opr. A.M. Stogowska, Płock 1996, s. 539.

⁵² Domy ludowe były ośrodkami krzewienia oświaty, prowadziły czytelnie i biblioteki, organizowały wykłady, odczyty i przedstawienia. Dom Ludowy w Płocku otwarty został na początku 1907 r. przy Starym Rynku. Później został przeniesiony na ul. Warszawską. Powołał go Narodowy Związek Robotniczy. Współdziałał z Macierzą Szkolną. Po zamknięciu Polskiej Macierzy Szkolnej przez władze, Dom Ludowy przeszedł pod nadzór Towarzystwa Naukowego Płockiego. 31 V 1921 r. stał się jednostką niezależną od TNP. Patrz. B. Konarska-Pabiniak *Płocka Melpomena, teatr zawodowy i amatorski 1808-1875*, Płock, 1998, ss. 171-172, 179.

⁵³ Po odzyskaniu niepodległości w Polsce rozwinął się ruch młodzieży katolickiej. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej organizowało zjazdy, zloty, kursy dla młodzieży, prowadziło także działalność religijną, kulturalno-oświatową, charytatywną i społeczną. Do 1924 r. w diecezji Płockiej powstały 52 stowarzyszenia męskie, 65 żeńskich i 7 mieszanych. J. Cegłowski, A. Gretkowski, *Działalność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Diecezji Płockiej (1919-2006)*, „Notatki Płockie” 2011, nr 2/227.

⁵⁴ Działalność Koła Miłośników Płocka przedstawił m.in. D. Kasprzyk w pracy *Regionalizm płocki w II Rzeczypospolitej* 2008, ss. 139 i 182.

i wszystkich innych bezbożników i zjadaczy chleba przerobić na miłośników ojczystego piękna. Wiem... „lepsi” ode mnie próbowali tego samego od wieków – niech więc Pan zmówi pobożnie Anioł Pański za moją palącą się i dopalającą duszę. [JKK, 3 IV 1922 r.]

W ramach pracy merytorycznej urządzała wystawy tematyczne, m.in. najważniejszą – w czasie Obchodu Kościuszkowskiego w roku 1917 oraz współorganizowała Wystawę Regionalną w 1929 r.

Niepoprawna i nienasycona długoletnim doświadczeniem popełniłam jednak wystawę Kościuszkowską⁵⁵. Znalazła się para równie niepoczytalnych osób, które nam dopomogły w jej urządzeniu i bez zaślepienia, złożyła się całość skromna, bezpretensjonalna, ale świeża i sympatyczna. Ci, którzy byli, wychodzili zadowoleni. Przeciętny obywatel niepodległej Polski mógł się nawet niejednego nauczyć, dzięki zasobom Biblioteki Zielińskich. Cały październik ciężkośmy się napracowali, okazało się jednak, że frasowaliśmy się i trudzili nad rzeczami zgoła nikomu nie potrzebnymi. (...) Daleko mi jednak dotąd do zniechęcenia. [JKK, 3 I 1918 r.]

Pani Se-kre-tar-ka (...) jutro, tj. w poniedziałek przyjmie wagon kurpiowskich „statków” – kredensy, ławy, zydle, sochy, stępy⁵⁶ itd.⁵⁷ – zakupione przez Towarzystwo Naukowe do Muzeum, pojedzie na stację, wykupi, umówi furmankę, przywiezie pod sam dom, a ja ... jak wielka pani albo inny minister ani palcem nie ruszę; będę sobie tylko całą noc myślała: gdzie ja to postawię, bo podłogi wszędzie zastawione, albo książkami albo np. 2-ma ogromnymi wprost skrzyniami malowanymi z Gąbina, albo urnami, kaflami. [BK, 1 i 2 XII 1928 r.]

⁵⁵ Podobnie jak w całej Polsce, w Płocku 14 i 15 X 1917 r. odbywały się uroczystości z okazji stuletniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Urządzono akademię, wystawiono sztukę „Kościuszko pod Raclawicami”, odprawiono uroczyste nabożeństwa, przemianowano ulicę Warszawską na ulicę Tadeusza Kościuszki. Miasto zostało odświętnie udekorowane. Obchody rozpoczęto w niedzielę 14 X o godz. 13 otwarciem wystawy Kościuszkowskiej pod hasłem „Czego w Płocku można dowiedzieć się o Kościuszcze?” w 3 pokojach na parterze w Towarzystwie Naukowym. Informacji zwiedzającym udzielały Halina Rutska i artystka Wanda Szrajberówna, która także przygotowała dekoracje. Obchód był szeroko relacjonowany w prasie lokalnej. „Kurier Płocki” 1917, nr 234, 236, 248 i 260. T. Świecki, F. Wybult *Mazowsze płockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego* 1932, s. 228-230.

⁵⁶ Stępa – narzędzie rolnicze do miażdżenia ziarna.

⁵⁷ Chłopomania, fascynacja folklorem i życiem codziennym chłopów, trwała od końca XIX w. Maria i Aleksander Macieszczowie z wycieczek na Kurpie przywozili do Płocka eksponaty i stroje ludowe. Kurpie spopularyzował w kraju i za granicą ks. Władysław Skierkowski z Imielnicy, który gromadził pieśni ludowe i opracował widowisko pt. „Wesele na Kurpiach”, wystawione po raz pierwszy 24 X 1927 r. Zob. B. Konarska-Pabiniak *Płocka Melpomena, teatr zawodowy i amatorski 1808-1875*, Płock, 1998, s. 133-137; D. Kasprzyk *Regionalizm...*, dz. cyt., ss. 139, 178-179, 182, 186-192.

Pani Jankowska przepisuje na maszynie odezwę województwa zwróconą do 5 sejmików aby „niemiedlenno”, tj. wczesną wiosną urządziły wystawę regionalną⁵⁸, której wszechstronne ekspozyty odpowiednio przesłane pójdą na wystawę do Poznania, z tą jednak myślą, aby wróciły do miejscowych „ośrodków” do miejscowych muzeów. [BK, 15 XII 1928 r.

Sprawa wystawy pięciopowiatowej na 2 kwietnia posuwa się bardzo powoli, bo nikt nie wie, od jakiego ująć ją końca, nikt nie ma czasu – prezes, nikt nie ma zapatu. Dr Maciesza, prezes, przechodzi grypę, dyrektor wystawy chory na grypę: itd. itd. Mnie ta wystawa nie na rękę, bo mi zwykłych zajęć starczy do końca życia. [BK, 22 I 1929 r.]

Spiesznie brać się do własnej O. W. R. Okręgowej Wystawy Regionalnej. Mój dział etnografia – przemysł ludowy. (...) Etnografię i przemysł ma urządzić moja przyjaciółka ceramiczka z Warszawy⁵⁹, taki postawiłam warunek, nie mając ani czasu, ani możliwości, ani dekoracyjnych zdolności, aby samej temu poddać. Przyjaciółka się znarowiła. Stała się dęba po „pewuce⁶⁰”, gdzie też działała. Ma „rewolucyjne” muzealne poglądy. Jest bardzo zmęczona. Wątpi, czy z nami dojdzie do porozumienia. Kocha Płock. Nie czuje się na siłach zrobić tak, jak by pragnęła, rekomenduje inną. Nie chcesz? Trudno. Niech będzie inna. Mam ją zastać po powrocie z Poznania. Zastaję wiadomość, że nie może przyjechać i list od ceramiczki, W. Szrajberówny ze wskazówkami. Sumienie wyrzuca, że nas opuściła w potrzebie. Zróbcie tak a tak. Ja nie czuję się na siłach. Pragnę, aby było ładnie. Martwię się, że nie mogę wam pomóc. Znow list. Trzeci list. Martwię się, itd. Telegrafuję; nie martw się, przyjeżdżaj natychmiast. Po tygodniu przyjeżdża. Trzy dni sprzeczają się „zasadniczo” o rozmaite teorie. Czwartego zaczyna się brać do roboty. Zachorowuje. Wyjeżdża

⁵⁸ Wystawa obejmująca pięć powiatów Mazowsza Płockiego, zorganizowana w 10. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę została uroczystie otwarta 23 VI 1929 r. w Gimnazjum Męskim im. Wł. Jagiełły. M. Żuławnik, *Pierwsza Okręgowa Wystawa Regionalna w Płocku w 1929 r.*, „Notatki Płockie nr. 1/202 z 2005; D. Kasprzyk *Regionalizm...*, dz. cyt., s. 287-291.

⁵⁹ Wanda Szrajberówna (1886-1962) – rzeźbiarka i malarka, absolwentka warszawskiej ASP. Lata 1916 - 1921 spędziła w Płocku, gdzie uczyła rysunku w szkołach średnich i prowadziła kursy rysunku. Malowała widoki miejskie, dworki, pejzaże, kwiaty i typu ludowe. W późniejszych latach zajęła się ceramiką, haftem i rzeźbą. Inspirowana sztuką ludową wykonywała wazony, kapliczki i postacie świętych. Szerzej na jej temat K. Czarnecki, *Ikonoografia Płocka w malarstwie, rysunku i grafice do roku 1939*, t. 1, Płock 1989.

⁶⁰ Powszechna Wystawa Krajowa (PeWuKa) została zorganizowana w Poznaniu w dniach 16 V - 30 IX 1929 r. z okazji 10. rocznicy odzyskania niepodległości dla zaprezentowania dorobku odrodzonego Państwa Polskiego.

do Warszawy o 6^{ej} rano autobusem. O 10^{ej} wraca z Bodzanowa, bo trochę zdrowsza się poczuła, więc się jej mnie żal zrobiło. Zdołałyśmy jako tako zaklasyfikować okazy, ale wieczorem się jej znów pogorszyło i wyjechała. Spadły więc na moją głowę wbrew postanowieniu i programowi rozmaite zajęcia: robienie i ubieranie manekinów, fryzy z wycinanek, dekoracje etc. etc. Wigilią otwarcia wszystko było gotowe i pozamiatane przez Kalińską, a w garnkach tkwiły bukiety z maków i marzanny, jako kropka nad i. Otwarcie było 23 VI, pojutrze zamknięcie i „demobil”. 25 VI przyjechała na tydzień pani Janowska⁶¹. Trzy dni przy urzędzeniu wystawy bawił archeolog, pan Jakimowicz⁶². Bilety tak były skombinowane, że za opłatą 50 groszy, 30 dla wycieczek i 20 dla młodzieży i wojskowych, można było za odpowiednim kuponem zwiedzić Muzeum Diecezjalne, Towarzystwo Naukowe i Bibliotekę Seminarium. Przeszło więc przez Muzeum około 1500 osób w ciągu 2 tygodni. Pomaga mi pani Jankowska⁶³, która się trochę z Muzeum już zapoznała. Zmieniamy się – to jedna to druga, bo prócz tego roboty co niemiara. [BK, 6 VII 1929 r.]

Pani Jankowska zapracowana, pan Gelinek bez tchu, ja bez chwili wytchnienia, wciąż się odrzuca jak młockarnia snopy bieżącej roboty, a nic zasadniczego fundamentalnego zrobić nie można, a co gorsza nie mogę wybrnąć ze swoich zaległości i to mnie tak wyczerpuje nerwowo, że nikt tego nie wie, i zrozumieć nie może. Mszczą się na mnie te dziesiątki lat, kiedy cała robota leżała na mnie i bezwzględnie nikt nie był w stanie jej odrobić, pomimo całego wysiłku. Co gorzej, nawet nie ma chwili, aby się do tych zaległości zabrać, a to jedno oswobodziłoby głowę i nerwy. Postanowiłam, i dotrzymuję postanowienia, codziennie choć mały drobiazg zakończyć „na amen” i kropkę postawić, i to mnie trochę uspokaja, ale końca nie widać. [NJ, 30 XI 1930 r.]

W liście do Bronisławy Kondratowiczowej widać ślad zabiegów o pozyskanie do Muzeum bogatej kolekcji dzieł sztuki, zgromadzonej w Petersburgu przez płoczanina inż. Stanisława Krosnowskiego⁶⁴. Halina Rutska przez kilka lat toczyła ostatecznie przegraną walkę o umieszczenie jego zbiorów w Muzeum Towarzystwa Naukowego Płockiego⁶⁵.

⁶¹ Patrz przyp. 2.

⁶² Roman Jakimowicz, patrz przyp. 6.

⁶³ Halina Jankowska, patrz przyp. 30

⁶⁴ Stanisław Maciej Krosnowski (1865-1933) inżynier chemik, kolekcjoner dzieł sztuki.

⁶⁵ Szerzej na temat jest starań M. Sołtysiak, *Muzeum Mazowieckie w Płocku. Historia i funkcje społeczne*, Płock 1989, s. 38-40.

Prócz „Starych Godów”⁶⁶ otrzymujemy jeszcze Molinariego⁶⁷ obraz: „Pobór rekrutów w Płocku 1831 r.”⁶⁸, ale dopiero w czerwcu, po ukończeniu Wystawy „Malarstwo w Zbiorach Państwowych”⁶⁹, na której będzie figurował. [BK, 5 IV 1927 r.]

Rytm pracy przerywały ciągle problemy zdrowotne jej najbliższych – matki i często zapadającego na zdrowiu męża Stefana.

Po śmierci matki⁷⁰ żaliła się:

Wszystko to robię, co uprzednio, rąk nie pokładam, oprowadzam, konserwuję, książki zapisuję, kataloguję, wydaję, przyjmuję, korespondencję prowadzę, mury stawiam, kwiatki sieję, czasu nie tracę, o 5^{ej} wstaję, podwójną dniówkę odrabiam. [BK, 5 V 1926 r.]

Rutska przez wiele lat miała kłopoty ze zdrowiem, jednak nie zaniebdywała obowiązków, dalej organizowała wystawy i czuwała nad działalnością swojej umiłowanej placówki.

Przed tygodniem wróciłam z Warszawy. Röntgenowałam swoje gruczoły dla świętego spokoju, bo mi właściwie nie dolegają, raz są większe, znów mniejsze, ale te zmiany dowodzą, że nie mają one żadnych złośliwych zamiarów⁷¹. Mój doktor nabrał lepszej miny i możemy już o tym nie mówić. Gorzej jest z głową: wiecznie się pali, wiecznie coś w świecie przerabia, poprawia, urządza. Dziś „w sali wystawowej” domu „pod Opatrznością” otwarliśmy wystawę kilimów wychowanki gimnazjum im. Reginy Zólkiewskiej, która skończyła kursy kilimiarstwa Towarzystwa Popierania [Przemysłu Ludowego] i założyła pracownię

⁶⁶ W tym samym liście Rutska wspomina o darze Stanisława Krosnowskiego dla Towarzystwa Naukowego Płockiego obejmującym sześć roczników ilustrowanego czasopisma *Stare Gody* publikowanego w Petersburgu w latach 1907-1916. Obecnie jako *Stare Gody* w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich w Płocku.

⁶⁷ Aleksander Ludwik Molinari (Molinary) (1805-1868), malarz i grafik, urodzony w Błoniu k. Warszawy. Autor portretów, obrazów religijnych scen historycznych i rodzajowych, często na tle architektury. *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających: malarze, rzeźbiarze, graficy*, Warszawa 1993, t. V.

⁶⁸ Obecnie w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku, pod tytułem „Stary Rynek w Płocku”. W czasie pobytu w Płocku w kwietniu 1921 r. Stanisław Krosnowski wspominał o zamiarze przekazania części swoich zbiorów do Płocka, m.in. obrazu A. Molinariego „Przestawiającego pobór do wojska w Płocku na tle starego rynku, z widokiem na ratusz”. Patrz K. Czarniecki, *Płockie życie artystyczne w latach 1900-1939*, Płock 1990, s. 116.

⁶⁹ 8 V 1927 r. otwarto w Warszawie dwudziestą czwartą wystawę Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości pt. *Sztuka Polska w Zbiorach Państwowych*. *Polskie życie artystyczne w latach 1915-1939*, pod. red. A. Wojciechowskiego, Warszawa – Wrocław – Kraków-..., 1974, s. 171.

⁷⁰ Izabela Horodyska, która mieszkała u Rutskich i którą Halina opiekowała się do śmierci, zmarła 19 IX 1925 r.

⁷¹ A. Maciesza podaje, że przyczyną śmierci Rutskiej była choroba nowotworowa układu chłonnego. A. Maciesza, *Stefan i Halina Rutsy. Zasługi ich na polu organizacji nauki w Płocku*, Płock 1933, s. 28.

w Płocku od kilku miesięcy⁷². Wystawę dekorowała kwiatami z naszego ogródka jej siostra, która skończyła szkołę ogrodniczą w Płocku i jest na praktyce w Paryżu⁷³. Obie wygnanki z moich stron, z Wołynia na pograniczu Podola, takie kresowe duszyczki.

W Warszawie obleciałam /w chwilach wolnych od 4 posiedzeń röntgenowania/ w ciągu 3 dni wszystkie możliwe ministerstwa, województwa, biblioteki itd. w poszukiwaniu otrzymywanych dawniej subsydiów, ale wszędzie jest tylko tzw. „bryndza”, więc wszystkie moje loty i obiegniki nie na wiele się przydały. Nawet książek nie mogłam zdobyć, bo się wszyscy zabierali do urlopów, więc kończyli co prędzej sprawy bieżące i najpilniejsze. [BK, 21 VI 1931 r.]

Współcześni docenili zaangażowanie i ogrom pracy kustosz Rutskiej. W dniu 6 października 1925 r. otrzymała Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Wrażeniami z uroczystości dzieliła się m.in. z Bohdanem i Heleną Bernatowiczami.

(...) odbyło się uroczyste udekorowanie mnie Krzyżem Oficerskim Polski Odrodzonej⁷⁴. Ludzie okazali mi dużo uznania, sympatii, serdeczności, winszowali mi, składając jednocześnie kondolencję ot tak, jak się plecie na tym świecie... Broniłam się, jak tylko mogłam od tego odznaczenia, ale za późno się dowiedziałam i dekret był już podpisany, więc musiałam się pogodzić z zaszczytem, który nie odpowiada ani memu charakterowi, ani linii ogólnej mojego życia (...) Z całego tego zaszczytu mam dwie jedynie przyjemności: pierwszą jest to, że zajmwszy samowłańczo posterunek Towarzystwa Naukowego w Płocku macie pewnego rodzaju uspokojenie w głębi sumienia, że względnie nienajgorzej obowiązek swój spełniłam – jak mogłam najlepiej. Ile było zupełnego

⁷² Irena (Lita) Grabowska. Prowadziła własną pracownię kilimiarską w Płocku, przy ul. Dobrzyńskiej 12. K. Czarnecki, *Płockie życie...* dz. cyt., s. 158-159. „Dziennik Płocki” nr 143 z 23 VI 1931 r., s. 3.

⁷³ Nie ustalono danych osobowych siostry Ireny Grabowskiej.

⁷⁴ Halina Rutska, kustosz Muzeum, na wniosek Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, rozporządzenie Prezydenta RP nr 722/or z 30 IV 1925 r., akt nadania Prezydium Rady Ministrów nr 250/or. Publikacja - Monitor Polski nr 102 z 2 V 1925 r. (źródło: Archiwum Akt Nowych, zespół 2/8 Prezydium Rady Ministrów w Warszawie 1917-1939, część X - Księgi kapituł orderowych, Księgi Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski, Obywatele polscy, t. I, poz. 1600).

Halina Rutska została także, na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (akt nadania Prezydium Rady Ministrów nr 4203/31 z 10 VI 1931 r. Publikacja - Monitor Polski nr 133 z 12 VI 1931 r. (źródło: Archiwum Akt Nowych, zespół 2/8 Prezydium Rady Ministrów w Warszawie 1917-1939, część X - Księgi kapituł orderowych, Księgi odznaczonych Krzyżem Zasługi, Obywatele polscy, t. III, poz. 15910).

Akta kapituł orderowych PRM (wnioski, uzasadnienia, akty nadania) uległy zniszczeniu podczas II wojny światowej. Por. „Dziennik Płocki” nr 138 z 17 VI 1931 r., s. 2.

zaparcia się i ciężkiego wysiłku nikt nie wie (...) Drugą jest ta przyjemność, którą odczuli ludzie prawdziwie mi życzliwi. Nie mówię już o tym, że wojewoda⁷⁵ był wzruszony i miał łzy w oczach, dr. Macieszy drżał głos i trzęsły się ręce, że rozmaite osoby ze łzami rzucały się w moje objęcia, bo to nastrój, który ogarnia zbiorową duszę bardzo łatwo. (...) odznaka Polski Odrodzonej ma dla nas – ludzi przedwojennych – inne jeszcze, niezmiernie doniosłe znaczenie: jest ona dokumentem osobistym, stanem służby, stwierdzającym niezłomną wiarę przedwojennego pokolenia w Polskę. Nie była Polska dla nas wspomnieniem historycznym, pojęciem książkowym, chociażby najpromienniejszym nawet marzeniem, ale najrealniejszą rzeczywistością. Ta idealna Rzeczpospolita miała na ziemiach polskich obsadzone wszystkie stanowiska, urzędy, posterunki, począwszy od Ministeriów Spraw Zagranicznych i Oświecenia a nawet Wojny, skończywszy na Milicji Obywatelskiej. Oznaka ta świadczy, żeśmy oboje taką służbę pełnili, gdyż rozumieją Państwo doskonale, że zasługa żony to poświęcenie i pomoc męża. [BHB, 18 X 1925 r.]

Halina Rutska zmarła 24 kwietnia 1932 r. Swego męża Stefana przeżyła zaledwie o dwa miesiące. Pożegnali ją nad grobem: przyjaciel domu prałat Ignacy Lasocki, prezes TNP Aleksander Maciesza, dyrektor Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku ksiądz Władysław Mąkowski, prezes Rady Miejskiej w Płocku mecenas Marek Kozielski, dyrektor Szkoły Rolniczej w Niegłosach Jan Rapacki oraz artystka Wanda Szrajberówna. Wszyscy podkreślali jej wyjątkowe zasługi dla Towarzystwa Naukowego i Muzeum Mazowsza Płockiego. Szczególnie piękne słowa wypowiedział ksiądz Mąkowski:

Nie pomniejszając zasług osób innych, bo nie chcę ich chwalić za życia, mogę stwierdzić z tego miejsca, że Muzeum Towarzystwa Naukowego, ozdoba Płocka, jest przeważnie dziełem zmarłej śp. Haliny. Tam każdy kamyk, każdy okaz, każdy mebel, każda niemal książka, przywodzi nam na pamięć jej zabiegi, dreptania, przymówienia się, prośby, przedłożenia, listy. I sądzę, że w przyszłości zbiory owe jej imieniem zwać się będą.⁷⁶

Dla upamiętnienia zasług Rutskich dnia 24 kwietnia 1933 r. w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego została odsłonięta marmurowa tablica pamiątkowa wykonana według projektu Czesława

⁷⁵ Władysław Eugeniusz Sołtan.

⁷⁶ „Dziennik Płocki” nr 99 z 28 IV 1932 r., s. 3.

Idźkiewicza⁷⁷. W czterdziestą rocznicę ich śmierci, w 1972 r. z inicjatywy ówczesnego Prezesa TNP Jakuba Chojnackiego, jedną z ulic Płocka nazwano imieniem Haliny i Stefana Rutskich⁷⁸.

Listy, choć w wyborze, ukazują różne aspekty tworzenia i prowadzenia tak ważnej placówki kulturalnej w Płocku oraz benedyktyński trud tej zasłużonej kobiety, która, dzięki pieczołowicie gromadzonym zbiorom, stworzyła podwaliny do pracy następnych pokoleń.

W 1921 r. Rutaska napisała w liście do Jana Kochanowskiego:

„chcę innych nauczyć, by pamiętali, szanowali, kochali, dzięki temu jestem jako pustelnik, któryby od rana do wieczora oprowadzał „gości” po swojej pustelni, zachwalając rozkosze samotności i rozmyślania. Jestem też podobna (...) dmuchawcowi, który sieje swe drobne nasionka na wolę wiatrów, a sam stoi pusty i obnażony; może z nich, które padnie w szczelinę muru lub między kamienie bruku i tam się złotym kwiatem rozwinie.”

Pragnienie Haliny Rutskiej spełniło się. Jej dzieło nadal „żyje” w Muzeum Mazowieckim w Płocku, przy ulicy Tumskiej 8, gdzie odtworzono Salę Posiedzeń Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego zaaranżowaną według jej pierwotnego pomysłu. Wiszą w niej olejne portrety małżonków Rutskich namalowane w 1919 r. przez Konrada Krzyżanowskiego⁷⁹.

Na mocy decyzji Ministra Kultury i Sztuki z 9 grudnia 1949 r. należące do Towarzystwa Naukowego Płockiego zbiory Muzeum Mazowsza Płockiego im. prof. Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zostały przejęte przez państwo i przekazane do nowo powołanej placówki, której nadano nazwę „Muzeum w Płocku” (od 1963 r. „Muzeum Mazowieckie w Płocku”).

⁷⁷ Obchód ku czci Haliny i Stefana Rutskich trwał 2 dni. 23 IV 1933 r. o godz. 17.00 w Gimnazjum im. St. Małachowskiego zorganizowano uroczystą akademię, na której prezes TNP Aleksander Maciesza i Marcelina Rościszewska, dyrektor Gimnazjum Żeńskiego im. Reginy Żółkiewskiej w Płocku, przypomnieli zasługi zmarłych małżonków. Nazajutrz o godz. 9:30 w katedrze odprawiono uroczyste nabożeństwo za dusze Rutskich. Po nabożeństwie odsłonięto pamiątkową tablicę w korytarzu siedziby Towarzystwa Naukowego Płockiego. W uroczystości uczestniczył Stanisław Michalski, dyrektor Funduszu Kultury Narodowej. „Dziennik Płocki” nr 96 z 25 IV 1933 r., s. 3; „Tygodnik Ilustrowany” 1933 t. 25 s. 518.

⁷⁸ Uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Płocku nr XXI/85/72 z 28 VI 1972 r.

⁷⁹ Konrad Krzyżanowski (1872-1922) – malarz, portrecista, rysownik i ilustrator. W lipcu 1919 r. wraz z uczniami przebywał w Płocku na plenerze malarskim K. Czarnecki, *Płockie życie...*, dz. cyt., s. 106-107.



*Stempel i dłuto do znakowania katorżników z 1863 r.
z opisem wykonanym własnoręcznie przez Halinę Ruską.
Ekspонат z wystawy poświęconej powstaniom narodowym,
obecnie na II piętrze Muzeum Mazowieckiego w Płocku.
Fot. własna autorki*

Do opracowania biogramów, o ile nie zaznaczono inaczej, wykorzystano:
Polski Słownik Biograficzny.

K. Czarnecki, *Ikonaografia Płocka w malarstwie, rysunku i grafice do roku 1939*, t. 1, Płock 1989.

A.J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan*, t. I i II, Płock 2002 i 2007.

A. Śródka, *Uczni polscy XIX-XX stulecia*, t. I-IV, Warszawa 1995.

Mirostaw Grabecki

Towarzystwo Naukowe Płockie

Płock wiodącym ośrodkiem regionalnym w dziejach Mazowsza – ujęcie historyczno-statystyczne

Streszczenie:

W artykule przedstawiono rolę Płocka jako ważnego ośrodka regionalnego.

Słowa kluczowe: Mazowsze, województwo płockie, Płock

Płock as a leading regional centre in the history of Mazovia – from a historical and statistical point of view

Summary:

The article presents the role of Płock as an important regional centre.

Keywords: Mazowsze, województwo płockie, Płock

Wstęp

Płock to 130-tysięczne miasto leżące nad rzeką Wisłą w północno-zachodniej części Mazowsza. Jako jedno ze starodawnych miast Polski i zarazem najstarszy gród Mazowsza stanowił stałą rezydencję książąt mazowieckich (lata 1138-1495). Prawa miejskie otrzymał w 1237 r. Był stolicą jednej z 5 prowincji Polski Piastowskiej – Mazowsza, a za panowania władców Władysława Hermana i jego syna Bolesława Krzywoustego w latach 1079-1138 pełnił funkcję stolicy państwa polskiego. Należy też zauważyć, że w roku 1075 założono tu biskupstwo płockie.

W wiekach XII-XIII ludność Płocka ocenia się na 3 000 mieszkańców, co pretendowało go do roli jednego z największych miast Polski. Stanowiło to szacunkowo ok. 20% całej ludności księstwa płockiego. Należy jednocześnie zauważyć, że nie zachowały się żadne dokumenty zawierające informacje o liczbie ludności z najwcześniejszego okresu dziejów miasta. Pierwsze pewne źródła datują się od XVI wieku. Na ich podstawie można prześledzić zmiany ludnościowe Płocka.

Niniejsza praca przedstawia obraz Płocka jako centralnego ośrodka regionalnego na tle województwa płockiego od strony statystycznej i stanowi przy tym próbę ujęcia ważniejszych elementów danej tematyki w układzie historycznym cezury czasowej II-go tysiąclecia.

Praca składa się z dwóch części. W części I – historycznej - zatytułowanej „Płock do roku 1945” zawarto następujące działy: 1) Miasto wojewódzkie 1495-1793; 2) W okresie zaborów 1795-1806, 1807-1815, 1815-1867, 1868-1918; 3) Lata 1918-1945. W części II – statystyczno-demograficznej Płocka, powiatu i województwa płockiego – zatytułowanej „Płock w okresie 1945-1998” włączono kolejne działy: 1) Lata 1945-1975; 2) Miasto wojewódzkie 1975-1998.

PŁOCK DO ROKU 1945

Miasto wojewódzkie

Lata 1495-1793

Po inkorporacji do Korony (1495 r.) Płock był aż do 1919 r. miastem wojewódzkim (od 1837 r. miasto gubernialne). Okres jego prosperity przypadł na Odrodzenie – „złoty wiek XVI”. Województwo płockie obejmowało obszar 4 304 km² i było najmniejszym terytorialnie spośród trzech województw wchodzących w skład Mazowsza. Na obszarze województwa płockiego w jego ówczesnych granicach w 1578 r. mieszkało ok. 14 000 osób. Średnia gęstość zaludnienia na 1 km² wynosiła ok. 27 mieszkańców, przy czym największe zagęszczenie ludności występowało w południowych powiatach województwa na czele z płockim - 43 osoby, o dobrych glebach i niewielkiej lesistości. W województwie płockim w II połowie XVI wieku było tylko 16 miast. W województwie płockim największym miastem był Płock – stolica województwa – liczący 5 000 mieszkańców w ok. 600 domach. Płock był wtenczas po Warszawie drugim miastem na Mazowszu pod względem liczby ludności. Według lustracji z 1570 r. w Płocku były 3 młyny,

2 winnice oraz wiele cechów rzemieślniczych z liczbą od kilku do kilkudziesięciu rzemieślników. Najwięcej piekarzy, aż 34, szewców 18, rzeźników 8 i po kilku pozostałych branż. Liczba ludności większości innych miast województwa w tym czasie nie przekraczała z reguły 1 000 mieszkańców. Wyjątkiem były jedynie miasta będące siedzibami powiatów: Mława, Sierpc, Płońsk. W Mławie w 1564 r. w ok. 400 domach zamieszkiwało ok. 2 500 mieszkańców, wśród których było ok. 300 rzemieślników (w tym najwięcej piwowarów) a w Sierpcu liczba ludności wynosiła 2 000. W województwie płockim było 1 115 wsi, a ludność wiejska w II połowie XVI w. stanowiła ok. 85% wszystkich jego mieszkańców. Główny zrąb ludności wiejskiej stanowili kmiecie, którzy wraz z ludnością małorolną, bezrolną i komornikami stanowili już ok. 60% ludności wiejskiej. Taka struktura społeczno-gospodarcza miast i wsi województwa płockiego w wieku XVI oznaczała ich rozwój. Wzrastała bowiem liczba ludności, rozwijały się miasta, bogaciła się szlachta oraz mieszczaństwo na handlu z Gdańskiem. W tym okresie wybudowano w Płocku wiele nowych spichrzy, browarów i gorzelnii oraz pierwszy wodociąg miejski. Biskup Erazm Ciołek założył w 1509 r. nową cegielnię (Parowa) w jarze Brzeźnicy. Wtedy powstały też na Rynku Kanonicznym trzy murowane kanonie. Dziś w jednej z nich jest siedziba Towarzystwa Naukowego Płockiego, w drugiej – pałac biskupi, a w trzeciej na ulicy Tumskiej jest obecnie archiwum kurii. Starosta Jędrzej Sierpski odbudował (do 1548 r.) z cegły Zamek, wykupiony z długów przez królową Bonę Sforza, żonę króla Zygmunta Starego. Wiek XVI był bardzo pomyślny dla rozwoju gospodarczego nie tylko dla województwa płockiego, lecz i całego Mazowsza.

Natomiast już na przełomie XVI i XVII wieku nastąpiło jego zahamowanie. Kryzys spowodowały jednak dopiero skutki wojny ze Szwedami z połowy XVII w. Nastąpił upadek miast. Liczba domów spadła wówczas do 1/5 poprzedniego stanu, dewastacji uległy urządzenia miejskie (ratusze, kościoły, łaźnie), ponad połowa młynów była zniszczona, wyłączonych zostało prawie 90% warsztatów rzemieślniczych, ok. 80% łąnów miejskich leżało odłogiem. Wieś mazowiecka została zrujnowana ekonomicznie, a ok. 10% wsi zostało całkowicie zniszczonych. Prawie 20% dworów wiejskich utraciło całość inwentarza żywego. Ogólnie pogłowie bydła zmniejszyło się o ok. 1/3, odłogi stanowiły ok. 60% dawnego arealu rolnego. Ta wojna na Mazowszu spowodowała zarówno w miastach jak i na wsi katastrofalny ubytek

ludności wywołany zniszczeniem osiedli oraz zwiększoną śmiertelnością – ok. 30% stanu z I połowy XVII wieku, przy czym nieporównywalnie większe straty w miastach niż na wsi.

Wojny ze Szwedami spowodowały tak samo bardzo duże zniszczenia w miastach województwa płockiego. W Płocku liczba ludności zmalała do poziomu poniżej 1 000 mieszkańców (5-cio krotnie), domów z ok. 600 pozostało tylko 140 (w tym jedynie 8 kamieniczek), kilkakrotnie zmniejszyła się liczba rzemieślników w porównaniu z 1616 r. Podobnie sytuacja wyglądała w innych miastach województwa, a udział ludności miejskiej w zaludnieniu całego województwa spadł do 9%.

Kolejne zniszczenia na terenie województwa płockiego i innych ziem Mazowsza przyniosły wojny lat 1701-1721, a przy tym także kłeska zarazy (lata 1708-1709), czego konsekwencją było pogłębienie kryzysu gospodarczego i demograficznego. W wyniku tych wydarzeń województwo płockie przeżywało w XVIII wieku okres stagnacji. Zmniejszyła się bardzo znacznie liczba ludności i domów. W 1777 r. województwo płockie liczyło 14 miast i ok. 8 500 mieszkańców. Dla porównania w drugiej połowie XVI wieku liczby te wynosiły odpowiednio 16 miast i 17 200 mieszkańców. Domów było wówczas w województwie płockim ok. 1 400, przy czym udział domów miejskich w skali wszystkich domów mieszkalnych województwa wynosił wtedy ok. 11%. Pomimo to w 1777 r. Płock był nadal największym miastem województwa i również drugim na Mazowszu, w którym mieszkało wówczas ok. 2 500 osób, czyli o połowę mniej niż w II połowie XVI w. Płock był dwukrotnie większy od drugiego co do wielkości miasta – Sierpca (1 200 mieszkańców i 180 domów) i prawie trzykrotnie większy od trzeciego – Mławy (950 mieszkańców i 160 domów). Pozostałe miasta liczyły zaledwie po kilkaset mieszkańców, a ich zastój trwał do końca XVIII w.

Województwo płockie w okresie przedrozbiorowym wchodziło w skład diecezji płockiej utworzonej w XI w. Obejmowała ona aż do 1818 r. obszar ok. 23 500 km², czyli 5,5 krotnie większy niż powierzchnia województwa płockiego.

Diecezja płocka była prawie jednolita wyznaniowo aż do połowy XVIII wieku. W olbrzymiej większości była ona zamieszkała przez katolików. W 1776 r. według danych spisu przeprowadzonego z inicjatywy biskupa M. J. Poniatowskiego diecezję płocką zamieszkiwało 333 386 osób, w tym katolików 92,8%, pozostałe wyznania stanowiły: Żydzi 5,6% i protestanci 1,6%.

W szczególności trzeba dodać, że w 1773 r. nastąpiła istotna reforma szkolnictwa – powstała Komisja Edukacji Narodowej, która m.in. przejęła szkoły po zlikwidowanym przez papieża zakonie jezuitów. Komisja przebudowała plocką szkołę pojezuicką na świecką szkołę podwydziałową, podległą Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w Krakowie.

W okresie zaborów Lata 1793-1806

W 1793 r. po II rozbiórce Polski województwo plockie wraz z całym zachodnim Mazowszem dostało się pod panowanie pruskie. Władze pruskie na terenie zabranym Polsce utworzyły nową prowincję, tzw. Prusy Południowe i podzieliły ją początkowo na dwa departamenty: poznański i łęczycki (piotrkowski), ale na przełomie 1793/1794 roku utworzono też jako trzeci – odrębny departament plocki. Powiększony terytorialnie departament plocki podzielono wówczas na 15 okręgów (powiatów). Po III rozbiórce Polski władze pruskie utworzyły nową prowincję – Prusy Nowowschodnie, w skład której weszły dwa departamenty: białostocki i plocki. Departament plocki podzielono na 6 powiatów. Siedzibą departamentu był Płock, w którym mieściły się również władze rejencji zajmującej się sprawami sądownictwa. Po tych zmianach administracyjnych liczba ludności w departamencie plockim wyniosła prawie 300 000, liczba domów 50 000. Płock był największym miastem departamentu, a napływ do niego po 1795 r. ludności niemieckiej spowodował poza wzrostem liczby mieszkańców zmianę struktury wyznaniowej. W 1802 r. według pruskiej statystyki w Płocku liczba ludności wzrosła już do 3 714, w tym 866 osób stanowili ewangelicy. W plockim rzemiośle było wówczas zatrudnionych 251 osób: chrześcijan 138, Żydów 113. Rzemiosło obsługiwało plocki rynek lokalny, nie rozwinął się na większą skalę handel, poza handlem zbożowym. Wśród pozostałych miast departamentu plockiego liczbę 1 000 mieszkańców przekraczały tylko Pułtusk, Wyszogród i Ostrołęka, a w większości innych kształtowała się znacznie poniżej tej liczby. Departament plocki miał charakter przede wszystkim rolniczy i okazywał się stosunkowo dużą liczbą szlachty zagrodowej i tzw. gołoty, a niewielkim w porównaniu do innych części Polski udziałem średniej i wielkiej własności, którą stanowiły przede wszystkim dobra królewskie.

Lata 1807-1815

Utworzenie Księstwa Warszawskiego w 1807 r. spowodowało nowy podział administracyjny kraju, z kolei na 10 departamentów. Płock został stolicą departamentu płockiego, obejmującego prawie całe północne Mazowsze.

Strukturę społeczno-gospodarczą Płocka i departamentu płockiego w okresie Księstwa Warszawskiego obrazują wyniki spisów ludności z 1808 r. i 1810 r. Bardziej wiarygodny okazał się spis przeprowadzony w 1810 r. i zatem właśnie w dalszym ciągu zostaną przedstawione jego rezultaty. Wykazał on w departamencie płockim 386 208 osób zamieszkałych na obszarze 16 494 km². Ludność departamentu płockiego stanowiła 8,9 % ogółu zaludnienia Księstwa Warszawskiego. Spośród ogółu mieszkańców departamentu płockiego w 1810 r. było katolików 326 648 (84,6%), osób wyznania mojżeszowego 32 954 (8,5%) i chrześcijan różnych obrządków 26 426 (6,9%). W 42 miastach departamentu płockiego mieszkało 49 971 osób, co stanowiło ok. 13% ogółu jego ludności. Domów miejskich było 6 399 czyli prawie 12% wszystkich domów w tym departamencie.

Największym miastem był Płock, w którym w 1810 r. mieszkało 5421 osób w 354 domach. Było to największe miasto departamentu. W pozostałych 41 miastach w 1810 r. mieszkało zaledwie 44 500 mieszkańców w 6 045 domach. Miast z wyjątkiem Płocka w liczbie powyżej 2 000 osób było tylko 4: Wyszogród, Płońsk, Maków Mazowiecki, Nasielsk. Wśród pozostałych miast aż 22 liczyło poniżej 1 000 osób. Były to więc miasteczka o charakterze szczególnie rolniczym. Przemysł zarówno w miastach jak i na wsiach reprezentowały głównie młyny – aż 563 (362 wodne, 184 młyny – wiatraki i 17 konnych). Poza młynami w departamencie płockim funkcjonowały m.in. 94 cegielnie, 29 gorzelnii, 10 browarów, 5 pieców wapiennych, 50 smolarni, 1 huta żelaza i 1 papiernia. We wsiach departamentu płockiego zakłady przemysłu rolno-spożywczego znajdowały się głównie w gestii szlachty, w większości drobnej, której liczba w 1810 r. dochodziła do 67 tys., co stanowiło prawie 17,5% ogólnej liczby ludności departamentu płockiego.

Kilkuletni okres istnienia Księstwa Warszawskiego względnie korzystny dla Płocka i departamentu płockiego zahamowały wydarzenia wojenne lat 1812-1813 przynosząc prawie wszystkim miastom Mazowsza znaczne szkody.

Lata 1815-1867

Po Kongresie Wiedeńskim utworzeniu w 1815 r. Królestwa Polskiego wprowadzono w 1816 r. nowy podział administracyjny. Dotychczasowych 10 departamentów zastąpiło 8 województw, w tym województwo płockie. Granice województwa płockiego o powierzchni 16 650 km² prawie nie różniły się od granic dawnego departamentu. Płock zaczął pełnić ponownie podwójną rolę – miasta wojewódzkiego i jednocześnie powiatowego, stając się także siedzibą szeregu urzędów oraz sądów. Prezesem Komisji Województwa Płockiego zostaje gen. Florian Kobyliński, uczestnik kampanii napoleońskich, dobry administrator i gospodarz.

W okresie autonomicznym Królestwa Polskiego (1815-1830) nastąpiło w województwie płockim ożywienie życia gospodarczego i jednocześnie zaznaczył się szybki rozwój miast m.in. dzięki protekcyjnej w stosunku do nich polityce władz Królestwa. W Płocku w latach 1817-1823 opracowano nowy plan regulacji i zabudowy miasta oraz wzniesiono kilka budynków użyteczności publicznej, m.in. w latach 1823-1824 nowy ratusz. Wzrastała też w Płocku szybko liczba jego ludności. W 1818 r. mieszkało tam 6 167, a ok. 1827 r. – około 7 650 mieszkańców. Podobnie szybko wzrastała liczba ludności innych miast województwa płockiego. W Pułtusku ok. 1827 zamieszkiwało 3 750, w Lipnie ok. 3 000, w Przasnyszu 3 380, w Mławie ok. 2 220 osób.

W miastach województwa płockiego mieszkało ok. 1827 r. 81 500 osób. Stanowiło to wtedy około 18% ogółu ludności województwa, zamieszkałego wówczas przez 470 440 osób.

Województwo płockie pomimo przyrostu ludności w latach 20-tych XIX w. o ok. 23% było nadal województwem o charakterze typowo rolniczym. Pod względem wielkości produkcji rolnej znajdowało się wtenczas na 5 miejscu w kraju. Dominującą część obszaru zajmowały w województwie płockim folwarki będące własnością prywatną lub rządową – własność prywatna 78 % gruntów, a pozostałe 22% własność rządowa.

Lata 20-te XIX wieku były jednak dla rolnictwa województwa płockiego bardzo pomyślne. W następnych dziesięcioleciach nie następował już bowiem tak szybko rozwój produkcji rolnej.

Na marginesie wypada dodać, że w 1820 r. powstało Towarzystwo Naukowe Płockie. Pierwszym prezesem TNP został biskup płocki Adam Prażmowski. Towarzystwo, najstarsze z istniejących regionalnych towarzystw naukowych w Polsce, zajmuje się badaniami regionalnymi związanymi z Płockiem i Mazowszem.

Po Powstaniu Listopadowym władze carskie silnie ograniczyły autonomię Królestwa Polskiego. Zniesiono Sejm, przestała obowiązywać Konstytucja, Wojsko Polskie wcielono do armii rosyjskiej. W 1837 r. dla ściślejszej unifikacji i podporządkowania Królestwa Polskiego Cesarstwu Rosyjskiemu przemianowano województwa na gubernie, a komisje wojewódzkie na rządy gubernialne.

Z dniem 1. I. 1845 r. przeprowadzono zmianę podziału administracyjnego Królestwa Polskiego pozostawiając w dawnych granicach jedynie gubernię płocką i augustowską. Płock pozostał siedzibą guberni nieprzerwanie aż do 1915 r.

W okresie 1832-1860 liczba mieszkańców guberni płockiej wzrosła z 445 865 do 561 903, przy czym najszybszy wzrost ludności wystąpił w powiecie płockim i pułuskim. Miasta rozwijały się już nie tak szybko jak w latach 1815-1830. Liczba ludności Płocka wzrosła z 9 487 w 1832 r. do 11 812 osób w 1850 r. Ogólna zaś liczba ludności miejskiej w 1850 r. w województwie płockim wynosiła 101 031 co stanowiło ok.18% ogółu mieszkańców województwa. Budynków w miastach guberni płockiej w 1850 r. było 7 524, w tym murowanych 993 (13,2%). Najwięcej budynków murowanych było w powiecie płockim, aż 35,5% ogółu budynków w tym powiecie.

W okresie międzywojennym na Mazowszu, nastąpiły znaczne przemiany społeczno-gospodarcze wyrażające się m.in. obok postępu technicznego także rugowaniem chłopów z ziemi i ich oczyszczaniem. W wyniku rugowania chłopci w guberni płockiej posiadali najmniej ilości ziemi w Królestwie Polskim – niecałe 21% ogółu dóbr prywatnych.

Lata 1868-1918

Po upadku Powstania Styczniowego nastąpiła stopniowa likwidacja władz autonomicznych Królestwa Polskiego i wzmożenie ucisku narodowego. Z dniem 1. I. 1867 r. wprowadzono nowy podział administracyjny Królestwa Polskiego zwiększając liczbę guberni do 10. W wyniku tych zmian powierzchnia guberni płockiej zmniejszyła się o 1/3 i wynosiła od 1867 r. jedynie 10 877 km². W 1895 r. obszar guberni został ponownie pomniejszony – powierzchnia guberni płockiej wynosiła wówczas już tylko 9 304 km². Wraz z tymi zmianami zmalała w 1868 r. liczba ludności guberni płockiej do 442 626, ale już w II połowie XIX wieku bardzo szybko rosła, by w 1913 r. osiągnąć 706 tys. mieszkańców.

W II połowie XIX wieku zaznaczył się szybki wzrost ludności miast na Mazowszu. Wolniej natomiast rozwijał się Płock. W latach 1872-1907 liczba jego ludności wzrosła jedynie o 56%. W 1870 r. w Płocku mieszkało 18 104, a w 1912 r. – 30 926 mieszkańców. Szybciej rozwijały się natomiast inne miasta guberni płockiej, których łącznie z Płockiem było po 1870 r. tylko 11.

W miastach guberni płockiej nie powstały większe zakłady przemysłowe. W Płocku tylko było kilka zakładów przemysłu rolno-spożywczego (w 1887 r. m.in. 3 młyny, 1 wytwórnia świec i mydła), a mieszkańcy utrzymywali się głównie z rzemiosła, usług i pracy w rolnictwie. Gubernia płocka do I wojny światowej miała charakter typowo rolniczy. Po uwłaszczeniu w 1864 r. chłopci w guberni płockiej zwiększyli swój udział w posiadaniu ziemi do 37% ogółu własności ziemskiej, ale w posiadaniu wielkiej własności ziemskiej pozostało jeszcze 42% areалу.

Przemysł we wsiach guberni płockiej reprezentowany był głównie przez młyny (w 1885 r. było tzw. wiatraków ok. 600 i 25 wodnych). Oprócz zakładów przemysłu rolno-spożywczego w guberni płockiej w końcu XIX wieku było też m.in. około 20 garbarni, ok. 80 cegielni, 4 odlewnie żelaza, 2 huty szkła. Wszystkie te zakłady produkowały głównie na potrzeby rynku lokalnego.

W czasie I wojny światowej w 1915 r. władze niemieckie zniósł podział na gubernie pozostawiając podział na powiaty. Teren guberni płockiej został włączony do tzw. Jenerał Gubernatorstwa Warszawskiego, a w 1916 r. utworzono w Płocku gubernatorstwo wojenne, w którego gestii był nadzór wojskowy nad powiatami byłej guberni płockiej.

Podczas wojny liczba ludności spadła i w lutym 1917 r. Płock liczył jedynie 24 767 mieszkańców (10 720 mężczyzn, 14 047 kobiet). W tej liczbie było: 16 464 Polaków, 322 Niemców, 7 639 Żydów, 342 Rosjan i 10 pozostałych narodowości. Liczbę tę pod względem wyznaniowym stanowiło: 16 126 katolików (6 851 mężczyzn, 9 275 kobiet), 470 ewangelików (193 mężczyzn, 277 kobiet) i 2 mężczyzn wyznania kalwińskiego.

Lata 1918-1945

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 r. oraz stopniowe kształtowanie jej terytorium przyczyniło się do wprowadzenia nowego podziału terytorialnego. Na podstawie ustawy z 2 sierpnia 1919 r. dotychczasowe 10 guberni Królestwa Polskiego weszło w skład 5 nowych

województw. Powiat plocki został włączony do województwa warszawskiego, a Płock stał się siedzibą władz powiatowych. Prawie przez cały okres dwudziestolecia czyniono niewywieńczone powodzeniem starania o powołanie województwa plockiego w przyszłym podziale administracyjnym.

W latach międzywojennych odnotowano nikły rozwój zarówno Płocka jak i powiatu plockiego. W okresie 1918-1939 Płock jednak nadal pełnił rolę centrum regionalnego, w którym szereg urzędów i instytucji świeckich oraz kościelnych swym zasięgiem obejmowało kilka a nawet kilkanaście powiatów. W tym okresie Płock był zaraz po Warszawie największym ośrodkiem administracyjnym i centrum życia kulturalnego na Mazowszu.

Pomimo oznak ogólnej stagnacji gospodarczej i małej działalności inwestycyjnej w Płocku w okresie między I a II wojną światową wybudowano niektóre o żywotnym znaczeniu dla regionu obiekty (połączenia kolejowe Kutno – Radziwie i Sierpc – Płock, most kolejowy przez Wisłę oraz rozpoczęto budowę portu handlowego i stoczni rzecznej).

Według spisu jednodniowego z 30 września 1921 roku Płock zamieszkiwało 25 752 osób (11 667 mężczyzn, 14 075 kobiet), w której to liczbie stanowili: 17 407 katolicy, 7 266 Żydzi, 438 protestanci, 310 mariawici, 303 prawosławni. Liczba budynków mieszkalnych wyniosła 1 126, mieszkań 5 906. Stan ludności rósł i według danych ewidencyjnych (bez Radziwia) na dzień 1 października 1929 r. wyniósł 30 240 osoby, w tym: 19 234 katolików, 9 623 Żydów, 473 mariawitów, 450 protestantów, 297 prawosławnych, 94 pozostałych wyznań. Do 1931 r. nastąpił wzrost liczby ludności Płocka do 32 292. Wzrost ludności Płocka w latach 1921-1931 wyniósł tylko 5 240 osób, tj. ok. 18%. Podobnie niezbyt szybko postępował przyrost ludności w powiecie plockim i innych powiatach Mazowsza plockiego – nie przekraczał 20%. W 1938 r. zaś liczba ludności osiągnęła stan 33 840 osoby, z tego 26 680 osób stanowili Polacy, 789 Niemcy, 6 004 Żydzi i 368 pozostałe narodowości. Są to ostatnie znane informacje o wielkości miasta. Snuje się jedynie przypuszczenia co do wielkości miasta w przededniu wojny. Jako najbardziej prawdopodobną liczbę mieszkańców Płocka w 1939 r. przyjmuje się blisko 35 tys. osób.

Interesująco przedstawiała się struktura zatrudnienia ludności. Źródłem utrzymania największej grupy społecznej, bo liczącej 13,2 tys. był przemysł i rzemiosło, dla 5 tys. był handel, 3,1 tys. osób było

związanych ze służbą publiczną, instytucjami społecznymi oraz kościołem, komunikacja zatrudniała 2,8 tys., rolnictwo 1,4 tys. Ponad 5,5 tys. ludności pozostawało bez pracy, co stanowiło 1/6 społeczeństwa miasta.

Podczas II wojny światowej Płock poniósł dotkliwe kulturalne i biologiczne straty. Skutkiem przemyślanej hitlerowskiej eksterminacji ludności, której ofiarą padło z ogólnej liczby ponad 34 tys. mieszkańców około 11,5 tys. osób (34% stanu ludności), wśród nich prawie wszyscy Żydzi płockcy – 8 tys. osób. W 1941 r. Płock liczył 25 112 mieszkańców (11 834 mężczyzn, 13 278 kobiet), w tej liczbie Polaków 20 102, Niemców 4 620, Rosjan i Ukraińców 390.

PŁOCK W OKRESIE 1945-1998

Lata 1945-1975

Po wyzwoleniu, w latach 1945-1960 na etapie likwidacji skutków wojny odbudowywano i modernizowano przemysł oraz jednocześnie reorganizowano struktury władzy państwowej – dokonały tego ustawy z dn. 20.03.1950 r. i 25.11.1954 r. o terenowych organach władzy państwowej i ustawa z 25.01.1958 r., która wprowadziła tylko pewne modyfikacje do dotychczasowych ustawach o administracji terenowej.

Dnia 29.11.1972 r. zostały wydane dwie ustawy – o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz o utworzeniu gmin i zmianie ustawy o radach narodowych.

W okresie powojennym w podziale administracyjnym kraju ustanowiono m.in. powiaty: płocki, sierpecki, gostyniński, kutnowski i łęczycki, wchodzące w skład województw warszawskiego i łódzkiego, z których po reformie na podstawie ustawy z 28.05.1975 r. powstało województwo płockie. W latach powojennych rozwój ludności dokonywał się w wyniku przyrostu naturalnego. W powiecie płockim w końcu 1973 r. zamieszkiwało 171 tys. osób. Udział kobiet wyniósł 50,1%. Gęstość zaludnienia wzrosła z 83 osób w 1950 r. do 124 w 1973 r.

Okres powojenny rozpoczął się od odbudowy i rozbudowy istniejącego potencjału. Rozbudowano zakłady, m.in. stocznię rzeczną oraz fabrykę narzędzi rolniczych. Fabryka Maszyn Żniwnych zaczęła produkować kombajny zbożowe. Powstały kombinaty: mięsny, jajczarsko-drobiarski. Rozwijał się handel państwowy, spółdzielczy oraz rzemiosło. W gospodarce uspołecznionej przemysłu w 1960 r.

funkcjonowały 144 zakłady, w których pracowało 9 329 osób. Wskaźnik zatrudnienia w przemyśle na 1000 ludności wyniósł 79 osób.

Na rozwój gospodarczy powiatu wpłynęła decyzja Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 5 stycznia 1959 r. o lokalizacji kombinatu petrochemicznego w Płocku. Została również podjęta również uchwała o budowie inwestycji towarzyszących, których realizacja spowodowała wzrost nakładów na rozbudowę infrastruktury miasta.

W 1970 r. w powiecie płockim prowadziło działalność gospodarczą 216 uspołecznionych zakładów przemysłowych zatrudniających 18 556 osób. Na 1000 osób przypadało 120 pracujących w przemyśle. W gospodarce uspołecznionej w końcu 1973 r. zatrudnionych było 55 tys. osób.

Rozwój gospodarczy i ludnościowy wpłynął na kierunki produkcji rolnej oraz zmiany w strukturze zasiewów. Wzrosło również istotnie pogłowie bydła i trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych. Wzrost w 1973 r. w stosunku do roku 1960 wyniósł odpowiednio 50,3% i 73,2%.

Bezpośrednio po wojnie decydujące znaczenie dla poprawy warunków mieszkaniowych ludności miały remonty i odbudowa zasobów mieszkalnych. Budowa nowych osiedli mieszkaniowych przyczyniła się również do poprawy warunków mieszkaniowych i wyposażenia gospodarstw domowych.

W 1973 r. liczba mieszkań i izb w zasobach mieszkaniowych w porównaniu z zasobami z 1950 r. wzrosła odpowiednio o 61,6% i 125,3%.

Równolegle z budownictwem mieszkaniowym budowano zakłady handlu, gastronomii i usług. Budowano żłobki, przedszkola, szkoły podstawowe i średnie. W 1967 r. wybudowano filię Politechniki Warszawskiej.

W gospodarce komunalnej obok stacji ujęcia wody, oczyszczalni ścieków rozbudowano i wybudowano nowe drogi o nawierzchni ulepszonej oraz sieć wodociągową i kanalizacyjną. W 1960 r. powołano miejską komunikację autobusową.

Organizowanie szkolnictwa podstawowego zakończyło się w 1945 r. Powstały szkoły ogólnokształcące dla pracujących wieczorowe i korespondencyjne, szkoły przysposobienia rolniczego, zasadnicze szkoły zawodowe oraz technika zawodowe. Wysokokwalifikowanych kadr dla gospodarki narodowej dostarczała Filia Politechniki Warszawskiej w Płocku z wydziałami: mechaniki, budownictwa i chemii, działających w systemie dziennym, wieczorowym i zaocznym. Na Politechnice Płockiej studiowało w 1967 r. 62 studentów, a już w 1973 r. 936.

W służbie zdrowia w okresie powojennym nastąpił szybki rozwój. Lecznictwo funkcjonowało poprzez sieć poradni ogólnych, poradni dla dzieci chorych i zdrowych oraz poradni dentystycznych i specjalistycznych. W 1974 r. została zakończona budowa nowoczesnego szpitala na 755 łóżek.

Rozwój społeczno-gospodarczy rzutował na rozwój demograficzny powiatu plockiego. Ludność powiatu wzrosła ze 115,1 tys. w 1950 r. do 171,1 tys. w 1973 r. (wzrost o 48,7%), a kobiet odpowiednio z 63,2 tys. do 85,8 tys. (wzrost o 35,8%). Ludność w miastach wzrosła z 37,2 tys. w 1950 r. do 84,2 tys. w 1973 r. (wzrost o 126,3%), a na wsi z 77,9 tys. do 86,9 tys. (wzrost o 11,6%). Na skutek przyspieszonego uprzemysłowienia w Płocku nastąpił szczególnie dynamiczny wzrost liczby ludności. W roku 1950 liczba ludności Płocka wynosiła 33 128 osób i wzrosła do 81 546 w 1973 r. Ogólny przyrost ludności w latach 1950-1973 wynosił 48 418 osób (146,2%). Z tego z przyrostu naturalnego 14 328 osób (wzrost o 31,2%), z migracji 31 607 osób (wzrost o 68,8%).

Miasto wojewódzkie Lata 1975-1998

Na podstawie ustawy uchwalonej przez Sejm PRL z dniem 28 maja 1975 r. zniesiono powiaty jako jednostki administracji państwowej i powiększono liczbę województw z 17 do 49. Z dniem 1 czerwca 1975 r. utworzono również województwo plockie. W skład województwa plockiego weszły miasta: Płock, Gąbin, Gostynin, Krośnice, Kutno, Łęczyca, Sierpc, Wyszogród, Żychlin (od 1 lipca 1994 r. wydzielono z gminy wiejskiej miasto Drobin). Województwo plockie obejmowało obszar o powierzchni 5114 km². Pod względem powierzchni ogólnej Płockie zajmowało 34 miejsce w kraju. Gęstość zaludnienia na 1 km² wynosiła 102 osoby.

Płock nadal rozwijał się korzystnie ludnościowo na tle województwa plockiego. O tym świadczą choćby dane charakteryzujące rozwój demograficzny Płocka w porównaniu z województwem plockim w ostatnim dziesięcioleciu jego istnienia.

Województwo plockie zamieszkiwały w 1998 r. 520 543 osoby, z tego w miastach 50,6%, a na wsi 49,4%. Mężczyzn było 254 488 (48,9%), a kobiet 266 055 (51,1%). Ludność województwa plockiego

w 1990 r. wynosiła natomiast 516 431 mieszkańców, z czego w miastach 48,5%, a na wsi 51,5%.

Wzrost liczby ludności w całym województwie w 1998 r. w porównaniu z r. 1990 wyniósł 0,8%, w tym mężczyzn 0,6%, a kobiet 1,3%.

W końcu 1998 r. Płock zamieszkiwało 131 011 osób, w tym mężczyzn 63 141 i kobiet 67 870. Ogólny wzrost ludności w porównaniu z 1990 r. wyniósł 6,2%, mężczyzn 5,6% i kobiet 6,7%. Ludność Płocka w 1998 r. stanowiła 25,2% ogółu mieszkańców województwa.

Płock był nadal największym miastem w województwie płockim. Drugim w kolejności pod względem ludności miastem było Kutno z liczbą 50 592 mieszkańców.

Lata 90-te XX w. były okresem gasnącej dynamiki wzrostu ludności Płocka. Co do niskiej dynamiki rozwoju ludnościowego w tym okresie, to jest ona skutkiem adaptacji do warunków gospodarki rynkowej. W Płocku podobnie jak w całym województwie płockim spadek dynamiki występował we wszystkich składnikach ruchu naturalnego. W szczególności dotyczy to przyrostu naturalnego. Do spadku przyrostu naturalnego głównie przyczyniło się obniżenie liczby urodzeń.

W 1998 r. na mocy ustawy o reformie administracyjnej uległo kasacji województwo płockie. W miejsce dotychczasowych 49 województw powstało 16 nowych. Ponownie utworzono powiaty, Płock natomiast stał się odtąd miastem powiatowym w obszarze województwa mazowieckiego.

Zakończenie

Na podstawie przedstawionego w pracy zarysu historyczno-statystycznego należy uznać, iż Płock pełnił w II tysiącleciu na Mazowszu ważną rolę centralnego ośrodka kulturalnego, gospodarczego i administracyjnego. Tu skupiała się większość ludności miast, mieściły się urzędy, sądy i rezydencje biskupie oraz większość zakładów przemysłowych, handlowych i usługowych pracujących na potrzeby regionu. W 1820 r. powstało, jak już podano, Towarzystwo Naukowe Płockie a przy nim w 1821 r. muzeum. W 1825 r. w Płocku złożył wizytę car rosyjski Aleksander I. W roku 1830 odbyła się ostatnia sesja Sejmu na ratuszu płockim. 10 czerwca 1921 r. odwiedził i odznaczył Płock marszałek Józef Piłsudski Krzyżem Walecznych za bohaterską obronę podczas wojny polsko-bolszewickiej.

Płock po 1998 r. nadal rozwijał się, co pokazuje choćby przytoczone niżej porównanie w statystycznych danych ludnościowych z województwem mazowieckim. Płock wyróżniał się na tle województwa mazowieckiego korzystnymi wskaźnikami ruchu naturalnego – w roku 2000 na 1 000 ludności było: małżeństw 6,4, urodzeń 9,3 i zgonów 8,1 a w całym województwie odpowiednio 5,0, 7,3 i 11,0. Przyrost naturalny był dodatni i wynosił na 1 000 ludności 1,2 a w województwie - 3,7. W tym samym roku struktura ludności według wieku w Płocku prezentowała się następująco: wiek przedprodukcyjny 22,6%, produkcyjny 65,9%, poprodukcyjny 11,5% i adekwatnie w całym województwie 22,7%, 60,8%, 16,5% a w miastach województwa 20,5%, 63,2%, 16,3%.

Bibliografia

- 500-lecie województwa płockiego w liczbach 1495-1995*, Wojewódzki Urząd Statystyczny w Płocku, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1995.
- Chojnacki J., *Płock 1969 w liczbach*, Płock 1969.
- Chojnacki J., *Płock 1973 w liczbach*, Płock 1973.
- Chojnacki J., *Petrochemia a rozwój Płocka*, wyd. II, Warszawa 1977.
- Chudzyński M., *Dawne i nowe województwo płockie*, „Notatki Płockie” 1975, nr 3/82.
- Chudzyński M., *500 lat województwa płockiego*, Płock 1995.
- Dzieje Płocka. Historia miasta do 1793 r.*, wyd. III, t. 1, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 2000.
- Goszczycki A., *Ludność miasta Płocka w cyfrach*, „Notatki Płockie” 1962, nr 1/23.
- Grabecki M., *Rozwój demograficzny miasta Płocka po II wojnie światowej*, materiały robocze do monografii „Dzieje Płocka” wyd. III, t. 2, Płock 2003.
- Kołodziejak T., *Płock 1981 w liczbach*, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1982.
- Nowowiejski A. J., *Płock. Monografia historyczna*, wyd. II, Płock 1931.
- Pietralik M., *Spółeczny i gospodarczy rozwój Płocka w XL-leciu PRL*, „Notatki Płockie” 1984, nr 3/120.

Serafimowicz W., Trębała B., *Z dziejów budownictwa w Płocku*, Naczelna Organizacja Techniczna Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych, Rada w Płocku, Płock 2008.

Stefański J., *Płock od A do Z w tysiącletnich dziejach*, Zarząd Miasta Płocka, Towarzystwo Naukowe Płockie, Płock 1995.

Załączny J., *Ludność Płocka w latach 1918-1939 na tle społeczeństwa Polski*, „Notatki Płockie” 1986, nr 3/128.

Udział duchowieństwa w pracach Towarzystwa Naukowego Płockiego 1820-2015

Streszczenie

Artykuł dotyczy udziału duchowieństwa płockiego w pracach TNP. Członkami założycielami Towarzystwa było kilku duchownych, którzy w tym czasie byli profesorami w Szkole Płockiej. Dobra współpraca prezesa Towarzystwa biskupa Adama Prażmowskiego i rektora Kajetana Morykoniego zaowocowała wieloma poczynaniami w postaci odczytów i publikacji.

Po przejęciu przez Towarzystwo księgozbioru Gustawa Zielińskiego powstała biblioteka prowadzona przez Towarzystwo, która otrzymała imię „Zielińskich”. Po wznowieniu działalności w 1907 r. do pracy w różnych dziedzinach włączyło się duchowieństwo płockie. Ta współpraca trwająca do czasów obecnych układa się pomyślnie z pożytkiem dla społeczeństwa.

Słowa kluczowe: Towarzystwo Naukowe Płockie, duchowieństwo, członkowie, biblioteka

The participation of clergy in the works of the Scientific Society of Płock 1820-2015

Summary

The article discusses the participation of Płock clergy in the works of the Scientific Society of Płock. Among the founding members of the Society were several clergymen who at the time were professors at School

of Płock. Good cooperation between the President of the Society, bishop Adam Prażmowski, and rector Kajetan Morykoni resulted in several actions such as lectures and publications.

After the Society taken over the Gustaw Zieliński's collection of books, a library was founded which. It was run by the Society and was called the Zieliński Library. After the Society was renewed in 1907, Płock clergy started to participate in various fields of its activity. This cooperation has been successful to this day for the benefit of the society.

Keywords: the Scientific Society of Płock, clergy, members, library

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego, a potem Królestwa Polskiego w 1815 r. Płock stał się miastem wojewódzkim, co powodowało, że powiększyła się liczba inteligencji – urzędników, nauczycieli, lekarzy, prawników. Od stuleci Płock był stolicą diecezji mazowieckiej z konsystorzem generalnym, kapitułą płocką i seminarium duchownym w którym kształcili się kandydaci do kapłaństwa. Wielu z duchownych oprócz wykształcenia seminaryjnego posiadało wyższe wykształcenie w dziedzinie filozofii, teologii, prawa kanonicznego, filologii. Oprócz wykonywanych obowiązków brali udział w pracy społecznej, byli członkami różnych stowarzyszeń, podejmowali prace filantropijne.

Z inicjatywą powołania do życia Wojewódzkiego Towarzystwa Naukowego w Płocku, podobnego do Towarzystwa w Lublinie, wystąpił minister Stanisław Potocki. Grunt do urzeczywistnienia obywatelskiej myśli oświeceniowej stworzyła Szkoła Płocka. Reskryptem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 25 stycznia 1820 r. płocczanie zostali upoważnieni do założenia własnego Towarzystwa Naukowego. Ożywienie intelektualne oprócz sfer nauczycielskich przejawiało wiele osób z Płocka i okolicy. 19 marca 1820 r. podczas popisu w Szkole Wojewódzkiej dokonano wyboru prezesa Towarzystwa. „Godność tę powierzono biskupowi płockiemu Adamowi Prażmowskiemu, członkowi Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, osobistości nader czynnej, dużą rolę odgrywającej w ówczesnym biegu spraw naukowych, społecznych i politycznych w kraju”¹. Osoba prezesa Prażmowskiego od początku nadawała Towarzystwu wiele życia, podnosząc znakomicie zewnętrzną powagę korporacji.

¹ S. G o r s k i, *Towarzystwo Naukowe Płockie (1820-1830)*, „Przegląd Historyczny” 1906, T. 3, s. 262-263.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie Towarzystwa odbyło się 3 czerwca 1820 r. Nastąpiło podpisanie przedstawionych ustaw i zamierzeń Towarzystwa. Zwrócono się także do innych Towarzystw i uczelni, kapituły plockiej, profesorów seminarium duchownego w Płocku prowadzonym przez księży misjonarzy o udział w pracach.

W latach 1793-1831 w plockiej szkole uczyło 7 duchownych, byli to ks. Antoni Baliński², Ks. Hilary Kasperowicz³, ks. Jan Moszczeński⁴, ks. Ignacy Przybylski⁵, ks. Łukasz Przyłuski⁶, ks. Jakub Sawicki⁷ i ks. Kolumban Zagier⁸. Do członków założycieli Towarzystwa należało dwóch księży: Jan Moszczeński i Kolumban Zagier.

Na wiadomość o powstaniu Towarzystwa Naukowego odpowiedziało wiele osób dobrze zasłużonych krajowi i powszechnie znanych. Wśród korespondencji nadesłanej do Płocka szczególną serdecznością wyróżniło się pismo rektora Uniwersytetu Warszawskiego, ex plockczanina, wybitnego obywatela i pedagoga ks. Wojciecha Szweykowskiego. Napisał on: „Wezwanie Szanownego Towarzystwa pod dniem 3 czerwca

² Ks. Antoni Baliński (1797-1883) w latach 1822-1839 był nauczycielem religii i moralności, a potem prefektem w Szkole Wojewódzkiej. M. G r z y b o w s k i, *Duchowieństwo diecezji plockiej*, Płock 2012, s. 39-40.

³ Ks. Hilary Kasperowicz, był benedyktynem. W latach 1821-1822 był nauczycielem w szkole wojewódzkiej w Płocku, uczył religii we wszystkich klasach. Był członkiem Towarzystwa Naukowego Plockiego. M. G r z y b o w s k i, Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Płocku 1356-2006, Płock 2006, s. 138, M. S k o c z e ń, *Szkolnictwo plockie w latach 1793-1831*, Płock 1994, s. 179.

⁴ Ks. Jan Moszczeński w plockiej szkole uczył od 1821 r. pełnił funkcję zastępcy nauczyciela. Był jednym z założycieli i członkiem Towarzystwa Naukowego Plockiego. W latach 1819-1820 uczył języka francuskiego i literatury francuskiej, języka niemieckiego i literatury niemieckiej, języka łacińskiego i literatury łacińskiej. Uczył także dawnej geografii, mitologii i starożytności. Pracował też jako wikariusz w farze Plockiej. M. S k o c z e ń, *Szkolnictwo*, s. 174.

⁵ Ks. Ignacy Przybylski pochodził z Prus ex pijar, był rektorem Szkoły Wojewódzkiej, *człowiek niepospolitego umysłu i serca*. Był znanym matematykiem.

⁶ Ks. Łukasz Przyłuski (1777-1837), w latach 1818-1819 pełnił obowiązki zastępcy rektora szkoły średniej w Płocku. Za jego rządów rektor byłego liceum, S. Linde zabrał do Warszawy najcenniejsze dzieła z biblioteki parafialnej św. Bartłomieja w Płocku. W latach 1822-1823 zastępował nauczyciela religii i obyczajów, wizytował szkołę wojewódzką w Płocku, był członkiem Towarzystwa Naukowego. M. G r z y b o w s k i, *Duchowieństwo*, T. 3, s. 222-223.

⁷ Ks. Jakub Sawicki, należał do zakonu księży reformatów w latach 1821-1822 był nauczycielem religii w Szkole Wojewódzkiej w Płocku.

⁸ Ks. Kolumban Zagier, pochodził z Warmii. Szkołę średnią ukończył w Reszlu. Wstąpił do zakonu karmelitów. Po uzyskaniu sekularyzacji zaczął pracować jako nauczyciel. Od 1812 r. pracował w diecezji plockiej jako nauczyciel w Szkole Wojewódzkiej w Płocku. 27 września 1817 r. zapisał się na dalsze studia. W latach 1820-1824 pracował jako bibliotekarz Biblioteki Publicznej i Szkoły Województwa Plockiego. Początkowo był nauczycielem i uczył języka łacińskiego, historii, geografii oraz religii. W 1825 r. uzyskał stopień zastępcy profesora i zajął się wykładem nauki obyczajowej. Opuszczał Płock po 15 latach pracy pedagogicznej, żegnano go z wielkim żalem: *Pamiętne będą smutek i żal powszechny w rozstaniu się z tym kochanym i szanowanym od każdego mężem*. M. S k o c z e ń, *Szkolnictwo*, 87-88; *Płocczanie*, T. 1, s. 654.

1820 r. odebrałem z uczuciem, jakie nielada zdarzenie zrodzić może w sercu ludzkim. Jeśli bowiem sama wiadomość o powstających instytucjach, szerzenie światła za cel mających, nie może być dla miłośników nauk obojętną, tedy wezwanie, tak dla mnie chlubne, od Towarzystwa, zawiązanego przy tej szkole i po części przez tych członków, z którymi razem na jednej niwie zbierałem pośrednie zasługi zawodu mego nauczycielskiego, nie mogło nie wzbudzić we mnie uczuć nadzwyczajnych”. Powołany też został na Członka – Opiekuna Towarzystwa w Płocku (obecnie odpowiada to tytułowi Członka Honorowego TNP). Dziękując za to wyróżnienie napisał: „Jakkolwiek, że wysoki tytuł ofiarowany mi od Towarzystwa każe się domyślać wyższych nad możność moją obowiązków, z tem wszystkim i świętość zamiaru i wdzięczność za zaufanie, nakazuje stosować się do woli Szanownego Towarzystwa. Oby Opatrzność dowiodła Szanownym Założycielom tej pociechy, a mnie najmilszej słodczy doczekać, iżby Towarzystwo nasze płockie zakwitło jak najpomyślniej, iżby wydało owoc obfity, a tem samym stało się hasłem dla wszystkich okolic Polski, aby wszędzie łącznemi siły starano się rozszerzać i podwyższać oświatę w naradzie⁹”.

Otoczane z różnych stron dowodami sympatii Towarzystwo Naukowe ze sfery zamiarów wstępowało w okres zakreślonej, konkretnej pracy, a chodziło o pozyskiwanie członków i opiekunów, gromadzenie materiałów naukowych, urządzenie księgozbioru i muzeum.

Wystosowano prośbę do prezesa biskupa Prażmowskiego, aby jako pasterz diecezji zachęcił duchowieństwo do nadsyłania opisów swoich parafii. Przywoływano tu znane zarządzenie biskupa M. Poniatowskiego z 1782 r. dotyczące opisów parafii.

19 marca 1821 r. w murach szkoły w głównej sali popisowej „po odprawionym uroczystym nabożeństwie na intencję Towarzystwa, zebrał się kwiat społeczeństwa płockiego, aby tem wybitniej zaznaczyć sympatię, jaka go łączyła z młodą instytucją naukową¹⁰”. Nieobecnego prezesa, senatora biskupa Prażmowskiego zastępował biskup sufragana Antoni Luboradzki, który przewodniczył obradom¹¹. Duchowieństwo płockie włączyło się także w ogólną żałobę po śmierci (14 września 1821 r.) Stanisława Potockiego. „Należy hołd pamięci zgasłego wyrażono w zarządzone w dniu 17-tym listopada przez Towarzystwo

⁹ S. G o r s k i, *Towarzystwo Naukowe*, s. 267.

¹⁰ Tamże, s. 409.

¹¹ Antoni Józef Luboradzki (1764-1822) kanonik kapituły katedralnej od 1805 r. sufragana płocki.

uroczystem nabożeństwie żałobnym w kościele katedralnym, przy którym asystowało całe duchowieństwo kapituły płockiej, w świątyni pełnej dobrowolnej publiczności i uczniów szkoły wojewódzkiej¹²”.

Podobnie było 15 marca 1822 r. „Uroczyste posiedzenie poprzedziła msza żałobna w kościele parafialnym, odprawiona za spokój duszy opiekuna Towarzystwa, Stanisława Potockiego, poczem liczna publiczność zgromadziła się w popisowej sali szkoły wojewódzkiej¹³”. Obradom przewodniczył w zastępstwie biskupa Prażmowskiego oficjał konsystorza Konstanty Plejewski, opiekun szkoły z ramienia Rady Wojewódzkiej¹⁴.

Dwuletnie doświadczenia Towarzystwa spowodowały pewne zmiany. W 1823 r. posiedzenia miesięczne zastąpiono sesjami kwartalnymi. Na zebrania kwartalne przeznaczono pierwsze niedziele w miesiącach: marcu, lipcu i październiku, oraz przedostatnią niedzielę w grudniu. Do prezydowania w tych obradach kwartalnych zaproszony został członek i opiekun Towarzystwa, oficjał i sufragan Konstanty Plejewski.

Aby jednak nie osłabić więzi pomiędzy członkami Towarzystwa, postanowiono zaprowadzić tygodniowe „szadzki niedzielne, na których omawiano sprawy aktualne i wygłaszano pogadanki. Przyjętym zwyczajem, zgodnie z uświęconą kilkuletnią tradycją porządkiem, pod przewodnictwem sufragana nominata Plejewskiego, odbyła się w dzień św. Józefa uroczystość Towarzystwa¹⁵”.

W 1823 r. członkiem Towarzystwa został ks. Wojciech Jasiński, kanonik katedry kujawsko-kaliskiej, ks. Grzegorz Soczkiewicz, dyrektor Szkoły Wydziałowej we Włocławku. „W dniu 4 lipca 1824 r. o godz. 4 po południu, w popisowej sali szkolnej odbył się akt doroczny Towarzystwa pod przewodnictwem dotychczasowego prezesa, biskupa Adama Prażmowskiego”.

Rok 1825 w dziejach Towarzystwa Naukowego zapisał się w sposób szczególny. Dokonano powtórnego pochówku władców Polski Władysława Hermana, Bolesława Krzywoustego i innych książąt, których szczątki pochowane były za czasów biskupa Andrzeja Noskowskiego (1546-1567) przy wejściu do prezbiterium katedry. Na początku swoich rządów, już 7 czerwca 1818 r. biskup Prażmowski wydał odezwę

¹² S. G o r s k i, *Towarzystwo Naukowe*, s. 406.

¹³ Tamże, s. 409.

¹⁴ Konstanty Wincenty Plejewski (1767-1838) kanonik katedralny płocki, długoletni pracownik konsystorza płockiego, sufragan płocki w latach 1824-1838, M. G r z y b o w s k i, *Duchowieństwo*, T. 4, s. 13-14.

¹⁵ S. G o r s k i, *Towarzystwo Naukowe*, s. 413.

do obywateli województwa płockiego wzywającą do złożenia dobrowolnej ofiary na wystawienie stosownego pomnika w katedrze. Do zebranych ofiar znacznie dołączyła się kapituła katedralna, a najhojniej biskup Prażmowski. Marmurowy sarkofag wykonał w Warszawie Metzel a cynkiem i brązem złożonym w ogniu ozdobił Norblin z Warszawy. Podczas prowadzonych prac archeologicznych w katedrze 22 lipca 1825 r. „odkryto grób, czyli pieczarę z muru sklepioną, w samym środku wejścia do prezbiterium”. Po dokładnym odkopaniu ziemi ujrano skrzynię obszerną, z drzewa w części zdobioną, po bokach okutą klamrami żelaznymi, a w niej szczątki królów a prawdopodobnie i popioły książąt z rodziny Piastów. Razem znaleziono pięć czaszek, kości większych i mniejszych do trzydziestu. Na jednej głowie były jeszcze resztki włosów, na innej rodzaj czepka z galonem srebrnym i plecionką jedwabną.

Na narodową uroczystość ponownego pochówku 12 września 1825 r. przybyło wiele znakomitości. „Ze wszech stron i z odległych nawet okolic lud mnogi garnął się do tej starożytnej świątyni dla oddania ostatniej czci monarchom, którzy najchętniej między mazurami przebywali”¹⁶.

Na okazałym katafalku w pośrodku starożytnej katedry wystawiono trumnę, pokrytą szkarłatnym aksamitem a pośrodku wieka leżały oznaki władzy monarszej miecz i korona. Okolicznościowe kazanie podczas nabożeństwa wygłosił kanonik Michał Wierzbowski poczem w uroczystym orszaku prochy władców przeniesiono do kaplicy pod wieżą katedry. „Wtenczas prezes Towarzystwa Naukowego, biskup płocki, siedząc na miejscu wzniesionem, zabrał głos i w wyrazach, pełnych uczucia i mocy oddał cześć tym czcigodnym popiołom”¹⁷.

13 września Towarzystwo odbyło uroczyste posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Prażmowskiego, podczas którego profesor Augustyn Źdzarski wyraził w imieniu publiczności wdzięczność biskupowi Prażmowskiemu „wskrzecielowi drogiej dla Polaków pamiątki, zaś sekretarz Morykoni oświadczył: Kapituła płocka, w całym gronie za opiekunów Towarzystwa uważania, szczególnie od zaproszonych na członków Towarzystwa użycza nam i wróży pomoc. Biskup sufragan Plejewski raczył przyjąć obowiązki vice prezesa, kustosz Szewykowski, archidiacon Ossowski, kanonicy: Przyłuski, Wierzbowski, Chromański odezwy nasze przyjmują i gdzie zręczność wypadnie, pomocy nie

¹⁶ Tamże, s. 420.

¹⁷ Tamże, s. 421.

odmawiają”¹⁸. Uczniowie Szkoły Płockiej pod kierunkiem prof. Tumanowicza wykonali rysunki wszystkich nagrobków kościoła katedralnego w Płocku.

Kolejne doroczne posiedzenie pod przewodnictwem biskupa Prażmowskiego odbyło się we wrześniu 1826 r. Wspomniano życzliwych Towarzystwu zmarłych gen. Józefa Zajączka oraz ks. Stanisława Staszica. Przez „śmierć Stanisława Staszica krzywda się krajowi stała wielka, a Towarzystwo Płockie utraciło największego imienia swego Członka Honorowego”¹⁹.

Także 23 września 1827 r. publicznemu Zebraniu Towarzystwa przewodził biskup Prażmowski. Wydarzenia listopadowe 1830 r. spowodowały, że sprawy polityczne zaczęły brać górę nad aspiracjami prac organicznych i naukowych. Upadek powstania listopadowego i wojna polsko-rosyjska 1831 r. spowodowały przerwę w działaniu Towarzystwa do 1907 r.

Sytuacja Towarzystwa po 1831 r.

Po upadku powstania listopadowego w 1831 r. narzucony terror zaborczy sprawił, że zamykano polskie instytucje administracyjne, a w szkolnictwie następowała rusyfikacja. W 1837 r. wprowadzono nowy podział administracyjny. Utworzona gubernia płocka narzuciła język rosyjski oraz taki system monitorny. Proces ten nasilił się po upadku powstania styczniowego w 1864 r. Po 1868 r. w kancelariach instytucji państwowych i szkołach używano jedynie języka rosyjskiego. Wszelka działalność kulturalna lub oświatowa mogła być uznana przez władze rosyjskie jako walka narodowo-wyzwoleńcza. Dopiero pod koniec XIX wieku zaczęto szukać możliwości większego działania na polu kultury i oświaty. Żadne jednak z funkcjonujących wówczas towarzystw, takich jak Towarzystwo Lekarskie, Towarzystwo Dobroczynności czy Resursa Miejska nie podjęły kontynuowania Towarzystwa Naukowego Płockiego. Potrzeba utworzenia lub wskrzeszenia tego rodzaju Towarzystwa pojawiła się po przekazaniu do Płocka Biblioteki Skepskiej, co zaczęło się w 1902 r.²⁰ Wówczas to 20 marca 1902 r. Józef Zieliński, dziedzic z Łązyna „wystosował list do Komitetu Rolniczego Płockiego, oświad-

¹⁸ Tamże, s. 421-422.

¹⁹ Tamże, s. 427.

²⁰ A. S t o g o w s k a, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820-1830, 1907-1939*, Płock 1998, s. 101.

czając gotowość ofiarowania temuż Towarzystwu dla miasta Płocka na wieczne czasy biblioteki po Gustawie Zielińskim, swoim ojcu”²¹. Realizacja tej propozycji nie bardzo leżała w profilu Towarzystwa Rolniczego, dlatego część zbiorów przewiezionych ze Skępego umieszczono w tworzącym się wówczas muzeum katedralnym, którym opiekowała się kapituła katedralna płocka, a zwłaszcza ks. Tomasz Kowalewski.

15 kwietnia 1904 r. w kancelarii J. Zborowskiego sporządzony został akt rejentalny sprzedaży księgozbioru skępskiego ks. Tomaszowi Kowalewskiemu. Był to wybieg prawny zastosowany wobec władz rosyjskich²². Zbiory przez jakiś czas przechowywane były w tzw. lamusie przy katedrze płockiej. 13 października 1905 r. w liście ks. Kowalewski napisał: „Porządkowanie ofiarowanej biblioteki zbliża się ku końcowi i kilka zaledwie pak zostaje do otwarcia. Książki po otrzepaniu i wytarciu z kurzu, segreguje się i idą na półki. Dwa obszerne pokoje od podłogi po sam sufit są zapełniane w dwa rzędy i przedstawiają wspaniały widok”²³.

Rok 1905 r. przyniósł znaczne zmiany w stosunkach politycznych, społecznych, a także na polu kultury i oświaty. Polacy dość szybko skorzystali z częściowej wolności zrzeszania się i już 28 grudnia 1906 r. zgłosili do legalizacji Towarzystwo Naukowe Płockie, która niebawem nastąpiła. Wśród członków założycieli znalazł się także ks. T. Kowalewski.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 23 marca 1907 r., podczas którego wybrano Zarząd Towarzystwa. Prezesem został dr Aleksander Maciesza, zaś wiceprezesem wybrano ks. prałata Antoniego Nowowiejskiego. Jako wiceprezes ks. Nowowiejski zabiegał aby w Towarzystwie utworzyć np. dział naukowy i napisał nawet jego projekt, do dziś zachowany w aktach Towarzystwa²⁴. Członkowie zgromadzeni w tym dziale mieli pogłębiać swoją wiedzę przez poznawanie bieżącej literatury naukowej. Funkcję wiceprezesa ks. Nowowiejski sprawował do 1909 r., to jest do momentu nominacji na biskupstwo płockie. W 1931 r. w uznaniu zasług naukowych otrzymał godność Członka Honorowego Towarzystwa. 29 kwietnia 1907 r. sporządzono akt notarialny, na mocy którego za kwotę 4756 rubli Towarzystwo Naukowe Płockie zakupiło od przedstawiciela Kurii

²¹ T. Kowalewski, *Sprawa Biblioteki Zielińskich*, Płock 1905, s. 3.

²² Tamże, s. 8.

²³ A. Stogowska, *Rola*, s. 102.

²⁴ Tamże, s. 113

Diecezjalnej ks. Tomasza Kowalewskiego zbiory skępskie przekazane przez Zielińskich.

Członkami Towarzystwa było wielu duchownych, którzy w różny sposób angażowali się w jego prace. Od początku poczynaniom Towarzystwa dzielnie i ofiarnie towarzyszył ks. prałat Ignacy Lasocki, zm. 1933, społecznik, filantrop, autor wielu artykułów o pracach Towarzystwa. Był on dobrym duchem małżeństwa Haliny i Stefana Rutskich, całkowicie oddanym pracy przy organizowaniu muzeum i opracowaniu zbiorów bibliotecznych. Często gościem, konsultantem i organizatorem odczytów, zwłaszcza z historii sztuki był ks. prałat Aleksander Dmochowski (zm. 1938) dyrektor Muzeum Diecezjalnego, profesor Seminarium Duchownego. To on podjął trud inwentaryzacji zabytków sakralnych Północnego Mazowsza. Duże zasługi w ocaleniu i właściwym zabezpieczeniu księgozbioru Zielińskich położył ks. Tomasz Kowalewski (zm. 1928) pedagog, autor podręczników do nauki religii, archiwariusz Kurii Biskupiej, kustosz Muzeum Diecezjalnego. Odegrał dużą rolę w reaktywowaniu Towarzystwa po 1907 r. Był członkiem Zarządu Towarzystwa.

Od 1908 r. bliskim współpracownikiem i życzliwym doradcą był ks. prałat Stanisław Figielski, redaktor tygodnika katolickiego *Mazur*, długoletni pracownik kurii, prefekt szkół plockich, Administrator Diecezji w latach 1941-1946 (zm. 1958).

Częstym gościem Towarzystwa był ks. Eugeniusz Gruberski, kompozytor, redaktor „Śpiewu Kościelnego”, autor wielu utworów muzycznych (zm. 1923).

Bliskie kontakty z Towarzystwem wiązały ks. Bronisława Lutyńskiego, pedagoga, wieloletniego prefekta gimnazjum im. Władysława Jagiełły, założyciela Instytutu Psychologicznego „Augustineum” (zm. 1974).

Członkami Towarzystwa było kilku księży profesorów Seminarium Duchownego w Płocku. Swoje odczyty miał ks. Józef Umiński, rektor Seminarium Duchownego, pedagog, uczony, autor „Historii Kościoła”, nauczyciel akademicki (zm. 1954).

Wiadomościami z dziejów historii liturgii dzielił się wieloletni profesor Seminarium, ks. prałat Józef Michalak, autor książki „Zarys Liturgii” (zm. 1941). Od 1922 r. członkiem Towarzystwa Naukowego, a od 1932 r. jego wiceprezesem, był aktywnie działający ks. kanonik Władysław Mąkowski, doskonały znawca dziejów Mazowsza, autor

wielu źródłowych opracowań (zm. 1945). Od 1910 r. z Towarzystwem związany był ks. Franciszek Klimkiewicz, pedagog filozof, współredaktor „Głosu Płockiego”, rektor Seminarium Duchownego (zm. 1941). Swoją wiedzą historyczną dzielił się w Towarzystwie ks. Piotr Kontecki, pedagog, kapelan Wojska Polskiego, profesor Seminarium Duchownego (zm. 1960). Także po swoich studiach zagranicznych od 1927 r. z Towarzystwem związał się ks. Ignacy Marciniak, profesor Seminarium Duchownego. Wygłaszał odczyty z ekologii, organizował wycieczki krajoznawcze (zm. 1960).

Znawcą w dziedzinie folkloru kurpiowskiego był ks. Władysław Skierkowski, długoletni członek TNP. Dzięki staraniom Towarzystwa opublikował swoją pracę „Puszcza kurpiowska w pieśni” oraz „Wesele na Kurpiach” (zm. 1941). Osiągnięciami w dziedzinie matematyki, zwłaszcza algebry dzielił się ks. Franciszek Sieczka, profesor Seminarium Duchownego (zm. 1962).

Wiele ciekawych zagadnień z mineralogii referował ks. Bolesław Strzeszewski, dyrektor Niższego Seminarium Duchownego, pedagog i organizator (zm. 1954). Od 1919 r. bardzo aktywnym członkiem Towarzystwa był znany muzyk, poeta, profesor Seminarium Duchownego, autor hejnału płockiego ks. kanonik Kazimierz Starościński (zm. 1959).

W latach wojny i okupacji 1939-1945 Towarzystwo Naukowe, jak wiele innych polskich instytucji nie mogło funkcjonować. Swoją działalność wznowiło wiosną 1945 r. Lata Polski Ludowej nie były zbyt przyjazne dla tej placówki, mimo to odbywały się posiedzenia, spotkania, odczyty i wystawy. W tym czasie członkami Towarzystwa byli księża profesorowie ks. Józef Góralski, pedagog, dyrektor Niższego Seminarium Duchownego (zm. 1992) i ks. Kazimierz Starościński, muzykolog, oraz ks. prałat Seweryn Wyczałkowski, proboszcz parafii św. Bartłomieja w Płocku (zm. 1986), ks. Lech Grabowski profesor Seminarium Duchownego, dyrektor Muzeum Diecezjalnego, autor publikacji z historii sztuki (zm. 1993). Od 1960 r. członkiem Towarzystwa był ks. Tadeusz Żebrowski, profesor Seminarium, dyrektor Biblioteki i Archiwum Diecezjalnego, znany historyk Kościoła i Mazowsza (zm. 2014 r.). Członkami Towarzystwa byli księża: Jan Chmieliński, Stefan Budczyński, Stanisław Kutniewski, Antoni Podleś, Romuald Jaworski, Ksawery Ziemiecki, Tadeusz Goleniewski, Wacław Abramczyk.

Także biskupi płocki utrzymywali kontakt z Towarzystwem Naukowym. Kilkakrotnie na różnych posiedzeniach obecny był biskup Tadeusz Zakrzewski (zm. 1961). Bardzo dobre stosunki z Towarzystwem i jego Zarządem miał biskup Bogdan Sikorski (zm. 1988). Honorowe Członkostwo Towarzystwa otrzymał biskup Stanisław Wielgus. Także obecny biskup płocki Piotr Libera przy różnych okazjach odwiedza Towarzystwo, bywa na różnego rodzaju spotkaniach z ludźmi nauki, kultury i sztuki. Obecnie członkami Towarzystwa jest 16 duchownych: Daniel Brzeziński, Stefan Cegłowski, Waldemar Graczyk, Andrzej Gretkowski, Wojciech Góralski, członek Zarządu w latach 1982-1991, wiceprezes TNP w latach 1990-1991, Michał Grzybowski, wiceprezes TNP, Mirosław Jagiełło, Hubert Komorowski, Ireneusz Mroczkowski, Janusz Mariański, Tadeusz Rutowski, Wiesław Skonieczny, Andrzej Szymański, Andrzej Więckowski, Dariusz Zagórski. Wszyscy oni w miarę swoich możliwości przez obecność na zebraniach, sympozjach, wygłaszanie odczytów, pisanie artykułów wzbogacają potencjał naukowy Towarzystwa.

Zarządzanie strategiczne w sektorze towarzystw naukowych

Streszczenie

W artykule została zaprezentowana problematyka zarządzania strategicznego w sektorze NGO ze szczególnym uwzględnieniem towarzystw naukowych. Uwarunkowania prawne i ekonomiczne sprawiają, że wykorzystanie narzędzi zarządzania strategicznego w sektorze towarzystw naukowych jest nieuniknione. Kadencyjność organów i społeczna, przynosząca korzyści w wymiarze pozaekonomicznym funkcja członków zarządów osłabiają proces decyzyjny. W towarzystwach naukowych dysponujących dużym majątkiem zarządzanie i opiekę nad zasobami (dziełami sztuki, zbiorami bibliotecznymi) przekazano pracownikom administracyjnym zatrudnionym na stanowiskach dyrektorów. Brak rozwiązań systemowych dotyczących ruchu towarzystw naukowych w Polsce, a jedynie wycinkowe nowelizacje ustaw dotyczących finansowania nauki uniemożliwiają efektywne zarządzanie towarzystwami.

Słowa kluczowe: towarzystwa naukowe, zarządzanie strategiczne, organizacje pozarządowe

Strategic management in academic societies

Summary

The article discusses several issues concerning strategic management in the NGO sector with particular emphasis on academic societies. Legal and economic concerns related to the sector of academic

societies inevitably require recourse to the tools of strategic management. The decision-making process is impeded by the fact that the management of the organizations depends on the consecutive terms of office of their authorities and that the work of the members of management boards resembles community service offering non-economic benefits. The academic societies with considerable assets have entrusted the care and management of their property (works of art, library collections) to administrators employed as managing directors. The management of academic societies in Poland is ineffective owing to the lack of relevant systemic solutions and the limited character of the amendments to the legislation concerning the funding of research.

Keywords: academic societies, strategic management, non-governmental organizations

Organizacje trzeciego sektora – organizacje pozarządowe mają coraz większy udział w realizacji zadań publicznych z zakresu kultury i nauki. Wynika to nie tylko z dyrektywy zawartej Preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹, ale także systematycznego wdrażania przez władze publiczne modelu zlecania zadań podmiotom prywatnym. W artykule została zaprezentowana problematyka zarządzania strategicznego w sektorze NGO (NON-GOVERNMENTAL ORGANIZATION). Zarządzanie to ukazano w kontekście różnic i odmienności, z jakimi można spotkać się w sektorze organizacji pozarządowych (przykład wyznaczania misji organizacji). Wobec dużej sprawozdawczości, zarządzania projektowego w tych sektorach oraz coraz większego zwracania uwagi na koszty realizowanych przedsięwzięć sporządzenie karty już na etapie wstępnym ukazało możliwe płaszczyzny podejmowania decyzji i efektywniejszego wykorzystania posiadanych zasobów².

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm, fragment Preambuły wskazujący na rolę zasady pomocniczości w funkcjonowaniu demokratycznego państwa: „ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot”.

² Artykuł został przygotowany w oparciu o pracę dyplomową „Jak wyznaczyć cele strategiczne dla organizacji pozarządowej- przykład Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” przygotowaną na Podyplomowych Studia Master of Business Administration „Zarządzanie przedsiębiorstwem” WSB w Gdańsku pod kierunkiem dr Wojciecha Machela w czerwcu 2014 r. W latach 2011-2014 Autor był zatrudniony na stanowisku Dyrektora ds. prawnych w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Zarządzanie strategiczne i narzędzia realizacji strategii zyskały na znaczeniu w drugiej połowie XX w. Wobec rewolucji informacyjnej utrzymanie przewagi konkurencyjnej zaczęło wiązać się ze znacznie większym wysiłkiem przedsiębiorstw niż wcześniej. Wynikało to z tego, że wprowadzanie nowych produktów lub efektywne zarządzanie finansami przedsiębiorstwa okazywało się niewystarczające. Konieczne stało się spojrzenie na przedsiębiorstwo całościowo i porzucenie działań o charakterze wycinkowym, np. związanych z wprowadzaniem rozwiązań usprawniających wyłącznie część procesu produkcyjnego³. Wśród podmiotów stosujących narzędzia zarządzania strategicznego są najbardziej liczące się w swoich branżach przedsiębiorstwa na świecie. Narzędzia te są także coraz częściej i na coraz wyższym poziomie wykorzystywane w sektorze organizacji pozarządowych i publicznym.

Istnieje wiele definicji strategii oraz zarządzania strategicznego. Liczba definicji strategii doprowadziła do tego, że w ramach dyskursu naukowego tworzy się ich klasyfikacje, a w nauce zarządzania strategicznego wyodrębniły się szkoły myślenia strategicznego oscylujące wokół paradygmatu racjonalności strategicznej i paradygmatu zachowań strategicznych. Wśród szkół korzystających z paradygmatu racjonalności strategicznej można wyróżnić: szkołę harwardzką, szkołę planowania, szkołę pozycjonowania macierzowego oraz szkołę ilościową. Z kolei wśród szkół korzystających z paradygmatu zachowań strategicznych można wskazać: szkołę behawioralną, szkołę systemową oraz szkołę inkrementalistów. Na potrzeby pracy przyjęto definicję strategii zaproponowaną przez B. De Wit oraz R. Meyera, będącą „wypadkową – pewną syntezą dokonywaną przez menedżera, który działa w określonym miejscu, czasie i otoczeniu”⁴. Według K. Obłója strategia determinuje funkcjonowanie przedsiębiorstwa, ma wpływ na jego byt i niebyt, sukces oraz porażkę⁵. Nie do pominięcia jest także wizualnie oddziałująca na odbiorcę formuła strategii autorstwa H. Mintzberga 5P (*plan, pattern, ploy, position, perspective*)⁶. Nie podejmując się szczegółowej prezentacji wszystkich definicji i założeń szkół myślenia strategicznego, przyjęto

³ R.S. Kaplan, D.P. Norton, *Strategiczna karta wyników. Jak przenieść strategię na działanie*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 22, 26.

⁴ J. Domański, *Zarządzanie strategiczne organizacjami non profit w Polsce*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010, s. 57.

⁵ K. Obłój, *Strategia organizacji: w poszukiwaniu trwałej przewagi konkurencyjnej*, PWE, Warszawa 2001, s. 14.

⁶ Por. zestawienia autorstwa K. Obłója, S. Kielczewskiego, w: tamże, s. 56.

za G. Gierszewską i M. Romanowską, że zarządzanie strategiczne to „proces złożony z trzech etapów: analizy, planowania i zarządzania, rozumianego jako etap realizacji opracowanej strategii”⁷.

Zarządzanie strategiczne było początkowo wykorzystywane wyłącznie w sektorze przedsiębiorstw. Stopniowo model świadomego i efektywnego działania zaczął przenikać do sektorów organizacji pozarządowych i publicznego. Uwarunkowania zarządzania strategicznego w sektorze organizacji pozarządowych są odmienne od znanych w sektorze przedsiębiorstw. Wykorzystanie zarządzania strategicznego i jego narzędzi nie tylko pozwala organizacjom realizować swoje cele statutowe w sposób bardziej efektywny, ale także stanowi przekonujący mechanizm uwiarygodnienia dla potencjalnych darczyńców, członków zrzeszonych czy instytucji publicznych decydujących o przyznaniu dotacji na realizację zadania publicznego. Mimo że sektor kultury przynajmniej w części dotyczącej instytucji kultury różni się pod względem finansowania od sektora pozarządowego, to w dużym zakresie spostrzeżenia praktyków i wyniki prowadzonych badań są zbieżne. Są to sektory nastawione na świadczenie usług, z których odbiorca powinien mieć możliwość skorzystania w ramach przyznanych mu wolności konstytucyjnych. Jednocześnie oddziaływanie tych podmiotów na odbiorcę usług powoduje podnoszenie świadomości kulturalnej i budowanie tożsamości społeczeństwa opartego na dostępie do kultury i wiedzy.

Zarządzanie strategiczne powinno rozpocząć się od sformułowania misji. Misja to „deklaracja głównych celów przedsiębiorstwa [także innych podmiotów, np. publicznych czy z trzeciego sektora – A.J.-B.] i jednocześnie uzasadnienie racji jego istnienia”⁸. W przypadku organizacji pozarządowych – „organizacji misyjnych” – określenie misji nie powinno być trudne, gdyż polega ono na zidentyfikowaniu celów danej organizacji. Misja tworzona jest na potrzeby realizacji strategii i konkretyzuje wizję. Formułuje sens działania podmiotu i istotę jego bytu na rynku. Co prawda w literaturze podnosi się, że misja powinna być opracowywana wspólnie z uczestnikami i realizatorami planu działania organizacji, w tym pracownikami. Ponadto wskazuje się, że wypracowanie misji ma charakter procesu złożonego i nie może polegać na

⁷ G. Gierszewska, M. Romanowska, *Analiza strategiczna przedsiębiorstwa*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2007, s. 17.

⁸ I. Penc-Pietrzak, *Planowanie strategiczne w nowoczesnej firmie*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010, s. 41.

odgórnym narzuceniu jej charakteru⁹. Warto wspomnieć o często występującej sytuacji, gdy wszystkie dokumenty, w tym statut opatrzony preambułą, już istnieją, a nadal nie jest sformułowana misja. Wówczas należy ją opracować i pod tym kątem zweryfikować pozostałe dokumenty¹⁰. Postulat zaangażowania pracowników w pracach nad brzmieniem misji nie jest w pełni możliwy do zrealizowania w instytucjach pozarządowych. Misja jest już bowiem w jakiś sposób wytyczona przez założyciela, tj. fundatora czy członków założycieli, np. członków stowarzyszenia, a wespół z pracownikami może być jedynie dookreślona albo dostosowana do nowych realiów w przypadku instytucji.

Wypracowanie misji pozwala na wyodrębnienie celów strategicznych, obrazujących konkretne rezultaty działań poszczególnych części organizacji, a w konsekwencji pracowników lub innych osób zaangażowanych w działanie. Cele powinny cechować się jasnością, mierzalnością, a także obejmować całą działalność podmiotu. Powinny być zbudowane na podstawie gradacji oraz związków celów niższych – operacyjnych z głównymi – strategicznymi. Wyróżnia się cele rynkowe i finansowe, które są od siebie zależne¹¹. W tym miejscu należy podkreślić, że podobna współzależność będzie występowała również w celach strategicznych organizacji z sektora pozarządowego. Nieprecyzyjne formułowanie celów obarczone jest ryzykiem pojawienia się błędów w realizacji strategii, dezintegracji pracowników i wykonywanych zadań. Cele strategiczne powinny być aktualizowane „z uwagi na burzliwość otoczenia”¹². Na etapie planowania wymagana jest szczególna ostrożność oraz konieczność dołożenia staranności przez wszystkie podmioty w tym uczestniczące. W przypadku organizacji pozarządowych cele strategiczne w sposób niemal przymusowy będą weryfikowane sytuacją podmiotów dotujących i ich skłonnością do przekazywania dotacji oraz wielkością budżetu (corocznie w przypadku jednostek samorządu terytorialnego oraz organów publicznych).

Analiza strategicznych kibiców organizacji (stakeholders)¹³, lub inaczej analiza interesariuszy organizacji, umożliwia z kolei przeprowadzenie

⁹ J. Domański, *Zarządzanie...*, dz. cyt., s. 57, 79-80.

¹⁰ J. Zdebska-Schmidt, *Do czego instytucji kultury potrzebna jest misja?*, „Poradnik Instytucji Kultury” 2012, nr 12, s. 34.

¹¹ T. Gołębiowski, *Zarządzanie strategiczne. Planowanie i kontrola*, Difin, Warszawa 2001, s. 373-376.

¹² G. Gierszewska, *Strategie przedsiębiorstw w dobie globalizacji*, Wyższa Szkoła Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2003, s. 22.

¹³ Taką terminologię przyjmuje K. Obłój, *Strategia...*, dz. cyt., s. 111 i n.

diagnozy otoczenia organizacji. W jej rezultacie identyfikuje się główne grupy interesariuszy organizacji z sektora organizacji pozarządowych. Analiza interesariuszy to ważny element analizy otoczenia oraz punkt wyjścia do podjęcia działań mających na celu budowanie relacji z otoczeniem. Interesariuszy organizacji pozarządowych w tym także towarzystw naukowych powinno się zatem poddawać stałej analizie. Przez interesariuszy należy rozumieć podmioty, które mają prawo do własności organizacji (np. majątek stowarzyszenia stanowi własność jego członków) lub wykazują zainteresowanie danym podmiotem i jego funkcjonowaniem. Zainteresowanie działaniami organizacji może dotyczyć przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości. Jako kluczowych interesariuszy organizacji pozarządowych wskazuje się: administrację rządową, jednostki samorządu terytorialnego, instytucje nadzoru, darczyńców, odbiorców usług, media, pracowników oraz społeczeństwo.

Ważnymi interesariuszami są pracownicy oraz wolontariusze. Z uwagi na niepewność finansowania, a w przypadku wolontariuszy – na nieodpłatność działania, jest to duża grupa wywierania wpływu na działalność organizacji. Co więcej, jest to grupa, której aktywność przekłada się na realizację działalności statutowej, a dokładniej – na jej jakość. Następną grupę stanowią darczyńcy. Przez podjęcie decyzji o przekazaniu środków na rzecz danego podmiotu darczyńcy mają duży wpływ na ich zużycie. Przekazywanie środków na konkretny cel będzie w dużym stopniu determinuje rodzaj podjętych działań. Co więcej, darczyńca może, poza ogólnym określeniem celu, zażądać pewnych działań ze strony organizacji, które będą wiązać się z koniecznością poniesienia przez nią dodatkowych, nieprzewidzianych wydatków. Administracja rządowa jako interesariusz występuje w charakterze podmiotu mającego wpływ na otoczenie prawne organizacji. Dodatkowo jako podmiot odpowiedzialny za budżet krajowy ma duży wpływ na przeznaczanie środków finansowych na dane sektory, w których działają organizacje pozarządowe, np. kultury czy nauki. Media z kolei odgrywają ważną rolę w kształtowaniu wizerunku organizacji. W analizie interesariuszy można wyróżnić kilka etapów. Pierwszym z nich jest identyfikacja interesariuszy, drugim natomiast ustalenie wpływu, jaki wywiera dana grupa na organizację, i rodzaju powiązań z organizacją. Wyniki analizy interesariuszy można przedstawić w formie graficznej w postaci mapy wpływu interesariuszy. Następnie, dysponując wiedzą dotyczącą grupy interesariuszy i siły wywieranego wpływu, należy podjąć próbę wypracowania modelu zarządzania relacjami z interesariuszami,

co może przyczynić się do prawidłowego wyznaczania, a następnie osiągnięcia celów strategicznych¹⁴.

Towarzystwa naukowe jako osoby prawne uzyskujące osobowość prawną z chwila wpisu do rejestru działają na podstawie ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach¹⁵. Stowarzyszenie jest osobą prawną typu korporacyjnego, a mianowicie powstaje z woli założycieli, a jego majątek stanowi własność członków. Pomimo wielu prób stworzenia regulacji przeznaczonej dla towarzystw naukowych, dotąd nie została taka wprowadzona¹⁶. Towarzystwa naukowe nie są finansowane podmiotowo z budżetu państwa, lecz działają jak każda inna organizacja z sektora pozarządowego i składają co roku wnioski o przyznanie dofinansowania na realizację projektów z zakresu kultury i nauki. Również ten aspekt – niepewnego finansowania był wielokrotnie wskazywany jako czynnik hamujący rozwój towarzystw naukowych – czwartego filaru społeczeństwa opartego na wiedzy¹⁷. Nie można jednak nie zauważyć, że przyznanie stałego finansowania towarzystwom naukowym byłoby dużym i co roku stałym obciążeniem budżetu państwa, gdy tymczasem dofinansowanie doraźne i projektowe umożliwi uniknięcie przeznaczania na ten cel stałej kwoty w sytuacji, gdy inne sektory wymagają większych wydatków¹⁸. Towarzystwa naukowe mogą także uzyskać status organizacji pożytku publicznego w rozumieniu ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie¹⁹. Jednak możliwość ta nie jest wykorzystywana przez towarzystwa naukowe, przed wszystkim ze względu na małe szanse pozyskania odpisu 1% dokonywanego przez podatników i znaczny wzrost obowiązków natury formalnej, na który małe towarzystwa nie mogą sobie pozwolić.

¹⁴ J. Domański, *Zarządzanie...*, dz. cyt., s. 135-137.

¹⁵ Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach, tekst jedn., Dz.U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855 z późn. zm.

¹⁶ Wystąpienie prof. Z. Kruszewskiego w dniu 17 września 2013 r. na I Kongresie Towarzystw Naukowych „Towarzystwa naukowe w Polsce – dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie”, na sesji plenarnej II pt. „Towarzystwa naukowe w upowszechnianiu nauki”.

¹⁷ Por. Z. Kruszewski, *Rola towarzystw naukowych urzeczywistnieniu idei społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] Towarzystwa naukowe w Polsce. Dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie, t. I, red. Z. Kruszewski, Rada Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN, Warszawa 2013, s. 321 i n.

¹⁸ Min. Sytuacja dysponowania środkami budżetowymi poszczególnych ministerstw z 2013 r., kiedy to ówczesna minister, Barbara Kudrycka, została poproszona o przekazanie określonych kwot innym resortom (*kudrycka: resort nauki zaoszczędzi 287 mln złotych z 13 lipca 2013 r.*, pap, www.naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,396377,kudrycka-resort-nauki-zaoszczedzi-287-mln-zlotych.html, dostęp z 7.01.2014 r.).

¹⁹ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, tekst jedn., Dz.U. z 2010 r. Nr 234, poz. 1536 z późn. zm.

Ruch towarzystw naukowych monitoruje działająca przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk Rada Towarzystw Naukowych²⁰. Jej działalność koncentruje się obecnie na dążeniu do uchwalenia ustawy o towarzystwach naukowych²¹, integracji towarzystw naukowych w Polsce, diagnozie faktycznej aktywności towarzystw naukowych oraz wskazaniu postulatów w zakresie przyszłej polityki państwa związanej z ruchem towarzystw naukowych²². I Kongres Towarzystw Naukowych „Towarzystwa naukowe w Polsce – dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie”, który odbył się w Warszawie w 2013 r., zakończył się uchwaleniem rezolucji zawierającej stanowisko Kongresu w sprawie dalszego funkcjonowania towarzystw naukowych. Pominięcie przez ustawodawcę polskiego towarzystw naukowych w ustawie o zasadach finansowania nauki stanowiło ważny element przekazu odnośnie do dalszej polityki państwa w tym zakresie. Niestety, rezolucja nie zainicjowała oczekiwanego procesu legislacyjnego wokół ruchu towarzystw naukowych.

Towarzystwa naukowe mogą pozyskiwać środki z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz jednostek samorządu terytorialnego, w tym: województwa, powiatu i gminy. Nie do przecenienia w praktyce jest wkład własny wolontariuszy, np. członków, czy innych, niebędących w stowarzyszeniu realizatorów projektu. Uważa się, że towarzystwa naukowe stanowią czwarty filar państwa i jako takie mają współuczestniczyć w kształtowaniu się społeczeństwa opartego na wiedzy. Mając na uwadze koncepcję *Lifelong Learning*, czyli uczenia się przez całe życie, oferta usług naukowych i kulturalnych powinna być skierowana do wszystkich grup społecznych na każdym etapie rozwoju. Oferta usług jest dedykowana różnym grupom odbiorców świadczą o tym różne formy działalności towarzystw naukowych od współorganizowania Festiwalu Nauki, gdzie wachlarz odbiorców jest bardzo szeroki, po działania skoncentrowane na uczestnikach Uniwersytetów III Wieku czy wyłącznie członkach danej komisji (w przypadku spotkania w sprawie rekomendowania do druku publikacji).

²⁰ Szerzej o roli RTN: T. Majsterkiewicz, *50 lat działalności Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN*, w: *Towarzystwa naukowe...*, dz. cyt., s. 42 i n.

²¹ Projekty ustawy o towarzystwach naukowych zostały poza Polską Akademią Umiejętności całkowicie pominięte w ustawie o zasadach finansowania nauki www.rtn.pan.pl/images/stories/2009.01.13_Ustawatekstkonc.pdf, dostęp z 7.01.2014 r.

²² Sprawozdanie z działalności Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN w roku 2012, www.rtn.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=78&Itemid=55, dostęp z 7.01.2014 r.

Poniżej zostanie zaprezentowane funkcjonowanie towarzystw naukowych w kontekście sposobu zarządzania nimi i ich sytuacji na rynku innych organizacji pozarządowych. Istniejące towarzystwa naukowe są rozpoznawalne raczej wyłącznie w regionie. Nie oznacza to jednak, iż są przez to mniej istotne od towarzystw specjalistycznych, zrzeszających naukowców zajmujących się konkretną dziedziną nauki. W przypadku towarzystw regionalnych ich podstawowym celem pozostaje upowszechnianie nauki i prowadzenia badań o charakterze regionalnym oraz przez to oddziaływanie na społeczność. Ze względu na posiadane zasoby biblioteczne część towarzystw wyróżnia się na tle innych w kraju²³. Można pokusić się o stwierdzenie, że środowisko towarzystw naukowych, w szczególności tych większych i zatrudniających pracowników, ze względu na stałość dotacji ministerialnych przez wiele lat bliższe było sektorowi publicznemu niż prywatnemu. Dopiero kryzys gospodarczy, który wpłynął też na budżety ministerstw związanych ze szkolnictwem wyższym i kulturą, ujawnił skalę problemu finansowego instytucji działających od lat na rzecz kultury i nauki. Moment kryzysu, a w konsekwencji zmniejszenie dotacji zweryfikowały także dotychczasowe metody zarządzania tymi towarzystwami. Zarówno pod względem zarządzania zasobami ludzkimi, jak i pod względem gospodarowania środkami były tożsame z instytucjami publicznymi, w szczególności w sektorze kultury. Obnażono w ten sposób następujące zjawiska: przerost zatrudnienia, brak świadomej polityki finansowej, brak rezerw finansowych oraz brak inwestycji na rzecz kosztów związanych z wynagrodzeniami i ich pochodnymi. Co więcej, podobnie jak w przypadku sektora kultury, środowisko towarzystw naukowych odczuwało tzw. chorobę kosztów, polegającą na wzroście kosztów osobowych niełagodzonych wzrostem wydajności, możliwym w tym przypadku (w przeciwieństwie do inicjatyw teatralnych) do zrealizowania przy właściwym zarządzaniu realizowanymi projektami²⁴.

Zarządzanie oraz sytuacja wewnętrzna towarzystw naukowych były badane podczas I Kongresu Towarzystw Naukowych w 2013 r. Przygotowana przez Prezydium Towarzystw Naukowych przy Polskiej Akademii

²³ Znanymi w całym kraju i posiadającymi znaczny majątek towarzystwami naukowymi są: Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Płockie Towarzystwo Naukowe oraz Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

²⁴ Bardzo ciekawie o „chorobie kosztów” w kulturze nie tylko ze względu na kryzys gospodarczy pisze D. Ilczuk, *Ekonomika kultury*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 28-30.

Nauk ankietę została przesłana do potencjalnych uczestników Kongresu²⁵. Szczegółowo wyniki badań zaprezentowano w publikacji „Społeczny ruch naukowy w Polsce. Historia i przyszłość”²⁶. Szczególnie ważne dla podjętych rozważań zagadnienie poruszone w ankiecie dotyczyło aktywności członków towarzystw badanych podmiotów oraz dokonania samodzielnej oceny jakości usług świadczonych przez towarzystwa, a także oceny sytuacji finansowej.

Z punktu widzenia sytuacji oraz sposobu zarządzania, w tym zarządzania strategicznego, towarzystwami naukowymi w Polsce istotne są dwa postawione pytania. W pierwszym z nich poproszono o wskazanie pięciu spośród dwunastu możliwych problemów²⁷ oraz o samodzielne wskazanie dwóch problemów. Wśród najczęściej wybieranych były trudności związane z pozyskaniem finansowania, biurokracją administracji publicznej, utrzymaniem pracowników oraz bazy materialnej. Zdecydowanie rzadziej wskazywano, że występują problemy formalne z wykorzystaniem pozyskanych środków oraz trudności w przygotowywaniu wniosków o dotacje. Wydaje się, że w ciągu ostatnich lat organizacje pozarządowe wyspecjalizowały się w przygotowywaniu oraz rozliczaniu projektów, jest to zasługa zarówno osób odpowiedzialnych za przygotowanie merytoryczne wniosku, jak i jego budżetu. Drugie pytanie dotyczyło dokonania oceny aktywności organizacji poprzez określenie za pomocą czterostopniowej skali: aktywności członków, jakości usług świadczonych przez organizację, sytuacji finansowej oraz poziomu współpracy pomiędzy towarzystwem naukowym a samorządem.

Wypada dodać, iż przyjmujący ogromną odpowiedzialność członkowie zarządu pełnią swoje funkcje najczęściej społecznie²⁸, a wedle zapisów statutów najczęściej mogą pełnić funkcję nie dłużej niż dwie

²⁵ Zb. Kruszewski, St. Kunikowski, A. Kansy, T. Majsterkiewicz, *Społeczny ruch naukowy w Polsce. Historia i przyszłość*, Warszawa 2014, Por. Załącznik nr 11 *Ankieta przesłana towarzystwom naukowym przed I Kongresem Towarzystw Naukowych „Towarzystwa naukowe w Polsce – dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie”*, który odbył się w dniach 17-18 września 2013 r.

²⁶ Zb. Kruszewski, St. Kunikowski, A. Kansy, T. Majsterkiewicz, *Społeczny ruch naukowy w Polsce. Historia i przyszłość*, Warszawa 2014, s. 39-65.

²⁷ Problemy: trudności w zdobywaniu funduszy na prowadzenie działalności, skomplikowane formalności związane z korzystaniem ze środków grantodawców, skomplikowane przepisy dotyczące organizacji pozarządowych, brak własnego lokalu, niekorzystny wizerunek organizacji w mediach, trudności w utrzymaniu bazy materialnej, niska aktywność członków, trudności w przygotowywaniu wniosków o dotacje, biurokracja administracji publicznej, brak dostępu do ważnych dla organizacji informacji, brak zainteresowania mediów działalnością organizacji czy trudności w utrzymaniu pracowników.

²⁸ Nie pobierają wynagrodzeń. Niejednokrotnie wymagane zaangażowanie jest bardzo duże, odpowiadające etatowi

kadencji. W związku z powyższym bardzo ważną rolę odgrywają podmioty zarządzające towarzystwami w tym dyrektorzy biur oraz osoby zajmujące się sferą finansową, które swym działaniem czynią starania o pozyskanie środków finansowych, utrzymanie zasobów w tym infrastruktury, efektywność realizowanych prac. Być może w dalszej perspektywie należałoby zastanowić się, czy asymetria pomiędzy odpowiedzialnością członków zarządu przykładowo – jako pracodawcy, strony umowy – a pełnieniem funkcji honorowo nie stanowi czynnika utrudniającego działalność organizacji misyjnej jaką jest towarzystwo naukowe.

W tym miejscu należy odnieść się do kilku dodatkowych ustaleń, które rzutują na sytuację oraz model zarządzania towarzystwami naukowymi w Polsce. Z ankiety wynika, że większość z towarzystw nie dysponuje własnym lokalem, a także majątkiem, który mógłby przynosić korzyści. Ponadto tylko nieliczne towarzystwa naukowe prowadzą, obok działalności podstawowej, działalność gospodarczą. Jest to obecnie model bardzo promowany przez państwo i pojawia się zarówno w sektorze kultury, jak i uczelni wyższych, niestety nadal jest niewykorzystany w towarzystwach naukowych. Komercjalizacja wiedzy, obok prowadzenia badań podstawowych, jest już obecna na uczelniach wyższych. Nieliczne towarzystwa przygotowują ekspertyzy na zlecenie podmiotów zewnętrznych oraz realizują naukowe badania zlecone²⁹. Dużą szansę towarzystw naukowych na pozyskiwanie środków finansowych z projektów naukowych należy upatrywać w tym, że w części z konkursów nie mogą korzystać uczelnie, lecz tylko podmioty prywatne, których cele statutowe są spójne z założeniami projektu³⁰.

Towarzystwa naukowe powinny zatem nadal funkcjonować jako system otwarty i dążyć do zawierania porozumień. W przypadku sektora kultury mamy już do czynienia ze zjawiskiem powoływania do życia klastrów kultury (np. Warszawski Klaster Przemysłów Kultury i Sektora Kreatywnego)³¹, których zadaniem jest tworzenie nowych wartości

²⁹ Przykładem współdziałania towarzystwa naukowego z jednostką samorządu terytorialnego jest powołanie zespołu ekspertów prawa kultury przy Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, który przygotował w ramach zadań publicznych zleconych przez Miasto Poznań trzy publikacje: *Kultura w praktyce. Zagadnienia prawne*, t. 1-3, Poznań 2012, 2013, 2014, red. A. Jagielska-Burduk, W. Szafrański.

³⁰ Przykładowo istnieje możliwość pozyskania przez towarzystwo naukowe środków finansowych wyłącznie z tytułu kosztów pośrednich ustalanych przy realizacji projektu.

³¹ K. Wittels, *W stronę kreatywnego regionu – nowa rola regionalnych instytucji kultury. Przykład Warszawski Klaster Przemysłów Kultury i Sektora Kreatywnego*, [w:] *Strategie dla kultury. Kultura dla rozwoju. Zarządzanie strategiczne instytucją kultury*, red. M. Śliwa, Małopolski Instytut Kultury, Kraków 2011, s. 47 i n.

o charakterze innowacyjnym. W zakresie upowszechniania nauki o takie przedsięwzięcia wciąż jest trudno. Istniejące stowarzyszenia naukowe niechętnie podejmują bardziej sformalizowaną współpracę owocującą wspólnymi projektami³². Wynika to z tego, że podmioty zarządzające obawiają się dodatkowych obowiązków oraz konieczności zwiększenia ich aktywności w danym towarzystwie. Tymczasem współpraca przynajmniej naukowa na poziomie ich członków jest już czymś powszechnym. Budowanie współpracy poprzez przełożenie współpracy naukowców na współpracę zrzeszających ich towarzystw w dalszej perspektywie czasu umocni ten filar społeczeństwa.

Wypada zaznaczyć, że współpraca może być mierzona liczbą zawartych umów o współpracę oraz konsorcjów. Inną formułą współpracy przyjmuje się w przypadku wspólnych projektów badawczych biblioteki towarzystwa naukowego, biblioteki funkcjonującej w ramach uniwersytetu i biblioteki miejskiej, z których każda działa na podstawie innych przepisów prawa. Warto jednak zaznaczyć, że są to współprace nawiązywane tylko na potrzeby określonych projektów. Nie sposób nie zauważyć, że szeroka współpraca, a także wspólne ponoszenie pewnych kosztów uczyniłyby funkcjonowanie towarzystw naukowych bardziej sprawnym i jednolitym w skali kraju, przy jednoczesnym utrzymaniu waloru regionalności. Przy tak silnych relacjach z partnerami nie do pominięcia jest cały zestaw korzyści dla podmiotów współpracujących. W chwili obecnej perspektywa zacieśnionej współpracy jest raczej odległa, a nade wszystko istotne jest skoncentrowanie się na właściwym rozwoju pojedynczych towarzystw. Niemniej jednak prowadzenie faktycznej współpracy może być uznane za cel strategiczny całego ruchu towarzystw naukowych, mierzalny w liczbie zawieranych porozumień i efektów współdziałania podejmowanych na ich podstawie. Punktem wyjścia dla integracji towarzystw na poziomie zarządzania są cykliczne konferencje mające niemalże znamiona warsztatów eksperckich, na których ich uczestnicy – przedstawiciele zarządów i pracownicy różnych towarzystw - mają możliwość wymienić się doświadczeniami i spostrzeżeniami³³.

³² Inicjatywą wartą odnotowania są przedsięwzięcia polegające na partycypowaniu towarzystwa naukowego oraz podmiotu trzeciego w wydaniu publikacji, w którym to celu strony zawierają umowę o współwydaniu publikacji bądź inaczej określoną umowę o współpracę.

³³ W ostatnich latach spotkania przedstawicieli towarzystw naukowych odbyły się w Łodzi (2014) oraz Płocku (2015).

Podkreślenia wymaga fakt, że trzeci sektor działa bardzo często w warunkach niepewności i niewiedzy. Najprościej, będąc menedżerem, byłoby z takiej działalności zrezygnować i nie ponosić ryzyka. W praktyce podmioty zarządzające instytucjami kultury czy też jednostkami z trzeciego sektora planują jakieś zadanie, nie mając pewności, czy rzeczywiście będą na to środki finansowe. Co więcej, często zadanie, jeżeli nie wymaga nakładów finansowych, jest realizowane niezależnie (z poczucia misji), a pokrycie finansowe działania jest dokonywane wstecz. Na takie ryzyko mogą sobie pozwolić tylko takie podmioty, które dysponują dodatkowymi środkami, pozyskiwanymi z tzw. innych źródeł (np. z działalności komercyjnej), i mogą dokonać stosownych przesunięć środków. Zdarza się jednak, że organizacje pozarządowe podejmują ryzyko i nawet przy zagrożeniu utraty płynności, a także nieterminowym regulowaniu zobowiązań finansowych kontynuują jakieś działanie³⁴. Wówczas zarządzanie organizacją pozarządową bliższe jest „szalonej jeździe rollercoasterem” niż zarządzaniu wedle określonego schematu. Nie jest jednak znana prawidłowa odpowiedź na pytanie, czy w sektorze trzecim tak jak w biznesie można podejmować tak duże ryzyko finansowe. Działalność towarzystw naukowych to realizowanie określonej misji za pomocą przekazanych zasobów przez poprzedników (założycieli), stąd też zdecydowanie należałoby skłonić się ku odpowiedzi odmawiającej racjonalności podejmowania zwiększonego ryzyka³⁵. Działanie takie każdorazowo obarczone jest ryzykiem podmiotów odpowiedzialnych za organizację działania, struktury i realizacji celów statutowych – w przypadku stowarzyszeń i fundacji – zarządu, który odpowiada za niewłaściwie wykorzystanie środków celowych. Warto zaznaczyć, że planowanie, nawet w opisanych dość trudnych do przewidzenia warunkach, pozwala podmiotowi zarządzającemu obniżyć poziom niepewności, sprawować kontrolę nad organizacją i koordynować jej zadania³⁶.

Istotny z punktu widzenia finansowania i jego przewidywania jest model dywersyfikacji źródeł finansowych, które są wykorzystywane

³⁴ Na przykład Galeria Na Tak, funkcjonująca w ramach Stowarzyszenia Na Tak, prowadząca w Poznaniu działalność wystawienniczą prac swoich podopiecznych – osób z chorobami psychicznymi, która utrzymuje się z dotacji od osób prywatnych oraz projektów.

³⁵ Przykładowo realizowanie działalności upowszechniającej naukę założonej w projekcie niezależnie od decyzji o przyznaniu dofinansowania.

³⁶ M. Śliwa, *Zarządzanie strategiczne organizacją*, w: *Strategie dla kultury...*, dz. cyt., s. 12.

do realizacji celów statutowych.³⁷ W związku z tym zróżnicowane powinny być podmioty, od których organizacja pozyskuje środki, a także czas realizacji projektów. Ponadto w dobie globalizacji organizacje pozarządowe powinny ubiegać się o środki z funduszy i fundacji zagranicznych oraz korzystać z oferty funduszy Unii Europejskiej w danym okresie programowania. Niezwykle korzystne dla organizacji jest prowadzenie przez nią stałej działalności komercyjnej. Niestety, nie każda organizacja jest w stanie taką działalność prowadzić, w szczególności organizacje opierające się wyłącznie na pracy wolontariuszy i nieposiadające żadnych zasobów, z których można czerpać dochody.

W działalności towarzystw naukowych zauważalne są duże zmiany w zarządzaniu i zwiększająca się profesjonalizacja. Niepewność otrzymywania dotacji z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na projekty w ramach zadań upowszechniających naukę, systematycznie malejąca liczba dotacji na wydanie publikacji (wyniki DUN 2015) przy jednoczesnym stałym wzroście liczby podmiotów aplikujących o dofinansowanie sprawia, że zarządy stają w obliczu wymuszonych otoczeniem zewnętrznym zmian. Status towarzystw naukowych ciągle zrównany z innymi podmiotami sektora organizacji pozarządowych powoduje, iż ocena projektów odbywa się wyłącznie na podstawie jakości i efektywności zadań zaproponowanych we wnioskach. W tym zakresie bardzo ważne jest utrzymanie konkurencyjności zarówno w zakresie wartości merytorycznej wniosku, jak i dotychczasowego prawidłowego wykonywania zadań publicznych³⁸.

Pewnym remedium w przypadku towarzystw naukowych posiadających zbiory biblioteczne ma być nowie brzmienie zapisu ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki³⁹ w art. 25 ust. 3, który stanowi, że środki finansowe przeznaczone na finansowanie działalności upowszechniającej naukę przyznaje się bibliotekom naukowym niewchodzącym w skład jednostek naukowych, o których mowa w art. 2 pkt 9 lit. a-c ustawy na: utrzymanie unikatowych w skali kraju zasobów bibliotecznych o istotnym znaczeniu dla nauki lub jej dziedzictwa, opracowywanie naukowych zasobów bibliotecznych, udostępnianie

³⁷ Do rozważenia pozostaje kwestia regularnego wpłacania składek przez członków oraz stworzenie sprawnego mechanizmu wspierającego realizację tego obowiązku członkowskiego.

³⁸ Stąd też niejednokrotnie zalecane jest skorzystanie przy przygotowywaniu propozycji projektów z pomocy podmiotów wyspecjalizowanych w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych.

³⁹ Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki, tekst jedn. Dz.U. 2014, Nr 1620 z późn. zm.

zasobów bibliotecznych w formie elektronicznej. Użycie sformułowania „utrzymanie unikatowych w skali kraju zasobów bibliotecznych o istotnym znaczeniu dla nauki lub jej dziedzictwa” miało na celu zawęzić zakres potencjalnych beneficjentów. Niemniej jednak wyłączenie z finansowania gromadzenia sprawia, iż biblioteki towarzystw naukowych mają być opiekunami zbiorów, bez dalszego powiększania zasobu, co w konsekwencji doprowadzi do zasadniczej zmiany ich funkcji z tzw. biblioteki jako trzeciego miejsca (terminologia wprowadzona przez socjologa Raya Oldenburga) na funkcję muzealną⁴⁰.

Niestety, nie jest to rozwiązanie systemowe pożądane przez towarzystwa naukowe. Wydaje się, iż fragmentaryczne zmiany w regulacji sposobu finansowania działalności upowszechniającej naukę nie stanowią rozwiązania problemu. W moim przekonaniu prawne zmiany systemowe powinny obejmować wszystkie towarzystwa naukowe wraz z systemem kontroli i nadzoru podejmowanych działań. Nie oznacza to jednak, iż ustawodawca nie mógłby objąć specjalnym reżimem prawnym wybranych towarzystw ze względu na posiadane zbiory sztuki, biblioteczne⁴¹. Nowy podsystem normatywny z pewnością spowodowałyby nowy etap w zarządzaniu strategicznym towarzystwami naukowymi. Wobec pewności otoczenia prawnego nie wykluczone, iż większym zaangażowaniem wykazywaliby się członkowie towarzystw, a te ostatnie miałyby inną pozycję podczas wszelkich prób nawiązania współpracy o charakterze zarówno komercyjnym jak i społecznym z podmiotami zewnętrznymi.

⁴⁰ W konsekwencji biblioteki towarzystw naukowych nie rozbudowując zbioru o najnowsze pozycje literaturowe będą pełnić funkcje muzealne.

⁴¹ Por. Jagielska-Burduk A. Szafrński W., Górska M., *Wirtualna Galeria im. Mielżyńskich, Historia-Idea-Prawo*, Poznań, 2013, s. 47.

Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe w przeddzień swego 30-lecia – dokonania i perspektywy

Streszczenie

195 lat temu powstało Towarzystwo Naukowe Płockie– jedno z najstarszych tego typu towarzystw w Polsce. Z kolei Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika, które za kilka miesięcy obchodzić będzie swoje 30-lecie należy do jednego z najmłodszych w kraju. Łączy nas podobna działalność i tradycje. Jeden z czołowych założycieli i aktywnych działaczy PTN Hipolit Gawarecki w swych badaniach naukowych zajmował się zarówno Ostrołęką jak i Kurpiowszczyzną. Inny badacz regionalista ks. Władysław Skierkowski, członek PTN, podczas pobytu na Kurpiach zebrał i opracował około 2 000 pieśni ludowych. Z Płockim Towarzystwem związany był patron OTN Adam Chętnik, który kierował przez kilka lat Stacją Naukową Dorzecza Środkowej Narwi w Nowogrodzie.

Działalność OTN to przede wszystkim wydawnictwa (ponad 150), konferencje naukowe i popularno-naukowe, badania, biblioteka naukowa oraz pomoc w uzyskiwaniu stopni naukowych. Od początku powstania wydawany jest rocznik pt. „Zeszyty Naukowe OTN”. OTN jest głównym animatorem i organizatorem społecznego ruchu naukowego w regionie. Główne problemy w pracy wszystkich towarzystw naukowych, w tym i OTN to brak odpowiednich środków finansowych.

Słowa kluczowe: Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe, region, Kurpie, Adam Chętnik, wydawnictwa, konferencje

Scientific Association in Ostrołęka on the eve of its 30th anniversary – achievements and perspectives

Summary

195 years ago, the Scientific Society of Płock (TNP) was founded – one of the oldest such societies in Poland. By contrast, the Adam Chetnik Scientific Association in Ostrołęka (OTN), which will be celebrating its 30th anniversary in a few months, is one of the youngest in Poland. We share similar activity and tradition. One of the main founders and activists of PTN, Hipolit Gawarecki, in his research studied both Ostrołęka and the Kurpie region. Another research scientist, priest Władysław Skierkowski, a member of PTN, collected and elaborated over 2000 folk songs while his stay in the Kurpie region. The patron of OTN, Adam Chetnik, was associated with PTN and he managed the Scientific Station of the Middle Narew Basin in Nowogrod.

The activity of the Scientific Association in Ostrołęka are mainly publications (over 150), scientific and popular science conferences, research, scientific library and help in getting academic degrees. Since the beginning of its existence, OTN has been publishing a yearbook titled „Scientific Notebooks of OTN.” Also, OTN is the main animateur and organizer of the scientific social movement in the region. Major problems of all scientific associations, including OTN, is the lack of proper financial resources.

Keywords: Scientific Association in Ostrołęka, region, Kurpie region, Adam Chetnik, publishers, conferences

Uczestnicząc w niezwykle pięknej i podniosłej, a przy tym cennej i wartościowej konferencji z okazji wspaniałego jubileuszu 195.-lecia powstania Towarzystwa Naukowego Płockiego pozwolę sobie na podzielenie się garścią informacji o dokonaniach i zamierzeniach Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika.

Każde towarzystwo naukowe, bez względu na to odkąd i gdzie istnieje gromadzi osoby, które uprawiają zawodowo określone dyscypliny naukowe, co jest potwierdzone ich dorobkiem i uzyskanymi stopniami zawodowymi. W ich skład wchodzi również działacze społeczni,

organizatorzy, mecenas i animatorzy ruchu naukowego. Tworząc towarzystwo naukowe dążą wspólnie do rozwijania badań naukowych, tworzenia i polepszania warunków do ich prowadzenia i praktycznego wdrażania, upowszechniania zdobyczy nauki, jak też reprezentowania interesów nauki w społeczeństwie¹. Tradycje ruchu naukowego w Polsce są bardzo bogate. Poza wspomnianym powyżej znaczeniem odegrały one również niezwykle ważną rolę w pielęgnowaniu i kultywowaniu narodowej kultury oraz stawianiu skutecznego oporu przeciwko germanizacji i rusyfikacji. Warto tu przypomnieć te najstarsze towarzystwa, których działalność była wzorem dla innych. Należy do nich przede wszystkim niezmiernie zasłużone warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk powstałe w 1800 r., Towarzystwo Naukowe w Krakowie, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie (1818 r.) i wreszcie szczególnie bliskie nam działaczom mazowieckim Towarzystwo Naukowe Płockie (1820 r.).

I właśnie na wstępie chcę się odnieść do dzisiejszego Jubilata – PTN, do jego urodzin i związków z naszym regionem. To właśnie, niemal dokładnie 195 lat temu, 3 czerwca 1820 r. w gmachu Szkoły Wojewódzkiej Płockiej odbyło się pierwsze założycielskie zebranie członków Towarzystwa². Mam nadzieję, że nie będzie to uznane za nadużycie z mojej strony, jeśli stwierdzę, że Jubileusz PTN jest równocześnie, w pewnym rzecz jasna stopniu, również naszym jubileuszem. Poczynając bowiem od 1797 r. Ostrołęka i powiat wchodziły najpierw do departamentu płockiego, od 1831 do 1837 do województwa płockiego, i od 1837 do 1866 r. do guberni płockiej. Przyjmując więc zakres terytorialny działalności Towarzystwa rozciągał się na całe województwo płockie nasz region także był w jego zasięgu. Wprawdzie żaden z mieszkańców ostrołęckiego powiatu nie znalazł się wśród szacownego grona 16 założycieli, zresztą dość hermetycznego bo bazującego przede wszystkim na profesorach i nauczycielach Płockiej Szkoły, ale na tzw. II, znacznie poszerzonej liście członków korespondentów możemy odnaleźć Joachima Starnalskiego komisarza obwodu ostrołęckiego³.

Odnosząc się z wielkim szacunkiem i estymą do twórców PTN szczególnie faktycznego inicjatora jego powołania, rektora Szkoły Wojewódzkiej Kajetana Morykoniego i pierwszego prezesa biskupa

¹ B. Gołębiowski, *Regionalne Towarzystwa Naukowe*, w: „Zeszyt Naukowy Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, Nr 1, Ostrołęka 1987 r., s. 3

² A.M. Stogowska, *Życie umysłowe i kulturalne w latach 1793-1918*, w: *Dzieje Płocka*, tom II, *Historia miasta w latach 1793-1945*, Płock 2006, s. 260.

³ Tamże, 261.

Adama Prażmowskiego chcę podkreślić, że nam szczególnie bliska jest osoba Wincentego Hipolita Gawareckiego. Ten urodzony 12 października 1788 r. w Borzeniu koło Płocka, długoletni pracownik płockiego sądu, najpierw jako prokurator trybunału, a następnie prezes, był nie tylko jednym z czołowych działaczy PTN ale również wybitnym badaczem naukowo-regionalnym, autorem 100 prac dotyczących historii wielu miast. Dla nas mieszkańców regionu ostrołęckiego szczególnie bliski z racji opisów zarówno mieszkańców Puszczy Kurpiowskiej jak też takich takich miejscowości jak m.in. Ostrołęka, Myszyniec, Przasnysz i Różan. „Celem pracy mojej w historycznym zawodzie jest – pięknie stwierdził w Przedmowie do „Pamiętnika Historycznego Płockiego” - stać się użytecznym własnej Ojczyźnie, przyłożyć się do wyśledzenia szanownych jej pamiątek, chwały i świetności pomników jakie przodkowie następnym pokoleniom przekazali. Zamiłowanie rodzinnego miejsca i przywiązanie do niego ożywić zdoła każdego z Polaków, ojczystą ziemię nad wszystko przenoszącego do badań tego rodzaju”⁴. Myślę, że owa mądra maksyma tak jak kiedyś, tak i dziś, może i powinna przyświecać wszystkim regionalnym towarzystwom naukowym w Polsce.

Z własnego ostrołęcko-kurpiowskiego podwórka można dodać, iż pięknie owa mądrość koresponduje z myślą innego wielkiego badacza i naukowca, patrona naszego Towarzystwa doc. dr. Adama Chętnika: „Wszyscy pragniemy Ojczyźnie służyć, pracować dla jej dobra, ale żeby tego dokonać, trzeba tę ziemię miłować, trzeba znać ją tak, jak gospodarz zna swoje gospodarstwo. Kochać ziemię rodzinną, pracować dla jej dobra, możemy tylko wtedy, jeżeli ją będziemy znali”.

Z satysfakcją i dumą należy odnotować bliską współpracę między patronem naszego Towarzystwa Adamem Chętnikiem, a Płockim Towarzystwem Naukowym nawiązaną przed ponad stu laty. Zapoczątkowała ją wycieczka dr. Aleksandra Macieszy, prezesa Płockiego Towarzystwa Naukowego i jego małżonki Marii do Jednorożca w Puszczy Kurpiowskiej, która zaowocowała opisem wyprawy autorstwa Aleksandra Macieszy i pracą Marii Macieszy „*Puszczanie przasnyscy. Przyczynek do charakterystyki antropologicznej Kurpiów*”⁵. Odtąd przez kilkadziesiąt lat trwała współpraca naszego patrona z PTN. Efektem tego było między innymi utworzenie Stacji Badań Naukowych Dorzecza

⁴ W.H. Gwarecki, *Pamiętnik Historyczny Płocki*, tom II, Warszawa 1930, Przedmowa.

⁵ A. Stogowska, *Współpraca Adama Chętnika z Towarzystwem Naukowym Płockim*, w: *Adam Chętnik Kurp i Polak*, Łomża 1987, s. 107.

Środkowej Narwi zwaną inaczej Stacją Towarzystwa Naukowego Płockiego w Nowogrodzie. W oparciu o środki otrzymywane za pośrednictwem PTN z Funduszu Kultury Narodowej A. Chętnik prowadził szerokie badania naukowe obejmujące bartnictwo, bursztyniarstwo, plecionkarstwo, rybołówstwo, pierwotne hutnictwo oraz początki rolnictwa. Zgromadzone eksponaty w liczbie kilku tysięcy wykorzystane zostały do utworzenia Muzeum Kurpiowsko-Nadnarwiańskiego w Nowogrodzie w 1927 r. Współpraca między Chętnikiem a PTN została reaktywowana po II wojnie światowej, czego potwierdzeniem są jego kontakty z ówczesnym prezesem Towarzystwa Bolesławem Jędrzejewskim dotyczące m.in. nadzoru nad Muzeum w Łomży.

Drugą osobą łączącą Płock, a szczególnie PTN z Kurpiowszczyzną jest ksiądz Władysław Skierkowski. W swej 27-letniej pracy duszpasterskiej pracował m. in. w Myszyńcu, Różanie i Krasnosielcu ale również Ciachcinie i Imielnicy.. Kiedy w 1913 r. ks. Skierkowski obejmował wikariat w Myszyńcu jego pierwsze wrażenia były dość pesymistycznie i bardzo korespondujące z opisem W. Gawareckiego, lecz końcowa konkluzja optymistyczna: „Roztaczał się przed moimi oczyma krajobraz Puszczy Kurpiowskiej pełen wydm, bagien, ciemnych borów. Ogarnęły mnie smutne myśli. Trzeba będzie lata całe przebywać w tej smętnej krainie z dala od większych środowisk kultury, daleko od ośrodków kultury muzycznej. Nagle pod lasem rozległ się dziwnie piękny śpiew <Leć głosie po rosie>. Doznałem nagle uczucia, jakby owiął mnie jakiś ożywczy prąd. Myśli smutne rozpierzchły się. Śpiew wprowadził mnie w zachwyty. (...)”⁶. Kurpik się oddalał, głos kurpianeczek cichł coraz bardziej i bardziej, aż wreszcie znikł w ciemniach lasu, a ja wsłuchany chwyciłem dźwięki oddalającej się melodii i pomyślałem sobie: Mój Boże! Jakżeż Ci wdzięczny jestem, żeś mi przeznaczył placówkę w tak ciekawej okolicy”⁷. Wynikiem pracy ks. Skierkowskiego było zebranie i zapisanie około 2 000 pieśni kurpiowskich. Część z nich zostało opublikowanych w latach 1928-1934 w czterech zeszytach wydanych przez Płockie Towarzystwo Naukowe pt. „Puszcza Kurpiowska w pieśni” ze słowem wstępnym prezesa Aleksandra Macieszy. Pełne wydanie pieśni kurpiowskich zebranych przez ks. Skierkowskiego nastąpiło dopiero w latach 1997-2003 staraniem Związku Kurpiów. Jako członek PTN

⁶ F. Wybult, ks. Władysław Skierkowski, w: *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830-1907-1957, Szkice i materiały*, s. 163.

⁷ W. Skierkowski, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, część I, Płock 1928, s. 5.

Skierkowski niejednokrotnie wygłaszał referaty naukowe o Kurpiach ilustrowane grą na fortepianie i własnym śpiewem oraz opracował *Wesele na Kurpiach* wystawiane m. in. w Teatrze „Ateneum” w Warszawie⁸.

Głęboki hołd ks. W. Skierkowskiemu złożył wybitny kompozytor polski Karol Szymanowski, który czerpał z Jego dorobku w swej twórczości”: „Niech mi wolno będzie na tem miejscu wyrazić Czcigodnemu Autorowi słowa, nie tylko już najgłębszego uznania dla Jego tak pięknej i wartościowej pracy, lecz także szczerej wdzięczności za udostępnienie nam – muzykom polskim - tego, tak mało dotychczas znanego, a tak niezmiernie bogatego źródła najpiękniejszej być może polskiej ludowej pieśni”⁹.

Za kilka miesięcy 26 lutego 2016 r. minie 30 lat od utworzenia Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, które kilka lat później (4 października 1992 r.) przyjęło imię Adama Chętnika. Każdy jubileusz czy to Płockiego Towarzystwa Naukowego, czy naszego Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, czy też każdej innej organizacji lub też instytucji jest nie tylko ważnym świętem, ale także skłania z jednej strony do wspomnień, ale równocześnie z drugiej do różnorodnych refleksji, uwag i ocen. Godzi się wspomnieć, iż nasze towarzystwo mimo, że niedługo obchodzić będzie tę piękną rocznicę jest jednym z najmłodszych zarówno na Mazowszu, jak i w kraju. Nie mówiąc już nawet o już wspomnianych takich szacownych wiekowo towarzystwach jak Warszawskie, czy też niewiele młodszy dzisiejszy Jubilat -Towarzystwo Płockie, to również i nasi bezpośredni sąsiedzi – Ciechanów (1974 r.) i Łomża (1975 r.) górują nad nami wiekiem swych naukowych towarzystw.

Wprawdzie nie było wcześniej u nas podobnego typu organizacji ale to nie znaczy, że startowaliśmy z pozycji „spalanej ziemi”, i że nie było żadnych działań, które tworzyły korzystny grunt do jej utworzenia. Organizacja powstawała w trudnych czasach ale „naukowa rola” przeorana została wcześniej badaniami etnograficznymi prowadzonymi w postaci obozów naukowych na naszym terenie najpierw pod kierownictwem prof. Witolda Dynowskiego, a następnie prof. Annę Kutrzebę-Pojnarową, która to działalność zaowocowała wydaniem monumentalnej, trzytomowej publikacji dotyczącej Kurpi Zielonych. Różnorodne badania prowadzili też historycy głównie z warszawskiego

⁸ H. Gadomski, *Władysław Skierkowski 1886-1941*, Ostrołęka 1984, s. 11.

⁹ K. Szymanowski, *Pieśni kurpiowskie – 12 pieśni na głos solowy z fortepianem*, op. 58, Warszawa 1934, s. 2.

środowiska naukowego tacy m.in. jak Stanisław Herbst, Krzysztof Groniowski, Wiesław Majewski czy też Bogdan Baranowski.

Koniecznym jest także odnotowanie działalności Stacji Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta w Ostrołęce (lata 1973-1986), kierowanej przez Bernarda Kielaka, Stanisława Pajkę i Henryka Maćkowiaka, której poczynania przygotowały grunt do powstania OTN. Zgromadziła ona wielu naukowców miejscowych i z ościennych ośrodków akademickich, wydawała publikacje, wprawdzie małe objętościowo (cenzura!) ale dość liczne, organizowała konferencje, sesje i seminaria. W tejże stacji praktykowało wielu późniejszych działaczy Towarzystwa. Wspomnieć należy także o pracach badawczych m.in. takich miejscowych naukowców jak Zofia Niedziałkowska czy też Mieczysław Bartniczak.

Region ostrołęcki a szczególnie jego kurpiowska część była i jest nadal wielką kopalnią kultury ludowej, kultury niezwykle bogatej, porównywalnej jedynie z kaszubską i podhalańską. Owa kultura i ziemia, która ją wydała i wydaje, była przedmiotem wielu badań naukowych i licznych publikacji, że pozwolę sobie wymienić chociażby Łukasza Kościeszę-Załużskiego, Jędrzeja Święcickiego, Aleksandra Połujańskiego. Wincentego Hipolita Gawareckiego, Oskara Kolberga, Adama Zakrzewskiego, Zygmunta Glogera, Karola Potkańskiego, Ludwika Krzywickiego, Franciszka Piaścika¹⁰.

Szczególną rolę w nauce regionalnej odegrał Adam Chętnik, uczony który nie tylko cały swój dorobek poświęcił Kurpiowszczyźnie ale również tu się urodził i tu w zasadzie spędził całe swoje życie. W ciągu ponad 60-letniej działalności wniósł on ogromny wkład do badań regionalnych w ogóle, a Kurpiowszczyzny w szczególności. Dorobek naukowy tego badacza liczący kilkadziesiąt zwartych publikacji i około 500 artykułów jest imponujący, z tym, że jak wykazały i wykazują penetracje Jego spuścizny, wcale nie zamknięty. Trudno więc nie zgodzić się ze słowami prof. Anny Kutrzeby-Pojnarowej zawartymi we wstępie do jednej z jego najlepszej pracy pt. *Życie puszczańskie Kurpiów*: „Był w nauce polskiej przez przeszło pół wieku ambasadorem Kurpiów, znawcą ich problemów, propagatorem ich twórczości artystycznej, piewą oryginalności ich kultury tradycyjnej”¹¹. Nic więc dziwnego, że gdy w 1992 r. podejmowaliśmy niełatwą decyzję o nadaniu naszemu

¹⁰ Szerzej w.: E. Zielińska, *Dawni badacze Kurpiowszczyzny*, Ostrołęka 1989.

¹¹ A. Kutrzeba-Pojnarowa, *Przedmowa*, w: A. Chętnik, *Życie puszczańskie Kurpiów*, Warszawa 1971, s. 6.

towarzystwu imienia, dr. doc. Adam Chętnik okazał się zdecydowanym zwycięzcą.

Kiedy 26 lutego 1986 r. zebrani regionaliści, naukowcy, działacze kultury powołali do życia Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe prezesem Towarzystwa jednogłośnie wybrano prof. Bronisława Gołębiowskiego, który, aczkolwiek nie bez oporów, zgodził się objąć to stanowisko. Jak się później okazało był to bardzo dobry wybór. Profesor, co prawda nie Kurp, a rodak ziemi rzeszowskiej, zamieszkały w Warszawie, niezwykle szybko zasymilował się z naszym regionem, a swym głębokim zaangażowaniem, wiedzą, taktem zyskał powszechne uznanie, które zresztą do dziś pozostaje niezmiennie. To właśnie prof. Gołębiowskiemu zawdzięczamy tę piękną refleksję wygłoszoną z okazji 10-lecia naszego Towarzystwa, pod którą i dzisiaj w pełni wszyscy się podpisujemy: „Nadal pokutuje tu i ówdzie mit, że ci „na Olimpie nauki” wszystkie rozumy zjedli, a maluczkim pozostały jakoweś okruchy z intelektualnego stołu. Czas najwyższy, by ten mit odesłać do lamusa. Dowodzą tego po części regionalne i lokalne towarzystwa naukowe ale najbardziej ci, którzy dzięki ich staraniom przyczyniają się do rzetelnego poznania rzeczywistości regionu i kraju. Ma w tym i OTN swoje zasługi¹²”. Po profesorze Gołębiowskim kolejnym prezesem został jego uczeń dr. dzisiaj habilitowany Andrzej Kozłowski, a następnie nadal szefujący dr hab. Janusz Gołota, prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Chlubą Towarzystwa są społeczne podstawy działania, co oznacza, że jego działalność opiera się przede wszystkim na ludziach pracujących bezinteresownie nie tylko nie biorących żadnego wynagrodzenia ale niejednokrotnie przeznaczających swe pieniądze, czas, wiedzę i umiejętności dla dobra ogólnego. Co jest szczególnie ważne ich liczba się nie zmniejsza, obok osób funkcjonujących w organizacji od początków jej istnienia dochodzą nowi, chociaż ze smutkiem należy przyznać, że młodzi nie garną się specjalnie do społecznego działania w Towarzystwie. Zwiększa się także systematycznie problematyka badań. O ile w pierwszym okresie dominowały nauki humanistyczne (historia, socjologia, etnografia) to dzisiaj obok nich często mamy do czynienia z ekonomią, europeistyką, naukami rolniczymi, czy też organizacją, zarządzaniem i marketingiem.

¹² B. Gołębiowski w: *10 lat Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika 1986-1996, Kurpiom i Polsce, Ostrołęka 1996*, s. 87.

Różnie można oceniać dorobek Towarzystwa w mijającym trzydziestoleciu. Najbardziej konkretne i wymierne są liczby. Oto niektóre z nich – 152 opracowanych i wydanych publikacji książkowych, około 160 zorganizowanych konferencji naukowych czy też ponad pięć tysięcy woluminów zgromadzonych w bibliotece naukowej. Dodać należy do tego wiele, wiele artykułów w różnorodnych wydawnictwach i czasopismach, setki wygłoszonych wykładów, prelekcji i pogadanek przez naszych członków, dziesiątki zrealizowanych lub realizowanych tematów badawczych. A do tego dodać trzeba liczne stopnie naukowe zdobyte przez naszych członków często korzystających z różnych form pomocy ze strony OTN, wiele różnego rodzaju odznaczeń, wyróżnień i nagród jakimi nas obdarzano. Lista tych ostatnich jest imponująca. Przypomnijmy więc jedynie, że OTN otrzymał wyróżnienie Ministra Kultury i Sztuki, „Za zasługi dla województwa ostrołęckiego”, „Za zasługi dla miasta Ostrołęki i „Pro Masovia” oraz bardzo liczne odznaczenia indywidualne dla działaczy od Krzyży Kawalerskich począwszy poprzez Krzyże Zasługi, Medale Komisji Edukacji Narodowej, odznaczenia resortowe do nagród im. Glogera, „Kurpików”, organizacji młodzieżowych, regionalnych, społecznych i wielu innych włącznie.

Celowości i zasadności powołania Towarzystwa nikt dzisiaj nie kwestionuje, wszyscy natomiast podkreślają zarówno jego mocne, trwałe miejsce w rodzinnym regionie, jak też w ogólnopolskim ruchu naukowym. A o tym miejscu, co prawda ponad dwieście lat temu i w odniesieniu do mającego powstać Towarzystwa Naukowego Płockiego, ale w pełni można to odnieść i do naszego Towarzystwa, pięknie mówił Zygmunt Gawarecki: „Aby to przyszłe Towarzystwo Warszawskie mogło funkcjonować, musi mieć do pomocy Towarzystwa Naukowe prowincjonalne. Tak bowiem jak duża rzeka, na przykład Wisła, nie może istnieć bez obcych dopływów mniejszych rzek i strumieni, tak samo też główne Towarzystwo Naukowe obejść się nie może bez pomocy czynnych Towarzystw Naukowych prowincjonalnych”. Myślę, że OTN, oczywiście z zachowaniem określonych proporcji, było tym znaczącym strumieniem wiedzy zasilającym wielką rzekę – naukę polską.

W ciągu mijających trzydziestu lat zaszło wiele istotnych zmian w życiu społeczno-politycznym na świecie, w Polsce i w naszym regionie. Zmieniły się zasadniczo warunki w jakich przychodziło i przychodzi nam działać. Dogłębna transformacja mająca miejsce na przełomie lat

osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku była wielkim wyzwaniem dla nas i trudnym egzaminem szczególnie w kontekście zapewnienia środków koniecznych do finansowania naszych przedsięwzięć. Przeżyliśmy likwidację województwa ostrołęckiego, staramy się także przetrwać kryzys ekonomiczny. Nie popadając w zbędny hurraoptymizm można stwierdzić iż mamy w miarę stabilną sytuację, przetarte pewne szlaki, podtrzymujemy wiele dotychczasowych działań i chętnie sięgamy po nowe.

Silną naszą stroną pozostają kontakty i współpraca z wieloma kontrahentami. Są to zarówno samorządy wszystkich szczebli, jak też różne instytucje, organizacje, uczelnie, zakłady pracy i osoby prywatne. Nie wymieniając ich z imienia nie można nie wspomnieć o głównym naszym „dobroczyńcy” - Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Agencji Rozwoju Regionu Mazowsza Północno-Wschodniego.

Działacze Towarzystwa cały czas zastanawiali i zastanawiają się nad tym co należy zrobić by zintensyfikować jego działania, przyciągnąć nowych członków, podjąć nowe tematy badawcze przyczyniając się w ten sposób do rozwoju naszej małej Ojczyzny i czyniąc zadość pięknej maksymie naszego patrona – Adama Chętnika: „Kto będzie kochał sercem swój zakątek, ten Ojczyznę całą również będzie miłował”.

Duży postęp dokonał się w ilości zdobytych stopni naukowych. Kiedy OTN zaczynał swą działalność tradycje naukowości były tu bardzo skromne, liczba osób z tytułami naukowymi od doktora w górę niewielka, samodzielnych uczelni nie było (jedynie dwie filie wyższych szkół z innych miast). Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy, iż pierwszy po II wojnie światowej, a według mej wiedzy to w ogóle pierwszy w historii doktorat, napisany i obroniony przez mieszkańca Ostrołęki i regionu był udziałem lekarza Wiktora Stańskiego, ordynatora Oddziału Przeciwgruźliczego ostrołęckiego Szpitala Powiatowego. Tytuł ten uzyskał w 1966 r. na Akademii Medycznej w Białymstoku broniąc dysertacji pt. *„Gruźlica ludności wiejskiej w świetle pracy Poradni Przeciwgruźliczej w Ostrołęce”*.

Następnym był jeden z założycieli Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego Stanisław Pajka, który w 1974 r. uzyskał doktorat na Uniwersytecie Warszawskim pisząc pracę pt. *„Postawy patriotyczne młodzieży wiejskiej na Kurpiach”*. Oczywiście nie wymieniam tu grupy etnografów, którzy doktoryzowali się z tematów dotyczących naszego regionu, a konkretnie Puszczy Zielonej, lecz nie byli mieszkańcami

naszego regionu. Spróbujmy jednak ich przypomnieć. Pierwszeństwo rzecz jasna ma patron naszego Towarzystwa Adam Chętnik. Stopnie naukowe zdobył on dość późno, bo w wieku 57 lat, i co ciekawe w tym samym roku zarówno się doktoryzował, jak i habilitował. Dokonał tego trudnego przedsięwzięcia w 1946 roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, przy czym tytuł pracy doktorskiej brzmiał „*Pożywienie Kurpiów*”, zaś pracy habilitacyjnej „*Dawni strzelcy kurpiowscy*”.

Inne znacznie późniejsze doktoraty były dziełem: Marii Biernackiej (1963 r.), Jacka Olędzkiego (1968 r.) i Wandy Paprockiej (1975 r.), przy czym wszystkie je łączyła nie tylko tematyka i teren ale także osoba promotora, którym każdorazowo była znana badaczka Kurpiowszczyzny, wybitny etnograf prof. Anna Kutrzeba-Pojnarowa.

Następne, już z „czasów wojewódzkich”, doktoraty to m.in. Mieczysława Bartniczaka (historia), Kazimierza Parszewskiego (prawo), Stanisława Szlązaka (ekonomia), Zbigniewa Dziadosza (pedagogika), czy też Józefa Zakrzewskiego (nauki weterynaryjne) nie mówiąc już o dość bogatym „wysypie” doktoratów” w ostatnich kilku latach. Dzisiaj liczba osób posiadających ten stopień w Ostrołęce wynosi około sześćdziesięciu (najwięcej z medycyny), a co najmniej kilka jest bliska ich uzyskania. Pierwszym „własnym” doktorem habilitowanym z historii, został „oczywiście” prezes OTN dr Janusz Gołota, co zaowocowało otrzymaniem przez niego stopnia profesorskiego w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, następne były dziełem dr. Zbigniewa Kudrzyckiego i ks. dr. Marka Truszczyńskiego.

Rzecz jasna, że znacznym uproszczeniem, lub wręcz nadużyciem byłoby przypisywanie wszelkich zasług w zdobywaniu stopni naukowych li tylko i wyłącznie naszemu Towarzystwu. Składało i składa się na to wiele przyczyn. Ogólna dążność do podnoszenia kwalifikacji, zwiększona ilość wyższych uczelni, szczególnie nie publicznych, większe możliwości uzyskania zatrudnienia po uzyskaniu stopnia doktora, oto tylko niektóre z nich. Ale swoją cegiełkę wniósł i wnosi do tego także OTN m.in. poprzez organizowanie konferencji i sesji popularnonaukowych dających możliwość publicznego występowania młodym naukowcom, drukowania ich referatów na łamach „Zeszytów Naukowych”, pomoc w wydawaniu publikacji i uzyskiwaniu środków z Komitetu Badań Naukowych na tzw.

tematy badawcze¹³. Nie udało się natomiast nad czym bardzo bolejemy - chociaż raczej bez naszej winy – utworzyć w Ostrołęce publicznej stacjonarnej wyższej szkoły zawodowej.

Mocną stroną naszej działalności stanowią wydawnictwa. Mocną zarówno od strony ilościowej, jak i jakościowej. Ilość określić jest łatwiej. Sto pięćdziesiąt trzy wydane przez nas publikacje w ciągu trzydziestu lat dają ponad pięć publikacji rocznie. Jest to wskaźnik bardzo dobry, porównywalny z najbardziej liczącymi się towarzystwami naukowymi w kraju. Trudniej jest natomiast, w sposób w pełni obiektywny ocenić ich jakość. Myślę, że pewnym wyznacznikiem tego jest duża ilość sprzedanych książek, pozytywne recenzje specjalistów i dobre opinie czytelników. Potwierdzają to także prestiżowe wyróżnienia, z których na czoło wysuwają się wysoko cenione „Masoviana” czyli nagrody im. Aleksandra Gieyszтора na najlepsze książki historyczne na Mazowszu. Ich laureatami zostali m. in. Janusz Gołota, Adam Białczak, Jerzy Dziewirski, Jan Boguski i Jerzy Kijowski oraz zbiorowa praca „Księga Żydów ostrołęckich”, przy czym były to nie tylko wyróżnienia dla autorów ale również dla Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego jako wydawcy.

Tematycznie biorąc zdecydowanie przeważała i przeważa historia. Wynika to, moim zdaniem, z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze we władzach OTN była i jest dość liczna „grupa historyczna” (Janusz Gołota, Jerzy Kijowski, Henryk Maćkowiak, Jan Mironczuk, Barbara Kalinowska, ks. Marek Truszczyński, Marek Nowotka, Zbigniew Kudrzycki, Adam Białczak) wspomagana dodatkowo z zewnątrz przez tak znanych profesjonalistów jak np. Henryk Samsonowicz, Adam Dobroński, Janusz Szczepański, ks. Witold Jemielity, czy też Andrzej Skrzypek, i po drugie istnieje znaczne zainteresowanie i zapotrzebowanie na różnego rodzaju materiały historyczne zarówno ze strony indywidualnych odbiorców, takich jak nauczycieli, uczniów i studentów, regionalistów, działaczy społecznych, jak również samorządów terytorialnych, czy też organizacji społeczno-kulturalnych. Szczególne miejsce wśród publikacji z tej dziedziny zajmują monografie miejscowości, bądź określonych jednostek administracyjnych. W tej dziedzinie myślę, iż nasze Towarzystwo ma bardzo bogaty dorobek. Zaczniemy od pierwszych publikacji (zresztą nielicznych), które ukazały się jeszcze przed narodzinami OTN. Pierwszeństwo oddajmy historii Ostrołęki pióra

¹³ J. Kijowski, *XX-lecie Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika – garść refleksji z przeszłości i teraźniejszości*, „Zeszyty Naukowe” nr XX, Ostrołęka 2006, s. 11-19.

Zofii Niedziałkowskiej, która to pozycja napisana jeszcze na początku lat trzydziestych ostatecznie, po różnych perypetiach wydana została w 1967 r. We wstępie autorka stwierdziła m. in. „Zdaję sobie sprawę z braków i usterek całości, które istnieją mimo dużego trudu, jaki włożyłam w opracowanie niniejszej książki. Sądzę jednak, że praca o Ostrołęce uczyni, choć w drobnej mierze, zadość postulatowi odradzającej się idei studiów regionalnych, zapoznając z dziejami niewielkiego miasta, wciągniętego w rytm wielkiej historii, miasta, które było w pewnych momentach terenem ważnych wydarzeń historycznych. Mam nadzieję, że książka ta przyczyni się do wyświetlenia roli północno-wschodnich ziem Mazowsza w całości dziejów tej dzielnicy oraz rzuci pewne światło na powiązanie tych ziem z życiem gospodarczym i politycznym całego kraju¹⁴. Myślę, że te słowa zasłużonej dziejopisarki naszego miasta i regionu z powodzeniem można odnieść do wszystkich podjętych i zrealizowanych prób w zakresie prac dotyczących naszego terenu oraz uważam także, iż między innymi dzięki naszemu towarzystwu w sposób rzeczywisty i autentyczny odrodziła się idea studiów regionalnych. Skoro o monografii Ostrołęki mowa, to przypomnijmy, iż owa tak wysoko oceniona przez fachowców praca doczekała się już czterech wydań. Ostatnie z nich opracowane już po śmierci autorki (Zofia Niedziałkowska zmarła w 1991 r., a książka ukazała się w 2002 r.) może uchodzić za pewnego rodzaju modelowe i wzorcowe, jak można zachowując główną treść i ducha publikacji i w niczym nie umniejszając zasług autora dokonać koniecznych przeróbek, uzupełnień i aktualizacji. Stało się to za sprawą zespołu miejscowych historyków (Małgorzata Balcerzak, Radosław Waleszczak, Janusz Gołota i Jerzy Kijowski) kierowanych wprawną ręką i głową prof. Adama Dobrońskiego.

Jako następne były dwie monografie powiatu makowskiego (Maków Mazowiecki i ziemia makowska – 1984 r.) oraz ostrowskiego (*Ostrów Mazowiecka – z dziejów miasta i powiatu* – 1975 r.). Powstanie województwa ostrołęckiego w 1975 r. zaowocowało monografią pt. *Dzieje ziem województwa ostrołęckiego* wydaną w 1984 r., a opracowaną przez kwartet warszawskich naukowców. Była to książka napisana „na zamówienie” władz wojewódzkich, będąca tylko w pewnym stopniu historyczna bowiem prawie połowę zajmują materiały stosunkowo luźno związane z historią (środowisko geograficzne i pradzieje tych ziem), a poza tym ma charakter mniej naukowy, zaś bardziej kompilacyjny

¹⁴ Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Warszawa 1979, s. 12.

i popularny (takie zresztą było zapotrzebowanie zamawiających). Pozostając przy Ostrołęce należy przypomnieć ukazanie się trzech książek dotyczących dziejów miasta i to niemal równocześnie: *Ostrołęka. Miasto i powiat w okresie międzywojennym* - Janusza Gołoty (wydana w 2000 r.), *Księga Żydów Ostrołęckich* (2001 r.) i *Dzieje Ostrołęki 1944-2000* – Jerzego Kijowskiego (2002 r.).

Na przełomie wieku XX i XXI „posypały się” monografie poszczególnych gmin. Zapoczątkowała je druga monografia Myszyńca (pierwsza z 1938 była autorstwa Adama Chętnika) napisana przez Wandę Paprocką i wydana w 1993 r.¹⁵, będąca swoistym prezentem „na okoliczność” przywrócenia Myszyńcowi praw miejskich, co właśnie nastąpiło w tymże roku po 127 latach od ich utracenia. Następna była monografia podostrołęckiej gminy Rzekuń opracowana przez Jerzego Dziewirskiego (*Rzekuń i okolice. Zarys dziejów* - 1999 r.) i dzieje gminy czerwińskiej Jana Boguskiego (*Czerwin i okolice* – 2001 r.). Dzisiaj na 11 gmin w powiecie ostrołęckim aż 8 ma opracowane swoje dzieje, w tym jedna - Rzekuń dwa wydania¹⁶ i jedna Troszyn dwie monografie dwóch autorów (J. Dziewirski¹⁷ i J. Boguski¹⁸). Oprócz tego mamy monografie Goworowa (autor J. Dziewirski – 2006), Rozóg Zbigniewa Kudrzyckiego (*Dzieje Rozóg. Pogranicze mazursko-kurpiowskie w XVII-XX wieku* – 2003 r.) będąca spopularyzowaną wersją jego dysertacji doktorskiej, Baranowa Adama Białczaka (*Dzieje Baranowa oraz ziem leżących nad Płodownicą i Omulwią* – 2005 r.) i Jerzego Kijowskiego (*Lelis i okolice* - 2011). Niemal wszystkie wydawnictwa związane są z Ostrołęckim Towarzystwem Naukowym albo poprzez autorów – członków towarzystwa albo poprzez fakt ich wydania przez OTN. Często było to jedno i drugie.

Nie omawiając szczegółowo innych wydawnictw stwierdzę jedynie, iż obok historii najwięcej publikacji naszego towarzystwa dotyczy etnografii, archeologii, Unii Europejskiej, są też źródła i wspomnienia.

Specyficzne miejsce w naszych wydawnictwach zajmują „Zeszyty Naukowe”. Jest to periodyk zrodzony niemal równocześnie z powołaniem do życia OTN i towarzyszący wiernie towarzystwu przez całe, już niemal

¹⁵ W. Paprocka, *Myszyńiec. Studium z dziejów miasta*, Warszawa 1993.

¹⁶ Drugie poszerzone i uzupełnione wydanie monografii pt. „*Rzekuń. Monografia gminy*” autorstwa J. Dziewirskiego ukazało się 2014 r.

¹⁷ J. Dziewirski, *Mała troszyńska ojczyzna*, Troszyn 2002.

¹⁸ J. Boguski, *Troszyn i okolice*, Ostrołęka 2005.

trzydziestolecie. Powstaniu Zeszytów towarzyszyły wielkie nadzieje i równie wielkie obawy. Nadzieje, że dzięki nim można będzie utrwaląc ważne wydarzenia i inicjatywy społeczno-kulturalne o regionie, że skupi się grupa autorów zainteresowanych problematyką będącą przedmiotem działań naukowo-badawczych, że będzie gromadzona wiedza naukowa, i że wreszcie będzie to możliwość, szczególnie dla młodych adeptów nauki, prezentacji wyników swych badań i przemyśleń. Główna obawa to była taka, czy młode i nieliczne w momencie powstania ostrołęckie środowisko naukowe poradzi sobie z tym i wyzwaniem, czy wystarczy sił i środków. „W kolejnych zeszytach rocznika – można przeczytać we wstępie „Od redakcji” w pierwszym numerze Zeszytów, a raczej „Zeszytu Naukowego”, bo taką właśnie nazwę nosił ów pionierski numer – pragniemy publikować najlepsze i najciekawsze – naszym zdaniem – możliwe do uzyskania studia, artykuły, raporty z badań, wspomnienia, biogramy, sprawozdania, recenzje i noty kronikarskie wiążące się z szeroko rozumianą problematyką historyczną, współczesną i prognostyczną ziemi Ostrołęckiej. Chociaż z doświadczenia przewidujemy, że nauki historyczne, społeczne, ekonomiczne, prawno-polityczne i o kulturze będą prawdopodobnie wiodły prym na łamach czasopisma. Liczymy bardzo także na studia z nauk przyrodniczych, geograficznych, rolniczo-leśnych, czy też podobnych (np. lekarskich, ekologicznych itp.). deklarujemy, że każda interesująca i naukowo pogłębiona refleksja, osadzona w realiach naszego województwa, jakiegokolwiek istotnej dziedziny życia by nie dotyczyła, będzie mogła znaleźć miejsce na łamach naszego rocznika¹⁹”.

Dziś z perspektywy 30 lat możemy z pewnością stwierdzić, iż Zeszyty zdały swój egzamin, przyjęły się w środowisku naukowym, nie tylko zresztą naszego regionu i stały się forum, na którym obok naukowców-profesjonalistów swoje debiuty odnotowują młodzi członkowie Towarzystwa. Tematyka wydanych publikacji jest różna. Dominuje historia, co wynika zarówno z dużego zainteresowania czytelników tą dziedziną wiedzy, jak i skupienia w towarzystwie dużej grupy naukowców specjalistów tej dyscypliny. Inne dziedziny to: archeologia, etnografia, europeistyka oraz problemy samorządowe.

Druga niezmiernie ważna i rzec by można „eksportowa” nasza działalność to konferencje naukowe lub popularno-naukowe. Organizowanych ich jest, jest na możliwości naszego Towarzystwa dużo, bowiem

¹⁹ *Od redakcji*, w: „Zeszyt Naukowy” Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego, Nr I, Ostrołęka 1987 r., s. 3.

przebiegająca roczna w ostatnich latach oscyluje w granicach cztery do sześciu. Przypomnijmy, iż pierwsza z nich odbyła się 14 stycznia 1987 r. i związana była z Międzynarodowym Rokiem Pokoju. I znów podobnie, jak w wydawnictwach dominuje tematyka historyczna, kilka sesji wiązało się z szeroko rozumianą Kurpiowszczyzną kilka dotyczyło zarządzania, ekonomii, archeologii i samorządu terytorialnego. Z rzadszych, ale równie ważnych tematów, należy wymienić przykładowo sesję dotyczące ekologii, ochrony zdrowia czy też pszczelarstwa.

Oprócz tego realizujemy wspólnie wiele przedsięwzięć naukowo-badawczych, że wystarczy wspomnieć chociażby o sukcesywnie od kilkunastu lat organizowanych konferencjach naukowych „Polszczyzna regionalna” - które swym zasięgiem obejmują całą Polskę - i następnie wydawanych materiałach z tych spotkań (dotychczas ukazało się 8 numerów).

Podając liczne przykłady działań Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika nie można rzecz jasna wymieniać samych tylko sukcesów i osiągnięć. Minione dwa dziesięciolecia „życia” Towarzystwa nie były usłane samymi płatkami róż. Nie brakowało też i „koleców”. Do najważniejszych należały oczywiście sprawy finansowe. Do prowadzenia działalności naukowej potrzebne są bowiem, że pozwolę tu sobie sparafrazować słynną maksymę Napoleona, odnoszącą się co prawda do prowadzenia kampanii wojennych, trzy rzeczy: po pierwsze pieniądze, po drugie pieniądze i po trzecie pieniądze. Początkowo naszym głównym „darczyńcą” były ostrołęckie władze wojewódzkie, szczególnie Wydział Kultury i Sztuki. Po likwidacji Narodowego Funduszu Kultury, a pokrótce i województwa ostrołęckiego gros środków na naszą działalność otrzymujemy od władz centralnych tj. Komitetu Badań Naukowych a obecnie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Są to wszystko pieniądze przeznaczone na konkretne zadania naukowe (konferencje, biblioteka, wydawnictwa itp.) i oczywiście co roku jest ich za mało w stosunku do naszych potrzeb.

Oprócz problemów z pieniędzmi, a raczej ich chronicznym brakiem, nie omijały nas także kłopoty lokalowe. Wystarczy powiedzieć, iż w ciągu trzydziestu lat naszej działalności aż sześciokrotnie zmienialiśmy swą siedzibę, a były i takie sytuacje, że biuro Towarzystwa mieściło się w jednej, co prawda dość pojemnej, teczce prezesa.

Nie najlepiej układa się współpraca z innymi towarzystwami naukowymi, a dosadnie mówiąc w zasadzie ogóle jej nie ma. Jedyne

w miarę stałe, ściśle i długoletnie kontakty łączą nas z wprawdzie mazowieckim ale z racji regionu a nie przynależności administracyjnej Łomżyńskim Towarzystwem Naukowym im. Wągów. Znacznie gorzej jest jeśli chodzi o współpracę z innymi towarzystwami, jedynie tylko raz zorganizowaliśmy jedną wspólną konferencję z Radomskim Towarzystwem Naukowym dotyczącą procesów integracyjnych i dezintegracyjnych na Mazowszu.

Nie podejmując się dokonywania jakichś głębszych ocen działalności OTN, z całą odpowiedzialnością można jednak stwierdzić, iż odegrało ono i nadal odgrywa niezwykle pozytywną rolę kulturotwórczą w regionie będąc głównym animatorem i organizatorem naukowego ruchu społecznego na tym terenie. Należy przy tym żywić nadzieje, że kolejne lata jego działania przyniosą wiele nowych, pozytywnych dokonań.

Na zakończenie niechaj mi wolno będzie przytoczyć opinię o Ostrołęckim Towarzystwie Naukowym wyrażoną przez prof. Adama Dobrońskiego co prawda 10 lat temu, ale które jak myślę nic nie straciło na swej aktualności: „OTN – to firma jeszcze młoda, a już ze znacznym dorobkiem, dobrze wpisana w mapę Polski regionalnej, a przecież z uśmiechem wielu witało jej narodziny, sądząc, że to tylko przejaw fanaberii patriotów lokalnych, a to przecież Ostrołęka i OTN spina dwa brzegi Narwi, dwie dawne krainy, ma już moc oddziaływania i na dalszy dystans”.

Listy z archiwum regionalisty

Streszczenie

Przedstawiono korespondencję regionalistów, która stanowi ciekawy przyczynek dla badacza kultury literackiej ośrodka prowincjonalnego na przykładzie Płocka. Pokazuje determinację dwojga ludzi, których pasja badawcza prowadzona poza pracą zawodową, z dala od wielkich centrów naukowych, zaowocowała wieloma cennymi i liczącymi się publikacjami o tematyce regionalistycznej, stanowiącym podwaliny dla naukowych syntez czy monografii.

Słowa kluczowe: listy, archiwum słownik, kultura literacka, „Tygodnik Płocki”, publikacje

Letters from a regionalist's archive

Summary

The article presents correspondence of regionalists, which is an interesting study for culture researchers of a provincial centre by the case of Płock. It shows the determination of two people whose research passion, pursued outside their professional work, far from big scientific centres, resulted in numerous valuable and important publications on regional issues, which constitute a foundation for scientific syntheses and monographs.

Keywords: letters, archive, dictionary, literary culture, „Tygodnik Płocki”, publications

W dobie Internetu i telefonii komórkowej sztuka epistolarna zaczyna zanikać. Ludzie porozumiewają się listownie coraz rzadziej. Korespon-

dencja, którą prezentujemy pochodzi z lat, gdy nie było u nas jeszcze elektronicznych środków przekazu.

W prywatnym archiwum dr Barbary Konarskiej-Pabiniak zachowały się listy, które w latach 1979-1986 pisał do niej redaktor „Tygodnika Płockiego” Jan B. Nycek. Listy te dotyczą początku ich znajomości, z czasem przyjaźni, zrodzonej z pasji badawczej obojga o charakterze regionalistycznym i trwającej do dziś.

W 1979 roku dr Barbara Konarska-Pabiniak, nauczycielka języka polskiego w szkole średniej w Gostyninie, miała ukończone Czteroletnie Studium Doktoranckie przy Uniwersytecie Warszawskim i była w trakcie przygotowywania dysertacji doktorskiej nt. życia literackiego Płocka w drugiej połowie XIX wieku, obronionej następnie w 1983 roku. Na swoim koncie posiadała już wiele artykułów ogłoszonych w „Notatkach Płockich” i innych krajowych wydawnictwach naukowych. Natomiast Jan B. Nycek był w tym czasie redaktorem naczelnym „Tygodnika Płockiego”¹ i przygotowywał wydanie słownika biograficznego *Ludzie i książki*². Obydwoje byli także członkami Towarzystwa Naukowego Płockiego. Wymiana korespondencji trwała do czasu podjęcia przez dr Pabiniak pracy w redakcji „Tygodnika Płockiego” w charakterze zastępcy sekretarza redakcji³. Listy stanowią dziś ciekawy przyczynek bio-bibliograficzny lokalnych badaczy, zarazem wzbogacają wiedzę faktograficzną o życiu kulturalnym i społecznym Płocka tamtego okresu. Niestety, nie zachowała się korespondencja dr Barbary Konarskiej-Pabiniak do redaktora „Tygodnika Płockiego”, poza jednym, który rozpoczyna korespondencję.

Na niniejszą publikację składa się 31 listów Jana B. Nycka (27 maszynopisów i czterech rękopisów nr 9, 10, 11, 14), adresowanych do Gostynina. Wszystkie sygnowane są własnoręcznym podpisem piszących, zaprezentowane w układzie chronologicznym, stanowią całość zbioru. Zachowana została oryginalna pisownia i stylistyka. Całość opatrzona jest przypisami, ułatwiającymi zrozumienie zawartej w korespondencji treści.

¹ W kierownictwie „Tygodnika Płockiego” Jan B. Nycek pracował w latach 1978-1990 jako redaktor naczelny bądź jego zastępca.

² J.B. Nycek, *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego* (dalej: LiK), Płock 1980.

³ Zastępca sekretarza redakcji „Tygodnika Płockiego” w latach 1987-1990.

BARBARA KONARSKA-PABINIAK
DO JANA BOLESŁAWA NYCKA

1.

Gostynin, 15 I 1979 r.

Szanowny Panie,

proszę zwrócić uwagę na postać żyjącą w drugiej połowie XIX wieku – Marysię z Oporowa [Marię Napieralską]. Być może, że już Pan trafił w swoich poszukiwaniach na jej ślad i moje sugestie są nieaktualne. Jeśli nie – to pozwolę sobie polecić Panu listy Elizy Orzeszkowej, gdyż stamtąd pochodzą moje informacje. Maria Napieralska urodziła się w 1869 roku. Mieszkała wraz z rodzicami w Oporowie k. Kutna. Utrzymywała krótkie kontakty z Orzeszkową. Twórczość jej zbliżona była do twórczości Gabrieli Zapolskiej, a nawet Stanisława Przybyszewskiego. Zmarła w niewyjaśniony sposób w Warszawie w wieku 27 lat.

Źródła: *Listy Elizy Orzeszkowej*, pod red. E. Jankowskiego, t. II, s. 355, 356 (komentarze i listy); t. VII, s. 473, 179-181, 633-635.

Ciekawa jestem jak postępuje Pana praca naukowa? Życzę dużo pomyślności w dalszych poszukiwaniach

– Barbara Pabiniak

JAN BOLESŁAW NYCEK DO BARBARY KONARSKIEJ-PABINIAK

1.

Płock, dnia 24 I 1979

Szanowna Pani!

Uprzejmie dziękuję za list z dnia 15 stycznia br., w którym podaje Pani kolejną postać ze świata literatury związaną z naszym województwem. Z przykrością komunikuję, że swojej pracy nad Słownikiem... jeszcze nie skończyłem. Przyczyna prozaiczna – brak czasu. Roboty nad nim zostało wprowadzić niewiele, wydaje mi się około 1,5 miesiąca. W każdym bądź razie solennie sobie przyrzekłem, że do końca lutego muszę skończyć. U mnie zaszło trochę zmian. Przede wszystkim, jak się Pani zapewne zorientowała, zmieniłem pracę. Rad byłbym się z Panią spotkać. Uprzejmie proszę odwiedzić redakcję podczas swojej bytności w Płocku. Sądzę, że będzie okazja wrócić do pewnych, wówczas luźnych sugestii współpracy z redakcją jeszcze z października 1977 roku.

Łączę pozdrowienia
Jan B. Nycek

2.

Płock, dnia 21.01.1980 r.

Szanowna Pani!

Dziękuję za list, który przeczytałem z dużym zainteresowaniem. Słownika, niestety, jeszcze nie ukończyłem, po prostu chroniczny brak czasu. Jednakże najpóźniej w I kwartale br. pracę nad nim z pewnością zakończę, sam sobie dałem takie słowo.

Nie ukrywam, iż wiadomość o korespondencji płocczan z pisarzem Józefem Ignacym Kraszewskim bardzo mnie zafascynowała⁴. Pyta Pani o propozycje. Z naszej strony może być tylko jedna. Proszę przysłać maszynopis do redakcji, wykorzystamy go w 2- lub 3-odcinkowym cyklu, oczywiście z zachowaniem Pani autorstwa całego materiału. Może Pani również przesłać oryginały listów lub wskazać ich miejsce przechowywania – zrobimy reprodukcję.

Gdyby chodziło o tzw. poparcie w wydrukowaniu materiału na łamach „Rocznika Mazowieckiego”. No cóż, spróbuję, ale za powodzenie interwencji nie odpowiadam.

Łączę pozdrowienia i z niecierpliwością oczekuję na artykuł.

Jan B. Nycek

3.

Płock, dnia 7 II 1980 r.

Szanowna Pani!

Dziękując za list otrzymany w końcu stycznia br., nadal jeszcze nie jestem w stanie udzielić Pani wiążącej odpowiedzi odnośnie losów Jej materiałów, cennych i odkrywczych, w redakcji „Rocznika Mazowieckiego”. Po prostu dotąd nie udało mi się rozmawiać z kimś kompetentnym. Sądzę jednak, że najpóźniej w przyszłym tygodniu będę już mógł pospieszyć do Pani z konkretną informacją.

Płk Edmund Callier związany był wprawdzie przez całe życie z Poznaniem, ale najbardziej brzemiennie karty swej biografii zapisał na

⁴ Dotyczy listów płocczan do Józefa Ignacego Kraszewskiego. Zob. B. Konarska-Pabiniak, *Listy z Płocka do Józefa Ignacego Kraszewskiego*, „Rocznik Mazowiecki” 1987, t. IX, s. 305-320. Listy pisali: Michał Synoradzki, Zygmunt Rościszewski, Antoni Brykczyński, Ludwik Szczerbowicz-Wieczór, Julian Rościszewski.

Mazowszu – stąd jego sylwetka w naszym cyklu⁵. Ponadto zaakcentowaliśmy w ten sposób kolejną rocznicę powstania styczniewego. Marek Lajourdie, inżynier francuskiego pochodzenia, spoczywający na cmentarzu w Radziwiu – bo o nim zapewne Pani pisze – nie jest dla mnie postacią obcą⁶. Aktualnie zbieram odpowiednie materiały i prawdopodobnie w marcu ogłoszę szkic poświęcony jego pracy i życiu.

Na premierze „Żeglarza” J. Szaniawskiego byłem. Wystawę – która mnie w pełni usatysfakcjonowała – widziałem i gratuluję. Materiał z wystawy ukaże się w numerze 8 „TP” z pełnym podkreśleniem roli Pani jako Autorki scenariusza oraz głównego inspiratora zorganizowania ekspozycji⁷.

Łączę pozdrowienia
Jan B. Nycek

4.

Płock III 1980

Pani Barbaro!

Dziękuję za list oraz informacje dotyczące aktualnych losów Pani materiałów w stosunku do których mam pewne propozycje redakcyjne.

Spieszę także Pani donieść, że niestety, Słownika... jeszcze nie ukończyłem. Absorbująca praca zawodowa nie pozwala mi na dłuższe oderwanie się od spraw bieżących i koncentrację tylko na zamierzeniu. Sądzę jednak, że do końca II kwartału br. będę już dysponował całością tekstu. Wówczas też chętnie go Pani udostępnię.

Z wyrazami szacunku
Jan B. Nycek

⁵ Edmund Callier (1833-1893), pochodził ze spolonizowanej rodziny francuskiej, uczestnik powstania styczniewego, pochowany na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu. Zob. LiK, s. 22.

⁶ Marek Lajourdie (1797-1881). Francuz, inżynier hydrolog. W Płocku nadzorował budowę mostu żyznowego pod koniec lat 40. XIX wieku. Zob. LiK, s. 115.

⁷ Sztukę Jerzego Szaniawskiego wystawiono z okazji jubileuszu pięciolecia działalności Teatru Płockiego i nadania teatrowi imienia Jerzego Szaniawskiego oraz odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej patronowi i otwarcia wystawy „Tradycje teatralne Płocka” według scenariusza B. Konarskiej-Pabiniak i projektu plastycznego Adama Łukawskiego – 26 I 1980 r. Zob. „Tygodnik Płocki” 1980, nr 8; Jadwiga Płudowska, *Już Wojciech Bogusławski grał w płockim teatrze....* „Tygodnik Płocki” 1980, nr 9, s. 4.

5.

Płock, dnia 2 VII 1980 r.

Szanowna Pani!

Również z miesięcznym opóźnieniem odpisuję na Pani list, aczkolwiek jestem poniekąd usprawiedliwiony, gdyż w tzw. międzyczasie zaszły okoliczności, które uniemożliwiły mi harmonijne łączenie zajęć służbowych z pracą popularnonaukową. Spieszę Pani wyjaśnić, iż aktualne zaawansowanie mojego „Słownika” odbiega, i to chyba znacznie, od postępu Jej pracy nad dysertacją doktorską. Z tego też względu bardziej ja niż Pani mogę skorzystać z zebranych nań materiałów. Rad bym zresztą zapoznać się z całością Pani notatek i fragmentami tekstu ukończonej już pracy. Proponuję zatem w wyznaczonym przez Panią terminie spotkanie w celu wymiany poglądów na temat interesującej nas epoki społeczno-historycznej. W okresie wakacyjnym będę nieobecny w Płocku w dniach 16-25 lipca i 4-17 sierpnia br.

Łączę pozdrowienia

Jan B. Nycek

6.

Szanowna Pani!

Nie bez zaskoczenia przyjąłem informację, iż rozważyła Pani sprawę udostępnienia mi posiadanego przezeń materiału badawczego, stanowiącego cenne uzupełnienie mojej pracy. Cieszę się, że nad partykularyzmem wziął górę interes społeczny, bo tak traktuję swój trud nad opracowaniem i wydaniem Słownika. Nie każdego stać na tego rodzaju myślenie i podobną decyzję.

Ale do rzeczy. Zmartwiłem się wiadomością o zagubieniu wspólnie sporządzonego indeksu osób. To opóźnia i tak już bardzo opóźnioną rzecz. Na szczęście robiłem jednak adnotację we własnym wykazie, dopisując nazwiska wyszperane przez Panią. Zatem proszę o notki biograficzne następujących osób:

1. Dębski Władysław
2. Drużyłowski Władysław
3. Dunkiel Weling Antoni
4. Erlich Marcin
5. Gintowt Dziewałtowski Aleksander

6. Gensz Juliusz
7. Grendyszyński Ludomir
8. Haski Zygmunt
9. Jurkowska Stefania
10. Krzyżanowski Wiktor
11. Kuczwarowicz Marcin
12. Lorentowicz Jan
13. Łempicka Zofia
14. Łuczycki Kazimierz
15. Mieczyski-Dunin Ad. Szcz. Jan
16. Niemojewski Ludwik
17. Naimski Józef Zygmunt
18. Ołdakowski Julian
19. Petrow Aleksander
20. Pleniewicz Roman
21. Rzewuski Gracjan
22. Smoleński Ignacy
23. Stepniewski Tymoteusz
24. Tarczyński Franciszek
25. Tarczyński Kazimierz
26. Wasserman Izydor
27. Wolski Wacław
28. Zdziarska Józefa

Być może jeszcze coś pominąłem, ponieważ nie starałem się robić precyzyjnych notatek zważywszy ustalanie odrębnego wykazu. Jeśli tak, to proszę o uzupełnienie. Cierpliwie, chociaż z niepokojem oczekuję na materiały.

Pozostaję z wyrazami szacunku
Jan B. Nycek

Płock, dnia 22 października 1981 r.

7.

Płock, dnia 9 listopada 1981 r.

Szanowna Pani!

Serdecznie dziękuję za list oraz materiały biograficzne, stanowią one cenne uzupełnienie pracy, która w wyniku licznych konsultacji poważnie się rozrasta⁸. Już dzisiaj wiem, że nie zamknie się listą 450 postaci, chociaż pierwotnie sądziłem, iż zgromadzenie około 300 biogramów może wyczerpać temat. Otrzymane od Pani materiały i wskazówki biograficzne mają wartość tym większą, że obejmują osoby całkowicie zapomniane, chociaż dziełem swym zasługujące na pamięć. Ich „odkrycie” musiało być poprzedzone ogromną pracą i głębokimi studiami. Tymczasem ja nie zawsze mogę sobie pozwolić – z braku czasu – na gruntowną kwerendę bazy źródłowej. Nadto formy popularnonaukowe czy wręcz popularne odpowiadają mi bardziej, niż dość skostniały i odarty z ducha język stricte naukowy.

Jednocześnie pragnę Panią zapewnić, iż przesłane mi materiały wykorzystam, gwarantując Jej wszelkie należne prawa wynikające z szeroko rozumianego – moralnego – kodeksu autorskiego. Nie mam żadnych powodów po temu, aby świadczoną mi pomoc ukrywać czy pomniejszać, tym bardziej, że podejmując dość ryzykowne dzieło opracowania Słownika, liczyłem się z jej koniecznością. Zresztą chciałbym Pani zaproponować bliższą współpracę nad Słownikiem. Z jej istotą zapoznam Panią podczas bezpośredniego spotkania, gdyż nie mam całkowitego przekonania do skutków pertraktacji listownych.

Pozostaję z wyrazami poważania

Jan B. Nycek

8.

Płock, dnia 28 maja 1982 roku

Szanowna Pani!

Jestem szczerze zobowiązany za życzliwość i pomoc, jaką Pani mi wyświadcza w trakcie przygotowywanej przeze mnie pracy. Mimo trudności wynikających głównie z braku czasu i absorbujących zajęć

⁸ J.B. Nycek, *Ludzie i książki...* dz. cyt., Słownik liczy ok. 700 biogramów. B. Konarska-Pabiniak przekazała autorowi informacje dotyczące blisko 50 postaci. Autor w 1982 roku ogłosił na łamach wysokonakładowego tygodnika „Przekrój” list-apel dotyczący powojennych losów ponad 30 osób, których nazwiska znalazły się w Słowniku. Odzew w pełni usatysfakcjonował autora, bowiem nadeszło ponad 70 listów nie tylko z kraju, ale z Europy Zachodniej i Ameryki.

zawodowych, a także złożonej sytuacji osobistej w jakiej się ostatnio znalazłem – posuwam się do przodu, aczkolwiek tempo marszu nie wydaje mi się zadowalające. Według oceny własnej przebrnąłem dotąd przez 2/3 pracy, ale opóźnienie w stosunku do założonego przeze mnie harmonogramu sięga miesiąca. Raz jeszcze potwierdza się teza, że w pracy typu naukowo-koncepcyjnego nie można planować. Zresztą lato prawie w pełni i trzeba mieć silną wolę, by pracować systematycznie. Niestety, tego przymiotu charakteru matka – natura pozbawiła mnie, stąd i całość się ślimaczy. Nie chciałbym posuwać się w samokrytycyzm zbyt daleko, toteż muszę dodać, że w maszynopisie mam już ponad 400 stron, zaś ikonografia (b. żmudna robota) przekroczyła też 200 pozycji.

Zagalopowałem się w refleksjach natury osobistej, za co Panią przepraszam i przechodzę już wprost do przedmiotu. Wprawdzie jestem już przy literce „O” i postać Stanisława Markiewicza, a także jego brata Seweryna, prawnika, zmarłego dość młodo, opracowałem, ale nigdy dość informacji, zwłaszcza bio-bibliograficznych⁹. Zatem przy najbliższej bytności w Gostyninie złożę Pani wizytę, tym bardziej iż od czasu naszego ostatniego spotkania upłynął blisko rok, a w swoich poszukiwaniach i badaniach nad dziejami kultury w Płocku na pewno posunęliśmy się do przodu. Co tyczy rubryki „Płockie biografie niepospolite” (wydała mi się lepsza niż „Z nich jesteśmy dumni”, bardziej uniwersalna i otwarta), to aktualny model redakcyjno-programowy gazety nie pozwala jej kontynuować w objętości i profilu do jakiego zamierzałem. Niemniej noszę się z zamiarem wznowienia cyklu, wszakże nieco zmodyfikowanego, bardziej informacyjnego niż szkicowego, co starałem się robić dotychczas.

Z wyrazami życzliwości

Jan B. Nycek

PS

W ostatniej chwili otrzymałem od Pani list z artykułem¹⁰. Oczywiście artykuł zostanie wydrukowany, fotokopie tytułowej strony są fatalne, dlatego p. Tomasz Gałązka musi bezpośrednio dotrzeć do posiadacza gazety, chyba, że jej egzemplarze są w zbiorze TNP. Dlaczego

⁹ Stanisław Markiewicz (1839-1911), lekarz, publicysta. W 1867 roku osiadł w Soczewce pod Płockiem, gdzie był lekarzem fabrycznym w papierni Jana Epsteina. Zob. LiK. s. 147; Seweryn Markiewicz (1848-1869), prawnik, uczestnik powstania styczniowego. Ostatnie miesiące życia spędził u brata Stanisława w Soczewce. Zob. LiK, s. 147.

¹⁰ Tekst na temat „Głosu Gostynińskiego” wydawanego w Gostyninie w latach 1927-1928.

„Korrespondent Płocki”? Proste, posłużyłem się pisownią z oryginalnej winiety pisma Rościszewskiego¹¹.

9.

Szanowna Pani!

Jestem na autentycznym finiszu swojej pracy. Brakuje mi jedynie pojedynczych informacji, które mogę uzyskać wyłącznie od Pani. Zatem proszę o wyznaczenie mi terminu przyjęcia – najlepiej listownie.

Jan B. Nycek

PS

Od 6 tygodni usiłuję Panią „dopaść”, ale bez rezultatu.

Płock, dnia 20 sierpnia 82 r.

10.

Szanowna Pani Barbaro!

Nadszedł wreszcie upragniony dzień, w którym mogłem oddać wydawcy swoją pracę, uważając ją za skończoną. Oczywiście umownie, gdyż pewne poprawki i uzupełnienia następować będą już w toku prac redakcyjnych i drukarskich. Ponieważ materiały zawożę do toruńskiej drukarni 28 lub 29 bm., zatem zapraszam Panią do Płocka, by zechciała zapoznać się ze zgromadzonym przeze mnie serwisem ikonograficznym. Być może okaże się dla Pani przydatny. Termin obojętny, chociaż mnie najbardziej odpowiada czas między poniedziałkiem (25), a środą (27), najlepiej w godzinach rannych.

Z wyrazami sympatii

Jan B. Nycek

Płock, dn. 20.10.82 r.

11.

Płock, dn. 25.10.82 r.

Dziękuję za wiadomość. Co tyczy kserografu, to mogę Pani podpowiedzieć: MZRIp. Trzeba jednakże mieć zgodę dyrektora naczelnego – Czesława Dolasińskiego lub jego zastępcy – Zdzisława Nycza. Informacji

¹¹ „Korespondent Płocki” wydawany w Płocku w latach 1876-1889 przez Zygmunta Rościszewskiego.

szczegółowych udzielić Pani może kierownik działu administracyjno-gospodarczego MZRiP p. Andrzej Kiełbowicz, tel. 82-26-99. Tel. do dyr. naczelnego 82-31-50. Nadmieniam, że sprawa może być bardzo trudna¹².

Uwagi Pani odnośnie cytowania Jej nazwiska w literaturze przedmiotu uwzględniłem. Pożyczone materiały wyślę jutro pocztą. Łączę pozdrowienia

Jan B. Nycek

PS

Zdecydowałem, że list wyślę wraz z materiałami.

12.

Płock, dn. 18 stycznia 1983 r.

Szanowna Pani Barbaro!

Listy, które otrzymuję od Pani, sprawiają mi zawsze dużą radość. Również dlatego, iż zawierają cenne dla mnie informacje. Niestety, ogromne tempo pracy nie pozwala mi zawsze na terminowe odpowiedzi. Tak było i ostatnim razem. Ale do rzeczy. Zgodnie z Pani życzeniem skreśliłem coś w rodzaju prezentacji „Repertuaru”. Zrobiłbym to i bez protekcji, gdyż rzecz jest dla mnie na płockim rynku wydawniczym absolutną sensacją. Gratuluję. Jednocześnie żałuję, że niestety, pracy tej nie będę miał w swojej podręcznej bibliotece domowej, choć byłaby mi niezwykle przydatna. Prezentacja ukaże się w numerze 5/83 „Tygodnika Płockiego” na 8 kolumnie¹³. Zakwalifikowany został też do numeru Pani odkrywczy artykuł o tradycjach czasopiśmienniczych w Gostyninie. Ogłoszony zostanie w numerze 6/83 naszego tygodnika w początkach lutego br., z fotografią winiety „Głosu Gostynińskiego”, której brak opóźnił termin publikacji.

Z wyrazami szczerzej sympatii
i prośbą o życzliwą pamięć

Jan B. Nycek

¹² Z całą pewnością chodziło o wykorzystanie najnowszego wówczas kserografu, będącego własnością MZRiP (Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych, dziś PKN Orlen).

¹³ J.B. Nycek, *Teatr płocki i jego twórcy*, Tygodnik Płocki” 1983, nr 5/83, k. 8. Prezentacja dotyczy książki: B. Konarska-Pabiniak, *Repertuar teatru w Płocku 1808-1939*, Warszawa 1982.

Szanowna Pani Barbaro!

Aczkolwiek z wielką przyjemnością czytam Pani listy, to ten ostatni wprowadził mnie w zażenowanie. Z dwóch powodów. Po pierwsze, że nie zdążyłem odpowiedzieć na wcześniejszy, po drugie zaś – stanowczo nie zasłużyłem na tyle miłych słów.

Cieszę się, że przyjęła Pani bez zastrzeżeń sposób „przełamania” i redakcję Jej artykułu. W załączeniu przesyłam winiętę „Głosu Gostynińskiego”, naturalnie gratis¹⁴. Przyznam, że z wielką niecierpliwością czekam na Pani pracę doktorską, a raczej możliwości wglądu do niej, gdyż spodziewam się rzeczy dla mnie zupełnie rewelacyjnych. Ja w dalszym ciągu zajmuję się „wykańczaniem” Słownika. Dzieje się to dość w ślimaczym tempie, prawdopodobnie z powodu chronicznego braku czasu z racji pracy zawodowej oraz trzymania kilku srok naraz, tym razem z racji hobby. Dręczy mnie niepokój, że Słownik będzie miał luki, stąd nieustannie próbuję go rozszerzać. Ostatnio podjąłem jednak mocne postanowienie. Nie napiszę już ani jednego hasła, nie dołożę ani jednego zdjęcia, choćby miało być unikatowe. Tym bardziej, że drukarnia domaga się postawienia kropki nad przysłowiowym i w tym miesiącu, ba w perspektywie najbliższych dziesięciu dni mam zamiar to zrobić.

Z radością przyjąłem informację o Pani zamierzeniach publicystycznych. Praca tylko wówczas ma sens, jeśli służy innym. Szczególnie ten truizm odnosi się do działalności badawczej. Łamy „Tygodnika” są otwarte i chętnie będziemy z Pani tekstów korzystać, oczywiście uwzględniając profil pisma i wymogi naszych Czytelników. Niestety, postać Aleksandra Nitkowskiego, a tym bardziej jego twórczość, nie jest mi znana. W tej sytuacji zwracam się do Pani o garść informacji dotyczących Nitkowskiego¹⁵, ponieważ chciałbym wspomnieć o nim w Słowniku. Natomiast sam Słownik jest do Pani dyspozycji. Korzysta z niego obecnie p. Koński¹⁶, uprzedzałem go, i w każdej chwili może Pani

¹⁴ B. Konarska-Pabiniak, *Sześćdziesięciolecie „Głosu Gostynińskiego”*, „Tygodnik Płocki” 1983, nr 6/83, s. 7. Foto winiety Tomasz Gałązka, fotograf „Tygodnika Płockiego”.

¹⁵ Aleksander Nitkowski (XIX w.), pseudonim Godziszaw Sulicz, publicysta, współpracownik „Korespondenta Płockiego”, autor dwóch komedii „Polowanie z nagonką” i „Ciężkie czasy”. Pierwsza z nich wystawiona była w teatrze płockim w 1884 r. Zob. LiK, s. 171; B. Konarska-Pabiniak, *Repertuar teatru w Płocku 1808-1939*, Warszawa 1982, s. 422.

¹⁶ Wiesław Koński, wówczas sekretarz Towarzystwa Naukowego Płockiego i redaktor naczelny „Notatek Płockich”.

doń sięgnąć. Jest to mój jedyny egzemplarz, inne są rozproszone, zresztą było tylko pięć (cenzor, drukarnia, opiniodawca itp.).

Wiadomość o księdzu, który opracowuje biogramy nauczycieli płockich z 1. połowy XIX wieku jest dla mnie bardzo interesująca¹⁷. Bardzo proszę o jego nazwisko i adres, a może uda nam się zorganizować wspólne spotkanie? Niechaj Pani to rozważy. Propozycję dotyczącą zdjęć obrazujących życie literackie Płocka kupujemy. Szczegóły techniczne proszę omówić z panem Gałązką. Jest o tym projekcie uprzedzony¹⁸.

Muszę Panią zmartwić, ale dokument, który otrzymałem – i zgodnie z życzeniem zwracam – niestety, w aktualnej konfiguracji ... nie nadaje się do publikowania. Zbyt wiele zawiera aluzji...¹⁹ Mam jeszcze kilka spraw do przekazania, ale najlepiej będzie, jeżeli to zrobię osobiście, o ile zaproszenie jest nadal aktualne.

Serdecznie pozdrawiam
Jan B. Nycek

Płock, dnia 14 lutego 1983 r.

14.

Szanowna Pani Barbaro!

W załączeniu przesyłam materiały pożyczone mi uprzejmie wcześniej. Oczywiście skrzętnie je wykorzystałem, podobnie jak uwzględniłem Pani sugestie. Materiały wysyłam, bowiem nie chciałbym, aby w nawale obowiązków i ton papieru przewijającego się przez redakcję – zagięły.

Łączę pozdrowienia
Jan B. Nycek

2 (III) 83 r.

15.

Płock, dn. 19 kwietnia 1983 r.

Pani Barbaro!

¹⁷ Ks. dr Marian Skoczeń (1950-2006), autor książki *Szkolnictwo płockie w latach 1793-1831*, Warszawa 1994. Zob. także B. Konarska-Pabiniak, *Francuska misja płockiego księdza*, „Tygodnik Płocki” 1992, nr 40.

¹⁸ Projekt nie został wówczas zrealizowany.

¹⁹ Prawdopodobnie chodzi o tekst, którego publikacja spotkałaby się z zapisem cenzorskim. „Tygodnik Płocki” był każdorazowo cenzurowany przez urząd przy ulicy Mysiej w Warszawie. Pismo drukowano wówczas w zakładzie przy ul. Nowogrodzkiej 84/86 w popularnym „Ekspressie”.

Na wstępie gorące przeprosiny za zwłokę i niedotrzymanie pewnych obietnic. Przyczyny obiektywne. Winieta „Głosu Gostynińskiego” będzie w przyszłym tygodniu – pan Gałązka jest na urlopie i nie ma realnej siły, która zmusiłaby go do szperania po archiwum i zrobienia tej fotografii. Zatem trzeba czekać. W załączeniu odsyłam również Pani rewery z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Pan Gałązka był oczywiście tamże, przygotowany, ale fotografii nie mógł wykonać, ponieważ obsługa czytelnicy zażądała uzupełnienia rewersów o pełne sygnatury – nawet wielokrotne. Po prostu nie chcą podawać książek i czasopism, które są dublowane w przypadku podania tylko jednej sygnatury. Moim zdaniem najlepiej byłoby, gdybyście Państwo pojechali razem do Warszawy. Wówczas unikniecie nieporozumień. Gratuluję Pani wiadomości z Instytutu Sztuki PAN²⁰. To rzeczywiście duża sprawa.

Z wyrazami poważania
Jan B. Nycek

16.

Szanowna Pani Barbaro,

list przyjąłem z nieskrywaną satysfakcją. Cieszę się, że doktorat powoli dobiega finału, oczywiście wcześniej złożoną propozycję podtrzymuję, jakżeby inaczej! Wydaje mi się, że rozmowa będzie interesująca i dla wielu, także dla mnie, odkrywczą.

Pisze Pani o biografii Marysi z Oporowa, a właściwie o tomiku nowel, który wydała. Wiadomość tę umieściłem w haśle. Zresztą noszę się z zamiarem, może do numeru świątecznego, napisania o Napieralskiej większej całości opatrzonej obszernymi fragmentami jej zmysłowej (podobno?) twórczości. Wiele bym dał za fotografię tej autorki, ale chyba do dziś nie przetrwała²¹. *Długie życie*, dwutomowe wspomnienia Stefana Krzywoszewskiego, zresztą niezwykle ciekawe, znam od wielu lat. Były mi za jeden z przewodników po cyganerii artystyczno-literackiej przedwojennej Warszawy i nie tylko. Oczywiście [Zenona] Przesmyckiego i [Stanisława Władysława] Reymonta, podobnie zresztą jak samego

²⁰ Adresatka listu informowała red. J.B. Nycka o zbliżającym się terminie wydania książki o teatrze płockim przez Instytut Sztuki PAN. Zob. B. Konarska-Pabiniak, *Teatr w dawnym Płocku 1808-1939*, Wrocław 1984. Prezentacja książki – J.B. Nycek, *Teatr dawnego Płocka*, „Tygodnik Płocki” 1985, nr 16.

²¹ Maria Napieralska (1869-1896), literatka mieszkająca w Oporowie k. Kutna, autorka nowel. Zob. LiK, s. 167; B. Konarska-Pabiniak, *Napieralska Maria*, w: *Kutnowski Słownik Biograficzny*, Kutno 2015.

mistrza [Henryka] Sienkiewicza, a także małżonków Rabskich²² nie pomieszcza w Słowniku..., gdyż ich związki z naszą ziemią miały charakter incydentalny i nie pozostawiły po sobie żadnego śladu. Vide – Prus w Płocku²³.

Tymczasem ja finiszuję już rzeczywiście, chociaż mówiąc gwarą sportową, jest to długi finisz i zaczyna mi brakować nie tyle tchu, co... cierpliwości. Ciągłe dodaję kolejne hasła, teraz do uzupełnień, ponieważ jest już numeracja stron i nie chcę przewracać pracy drukarzy. Myślę, że na Gwiazdkę będę mógł Pani doręczyć egzemplarz autorski.

Jeżeli Pani będzie przy okazji w Płocku, proszę wejść do Redakcji. Jest to zaproszenie nieustające i tak winna je Pani traktować.

Z serdecznymi pozdrowieniami

Jan B. Nycek

Płock, dnia 16 sierpnia 1983 r.

17.

Płock, dnia 27 września 1983 roku

Szanowna Pani,

wczoraj otrzymałem list. Dziękuję. Jestem niezwykle zobowiązany za ułatwienie mi kontaktu z profesorem Kołodziejczykiem²⁴. Oczywiście, postępować będę zgodnie z Pani ustaleniami. Myślę, że w końcu trafię pod właściwy adres.

Pod nieobecność dyrektora Marciniaka²⁵ rozmawiałem z dyrektorem Bożeną Strzelecką²⁶. Pomysł wystawy został kupiony, czemu się nie dziwię, ale termin realizacji dopiero w przyszłym roku, myślę że na początku. W sprawie uzgodnień szczegółowych proszę, podczas bytności

²² Stanisław Władysław Reymont i Zenon Przesmycki odwiedzali majątek Suchodębie w powiecie kutnowskim, będący własnością Mariana Kiniorskiego, ziemianina, publicysty i Posła do carskiej Dumy. Henryk Sienkiewicz w 1905 gościł w Kutnie, uczestnicząc w akcji charytatywnej na rzecz powodzian. Po odczycie udał się do majątku Kąty koło Łaniąt. Małżonkowie Zuzanna i Władysław Rabscy, czołowe postacie polskiej literatury okresu międzywojennego, część wakacji spędzali w dobrach Skłóty koło Kutna u Celiny i Mieczysława Fijałkowskich, administratorów majątku.

²³ Bolesław Prus trzykrotnie odwiedził Płock. Rezultaty swych podróży opisywał w *Kronikach Tygodniowych*. Zob. B. Konarska-Pabiniak, *Prus i Płock „Notatki Płockie”* 1974, nr 5.

²⁴ Prof. Ryszard Kołodziejczyk, ur. 1922 r., badacz narodzin nowoczesnego społeczeństwa kapitalistycznego w Polsce – Instytut Historii PAN.

²⁵ Jan Marciniak, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku do 1991 r.

²⁶ Bożenna Strzelecka, od 1992 r. dyrektor WBP, potem Książnicy Płockiej do 2006 r.

w Płocku, skontaktować się z osobami zainteresowanymi, Dyrekcją WB Publicznej²⁷.

Łączę pozdrowieniami
Jan B. Nycek

18.

Płock, dn. 2 XI 1983

Szanowna Pani!

Gratuluje artykułu. Otrzymałem nadbitkę²⁸. Zeszyt zwracam. Przy okazji napiszę więcej.

Z poważaniem
Jan B. Nycek

19.

Płock, dnia 26.01.1984

Szanowna Pani Barbaro.

Przepraszam za zwłokę w odpowiedzi na Pani list. Nowa sytuacja rodzinna, w jakiej się znalazłem, a także sporo obowiązków redakcyjnych uniemożliwiają mi prowadzenie bieżącej korespondencji. Przepraszam raz jeszcze. Ostatni list Pani sprawił mi dużą przyjemność, zwłaszcza fragment dotyczący tekstu o Napieralskiej, który, przyznam się, pisałem naprędce, jak to się mówi za pięć dwunasta. Postać tej pani jest wszakże tak interesująca, że zamierzam poświęcić jej obszerniejszy szkic w książce, którą przygotowuję równoległe z cmentarzami.

Zgodnie z Pani sugestią w nr 3, czyli najbliższym „Notatek” pomieszczona będzie recenzja dotycząca „Repertuaru...”. Niestety, nie będzie to przedruk prezentacji z „Tygodnika Płockiego” z dwóch powodów: po pierwsze – nie mogłem znaleźć egzemplarza tego właśnie numeru „Tygodnika”, po drugie zaś sądziłem, że recenzja w „Notatkach” winna mieć inaczej rozłożone akcenty. Napisałem więc drugą recenzję, moim zdaniem nie gorszą od pierwszej i bardziej przystającą do profilu kwartalnika TNP. Nazwałem to „Kilkoma uwagami o *Repertuarze Teatru w Płocku Barbary Konarskiej-Pabiniak*”²⁹. Po prostu dlatego,

²⁷ Nadal rozważana była możliwość zorganizowania wystawy fotograficznej dotyczącej życia literackiego Płocka w 2. połowie XIX w. na podstawie zbiorów B. Konarskiej-Pabiniak.

²⁸ Chodzi oddzielny druk artykułu umieszczonego w zbiorze artykułów poświęconych życiu literackiemu i kulturalnemu Królestwa Polskiego w 2. połowie XIX wieku.

²⁹ J.B. Nycek, *Kilka uwag o „Repertuarze Teatru w Płocku” Barbary Konarskiej-Pabiniak*, „Notatki Płockie” 1984, nr 3.

że artykuł, który popełniłem w moim odczuciu nie zasługiwał na miano recenzji przez duże R. Aby napisać recenzję naukową, trzeba wiedzieć przynajmniej 50 procent tego, co autor książki, ponadto jak dotychczas „Notatki Płockie” nie zamieszczały recenzji z prawdziwego zdarzenia. Wydaje mi się, że nadszedł czas, aby ten obyczaj zmienić, ale jak sądzę odpowiednim powodem do tego będzie wydanie Pani „Życia literackiego w Płocku w latach 1864-1890”.

Od dłuższego czasu leży też u mnie na biurku egzemplarz autorski „Ludzie i książki” z dedykacją³⁰. Uważam, że Pani, jak mało kto, bardzo mi pomogła przy pisaniu Słownika, i co się liczy, w sposób absolutnie bezinteresowny. Raz jeszcze serdeczne dzięki. Wprawdzie nie ustalam terminu, ale sądzę, że w nadchodzącym tygodniu wstąpię do Pani na Dąbrowskiego 10³¹. Będzie okazja do wymiany poglądów także z obrony Pani doktoratu³². Proszę również o nadesłanie na moje imię zapowiedzianej publikacji „Kocioł w legendzie i badaniach naukowych”³². Zatem do zobaczenia.

Jan B. Nycek

20.

Szanowna Pani Barbaro!

Dziękuję za list, na który – w miarę swoich sił, czasu i możliwości – staram się natychmiast odpowiedzieć. Przeczytałem go dwa razy i stwierdzam nie bez optymizmu, że sztuka epistolarna jeszcze nie zanikła. Wszak to wspinała forma kontaktu z ludźmi, ponieważ odbywa się bez tego zaśmiecającego język żargonu, rozmaitych półśłówek i równoważników.

Boleję, że w nawale codziennych obowiązków (dla pracy badawczej wymagającej koncentracji i spokoju to istna pętla) nie poinformowałem Pani o moich poszukiwaniach miejscowości w Płockiem, gdzie zatrudniona była Maria Curie, jeszcze Skłodowska. Niestety, zakończyły się fiaskiem, bowiem zapodziała mi się gdzieś mapa przemysłowa

³⁰ J.B. Nycek, *Ludzie i książki...* dz. cyt.

³¹ Ówczesny adres zamieszkania B. Konarskiej-Pabiniak w Gostyninie.

³² Obrona pracy doktorskiej Barbary Konarskiej-Pabiniak „Życie literackie Płocka w drugiej połowie XIX wieku”, której promotorem był prof. dr hab. Stanisław Frybes, odbyła się w dn. 29 listopada 1983 r. na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas obrony wśród publiczności obecny był m.in. red. Jan B. Nycek. Skróconą wersję pracy doktorskiej pt. *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. poł. XIX w.* wydała Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Płocku w 1994 r.

Królestwa Polskiego 2. połowy XIX wieku. Oczywiście jeszcze tego samego wieczoru przeczytałem odpowiednie fragmenty z pracy Ewy Curie³³ i zadawałem sobie pytanie – dlaczego sam nie wpadłem na ten pomysł? Zatem prosimy o tekst, być może uda mi się go „pchnąć” do świątecznego, ale nie obiecuję, bowiem tam zawsze rezerwuję miejsce dla „rewelacji” własnych³⁴. Proszę wybaczyć szczerą. Myślę, że nie będzie trudności z ustaleniem nazwiska państwa Ż. i osady, w której zamieszkiwali. Wystarczy chyba telefon lub wizyta w warszawskim muzeum poświęconym sławnej uczoniej, która mieści się przy Freta, chyba pod 16³⁵.

Rad bym mieć wszystkie (dosłownie) Pani uwagi po lekturze Słownika, zarówno merytoryczne, jak i metodologiczne. Będą mi niezwykle przydatne do pracy nad ewentualnym drugim wydaniem „Ludzi...” oczywiście poprawionym, uzupełnionym i rozszerzonym, także w zakresie ikonografii³⁶. Niedostatki były – moim zdaniem – nie do uniknięcia. To cena frycowego i pośpiechu, chociaż wątpię czy w ogóle znalazł się autor zadowolony do końca ze swego dzieła? Taka już natura ludzka nasza, całe szczęście!

Co do moich zamierzeń na polu piśmienniczym – nie są one dla Pani tajemnicą. Po cmentarzach, choć to praca ogromnie trudna, przynajmniej w kształcie jaki sobie wymarzyłem, zamierzam napisać „czytadło”, czyli zbiór szkiców literackich o postaciach, których los obdarzył życiem niebanalnym i talentami większymi od przeciętności. Rodzajem wprawek do tej książki będą szkice, które zamierzam ogłaszać w „Notatkach Płockich”. Właśnie dziś oddałem do redakcji pierwszy o Wojciechu Piechowskim, malarzu. Dałem mu tytuł nie bardzo przystający do profilu pisma: „I posypała się ziemia w grób otwarty”³⁷. Osobiście uważam jednak, że uczoność i erudycja nie zasadzają się w barokowych, acz w swojej istocie pozbawionych wyobraźni tytułach. Stąd właśnie swoje publikacje opatrywał będą tytułami bardziej z pogranicza eseju niż

³³ E. Curie, *Maria Curie*, Warszawa 1972.

³⁴ Maria Skłodowska, późniejsza Curie w latach 1886-1889 była nauczycielką domową u rodziny Żorawskich w Szczukach k. Ciechanowa. Tam poznała ich syna, wówczas studenta, Kazimierza Żorawskiego, z czasem słynnego matematyka, autora prac naukowych, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. B. Konarska-Pabiniak, *Maria Skłodowska-Curie na Mazowszu*, „Tygodnik Płocki” 1984, nr. 36, s. 4.

³⁵ Muzeum Marii Skłodowskiej Curie znajduje się w Warszawie, ul. Freta 16.

³⁶ Dotychczas nie ukazało się drugie wydanie.

³⁷ J.B. Nycek, *Życie i dzieło Wojciecha Piechowskiego*. „I posypała się ziemia w grób otwarty”, „Notatki Płockie” 1985, nr 1, s. 25-33.

podręcznika czy zapisu encyklopedycznego. Książka składać się będzie z około 20 szkiców i myślę, że prędzej się ukaże niż wszystkie zamierzone przeze mnie artykuły bio-bibliograficzne w kwartalniku TNP.³⁸

Skryba wspomniał życzliwie o Pani książce z mojego podszeptu³⁹. Co do tzw. tekstów „demaskatorskich” poświęconych „Drzwiom Płockim” ukazujących się na łamach „TP” zachowuję votum separatum. Po prostu mam inne zdanie. Więcej za tym kryje się spraw osobistych niż interesu społecznego. Niechaj to posłuży za mój komentarz w sprawie⁴⁰.

Tyle na dzisiaj. Niestety, „zabija” mnie dojazd. Trzy godziny dziennie idą w błoto, nie licząc znużenia spowodowanego siedzeniem w autobusie⁴¹. Stąd właśnie to gonienie w piętękę i piętrzące się zaległości. Gdyby nie sobota i niedziela nie mógłbym nic zrobić. A w ogóle to zapraszam Panią na pogawędkę. W poniedziałki i środy jestem zawsze na miejscu, chociaż roboty wtedy mamy huk. Mimo to bardzo serdecznie zapraszam.

Jan B. Nycek

PS. Ponieważ po materiały nikt się nie zgłosił, a może był, tylko ja byłem nieobecny – przesyłam je w załączeniu.

Płock, dn. 5 marca 1984 roku

21.

Pani Barbaro!

Już po odpowiedzi na Pani list, otrzymałem – ku mojej radości – następny. Do części zapytań ustosunkowałem się w poprzednim liście, stąd jedynie sprawy nowe. Dzięki za obszerne informacje o sesji. Nadesłany materiał wykorzystam już wkrótce, zapowiadając to ważne dla życia naukowego środowiska wydarzenie. Myślę, że sam wiele wówczas skorzystam. W każdym bądź razie łączę z tą imprezą spore nadzieje. Oczywiście nie widzę przeszkód w zorganizowaniu stoiska ze Słownikiem. To byłoby przyjemne, ale i zobowiązujące. Zresztą jako

³⁸ Zamiar nie został zrealizowany.

³⁹ Skryba, pseudonim redaktora Tomasza Pawłowskiego (1937-1994). Zob. *Zapiski płockie*, „Tygodnik Płocki” 1984, nr 8, s. 9.

⁴⁰ Chodzi o książkę J. Chojnackiego *Romańskie Drzwi Płockie 1154-ok. – 1430-1982*. Zob. J.B. Nycek, *Zatrzymane w kadrze*, „Tygodnik Płocki” 1984, nr 6, s. 4.

⁴¹ Redaktor J.B. Nycek mieszkał wówczas w Kutnie.

człowiek z natury skromny jestem zawsze zażenowany, gdy się o mnie mówi. Ale to już zupełnie inna historia...

Co tyczy *Dziejów Gąbina*. Podkreślam zawsze, że w „Tygodniku Płockim” – jeśli chodzi o nowe pozycje książkowe, nie drukuje się recenzji tylko prezentacje. Przynajmniej ja tak określam swoje teksty z tej dziedziny. Oczywiście prezentacja jest rodzajem popularyzacji dzieła, toteż zazwyczaj bywa życzliwa dla autora. Tej kurtuazji, niekiedy na wyrost, nie wymaga się od piszącego recenzje. Zresztą aby napisać rzetelną recenzję, należałoby wiedzieć o przedmiocie przynajmniej 50 procent tego co autor. Oczywiście nie zgadzam się z Pani sugestiami odnośnie *Dziejów Gąbina*. Dlaczego? – powiem podczas bezpośredniego spotkania. Dodam tylko, że słowo „wydarzenie” użyte zostało oczywiście z zachowaniem wszelkich proporcji, w tym przypadku skali makro⁴².

I jeszcze jedno. Byłbym zobowiązany za napisanie recenzji do „Nowych Książek”. Tekst o objętości około 3-5 stron maszynopisu wraz z zaznaczeniem systemu rozprowadzania proszę przesłać na imię red. naczelnego pisma. Podaję adres: Mazowiecka 11, 00-952 Warszawa⁴³.

Jan B. Nycek

Płock, dn. 7 marca 1984 roku

22.

Szanowna Pani Barbaro!

Uprzejmie dziękuję za wyrazy pamięci i list. Całkowicie odpowiadają mi wyznaczone przez Panią terminy, zatem będę 11 lub 12 bm., aczkolwiek bardziej prawdopodobny jest czwartek, czyli 12 kwietnia. Proszę o sporządzenie konspektu rozmowy, tematów zapewne będzie moc. Cieszę się z Pani powrotu do zdrowia i formy. Na Walnym Zebraniu TNP nie byłem z przyczyn dla mnie natury zasadniczej.

PS.

Ten konspekt to żart oczywiście. P. Gałązka chyba ruszył sprawę z miejsca, gdy podpisywałem mu pismo do BUW. Prawdopodobnie podamy do druku Pani tekst o jeziorze Kocioł. Jednakże przekracza on

⁴² J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do 1945 roku*, Warszawa 1984. Prezentacja J.B. Nycek, *Książka „Dzieje Gąbina”*, „Tygodnik Płocki” 1984, nr 10, s. 4.

⁴³ Taka recenzja nie została napisana.

założoną w numerze świątecznym objętość. Jeżeli Pani mi zaufa – skróć. Materiał ciekawy, warto go przypominać publiczności⁴⁴.

Jan B. Nycek

Płock, dn. 5.04.1984 r.

23.

Szanowna Pani Barbaro!

Z prawdziwym żalem muszę Panią zawiadomić, że nie będę mógł uczestniczyć w arcyciekawej sesji naukowej zorganizowanej głównie za Pani powodem⁴⁵. Jest jeden powód zasadniczy – od najbliższego piątku do niedzieli (18-20 maja br.) będę poza Płockiem i województwem płockim. Sprawy rodzinne wymagają ode mnie tego wyjazdu. Żałuję.

Proszę, także w moim imieniu, przekazać załączony egzemplarz „LiK” Rektorowi Polanowskiemu⁴⁶ i poprosić o wstępną opinię. Co do Pani recenzji? Uważam, jeżeli są możliwości, że powinna się ukazać. Oczywiście z każdym poglądem, choćby nawet był słuszny, można polemizować, ale generalnie recenzja jest rzetelna i kto wie czy nie nazbyt liberalna⁴⁷.

Jan B. Nycek

PS Na łamach „TP” ukaże się krótką, na miarę naszych aktualnych możliwości notka o sesji.

Płock, dn. 17 maja 1984 roku.

⁴⁴ B. Konarska-Pabiniak, złożyła w redakcji artykuł *Kocioł w legendzie i badaniach naukowych*, opisujący rezultaty badań jeziora Kocioł w Gostyninie, które prowadził Stefan Charłampowicz, profesor gostynińskiego Gimnazjum, w latach 1924, 1928, 1929. Wyniki swych badań opublikował w broszurce *Jezioro Kocioł (Gostynin, woj. Warszawskie)*, wydanej w 1933 r. w drukarni Władysława Kożuchowskiego w Gostyninie. Pierwszą legendę o jeziorze Kocioł zamieścił na swych łamach „Korespondent Płocki” 1885, nr 17.

⁴⁵ Wystawa w sali KMPiK pt. „Życie literackie Płocka w 2. połowie XIX w.” w dniu 18 V 1984 r., zorganizowana w ramach sesji naukowej w TNP „Kultura literacka ośrodków prowincjonalnych Królestwa Polskiego w latach 1864-1905”. Wzięło w niej udział 40 osób reprezentujących różne ośrodki naukowe zajmujące się problematyką kultury literackiej, m.in. z PTH. Zob. T. Winek, M. Narbutt, *Sprawozdanie z sesji „Kultura literacka ośrodków prowincjonalnych Królestwa Polskiego w latach 1864-1905”*, „Notatki Płockie” 1984, nr 2, s. 57-59.

⁴⁶ Edward Polanowski (1936-1992), prof. dr hab., rektor WSP w Częstochowie, autor m.in. książki *W dawnym Kaliszu*, Poznań 1979.

⁴⁷ B. Konarska-Pabiniak, *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*. Pod red. Jana B. Nycka, Płock 1983, w: „Notatki Płockie” 1984, nr 1, s. 46-48.



Od lewej: Tadeusz Pazura, dyrektor Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Płocku, dr Tadeusz Chrostowski, wiceprezes Towarzystwa Naukowego Płockiego i dr Barbara Konarska-Pabiniak, członek kolegium redakcyjnego „Notatek Płockich”, autorka wystawy



Goście wystawy od lewej: doc. dr hab. Stanisław Frybes UW, doc. dr hab. Edward Polanowski WSP Częstochowa, Wanda Chrostowska KMPiK Płock, dr Andrzej Szwarc UW (tytuły naukowe i funkcje aktualne w 1984 r.)

Płock, 12 VI 84 r.

Szanowna Pani Basiu.

Wybaczy mi Pani tę poufałość, ale sędzę, że kilkuletnia znajomość i pewna zażyłość, zaś przede wszystkim owocne kontakty naukowe upoważniają mnie do tego. Jeśli nie, proszę zaprotestować. Jak zwykle z ogromną przyjemnością czytałem Pani list zawierający interesujące mnie informacje. Przyznam ze wstydem, że do tej pory prawdopodobnie ze zwykłego niechlujstwa, nie gromadziłem tych listów. Okazuje się, że był to błąd, bowiem pamięć jest zawodna i wiele rzeczy, o których mam chęć wiedzieć więcej, znikła bezpowrotnie z listami. Podobnie było w przypadku ostatniego listu. Mam przed sobą natomiast przedostatni, pisany 21 maja.

Ale do sprawy. Przyznam się, iż w pewnym sensie czuję się rozczarowany seminariami u prof. Zahorskiego⁴⁸. Są po prostu nudne, a tematy doktoratów dość zawężone i tkwiące z reguły w wieku XVIII. Dla mnie ten czas jest zbyt odległy, prawdę mówiąc zatechły, cuchnący perfumami i perukami. Wolę obracać się w wieku XIX, który uważam za prawdziwie przełomowy dla europejskiej cywilizacji. Na razie jednak nie zamierzam promotora zmieniać, tym bardziej, że po wakacjach będę miał wystąpienie wprowadzające. Jeśli pan profesor i pozostali uczestnicy seminarium uważać będą, że cmentarze płockie nie stanowią atrakcyjnego bądź też wystarczającego tematu na doktorat, wówczas zwijam manele i korzystając z Pani protekcji udam się kornie do prof. Kołodziejczyka⁴⁹. Przyznam się, że bardzo mnie zainteresowały tematy, o których Pani pisała. Doktor [Janusz] Szczepański niedawno doniósł mi, że natknął się na wartościowe materiały archiwalne poświęcone „cmentarnictwu” w archiwach warszawskich i WAP w Płocku. W każdym bądź razie ja mocno stoję właśnie przy tym temacie. Po prostu nie mam dość czasu ani siły, by zajmować się już cokolwiek innym tym bardziej,

⁴⁸ Prof. Andrzej Zahorski (1923-1995), historyk, Uniwersytet Warszawski, Wojskowy Instytut Historyczny.

⁴⁹ Autor listów w latach 1983-1984 był uczestnikiem seminarium doktoranckiego wraz z dzisiejszym prof. zw. dr. hab. Januszem Szczepańskim, mieszkającym wówczas w Gąbinie. Seminarium prowadził prof. Uniwersytetu Warszawskiego Andrzej Zahorski. Jan B. Nyczek zgłosił temat pracy poświęcony cmentarzom płockim różnych wyznań, ich rozwojowi przestrzennemu, sztuce sepulkralnej, inskrypcjom oraz przede wszystkim ludziom na nich spoczywającym, poczynawszy od końca XVIII wieku do lat 80. XX wieku. Autor podpisał nawet umowę z Towarzystwem Naukowym Płockim na wydanie publikacji zwartej, ale udział w seminarium prof. Zahorskiego został przerwany w skutek rozbieżności zdań, dotyczącej uściślenia tematu między promotorem a uczestnikiem seminarium. Umowa z TNP nie została zrealizowana.

że podpisałem umowę z TNP i sporo pracy w rzecz włożyłem. Materiały zdjęciowe są nieomal kompletne. Przejrzałem też sporo starej prasy i sporządziłem kilkaset fiszek⁵⁰.

Ponieważ żaden list nie zastąpi rozmowy bezpośredniej, zatem chyba skorzystam z Pani nieustającego zaproszenia i prawdopodobnie w sytuacji zupełnie nieoczekiwanej złożę Pani wizytę. Póki co, gdyby Pani miała zamiar mi odpisać, proszę o powtórzenie informacji z poprzedniego listu, czyli tytuły wspomnianych doktoratów o cmentarzach oraz wartościową, choć zagubioną przeze mnie notę bio-bibliograficzną.

Jan B. Nycek

PS. Artykuł o Marii Curie-Skłodowskiej jest aktualnie w przepisywaniu. Jak na nasze wakacyjne numery aktualne możliwości trochę za długi. Ale spróbujemy go udeptać, aby nic nie uronić z Pani cennych badań.

25.

Szanowna Pani Barbaro!

Serdecznie dziękuję za życzenia imieninowe, których forma i treść tyleż mnie zaskoczyła co sprawiła radość. Przyznam, że były to najbardziej oryginalne życzenia, jakie otrzymałem. Oczywiście rycinę i wiersz skrzętnie wykorzystam, prawdopodobnie już wkrótce. Żywię nadzieję, że Pani zaproszenie pozostaje nadal aktualne.

Jan B. Nycek

26 czerwca 1884 r.

26.

Pani Basiu,

i znowu nawaliłem, ponieważ list otrzymałem przed dwoma tygodniami, a odpisuję dopiero teraz. Tak naprawdę sądziłem, że w tzw. międzyczasie odwiedzi Pani redakcję. Skoro jednak do tego nie doszło – piszę. Na początku chciałbym Pani donieść, że mam dla Niej jako prezent książkę Grodziskiej-Ożóg *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*⁵¹. Wprawdzie

⁵⁰ Tomasz Jacek Gałązka pod nadzorem autora listów wykonał kilkaset fotografii nieistniejących dziś nagrobków cmentarzy płockich, w tym cmentarza przy ul. F. Kobylińskiego (obecnie zabytkowy) i w Imielnicy (obecnie parafialny parafii św. Wojciecha). W 1984 roku prof. dr Jan Frączak z bydgoskiej akademii pedagogicznej prowadził dwutygodniowy obóz naukowy, którego kilkunastu uczestników zajmowało się kwerendą prasy płockiej do 1914 roku, sporządzając też około 400 not biograficznych płoczan opartych o wspomnienia pośmiertne i nekrologi.

⁵¹ K. Grodziska-Ożóg, *Cmentarz Rakowicki w Krakowie*, Kraków 1983.

rzecz nie zawiera fotografii grobowca Chronowskich, ale sporo o tej rodzinie skądinąd bardzo zasłużonej i szanowanej, piszą. Wydaje mi się, że skoro Panią wiążą z tą rodziną pewne wspomnienia, mój prezent będzie tym bardziej Pani bliski.

Co tyczy Skłodowskiej-Curie materiał ukaże się jeszcze w sierpniu, w 34, najpóźniej 35 nr „TP”. Pozwoliłem sobie dokonać pewnych skrótów w tekście, przepraszam, że byłem niesforny, ale wydały mi się one dla toku narracji niezbędne. Po prostu w dalszych partiach tekstu następowało spiętrzenie cytatów będących fragmentami listów, co powodowało nie najlepsze wrażenie podczas lektury. Dlatego, że zbyt mało dostrzegałem autorkę, która ugięła się pod lawiną informacji źródłowych. Oczywiście zabieg ten nie okaleczył tekstu, ani też nie zubożył informacji o genialnej Marysi. Zdjęcie zostanie również wykorzystane, chociaż wiele bym dał za fotografię dworku, w którym przebywała podczas guwernerki Skłodowska.

Zaskoczyła mnie nieco ciemna przeszłość okupacyjna Kożuchowskiego⁵², tym niemniej zbieram absolutnie wszystkie materiały bio-bibliograficzne dotyczące ludzi związanych z piśmiennictwem, oczywiście naszego terenu. Czekam na list i wizytę.

Jan B. Nycek

Płock, 3 sierpnia 1984 roku

27.

Szanowna Pani Basiu!

Dziękuję za list i spieszę z odpowiedzią, aczkolwiek zaistniała pewna zwłoka spowodowana przyczynami ode mnie niezależnymi. Krystyna Pytlakowska faktycznie pisała pracę magisterską na temat teatru płockiego. Niestety, nie znam tej pracy, chociaż autorka obnosiła się z opinią, że praca była więcej niż dobra. Oto adres do Krystyny: dom – Warszawa – Ursynów, ulica Na Uboczu 10 m. 2, podaję również telefon służbowy – Warszawa 41-80-63⁵³.

⁵² Władysław Kożuchowski, właściciel drukarni, burmistrz Gostynina w latach 1928-1932. Wraz z żoną Eugenią z Reicheltów podpisał wprowadzoną przez Niemców listę narodowościową, co prawdopodobnie przesądziło o jego wyborze przez okupanta na burmistrza komisarycznego Gostynina od września do grudnia 1939 roku. Przez byłych pracowników drukarni był dobrze wspominany po wojnie.

⁵³ Krystyna Pytlakowska (ur. 1948) była dziennikarką „Tygodnika Płockiego” na przełomie lat 70. i 80. XX wieku. Zajmowała się szeroko rozumianą problematyką społeczną i kulturalną. Od lat 90. autorka prestiżowych magazynów dla kobiet, współautorka kilku książek, w tym *Lwy (nie) ujarzmione*. Siostra Piotra Pytlakowskiego, publicysty „Polityki”. Praca magisterska dotyczyła reaktywacji sceny zawodowej w Płocku w latach 1975-1979 napisana pod kierunkiem Henryka Gaworskiego na Uniwersytecie Warszawskim w 1979 r.

Zgodnie z Pani prośbą przesyłam egzemplarz nr 36 „TP” z Jej artykułem. Niestety, nie został on najlepiej „złamany”, ponieważ wysłany został do numeru niejako w zastępstwie. Planowany był tydzień później z fotografią⁵⁴.

Dziękuję za życzenia i czekam na kontakt.

Jan B. Nycek

Płock, dnia 5 października 1984

28.

Szanowna Pani Basiu,

usprawiedliwianie się nie ma sensu dlatego odpisuję z miesięczną zwłoką. Po prostu przywalony byłem pracą, a ponadto mam duże kłopoty osobiste. Oczywiście z ogromną przyjemnością oczekuję na Pani listy, gdyż pozwalają mi na chwilę refleksji i ucieczki od rzeczywistości. O tym, że działam i istnieję świadczą teksty nie tylko w gazecie macierzystej, ale także nowe „kawałki” w „Notatkach Płockich” i od niedawna również w łódzkim „Głosie Robotniczym”. Mój artykuł do specjalnego wydania „Notatek Płockich” sprawił mi pewien niedosyt, głównie dlatego, że miałem zbyt mało czasu, aby solidniej się do niego zabrać. Wydaje mi się, że zabrakło mu „ducha wewnętrznego”, wywodzącego się wprost z refleksji autora po analizie i krytycznej ocenie materiału, którym dysponował. Naturalnie na to wszystko nie miałem czasu⁵⁵.

Odnowiłem kontakt ze starym kolegą ze studiów, obecnie już docentem habilitowanym który doktorat „zrobił” na Leszczyńskim-Leńskim⁵⁶, zaś obecnie pisze książkę o Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie⁵⁷. Interesujący człowiek i interesująca książka. Zaprosiłem go na dwa wykłady do TNP i LO im. Małachowskiego w maju przyszłego roku. Myślę, że nie odmówi. Pyta Pani, co dalej z moim uczestnictwem na seminaria profesora Zahorskiego. Wydaje mi się, pisząc w odpowiedzi, iż kolejny rok będę miał stracony, a w ogóle najlepiej byłoby trafić do profesora Kołodziejczyka. Zapraszam Panią do redakcji w dowolnie

⁵⁴ B. Konarska-Pabiniak, *Maria Skłodowska Curie na Mazowszu*, „Tygodnik Płocki” 1984, nr 36, s. 4.

⁵⁵ Chodzi o artykuł *Przemysł jako podstawowy czynnik miastotwórczy w czterdziestolecu Polski Ludowej*, „Notatki Płockie” 1984, nr 3, s. 63-71. „Notatki” wydane zostały z okazji 40-lecia PRL. Jest tam również obszerny artykuł B. Konarskiej-Pabiniak, *Płock pod znakiem Melpomeny*, s. 26-46.

⁵⁶ Julian Leszczyński-Leński (1889-1937), działacz rewolucyjny, publicysta, płocczanin.

⁵⁷ Stanisław Niciejka, ur. 1948 r., prof., historyk, senator w Senacie RP, rektor Uniwersytetu Opolskiego w latach 1996-2005 i od 2012 nadal. Autor m.in. książki *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie 1786-1986*, Wrocław 1988.

wybrany dzień. Jestem zawsze do dyspozycji. Żałuję, że podczas niedawnej bytności u pana Banasiaka⁵⁸ nie zajrzała Pani do mnie.

Jan B. Nycek

Płock, dnia 12 XII 1984 r.

29.

Pani Basiu,

dziękuję za list, który otrzymałem chyba przed 12 dniami. Właściwie byłem zdziwiony i zaskoczony milczeniem, sądziłem nawet, że może coś się stało. Na szczęście wszystko jest w porządku. Wprawdzie najprawdopodobniej na początku przyszłego tygodnia będziemy mieli okazję do rozmowy bezpośredniej, postanowiłem jednak napisać tym bardziej, że Pani list zawiera bardzo interesujące propozycje.

Przede wszystkim przyjadę na spotkanie do Warszawy z prof. Ryszardem Kołodziejczykiem. Doszedłem do wniosku, że byłby to dla mnie najlepszy opiekun. Wielce mnie zaskoczyła informacja, że ksiądz Skoczeń, z którym niedawno rozmawiałem telefonicznie ma już tak bardzo zaawansowaną pracę, właściwie ukończoną. Prawdę mówiąc, nie podejrzewałem go o to, bo sprawił na mnie wrażenie człowieka dość leniwego. Widać pobyt w Świdziebni, a zwłaszcza za granicą wpłynął dodatnio na jego intelekt. Nie zmienia to oczywiście mego wewnętrznego stosunku do księdza, którego lubię i chętnie z nim rozmawiam. Mówiąc nawiasem zaprosił mnie do swojej „garsoniery” w Warszawie [mieszkanie rodziców ks. Skoczonia przy ul. Grzybowskiej].

Dobrze, że Pani przypomniała mi o materiale poświęconym prof. Charłampowiczowi i jego studiom nad jeziorem Kocioł. Odgrzebałem tekst w teczkach sekretarza [Jędrzeja] Millera, najpóźniej na przełomie lutego i marca zostanie wydrukowany⁵⁹. Oczywiście, jeśli Pani może przysłać maszynopis artykułu o nieznanym czasopiśmie gostynińskim koniecznie ze wskazaniem winiety, również go niezwłocz-

⁵⁸ Witold Banasiak, były pracownik Petrobudowy w Płocku, propagator twórczości Juliusza Verne'a, założyciel Punktu Studium i Informacji o Juliuszu Verne oraz organizator „Dni Juliusza Verne”. Zob. W. Banasiak *Juliusz Verne – Płocczaninem?*, „Notatki Płockie” 1994, nr 2, s. 17-24. B. Konarska-Pabiniak również interesowała się tym tematem. Zob. B. Konarska-Pabiniak, *Dzieje plotki o polskim pochodzeniu Juliusza Verne'a*, „Notatki Płockie” 1993, nr 3, s. 14-16.

⁵⁹ Podczas kwerendy rocznika 1985 i 1986 r. tekstu nie odnaleziono. Prawdopodobnie ukazał się w jednym z późniejszych numerów.

nie opublikujemy⁶⁰. Przepraszam za pośpiech i zdawkowość odpowiedzi, ale jak zwykle wolę otrzymywać listy, niż je pisać.

Jan B. Nycek

5.02.1985 r. Płock

30.

Cześć Barbara!

Przepraszam cię, ale w minioną środę nie mogłem przyjechać do Gostynina. Zresztą nie zdołałem odnaleźć listu Pana Profesora. W tej chwili już go posiadam, stąd też niezwłocznie zwracam. Mam jednakowoż prośbę. Za Boga nie mogę tego tekstu odcyfrować. Jedynie pojedyncze wyrazy. Dobrze byłoby, abyś przepisała go, jeśli nie na maszynie, to własnym charakterem i przesłała go z powrotem⁶¹. To by było na tyle.

Do zobaczenia

Jan B. Nycek

5 XI 1985 r.

31.

Płock, 18.08.1986 r.⁶²

Droga Basiu!

Dziękuję za pozdrowienia. Oczywiście na materiały, o których wspominasz liczę⁶³. Do zobaczenia w Płocku, pozdrawiam

Jan B. Nycek

⁶⁰ Artykuł dotyczy „Tygodnika Gostynińskiego” wydawanego w latach 1929-1930. B. Konarska-Pabiniak, „Tygodnik Gostyniński”, „Tygodnik Płocki” 1985, nr 40, s. 4.

⁶¹ Prawdopodobnie chodzi o list prof. Ryszarda Kołodziejczyka.

⁶² List wysłany do Zamościa, gdzie w czasie wakacji przebywała z młodzieżą adresatka w ramach akcji Zamość 2000.

⁶³ Z całą pewnością chodziło o część archiwum dr. Tadeusza Trojanowskiego, dotyczącego rodziny Ike-Duninowskich, którym w tym czasie dysponowała B. Konarska-Pabiniak. Zob. J. Szczepański, *Tadeusz Trojanowski – badacz dziejów Gostynina i ziemi gostynińskiej*, Rocznik Gostyniński 2012, t. III, s. 360; E. Walczak, *W 30. rocznicę śmierci Tadeusza Trojanowskiego – wieczornica*, „Głos Gostyniński” 2009, nr 12, s. 4. Obecnie materiały te figurują w Archiwum Państwowym w Płocku jako Zbiór prywatny – spuścizna po dr. Tadeuszu Trojanowskim, badaczu dziejów ziemi gostynińskiej 1962-1979, sygn. 50/492/0.

Regionalny ruch naukowy. Zmierzch czy reaktywizacja?

Streszczenie

W dziejach społecznego ruchu naukowego Towarzystwo Naukowe Płockie odegrało istotną rolę przyczyniając się na przestrzeni lat do obrony najistotniejszych i najważniejszych dla nauki i kultury polskiej wartości narodowych aktywizując i inicjując szereg przedsięwzięć, które uczyniły z Płocka ważny ośrodek naukowy i kulturalny. Zarówno Towarzystwo Naukowe Płockie jak i pozostałe regionalne towarzystwa naukowe, w odróżnieniu od towarzystw naukowych specjalistycznych, przechodziły na przestrzeni ostatnich 200 lat różne koleje losu. Tworzone oddolnie z inicjatywy świątłych obywateli przyczyniały się z jednej strony do masowego uczestnictwa w ich pracach różnych warstw społecznych, z drugiej zaś – do stworzenia załączków wielu dziedzin nauki, które dały początek przyszłym uczelniom i instytucjom państwowym w okresie II Rzeczypospolitej, a także po 1945 roku.

O ile w okresie II Rzeczypospolitej jak i w latach 1945-1989 towarzystwa naukowe korzystały ze wsparcia finansowego i organizacyjnego ze strony państwa o tyle po 1990 r. regionalny ruch naukowy został całkowicie pozbawiony dotowania zarówno instytucjonalnego jak i statutowego. Sytuacja ta doprowadziła do upadku wielu towarzystw regionalnych, zawieszenia bądź ograniczenia ich działalności.

Niezbędna jest potrzeba wypracowania takich rozwiązań legislacyjnych aby społeczny ruch naukowy uzyskał możliwość ubiegania się o wsparcie finansowe na rzecz prowadzonej działalności bibliotecznej, badawczej, wydawniczej i popularyzatorskiej.

Słowa kluczowe: społeczny ruch naukowy w Polsce, osiągnięcia towarzystw naukowych, współczesne problemy organizacyjne i finansowe, rola państwa i samorządów lokalnych

Regional scientific movement. Decline or reactivation?

Summary

In the history of social scientific movement Scientific Society of Płock played an important role in contributing over the years to defend the most essential and important for science and culture activating the Polish national values and initiating a number of projects that have made Płock important scientific and cultural center. Both the Płock Scientific Society and other regional scientific societies, as opposed to specialized scientific societies, passed over the last 200 years different fortunes.

Created at the initiative of enlightened citizens contributed on the one hand to mass participation in the work of various social strata, on the other hand -to create the seeds of many fields of science, which gave rise to future universities and state institutions during the period of the Second Republic, as well as after 1945.

While in the Second Republic as well as in the years 1945-1989, scientific societies benefited from financial and organizational support from the state so much after 1990 regional scientific movement was completely devoid of subsidizing both institutional and statutory. This situation led to the collapse of many regional societies, suspending or limiting their activities.

Essential is the need to develop such legislative solutions for social scientific movement to gain the ability to apply for financial support for running the library, research, publishing and popularization activities.

Keywords: social scientific movement in Poland, achievements of scientific societies, today's organizational and financial problems, the role of state and local governments

Jestem niezmiernie zaszczycony obecnością swoją na zorganizowanej w dniu dzisiejszym konferencji naukowej dotyczącej perspektyw działalności społecznej regionalnych towarzystw naukowych z udziałem

przedstawiciele wielu zasłużonych dla nauki polskiej towarzystw. Powód tejże satysfakcji jest tym większy, że dzisiejsza konferencja przypada w 195 rocznicę utworzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego, której to organizacji społecznej jestem członkiem już prawie 30 lat.

Ta najstarsza korporacja ludzi nauki i miłośników nauki, nie tylko na Mazowszu ale i w Polsce, przyczyniła się na przestrzeni 200 lat do obrony najistotniejszych i najważniejszych dla nauki i kultury polskiej wartości narodowych, jak również aktywizowała i inicjowała szereg przedsięwzięć, które uczyniły z miasta Płocka ważny dzisiaj ośrodek naukowy i kulturalny, oddziaływający nie tylko na ziemię płocką czy Mazowsze, ale znajdujący uznanie i prestiż w Polsce i za granicą.

Towarzystwo Naukowe Płockie jest zarazem przykładem dla wielu organizacji społecznych, nie tylko o charakterze ogólnym czy też mówiąc szerzej naukowym, które w aktualnej przestrzeni społecznej i gospodarczej akcentując swoją tożsamość, buduje nowe obszary aktywności na rzecz środowiska lokalnego i regionalnego, wykorzystując przy tym własny potencjał intelektualny, organizacyjny i naukowy. Na tę szczególną rangę jaką posiada Towarzystwo Naukowe Płockie przyczyniały się zresztą całe pokolenia jego członków oraz aktywnych działaczy, których z takim pietyzmem i poszanowaniem czci się do dnia dzisiejszego, niezależnie od składów poszczególnych zarządów Towarzystwa lub ich ewentualnych zainteresowań czy nawet partykularnych interesów i upodobań.

Towarzystwo Naukowe a przede wszystkim miejsce, w którym się znajdujemy, jak również Biblioteka im. Zielińskich i jej unikatowe zbiory, stanowią dla nas działaczy społecznych przykład jak wykorzystywać dokonania z przeszłości dla pomnażania osiągnięć dnia dzisiejszego i tworzenia perspektywicznych oczekiwań ze strony kolejnych generacji młodych działaczy, animatorów kultury i miłośników nauki.

Ten wstęp a raczej wprowadzenie szczególnie pragnę zaakcentować w sytuacji w jakiej dzisiaj znajduje się społeczny ruch naukowy, a ściślej regionalny ruch naukowy, którego wyrazicielami i przedstawicielami są regionalne towarzystwa naukowe.

Prezentowany tytuł mojego wystąpienia może się wydawać zbytnim uproszczeniem bądź nawet kontrowersyjnym w odbiorze obserwując chociażby prezentowaną działalność Towarzystwa Naukowego Płockiego bądź innych towarzystw regionalnych w Polsce, które na trwałe wpisały się w panteon organizacji naukowych odgrywających zarówno

w przeszłości jak i obecnie istotną rolę kreatora społecznej działalności naukowej w wymiarze lokalnym, regionalnym bądź ogólnopolskim, a dość często także i międzynarodowym.

Wielu z nas, działaczy społecznych, swoje początki działalności naukowej, wydawniczej bądź popularyzatorskiej, wiązało z przynależnością do wybranych przez siebie organizacji społecznych o charakterze naukowym lub kulturalnym. Niejednokrotnie związki te mają już kilkudziesięcioletnią tradycję, sięgającą lat 60-tych, 70-tych czy też 80-tych ubiegłego wieku. Mamy z tej perspektywy czasu wyrobioną własną ocenę i porównanie stanu towarzystw naukowych z ich słabymi i mocnymi stronami działalności statutowej i organizacyjnej. Mamy także, śledząc tę działalność z racji własnych zainteresowań nad dziejami społecznego ruchu naukowego w Polsce, spojrzenie na aktualną kondycję wielu towarzystw regionalnych szczególnie tych o charakterze ogólnym, które działają w mniejszych ośrodkach nie zawsze zresztą akademickich bądź wojewódzkich.

Regionalne towarzystwa naukowe w odróżnieniu od towarzystw naukowych specjalistycznych przechodziły na przestrzeni przynajmniej ostatnich 200 lat różne koleje losu. Na ten temat ukazało się wiele opracowań naukowych, których autorzy szczegółowo analizują poszczególne dzieje społecznego ruchu naukowego, uwarunkowania polityczne, społeczne i ekonomiczne, w których przyszło im artykułować swoją niejednokrotnie nie do końca autonomiczną działalność, jak to miało miejsce w okresie Polski pod zaborami lub w latach 1945-1989.¹

Dzisiaj zadajemy sobie nawzajem pytanie: w jakim miejscu znajduje się nasz ruch naukowy i jakie są perspektywy jego dalszego rozwoju i to w sytuacji, w której nauka polska, delikatnie rzecz ujmując, ma szczególne powody do niezadowolenia biorąc pod uwagę przede wszystkim jej kondycję ekonomiczną? Tocząca się aktualnie dyskusja dotycząca sytuowania nauki w obszarze nauk humanistycznych jest jedynie jego „marginalnym” przykładem. Stąd też, jak wspomniałem wyżej moje prowokacyjne pytanie: czy regionalny ruch naukowy

¹ Z dość licznej literatury dotyczącej działalności społecznego ruchu naukowego można wymienić takie opracowania jak: T. Rolbiecki, *Towarzystwa naukowe w Polsce*, Warszawa 1972; Zb. Kruszewski, *Towarzystwo Naukowe Płockie – podmiot życia publicznego*, Warszawa 2011; S. Kunikowski, *Towarzystwa naukowe ogólne w Polsce w XIX i XX wieku*, Włocławek 1999; *Towarzystwa naukowe w Polsce. Dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, red. naukowa Z. Kruszewski, T. 1 i 2, Warszawa 2013; E. Hałoń, *Towarzystwa naukowe w Polsce. Przeszłość i teraźniejszość*, Warszawa 2003; *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*, T. I, Warszawa 2004.

przechodzi kryzys w swojej działalności statutowej?, jakie są tego przyczyny?, czy też następuje reaktywizacja a więc wznowienie działalności, ponowne uaktywnienie stanowiące przejaw przede wszystkim potrzeb i oczekiwań lokalnych środowisk naukowych widzących w towarzystwach naukowych możliwość własnej nobilitacji w określonym środowisku zawodowym, społecznym czy też nawet politycznym.

Tego typu pytania są dla naszego środowiska bardzo istotne i ważne z punktu widzenia dalszego trwania społecznego ruchu naukowego szczególnie działającego w mniejszych miejscowościach. Dodatkowym problemem, przed którym stoją towarzystwa naukowe o charakterze regionalnym, ale chyba nie tylko one, to postępujący brak zainteresowania ze strony młodszego pokolenia działalnością społeczną. Zmiany pokoleniowe są bardzo istotnym czynnikiem dalszego trwania towarzystw, mogą stanowić istotny bodziec nowego spojrzenia i poszukiwania innych niż dotychczas płaszczyzn uatrakcyjnienia relacji międzypokoleniowych.

Warto w tym miejscu przypomnieć, chociażby w bardzo skróconym wymiarze, jaką rolę odegrały regionalne towarzystwa naukowe na przestrzeni powiedzmy ostatnich 200 lat, uwzględniając także ich problemy organizacyjne i finansowe, które wiązały się z ich działalnością.

Szczególne rolę regionalny ruch naukowy odegrał na ziemiach polskich w okresie rozbiorów 1795-1918, głównie w obronie utraconej państwowości, jej spuścizny dziejowej, a także języka i kultury.² Wkład tychże towarzystw naukowych jest bezcenny zważywszy na fakt, w jakich okolicznościach przyszło im egzemplifikować własne przekonania polityczne i narodowościowe. Należy więc o tym pamiętać, kultywować i przypominać, szczególnie wśród młodego pokolenia, ale także i dzisiejszym decydentom, którzy raczą umniejszać rangę i wkład społecznego ruchu naukowego zarówno w obronę naszej tożsamości narodowej, ale także w tworzenie zrębów państwowości polskiej u progu II Rzeczypospolitej. Do najbardziej prężnych towarzystw naukowych powstałych w okresie rozbiorów należały m.in. Polska Akademia Umiejętności, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Towarzystwo Naukowe Płockie, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk czy też

² Szerzej: S. Kunikowski, *Udział towarzystw naukowych w aktywizacji środowisk lokalnych i regionalnych w Polsce*, w: *Towarzystwa Naukowe w Polsce. Dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, red. naukowa Zb. Kruszewski, T.1, Warszawa 2013, s.332-341; Także: S. Kunikowski, *Towarzystwa Naukowe ogólne w Polsce w XIX i XX wieku*, Włocławek 1999; Zb. Kruszewski, S. Kunikowski, A. Kansy, T. Majsterkiewicz, *Spółeczny ruch naukowy w Polsce. Historia i przyszłość*, Warszawa 2014, s. 11-30.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Towarzystwa naukowe zarówno te o charakterze ogólnym ale także i specjalistycznym zaczęły tworzyć jeszcze w okresie zaborów założyły wiele instytucji, dziedzin i dyscyplin naukowych. Przyczyniły się i to w sposób unikatowy do powstania w okresie po 1918 r. ale także i po 1945 r. wielu uczelni wyższych, instytucji naukowych, w tym także zagranicznych. Rozwój towarzystw naukowych, szczególnie po 1918 r. doprowadził do scalenia drobnych, pojedynczych stowarzyszeń regionalnych, kół zainteresowań naukowych, miłośników historii, ale także i organizacji o charakterze oświatowym. To dzięki członkom towarzystw naukowych następowało w okresie międzywojennym wzmocnienie kadry akademickiej w nowo powstałych uczelniach wyższych (w Poznaniu, Warszawie, Wilnie, a po 1945 r. w Toruniu). Warta odnotowania jest wyjątkowa współpraca społecznego ruchu naukowego z uczelniami wyższymi. Mimo, że uczelnie wyższe były finansowane przez państwo to jednak ściśle współpracowały w wielu obszarach z towarzystwami naukowymi, które wspierały uczelnie organizując np.: spotkania naukowe, konferencje i sympozja, publikując wyniki badań naukowych prowadzonych zarówno przez członków towarzystw jak i nauczycieli akademickich, udostępniając jednocześnie własne zbiory biblioteczne i archiwalne. Pomimo niekorzystnych warunków politycznych w jakich przyszło działać towarzystwom naukowym po 1945 r. jest jednak wiele przykładów podobnej współpracy z uczelniami wyższymi, a także z Polską Akademią Nauk i poszczególnymi instytucjami naukowymi i resortowymi.

Spółeczny ruch naukowy w okresie Polski pod zaborami wspierany był finansowo, a także organizacyjnie przez mecenat prywatny. W okresie II Rzeczypospolitej działalność towarzystw naukowych była dotowana przez państwo aczkolwiek w sposób niewystarczający, na co warto zwracać uwagę porównując chociażby aktualną sytuację społecznego ruchu naukowego.

Wartym podkreślenia jest fakt, iż w okresie międzywojennym administracja publiczna doceniała wkład towarzystw naukowych w rozwój wielu dziedzin nauki, a także podkreślała ich znaczącą rolę w życiu gospodarczym, społecznym, edukacyjnym i naukowym kraju.

Wraz z zakończeniem II wojny światowej w 1945 r. przyszło towarzystwom naukowym działać w zgoła odmiennej do okresu międzywojennego sytuacji politycznej i społecznej. Podejmowane przez aparat partyjny i władze administracyjne próby scentralizowania nauki

polskiej przyniosły w okresie stalinizmu określone działania, które doprowadziły do marginalizowania społecznego ruchu naukowego. Przekonały się o tym głównie trzy towarzystwa naukowe: Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Polska Akademia Umiejętności oraz Kasa im. Józefa Mianowskiego. W wyniku odbytego w 1951 r. Kongresu Nauki Polskiej uległy one likwidacji i na ich bazie w 1952 r. utworzono Polską Akademię Nauk wzorując się na strukturze działających w Związku Radzieckim akademii podporządkowanych państwu.³

Pomimo podejmowanych przez państwo działań zmierzających do całkowitego podporządkowania regionalnych towarzystw naukowych, ale także i wszystkich organizacji społecznych, dzięki wyjątkowej determinacji poszczególnych zarządów towarzystw i całego społecznego ruchu naukowego, udawało się zachować choć w części niezależność i autonomię nie tylko własnych organizacji, ale także całej nauki polskiej.

Nie doceniamy współcześnie wyjątkowego wkładu towarzystw naukowych w rozwój nauki polskiej w okresie PRL-u. Nie kto inny jak właśnie towarzystwa naukowe stały się ostoją merytorycznych dyskusji dotyczących rozwoju nauki polskiej, aktywizacji lokalnych społeczności wokół istotnych problemów związanych z historią naszego narodu, popularyzacji tych dziedzin nauki, które wpływały na rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu, gospodarki, kultury, edukacji itp. Nie czyniły tego uczelnie wyższe przede wszystkim ze względu na administracyjne podporządkowanie organom administracji państwowej i partyjnym decydom.⁴

O ile Kongres Nauki Polskiej w 1951 r. negatywnie ocenił działalność i potrzebę dalszego trwania towarzystw naukowych, o tyle uchwała II Kongresu Nauki Polskiej odbytego w Warszawie w dniach 26-29 września 1973 r. podniosła, i to w sposób znaczący, rangę towarzystw naukowych. Czytamy w niej m.in.: „Wniosły one [Towarzystwa naukowe – p. S.K.] poważny wkład zarówno w rozwój badań naukowych, szczególnie kompleksowych badań regionalnych, jak i w podnoszenie kultury naukowej społeczeństwa. Działalność ta stanowi cenne uzupełnienie działalności państwowych instytucji naukowych, a jej znaczenie wzrasta wraz ze wzrostem roli nauki w unowocześnianiu i dynamizo-

³ Por. S. Kunikowski, *Towarzystwa naukowe ogólne w Polsce...*, s. 93-96; Także: E. Hałoń, *Towarzystwa naukowe w Polsce. Przeszłość i terażniejszość...*, s. 29-45.

⁴ Szerzej: S. Kunikowski, *Towarzystwa naukowe w Polsce...*, s. 336.

waniu procesów wytwórczych oraz kształtowaniu nowej jakości człowieka i życia ludzkiego”.⁵

Czytając dalszy fragment powyższej uchwały II Kongresu Nauki Polskiej można odnieść wrażenie, że wiele zawartych w niej problemów, a przede wszystkim celów, mają do spełnienia towarzystwa naukowe także współcześnie, pod jednym wszelako warunkiem, że odbywać się to będzie przy wsparciu choćby ograniczonym ze strony państwa.

„Towarzystwa naukowe powinny – czytamy dalej w uchwale – brać udział w organizowaniu i rozwijaniu życia naukowego, - publikować wyniki działalności naukowo-technicznej, opierając się na przyznanych im odpowiednich środkach finansowych, - zapewniać szeroki udział swych przedstawicieli w ogólnopolskich imprezach naukowych, - rozwijać różne formy aktywizacji życia naukowego i upowszechniania nauki, w szczególności wśród młodzieży, - wynajdywać wśród młodzieży talenty naukowe i roztaczać nad nimi opiekę, - podejmować zadania z zakresu poradnictwa zawodowego, naukowych diagnoz i ekspertyz.”⁶

Spółeczny ruch naukowy z entuzjazmem i dużymi nadziejami odebrał dokonane zmiany ustrojowe w Polsce w 1989 r. Powszechnie oczekiwano, iż towarzystwa naukowe i naukowo-techniczne, podobnie jak cała nauka polska, znajdą szczególną opiekę i wsparcie ze strony państwa. Okazało się, że nadzieje te nie potwierdziły się w rzeczywistości. Społeczny ruch naukowy został niemal całkowicie pozbawiony wsparcia ze strony państwa. Regionalny ruch naukowy, tak jak zresztą wszystkie towarzystwa naukowe zarówno te o charakterze ogólnym jak i specjalistycznym, został pozostawiony sam sobie. Dofinansowywanie celowe niektórych przedsięwzięć towarzystw w latach 90-tych XX wieku i w pierwszej dekadzie XXI wieku ze strony Komitetu Badań Naukowych oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Towarzystwa naukowe ogólne działające głównie w obszarze nauk humanistycznych, częściowo także i społecznych, bez wyraźnego wsparcia organizacyjnego i finansowego administracji rządowej i samorządowej nie będą w dłuższej perspektywie „konkurować” z instytucjami, dla których organem założycielskim i prowadzącym jest państwo lub samorząd terytorialny. Zapewnienie godziwych warunków egzystencji powinno stanowić dla państwa naczelne zadanie ochrony towarzystw naukowych, których istnienie

⁵ II Kongres Nauki Polskiej. Materiały i Dokumenty, T. 1, Warszawa 1974, s. 158-159.

⁶ Tamże, s. 159.

i działalność na rzecz nauki polskiej w znaczny sposób wyręcza, wspiera lub uzupełnia zarówno wyższe uczelnie, instytuty naukowe i ośrodki badawcze. Współcześnie towarzystwa naukowe mogą być niewątpliwie cennym partnerem dla poszczególnych samorządów terytorialnych zarówno szczebla gminnego, powiatowego jak i wojewódzkiego.⁷

Towarzystwa naukowe jak i cały społeczny ruch naukowy i kulturalny przy braku wsparcia finansowego, zarówno podmiotowego jak i przedmiotowego, ze strony państwa będą niewątpliwie tracić na znaczeniu we własnym środowisku lokalnym. Dopełnieniem tego stanu rzeczy jest postępujący proces „starzenia się” członków towarzystw oraz brak widocznej zmiany pokoleniowej. Możliwość dotowania towarzystw naukowych przy racjonalnie prowadzonej ich działalności naukowej i finansowej jest niezmiernie korzystna dla państwa, tak pod względem organizacji nauki, jak i w kontekście materialnym.

Państwo, które jest odpowiedzialne za system nauki polskiej i jego finansowanie nie potrafi dostrzec korzyści jakie płyną z dotowania społecznego ruchu naukowego, który jest najkorzystniejszą, najtańszą i pozbawioną biurokratycznych struktur formą rozwoju nauki. Ten system wspomagania społecznego ruchu naukowego poprzez zlecenie mu przez państwo i samorządy lokalne różnorodnych badań, ekspertyz i opinii od wielu lat z powodzeniem funkcjonuje w krajach Europy Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych. Państwa te potrafią doceniać potencjał intelektualny społecznych organizacji naukowych, w tym także fundacji, które odgrywają w tych krajach wyjątkową rolę.⁸

Należy docenić, w kontekście narastających problemów organizacyjnych i finansowych towarzystw, podejmowane od wielu lat działania Rady Towarzystw Naukowych działającej przy Polskiej Akademii Nauk w celu ustawowego zagwarantowania działalności towarzystw naukowych zarówno pod względem podmiotowym jak i przedmiotowym. Nieustające wysiłki podejmuje w tym względzie wieloletni Przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych – prof. dr hab. Zbigniew Kruszewski.

Ta bezsilność działaczy społecznego ruchu naukowego wobec obojętności, braku racjonalnego zdiagnozowania problemu przez decydentów państwowych powoduje ogólną apatię i brak perspektyw do dalszego działania. Należy się spodziewać, niestety, iż towarzystwa

⁷ Szerzej: S. Kunikowski, *Towarzystwa naukowe w Polsce...*, s. 337.

⁸ Tamże, s.337-338.

naukowe szczególnie te o charakterze ogólnym, których jest w Polsce 38, niezależnie od podejmowanych przez Radę Towarzystw Naukowych prób zmiany niektórych zapisów dotyczących możliwości finansowania towarzystw, nie będą mogły liczyć na niezbędną pomoc ze strony budżetu centralnego ani za pośrednictwem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego bądź Polskiej Akademii Nauk, na samorządzie terytorialnym skończywszy.

W niniejszym artykule szczególną uwagę skupiam na regionalnym ruchu naukowym. W przeciwieństwie do tego ruchu w lepszej sytuacji, szczególnie finansowej, znajdują się towarzystwa naukowe specjalistyczne i towarzystwa naukowo-techniczne. Jednak i one przy widocznym braku wsparcia ze strony państwa nie mogą w pełni realizować celów statutowych.

Wracam na zakończenie do postawionego na wstępie pytania: czy w dobie obecnej gospodarki rynkowej, a także braku możliwości finansowego wspierania przez budżet centralny bądź terytorialny następuje regres w działalności społecznego ruchu naukowego? Jeżeli przyjmujemy, że postępująca stagnacja może się pogłębiać przy dalszym braku zainteresowania ze strony państwa to nasuwa się kolejne pytanie: czy grozi to powolnym zmierzchem społecznej działalności nie tylko naukowej w Polsce? Jeżeli państwo nie jest zainteresowane wspieraniem ruchu naukowego to czy są przesłanki ku temu aby pojawił się inny mecenas, który mógłby reaktywować bądź ożywić działalność regionalnego ruchu naukowego?

Są to pytania, na które musimy znaleźć sami odpowiedź dzieląc się własnymi doświadczeniami, przemyśleniami i wnioskami. Płaszczyzną takiej wymiany spostrzeżeń, poszukiwania rozwiązań jest na szczęście działająca jeszcze przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk Rada Towarzystw Naukowych, która jest reprezentantem całego społecznego ruchu naukowego. I w niej trzeba widzieć i upatrywać ostatnią nadzieję.

Literatura:

1. Hałoń E., *Towarzystwa naukowe w Polsce. Przeszłość i teraźniejszość*, Warszawa 2003.
2. Kruszewski Zb., Kunikowski S., Kansy A., Majsterkiewicz T., *Spółeczny ruch naukowy w Polsce. Historia i przyszłość*, Warszawa 2014.
3. Kunikowski S., *Towarzystwa naukowe ogólne w Polsce w XIX i XX wieku*, Włocławek 1999.
4. Kunikowski S., *Udział towarzystw naukowych w aktywizacji środowisk lokalnych i regionalnych w Polsce*, w: *Towarzystwa naukowe w Polsce. Dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie*, red. naukowa Zb. Kruszewski, T. 1, Warszawa 2013, s. 332-341.
5. Rolbiecki T., *Towarzystwa naukowe w Polsce*, Warszawa 1972.
6. *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*, T. 1, Warszawa 2004.

Radostaw Lolo

Wydział Historyczny Akademii Humanistycznej
im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk

Rola Akademii Humanistycznej w badaniach nad Mazowszem

Streszczenie

W artykule omówiono rolę, jaką odgrywa Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusk w badaniach nad dziejami i współczesnością Mazowsza.

Słowa kluczowe: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk, Mazowsze

The role of the Academy of Humanities in research on Mazovia

Summary

The article discusses the role played by the Academy of Humanities named after Aleksandr Gieysztor in Pułtusk in research on the history and the present of Mazovia.

Keywords: The Academy of Humanities named after Aleksandr Gieysztor, Pułtusk, Mazovia.

Trudno jest w krótkim tekście nakreślić w sposób zadowalający dokonania Uczelni, która w ciągu dwóch dekad swego istnienia wrosła w panoramę akademicką Mazowsza. Trudność ta wynika z wielu czynników. Pierwszy to determinująca naukę konieczność zachowania obiektywizmu, przy jednoczesnej potrzebie rzetelnego wymienienia wszystkich osiągnięć. Z drugiej strony autor może ulec pokusie braku

skromności. Warto więc przypomnieć sobie stare przysłowie, że nadmierna skromność to w zasadzie nic innego, jak tylko zawoalowana pycha. Zaznaczamy więc na wstępie bardzo wyraźnie, że niniejszy tekst nie aspiruje do pełnego opracowania i nie ma w najmniejszym stopniu umniejszać zasług innych środowisk naukowych badających Mazowsze. Aby choć w części uniknąć powyższych dylematów zdecydowaliśmy się nadać niniejszemu tekstowi nieco inną, niż typową w takich wypadkach formułę. Spróbujemy zatem nie tyle wymienić wszystkie związane z Mazowszem programy badawcze, konferencje naukowe czy publikacje Uczelni, co wskazać jakie nowe ustalenia dotyczące przeszłości i terażniejszości Mazowsza udało się wprowadzić dzięki wysiłkom badawczym Akademii.

Zacznijmy zatem od stwierdzenia, że Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora (do 1X 2006 Wyższa Szkoła Humanistyczna) od początku swego istnienia jednym z głównych obszarów badawczych uczyniła Mazowsze¹. Obecnie w istotnym dokumencie programowym Akademii, to jest w „*Misji i strategii rozwoju Uczelni*” zapisano między innymi, że priorytetowym celem działania AH jest: „*współpraca w zakresie życia społecznego i kulturalnego z władzami województwa, miast i powiatów ościennych, z placówkami kultury; badania nad przeszłością i współczesnością Mazowsza oraz publikowanie ich wyników poprzez wydawanie periodyków regionalnych; uwzględnianie problematyki regionalnej, w tym dziedzictwa kulturowego w programach kształcenia...*”². Tak szeroka płaszczyzna deklarowanej współpracy znalazła swe odzwierciedlenie w szeregu inicjatyw podejmowanych na różnych wydziałach.

Zacznijmy od obszaru nauk społecznych i prawnych. Mówić tu można o procesie analizy zjawisk z zakresu życia politycznego

¹ Jedną z pierwszych konferencji zorganizowanych w Uczelni była inicjatywa Wydziału Filologii Polskiej podjęta wspólnie z Towarzystwem Jezusowym: *Pułtuskie kolegium jezuickie: ludzie i idee* zorganizowana w czerwcu 1995 roku w Pułtusk. Pokłosie jej stanowi publikacja *Pułtuskie kolegium jezuickie: ludzie i idee*, pod red. J. Z. Lichańskiego, Warszawa - Pułtusk 1996, s. 184, tylko nieco później, bo w styczniu 1996 roku odbyła się w Ciechanowie konferencja *Wieś, chłop, ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku*; publikacja: *Wieś, chłop, ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku*, pod red. A. Kociszewskiego i J.R. Szaflika, Ciechanów 1996, s. 232. Od razu z inicjatywy Aleksandra Gieysztora podjęto też skuteczną próbę wznowienia wydawnictwa seryjnego *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. III, pod red. A. Gieysztora i in., Pułtusk 1997, s. 371.

² Misja i strategia rozwoju Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora (załącznik do Uchwały nr 22/2012 Senatu AH z dnia 12 maja 2012 roku, http://www.wsh.edu.pl/palio/html.run?_Instance=wsh-postgres&_PageID=1&_CatID=761&_LangID=1&_Checksum=-1177518005 (dostęp 17.06. 2015 r.)

i społecznego na Mazowszu, współpracy z samorządami podnoszącej kulturę polityczną oraz udział politologów w procesie integracji europejskiej. Oddziaływanie na proces integracji europejskiej Mazowsza może zilustrować zorganizowana przez Wydział Nauk Politycznych WSH/AH, we współpracy z Mazowieckim Urzędem Wojewódzkim dnia 28 listopada 2005 roku *Europejska debata publiczna - bliżej Unii Europejskiej*. Istotny wpływ na działanie samorządów mazowieckich mają organizowane przez politologów z AH debaty samorządowe na przykład: „*Szanse i bariery rozwoju samorządności w Polsce po 1989 roku*”, która pod patronatem Wojewody Mazowieckiego odbyła się 23 maja 2014 roku w Wyszku. Dobrym dopełnieniem analiz współczesnego życia politycznego Mazowsza są oczywiście publikacje naukowe. Pierwsza analiza rozwoju i działalności partii politycznych Województwa Ciechanowskiego wyszła spod pióra Radosława Walczaka³. Niezwykle istotną kwestią tożsamości kulturowej Mazowsza w warunkach integracji europejskiej na przykładzie Mazowsza uczyniono przedmiot konferencji i powstałej w jej wyniku publikacji⁴. Do kwestii aktywności społecznej i naukowej mieszkańców Mazowsza potem zresztą powracano, debatując wspólnie z Towarzystwem Naukowym w Ciechanowie, Muzeum Niepodległości w Warszawie i Międzywydziałowym Instytutem Rozwoju Regionalnego i Lokalnego w Ciechanowie⁵. Problem zachowania tożsamości kulturowej Mazowsza, roli w nim instytucji publicznych i organizacji społecznych pozwoliły wypracować nie tylko płaszczyznę do dyskusji, ale też skupiły wokół Akademii Humanistycznej znaczną część mazowieckich badaczy i działaczy regionalnych.

Jednakże próba definiowania współczesności politycznej i społecznej Mazowsza w badaniach Akademii Humanistycznej dokonuje się także w szeregu dysertacji doktorskich, broniących na Wydziale Nauk Politycznych⁶. W szerszy wymiar debaty na temat roli samorządów wpisują się też i inne publikacje, opracowane przez socjologów z Akademii Humanistycznej⁷. Trudno więc nie docenić efektów w postaci

³ R. Walczak, *Partie polityczne w Województwie Ciechanowskim*, Pułtusk 2005, s. 246.

⁴ *Tożsamość kulturowa regionu w warunkach integracji europejskiej. Przykład Mazowsza*, pod red. A. Koseskiego i A. Stawarza, Warszawa Pułtusk 2003, s. 194.

⁵ *O tożsamość kulturową Mazowsza - mateczniki dziedzictwa i tradycji*, pod red. A. Stawarza, Warszawa - Ciechanów 2008, s. 200.

⁶ Przykładowo: J. Kacperska, *Organizacja i funkcjonowanie władz samorządowych w Płocku*, Pułtusk 2014 (promotor J. Wojnicki).

⁷ *Partnerstwo społeczne na poziomie lokalnym i regionalnym. Rola organizacji pozarządowych*, pod red. L.K. Gilejki i B. Błaszczyk, Pułtusk 2009, s. 314 oraz *Spójność społeczna na poziomie lokalnym*, pod red.

podnoszenia poziomu kultury politycznej samorządów mazowieckich oraz kształtowaniu poczucia lokalnych i regionalnych więzi. Skoro zaś mowa o dokonaniach przedstawicieli nauk społecznych, to wspomnieć też trzeba o poświęconych Mazowszu w różnych aspektach artykułach zamieszczanych w „Roczniku Nauk Politycznych”⁸.

Mazowsze, zwłaszcza to oddalone od stolicy, przez wiele dekad uchodziło w kulturze polskiej za obszar niezbyt ciekawy w panoramie literackiej Polski. Wiele lat badań naukowych historyków i teoretyków literatury z Wydziału Filologii Polskiej AH znacząco przyczyniło się do zmiany tego wizerunku. Niewielu bowiem nawet samych Mazowszan zdawało sobie sprawę z faktu ilu wybitnych twórców polskiej kultury wywodzi się właśnie z Mazowsza. Dla przykładu spośród czterech wielkich romantyków polskich Cyprian Kamil Norwid i Zygmunt Krasiński dorastali właśnie na Mazowszu. Jeśli dodać do tego jeszcze mazowiecki rodowód Fryderyka Chopina, pobrzmiewający w jego mazurkach, jeśli upomnieć się o pułtuski rodowód „chopinowskiego” malarza Teofila Kwiatkowskiego, to okaże się że Mazowsze nie jest peryferiami, ale wręcz matecznikiem polskiej kultury romantycznej.

Szukanie takich właśnie kontekstów mazowieckich literackich i biograficznych możemy obserwować w wypadku wielu postaci i to nie tylko doby romantyzmu⁹. Jako pierwsze exemplum przywołajmy w zasadzie na nowo przywracaną kulturze polskiej postać wielkiego barkowego, piszącego po łacinie, poety Macieja Kazimierza Sarbiewskiego SJ (1595-1640). W kooperacji z istniejącym od 2006 roku Stowarzyszeniem Academia Europaea Sarbieviana postać i dorobek „chrześcijańskiego Horacego” z Mazowsza są systematycznie przywracane. Uczelnia aktywnie włącza się w doroczne Dni Sarbiewskiego, organizuje konferencje i wydaje publikacje¹⁰.

L.K. Gilejki i B. Błaszczuk, Pułtusk 2010, s. 254. Konkretny wymiar przestrzeni lokalnej współczesnego Mazowsza znajdujemy natomiast w pracy: *Diagnozowanie lokalnych problemów społecznych na przykładzie powiatu pułtuskiego*, pod red. A. Kurzynowskiego i K. Stępnia, Pułtusk 2015, s. 345.

⁸ Tytułem przykładu: C. T. Szyjko, *Region a globalizacja w procesie integracji europejskiej*, „Rocznik Nauk Politycznych” (dalej: RNP), R.XIII (2011), s. 43-52; A. Karasiewicz, *Dzieje Opinogóry i Ordynacji Opinogórskiej do 1909 roku*, RNP, R.XII (2010), s. 187-205.

⁹ Najlepiej kierunek ten wyraża pokonferencyjna publikacja: *Literackie konteksty północnego Mazowsza*, pod red. R. Chymkowskiego, Pułtusk 2008, s. 184; *Tradycje kultury Północnego Mazowsza*, pod red. S. Siekierskiego, Pułtusk 2006, s. 171 oraz S. Siekierski, *Kultura szlachty polskiej 1864-2001*, Pułtusk 2003, s. 352.

¹⁰ Postaci Sarbiewskiego poświęcony jest cały szereg publikacji wydanych przez AH. Oto tylko najważniejsze z nich: *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ i jego twórczość. Studia i materiały*, pod red. J. Z. Lichańskiego i T. Kaczorowskiej, Pułtusk 2015, s. 170; J. Zaborowska-Musiał, *Epigramy Macieja*

Równie istotne były próby szukania nowych kontekstów twórczości Zygmunta Krasińskiego. Wiązały się one zarówno z obchodami 140-lecia śmierci wieszcz (w czasie konferencji i pokonferencyjnego tomu studiów)¹¹, jak też i jego najbliższych¹² oraz dziejów rodowej rezydencji - Opinogóry¹³.

Nie mniej uwagi poświęcono Cyprianowi Kamilowi Norwidowi. Historycy literatury starali się określić nową perspektywę twórczości poety u progu XXI wieku¹⁴. Dokonano także próby sytuowania wybranych aspektów twórczości autora *Quidama* w obszarach dyskursu i reinterpretacji literackich oraz kulturowych¹⁵. Badania nad literacką spuścizną Mazowsza objęły również i twórców z innych epok literackich. Wśród postaci, których pułtуска Uczelnia nie mogła pominąć był z racji swego pochodzenia i twórczości także Wiktor Gomulicki. Dokonano zatem pierwszej edycji pełnego i krytycznie opracowanego tekstu *Wspomnień niebieskiego mundurka*¹⁶. Podjęto się także analizy twórczości Gomulickiego i jej recepcji¹⁷. Nie od rzeczy będzie też dodać, że pracownia naukowa Biblioteki Głównej Akademii Humanistycznej nosi imię właśnie Wiktora Gomulickiego i nie brak w niej pamiątek po mazowieckim literacie. W dorobku badawczym Wydziału Filologii Polskiej AH nie brak też i analiz dokonań współczesnych poetów z Mazowsza, jak choćby Edwarda Kupiszewskiego (1940-2000). Jego twórczości, i to właśnie głównie w mazowieckim regionalnym aspekcie, Dorota Plucińska poświęciła ciekawą monografię, wydaną w mającej już swa renomę serii wydawniczej *Z ostem*¹⁸.

Dzieje Mazowsza rozumianego jako historyczny region Polski obrosły przez półtora stulecia w szereg mitów i stereotypów, którymi chętnie operowano nie tylko w historiografii. Stan badań jeszcze 15 lat

Kazimierza Sarbiewskiego, Pułtusk-Warszawa 2006, s. 309; Maciej Kazimierz Sarbiewski i jego epoka. *Próba syntezy*, pod red. J.Z. Lichańskiego, Pułtusk 2006, s. 270.

¹¹ *Piektó miłości. W 140 rocznicę śmierci Zygmunta Krasińskiego*, pod red. J. Rohozińskiego, Pułtusk 2000, s. 119.

¹² Z. Sudolski, *W błękitnym kręgu. Opowieść o Elizie z Branickich Krasińskiej i jej środowisku*, Pułtusk 2004, s. 669.

¹³ H. Tchórzewska-Kabata, *Ordynaci na Opinogórze*, Pułtusk - Opinogóra 2014, s. 207.

¹⁴ *Norwid z perspektywy XXI wieku*, pod red. J. Rohozińskiego, Pułtusk 2003, s. 357.

¹⁵ D. Plucińska, *Norwida koncepcja literatury. Obszary dyskursu i reinterpretacji: gatunki, kategorie konwencje*, Pułtusk-Warszawa 2013, s. 294.

¹⁶ W. Gomulicki, *Wspomnienia niebieskiego mundurka*, Pułtusk 2007, s. 346.

¹⁷ Wiktor Gomulicki, *Problemy twórczości i jej recepcji*, pod red. J. Rohozińskiego, Pułtusk 1999, s.126.

¹⁸ D. Plucińska, *Literatura na prowincji. Granice, formy, konteksty. Przykład Edwarda Kupiszewskiego*, Pułtusk 2010, s. 623.

temu był jednak taki, że Mazowsze jako jedyna historyczna dzielnica Polski nie posiadała pełnej i nowoczesnej syntezy swych dziejów¹⁹. Sytuacja ta zaczęła się jednak systematycznie zmieniać. Najlepiej unaoczniają to podjęte przez Akademię Humanistyczną starania zmierzające do przygotowania pierwszej, pięciotomowej edycji Dziejów Mazowsza. W tym ogromnym przedsięwzięciu uczestniczy łącznie prawie 50 autorów z różnych ośrodków naukowych, a dotychczasowa objętość dzieła to ponad 2700 stron. Dotychczas ukazały się: stanowiący poprawianą wersję przywoływanej wcześniej publikacji tom I (do roku 1526)²⁰. Tom II, obejmujący lata 1526-1795 w chwili pisania niniejszego tekstu schodzi z pars drukarskich²¹. Od kilku lat w obiegu naukowym funkcjonuje natomiast tom III odnoszący się do epoki zaborów²². Podobnie rzecz ma się z tomem IV, ujmującym swym zakresem chronologicznym historię Mazowsza w okresie dwudziestolecia międzywojennego²³. W przygotowaniu zaś znajduje się tom V, traktujący o dziejach najnowszych Mazowsza, które na wielu obszarach badawczych stanowią niemal przysłowiową terra incognita. Dzieło to stanowi chyba najistotniejszy wkład Akademii w badania nad historią Mazowsza i wzbudza żywe zainteresowanie badaczy²⁴.

Historii Mazowsza w czasach staropolskich i dobie zaborów badacze z Wydziału Historycznego AH poświęcili także cały szereg konferencji, zainicjowanych przez Henryka Samsonowicza i Janusza Szczepańskiego. W swym założeniu miały one stanowić podbudowę do pracy nad syntezą i weryfikacją wielu już opublikowanych ustaleń. Dotyczyły one między innymi stanu i kierunków rozwoju miast mazowieckich od średniowiecza do XX wieku. Spojrzenie to pozwoliło wskazać między innymi na istotną rolę Mazowsza i jego ośrodków w handlu staropolskim oraz poruszyć skomplikowaną typologię miast

¹⁹ Pomijamy tu z oczywistych powodów szereg starszych opracowań, które albo ze względu na wiek, albo na metodę nie spełniają współczesnych standardów naukowych, jak choćby: F.A. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza za panowania książąt*, I wyd. Warszawa 1858, Wł. Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków 1906, B. Dymek, *Mazowsze do 1247 roku: zarys dziejów*, Warszawa 1995. Wyjątek w tym względzie stanowiła z pewnością praca: *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, pod red. A. Gieysztor i H. Samsonowicza, Warszawa 1994.

²⁰ *Dzieje Mazowsza*, T.I, pod red. H. Samsonowicza, Pułtusk 2006, s. 609.

²¹ *Dzieje Mazowsza*, T. II (1526-1795), pod red. J. Tyszkiewicza (ok. 30 arkuszy) - w druku.

²² *Dzieje Mazowsza*, T. III (1795-1918), pod red. J. Szczepańskiego, Pułtusk 2012, s. 902.

²³ *Dzieje Mazowsza*, T. IV (1918-1939), pod red. J. Szczepańskiego, Pułtusk 2010, 677.

²⁴ Por.: A. Szwarz, *Dzieje Mazowsza*, T.III, „Acta Poloniae Historica”, Vol.105 (2012), s. 207-214.

mazowieckich i jej genezy²⁵. Dzieje miast mazowieckich w XIX i początkach XX wieku, wraz ze wskazaniem przyczyn i kierunków rozwoju lub stagnacji podejmowane były w osobnym studium²⁶. Studia te dotyczyły zagadnień społecznych, gospodarczych, demograficznych, ochrony zdrowia i przemian krajobrazu kulturowego.

Warto w tym miejscu dodać, że coraz liczniejszą grupę badaczy Mazowsza stanowią doktoranci Wydziału Historycznego. Wśród tematów dysertacji doktorskich monograficzne badania nad różnymi aspektami dziejów Mazowsza stanowią jeden z głównych obszarów badawczych. Część obronionych już prac została ogłoszona drukiem i funkcjonuje w obiegu naukowym²⁷.

Szereg mitów i stereotypów dotyczących Mazowsza w czasach staropolskich weryfikowały organizowane przez Wydział Historyczny konferencje. W ich wyniku wiemy już dziś, że poziom kultury politycznej szlachty mazowieckiej nie był tak niski, jak tego chciał niegdyś Władysław Smoleński²⁸. Zweryfikowano też pogląd na mitycznie liczny udział Mazurów w wolnych elekcjach²⁹. Szczegółowej analizie poddano również proces integracji Mazowsza z Koroną w XVI- XVII wieku³⁰. Sporo miejsca poświęcono również badaniom z zakresu biografistyki. Szczególnie widać to na przykładzie obchodów Roku Księdza Piotra Skargi, który stał się dobrą okazją do przypomnienia mazowieckiego rodowodu wybitnego polskiego kaznodziei³¹. Gdy idzie o biografistykę, to duże uznanie zyskała również okazale wydana praca poświęcona biskupowi płockiemu Andrzejowi Noskowskiemu³². Natomiast mit o rzekomo słabym wykształceniu szlachty mazowieckiej został poddany

²⁵ *Handel Mazowsza w epoce staropolskiej: perspektywy rynków lokalnych, regionalnych i międzynarodowego*, pod red. H. Samsonowicza i R. Lolo, Pułtusk 2008, s. 102. Tej samej problematyki dotyczyła zorganizowana 28 września 2009 r. przez Wydział Historyczny AH konferencja naukowa „Miasta mazowieckie w epoce nowożytnej. Typologia, specyfika i kierunki rozwojowe”.

²⁶ *Miasta Mazowsza w XIX i XX wieku. Wybrane zagadnienia społeczno-gospodarcze i kulturowe (do 1939 r.)*, pod red. J. Szczepańskiego i R. Turkowskiego, Pułtusk - Warszawa 2013, s. 344.

²⁷ Wybrane tytułem przykładu prace: L. Kłos, *Mińsk Mazowiecki: miasto i powiat w drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010, s. 271; M. Pakuła, *Obiekty garnizonu Zegrze 1890-1939, Zegrze 2014*, s. 66; M. Milewska, *Ochrona zdrowia w guberni płockiej 1865-1915*, Pułtusk 2012, s. 307; W. Pela, *Historia badań archeologicznych i architektonicznych dawnej Warszawy*, Warszawa 2013, s. 339.

²⁸ *Mazowsze na pograniczu kultur w średniowieczu i nowożytności*, pod red. M. Dygo, Pułtusk 2007, s. 186.

²⁹ J. Dziegielewski, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573-1674*, Pułtusk 2003.

³⁰ *Mazowsze w procesach integracyjnych i dezintegracyjnych w Rzeczypospolitej XVI-XVII wieku. Studia i szkice*, pod red. J. Dziegielewskiego, Warszawa 2010, wyd. ASPRA JR, s. 247.

³¹ *Piotr Skarga SJ- kaznodzieja z Mazowsza*, pod red. A. Koseskiego i R. Lolo, Pułtusk 2013, s. 150.

³² *Renesans na Mazowszu: Andrzej Noskowski biskup płocki*, pod red. A. Koseskiego, K. Ostrowskiego i L. Sobieraja, Pułtusk 2011, wyd. Typografia Pułtusk, s. 152.

w wątpliwość dzięki pracy na temat działalności kolegów jezuickich w diecezji płockiej³³.

Wśród istotnych dla dziejów Mazowsza problemów badawczych nie brakło również problemów związanych z historią Żydów na Mazowszu. Podejmowano w tym względzie ciekawe debaty, jak na przykład ta zorganizowana przez Wydział Nauk Politycznych we współpracy z MSZ - Zespół ds. Polskiej Prezydencji w Grupie Roboczej (Task Force) ds. Międzynarodowej Współpracy w Dziedzinie Edukacji, Pamięci i Badań nad Holocaustem. Odbyla się ona dnia 7 kwietnia 2006 roku, a dotyczyła gorącego wówczas tematu *Zagłada ludności żydowskiej na Mazowszu w latach II wojny światowej*. Równie istotne znaczenie dla tej problematyki ma niewątpliwie przygotowana przez Janusza Szczepańskiego, a wydana przez AH, monografia *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX-XX wieku*³⁴.

Epoce napoleońskiej na Mazowszu swe opracowanie poświęcił zaś wieloletni współpracownik uczelnianego Ośrodka Studiów Epoki Napoleońskiej, nieodżałowanej pamięci Andrzej Nieuważny³⁵.

Historycy z Akademii Humanistycznej nie zapomnieli również o siedzibie Uczelni wiele swych publikacji poświęcając dziejom Pułtuska.

Opublikowano więc zbiór materiałów źródłowych do dziejów miasta w XIX-XX wieku³⁶ czy też pułtuski słownik biograficzny³⁷. Obecnie do druku złożona została obszerna, dwutomowa monografia dziejów Pułtuska, w większości przygotowana przez pracowników naukowych Wydziału Historycznego AH.

Nie można też nie wspomnieć o szeroko rozwijającej się współpracy z mazowieckimi muzeami. Pracownicy naukowcy Akademii Humanistycznej zasiadają w radach naukowych wielu mazowieckich muzeów. Uczelnia wydaje też w kooperacji z pracownikami badawczymi placówek

³³ R. Lolo, *Towarzystwo Jezusowe w diecezji płockiej 1566-1773. Studium koegzystencji w dobie recepcji reformy trydenckiej*, Pułtusk 2013, s. 281.

³⁴ J. Szczepański, *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX-XX wieku*, Pułtusk 2005, s. 615.

³⁵ A. Nieuważny, *Napoleon na Mazowszu. Bitwy pod Pułtuskiem i Gołyminem 1806-1807*, Pułtusk 2007, s. 96.

³⁶ *Pułtusk w XIX-XX wieku : materiały źródłowe 1795-1956*, oprac. A. Koseski J. Szczepański, Pułtusk 2003, s. 400.

³⁷ T. Kowalski J. Młodyński, J. Szczepański, *Wpisani w historię Pułtuska: słownik biograficzny*, Pułtusk 2001, s. 389; T. Kowalski J. Młodyński J. Szczepański, *Wpisani w historię Pułtuska: słownik biograficzny - suplement*, Pułtusk 2002, s. 78.

muzealnych liczne publikacje³⁸. Nie brak też współpracy przy organizacji konferencji. Dnia 19-21 września 2011 roku odbyły się obchody jubileuszu 190-lecia Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Wydział Historyczny był współorganizatorem sesji naukowych, będących częścią obchodów: *Ludność obcoetniczna na północnym mazowszu w minionym tysiącleciu* (19 września) oraz *Muzeum regionalne. Program kompletny!* (20 września). Akademia stała się też miejscem szeroko zakrojonej debaty mazowieckiego środowiska muzealników na temat przyszłości i tożsamości muzeów regionalnych. W dniach 14-16 września 2010 roku razem z Polskim Narodowym Komitetem Międzynarodowej Rady Muzeów ICOM oraz Stowarzyszeniem Muzealników Polskich zorganizowano konferencję *Muzea regionalne. Jaka przyszłość?*, której pokłosem był ceniony w środowisku muzealniczym pokonferencyjny tom³⁹.

Oddzielne miejsce poświęcić trzeba mazowieckim periodykom naukowym i seriom wydawniczym, jakie ukazują się w wydawnictwie Akademii Humanistycznej, a dotyczą Mazowsza. Miniony rok był już dziewiątym od momentu ukazywania się kwartalnika, którego tytuł mówi sam za siebie. Są to oczywiście „Studia Mazowieckie” od kilku lat wydawane wspólnie z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Ciechanowie. Od 2013 roku AH współwydaje także „Rocznik Mazowiecki”. Wspominano już o wznowieniu serii wydawniczej *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*. Do chwili obecnej Akademia we współpracy z samorządem Pułtusk przygotowała tomy III-X⁴⁰.

Zupełnie nową inicjatywą było zorganizowanie we wrześniu 2014 roku w Akademii I Forum Badaczy Mazowsza. W swym założeniu miało ono z jednej strony dokonać przeglądu stanu i perspektyw badań nad dziejami Mazowsza. W przedsięwzięciu tym uczestniczyli przedstawiciele Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych, Instytutu

³⁸ Znow tylko tytułem przykładu: z Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie: *Rola szlachty mazowieckiej w kształtowaniu polskiego krajobrazu kulturowego*, pod red. A. Koseskiego i in, Ciechanów 2000, s. 316; I. Kotowicz- Borowy, *Honor to nie tylko słowo. Studium tożsamości kulturowej drobnej szlachty północnego Mazowsza*, Pułtusk 2005, s. 162; z Muzeum Regionalnym w Pułtusku: *Ecclesia et Civitas. Kościół w przestrzeni i kulturze miejskiej na przykładzie Pułtusk. Materiały z ogólnopolskiej sesji konserwatorskiej. Pułtusk, wrzesień 2009*, pod red. R. Lolo, Pułtusk 2009, s. 112.

³⁹ *Muzea regionalne. Jaka przyszłość? Ogólnopolska Konferencja Muzeów Regionalnych*, Pułtusk, 14-15 września 2010, pod red. K. Łukawskiego, Pułtusk 2010, s. 211.

⁴⁰ K. Łukawski, *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu- bibliografia zawartości tomów I-IX w: Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, T.X, pod red. J. Szczepańskiego, Pułtusk 2014, s. 323-330.

Historii PAN im. Tadeusza Manteufla, historycy Kościoła i badacze z kilku ośrodków zajmujących się historią Mazowsza. Z drugiej strony Forum zgromadziło przedstawicieli ponad dwudziestu regionalnych towarzystw naukowych i kulturalnych. Dla tych środowisk AH stała się pierwszą od wielu lat płaszczyzną wymiany doświadczeń i pokazania swego wcale niemałego dorobku. Ze względu na obszerność zebranych materiałów tom pokonferencyjny jest jeszcze w chwili obecnej w przygotowaniu.

Jak zaznaczono na wstępie nie sposób w krótkim artykule wymienić wszystkich badań, inicjatyw i publikacji. Gdy idzie o te ostatnie, zainteresowanych odsyłamy do „Studiów Mazowieckich”⁴¹. Pozostaje więc jedynie wyrazić nadzieję, że w kooperacji z innymi ośrodkami naukowymi przez kolejne dekady Akademia nadal będzie przyczyniać się do poznania przeszłości, kultury i teraźniejszości Mazowsza.

⁴¹ *Przegląd publikacji Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztor w latach 1995-2013*, oprac. red., „Studia Mazowieckie”, R.IX/XXIII (2014), nr 4., s. 165-171.

Regionalizm a dydaktyka historii

Streszczenie

Historia regionalna od dawna jest przedmiotem zainteresowania historyków. Obecnie w regionalistyka, której celem jest poznawanie historii własnego regionu nie straciła na znaczeniu, a wręcz przeciwnie przeżywa renesans. Cele edukacji historycznej wynikające z podstawy programowej powodują, że na nauczycielach spoczywa ogromna odpowiedzialność edukacji młodego pokolenia w zakresie również edukacji regionalnej. Kształcenie regionalne powinno być poprzedzone analizą możliwości szkoły, nauczyciela jak i uczniów. Treści dotyczące zagadnień regionalnych muszą być dostosowane do danego etapu edukacyjnego. Należy jednak podkreślić, że w dobie powszechnej informatyzacji zainteresować uczniów historią i jej wartościami nie jest łatwo. Często, działania nauczycieli w tym zakresie okazują się być mało skuteczne. Wynika to z faktu, że ciągłe zapamiętywanie faktów, dat wydarzeń, postanowień traktatów doprowadziło do powszechnego wśród uczniów przekonania, że historia to przedmiot anachroniczny i nieprzydatny życiowo. Jednym ze sposobów zwiększania motywacji uczniów w zakresie poznawania przeszłości może być właśnie historia regionalna. Historia regionalna, stanowi więc ważny element kształcenia historycznego. Popularyzacja regionalizmu w oparciu o metody aktywizujące, w połączeniu z nowoczesnymi technologiami powinna być stałym elementem pracy każdego nauczyciela historii.

Słowa kluczowe: regionalizm, historia regionalna, dydaktyka historii

Regionalism and the teaching of history

Summary

Regional history has long been a subject of interest to historians. Currently in regionalism, which aim is to explore the history of their own region not only has not lost its importance, but is experiencing a renaissance. Objectives of historical education core curriculum put a huge responsibility of educating the younger generation on the teachers, also in the field of regional education. Regional education should be preceded by an analysis of the possibility of schools, teachers and students' abilities. Content on regional issues must be adapted to the particular stage of education. It should be noted, however, that in the age of universal computerization it is not easy to raise students' interest in history and its values. Often, the activities of teachers in this area appear to be ineffective. This is due to the fact that the continuous memorizing facts, dates, events, treaties led to the widespread belief among students that history is the subject of an anachronistic and useless in life. One of the ways to increase student motivation in terms of learning about the past can be just regional history. Regional history, is therefore an important element of historical education. Popularization of regionalism basing on activating methods in combination with modern technologies should be a regular part of every history teacher's work.

Keywords: regionalism, regional history, didactics of history

Historia regionalna od dawna jest przedmiotem zainteresowania historyków. Obecnie w zakresie badań naukowych i dydaktycznych regionalizm, którego celem jest poznawanie historii własnego regionu nie stracił na znaczeniu, a wręcz przeciwnie przeżywa renesans. Redefinicja pojęcia historii regionalnej, powstanie nowych kierunków w historiografii oraz aktywność lokalnych środowisk to główne przyczyny, które doprowadziły do wzrostu zainteresowania przeszłością regionu. Z uwagi na fakt, że regionaliści opierali swoje tezy na przypadkowo znalezionych źródłach i własnym doświadczeniu, a pomijali warsztat badawczy historyka, historia regionalna przez długi czas pozostawała na marginesie edukacji historycznej. Często traktowano ją jako dodatek do historii narodowej i powszechnej oraz wyraz lokalnego patriotyzmu i wiązano

z działalnością amatorską¹. Zabytki i pamiątki dotyczące lokalnej historii były postrzegane bardziej jako wyraz zbieractwa historycznego niż dążenie do poznania przeszłości najbliższej okolicy.

Pojęciem „regionalizm” po raz pierwszy posłużył się Leon de Berluc-Perussis we Francji w 1874 roku, ale jego definicja, upowszechniła się dopiero około 1892 roku². Pełny rozwój regionalizmu to schyłek XIX wieku. W tym czasie występowały silne zarówno gospodarczo jak i politycznie grupy myślące kategoriami lokalnymi i regionalnymi³. Regionalizm związany był nie tylko z przeszłością historyczną danego obszaru, ale też z działalnością gospodarczą, kulturową i polityczną⁴. Przywiązanie ludności do danego obszaru prowadziło z kolei do powstania określonej więzi, która skłoniła mieszkańców do badania jego przeszłości historycznej⁵. Regionalizm od samego początku promował odrębność etniczną, językową, kulturową i historyczną⁶ we wszystkich aspektach życia i przez różne podmioty życia społecznego, politycznego i gospodarczego⁷.

Rozwój nauk historycznych spowodował, że XX wieku historię regionalną zaczęto traktować jako samodzielną dyscyplinę historyczną, która od historii narodowej i powszechnej różniła się tylko zakresem badań. Pogląd ten doprowadził do redefinicji pojęć „historia regionalna” i „historia lokalna” oraz w znacznym stopniu wpłynął na ich unaukowie-
nie⁸. Od tego momentu historię regionalną zaczęto rozumieć jako dzieje jednostek terytorialnych wchodzących w skład większego terenu, ale posiadających własne, specyficzne cechy⁹. Wśród polskich historyków przeważało przekonanie, że historia lokalna to przeszłość obszarów

¹ J. Topolski, *Wielkopolska w rozwoju historycznym – warunki postępu badań, stan wiedzy i postulaty badawcze*, „Kronika Wielkopolski” 1975, nr 1, s. 24.

² J. Damrosz, *Region i regionalizm (studium interdyscyplinarne)*, Warszawa 1987, s. 81-82.

³ S. Bednarek, *Współczesne idee regionalizmu*, w: *Biblioteka a regionalizm. Materiały konferencyjne 1996-1998*, pod red. J. Słowika, E. Niechcay-Nowickiej, Wrocław 1999, s. 5-15.

⁴ E. Chudziński, *Wprowadzenie*, w: *Regionalizm – lokalizm – media*, pod red. E. Chudzińskiego, Warszawa/Bochnia 2001, s. 5-6.

⁵ S. Gawlik, *Tradycyjność i współczesność w pojmowaniu regionalizmu*, w: *Szkola a regionalizm*, pod red. A. Kociszewski, A. Omelaniuk, W. Pilarczyk, Ciechanów 1996, s. 92-94; M.S. Szczepański, *Tożsamość regionalna – w kręgu pojęć podstawowych*, w: *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby*, pod red. A. Matczak, Łódź/Ciechanów 1999, s. 13-14; T. Czyż, *Region – regionalizacja - regionalizm*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1992, nr 2, s. 14.

⁶ A. Omelaniuk, *Historia w ruchu regionalnym*, Wrocław/Ciechanów 2001, s. 10-13.

⁷ K. Kwaśniewski, *Integracja społeczności regionalnej*, Opole 1987, s. 66-68.

⁸ A. Stępnik, *Trzy modele historii regionalnej w nauczaniu szkolnym*, „Kultura i Historia” 2002, nr 3, s. 131.

⁹ Tenże, *Stan i potrzeby w zakresie teoretycznej refleksji nad historią regionalną*, w: *Warsztat pracy nauczyciela historii*, pod red. A. Zieleckiego, Rzeszów 1988, s. 157-162.

mniej niż państwo. Z tego powodu historię regionalną utożsamiano z pojęciem regionu historycznego i traktowano jako historię terytorium zamieszkałego przez ludzi związanych wspólnymi dziejami¹⁰. Szybko okazało się jednak, że nie wszystkie jednostki terytorialne spełniają powyższe kryterium, dlatego przyjęto, że przedmiotem narracji historycznej jest mała społeczność, która ze względu na zajmowane terytorium tworzy całość. Historia regionalna to nic innego jak zbiór różnych faktów, których cechą wspólną jest, to że miały miejsce na określonym terytorium.¹¹

Rozwój badań naukowych w zakresie historii regionalnej i odnośnienie jej do całości dziejów narodu i państwa spowodowały, że regionalistyka przeszła od modelu historiografii tradycyjnej do nowoczesnej, z amatorszczyzny stała się elementem historycznej całości¹². Dziś określenie „region” dotyczy jednostki podziału terytorialnego, zaś „regionalizm” obejmuje procesy w różnych aspektach życia¹³. Regionalizm to wiedza o regionie, o ludności zamieszkującej dany obszar, to jego opis przeszłości i teraźniejszości, to popularyzowanie wiedzy o regionie. Regionalizm zaś w edukacji szkolnej to ukierunkowanie procesu edukacji na poznawanie przez uczniów otaczającej ich rzeczywistości, zrozumienia jej, akceptowania i opisywania¹⁴.

Zgodnie z założeniami dokumentów oświatowych jednym z celów edukacji szkolnej jest wszechstronny rozwój ucznia oraz realizacja przez nauczycieli zadań w zakresie nauczania, kształtowania umiejętności i wychowania¹⁵. Podstawa programowa kształcenia ogólnego w zakresie nauczania historii i społeczeństwa w szkole podstawowej oraz historii w gimnazjum wśród celów edukacyjnych i zadań szkoły wymienia: rozwijanie poczucia przynależności do grupy rodzinnej, lokalnej, etnicznej, do narodu, państwa oraz społeczności europejskiej i światowej.

¹⁰ J. Topolski, *Marksizm i historia*, Warszawa 1977, s. 430.

¹¹ J. Maternicki, *Szkolne kola historyczne*, Warszawa 1966, s. 40.

¹² A. Stępnik, *Trzy modele...*, s. 132.

¹³ T. Czyż, *Region i regionalizacja w geografii*, w: *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1980, s. 634; A. Stogowska, *Regionalizm prąd umysłowy XIX i XX wieku*, „Edukacja Dorosłych” 2000, nr 1, s. 63-70; I. Sagan, *Współczesne studia regionalne – teoria i metodologia, a także praktyka*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2004, nr 2, s. 32; K. Kwaśniewski, *Elementy teorii regionalizmu*, w: *Region, regionalizm i rzeczywistość*, pod red. K. Handke, Warszawa 1993, s. 71-77.

¹⁴ A. Zielecki, *Regionalizm w reformowanej polskiej szkole*, w: *Materiały z sesji popularno-naukowej „Szkoła a regionalizm”*, Jasło 1999, s. 23.

¹⁵ *Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych i gimnazjów*, Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 6 XI 2003r., (Dz. U. nr 210, poz. 2041).

W dalszej części tego dokumentu jest mowa o konieczności kształtowania świadomej postawy obywatelskiej motywującej do odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu społecznym i publicznym oraz kształtowania szacunku dla własnego państwa i zapoznanie z wartościami mającymi istotny motyw na działalność indywidualną i publiczną. W toku edukacji historycznej uczniowie powinni też rozwijać zainteresowania przeszłością rodziny i narodu oraz pogłębiać i umacniać postawy patriotyczne¹⁶.

Edukacja regionalna jest zgodna z założeniami podstawy programowej oraz wpływa pozytywnie na rozwijanie umiejętności poznawczych, kształcących i wychowawczych. Należy też zwrócić uwagę na walory dydaktyczne regionalizmu w edukacji historycznej. Historia regionalna pozwala płynnie przechodzić od „od bliższego do dalszego”, czyli przyczynia się do konkretyzacji treści kształcenia. Zagadnienia z zakresu historii regionalnej mogą być płaszczyzną służącą do przybliżania i wyjaśniania uczniom ogólnych zjawisk i procesów historycznych. Emocjonalny związek ucznia z regionem i jego historią powoduje że tematyka lokalna ma większe oddziaływanie dydaktyczne. Obecnie duży nacisk w edukacji szkolnej kładzie się na cele wychowawcze i kształcące. Z uwagi na fakt, że historia regionalna wzmacnia poczucie więzi z miejscem urodzenia i zamieszkania, podkreśla konieczność przestrzegania norm i zasad tolerancji, uczy odpowiedzialności za swoje czyny oraz mobilizuje do pracy na rzecz własnego środowiska nie sposób oddzielić ją od walorów wychowawczych. Edukacja historyczna w zakresie wiedzy o regionie poza aspektem dydaktycznym, realizuje też aspekt wychowawczy – kształtuje szacunek do dziedzictwa kulturowego oraz wzmacnia więzi emocjonalne młodego pokolenia ze środowiskiem lokalnym. Wymienione elementy wychowania patriotycznego i obywatelskiego przygotowują uczniów, do dalszej nauki, a także do aktywnego udziału w społeczności lokalnej. Historia regionalna odgrywa więc kluczową rolę w kształtowaniu myślenia kategoriami życia zbiorowego i pomaga zrozumieć związki między przeszłością historyczną danego regionu, a historią całej ojczyzny¹⁷.

Regionalizm poprzez różne oddziaływania edukacyjne wdraża uczniów do obserwacji zjawisk historycznych, doprowadza do zmiany ich osobowości i uwrażliwia na otaczającą rzeczywistość. Rozwijanie

¹⁶ Idem.

¹⁷ J. Maternicki, *Szkolna edukacja historyczna*, w: *Dydaktyka historii*, pod red. J. Maternickiego, C. Majorjorka i A. Suchońskiego, Warszawa 1993, s. 197.

umiejętności obserwacji przy pomocy historii regionalnej pomaga w kształtowaniu pojęcia czasu i przestrzeni, uczy świadomości historycznej, która umożliwia zrozumienie teraźniejszości i zachodzących w niej przemian. Regionalizm to nie tylko zgłębianie przeszłości, ale przede wszystkim aktywne współuczestnictwo w teraźniejszości¹⁸.

Budowanie więzi uczniów z regionem pogłębia ich przywiązanie do rodzinnych miejsc, umożliwia bezpośrednie zetknięcie z dawnymi formami życia społecznego i gospodarczego, ułatwia konkretyzowanie i łączenie faktów historycznych, a tym samym wpływa na efektywność edukacji historycznej. Nauczanie historii w oparciu o regionalizm odciąża uczniów od pamięciowego uczenia się i zwiększa atrakcyjność poznawanych treści. Zastosowanie nowoczesnych technologii w badaniach nad historią regionalną pozwoliło na lepsze zilustrowanie procesów historycznych oraz wyodrębnienie cech charakterystycznych dla danego regionu. Z tego powodu regionalizm w odgrywa istotną rolę w kształtowaniu pojęć historycznych.

Cele edukacji historycznej wynikające z podstawy programowej powodują, że na nauczycielach spoczywa ogromna odpowiedzialność edukacji młodego pokolenia również w zakresie edukacji regionalnej. Kształcenie regionalne powinno być więc poprzedzone analizą możliwości szkoły, nauczycieli jak i uczniów. Treści dotyczące zagadnień regionalnych muszą być dostosowane do danego etapu edukacyjnego. Należy jednak podkreślić, że w dobie powszechnej informatyzacji zainteresować uczniów historią i jej wartościami nie jest łatwo. Często, działania nauczycieli w tym zakresie okazują się być mało skuteczne. Ciągłe zapamiętywanie faktów, dat wydarzeń, postanowień traktatów doprowadziło do powszechnego wśród uczniów przekonania, że historia to przedmiot anachroniczny i nieprzydatny życiowo. Jednym ze sposobów zwiększania motywacji uczniów w zakresie poznawania przeszłości może być właśnie historia regionalna.

Regionalizm w procesie dydaktycznym rozbudza zainteresowania uczniów, inspirowane do samodzielnych poszukiwań, pomaga w przyswajaniu wiedzy i kształtuje postawy akceptowane społecznie. Nauka przez pryzmat regionu oznacza w praktyce proces integracji ucznia z regionem, czyli zapoznanie uczniów z historią w taki sposób, aby potrafili się

¹⁸ I. Czachorowska, *Wykorzystanie tradycji regionalnych w kształtowaniu postaw patriotycznych młodego pokolenia*, „Widomości Historyczne” 1978, nr 1, s. 37-40.

z identyfikować z miejscem zamieszkania¹⁹. Efektywność edukacji w zakresie historii regionalnej zależy też od stosowanych środków dydaktycznych. Obecnie nauczyciele historii mają do dyspozycji wiele pomocy służących popularyzacji wiedzy historycznej o regionie np. filmy, albumy, foldery, przewodniki, opracowania monograficzne²⁰. W tym miejscu należy podkreślić, że inicjatorami akcji wydawniczej tych materiałów są lokalne towarzystwa regionalne.

Podstawa programowa nie daje jednak odpowiedzi na pytanie: jak realizować zagadnienia z zakresu historii regionalnej? Pełnej odpowiedzi na to pytanie nie ma też w „Zalecanych warunkach i sposobach realizacji”, które zawierają ogólne sformułowania dotyczące realizacji podstawy programowej. Nauczyciel musi więc sam dobierać formy i metody pracy uwzględniając możliwości i umiejętności swoich uczniów. Wielu nauczycieli historii nie czuje się jednak na siłach, by elementy regionalizmu zrealizować w oparciu o posiadaną wiedzę lub własne badania. W tej sytuacji nauczyciele korzystają z pomocy dydaktycznych oferowanych przez różne instytucje. Należy jednak podkreślić, że proces edukacji regionalnej w dużym stopniu zależy od nauczyciela i stosowanych przez niego metod i środków dydaktycznych. Stereotypowe myślenie o historii regionalnej powoduje, że jej edukację ogranicza się wciąż tylko do elementów wykładu i zeszytów ćwiczeń. Brak fachowego podejścia do materiałów źródłowych, a zwłaszcza łączenie faktów historycznych z miejscową legendą i budzenie emocji poprzez posługiwanie się symbolami oddziaływującym na wyobraźnię i brak przestrzegania zasad metodologicznych nie służą edukacji regionalnej w ramach lekcji historii.

W procesie edukacji historycznej młodzieży należy zwrócić uwagę na kształtowanie umiejętności korzystania z różnych dostępnych środków wzbogacania wiedzy o regionie. Edukacja historyczna uwzględniająca elementy regionalizmu nie może ograniczać się tylko do podręcznika. Uczniom należy wskazywać teksty źródłowe, opracowania naukowe i popularnonaukowe, czasopisma regionalne, pamiętniki, relacje i dokumenty po to by edukacja regionalna w całym procesie dydaktycznym, kojarzyła się z przyjemnością, a nie tylko obowiązkiem. Historycy nie

¹⁹ E. Rosner, *Region a szkoła*, w: *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, pod red. S. Bednaraka, Wrocław 1994, s. 122.

²⁰ S. Dąbrowski, *Rola i zadania Towarzystw regionalnych w dziedzinie edukacji historycznej*, w: *Regionalizm polski u progu XXI wieku*, pod red. S. Bednarek, Wrocław 1994, s. 116.

mogą jednak narzekać na brak źródeł do regionalnej edukacji historycznej. Miejscowe zabytki, muzea, archiwa, prywatne pamiątki, relacje uczestników wydarzeń, materiał ilustracyjny, prasa regionalna, monografie, kroniki to prawdziwa skarbnica materiału regionalnego. Szczególne znaczenie mają jednak źródła historyczne zgromadzone w muzeach, ponieważ największe efekty w zakresie edukacji regionalnej przynoszą źródła materialne bezpośrednio dostępne dla ucznia. Kontakt ucznia z zabytkami regionu jest więc bardzo ważny. W poznawaniu historii regionalnej istotna jest nie tylko umiejętność czytania, analizowania i interpretowania tekstów historycznych, ale też istotna jest kwestia zachęcania uczniów, do własnej pracy twórczej. Efektem takiej pracy mogą być notatki oraz krótkie artykuły do gazetki szkolnej. Kształtowanie umiejętności korzystania z bibliografii, katalogu i sporządzania notatek jest jednak procesem długofalowym i rozłożonym w czasie.

Zagadnienia z zakresu historii regionalnej pozwalają nie tylko na stosowanie bardziej atrakcyjnych i aktywizujących metod nauczania, ale również na prowadzenie procesu dydaktycznego poza terenem szkoły. Wycieczki i dokumentacja lokalnych zabytków rozwijają zainteresowania historyczne uczniów, ich samodzielność oraz dają możliwość doświadczenia pracy badawczej. Potencjał historii regionalnej w edukacji historycznej jest bardzo duży, ale jego wykorzystanie zależy przede wszystkim od nauczyciela historii. Czynniki regionalny w nauczaniu historii daje duże możliwości, pozwala nauczycielowi wejść w rolę nowatora i eksperymentować w doborze metod nauczania. Wśród metod nauczania bardziej efektywne są te, które opierają się na samodzielności intelektualnej uczniów i ich inicjatywach w poszukiwaniu źródeł historycznych do wykonania zadań. Nauczyciel w tym przypadku ogranicza się do tylko do roli organizatora, kierownika, doradcy uczniów pozostawiając im zupełną swobodę w planowaniu i przebiegu pracy.

Cele edukacji historycznej uwzględniającej regionalizm można osiągnąć poprzez stosowanie aktywizujących metod nauczania²¹. Z uwagi na ich różnorodność należy zaznaczyć, że dla nauczania historii największe znaczenie mają: burza mózgów, drzewo decyzyjne, metaplan, mapa mentalna, dyskusja punktowana, projekt, gry inscenizacyjne (drama, inscenizacje, symulacje), gry sytuacyjne i biograficzne, zabawy intelek-

²¹ I. Lewandowska, *Metody aktywizujące proces nauczania-uczenia się jako źródło kształtowania wartości w edukacji historycznej*, w: *Wartości w edukacji historycznej*, pod red. J. Rulka, Bydgoszcz 1999, s. 333-339.

tualne (krzyżówki, kalambury, rebusy), gry i programy komputerowe²². W realizacji zagadnień dotyczących historii regionalnej szczególnie przydatną jest metoda projektów²³. W przypadku regionalizmu uczniowie mogą realizować zarówno projekt badawczy jak i projekt działania lokalnego. Pierwszy z wymienionych polega na przeprowadzeniu przez uczniów pod kierunkiem nauczyciela pracy badawczej i zaprezentowania jej efektów. Drugi, na podjęciu określonych działań na terenie szkoły lub w środowisku lokalnym np. opieka nad szkolnymi izbami pamięci.

Różnorodność form i tematów projektów oraz ich obszerność powodują, że praca nad projektem z zakresu historii regionalnej musi być długofalowa i rozłożona w czasie. Bez względu na to czy uczniowie wykonują projekt indywidualny czy grupowy etapy jego realizacji są takie same, czyli: wybór zagadnienia, określenie celów, zawarcie kontraktu z uczniami, opracowanie programu projektu i harmonogramu działań, realizacja, prezentacja i ocena projektu²⁴.

Największym zainteresowaniem wśród uczniów cieszą się projekty związane z ich miejscem zamieszkania. Projekty, zwłaszcza te, których prezentacja ma charakter multimedialny mogą być realizowane zarówno przez uczniów w gimnazjum jak i szkołach ponadgimnazjalnych. Pamiętając o dostosowaniu metod i form pracy nad projektem do rozwoju psychofizycznego uczniów i ich umiejętności prezentacja projektu w przypadku uczniów starszych klas szkoły podstawowej może mieć postać albumu, plakatu, rysunku czy fotografii.

Nie ma wątpliwości co do tego, że metoda projektów z zakresu historii regionalnej jest dobrym narzędziem popularyzacji wiedzy o regionie, kształtuje postawy patriotyczne, wzmacnia więź z regionem, budzi szacunek dla osiągnięć poprzednich pokoleń oraz uświadamia potrzebę pielęgnowania dziedzictwa kulturowego. Metoda projektów w edukacji regionalnej rozwija nie tylko myślenie historyczne i przyczynowo-skutkowe, ale doskonali też umiejętność analizy i interpretacji różnych źródeł historycznych. Edukacja regionalna metodą

²² E. Brudnik, A. Moszyńska, B. Owczarska, *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie. Przewodnik po metodach aktywizujących*, Kielce 2000.

²³ Metodzie projektów poświęconych jest wiele opracowań np.: A. Paprocka, L. Nowak, *Projekt edukacyjny*, Kielce 2002; B. Zając, *Metoda projektów jako strategia postępowania dydaktycznego w liceum profilowanym*, Łódź 2002; S. Głowacki, *Metoda projektów jako narzędzie integracji*, Kielce 1999; J. Królikowski, *Projekt edukacyjny – materiały dla zespołów międzyprzedmiotowych*, Warszawa 2000; A. Mikina, *Metoda projektów w kreowaniu przedsiębiorczych postaw uczniów*, Warszawa 1997.

²⁴ E. Łoś, *Wykorzystanie metody projektów w kształceniu geograficznym i regionalnym*, Łódź 2003, s. 7.

projektów służy również rozwijaniu kompetencji kluczowych – umiejętność planowania, oceniania, współdziałania w zespole, twórczego rozwiązywania problemów, posługiwania się informacjami z różnych źródeł i technologią informacyjną. Poznawanie historii regionalnej przy pomocy metody projektów w efekcie służy także przygotowaniu młodzieży do aktywnego i odpowiedzialnego udziału w życiu społecznym i gospodarczym oraz pomaga w zrozumiały sposób dla młodego pokolenia upowszechniać wiedzę historyczną.

Badania nad procesem nauczania pokazały potrzebę włączenia regionalizmu do dydaktyki historii. Refleksja nad urozmaicaniem form i metod nauczania doprowadziła dydaktyków do wniosku, że najlepszym sposobem przekazywania uczniom wiedzy historycznej jest zetknięcie ich z realiami minionych dziejów. W tym celu zaczęto tworzyć plany wycieczek szkolnych, tak by najpierw uczniowie poznawali miejsca położone najbliżej szkoły, a następnie inne miejscowości leżące obrębie regionu. Do dnia dzisiejszego wycieczki do szkole są istotnym elementem edukacji regionalnej. Wycieczki, stwarzają uczniom możliwość poznawania lokalnych zwyczajów, zwiedzania miejsc wydarzeń historycznych i zabytkowych budowli. Poznawanie zabytków regionalnych odgrywa istotne znaczenie w edukacji historycznej, ponieważ rozbudza ono zainteresowanie uczniów historią narodową.

Elementy historii regionalnej mogą znaleźć zastosowanie w różnych częściach lekcji. Materiały dotyczące regionu mogą mieć charakter wprowadzający do tematu lekcji, stanowić jego punkt wyjścia, mogą być uzupełnieniem, ciekawostką w czasie lekcji lub służyć do podsumowania omawianej problematyki. Tematyka regionalna może również stanowić centrum zainteresowania uczniów, sprowadzając podręcznik jedynie do roli uzupełniającej danego zagadnienia przewidzianego w programie nauczania. Innym razem nauczyciel może umiejętnie powiązać tematykę regionalną z treściami z podstawy programowej lub oprzeć realizację danego zagadnienia programowego wyłącznie na materiałach regionalnych bez odwoływania się do podręcznika. Wreszcie materiały regionalne mogą być bardzo pomocne w czasie powtarzania, utrwalania i wiązania w całość różnych zagadnień omawianych na lekcjach w ciągu roku szkolnego²⁵.

²⁵ H. Krzyżewski, *Regionalizm w nauczaniu historii*, Warszawa 1962, s. 11-12.

Regionalistyczna edukacja historyczna, może też służyć jako baza spostrzeżeniowa, do dalszej edukacji historycznej ułatwiająca uczniom doskonalenie umiejętności rozumowania syntetyzującego i analitycznego. W gimnazjum kładzie się głównie nacisk na umiejętność analizowania i interpretowania tekstów źródłowych z zakresu historii Polski i powszechnej. Tekst źródłowe dotyczące historii regionalnej mogą więc być doskonałym materiałem uzupełniającym omawiane zagadnienia, co potwierdza fakt, że historia regionalna, która nie zawsze jest doceniana w edukacji szkolnej powinna stać się ważnym elementem kształcenia historycznego. Wydarzenia z historii lokalnej mogą być też obszarem służącym zarówno kształceniu określonych umiejętności poznawczych jak i rozwijaniu zainteresowań historycznych. Należy też zaznaczyć, że historia regionalna odgrywa istotną rolę w poznawaniu historii współczesnej, ponieważ pozwala ona na bezpośredni kontakt ze świadkami wydarzeń historycznych. Efektem odwoływania się na lekcjach historii do regionalizmu jest większa aktywność uczniów w czasie zajęć i lepsze rozumienie ogólnych zjawisk i procesów historycznych.

Warunkiem prawidłowego zapoznawania uczniów z tematyką regionalną jest właściwe, zarówno teoretyczne i metodologiczne przygotowanie nauczyciela, który musi znać historię własnego regionu, metodologię badań historycznych i stworzyć własny warsztat badawczy. Z tego powodu nauczyciel powinien gromadzić pamiątki oraz fachową literaturę dotyczącą dziejów regionu. Materiały te pomogą mu nie tylko w łączeniu tematyki lekcji z historią regionalną, ale z czasem mogą zostać wykorzystane w różny sposób w realizacji programów nauczania. Istotne znaczenie ma więc przygotowanie nauczyciela historii do samodzielnego prowadzenia badań naukowych w zakresie historii regionalnej. Praca badawcza dotycząca dziejów regionu pozwoli właściwie kierować przebiegiem procesu dydaktycznego, określić jej cel i formę pracy. Poprawne opracowanie materiałów regionalnych np. dokumentów czy przekazów ustnych dotyczących wydarzeń historycznych pod względem merytorycznym i metodologicznym jest niezbędnym warunkiem, by mogły być one zastosowane do celów edukacyjnych. Na warsztat pracy nauczyciela, składa się nie tylko jego wiedza merytoryczna i dydaktyczna, ale też pracownia, i jej wyposażenie w środki dydaktyczne i urządzenia techniczne. Podręczniki, słowniki, zbiory tekstów źródłowych, mapy ściennie, atlasy, obrazy przedstawiające miejsca historyczne i filmy o tematyce regionalnej powinny się znajdować w każdej pracowni

historycznej. W tworzenie warsztatu pracy nauczyciel może zaangażować też uczniów. Pamiątniki, listy, fotografie zachowane w ich domach wzbogacają proces dydaktyczny. Istotną rolę w edukacji historycznej w zakresie regionalizmu odgrywa także wyposażenie szkoły w środki audiowizualne, elektroniczne służące zarówno do przetwarzania informacji jak i rejestrowania.

Zbieranie i gromadzenie pamiątek dotyczących przeszłości regionu powinno odpowiadać potrzebom dydaktycznym szkoły oraz procesowi nauczania historii. Na regionalistach, towarzystwach regionalnych i instytucjach kultury spoczywa obowiązek zbierania, tematycznego porządkowania, dokumentowania i udostępniania zbiorów, tak by można było wykorzystać je w pracy dydaktycznej i wychowawczej. Autentyczne zainteresowanie nauczyciela historii przeszłością regionu, jego własne poszukiwania i dociekania wokół lokalnych wydarzeń historycznych są najlepszym sposobem na tworzenie materiałów dydaktycznych w celu wzmocnienia nauczania historii treściami regionalnymi.

Zadaniem nauczyciela historii, jest nie tylko zapoznawanie uczniów z wiadomościami z zakresu historii powszechnej i Polski, ale również z wiedzą o regionie. W tym celu należy stwarzać takie sytuacje poznawcze i wychowawcze, które pozwolą uczniom jeszcze bardziej utożsamiać się z postaciami i wydarzeniami z dziejów regionu. Działanie to jest ważne, ponieważ umacnia poczucie przynależności do środowiska lokalnego oraz pomaga kształtować silne więzi międzyludzkie i narodowe. Istotne jest więc to, by ucząc historii Polski odwoływać się do historii regionalnej²⁶.

Nauczyciele wciąż stają przed dylematem miejsca historii regionu w strukturze całego materiału z zakresu historii realizowanego na poszczególnych etapach edukacyjnych. W układzie tym obok elementów ogólnych powinny znajdować się również elementy szczegółowe, czyli regionalne ilustrujące omawiane na zajęciach lekcyjnych typowe zjawiska i procesy historyczne. Historia regionalna nie jest oderwana od dziejów Polski jak i od historii powszechnej, ale jest skupiskiem wiadomości, które uzupełniają zagadnienia historyczne. Należy jednak pamiętać, że wydarzenia ważne dla miejscowości nie muszą być znaczące dla dziejów narodu, dlatego ważna jest umiejętność właściwego dobierania i wprowadzania wiadomości z zakresu

²⁶ W. Hap, *Regionalizm na lekcjach historii*, w: *Materiały z sesji popularnonaukowej „Szkoła a regionalizm”*, Jasło 1999, s. 47.

regionalistyki do procesu edukacji historycznej. Elementy historii regionalnej w żaden sposób nie mogą powodować zmian w strukturze układu materiału dydaktycznego. Posługiwanie się faktami z dziejów regionu w praktyce musi wiązać się z redukcją innych, mniej istotnych informacji. Wiadomości z zakresu historii regionalnej nie mogą też zdominować realizacji treści wynikających z podstawy programowej. Celem edukacji historycznej jest poznawanie, zrozumienie i zapamiętywanie treści przewidzianych w programach nauczania, a tematyka regionalna, jest jedną z dróg, która ułatwia i korzystnie wpływa na osiągnięcie tego celu. Sztuką jest więc umiejętność właściwego wiązania zagadnień regionalnych z treściami programowymi. Treści z zakresu historii regionalnej pomagają uczniom znajdować podobieństwa i różnice między informacjami dotyczącymi regionu a przewidzianych programem nauczania. Wprowadzanie zagadnień regionalnych do edukacji historycznej stwarza też uczniom możliwość do uczenia się poprzez odkrywanie i przeżywanie. Zagadnienia z historii regionalne są dla uczniów bardziej zrozumiałe, pomagają wiązać całość dziejów Polski oraz kształtują sądy wartościujące i postawę krytycyzmu.

Wraz ze wzrostem zainteresowania historią lokalną wśród regionalistów pojawiła się grupa zwolenników mikrohistorii. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że fakty mają z reguły podbudowę teoretyczną, ale czasami zdarzą się próby oryginalnej interpretacji wydarzeń tworzonej na potrzeby edukacji szkolnej. Treści dotyczące historii regionalnej mieszczą się w obszarze mikrohistorii, która pełni ważną rolę w edukacji szkolnej, zwłaszcza na pierwszym i drugim etapie edukacji, gdy możliwości poznawcze uczniów są węższe niż w dalszym toku kształcenia²⁷.

Z dydaktycznego punktu widzenia mikrohistoria odwołuje się do zagadnień społecznych, przez co zbliża uczniów do życia codziennego i powoduje wzrost zainteresowania tematyką historyczną. Podmiotem w mikrohistorii jest „zwykły” człowiek, co pozwala uczniom lepiej zrozumieć, że wszyscy ludzie tworzą historię i są za nią odpowiedzialni. W mikrohistorii postaci nie są anonimowe, lecz posiadają określone nazwiska, wydarzenia związane są ze znanym uczniom terenem, a ludzie wywodzący się z różnych grup społecznych odzwierciedlają minioną rzeczywistość. Wszechstronne, a zarazem szczegółowe ujęcie różnych elementów historii regionalnej powoduje, że uczniowie mogą łatwiej

²⁷ Cz. Majorek, *Bogacenie i przekształcenie świadomości historycznej jako cel nauczania historii*, w: *Po co uczyć historii*, pod red. Cz. Majorek, Warszawa 1988, s. 266.

zauważyć zależności między aspektami życia politycznego, społecznego, gospodarczego, kulturalnego i środowiskiem przyrodniczym²⁸. Dzięki takiemu ujęciu mikrohistoria tworzy tzw. życiowy kontekst historyczny, który z kolei prowadzi do uwiarygodnienia edukacji historycznej. Nauczyciel może też odwoływać się do emocjonalnego związku uczniów z terenem na którym mieszkają i jego przeszłością. Szukanie własnej tożsamości historycznej, wskazywanie przemian w oparciu o konkretne przykłady pochodzące z przeszłości regionu sprzyja edukacji historycznej i lepszemu przygotowaniu do życia społecznego. W wielu sytuacjach historia regionalna staje się materiałem ilustrującym przebieg procesu historycznego. Z tego powodu kierowane pod jej adresem uwagi dotyczące braku szerszej perspektywy nie mogą być traktowane poważnie²⁹. Większym niebezpieczeństwem może okazać się anegdotyczność i mitologizacja wydarzeń mających miejsce na terenie „małej ojczyzny”³⁰.

Migracje i wielokulturowość postawiły przed edukacją regionalną nowe wyzwania dydaktyczno-wychowawcze. Fundamentem edukacji historycznej w zakresie regionalizmu powinien być dialog, którego celem jest doprowadzenie do powstania zgodnego środowiska lokalnego mimo jego wielokulturowości³¹. Tradycyjne podejście do regionalizmu uwzględniające dotąd głównie aspekty historyczne i przyrodnicze należy zastąpić spojrzeniem interdyscyplinarnym. Migracje i coraz bardziej dostrzegalny proces rozluźniania więzi ze środowiskiem lokalnym nie służą edukacji regionalnej. Z tego powodu kształcenie regionalne musi być otwarte na problemach dotyczących współczesnego społeczeństwa lokalne. Istotne jest więc to, by regionalizm był stałym elementem dydaktyki historii. Nauczanie o przeszłości regionu przygotowuje jednocześnie uczniów do życia w konkretnej rzeczywistości. Innowacje i nowoczesne środki dydaktyczne nie mogą jednak przesłonić samej istoty edukacji regionalnej.

Historia regionalna obejmuje wielopłaszczyznowe, różnorodne zjawiska i procesy społeczno-gospodarcze, dlatego wymaga podejścia

²⁸ H. Medick, *Mikrohistoria*, w: *Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria*, przeł. A. Konopacki, Warszawa 1996, s. 67.

²⁹ A. Stępnik, *Miejsce i rola historii regionalnej w edukacji historyczno-politycznej młodzieży (1918-1939)*, w: H. Konopka, H. Wójcik-Łagan, A. Stępnik, *Problemy edukacji historycznej i obywatelskiej młodzieży w latach 1918-1939*, Warszawa 1986, s. 264-265.

³⁰ A. Stępnik, *Trzy modele...*, s. 133.

³¹ S. Gawlik, W. Olbert, *Dylematy pedagogiczne współczesnego regionalizmu w procesie nauczania i wychowania*, w: *Regionalizm Polski u progu XXI wieku*, Wrocław 1994, s. 106.

interdyscyplinarnego. W edukacji historycznej istnieje więc konieczność nowego spojrzenia na regionalizm. Potrzebna jest weryfikacja regionalizmu w procesie dydaktyczno-wychowawczym oraz znalezienie nowych, twórczych perspektyw edukacyjnych. Realizacja treści wynikających z programów nauczania powoduje, że na historię regionalną po prostu brakuje czasu co skutkuje tym, że uczniowie nie zdobywają odpowiedniej wiedzy na temat własnego regionu. Popularyzacja regionalizmu w oparciu o metody aktywizujące, w połączeniu z nowoczesnymi technologiami powinna być stałym elementem pracy każdego nauczyciela historii, bo regionalizm to nie tylko przeszłość, ale również teraźniejszość, a także zamierzenia na przyszłość³².

³² H. Krzyżewski, dz. cyt., s. 11.

Ryszard Parzęcki

Towarzystwo Naukowe Płockie

Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna w Gdańsku

Oczekiwania wobec pracowników w kontekście Polskiej i Europejskiej Ramy Kwalifikacyjnej

Expectations towards employees in the context of Polish and European Qualifications Framework

Streszczenie

W artykule przedstawiono problem oczekiwań pracowników w świetle ram europejskich i polskich ram kwalifikacji.

Słowa kluczowe: ramy kwalifikacji

Summary

The article discusses the issue of employees' expectations in the light of European and Polish qualifications framework.

Keywords: qualifications framework.

Wprowadzenie

Praca ludzka jest zjawiskiem i procesem ściśle powiązaniem z egzystencją człowieka. Rola, jaką odgrywa w jego życiu, jest różnie postrzegana i odmiennie określana, w zależności od dyscypliny naukowej podejmującej tę problematykę. Definiowanie, jak i wartościowanie pracy pozostaje w ścisłym związku, z przyjmowaną koncepcją człowieka oraz wizją jego ludzkiego powołania.

Stale rosnące zainteresowanie problemami pracy wynika z wielu zjawisk, między innymi z szybko postępujących zmian na współczesnym rynku pracy, spowodowanych przeobrażeniami cywilizacyjnymi, rozwojem gospodarczym, zmieniającą się światową koniunkturą gospodarczą, konkurencją międzynarodową, postępującym procesem globalizacji, upowszechnianiem się technologii informatycznych i mediów elektronicznych.

Implikacje dla człowieka i pracy

Na temat pracy zostało wypowiedzianych wiele różnorodnych poglądów, które wydają się oddawać dominujące tendencje i są istotne dla człowieka i przyszłości pracy. Spośród wielu są one następujące:

- praca zawodowa stanowi podstawowy wyznacznik egzystencji i rozwoju człowieka,¹
- jakość pracy wpływa na jakość życia - brak równowagi między pracą i życiem pozazawodowym negatywnie wpływa zarówno na pracę, jak i życie,
- globalizacja jest źródłem niepewności w świecie pracy².

Wybrane poglądy wskazują na kierunki przeobrażeń, jakie powinny się dokonywać w podejściu do pracy. W związku z nimi należy oczekiwać, że zmianie ulegnie również aspekt badawczy procesu pracy. Na kształtowanie się poglądów na temat pracy niewątpliwie mają wpływ przemiany cywilizacyjne dokonujące się w otoczeniu człowieka. Można więc spodziewać się, że w przyszłości będą one ewoluować w kierunku, które określają te przemiany.

Wiedza o otaczającej rzeczywistości, w której znajduje się człowiek, o wszystkich dokonujących się w niej zmianach, wydaje się niezbędna do jego efektywnego funkcjonowania w tej rzeczywistości, zwłaszcza gdy te przeobrażenia są intensywne, chaotyczne i trudne do przewidzenia.

Współcześnie w ogromnym tempie przybywa nowych informacji, które są motorem rozwoju nowoczesnych technologii, głównie informa-

¹ Z. Wiatrowski, *Praca jako wartość uniwersalna i jako problem XXI wieku*, w: *Praca człowieka jako kategoria współczesnej pedagogiki*, red. W. Furmanek; URz., IBE, Rzeszów – Warszawa 2007, s. 54.

² W. Morawski, *Globalizacja i praca. Kontekstowa analiza świata pracy*, w: *Przyszłość pracy w XXI wieku*, red. S. Borkowska, IPISS, Warszawa 2004.

cyjnych. Od sposobu ich wykorzystywania przez ludzi zależy, jak będą oni kształtowali, zmieniali, głównie w procesie pracy, obecną rzeczywistość – jak będą tworzyli własną przyszłość. Bardzo trudno określić kierunki tych zmian, ponieważ nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakich odkryć i wynalazków dokona ludzki umysł.

Na podstawie diagnoz ogólnych uwarunkowań rozwojowych oraz prognoz światowych przewiduje się, że w pierwszej połowie XXI wieku nastąpi:

- zaostrenie konkurencji rynkowej w skali światowej jako wynik globalizacji gospodarki;
- dalszy szybki rozwój cywilizacji informacyjnej – społeczeństwa informacyjnego;
- dalszy rozwój nauki i innowacji w społeczeństwie przyszłości;
- wzrost znaczenia kwalifikacji jako czynnika ludzkiego;
- zmiana charakteru pracy w wyniku rewolucji technologicznej i spowodowane tym zmniejszenie się ogólnego popytu na pracę;
- intensywne powstawanie nowych zawodów, powodujące przyspieszoną dezaktualizację dotychczasowej wiedzy i kwalifikacji;
- wzrost zagrożeń środowiska naturalnego, w tym ocieplenie klimatu, anomalie pogodowe, pogorszenie bilansu wody;
- starzenie się ludzkie w krajach rozwiniętych;
- wzrost roli organizacji pozarządowych w stosunkach międzynarodowych;
- zwiększenie się roli metropolii przy tendencji do preferyzacji wielu obszarów.

Nowe uwarunkowania cywilizacyjne spowodowały, że praca i kapitał jako centralne wyznaczniki rozwoju w społeczeństwie przemysłowym – zostały zastąpione przez informację i wiedzę. Teoria wartości pracy ludzkiej została zastąpiona przez teorię wartości wiedzy. To wiedza, a nie praca i źródłem bogactwa.³

Chociaż o pewności w żadnej kwestii dotyczących przyszłości nie może być mowy, to jednak można mieć przekonanie co do tego, że odchodzi czas myślenia o pracy i zawodzie jako o czymś, co jest dane człowiekowi raz na zawsze. Wzrost zatrudnienia staje się pochodną wzrostu wiedzy i umiejętności.

³ Z. Wiatrowski, *Praca człowieka w teraźniejszości i w przyszłości*, „Wladislawia” 2007, nr 3.

Polska i Europejska Rama Kwalifikacji

Ramy kwalifikacji to ułatwienie porównywania kwalifikacji i kompetencji zdobywanych w systemie kształcenia, doksztalcania i doskonalenia zawodowego. Opis kwalifikacji to informacja o posiadanej wiedzy, umiejętności i kompetencji absolwenta odpowiedniej formy edukacji szkolnej i pozaszkolnej.

31 marca 2015 roku Rada Ministrów przyjęła założenia do Ustawy o Zintegrowanym Systemie Kwalifikacji (ZSK). Dzięki niemu dyplomy i certyfikaty będą porównywalne. Prace nad projektem ustawy prowadzone są pod kierunkiem Ministra Edukacji Narodowej. Rozwiązania, które wprowadza ZSK, to reakcja na zmiany zachodzące na rynku pracy i w gospodarce. Szczęgólnego znaczenia będą nabierały efekty, umiejętności i kompetencje oraz jak potrafimy je wykorzystać w życiu zawodowym.

Prace nad Polską Ramą Kwalifikacji (PRK) to część procesu, który obejmuje całą Unię Europejską od 2004 roku. Europejska Rama Kwalifikacji (ERK) to pierwsze narzędzie, za pomocą którego można porównać dyplomy z różnych państw. Dzięki temu powstaje wspólny, unijny rynek pracy, w którym dyplomy, certyfikaty będą zrozumiałe i przejrzyste dla pracodawców różnych państw. W praktyce oznacza to zwiększenie możliwości przenoszenia się studentów i pracowników pomiędzy krajami UE w ramach otwartego rynku pracy.

Wdrożenie Polskiej Ramy Kwalifikacji zamknie cykle reform przeprowadzonych w polskiej oświacie oraz szkolnictwie wyższym, których celem było położenie nacisku na efekty uczenia się:

- od 1 września 2009 r. w polskiej szkole obowiązuje nowa podstawa kształcenia ogólnego, która kładzie nacisk na umiejętności rozumowania, analizowania i argumentowania;
- od 1 września 2012 r. w polskich szkołach zawodowych obowiązuje nowa podstawa kształcenia w zawodach;
- od 1 października 2012r. na uczelniach obowiązuje Krajowa Rama Kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego.

Polska Rama Kwalifikacji to sposób uporządkowania wszystkich efektów uczenia się, a więc kwalifikacji. Obejmuje edukację ogólną, wyższą i zawodową. Podobnie jak (ERK) Europejska Rama Kwalifikacji, (PRK) Polska Rama Kwalifikacji ma osiem poziomów.

Każdy z tych poziom PRK jest opisywany za pomocą ogólnych stwierdzeń charakteryzujących efekty uczenia się, studiowania, jakie musi potwierdzić kwalifikacja, aby znaleźć się na danym poziomie. Poziomy odzwierciedlają postępy osiągane przez osobę uczącą się w trzech zakresach:

- wiedzy - czyli to, co ktoś zna i rozumie,
- umiejętności – czyli to co ktoś potrafi,
- kompetencji społecznych – czyli to, dlaczego ktoś jest gotów (postawa).

Unikatowym rozwiązaniem zastosowanym w Polsce jest wprowadzenie zasady, że wpisy wymagań na każdym poziomie mają różne stopnie szczegółowości a mianowicie są to:

- uniwersalne charakterystyki poziomów które obejmują wszystkie rodzaje edukacji,
- szczegółowe opisy poziomów typowe dla kształcenia ogólnego, zawodowego i wyższego,
- zapisy najbardziej szczegółowe np. w obszarze szkolnictwa wyższego odnoszące się do poziomu 6 (licencjat), poziomu 7 (magister, magister inżynier) i poziomu 8 (doktorat).

Budowanie systemu kwalifikacji w Polsce odbywa się w stałej współpracy z przedstawicielami pracodawców, związków zawodowych, organizacji itp.⁴

Oczekiwania wobec pracowników

W dzisiejszym świecie, wraz przeobrażeniami cywilizacyjnymi i wywołaną przez nie zmieniającą się sytuacją na rynku pracy, zmieniają się wymagania wobec treści pracy i sposobu jej wykonywania oraz wobec wszystkich pracowników. Wymagania te zwiększają się szczególnie w odniesieniu do ich wiedzy, kompetencji, kwalifikacji, cech osobowościowych; „od pracowników oczekuje się mistrzostwa nie tylko w jednym rodzaju pracy, ale zdobycia całego konglomeratu umiejętności, które nieustannie trzeba doskonalić, oraz uczestniczenia w organizowaniu możliwie najlepszego sposobu wykonywania pracy.”⁵

⁴ N. Skipietrow, *Kwalifikacje dla każdego*. Dodatek informacyjno-promocyjny do „Gazety Wyborczej” z 30 kwietnia 2015 r.

⁵ D.P. Schultz, S.E. Schultz, *Psychologia a wyzwania dzisiejszej pracy*, tłum. G. Kranas, PWN, Warszawa 2002, s. 33.

Do umiejętności kluczowych, które powinni posiadać pracownicy, wymienianych wśród wspólnych europejskich celów kształcenia, należą umiejętności: komunikowania; pracy w grupie; wyszukiwania, selekcjonowania i przetwarzania bogatego zasobu informacji; samodzielnego podejmowania decyzji oraz innowacyjnego działania.

Współczesnego pracownika różnych zawodów i stanowisk pracy powinny charakteryzować takie zdolności, jak:

- potrzeba bycia oraz działania w różnych sytuacjach zawodowych, w tym alternatywnych;
- możliwość do podejmowania oraz realizowania zadań i ról zawodowych nasyconych tendencją do zmienności;
- wyniesione ze szkoły zawodowej nastawienie do mobilnego, elastycznego, inicjatywnego, przedsiębiorczego oraz twórczego bycia w sytuacjach zawodowych;
- coraz wyraźniejsze dążenie do stawiania się podmiotem pracowniczym, odznaczającym się: zdolnością do intelektualnego poznania, możliwością swobodnego wyboru, kompetentną decyzją i odpowiedzialnym działaniem.

Bardzo duże znaczenie, ze względu na optymalizację działań podejmowanych przez pracowników, mają ich odpowiednie kwalifikacje i kompetencje. Do kwalifikacji podstawowych, koniecznych w zasadzie we wszystkich zawodach, Dominique Thierry zalicza zdolność, m.in:

- wyszukiwania i przetwarzania informacji, najczęściej coraz bardziej abstrakcyjnych, to jest coraz mniej bezpośrednio powiązanych z surowcem, produktem itp.;
- do pracy zespołowej (coraz mniej zhierarchizowanej) oraz umiejętność współdziałania z innymi;
- do funkcjonowania w coraz bardziej złożonych organizacjach oraz umiejętności formułowania problemów i szukania ich rozwiązanie, wreszcie odpowiedniego reagowania w nieprzewidzianych sytuacjach;
- do organizowania swojej pracy oraz działania we własnym zakresie, stawiania sobie celów i priorytetów, które muszą być przetwarzane podczas wykonywania pracy;
- organizowania pracy innym, w tym umiejętność wytyczania kierunków, negocjowania celów, kierowania środkami, decydowa-

nia i szukania kompromisowych rozwiązań oraz analizowania i kontrolowania uzyskiwanych wyników.⁶

Kluczem do sukcesu firmy funkcjonujące w nowej gospodarce są << pracownicy wiedzy >> (knowledge workers), którzy potrafią gromadzić przetworzyć i wykorzystywać wiedzę pracowników. Pracownicy wiedzy są mobilni, gotowi do << wynajęcia >> celem rozwiązania określonego zadania lub jakiegoś problemu i chociaż liczba pracowników wykorzystujących wiedzę nie będzie przytłaczająca, to i tak wywrze decydujący wpływ na wydarzenia gospodarcze.

Optymizm stosunku do dokonujących się przeobrażeń wydaje się obecnie bardzo ważną cechą pracowników. Dzięki niemu będą opierali zmiany i szukali możliwości poprawy sytuacji w sytuacji własnej i przedsiębiorstwa. Badania przeprowadzone przez Stanisława Rudolfa wykazały, że rośnie liczba pracowników pozytywnie oceniających zmiany. Zarządzanie zmianami powinny cechować decentralizacja zarządzania, zwiększające się elastyczność rozwiązań organizacyjnych oraz pełniejsze wykorzystanie zasobów pracowniczych. Zdaniem tego autora,, cel ten można osiągnąć poprzez szerokie włączanie pracowników w proces podejmowania decyzji. Przynosi to nie tylko pełniejsze wykorzystanie ich wiedzy i kwalifikacji na stanowiskach pracy, ale również zmianę sposobu myślenia o problemach firmy, wzrost i kreatywności i przedsiębiorczości itp.,⁷

Ze względu na większą elastyczność funkcjonowania firm już dziś widoczna jest tendencja do spłaszczania się struktur hierarchicznych, przekształcenia się ich w struktury funkcjonalne. Zjawisko to można zauważyć we wszystkich systemach demokratycznych, w których struktury hierarchiczne są wypierane na margines, a wszechobecne stają się struktury funkcjonalne.

Dominacja struktur funkcjonalnych będzie sprzyjać elastycznemu zatrudnieniu. Pomysłem na uelastycznienie pracy przedsiębiorstwa jest ewoluowanie zatrudnienia w kierunku dominowania grupy trzeciej spośród niżej wymienionych:

⁶ D. Thierry, *Zatrudnienie i kompetencje w procesach zmian*, tłum. H. Bełżecka, M. Egeman, Poltext, Warszawa 1994.

⁷ S. Rudolf, *Procesy realizacji zmian w przedsiębiorstwie*, w: *Praca. Gospodarka. Społeczeństwo*, Studia i szkice socjologiczne dedykowane Profesor Jolancie Kulpińskiej, red. K. Doktor, K. Konecki i in., UŁ, Łódź 2003, s. 34

- grupę pierwszą stanowią profesjonaliści, pracownicy zatrudnieni na stałe, którzy wyróżniają się posiadanymi kompetencjami, bardzo cenni dla przedsiębiorstwa, wysoko wynagradzani;
- drugą grupę tworzą pracownicy kontraktowi, specjaliści spoza przedsiębiorstwa, wynajmowani do realizacji konkretnych zadań, które nie mają priorytetowego znaczenia; kwalifikacje tych pracowników są łatwo zastępowalne;
- trzecią grupę stanowi elastyczna siła robocza, pracownicy zatrudnieni nad niepełnym etacie lub tymczasowo w momencie pojawienia się zapotrzebowania na ich pracę.⁸

W procesie pracy, wraz z postępującymi przemianami, dokonującymi się w otoczeniu, będzie się zmieniał charakter funkcji kultury organizacyjnej (integracyjnej, percepcyjnej i adaptacyjnej)⁹. Pracownicy przywykli do tradycyjnej kultury organizacji, będącej kulturą „niskiej tolerancji niepewności”, aby sprostać nowym wymaganiom, będą zmuszeni zrozumieć i zaakceptować to, że w nowej kulturze organizacyjnej:

- funkcję integracyjną oznacza umiejętność łatwego integrowania się z różnymi grupami społecznymi;
- funkcja percepcyjna oznacza wysiłek zrozumienia rzeczywistych znaczeń i uwarunkowań obserwowanych faktów, zdarzeń i procesów;
- funkcja adaptacyjna oznacza umiejętności przystosowania się do zmieniających się sytuacji albo współtworzenia wzorów kulturowych z przedstawicielami różnych grup społecznych – wymaga to wyzwolenie się z własnych schematów myślowych i ograniczeń kulturowych.

Dzięki umiejętności łatwego integrowania się z różnymi grupami społecznymi pracownik łatwiej będzie przełamywał lęk wynikający z braku dobrej znajomości otoczenia. Dzięki umiejętności rozumienia rzeczywistych znaczeń i uwarunkowań obserwowanych faktów, zdarzeń i procesów – będzie skuteczniej pokonywać trudności związane z dysonansem poznawczym. Dzięki umiejętności przystosowywania się

⁸ Ch. Handy, *Wiek przezwyciężonego rozumu*, tłum. A. Janiszewski, Business Pres, Warszawa 1998, s. 77-78.

⁹ C. Sikorski, *Kulturowe uwarunkowania elastycznych form zatrudnienia*, w: *Praca. Gospodarka. Społeczeństwo*, dz. cyt., s. 54-55.

łatwiej przyjdzie mu się zmierzyć z odpowiedzialnością za własne działania i decyzje.

Istotna jest też umiejętność przystosowywania się do nowych zadań, czyli adaptacji zawodowej. Zdolność adaptacji pracowników do warunków elastycznego zatrudnienia oznacza przede wszystkim umiejętność konkurencji, dbałość o własną reputację zawodową, gotowość przyjmowania trudnych i odpowiedzialnych zadań. Dobrzy pracownicy, mający uznane osiągnięcia zawodowe, już dziś są poszukiwani i mogą „przebierać” w atrakcyjnych ofertach pracy. Przystosowanie się do warunków konkurencji oznacza jednak ciągły wysiłek samodoskonalenia i troska o prawidłowy rozwój własnej kariery zawodowej.¹⁰

W tworzącym się świecie globalnej konkurencji pracownicy w przedsiębiorstwie są postrzegani przez pryzmat kosztów i muszą konkurować na rynku pracy z coraz większą liczbą coraz lepiej wykształconych pracowników pochodzących nie tylko z danego terenu lub kraju, ale także z innych krajów, w związku z potęgującym się przepływem siły roboczej skali międzynarodowej.¹¹

Specyfika pracy dotychczasowych, tak zwanych wąskich specjalistów zmieni się; specjalizacja zawodowa pracowników jest oczywiście potrzebna, ale od specjalistów będzie się wymagać dostrzegania coraz szerszego kontekstu pracy i umiejętności zastosowania własnej wiedzy specjalistycznej w realizacji różnych zadań w różnych warunkach.

Bardzo niepokojącym zagrożeniem dla pracowników nie jest niebezpieczeństwo utraty pracy, tym bardziej że w tym bardziej że w przeciwieństwie do bezrobotnych pierwszej fali, którzy mieli wyposażone mieszkania, samochody, oszczędności i nadzieję na otrzymanie pracy, bezrobotni drugiej fali mają świadectwa i dyplomy szkół i uczelni i brak nadziei na pracę, kupno mieszkania oraz założenie rodziny w Polsce. Wysoka niepewność w świecie pracy wynikająca z: zagrożenia bezrobociem, znajdowanie miejsca pracy, zabiegania o jego utrzymanie Jest konsekwencją globalizacji, a mówiąc precyzyjniej, nade wszystko rewolucji technologicznej, która wymusza wzrost konkurencji ekonomicznej.

Takie określenia, jak: „zasoby ludzkie”, „kapitał ludzki”, „kapitał intelektualny”, chociaż wywodzą się z nauk ekonomicznych, są używane przez przedstawicieli wszystkich nauk o pracy. Włodzimierz Jaśkiewicz

¹⁰ Tamże, s. 51

¹¹ Tamże, s. 52

proponuje przyjąć, że jednostkowy kapitał ludzki jest strukturą złożoną z zespołu cech z psychofizycznych człowieka, jego umiejętności zawodowych i kulturowego wyposażenia. Zwraca też uwagę na ważne dla humanistów i socjologów aspekt pracy, tzn. na stosunek do pracy, okoliczności jej wykonywania, satysfakcję z ciekawej, kreatywnej pracy, rosnące poczucie sprawstwa i autonomię pracowników, jako bezpośrednie funkcje angażowania intelektu.¹² Wydaje się, a w zasadzie jest prawie pewne to, że znaczenie kapitału ludzkiego będzie rosło, ze względu na potrzebę posiadania przez pracownika bardzo dużej wiedzy i konieczność wykorzystywania jej w podejmowanych działaniach. Jednak spośród problemów, z którymi borykają się przedsiębiorstwa, w dalszym ciągu najtrudniejszy jest problem ludzkich zasobów pracy, który wydaje się nie być dostatecznie doceniony. Jest on jednak najważniejszy, gdyż w przeciwieństwie do zasobów materialnych << zasoby intelektualne >> są niewyczerpane i tu właśnie tkwią największe rezerwy.

Z punktu widzenia potrzeb procesu pracy, które powinny się zidentyfikować albo pojawić, można prognozować oczekiwane cechy potencjom pracowniczemu, jego postawy i zachowania. Można przewidywać, jakie cechy będą najważniejsze u przyszłego pracownika. Sądzę, że będą to: zaangażowanie, samodzielność, chęć i gotowość do podejmowania coraz to nowych działań, gotowość do rozwoju potencjału intelektualnego i wykonawczego, akceptowanie ryzyka, bardzo duże zaangażowanie w pracę, chęć dzielenia się wiedzą, otwartość, chęć i umiejętność współpracy, samodzielna motywacja do pracy i rozwoju, zdolność gotowość do uczenia się, umiejętność uogólniania wiedzy, umiejętności szybkiego przetwarzania dużych ilości informacji itd.

W związku z zapotrzebowaniem na pracowników, którzy potrafią wypełniać coraz więcej zadań i błyskawicznie przystosować się do zmienionych warunków,¹³ a także rozwiązywać problemy” coraz bardziej złożone, wymagające wiedzy, twórczości, samodzielności, najlepiej sprzyjają akceptacji rozwoju i uczenia się”,¹⁴ ważne jest rozwijanie przez nich wiedzy i umiejętności w procesie samoedukacji ustawicznej.

¹² W. Jaśkiewicz, *Kapitał intelektualny – tworzenie i wykorzystywanie*, w: *Praca. Gospodarka. Społeczeństwo*, dz. cyt., s. 146- 148.

¹³ A. Toffler, *Trzecia fala*, tłum. E. Woydyłło, PiW, Warszawa 1997, s. 573

¹⁴ B. Nogalski, H. Czubasiewicz, *Rola kierowników w procesie pozyskiwania i rozwoju pracowników w przedsiębiorstwie XXI wieku*, W: *Przyszłość pracy w XXI wieku*, red. S. Borkowska, IPISS, Warszawa 2009, s. 207.

Nie sędę, by sprzeczności te można było łatwo zlikwidować; obawiam się, że pozostaną one na długo piętą achillesową zarówno pracodawców jak i pracowników.

Reasumując, należy się spodziewać, że będzie się zwiększało zapotrzebowanie na pracowników krytycznych, z wyobraźnią, bardziej zindywidualizowanych, o wysokim poziomie inteligencji, umięjących skutecznie przetwarzać informacje, zdolnych do samodzielnej i odpowiedzialnej pracy, dającej możliwość wykorzystania wszystkich swoich atutów, chcących i umięjących podejmować samodzielne decyzje, poszukujących pracy głębszego sensu oraz otwartych na proces kształcenia.

Formy i możliwości współpracy archiwów państwowych i towarzystw naukowych

Streszczenie

Cele i funkcje działalności towarzystw naukowych jak i archiwów państwowych są zbieżne. Zarówno jedni jak i drudzy chcą przecież badać lokalną historię i tradycje, kultywować je, edukować lokalną społeczność, zabezpieczać i przechowywać pieczołowicie własne zasoby i zbiory będące częścią dziedzictwa narodowego, wreszcie popularyzować i propagować własną działalność. Cele to można realizować poprzez wspólne sesje naukowe, konferencje, wystawy, projekty edukacyjne oraz poradnictwo.

Słowa kluczowe: archiwa państwowe, towarzystwa naukowe, niepaństwowy zasób archiwalny

Forms and Types of Cooperation between State Archives and Scientific Societies

Summary

The aims and functions of a scientific society and a state archive are coincident. Both institutions strive to explore local history and traditions, to educate local communities, to compile and keep their collections meticulously, and to popularize and propagate their own activity. These aims may be achieved through joint scientific symposiums and conferences, exhibitions, counselling sessions and educational projects.

Keywords: state archives, scientific societies, non-governmental archive collections

W 195 rocznicę powstania Towarzystwa Naukowego Płockiego nie mogło zabraknąć w tym miejscu przedstawiciela Archiwum Państwowego w Płocku - instytucji, która Towarzystwu wiele zawdzięcza i jest z nim związana poprzez liczne więzi współpracy. 96 lat temu, w roku 1919 funkcję pierwszego dyrektora Archiwum powierzono Stefanowi Rutskiemu, wybitnemu działaczowi TNP, który wraz z żoną Haliną zabezpieczał zbiory archiwalne i tworzył pierwsze zręby tej instytucji. To właśnie do pomieszczeń Towarzystwa przy ówczesnym Rynku Kanonicznym 8 przewieziono pierwotnie resztki ocalałych zbiorów dokumentów po dawnym rządzie gubernialnym i władzach pruskich¹. Można uznać zatem w pewnym sensie Towarzystwo za ojca chrzestnego płockiego Archiwum, podobnie zresztą jak i wielu innych płockich instytucji kultury.

Wśród współczesnych celów działalności archiwów znajduje się szereg wspólnych pól zbieżnych z celami istnienia i działania towarzystw naukowych. Po pierwsze samo narzucająca się funkcja naukowa. W archiwach realizowana jest ona poprzez informowanie środowiska naukowego o zawartości archiwaliów oraz prowadzenie badań naukowych i publikacje dotyczące własnych zasobów lub wyników badań, które na ich bazie powstały. Drugim celem jest funkcja edukacyjna służąca kształtowaniu wiedzy i określonych postaw społecznych. Trzecim celem bardzo ważna we współczesnym świecie funkcja promocyjna. Ma ona służyć budowaniu relacji pomiędzy archiwum a społeczeństwem i kształtowanie jego pozytywnego w nim obrazu². Wreszcie czymś co łączy jest postmodernistyczna kategoria kulturowa jaką jest pamięć. Zarówno archiwa jak

Obecnie istnieje nadal wiele możliwości współpracy. Dotyczą one wszystkich archiwów państwowych i towarzystw naukowych. Podzieliłbym je na trzy grupy. Pierwsza to szeroko pojęta popularyzacja wiedzy naukowej. Druga to badania regionalistyczne. Trzecia, to współpraca w ramach ewidencjonowanego niepaństwowego zasobu archiwalnego.

Pierwsza propozycja jest naturalnym polem do współpracy. Towarzystwa naukowe zajmują się bowiem prowadzeniem badań naukowych

¹ Archiwum Państwowe w Płocku, Zespół Archiwum Państwowe w Płocku, sygn.165, k 1.; A.M. Stogowska, *Archiwum Państwowe w Płocku*, Płock 1995, s. 20-21.

² M. Jabłońska, *W poszukiwaniu złotego środka. Kilka uwag na temat wewnętrznej i publicznej pracy archiwów*, w: *Toruńskie Konfrontacje Archiwalne. Nowa Archiwistyka – Archiwa i archiwistyka w ponowoczesnym kontekście kulturowym*, pod red. W. Chorążyczewskiego, W. Piaska, A. Rosy, Toruń 2014, s. 155.

i ich popularyzacją wśród środowisk lokalnych. Jest to również jedno z ważnych zadań stojących przed archiwami państwowymi.

W Strategii Archiwów Państwowych na lata 2010-2020 można przeczytać, że jednym z celów archiwów jest: „kreowanie i wspieranie przedsięwzięć edukacyjnych służących poznaniu i zrozumieniu przeszłości narodu, państwa, społeczności lokalnych i poszczególnych obywateli, a także wzmacnianie potrzeby uczestnictwa w kształtowaniu dziedzictwa narodowego”³. Rozwinięciem tego celu jest współpraca regionalna i ponadregionalna z instytucjami kultury, nauki, poszukiwanie nowych, atrakcyjnych partnerów do współpracy. Działania te mogą być realizowane poprzez różnego rodzaju wspólne projekty preferujące formy popularyzacji i promocji, jak wystawy tradycyjne i wirtualne, prowadzenie akcji i lekcji edukacyjnych, organizację konkursów, akcji społecznych polegających na zbieraniu dokumentów, wspólne sesje i konferencje naukowe, publikacje i wydawnictwa. Prowadzenie działalności edukacyjno-naukowej służy budowaniu kapitału społecznego, a przy okazji rezultatem takich działań jest budowanie zaufania społecznego oraz wzmocnienie pozycji i prestiżu archiwów państwowych, ale też towarzystw naukowych jako miejsc, w których obywatel może poszerzać swoją wiedzę⁴.

Działania takie już są podejmowane, czego przykładem jest współpraca Archiwum Państwowego w Płocku i Towarzystwa Naukowego Płockiego. Pomijając fakt, że przez wiele lat większość dyrektorów Archiwum było członkami TNP warto nadmienić, że łączycy oddział Towarzystwa korzysta z gościnności lokalowej łączycykiego oddziału Archiwum na ul. Belwederskiej 38. Efektem jest cały szereg wspólnych przedsięwzięć edukacyjno-naukowych przeznaczonych dla lokalnego środowiska. W latach 2012-2014 było to kilkanaście wspólnych sesji, konferencji i odczytów o różnorodnej tematyce. Wśród prelegentów znaleźli się uznani luminarze świata nauki tacy jak: prof. Andrzej Tomczak czy ks. prof. Michał Marian Grzybowski. Dzięki współpracy tych instytucji budynek Archiwum stał się w Łęczycy małym „centrum naukowym” lokalnej społeczności⁵.

Drugim ważnym polem współpracy archiwów państwowych i towarzystw naukowych są badania nad regionalną historią. Ze względu

³ Strategia Archiwów Państwowych na lata 2010-2020. Załącznik do Komunikatu Nr 1/2010 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 23 grudnia 2010 r., s. 3.

⁴ Tamże, s. 10-11.

⁵ K. Bańka, *Działalność Archiwum Państwowego w Płocku*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny”, T. VI, Płock 2014, s. 116-117.

na swój zasób archiwalny archiwa są naturalnym partnerem każdego, kto chce badać i poznawać lokalną historię w każdym jej aspekcie czy np. badać historię własnej rodziny. To ostatnie zagadnienie znalazło swój wyraz w ogólnopolskiej akcji „Archiwa rodzinne” polegającej na stworzeniu w archiwach punktów konsultacyjnych udzielających informacji i pomagających obywatelom szukać własnych korzeni, dokumentów rodzinnych czy wreszcie zadbać o własne domowe archiwum. Badania genealogiczne stały się w ostatnim czasie modne i przyciągają do archiwów dużą ilość użytkowników.

Regionalizm od zawsze łączył Archiwum Państwowe w Płocku i TNP. Już w okresie międzywojennym badacze związani z TNP byli najliczniejszą grupą korzystającą z archiwaliów płockich. Znaleźć wśród nich można m.in. Aleksandra Macieszę, ks. Władysława Mąkowskiego czy ks. Władysława Skierkowskiego⁶. W okresie powojennym pracownicy Archiwum Państwowego w Płocku publikowali na łamach „Notatek Płockich” – pisma wydawanego przez TNP a Czesława Gąska – dyrektor Archiwum była członkiem jego redakcji. Z kolei wielu badaczy TNP zasiadało w redakcji i publikowało i publikuje na łamach wydawanego przez Archiwum Płockiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego. Aktualnie efektem tej współpracy są wspólne sesje naukowe.

Ważny jest w tym jeszcze jeden aspekt. Towarzystwa naukowe mogą przyczynić się do wydobycia niejako na światło dzienne archiwaliów znajdujących się w zasobach archiwalnych. Mogą również absorbować środki finansowe pochodzące z grantów, a archiwa jako instytucje państwowe mogą być partnerem w realizacji różnorodnych projektów naukowych, wystawienniczych, edukacyjnych czy popularyzujących wiedzę.

Wreszcie trzeci aspekt współpracy kryjący się pod nazwą niepaństwowego zasobu archiwalnego. Ewidencjonowany niepaństwowy zasób archiwalny składa się z materiałów archiwalnych powstałych i powstających w wyniku działalności ważnych dla życia publicznego i gospodarczego niepaństwowych jednostek organizacyjnych takich jak: partie polityczne, organy samorządu gospodarczego i zawodowego, związki zawodowe, kościoły i związki zawodowe, fundacje, różnego rodzaju stowarzyszenia i towarzystwa, organizacje spółdzielcze. Zaliczamy do nich także dokumenty wytwórców prywatnych takich jak: uczelnie, instytuty naukowe, banki, instytucje ubezpieczeniowe oraz wielkie przedsiębiorstwa

⁶ D. Kasprzyk, *Regionalizm Płocki w II Rzeczypospolitej*, Płock 2008, s. 160-161.

i korporacje gospodarcze⁷. Nieewidencjonowany zasób archiwalny to najczęściej prywatne archiwa rodzinne należące do osób prywatnych.

Otwiera się tutaj duże pole do kooperacji, ponieważ w kwestii niepaństwowego zasobu archiwalnego: „współpraca między archiwami państwowymi i podmiotami prywatnymi, takimi jak firmy i organizacje społeczne, polega na prowadzeniu przez archiwa państwowe poradnictwa metodycznego, szkoleń i pomocy w zabezpieczaniu dokumentacji zakwalifikowanej do wieczystego przechowywania. Istnieje także możliwość jej przekazania do zasobu archiwów państwowych. Działaniu temu towarzyszy hasło *Nie tylko państwo tworzy historię*. Przyświeca ono także kampanii społecznej *Archiwa rodzinne*, podjętej przez archiwa państwowe w 2013 roku, której celem jest zachęcanie do tworzenia i ochrony archiwów rodzinnych”⁸. Zatem archiwa państwowe mogą służyć tutaj pomocą tym wszystkim, którzy wytwarzają lub przechowują dokumenty historyczne stanowiące ważny element naszego narodowego dziedzictwa. Warto zauważyć, że np. spuścizny znaczących postaci życia publicznego: naukowców, polityków, działaczy społecznych będą w przyszłości miały niebagatelne znaczenie dla poznania przyszłości naszego kraju. Dotyczy to szczególnie tych towarzystw naukowych, które przechowują w swoich bibliotekach i archiwach społecznych cenne zbiory archiwalne mające niebagatelne znaczenia dla badań historycznych i będące przecież częścią narodowego zasobu archiwalnego.

Podsumowując, można stwierdzić, że cele i funkcje działalności zarówno towarzystw naukowych jak i archiwów państwowych pozostają zbieżne. Zarówno jedni jak i drudzy chcą przecież badać lokalną historię i tradycje, kultywować je, edukować lokalną społeczność, zabezpieczać i przechowywać pieczołowicie własne zasoby i zbiory będące częścią dziedzictwa narodowego, wreszcie popularyzować i propagować własną działalność. Postmodernistyczna kategoria kulturowa jaką jest pamięć będzie łączyć zawsze archiwa państwowe i towarzystwa naukowe a „antropologizując” całą sprawę, można na koniec stwierdzić górnolotnie, że najważniejszym celem pozostaje człowiek – twórca kultury, istota tworząca i myśląca⁹.

⁷ Z. Pustuła, *Podstawy prawne postępowania z dokumentacją*, w: *Kancelaria i archiwum zakładowe*, pod red. E. Borodija, Warszawa 2009, s. 15

⁸ *Raport Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych 2013*, oprac. A. Belka, Warszawa 2014, s. 19.

⁹ A. Rosa, *O pożytkach z refleksji antropologicznej w archiwistyce – funkcja edukacyjna archiwów*, w: *Toruńskie Konfrontacje Archiwalne. Tom I. Archiwistyka na uniwersytetach. Archiwistyka w archiwach*, pod red., W Chorążyczewskiego i A. Rosy, Toruń 2009, s. 204.

Zbigniew Puchajda

Ryszard Tomkiewicz

Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

50 lat działalności Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

Streszczenie

W artykule przedstawiono zarys działalności Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.

Słowa kluczowe: towarzystwa naukowe, Towarzystwo Naukowe im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

50 years of existence of Wojciech Kętrzyński Scientific Society in Olsztyn

Summary

The article presents an outline of activity of Wojciech Kętrzyński Scientific Society in Olsztyn.

Keywords: scientific societies, Wojciech Kętrzyński Scientific Society in Olsztyn.

Jeszcze w 1961 roku narodził się w Olsztynie zamysł stworzenia profesjonalnej placówki naukowej o profilu humanistycznym. Podjęło go stosunkowo niewielkie środowisko osób związanych ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym „Pojezierze”, a zatrudnionych w Archiwum Państwowym, Muzeum Mazurskim. Powołano zatem Ośrodek Badań Naukowych, instytucję łączącą cechy prawno-organizacyjne zarówno

stowarzyszenia, jak i jednostki naukowo-badawczej. Podział na część instytucjonalną i społeczną utrzymał się blisko trzydzieści lat.

W nowej rzeczywistości politycznej i gospodarczej po 1989 roku, dokonane zostały zasadnicze zmiany statutowe. Stało się to na mocy decyzji członków Walnego Zgromadzenia dotychczasowego Stowarzyszenia 14 grudnia 1990 roku. Wydzielona została instytucja naukowo-badawcza – Ośrodek Badań Naukowych, nad którą nadzór objął Wojewoda Olsztyński. Jednocześnie pozostało Stowarzyszenie, które – dla odróżnienia – przyjęło nazwę Towarzystwa Naukowego. Tak więc rodowód Towarzystwa Naukowego sięga ponad 50 lat. W 1991 roku Towarzystwo w formie darowizny przekazało część majątku, głównie zbiorów piśmiennictwa i zbiorów bibliotecznych, na wyposażenie OBN.

Obecnie do Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego należy 146 (?) osób (w tym 12 członków honorowych). Członkowie rekrutują się z wielu ośrodków naukowych w kraju, m. in. z Warszawy, Torunia, Gdańska, Wrocławia, Poznania, Krakowa, a ich zaangażowanie ma charakter wyłącznie społeczny.

Podstawą działalności Towarzystwa jest inspirowanie badań naukowych, propagowanie wiedzy historycznej, badania nad przeszłością, dziedzictwem kulturowym w głównych obszarach historii i kultury, ale i teraźniejszości Warmii i Mazur. Ten szeroki obszar działań pozwala na inicjowanie nowych, istotnych zainteresowań organizacyjno-badawczych.

Aktualnie działalność Towarzystwa Naukowego opiera się głównie na inspirującej roli Zarządu oraz pracy czterech komisji: Historycznej, Badań nad Kulturą Warmii i Mazur, Badań nad Współczesnością Warmii i Mazur oraz Integracji Europejskiej.

Komisja Historyczna w okresie kadencji w ostatnim czasie realizowała cykl odczytów, pt. „Olsztyńskie Spotkania Naukowe”. Złożyło się na nie 28 spotkań, dotyczących głównie dziedzictwa historycznego i kulturowego Regionu, m. in. „Znaczenie historii dla tworzenia obecnej tożsamości mieszkańców Warmii i Mazur”, „Zakon Krzyżacki w opinii intelektualistów polskich XV wieku”, „Pierwsze powojenne obchody rocznicy bitwy pod Grunwaldem”, „Bezpośrednie przyczyny wojny 1409-1411”; „Między romantyzmem a pozytywizmem – spór o etykiety czy metodę historyczną? Polemiki Karla Lohmeyera”, „Krzyżacy i ich dobrzyńscy poplecznicy w latach 1405-1412. z badań nad polsko-pruskimi związkami trans granicznymi”, „Świadkowie Jehowy

w województwie olsztyńskim”, „wolność i niezawisłość na warmii i mazurach”.

Komisja Badań na Kulturą Warmii i Mazur współorganizowała (m.in. z OBN, Instytutem Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM, Biblioteką UWM, Muzeum Warmii i Mazur) szereg konferencji, nawiązujących do rocznic historycznych, związanych m. in. z ogłoszonym na Warmii i Mazurach Rokiem Feliksa Nowowiejskiego, obchodami 125. rocznicy urodzin i 75-leciem śmierci Seweryna Pieniężnego bądź 40. rocznicy śmierci Emilii Sukertowej-Biedrawiny. Ponadto Komisja ta zapoczątkowała cykl spotkań pod wspólnym tytułem: „Rozmowy o dziedzictwie kulturowym Warmii i Mazur”. Współorganizowała także dwudniową konferencję naukową zatytułowaną: „Zabytkowe zbiory biblioteczne w województwie warmińsko-mazurskim. Stan zachowania”. Członkowie Komisji zaangażowali się również w prace związane z tworzeniem cyfrowej biblioteki regionu oraz w przygotowywanie wydawnictw dawnego piśmiennictwa Warmii i Mazur. Oprócz tego wydano wspomnienia, poświęcone Władysławowi Ogrodzińskiemu „Nigdy nie wypuszczał pióra z ręki. (2013) i Hieronimowi Skurpskiemu (1914-2006) „Artysta, który miał świadomość spełnienia” (2014).

Komisja Integracji Europejskiej zajmowała się przede wszystkim aktywizacją środowiska naukowego wokół szeroko pojętej problematyki współpracy międzynarodowej, związanej z członkowstwem Polski w Unii Europejskiej. Podczas szeregu konferencji i spotkań, szczególne znaczenie przywiązywano do ścisłej współpracy z państwami regionu Morza Bałtyckiego, zarówno stowarzyszonymi w Europejskiej Wspólnocie, jak też z Obwodem Kaliningradzkim FR. Łączy się to z wydawaniem „Biuletynu Obwodu Kaliningradzkiego”

Członkowie Komisji Badań nad Współczesnością koncentrowali się głównie na pracach wydawniczych. Przygotowano publikację zatytułowaną „Z Wileńszczyzny rodem. XX-lecie Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Oddział w Olsztynie”. Wydana też została książka zatytułowana „Następcy Państwowych Gospodarstw Rolnych”, będąca zbiorem artykułów ukazujących mechanizmy przejmowania i zagospodarowywania dawnych posiadłości PGR. Kontynuacją tej problematyki była praca zatytułowana „Wspomnienia pracowników byłych Państwowych Gospodarstw Rolnych”. Było to następstwem toczących się w Regionie dyskusji nad przyczynami upadku PGR i trudnym położeniem pozostawionych samym sobie pracowników.

Poza konferencjami przygotowywanymi przez poszczególne komisje, Towarzystwo Naukowe, głównie wspólnie z Ośrodkiem Badań Naukowych, współorganizowało także szereg innych spotkań i konferencji, m. in.: „Tożsamość historyczna mieszkańców Kaliningradu, Kłajpedy i Olsztyna”, „Grunwald, Rota, Nowowiejski”, „Europa Jagiellońska”, „Plebiscyty, jako metoda rozwiązywania konfliktów międzynarodowych – w 90. Rocznicę plebiscytów na Warmii, Mazurach i Powiślu”, „Śladami Jana Pawła II na Warmii i Mazurach”, „W 90. rocznicę powstania Związku Polaków w Niemczech”, „Colloquia Copernicana. Historia i medycyna”, „Rocznica utworzenia Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie”, „90. rocznica istnienia Związku Polaków w Niemczech oraz 92. rocznica utworzenia Związku Polaków w Prusach Wschodnich i Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie, 1920-1939”, „Rola i znaczenie mniejszości narodowych i etnicznych Polski północno-wschodniej w tworzeniu Europy Regionów”, cykl Spotkań Wschodnich, zatytułowanych: „Rola i znaczenie Kaliningradu w stosunkach Polski z Federacją Rosyjską”.

W 2013 roku Towarzystwo Naukowe, wspólnie z Ośrodkiem Badań Naukowych, rozpoczęło nowy cykl spotkań zatytułowanych „Rozmowy o Olsztynie”. Pierwsze z nich zatytułowano: „Rok 1945 we wspomnieniach Warmiaków”. Nowością w działalności Towarzystwa Naukowego stało się też większe niż w latach ubiegłych otwarcie na problemy współczesności. Rozpoczęty został cykl spotkań, pod wspólnym tytułem „Dialog Kultur”. Celem spotkań jest pogłębienie badań nad funkcjonowaniem społeczeństwa wielokulturowego i związanych z tym procesów demograficzno-migracyjnych.

W pracy Zarządu Towarzystwa Naukowego ważne miejsce mają przedsięwzięcia związane z rocznicami wydarzeń historycznych, zwłaszcza dotyczących przeszłości Regionu. W mijającej kadencji były to przede wszystkim obchody 600-lecia bitwy pod Grunwaldem, 70-lecie wybuchu II wojny światowej, 150-lecie Powstania Styczniowego, a także uczczenie 70. rocznicy śmierci Seweryna Pieniężnego, przedwojennego redaktora „Gazety Olsztyńskiej”, zamordowanego w obozie niemieckim Hochenbruch (obecnie Gromowo na terenie obwodu kaliningradzkiego), wybuchu pierwszej wojny światowej.

Zainicjowano, wspólnie z OBN, kompleksowe badania dotyczące funkcjonowania samorządów w województwie warmińsko-mazurskim po 1989 roku, zmierzające do przygotowania obszernej syntezy

dotyczącej przemian społeczno-gospodarczych, jakie zaszły w regionie Warmii i Mazur w minionym ćwierćwieczu (1990-2015). Analiza obejmuje 16 tematów, a ich opracowania podjęli się pracownicy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Ośrodka Badań Naukowych i Towarzystwa Naukowego.

Szczególnym zakresem działalności jest wydawany periodyk naukowy, poświęcony przeszłości ziem Polski północno-wschodniej „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”.

W 1995 roku Towarzystwo Naukowe, wspólnie z Ośrodkiem Badań Naukowych, ustanowiło konkurs o Nagrodę Naukową im. Wojciecha Kętrzyńskiego dla młodych badaczy do 35. roku życia. Aktualnie ogłoszona została X Edycja. Nagroda główna, oprócz dotacji pieniężnej, umożliwia opublikowanie pracy w wydawnictwie OBN w formie książkowej. Dla młodych badaczy wydanie pierwszej, własnej książki ma ogromne znaczenie i stanowi na ogół punkt zwrotny w ich dalszej karierze naukowej. Tematyka prac wpływających na kolejne ks. edycje konkursu, dotyczy problematyki Warmii i Mazur i odnosi się do szeroko pojętej humanistyki. Większość, spośród dotąd nagrodzonych, stanowiły prace historyczne, niektóre z nich były rezultatem badań interdyscyplinarnych, z pogranicza historii, historii sztuki, politologii i socjologii. Prace zgłaszane są indywidualnie, bądź poprzez uczelnie czy instytucje badawcze, zarówno z Olsztyna, jak i spoza regionu Warmii i Mazur. Wielu laureatów z powodzeniem kontynuuje podjęte badania.

W 2008 roku Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego ustanowił ogólnopolską Nagrodę Humanistyczną im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Na wniosek Towarzystwa Naukowego Nagrodę otrzymało wielu wybitnych uczonych, m. in. profesorowie: Wojciech Wrzesiński, Janusz Jasiński, Tadeusz Oracki, Henryk Samsonowicz, ks. Alojzy Szorc, Hubert Orłowski.

Realizacji zadań Towarzystwa Naukowego w dużej mierze uzależniona była od współpracy z różnymi instytucjami. Niezmiennie od lat, szczególne znaczenie dla Towarzystwa ma współdziałanie z Ośrodkiem Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, przejawiające się zwłaszcza w kwestii organizacji sesji i konferencji naukowych oraz realizacji planów wydawniczych. Towarzystwo korzysta też z zaplecza administracyjno-biurowego oraz sal wykładowych w siedzibie Ośrodka i z obsługi kancelaryjnej.

Ponadto Zarząd Towarzystwa Naukowego kontynuował współpracę z wieloma instytucjami naukowymi i kulturalnymi Olsztyna, w tym m.in. z Muzeum Warmii i Mazur, z Archiwum Państwowym, z Wydziałem Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz z Oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego, a spoza Olsztyna szczególnie z Muzeum Budownictwa Ludowego w Olsztynku. Członkowie Towarzystwa Naukowego brali również czynny udział w pracach Centrum Badań Wschodnich przy OBN.

Informacje na temat działalności Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie umieszczane są na bieżąco na stronie internetowej Ośrodka Badań Naukowych (www.obn.olsztyn.pl w zakładce: Towarzystwo Naukowe).

Różnie układa się współpraca Towarzystwa z władzami samorządowymi województwa warmińsko-mazurskiego i miasta Olsztyna. Dotyczy to zwłaszcza finansowego wsparcia konferencji i spotkań. Skromnych dotacji celowych udziela także Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jednak podejmowane przez ministerialne gremia decyzje o przyznaniu środków na organizację konferencji i wydawnictw, są w ostatnich latach, prawie zawsze spóźnione. Problemy te są szczególnie dotkliwie odczuwalne w ubogich Regionach, gdzie trudno jest znaleźć sponsorów przedsięwzięć naukowo-kulturalnych.

Celowe byłoby utworzenie w budżecie państwa specjalnego funduszu na wspieranie inicjatyw podejmowanych przez Towarzystwa Naukowe. W ten sposób państwo w swojej polityce regionalnej mogłoby wykorzystać ogromny potencjał tkwiący w społecznej działalności tych właśnie tych placówek. Reaktywowane powinny być również małe granty badawcze.

Krzysztof Walczak
Uniwersytet Wrocławski
Ewa Andrysiak
Uniwersytet Łódzki

Księgozbiory regionalnych towarzystw naukowych i ich znaczenie dla społecznego ruchu naukowego

Streszczenie

W artykule omówiono znaczenie księgozbiorów towarzystw naukowych.

Słowa kluczowe: towarzystwa naukowe, księgozbiory

The collection of books of regional scientific societies and their importance for social scientific movement

Summary

The article discusses the importance of collection of books of regional scientific societies.

Keywords: scientific societies, collections of books.

Wstęp

Nieodłącznym elementem dawnych polskich towarzystw naukowych (podobnie zresztą jak wszystkich innych stowarzyszeń społecznych i kulturalnych, a nawet związków zawodowych) była biblioteka. Dziewiętnastowieczna tradycja działań społecznych pod zaborami wymagała wręcz od tego typu stowarzyszeń posiadania księgozbiorów, uzupełniających tworzone z trudnościami polskie biblioteki naukowe i oświatowe, w niektórych zaś zaborach wręcz je zastępujące. Nie trzeba

tu uzasadniać potrzeby tworzenia owych placówek w trudnych dziesięcioleciach długiego wieku dziewiętnastego, bowiem wiele z nich wówczas, a także później, stanowiło podstawowy warsztat pracy naukowej dla pokoleń Polaków. Także dzisiaj księgozbiory stowarzyszeń naukowych oraz ich działanie stanowią interesującą część dorobku intelektualnego i materialnego naszego środowiska i powinny uzyskać również w literaturze bibliologicznej miejsce odpowiadające ich znaczeniu¹.

Brak poważnej monografii tego zjawiska, jakim pozostają biblioteki polskich towarzystw naukowych, nie stanął na szczęście na przeszkodzie licznym autorom, poświęcającym swoje prace dziejom i współczesnej działalności poszczególnych stowarzyszeń naukowych. I tak najobszerniejszą listę prac poświęconych swoim bibliotekom posiadają: Towarzystwo Naukowe Płockie, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyśle, Towarzystwo Naukowe Warszawskie oraz Włocławskie Towarzystwo Naukowe i Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. To zasługa bogatych i ważnych dla kultury narodowej zbiorów (jak biblioteki TNP, PTPN i przemyskiego TPN), zmienności historycznych losów, (jak w przypadku Towarzystwa Naukowego Warszawskiego) lub też pasji grona bibliologów (jak w Kaliskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, z powodzeniem gromadzącym interesujący księgozbiór historyczny zaledwie przez ostatnie dwadzieścia siedem lat).

Także inne stowarzyszenia regionalne nie stronią od informacji na temat posiadanych przez siebie księgozbiorów. Niektóre dorobiły się opracowań monograficznych (jak m.in. Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy), częściej jednak wiadomości te stanowią fragmenty sprawozdań z działalności stowarzyszeń, wydawanych m.in. przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, a także niektóre, wymienione już stowarzyszenia regionalne².

¹ Zasoby polskiej bibliografii przynoszą stosunkowo niewiele opracowań podejmujących całościowo problem bibliotek stowarzyszeń naukowych. Do ważniejszych należą opracowania: Kociszewski Aleksander, *Towarzystwa regionalne w Polsce 1998-2002*, Ciechanów 2002, s. 27-29; Biblioteka [Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie]; Kunikowski Stanisław, *Towarzystwa naukowe ogólne w Polsce w XIX i XX wieku*, Włocławek 1999, s. 144-148; *Działalność biblioteczna (gł. współcześnie)*; Maciąg Krzysztof, *Biblioteki towarzystw naukowych działających w Polsce*, „Bibliotekarz” 2011, nr 7/8, s. 29-33.

² Bibliografię źródeł i opracowań, zebranych na podstawie Polskiej Bibliografii Bibliologicznej, znajdującej się w zasobach Biblioteki Narodowej, obejmującej publikacje od roku 1995, autorzy zamieszczają jako aneks do niniejszego artykułu.

Nie ulega jednak wątpliwości, że problem księgozbiorów towarzystw regionalnych, ich istnienia, stanu, zawartości oraz wykorzystania budzi wiele pytań, artykuł niniejszy zatem jest bardziej przeglądem postulatów badawczych, aniżeli stanowić może gotową odpowiedź na pytanie o stan i przydatność bibliotek naukowych towarzystw regionalnych.

1. Tradycje księgozbiorów regionalnych stowarzyszeń naukowych

Podstawową przyczyną, dla której tak trudno sformułować diagnozę stanu naszych księgozbiorów jest brak pełnej listy funkcjonujących regionalnych stowarzyszeń naukowych, czy też niestabilność takiej listy. Wynika to nie tylko z faktu powstawania nowych, młodych organizacji tego typu, nie ujętych w istniejących ewidencjach, lecz także z przyczyny stagnacji innych stowarzyszeń, niegdyś prężnie działających, a dziś pozbawionych woli istnienia lub finansowych możliwości działania.

Inną przyczyną są w wielu przypadkach dość fragmentaryczne wiadomości o istnieniu i działaniu bibliotek. W wielu statutach naszych stowarzyszeń biblioteka stanowi ważną część struktury towarzystwa i programu jego działalności. To kwestia tradycji posiadania własnego księgozbioru, związanej, jak wspomniano, z dawnymi zasadami budowy stowarzyszeń społecznych. Nie zawsze jednak zasadę tę (z różnych zresztą powodów) wprowadzano w życie, a zatem nie wszystkie księgozbiory podręczne naukowych stowarzyszeń regionalnych rozwinęły się w prawdziwe biblioteki, pełniące wszystkie funkcje do tej instytucji przywiązane. Przy tej okazji warto zgłosić postulat, aby posiadane zbiory (jeśli istnieją jako własność towarzystwa) oraz ich zawartość zostały odnotowane choćby w postaci informacji na stronie internetowej stowarzyszenia; jej posiadanie stanowi już przecież niemal normę.

Księgozbiory naszych towarzystw działają w rozmaitych konfiguracjach formalnych. Bez wątpienia najbardziej widoczną formą, ugruntowaną przez tradycję jest pozostawanie bibliotek w strukturze macierzystego towarzystwa i ich względna samodzielność jako agend towarzystwa naukowego. Tak działają nasze najstarsze i najbardziej zasłużone placówki – Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk czy Biblioteka Naukowa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu – by zachować tu kolejność powstawania wymienionych

stowarzyszeń. Również młodsze, lecz prężnie działające towarzystwa posiadają samodzielne placówki biblioteczne (Białostockie Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe), jednak w innych przypadkach liczne trudności (lokalowe, personalne i finansowe) zmusiły niektóre towarzystwa do poszukiwania innych rozwiązań. Jednym z nich jest przekazanie księgozbioru stowarzyszenia w depozyt (najczęściej czasowy) placówkom innych sieci bibliotecznych. Dobrym przykładem może tu być Towarzystwo Naukowe w Toruniu, od dawna przechowujące swoje zbiory książek i zabytków w depozycie Książnicy Kopernikańskiej oraz Muzeum Okręgowego w Toruniu, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które swój cztertnastotysięczny księgozbiór druków (w znacznej części dziewiętnastowiecznych) przekazało działającej w tymże mieście Książnicy Pedagogicznej im. Alfonsa Parczewskiego³, a także Włocławskie Towarzystwo Naukowe, które część swojej ponad trzydziestotysięcznej biblioteki przekazało jako depozyt Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej. Istnieją też rozwiązania bardziej trwałe, jak formalne połączenie księgozbioru stowarzyszeniowego z zbiorami innej biblioteki (najczęściej publicznej), a nawet przekazanie księgozbioru innej instytucji bibliotecznej na własność. Tu przykładami mogą być Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, które swoją bogatą bibliotekę (opartą o zbiory Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury) ostatecznie przekazało Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie. Wiele innych towarzystw gromadzi księgozbiór w sposób deklaracyjny – odnotowując jego prowadzenie w statutach, ewentualnie posiadając zawiązki biblioteki w postaci księgozbiorów podręcznych czy niewielkich darowizn, mniej lub bardziej uporządkowanych.

Z umiejscowieniem naszych księgozbiorów w strukturach towarzystw łączy się też sposób gromadzenia ich zbiorów, zależny od zasobności stowarzyszenia oraz stopnia jego organizacji, zaś w przypadku księgozbiorów funkcjonujących w symbiozie z innymi organizmami bibliotecznymi, także forma akcesji zbiorów oraz ich opracowania. Ważną kwestią w tej mierze jest sposób udostępniania zasobu bibliotecznego użytkownikom, który w ogromnej mierze przyczynia się do otwarcia

³ Księgozbiór ten nadal stanowi własność towarzystwa, jednakże na mocy stosownego porozumienia, służy on wszystkim czytelnikom Książnicy.

naszych zasobów dla szerokiej publiczności czytelniczej. To ważna konstatacja, jeśli idzie o potrzebę i zasadność istnienia księgozbiorów regionalnych stowarzyszeń naukowych.

2. Znaczenie istnienia księgozbiorów regionalnych stowarzyszeń naukowych

Dawne tradycje bibliotek najstarszych polskich towarzystw naukowych pozwalają traktować te księgozbiory jako dobro narodowe, znakomicie uzupełniające zasoby naszych największych bibliotek naukowych. Dlatego mimo wszystkich trudności, a są one dobrze znane działaczom stowarzyszeń społecznych, biblioteki te muszą trwać, upowszechniając w różnych formach własnościowych dorobek pokoleń działaczy stowarzyszeń naukowych.

Nie wolno również pominąć aspektu znaczenia zbiorów bibliotecznych (także tych współczesnych) naszych stowarzyszeń dla regionalizmu, jakże silnie akcentowanej części społecznej działalności regionalnego ruchu naukowego. To z jednej strony kwestia zachowania dorobku regionalnego piśmiennictwa, (a obecnie także innych form informacji i komunikacji), w którym to zasobie znaczący udział mają własne wydawnictwa stowarzyszeń naukowych, z drugiej zaś strony biblioteki nasze zazwyczaj gromadzą m.in. efekty działalności naukowej członków towarzystw. Dają w ten sposób świadectwo nie tylko edytorskiej działalności towarzystw, lecz także zachowują indywidualny dorobek ich członków, bez względu na miejsce edycji. Zbiory te często posiadają charakter unikatowy, bowiem prócz krajowej produkcji wydawniczej, wchodzącej różnymi drogami w posiadanie bibliotek stowarzyszeń naukowych, można w nich odnaleźć również liczne polonica zagraniczne, autorstwa członków towarzystw, rzadkie w zbiorach nawet największych polskich bibliotek naukowych.

Różne formy istnienia i działalności księgozbiorów regionalnych towarzystw naukowych nie zmieniają faktu, iż ich zasoby są na różne sposoby użytkowane. Rozwiązaniem oczywistym jest udostępnienie ich członkom macierzystego stowarzyszenia, zazwyczaj jednak z wielu powodów biblioteki stowarzyszeń regionalnych stoją otworem dla wielu innych grup czytelniczych. Szczególne znaczenie mają one dla społeczności regionalnych i lokalnych; w wielkich ośrodkach naukowych ze względu na zawartość i unikatowość zbiorów, w mniejszych zaś pełnią

rolę jedynej często w mieście powiatowym biblioteki o statusie naukowym. Jakkolwiek literatura regionalna jest dziś gromadzona także przez inne sieci biblioteczne (w tym zwłaszcza biblioteki publiczne, szkolne i pedagogiczne), to księgozbiory towarzystw regionalnych są szczególnie predysponowane do pozyskiwania i udostępniania tego typu literatury.

Jest jeszcze jeden aspekt niezmiernej wagi, jeśli mówimy o towarzystwach naukowych, działających w stosunkowo niewielkich miastach, stanowiących od niedawna miejsce działania państwowych i prywatnych uczelni wyższych. W wielu przypadkach tworzone szkoły opierały się na księgozbiorach tychże stowarzyszeń, czasami do dzisiaj owe księgozbiory nadal mają znaczenie dla uczelni formujących dopiero swoje własne biblioteki. To wielka wartość dla ośrodków, dla których zasoby biblioteczne towarzystw naukowych do niedawna były jedynymi placówkami o charakterze naukowym.

3. Przyszłość księgozbiorów

Nie ulega wątpliwości, że w chwili obecnej biblioteki regionalnych stowarzyszeń naukowych, podobnie jak same towarzystwa, przeżywają znaczne trudności finansowe, a w wielu przypadkach także i lokalowe. Kwestia ta wymaga systemowego rozwiązania, zwłaszcza jeśli idzie o najcenniejsze księgozbiory, często wchodzące w skład narodowego zasobu bibliotecznego. Jednocześnie obserwuje się również wielkie szanse rozbudowy księgozbiorów (zwłaszcza o literaturę współczesną, a zatem drugiej połowy XX wieku) ze względu na liczne dary, przekazywane zarówno przez członków stowarzyszeń, jak i osoby spoza tego kręgu. Innym problemem są postępujące zmiany w strukturze zbiorów (m.in. zagadnienie digitalizacji zarówno zbiorów posiadanych, jak i dokumentów poświadczonych). W tej mierze warto pozyskiwać na te działania środki obce, m.in. istotne także ze względu na otwierające się powoli (mimo niesprzyjającej aury międzynarodowej) możliwości pozyskania w formie digitalnej materiałów, które pozostały niegdyś za wschodnią granicą naszego kraju. To w wielu przypadkach unikatowa możliwość otrzymania materiałów bibliotecznych, nie istniejących już w polskich zasobach bibliotecznych.

Mimo rozlicznych trudności, potrzeba istnienia księgozbiorów regionalnych towarzystw naukowych wydaje się być oczywista, choćby ze względu na ich wartość naukową i regionalną, konieczność istnienia

dla użytku licznych czytelników (w tym pracowników nauki i studentów), wreszcie jako element prestiżu stowarzyszeń naukowych. Nade wszystko oczywista wydaje się konieczność wspierania bytu tychże bibliotek i dalszych badań nad nimi.

Literatura poświęcona poszczególnym bibliotekom regionalnych towarzystw naukowych⁴

BYDGOSZCZ – Bydgoskie Towarzystwo Naukowe

Romaniuk Marek, Z dziejów Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego 1959-2009. W: 50 lat Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, [rada red. Henryk Z. Wrembel (przewodn.) i in. Bydgoszcz 2009, s. 74-78: Biblioteka BTN.

CIECHANÓW – Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe

Kociszewski Aleksander, Archiwum regionalizmu polskiego. W: Kultura Mazowska ciechanowskiego (1975-1998), [red. A. Kociszewski, Jerzy Pełka]. Ciechanów 1998, s. 201-206.

Dot. m. in. bibliotek Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury i Ciechanowskiego Towarzystwa Naukowego.

Rola Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie w działaniach na rzecz regionalnego ruchu kultury w Polsce, „Informator Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury. Ciechanów” 2002, s. 17-19: Biblioteka.

KALISZ – Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Walczak Krzysztof, Dziesięć lat działalności Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” Nr 5 (1998), s. 139-146.

Walczak Krzysztof, Biblioteki Kalisza i ich miejsce w życiu kulturalnym miasta 1793-1945. Kalisz, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1996, 264, [2] s.

⁴ Spis przygotowany na podstawie Polskiej Bibliografii Bibliologicznej, obejmującej materiały od roku 1995, stanowiącej bazę Biblioteki Narodowej; wykorzystano hasło: Biblioteki towarzystw naukowych.

Z treści: Biblioteki instytucji, organizacji oraz towarzystw społecznych i kulturalnych.

Walczak Krzysztof, Wańka Danuta, Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w dwudziestolecie swego istnienia (1987-2007), „Rocznik Kaliski” T. 34 (2008), s. 151-163. – M.in. o bibliotece KTPN.

Wańka Danuta, Biblioteka i Wydawnictwo Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W: Dokonania regionalnego ruchu naukowego w Polsce, pod red. Danuty Wańki. Kalisz 2008, s. 95-123.

Wańka Danuta, Calisiana z księgozbioru Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk jako źródło wiedzy o Kaliszu i regionie. W: Rola bibliotek w lokalnej przestrzeni informacyjnej, edukacyjnej i kulturalnej, red. nauk. Ewelina Poniedziałek. Poznań 2009, s. 144-156.

Wańka Danuta, Książki z zakresu medycyny w Bibliotece Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, „Zeszyty Naukowe Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego” Nr 11 (2005), s. 61-69.

LEGNICA – Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy

Kowalak Czesław, Kalendarium Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy (1959-1999), „Szkiecy Legnickie” 1999, s. 32-34: Biblioteka.

ŁOMŻA – Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów

Żegalska Elżbieta, Działalność Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów w latach 1991-1996, „Studia Łomżyńskie” 1997, s. 306-309; toż: w latach 1997-1998, tamże, 1999, s. 242-245; toż: w latach 1997-2000, tamże, 2001 (dr. 2002), s. 296-299

Działalność biblioteki i czytelnicy naukowej Towarzystwa.

Żegalska Elżbieta, Sprawozdanie z działalności Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów za lata 2001-2002, „Studia Łomżyńskie” 2003 (dr. 2004), s. 272-274; toż: za lata 2001-2004, tamże, 2005 (dr. 2006), s. 327-329; toż: za lata 2005-2006, tamże, 2007, s. 312-314; toż: za lata 2005-2008, tamże, 2009, s. 260-265.

Działalność biblioteki i czytelnicy naukowej Towarzystwa.

PŁOCK – Towarzystwo Naukowe Płockie, Biblioteka im. Zielińskich

Brzózka Marzena, Biblioteka im. Zielińskich w Płocku. W: Edukacja kulturalna dorosłych, pod red. Henryka Depty, Józefa Półturzyckiego, Hanny Solarczyk. Warszawa 2004, s. 240-244.

Chojnacki Jakub, Otwarcie nowych czytelni - pracowni w Bibliotece im. Zielińskich TNP; Podwojenie liczby inkunabułów w zbiorach TNP, dar Narodowego Banku Polskiego, „Notatki Płockie” 1996, [nr] 3, s. 35-37, il.; [nr] 4, s. 54.

Kaczanowska Wanda, Inkunabuły w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego (stan w dniu 31 grudnia 1998 r.), „Notatki Płockie” 1998, [nr] 4, s. 27-28.

Kaczanowska Wanda, "Olim victoriae pacis hodie artifices" 1914-1918, niegdyś zwycięstwa - dziś pokoju twórcy. Inkunabuły w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego (stan w dniu 31 grudnia 1996 r.), „Notatki Płockie” 1996, [nr] 3, s. 28-34, il.; [nr] 4, s. 21-22.

„Memoriał Aliantów” ze zbiorów Biblioteki im. Zielińskich TNP.

Kaczanowska Wanda, 5 nowych inkunabułów w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego zakupionych w 1995 roku, „Notatki Płockie” 1995, nr 4, s. 16-18, il.

Kaczanowska Wanda, Skarby Biblioteki im. Zielińskich TNP. Płock, Towarzystwo Naukowe Płockie, 1995, 71 s.

Kaczanowska Wanda, Towarzystwo Naukowe Płockie i jego Biblioteka imienia Zielińskich. Płock 1995, 40 s., il.

Kaczanowska Wanda, Władysław Broniewski w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego. W: „Wierszem kocham i wierszem cierpień”, [oprac. red. Ewa Lewandowska, Maria Zalewska-Mikulska]. Płock 1998, s. 67-71.

Kansy Andrzej, Juliusz Słowacki w zbiorach Biblioteki im. Zielińskich TNP, „Notatki Płockie” 1999, [nr] 2, s. 7-8.

Konarska-Pabiniak Barbara, Lwowiana w Zbiorach Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP w Płocku. W: Kraków – Lwów.

Książki, czasopisma, biblioteki. T. 8, pod red. Haliny Kosętki. Kraków 2006, s. 73-86.

Kowalczyk Agnieszka, Masoviana i plociana w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego w Płocku. W: Zbiory specjalne i regionalia w polskich bibliotekach naukowych i publicznych, pod red. Radosława Gazińskiego. Szczecin 2010, s. 85-93.

Dot. zbiorów XX-XXI w.

Kowalski Wiesław, Otwarcie Działu Sztuki Biblioteki im. Zielińskich TNP, „Notatki Płockie” 2000, [nr] 4, s. 52-53, il.

Kruszewski Zbigniew Paweł, Towarzystwo Naukowe Płockie, „Życie i Myśl” 2007, nr 21, s. 49-53.

O Bibliotece TNP im. Zielińskich.

Kruszewski Zbigniew Paweł, Towarzystwo Naukowe Płockie - podmiot życia publicznego. Warszawa 2011, s. 177-191: Formy i rozmiary działań edukacyjnych Biblioteki im. Zielińskich.

Kultura i jej instytucje w województwie płockim w latach 1975-1998. Próba bilansu, [red. Barbara Konarska-Pabiniak]. Płock 1998, s. 152-154: Biblioteka im. Zielińskich TNP.

Ostrowska Anna, Biblioteka im. Zielińskich TNP - biblioteką akademicką, „Notatki Płockie” 1995, nr 4, s. 40, il.

Ostrowska Anna, Prusałowicz Jerzy, Pierwszy etap komputeryzacji Biblioteki im. Zielińskich TNP w Płocku, „Notatki Płockie” 1995, nr 3, s. 45.

Papierowski Andrzej Jerzy, Geneza Biblioteki im. Zielińskich TNP (w świetle dokumentów Towarzystwa), „Notatki Płockie” 1998, [nr] 4, s. 17-26.

Rychlewska Danuta, Pokłosie Roku Słowackiego w TNP, „Notatki Płockie” 1999, [nr] 4, s. 29.

Skarby Towarzystwa Naukowego Płockiego, [pod red. Zbigniewa Kruszewskiego i Andrzeja Kansego, tł. Grażyna Szumlicka-Rychlik - jęz. ang. i in.]. Płock, TNP, 2005, 95, [1] s., il. (gł. kolor.).

Dot. inkunabułów, rękopisów i starych druków przechowywanych w Bibliotece im. Zielińskich TNP

Tekst równol. pol., ang., niem., ros.

Sprawozdanie z działalności Biblioteki im. Zielińskich TNP za rok 1996, „Sprawozdanie z Działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego” 1996 (dr. 1997), s. 91-102, il.; toż: za rok 1997, tamże, 1997 (dr. 1998), s. 66-75, il.; toż: za rok 1998, tamże, 1998 (dr. 1999), s. 70-84, il.; toż: za rok 1999, tamże, 1999 (dr. 2000), s. 66-76, il.; toż: za rok 2000, tamże, 2000 (dr. 2001), s. 72-73, il.; toż: za rok 2001, tamże, 2001 (dr. 2002), s. 57-73, il.; toż: 2003, tamże, 2003 (dr. 2004), s. 142-162.

Sprawozdanie z działalności Biblioteki im. Zielińskich TNP, „Sprawozdanie z Działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2004 (dr. 2005), s. 126-145; 2005 (dr. 2006), s. 134-156; 2006 (dr. 2007), s. 145-166; 2007 (dr. 2008), s. 137-158.

Stogowska Anna Maria, Aleksander Maciesza (1875-1945). W: Poczet prezesów odrodzonego Towarzystwa Naukowego Płockiego, [wprov. Wiesław Koński]. Płock 2007, s. 7-15.

M.in. dot. Biblioteki im. Zielińskich w Płocku

Stogowska Anna Maria, Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego. W: Dzieje Płocka. T. 2, Dzieje miasta w latach 1793-1945, pod red. Mirosława Krajewskiego. Wyd. 3 uaktual., rozsz. i uzupeł. Płock 2006, s. 619-623.

Stogowska Anna, Dzieje i funkcje Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820-1985). Płock 1994.

Rec.: Grzybowski Michał Marian, „Mazowieckie Studia Humanistyczne”, R. 2, nr 2, (1996), s. 212-217.

Rec.: Grzybowski Michał Marian, „Notatki Płockie” 1995, nr 4, s. 50-52.

Stogowska Anna, Profesor Władysław Smoleński (1851-1926) – darczyńca Towarzystwa Naukowego Płockiego. Ślady księgozbioru Goślickich, „Notatki Płockie” 1996, [nr] 1, s. 10-16, il.; [nr] 2, s. 11-13, il.

Zbiory Biblioteki im. Zielińskich TNP

Stogowska Anna Maria, Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1820-1830, 1907-1939. Płock 1998,

s. 188-209: Biblioteka im. Zielińskich i Muzeum Mazowsza Płockiego im. Prof. Ignacego Mościckiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jako podstawowe placówki działalności TNP.

Szumlicka-Rychlik Grażyna, Tendencje rozwojowe Biblioteki im. Zielińskich TNP w zmieniającej się rzeczywistości (lata 2000-2005), „Notatki Płockie” 2006, [nr] 3, s. 48-50.

Wróbel Maciej, Kolekcja imienia Leona Śliwińskiego w Bibliotece im. Zielińskich TNP, „Notatki Płockie” 2000, [nr] 4, s. 54-57, il. Kolekcja obrazów.

POZNAŃ – Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, oprac. Ryszard Marciniak, „Sprawozdanie Zarządu z Działalności Towarzystwa / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk” Nr 5 (1993/1995, dr. 2000), s. 34-40; Nr 6 (1996/1998), s. 36-43; Nr 7 (1999/2001, dr. 2002), s. 45-51; Nr 8 (2002/2004, dr. 2005), s. 41-51.

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, oprac. Stanisław Jakóbczyk, „Sprawozdanie Zarządu z Działalności Towarzystwa / Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk” Nr 8 (2005/2007, dr. 2011), s. 47-48.

Boksa Michał, Spuścizny konserwatorów zbiorów, kierowników i dyrektorów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, „Biblioteka” Nr 15 (2011), s. 71-93.

Boksa Michał, Spuścizny w zbiorach Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W: Spuścizny w zbiorach poznańskich archiwów i bibliotek, pod red. Hanny Krajewskiej, Józefa Malinowskiego, Jarosława Matysiaka. Poznań 2011, s. 103-110.

Głowacka-Helak, Małgorzata, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu i Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w latach 1919-1953, od współpracy do przyjaznego współistnienia, „Biblioteka” Nr 11 (2007), s. 45-6, streszcz. ang.

Inwentarz rękopisów Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (sygn. 1-1950), oprac. Bernard Olejniczak i Joanna Pietrowicz. Warszawa, Wydaw. DiG, 2008, 1019, [1] s.

Wykaz adnot. Indeks krzyżowy.

Rec.: Matwijów Maciej, „Roczniki Biblioteczne” R. 53 (2009), s. 290-294.

Kieraciński Piotr, Trzy filary na fundamentach, „Forum Akademickie” R. 12, nr 1, (2005), s. 51-53.

Dot. m.in. Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Marciniak Ryszard, Cztery podręczniki medyczne Piotra Wedelicjusza z Obornik w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (uwagi kodykologiczne). W: Scriptura custos memoriae, pod red. Danuty Zydorek. Poznań 2001, s. 425-435.

Marciniak Ryszard, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i jego zbiory. W: Kielak Anna Maria, Zielnik Elizy Orzeszkowej. Poznań 2004, s. 91-92.

Dot. m. in. biblioteki PTPN

Marciniak Ryszard, Prezesi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wyd. 2 uzup. Poznań 2006, 127 s.

M.in. działalność wydawnicza Towarzystwa i historia jego Biblioteki

Pempera Iwona, Przyjazna biblioteka, „Przegląd Wielkopolski” R. 19, nr 3/4, (2005), s. 73-75.

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Pietrowicz Joanna, Mickiewicziana w zbiorach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W: W dwusetną rocznicę urodzin Adama Mickiewicza, pod red. Jerzego Świdzińskiego. Poznań 2001, s. 381-387.

Pihan-Kijasowa Alicja, Gucia Dobrosława, Zarys historii Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W: Rys dziejów Wydawnictwa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z bibliografią publikacji Towarzystwa 1856-2008. T. 1, red. Dobrosława Gucia i Alicja Pihan-Kijasowa. Poznań 2011, s. 11-47. – M. in. o bibliotece PTPN

Przychodniak Zbigniew, Wierzenickie niedyskrecje, nieznan list Zygmunta Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego. Poznań 2006,

s. 6-11: „Nowy kształt listowy wynalazłem” [dokument przechowywany w zbiorach specjalnych Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk].; s. 12-17: Wierzenicka biblioteka [dzieje księgozbioru Augusta Cieszkowskiego].

Wagner Arkadiusz, Oprawy druków z księgozbioru Andrzeja Opalińskiego (1540-1593) w zbiorach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia” [Z.] 5 (2006), s. 115-145.

PRZEMYSŁ – Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu

Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, red. Zdzisław Budzyński, Jacek Krochmal. Przemyśl 1997. – Nr 1/2 (1996/1997)

Z treści: Biblioteka Naukowa s. 29-36: Panyło Agnieszka. Biblioteka TPN w Przemyślu w latach 1909-1997; s. 37-38: Krysa Klodetta, Sprawozdanie z działalności Biblioteki Naukowej TPN w latach 1996-1997; s. 38-45: Szybiak Krzysztof, Nowa siedziba Biblioteki Naukowej TPN.

Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, red. Zdzisław Budzyński, Jacek Krochmal. Przemyśl 1999, – Nr 3 (1998)

Z treści: Biblioteka Naukowa s. 18-19: Krysa Klodetta, Szybiak Krzysztof, Sprawozdanie z działalności Biblioteki Naukowej za rok 1998; s. 19-23: Szybiak K., Remont siedziby Biblioteki Naukowej TPN.

Budzyński Zdzisław, Biblioteka Naukowa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, „Heureka” R. 7, nr 1/2, (2001), s. 139-149.

Budzyński Zdzisław, Losy TPN, jego siedziby i zbiory, „Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu” Nr 5 (2000, dr. 2001), s. 26-27.

Budzyński, Zdzisław, Kamińska-Kwak Jolanta, Ponad podziałami. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu w latach 1909-2009. Przemyśl 2009, s. 35: Biblioteka [Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu] i Archiwum; s. 42-43: Otwarcie Biblioteki i Muzeum;

s. 75: Biblioteka TPN; s. 106-109: Utrata Biblioteki; s. 181: Biblioteka Naukowa; s. 202: Biblioteka Naukowa TPN.

Dyrda Agnieszka, Szybiak Krzysztof, Sprawozdanie z działalności Biblioteki Naukowej TPN, „Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu” Nr 7 (2002, dr. 2003), s. 21-23.

Krysa Klodetta, Szybiak Krzysztof, Sprawozdanie z działalności Biblioteki Naukowej TPN, „Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu” Nr 4 (1999, dr. 2000), s. 14-15; Nr 5, (2000, dr. 2001), s. 22-23.

Krysa Klodetta, Dyrda Agnieszka, Szybiak Krzysztof, Sprawozdanie z działalności Biblioteki Naukowej TPN, „Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu” Nr 6, (2001, dr. 2002), s. 22-24.

Regulamin Biblioteki Naukowej TPN, „Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu” Nr 8 (2003, dr. 2004), s. 26-30.

Stare druki w zbiorach Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, wstęp i oprac. Emilia Długosz, opisy druków cerkiewnosłowiańskich Bohdan Ładyżyński; Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Archiwum Państwowe w Przemyślu. Przemyśl, Wydaw. Naukowe TPN, 1999, 78, [1] s. (Biblioteka Przemyska ; t. 37). Wykaz, 261 poz. Indeks: osób.; miejscowości i drukarzy
W dziewięćdziesiątą rocznicę powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu (1909-1999)

Szybiak Krzysztof, Uroczyste poświęcenie i otwarcie Biblioteki Naukowej TPN, „Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu” Nr 5, (2000, dr. 2001), s. 24-25, il.

Szybiak Krzysztof, Zakończenie remontu obiektu Biblioteki Naukowej TPN i przeprowadzka zbiorów, „Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu” Nr 4 (1999, dr. 2000), s. 15-17

Waltoś Maciej, Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu w latach 1909-2007. W: Dokonania regionalnego ruchu naukowego w Polsce, pod red. Danuty Wańki. Kalisz 2008, s. 199-210.

Waltoś Maciej, Sprawozdanie z działalności Biblioteki Naukowej TPN, „Biuletyn Informacyjny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu” Nr 8, (2003, dr. 2004), s. 23-25; Nr 9, (2004, dr. 2005), s. 22-26; Nr 10, (2005, dr. 2006), s. 20-25; Nr 11, (2006, dr. 2007), s. 26-32; Nr 12, (2007, dr. 2008), s. 27-32; Nr 13, (2008, dr. 2009), s. 88-92.

Z dziejów bibliotek przemyskich, pod red. Anny Siciak, [aut. Katarzyna Bednarz-Soja i in.]; Przemyska Biblioteka Publiczna im. Ignacego Krasickiego w Przemysłu. Przemysłu, Przemyska Biblioteka Publiczna im. Ignacego Krasickiego, 2009, 251 s., il. (w tym kolor.). – Bibliogr.

TORUŃ – Towarzystwo Naukowe w Toruniu

Hübner Piotr, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, „Forum Akademickie” R. 19, nr 4, (2012), s. 66-67.

M. in. o bibliotece

Płukis Iwona, Biblioteka Konrada Górskiego w zbiorach Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W: Konrada Górskiego świat literatury, teatru i języka / pod red. Władysława Sawryckiego i Jerzego Speiny. Toruń 1996, s. 21-26.

Serczyk Jerzy, Towarzystwo Naukowe w Toruniu w latach 1976-2000. Toruń 2002s. 103-106: Zbiory biblioteczne i inne ; s. 117-120: Pracownia Mikrofilmowa.

Serczyk Jerzy, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, wyd. 2 popr., rozsz. i uzup. Toruń 1999, 113 s.

M.in. o bibliotece. - Nadto s. 111-114: Biblioteka i inne zbiory Towarzystwa Naukowego.

WARSZAWA – Towarzystwo Naukowe Warszawskie

Krzyżanowski Julian, Na polach elizejskich literatury polskiej. Warszawa 1997, s. 391-394: Dziwne losy Korbutianum; s. 394-397: Towarzystwo Naukowe Warszawskie [Biblioteka]; s. 431-435: Korbutianum [zbiory biblioteczne Gabinetu Filologicznego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego].

Osiecka Małgorzata, Biblioteka Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, s. 81-89.

Osiecka Małgorzata, Inwentarz zespołu akt: Królewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk z lat 1699, 1716, 1769, 1791, 1800-1832. W: Kulecka Alicja, Osiecka Małgorzata, Zamojska Dorota, „...którzy nauki, cnotę, ojczyznę kochają”. Warszawa 2000, s. 321-374.

M.in. zbiory Biblioteki Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie.

Paszkwicz Urszula, Biblioteka Towarzystwa Przyjaciół Nauk (stan i kierunki badań). W: Historyczne księgozbiory warszawskie. Warszawa, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Biblioteka Główna, 1995, s. 18-41. (Sesje Varsavianistyczne ; z. 5).

Materiały z sesji zorg. 16 maja 1995 r. w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy.

Romanowska-Zadrozna Maria, Promocja w księgarni DiG, „Cenne, Bezcenne / Utracone” 2001, nr 6, s. 27-28.

Prezentacja książki Zofii Strzyżewskiej „Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po powstaniu listopadowym. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Materiały i dokumenty z archiwów rosyjskich”

Strzyżewska Zofia, „Habent sua fata libelli!” i książki mają swój los, „Cenne, Bezcenne / Utracone” 2006, nr 2, s. 16-19, fot.

Z historii zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk po powstaniu listopadowym.

Strzyżewska Zofia, Konfiskaty warszawskich zbiorów publicznych po powstaniu listopadowym ; Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk : materiały i dokumenty z archiwów rosyjskich. Warszawa, „DiG”, 2000, 244 s. (Polskie Dziedzictwo Kulturalne, Seria C, Materiały i Dokumenty).

Rec.: Mizerniuk Natalia, „Arcana” 2003, nr 6, s. 203-205.

Rec.: Polanowska Jolanta, „Biuletyn Historii Sztuki” R. 65, nr 2, (2003), s. 374-376

Treść: Wstęp; Likwidacja Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego; Likwidacja zbiorów artystycznych WTPN w Warszawie; Podział

trofeów warszawskich w Petersburgu; Z historii konfiskaty zbrojowni gen. Henryka Dąbrowskiego ze zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Aneksy; Indeks osób.

Eksponaty nie tylko biblioteczne; aneksy bez własnych tyt.

Strzyżewska Zofia, Konfiskaty zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk po powstaniu listopadowym, „Zeszyty Staszicowskie” Z. 1 (1998), s. 131-179.

Wojciechowski Jerzy, Anonimowa kolekcja rysunków włoskich ze zbiorów Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, „Rocznik Warszawski” 1998 (cop. 1999), s. 125-168.

Ze zbiorów dawnej biblioteki Towarzystwa.

Z historii konfiskat zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk po powstaniu listopadowym, „Zeszyty Staszicowskie” Z. 2, (2000), s. 167-198, il.

WŁOCLAWEK – Włocławskie Towarzystwo Naukowe

Borowiecka Anna, Biblioteka Naukowa Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 1998, s. 379-384.

Borowiecka Anna, Sprawozdanie z działalności Biblioteki Naukowej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego za rok 2001, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2001, s. 279-280; toż: za rok 2006, tamże, 2006, s. 231-234; toż; za rok 2008, tamże, 2008, s. 224-226.

Borowiecka Anna, Kotuła Iwona, Sprawozdanie z działalności Biblioteki Naukowej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego za rok 2002, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2002, s. 351-353.

Kotuła Iwona, Biblioteka Naukowa Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. W: Włocławskie Towarzystwo Naukowe 1979-1999, [zespół. red. Mieczysław Wojciechowski i in.]. Włocławek 1999, s. 115-132.

Kotuła Iwona, Sprawozdanie z działalności Biblioteki Naukowej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego za rok 1998, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 1999, s. 389-390; toż: za rok 2003, tamże,

2003, s. 274-275; toż: za rok 2004, tamże, 2004, s. 283-285; toż: za rok 2005, tamże, 2005, s. 258-261.

Kunikowski Stanisław, Działalność Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w roku 1999, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2000, s. 364-365; toż: w roku 2000, tamże, 2001, s. 228-233.

Biblioteka Naukowa Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.

Kunikowski Stanisław, Wróbel Adam, Zasada Zdzisław Jan, Trzydzieści lat Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Włocławek 2010, s. 9-16: Trzydzieści lat działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego na rzecz integracji środowiska naukowego Kujaw i ziemi dobrzyńskiej [m.in. działalność Biblioteki Naukowej Towarzystwa].

Nowak Barbara, Sprawozdanie z działalności Biblioteki Naukowej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego za rok 2010, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2010, s. 217-218.

Szulczewska Barbara, Sprawozdanie z działalności Biblioteki Naukowej Włocławskiego Towarzystwa Naukowego za rok 2011, „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie” 2010, s. 193-194.

Zdzisław Jan Zasada

Włocławskie Towarzystwo Naukowe

Włocławskie Towarzystwo Naukowe stymulatorem życia naukowego we Włocławku i w ziemi dobrzyńskiej

Streszczenie

W artykule omówiono rolę Włocławskiego Towarzystwa Naukowego jako symulatora życia naukowego we Włocławku i w ziemi dobrzyńskiej.

Słowa kluczowe: Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek, ziemia dobrzyńska

Scientific Society of Włocławek as a stimulus to scientific life in Włocławek and Dobrzyń Land

Summary

The article discusses the role of Scientific Society of Włocławek as a stimulat to scientific life in Włocławek and Dobrzyń Land.

Keywords: Scientific Society of Włocławek, Włocławek, Dobrzyń Land.

*Człowiek tylko wówczas jest szczęśliwy,
kiedy interesuje się tym, co tworzy*
Erich Fromm

Proces organizacji życia społecznego i naukowego jest bardziej efektywny, jeżeli ma oparcie w świadomej aktywności lokalnej, u podłoża

której leżą doświadczenia historyczne, dziedzictwo kulturowe oraz sprzyjający im klimat w środowisku. Bardzo ważnymi czynnikami wynikającymi z powyższych przesłanek jest ustawiczne kształcenie na wszystkich poziomach edukacji, prezentowanie dorobku naukowego, postaci, miejsc oraz innych elementów życia społeczno-kulturalnego ważnych dla danego obszaru, prowadzenie oraz pogłębianie badań naukowych.

W tym kontekście bardzo ważną rolę do spełnienia mają stowarzyszenia i organizacje naukowe – ogólne i specjalistyczne – oraz uczelnie wyższe.

Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat w Polsce powstały liczne szkoły wyższe¹. Dlatego też wysiłki dążące do podniesienia jakości edukacji na poziomie akademickim winny być w orbicie szczególnego zainteresowania władz lokalnych, co pozwoli na dostosowanie kierunków kształcenia dla ciągle zmieniających się uwarunkowań oraz potrzeb.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z naczelných zadań szkół wyższych powinno być zorientowanie na wszechstronne wyzwalanie całego potencjału studenta: duchowego, umysłowego, emocjonalnego, wolicjonalnego, ale też ukierunkowywanie go na cele społeczne². W tym kontekście w Strategii Lizbońskiej³ bardzo wyraźnie podkreślona jest konieczność oparcia gospodarki na wiedzy, z jednoczesnym założeniem, że jednostka systematycznie podnosi swoje kompetencje, nadążając za zmieniającą się wiedzą i technologią. Stąd wymóg powszechnego kształcenia ustawicznego, które jest aktualnie koniecznością cywilizacyjną w społeczeństwie wiedzy⁴.

¹ W roku akademickim 2012/2013 w Polsce funkcjonowały 453 uczelnie, w tym: 19 uniwersytetów, 25 uczelni technicznych, 7 uczelni rolniczych, 76 uczelni ekonomicznych, 17 uczelni pedagogicznych, 9 uczelni medycznych, 2 uczelnie morskie, 6 akademii wychowania fizycznego, 23 uczelnie artystyczne, 15 uczelni teologicznych, 7 uczelni resortu obrony narodowej i resortu spraw wewnętrznych oraz 247 pozostałych placówek. 321 z ogółu uczelni to uczelnie niepubliczne. Wszystkie uczelnie kształciły w sumie 1 676 927 studentów, z czego 459 450 przypadało na uczelnie niepubliczne. W roku 2012/2013 uczelnie zatrudniały 96 909 nauczycieli akademickich, co oznacza, że na jednego nauczyciela przypadało średnio 17 studentów. Liczba absolwentów w roku akademickim 2011/2012 wynosiła 485 246 i po raz pierwszy zmalała względem roku poprzedniego. Więcej: www.pl.wikipedia.org/wiki/Szko%C5%82y_wy%C5%BCsze_w_Polsce

² M. Nowak, *Wiedza i praca jako wychowawcze wartości społeczne*, w: *Nauki pedagogiczne w perspektywie społeczeństwa wiedzy i pracy*, opr. zb. pod red. nauk. Z. Wiatrowskiego i I. Pyrzyka, Włocławek 2010, t. I, s. 223.

³ *Strategia Lizbońska. Droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, Departament Analiz Ekonomicznych i Społecznych. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, s. 4.

⁴ E. Malewska, *Transfer wiedzy z wyższej uczelni do gospodarki*, w: *Nauki pedagogiczne ...*, s. 307.

Według Piotra Wachowiaka tworzona i gromadzona w uczelniach wiedza winna przepływać do gospodarki poprzez:

- prace naukowo-badawcze i prace na stopień;
- działalność dydaktyczną, w tym także formy kształcenia ustawicznego;
- publikacje;
- działalność ekspercką pracowników⁵.

Tworzące się w ten sposób elity naukowe, samorządowe i gospodarcze będą zacznym kolejnych zmian i przemian – tworzenia nowych miejsc pracy, stymulacji życia społeczno-politycznego, mając niewątpliwy wpływ na procesy rozwoju regionalnego i lokalnego oraz upowszechniania demokracji.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie roli Włocławskiego Towarzystwa Naukowego (WTN) oraz Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku (WSHE), jako najstarszych, oprócz Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, podmiotów związanych z życiem naukowym miasta i regionu. Ramy chronologiczne rozważań rozpoczynają się powstaniem w dniu 16 czerwca 1979 r. podczas obrad Zjazdu Założycielskiego Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w Ciechocinku WTN⁶, a kończą się na połowie 2015 r.

W kilkanaście lat później – 21 października 1995 r. – odbyła się inauguracja roku akademickiego w nowo utworzonej przez WTN, ówczesnej Wyższej Szkole Pracy Socjalnej, pierwszej samodzielnej we Włocławku uczelni wyższej⁷. Została ona założona przez podmiot społeczny, który zgodnie z obowiązującym prawem nadaje jej statut, powołuje rektora, dziekanów oraz sprawuje pieczę nad działalnością finansowo-organizacyjną. Po dwóch latach aktywności Szkoły, kształcącej na jednym kierunku – pedagogika i praca socjalna, na skutek jej dynamicznego rozwoju utworzono nowe kierunki (administracja,

⁵ P. Wachowiak, *Mapowanie i transfer wiedzy SGH*, Warszawa 2008, s. 308.

⁶ S. Kunikowski, *Dzieje Włocławskiego Towarzystwa Naukowego 1979-1999*, w: *Włocławskie Towarzystwo Naukowe 1979-1999*, zesp. red. pod przew. M. Wojciechowskiego, Włocławek 1999, s. 10; S. Kunikowski, A. Wróbel, Z.J. Zasada, *Trzydzieści lat Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Kalendarium 1979-2009*, Włocławek 2010, s. 19.

⁷ M. Krajewski, *Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku w latach 1995-1999*, w: *Włocławskie Towarzystwo Naukowe 1979-1999...*, s. 147-148; S. Kunikowski, A. Wróbel, Z.J. Zasada, *Trzydzieści lat...*, s. 45.

ekonomia i historia) oraz zmieniono jej nazwę na: Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku⁸.

Obecnie ze względu na poszerzenie terytorialnego zakresu działania trwa procedura zmian w zakresie wprowadzenia nowych kierunków studiów, miejscowości kształcenia oraz jej nowej nazwy: Kujawska Szkoła Wyższa we Włocławku.

Osiągnięciem obydwu instytucji – mimo szeregu dostrzegalnych problemów – jest ich niekwestionowany dorobek naukowy, który trwa już ponad 35 lat w przypadku WTN i obchodzony w tym roku jubileusz 20-lecia WSHE. Z uwagi na ograniczoną objętość artykułu, nie zawiera on pełnych zapisów z bardzo bogatego życia naukowego obydwu podmiotów. Tym niemniej nie jest możliwe pisanie o stymulatorach i udziale w życiu naukowym Włocławka bez prześledzenia chronologii dziejów WTN w kontekście współpracy z WSHE.

Powstaniu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego przyświecała idea utworzenia na obszarze regionu kujawskiego i ziemi dobrzyńskiej korporacji ludzi nauki, a także miłośników oraz popularyzatorów tych terenów. Był to – jak na ówczesne czasy – pomysł daleko idący, tak bardzo potrzebny dla Włocławka, ważnego na Kujawach ośrodka miejskiego, ale i nastroczający liczne problemy natury organizacyjnej oraz logistycznej.

Sytuacja związana z odpowiednimi do charakteru działalności WTN warunkami zmieniała się i ustabilizowała w momencie zmian administracyjnych kraju w związku z utworzeniem nowych 49 województw, w tym i włocławskiego. Wysiłki włożone w rozwój WTN szybko zostały docenione przez lokalne władze polityczne i administracyjne, które rozumiały konieczność wspierania poczynąń dość dużej grupy elity intelektualnej nowo utworzonego województwa.

Osiągane efekty pracy, ale i wytyczane kierunki działalności przez ówczesne zarządy oraz liczne grono członków Towarzystwa nie była zawsze rzeczą łatwą. Zważyć trzeba na ograniczenia związane z obwarowaniami administracyjnymi, cenzorskimi oraz naciskami politycznymi. Tym niemniej WTN – jako dwudzieste siódme w skali Polski – dawało realną nadzieję na rozkwit życia intelektualnego we Włocławku oraz jego okolicach. Do grona członków pozyskało

⁸ Decyzja MEN, datowana na dzień 28 VII 1997 r.; S. Kunikowski, A. Wróbel, Z.J. Zasada, *Trzydzieści lat...*, s. 53.

wybitnych przedstawicieli nauki, działaczy oświatowych i kulturalnych, artystów oraz menedżerów życia gospodarczego, także i z innych regionów naszego kraju. Tym samym praca oraz działalność WTN przenoszona była w różne ośrodki akademickie, kulturalne i przemysłowe na terenie Polski.

Podobnie, jak działalność każdego stowarzyszenia, tak też i WTN opierało swoją aktywność o uchwały zebrań walnych, a przede wszystkim zapisy statutu WTN, które sprowadzały się do czterech głównych płaszczyzn: badawczej, wydawniczej, popularyzatorskiej i bibliotecznej⁹. Temu celowi służyły powoływane – w różnych okresach i w zależności od potrzeb – sekcje naukowe. To właśnie w tych mniejszych gronach zainteresowani określoną problematyką członkowie mogli przedstawiać swoje punkty widzenia, wygłaszać referaty, wydawać swoje publikacje. Było to także pole do wymiany poglądów, które niejednokrotnie przekształcały się w opracowania i były przedkładane stosownym organom władzy administracyjnej lub samorządowej. Tym samym wiele z pomysłów włocławskiej elity naukowej zostało wdrożonych w życie.

Przez ponad trzydekadowy okres działalności WTN z powodzeniem udało się przeprowadzić i zorganizować bardzo dużą liczbę przedsięwzięć o charakterze naukowym, popularnonaukowym, których znaczenie odnotowano nie tylko na Kujawach, we Włocławku, ale także na terenie Polski. Do najważniejszych możemy zaliczyć:

1. Ponad 170 konferencji, sesji i sympozjów, z których na szczególną uwagę zasługiwały i zasługują: cykliczne ogólnopolskie konferencje kardiologiczne, ogólnopolskie konferencje dotyczące systemu wdrażania i upowszechniania postępu w rolnictwie, ogólnopolskie konferencje dotyczące heraldyki polskiej, konferencja o zwierzynie drobnej i bioróżnorodności środowiska przyrodniczego, konferencja o instytucjach kulturalnych i stowarzyszeniach regionalnych, konferencja o Żydach we Włocławku i na Kujawach wschodnich, konferencja o ochronie przeciwpożarowej we Włocławku i w powiecie włocławskim, międzynarodowe konferencje z cyklu: „Rozwój regionalny”. Swoistym uznaniem cieszyły się przedsięwzięcia, podczas których poruszana była problematyka o charakterze historycznym, kulturalnym oraz związana ważnymi rocznicami,

⁹ S. Kunikowski, *Trzydzieści lat działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego na rzecz integracji środowiska naukowego Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, w: S. Kunikowski, A. Wróbel, Z.J. Zasada, *Trzydzieści lat...*, s. 12.

w tym: powstań na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej, lokacji Włocławka i innych miejscowości regionu, bitwy warszawskiej i powstania warszawskiego, pierwszej i drugiej wojny światowej, jubileuszy osób zasłużonych dla Włocławka i okolic oraz Włocławskie Festiwale Nauki i Techniki, Włocławskie Spotkania z Kulturą i Nauką.

2. Utworzenie w 1994 r. własnej największej Regionalnej Biblioteki Naukowej (wraz z czytelnią) imienia prof. Stanisława L. Bagdzińskiego z ponad 33 tys. woluminami, w tym około połowa jest darem członków Towarzystwa. Biblioteka posiada największe w regionie zbiory dotyczące Kujaw wschodnich i ziemi dobrzyńskiej. Jej powstanie oraz działalność nakierowana była na opracowywanie wydawnictw regionalnych i udostępnianie ich mieszkańcom miasta, studentom, pracownikom naukowym oraz innym osobom, które poszukują odpowiedniej literatury.
3. Powołanie w 1998 r. własnej Oficyny Wydawniczej „Lega”, zatrudniającej wysokiej klasy specjalistów i dysponującej odpowiednim sprzętem zaowocowała wydaniem kilkudziesięciu ważnych dla regionu publikacji, których ostateczny kształt cechuje wysoki poziom edytorski.
4. Wydanie ponad 76 tomów cyklicznych publikacji naukowych i popularyzatorskich, w tym wydawnictwa periodyczne: „Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie”, „Postępy diagnostyki i terapii w kardiologii”, „Przestrzeń. Magazyn Planowania Przestrzennego” oraz zeszyty naukowe Sekcji Towarzystwa.
5. Inspirowanie przez zarządy WTN do prowadzenia badań, które ogniskowały się wokół: dziejów Włocławka, Uzdrowiska Ciechocinek oraz innych miejscowości, heraldyki w Polsce, zagadnień ochrony środowiska przyrodniczego Kujaw wschodnich i w ziemi dobrzyńskiej, historii diecezji włocławskiej, dziejów rezydencji na Kujawach wschodnich i ziemi dobrzyńskiej, opracowywania biogramów osób szczególnie zasłużonych dla Włocławka, dziejów ochrony przeciwpożarowej w byłym województwie włocławskim, problematyki bezpieczeństwa narodowego oraz bezpieczeństwa i higieny pracy¹⁰.

¹⁰ S. Kunikowski, *Trzydzieści lat działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego na rzecz...*, w: S. Kunikowski, A. Wróbel, Z.J. Zasada, *Trzydzieści lat...*, s. 13-14.

6. Efektem wielu lat pracy badawczej WTN są znaczące dla utrwalania dziejów omawianego regionu wydawnictwa: *Z dziejów powstania styczniowego na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej* (pod red. S. Kalembki, Instytut Wyd. Związków Zawodowych, Warszawa 1989), *Zasłużeni dla Włocławka (XIII-XX w.)* (pod red. M. Wojciechowskiego, WTN, Włocławek 1991), *Religijność na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich* (pod red. A. Mietza, WSHE, Włocławek 2003), *Tadeusz Reichstein – życie i działalność laureata Nagrody Nobla z Włocławka* (S. Sterkowicz, WTN, Włocławek 1989), *Środowisko przyrodnicze województwa włocławskiego* (pod red. S. L. Bagdzińskiego, WTN, Włocławek 1997), *Heraldyka polska w latach II wojny światowej (1939-1945). Materiały sesji naukowej. Włocławek, 14-15 października 2004* (red. S.K. Kuczyński, WTN, Włocławek 2005), *Włocławek. Dzieje miasta* (pod red. J. Staszewskiego, WTN, Włocławek, 1999-2001, 2 tomy), *Ciechocinek. Dzieje Uzdrowiska* (pod red. S. Kubiaka, WTN, Włocławek 2001), *Materiały do dziejów rezydencji w Polsce. Kujawy i ziemia dobrzyńska* (pod red. S. Kunikowskiego, WTN, Włocławek, 2000-2011, 5 tomów), *Wśród polskich pól przed laty. Wspomnienia* (M. Grodzicka, WTN, Włocławek 1999), *Włocławski cmentarz* (T. Wąsik, WTN, Włocławek 2001), *Monografia rolnictwa województwa kujawsko-pomorskiego* (B. Wawrzyniak, WTN, Włocławek 2002), *Włocławski Słownik Biograficzny* (pod red. S. Kunikowskiego, WTN, Włocławek, 2004-2011, 6 tomów), *Józef Piłsudski wobec Europy i wybranych zagadnień wewnętrznych Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1935). W 70. rocznicę śmierci* (pod red. M. Wojciechowskiego i Z. Karpusa, WTN, Włocławek, 2007), *Miłość do X muzy. Historia Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Ceramik” (1966-2001)* (W. Przybecki, WTN, Włocławek 2007), *Kretkowscy i ich dzieje od połowy XIV wieku* (T. Sławiński, wyd. PIOMAR, Warszawa-Skrzeszew 2011), *Z dziejów Osięcin i okolic* (J. Cybertowicz, J. Kołtuniak, WTN, Włocławek 2006), *Dzieje diecezji włocławskiej. Średniowiecze* (A. Radziwiński, WTN, Włocławek 2008), *Diecezja włocławska w okresie II wojny światowej* (W. Frątczak, WTN, Włocławek 2008), *Witold Mystkowski. Ostatni prezydent miasta Włocławka* (W. Stankowski, WTN, Włocławek 2012), *Katyń. Ofiary z Kujaw i Pomorza. W 73. Rocznicę Zbrodni Katyńskiej* (pod red. W. Kubiaka i Z. Karpusa, WTN, Włocławek

2013), *Włocławek widoki miasta do 1939 r.* (pod. red. S. Kunikowskiego, WTN, Włocławek 2000), *Żydzi w powiecie włocławskim w okresie międzywojennym (1918-1939)* (A. Olejniczak, WTN, Włocławek 2000) oraz szereg innych publikacji.

7. Nadanie przez Radę Miasta Włocławka, na wniosek WTN, tytułu Honorowy Obywatel Miasta Włocławka laureatowi Nagrody Nobla, urodzonemu we Włocławku prof. Tadeuszowi Reichsteinowi.
8. Zorganizowanie oraz rozstrzygnięcie dziewięciu edycji „Konkursu na najlepsze prace naukowe i badawcze dotyczące regionu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej”, których efektem między innymi były publikacje.

Bardzo istotnym wsparciem dla rozwoju intelektualnego włocławskiego środowiska były próby powołanie własnej uczelni wyższej. Należy w tym miejscu wspomnieć, że od kilku wieków na potrzeby włocławskiej diecezji¹¹, kształci się kleryków, okresowo działał też we Włocławku Zamiejscowy Oddział Instytutu Rolniczego Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy¹². Jak z powyższego wynika, młodzież szkół średnich w celu dalszej edukacji musiała wyjeżdżać do miast posiadających uczelnie wyższe. Nauka w tych placówkach bardzo często skutkowałą osiedleniem się na stałe w nowym miejscu. Do Włocławka wracali tylko nieliczni, nie zawsze znajdując zatrudnienie zgodne z wykształceniem.

W takim stanie rzeczy w ówczesnym środowisku naukowym Włocławka zakiełkowałą myśl utworzenia placówki kształcenia wyższego. Zadania tego podjęli się członkowie WTN. Ukoronowaniem kilkuletnich starań członków, decyzją MEN została utworzona w 1995 r. przy WTN uczelnia wyższa, która jest społeczną placówką niepubliczną¹³.

¹¹ Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku, jedno z najstarszych w Polsce, zostało założone 16 VIII 1569 r. przez biskupa Stanisława Karnkowskiego. Więcej: www.diecezja.wloclawek.pl/wsd/historia.htm

¹² W 1980 r. powstał we Włocławku Zamiejscowy Oddział Instytutu Rolniczego Akademii Rolniczo-Technicznej w Bydgoszczy, który funkcjonował do 1984 r. Stacjonarne studia inżynierskie ukończyło 81 osób. Więcej: www.studialicencjackie.info/serwis.php?&s=1452&pok=34918&id=418&wydz=271&k=83&st=1&mu=z=z&dwze=d

¹³ § 2 Statutu Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku. Uczelnia została wpisana do rejestru uczelni niepublicznych i związków uczelni niepublicznych, prowadzonego przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, pod liczbą porządkową 69, na podstawie decyzji Ministra Edukacji Narodowej z dnia 22 czerwca 1995 roku, (DNS 3-0145/TBM/133/95).

Pierwsza inauguracja roku akademickiego miała miejsce w dniu 21 października 1995 r. Obecnie na 14 kierunkach w systemie dziennym i zaocznym kształci się 1300 studentów. Zajęcia dydaktyczne ze studentami na wydziałach: Nauk o Zdrowiu, Nauk Pedagogicznych, Nauk Społecznych i Technicznych, Nauk Technicznych oraz Zamiejscowym Wydziale Mechanicznym w Grudziądzu i Zamiejscowym Wydziale w Nowym Targu prowadzi 279 nauczycieli akademickich, w tym 65 osób jest członkami WTN.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że dalsze pogorszenie sytuacji na polu naukowym we Włocławku spowodował nowy podział administracyjny kraju, jaki miał miejsce 1 stycznia 1999 r., gdzie na skutek likwidacji instytucji szczebla wojewódzkiego nastąpił odpływ wykształconej kadry do nowych ośrodków władzy samorządowej, administracyjnej oraz gospodarczej. Było to zapewne przyczyną dodatkowych strat dla Włocławka, zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i intelektualnym.

Należy podkreślić z całą mocą i stanowczością, że z upływem lat piętrzą się trudności, wynikające z ograniczenia przepisami działań uczelni wyższych, których założycielem nie jest Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Daje się także dotkliwie odczuć zjawisko niżu demograficznego oraz wyjazdów młodzieży do pracy za granicę naszego kraju, co skutkuje brakiem naboru na kolejne lata nauki.

Zmniejszająca się liczba kandydatów i podobne prognozy na kolejne lata zmuszają władze uczelni do wnioskowania do Założyciela o wygaszanie niektórych kierunków i specjalności uczelni, co czyni się z bólem, ale z pełną odpowiedzialnością.

Szczególnym zjawiskiem, już od chwili utworzenia we Włocławku Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, jest paniczna walka owej uczelni o studentów. Przejawia się to przez tworzenie kierunków, które od kilku lat były domeną WSHE, drastyczne obniżanie kosztów utrzymania oraz uciekanie się do niestandardowych metod przyciągania maturzystów. Te i inne czynniki powodują zaostrzenie stosunków między szkołami i nie chodzi tu o naturalną, opartą na dotychczasowych wynikach kształcenia – konkurencję.

O randze naszej uczelni zaświadczą pozytywne dotychczasowe opinie ze strony Państwowej Komisji Akredytacyjnej, pozwalające na uruchomienie nowych kierunków i specjalności. Nie bez znaczenia – niezależnie od przyjętej metodologii oraz zainteresowania potencjalnych studentów wynikami klasyfikacji – jest też miejsce WSHE

w „Ogólnopolskim rankingu niepublicznych uczelni magisterskich”¹⁴. Na 379 uczelni, w tym 80 sklasyfikowanych, wrocławska Alma Mater zajęła w 2015 r. 45. miejsce i jest to czwarte miejsce w tej kategorii wśród uczelni województwa kujawsko-pomorskiego.

Praca uczelni to także wielopłaszczyznowa i utrwalona już działalność¹⁵:

- studia stacjonarne i niestacjonarne – są to główne zadania, w wyniku których absolwentami szkoły jest 17 559 osób. Kilka prowadzonych kierunków ze względu na brak zainteresowania ze strony rynku oraz pojawiające się nowe specjalizacje zostało wygaszonych. Uczelnie w ich miejsce, dbając przede wszystkim o potencjalne możliwości zatrudnienia absolwentów, sukcesywnie uruchamia i uruchamiać będzie nowe kierunki. Nie bez znaczenia było przeprowadzenie szeregu badań związanych z zapotrzebowaniem na kadre fachowców na rynku pracy;
- edukacja podyplomowa¹⁶, która oprócz powyższych studiów daje możliwość poszerzania lub nabywania nowych wiadomości oraz umiejętności. Obecnie uczelnia oferuje kilkanaście specjalności, wśród których największą popularnością cieszą się: bezpieczeństwo i higiena pracy, przygotowanie pedagogiczne, organizacja pomocy społecznej, pedagogika wczesnoszkolna, pedagogika przedszkolna i terapia dziecka;
- utworzenie przez WSHE Zespołu Szkół Akademickich¹⁷, w którym naukę pobiera 420 uczniów. W skład zespołu wchodzi Niepubliczne Akademickie Gimnazjum, Niepubliczne Akademickie Liceum Ogólnokształcące, Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego oraz Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego, a także w niedalekiej przyszłości Technikum i Szkoła Zawodowa;

¹⁴ <http://www.perspektywy.pl/RSW2015/ranking-niepublicznych-uczelni-magisterskich>.

W zestawieniu obejmującym Niepubliczne Uczelnie Magisterskie przygotowanym w ramach 15. edycji Rankingu Szkół Wyższych przygotowanego przez miesięcznik edukacyjny „Perspektywy” i „Dziennik Gazeta Prawna” sklasyfikowano 86 uczelni. Zestawienie oparto na 29 szczegółowych kryteriach, tworzących pięć grup kryteriów: prestiż, siła naukowa, warunki kształcenia, innowacyjność oraz umiędzynarodowienie.

¹⁵ Więcej: www.wshe.pl

¹⁶ Więcej: www.wshe.pl/nauka/studia-podyplomowe

¹⁷ Szkoła została powołana w 2012 r. przez Wyższą Szkołę Humanistyczno-Ekonomiczną we Wrocławku. Jest placówką niepubliczną z uprawnieniami szkoły publicznej. <http://www.zsa.wloclawek.pl/pl/>

- Uczelniany System Budowania Jakości Kształcenia – wychodzi on naprzeciw postanowieniom Deklaracji Bolońskiej z 1999 r.¹⁸, która zobowiązała władze europejskich uczelni wyższych do wprowadzenia zasad określonych w tzw. Karcie Bolonskiej (*Bologna Magna Charta Universitatum*) z 1988 r. Ma to ogromne znaczenie, biorąc pod uwagę niezależność i autonomię uniwersytetów, gwarantują bowiem ciągle dostosowywanie systemów szkolnictwa wyższego i nauki do zmieniających się potrzeb, wymagań społeczeństwa oraz postępu wiedzy naukowej¹⁹;
- pozyskiwanie środków zewnętrznych na kształcenie – uczelnia jako lider realizowała i realizuje wnioski unijne i jako partner uczestniczy w projektach aktywizacji zawodowej trudnej młodzieży na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej²⁰. Władze uczelni, poczyniły bardzo liczne oraz owocne starania o pozyskanie środków finansowych, biorąc udział w konkursach, przetargach oraz innych programach. W minionych latach WSHE wygrała przetarg ogłoszony przez Ministerstwo Zdrowia na nieodpłatne dla studenta „Kształcenie zawodowe pielęgniarek i położnych w ramach studiów pomostowych”. Skorzystała już z niego grupa 771 osób;
- Kujawsko-Dobrzyński Uniwersytet Trzeciego Wieku²¹ – został powołany uchwałą Senatu²² i rozpoczął funkcjonowanie z początkiem roku akademickiego 2009/2010. Jest regionalną inicjatywą uczelni w zakresie realizacji idei kształcenia ustawicznego dla mieszkańców Włocławka oraz w porozumieniu z samorządami lokalnymi na terenie innych powiatów. W jego strukturach działa 1290 członków;
- Akademickie Centrum Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej zostało powołane przez władze uczelni²³ z zadaniem wsparcia psychologicznego i pedagogicznego dla dzieci, młodzieży oraz osób dorosłych z Włocławka i okolic. W poradni dyżury pełnią: pedagog, psycholog, doradca zawodowy i radca prawny;

¹⁸ Więcej: www.us.edu.pl/files/wiadomosci/pliki/pl_deklaracja_bolonska1999.pdf

¹⁹ Uchwała Senatu WSHE nr 3/2010 z dn. 11 II 2010 r.

²⁰ S. Kunikowski, *15 lat WSHE*, „Vladislavia”, s. 6.

²¹ Więcej: www.wshe.pl/dzialania-wshe/kdutw

²² Uchwałą Senatu WSHE nr 44/09 z dnia 16 VII 2009 r.

²³ Uchwała Senatu WSHE nr 9/2010 z dn. 20 IV 2010 r.

- współpraca z innymi uczelniami wyższymi w kraju i za granicą²⁴
 - na działalność w powyższym zakresie składa się uczestnictwo w programie Erasmus²⁵, który jest programem dla uczelni, ich studentów i pracowników. Obecnie WSHE współpracuje z 26. Uczelniami, m.in. z Turcji, Włoch, Hiszpanii, Bułgarii, Danii, Łotwy, Portugalii, Litwy, Rosji, Chin, Ukrainy i Niemiec²⁶;
- współpraca ze szkołami ponadgimnazjalnymi Włocławka i regionu
 - w jego ramach uczelnia podjęła się patronowaniu nad kilkoma szkołami we Włocławku i w regionie, który ma na celu upowszechnianie nauki oraz edukacji w tych placówkach. Nie bez znaczenia w tej mierze są zadziergnięte kontakty z dyrekcjami i społecznościami szkolnymi jako potencjalnymi kandydatami na studentów WSHE;
- Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości²⁷ jest inicjatywą młodych ludzi, których celem jest wspieranie przedsiębiorczości wśród początkujących biznesmenów. W jego ramach beneficjenci, prowadząc własne firmy, mogą uzyskać pomoc prawną, organizacyjną oraz w zakresie prowadzenia finansów;
- Stowarzyszenie Absolwentów²⁸, którego zadaniem jest zrzeszanie i promocja absolwentów WSHE oraz wspieranie działalności naukowej i dydaktycznej macierzystej uczelni;
- Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego²⁹, którego naczelnymi celami są m.in.: upowszechnianie kultury fizycznej,

²⁴ Więcej: www.wshe.pl/dzialania-wshe/wspolpraca-z-zagranica

²⁵ Erasmus (ang. *ERASMUS programme*) – program uruchomiony przez Komisję Europejską 15 VI 1987 r. obejmujący szkolnictwo wyższe, a mający na celu finansowanie wyjazdów studentów na studia w innym kraju europejskim oraz wspieranie europejskiej współpracy uczelni wyższych ze wszystkich krajów członkowskich UE, EOG oraz kandydujących przez wspólne opracowanie programów nauczania a także wymiany kadry akademickiej. Ważnym elementem programu była akceptacja Europejskiego Systemu Transferu Punktów przez wszystkie uczelnie uczestniczące w tym programie. System ten umożliwia wzajemną akceptację zaliczeń i egzaminów przez uczestniczące w programie uczelnie. Jego realizacja trwała w latach 1987-1994, kiedy to został zastąpiony przez program Socrates I w latach 1995-1999, a następnie przez Socrates II w latach 2000-2007.

²⁶ S. Kunikowski, *15 lat WSHE*, „Vladislavia”, s. 5.

²⁷ Włocławski Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości przy WSHE zaczął działać od listopada 2009 r. *Włocławski inkubator czeka na młodych przedsiębiorczych!*, „Vladislavia”, nr 29, kwiecień 2010 r., s. 26.

²⁸ Stowarzyszenie Absolwentów Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego w dniu 19 II 2007 r. Więcej: www.wshe.pl/organizacje-uczelniane/stowarzyszenie-absolwentow

²⁹ Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku powstał 10 II 1999 r. W dn. 19 VI 2000 r. został wpisany do rejestru stowarzyszeń kultury fizycznej i związków sportowych Krajowego Rejestru Sądowego. Więcej:

sportu i turystyki, podnoszenie sprawności fizycznej i polepszanie stanu zdrowia społeczności akademickiej, rozwijanie sportu wyczynowego w środowisku akademickim;

- naukowe koła akademickie³⁰, które są jednym z istotnych elementów rozwoju naukowego uczelni. Organizacje te skupiają studentów, którzy pragną pogłębiać swoją wiedzę w danej dziedzinie oraz zdobywać doświadczenie w ramach realizowanych projektów badawczych;
- Debaty obywatelskie – od kilku lat uczelnia jest organizatorem cyklu „Debaty obywatelskie w WSHE”, w których biorą udział znane osobistości nauki, kultury i polityki. Celem ich jest inicjowanie dyskusji na ważne dla miasta, regionu i kraju tematy. Spotkania mają charakter otwarty i zawsze gromadzą bardzo liczne grono słuchaczy z Włocławka i okolic.

Powyżej wymienione zagadnienia, jakie realizowane są przez władze uczelni oraz społeczność akademicką WSHE, są tylko częściowym zarysowaniem problemu. Albowiem dwudziestoletnia działalność uczelni ma niewątpliwy wpływ na ugruntowanie przekonania wśród mieszkańców miasta, iż jej dorobek naukowy, kulturowy oraz „akademickość” jest ze wszech miar pożądaną, a wręcz nieodzowną, dla kształtowania pozytywnego obrazu Włocławka. Intensyfikacja współpracy włocławskiej uczelni z miejską gospodarką pozwala na zwiększenie potencjału badawczego szkoły, wymusza konieczność tworzenia nowych ofert edukacyjnych, zobowiązuje kadrę naukową do wdrażania nowoczesnych metod nauczania i kontaktów ze studentami. Służy to podnoszeniu jakości kształcenia i efektywności badań naukowych, a tym samym WSHE staje się placówką wspierającą rozwój miejscowego społeczeństwa oraz lokalnej gospodarki.

* * *

Zapoczątkowane w latach 90. XX w. procesy demokratyzacji korzystnie wpłynęły na procesy związane z szeroko rozumianą nauką w kontekście powiązania jej z lokalnymi społecznościami. Nie bez

www.wshe.pl/organizacje-uczelniane/azs

³⁰ Więcej: www.wshe.pl/organizacje-uczelniane/kola-naukowe

znaczenia w tworzeniu tej integracji były rozwiązania prawne zastosowane przez władze polskiego państwa, ale także i rola samorządów oraz instytucji, które powstały z ich inicjatywy.

W oparciu o twierdzenie J. Górniewicza można stwierdzić, że: „Akcentując społeczną wartość, jaką jest wiedza, w sposób szczególny pytamy o społeczną funkcję nauki i jej praktyczne znaczenie, zwłaszcza przy coraz większym współcześnie nastawieniu na działanie i na badanie tego działania – co wyraża m.in. idea badania w działaniu (*action research*), przypisujące też samej nauce, ważną rolę w poprawianiu praktyki społecznej”³¹. Jego autor znakomicie sygnalizuje nam bardzo ważną funkcję wiedzy, jej cele i zadania oraz zachodzące powiązania ze społecznościami lokalnymi.

Znaczącą rolę w kształtowaniu tożsamości lokalnej, mającej swoje odzwierciedlenie w pojęciu mała ojczyzna, pełnią najrozmaitsze instytucje kulturalno-oświatowe oraz naukowe. Pozwalają one ich członkom na spełnienie niektórych zapotrzebowań związanych z zainteresowaniami wybranymi dziedzinami nauki, kultury, rozrywki itp. Na gruncie wrocławskim, dzięki między innymi WTN i WSHE, ludzie nauki Wrocławka oraz regionu wrocławsko-dobrzyńskiego mają możliwości zaspokojenia własnych intelektualnych potrzeb. Mogą uczestniczyć w różnych przejawach życia społecznego i naukowego, w zdobywaniu nowej i ugruntowywaniu wcześniej nabytej wiedzy ogólnej oraz w działalności o charakterze lokalnym. Czynniki te oraz inne przesłanki tworzą poczucie więzi z organizacją, ale wyzwalają także chęci do wnoszenia indywidualnych pomysłów, które mogą być realizowane w postaci konferencji, odczytów, wystaw, spotkań popularnonaukowych czy w wydawnictwach.

Mimo niewątpliwych osiągnięć WTN należy w tym miejscu także zwrócić uwagę na odnotowany spadek liczby jego członków, które w chwili założenia liczyły 127 osób, w 2007 r. – 531 osób, a obecnie po rezygnacjach oraz skreśleniu działa 174 członków, w tym 12. członków założycieli. Zarząd WTN w tym procesie nie widzi nic nadzwyczajnego. Swoje twierdzenie opiera na aktywnej działalności na rzecz Towarzystwa, a nie o figurowanie na liście członków. Jednocześnie żywi nadzieję, iż członkowie pozostający w strukturach WTN czynią to z przekonania i swoją społeczną działalnością wnoszą własny wkład pracy.

³¹ J. Górniewicz, *Teoria wychowania (wybrane problemy)*, Toruń-Olszyna 1996, s. 54.

Władze Towarzystwa nie zaprzestają i kontynuować będą – na miarę możliwości – rozpoczęte i nowe inicjatywy oraz przedsięwzięcia, z których kilka już w 2015 r. zostało zrealizowanych. Jednak naczelnym warunkiem determinującym plany organizacyjne i wydawnicze są możliwości pozyskania odpowiednich środków finansowych od podmiotów, które zobowiązane są do świadczenia na rzecz organizacji pozarządowych. Daje się zauważyć we wrocławskim środowisku i szerzej w województwie kujawsko-pomorskim tendencję rozdzielania środków finansowych, za które realizujący określone zadania nie są w stanie – mimo wkładu własnego i wolontariatu – na przyzwoitym poziomie zrealizować zaplanowane zadania.

Ze szczególną troską władze WTN przyglądają się scenariuszom związanym z kondycją wyższych uczelni niepublicznych, które dla maturzystów coraz częściej stają się uczelniami drugiego wyboru, zwłaszcza jeśli chodzi o studia stacjonarne. Według znanych prognoz do 2020 r. liczba młodych ludzi spadnie do poziomu, w którym wszyscy studenci pomieszczą się na uczelniach publicznych³².

Efekty tegorocznej rekrutacji na uczelniach niepublicznych będzie można podsumować najwcześniej w połowie września. Wtedy dowiemy się, ilu uczelniom udało się utrzymać na rynku. W maju w Polsce maturę zdawało 330 tys. osób, podczas gdy jeszcze pięć lat temu abiturientów było 407 tys. Na 450 uczelniach (w tym 379 niepublicznych) studiuje obecnie 1,9 mln osób³³.

Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na wyczerpujące oraz pełne ukazanie elementów, jakie zachodziły na przestrzeni trwania WTN i WSHE oraz które uzewnętrzniły się na terenie Wrocławka i jego okolicach. Jednak zasygnalizowane problemy mogą być przesłanką do zwrócenia uwagi na istotne korelacje, jakie zaszły między Wrocławskim Towarzystwem Naukowym i Wyższą Szkołą Humanistyczno-Ekonomiczną, co może być przyczynkiem do dalszych pogłębionych badań naukowych.

³² „Demograficzne Tsunami”, Raport Instytutu Sokratesa na temat wpływu zmian demograficznych na szkolnictwo wyższe do 2020 roku, <http://www.instyutisokratesa.pl/>

³³ Cały tekst:

http://wyborcza.pl/1,76842,12120178,Niz_demograficzny_zatapia_uczelnie.html#ixzz3cBSdebGH

Materiały źródłowe:

- Brenda Z., *Szkolnictwo wyższe we Włocławku i jego rola w życiu miasta*, w: *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, Oświata i nauka*, t. 20, Włocławek 2005.
- *Dziedzictwo kulturowe w regionie. Założenia programowe*. Warszawa 1995.
- *Edukacja społeczeństwa w XXI wieku*, pod red. S. Kunikowskiego i A. Krynieckiej-Piotrak, Warszawa 2009.
- Górniewicz J., *Teoria wychowania (wybrane problemy)*, Toruń-Olszyn 1996.
- Krajewski M., *Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku w latach 1995-1999*, w: *Włocławskie Towarzystwo Naukowe 1979-1999*, zesp. red. pod przew. M. Wojciechowskiego, Włocławek 1999.
- Kunikowski S., *Trzydzieści lat działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego na rzecz integracji środowiska naukowego Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, w: S. Kunikowski, A. Wróbel, Z.J. Zasada, *Trzydzieści lat działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Kalendarium 1979-2009*, Włocławek 2010.
- Kunikowski S., Wróbel A., Zasada Z.J., *Trzydzieści lat Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Kalendarium 1979-2009*, Włocławek 2010.
- Malewska E., *Transfer wiedzy z wyższej uczelni do gospodarki*, w: *Nauki pedagogiczne w perspektywie społeczeństwa wiedzy i pracy*, opr. zb. pod red. nauk. Z. Wiatrowskiego i I. Pyrzyka, Włocławek 2010.
- Nowak M., *Wiedza i praca jako wychowawcze wartości społeczne*, w: *Nauki pedagogiczne w perspektywie społeczeństwa wiedzy i pracy*, opr. zb. pod red. nauk. Z. Wiatrowskiego i I. Pyrzyka, Włocławek 2010.
- Petrykowski P., *Oświata XXI wieku. Kierunki przeobrażeń*, Warszawa 1999.
- Siwińska B., *Strategie internacjonalizacji szkolnictwa wyższego*, Warszawa 2007.
- Spieranskij W. I., *System kształcenia ciągłego, jako główny warunek efektywności oraz związku wiedzy i praktyki społecznej*, w: *Nauki*

pedagogiczne w perspektywie społeczeństwa wiedzy i pracy, opr. zb. pod red. nauk. Z. Wiatrowskiego i I. Pyrzyka, Włocławek 2010.

- *Sprawozdanie z działalności Włocławskiego Towarzystwa Naukowego w latach 1985-1987*, mat. opr. I. Kotuła, S. Kunikowski, Włocławek 1989.
- *Strategia Lizbońska. Droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, Departament Analiz Ekonomicznych i Społecznych. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej.
- Uchwała Senatu WSHE nr 44/09 z dnia 16 VII 2009 r., nr 3/2010 z dn. 11 II 2010 r., nr 9/2010 z dn. 20 IV 2010 r.
- „Vladislavia” nr 21 II 2006 r., nr 29 IV 2010 r., nr 30 XI 2010 r.
- *Włocławskie Towarzystwo Naukowe 1979-1999*, zesp. red. pod przew. M. Wojciechowskiego, Włocławek 1999.
- www.diecezja.wloclawek.pl
- www.erasmus.org.pl
- www.grafik.rp.pl
- www.pl.wikipedia.org
- www.studialicencjackie.info
- www.us.edu.pl
- www.wshe.pl

Leszek Zygmier

PWSZ w Ciechanowie

Udział duchowieństwa katolickiego w powstaniu i reaktywowaniu Towarzystwa Naukowego Płockiego oraz Towarzystwa Naukowego w Toruniu

Streszczenie

Artykuł dotyczy udziału i roli duchowieństwa katolickiego w powstaniu (1820) i reaktywowaniu Towarzystwa Naukowego Płockiego (1907) oraz w powstaniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu (1875). Wśród duchownych z diecezji płockiej na szczególną uwagę zasługują działania biskupa Adama Prażmowskiego i ks. Kolumbana Zagera w latach dwudziestych XIX w., a także arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, ks. Tomasza Kowalewskiego, ks. Ignacego Lasockiego, ks. Władysława Mąkowskiego i ks. Władysława Skierkowskiego w okresie po 1907 r. Natomiast spośród kapłanów diecezji chełmińskiej podkreślono rolę ks. Stanisława Kujota, ks. Brunona Czapli, ks. Alfonsa Mańkowskiego i ks. Pawła Czaplewskiego.

Słowa kluczowe: Towarzystwo Naukowe w Płocku i w Toruniu, duchowieństwo katolickie

The contribution of the Catholic clergy in the establishment and reestablishment of the Scientific Society of Płock and the Scientific Society in Toruń

Summary

The article discusses the contribution and role of the Catholic clergy in the establishment (1820) and the reestablishment of the Scientific Society of Płock (1907) and in the establishment of the Scientific Society in Toruń (1875). Clergymen of diocese of Płock whose activity deserves special attention are bishop Adam Prażmowski and rev. Kolumban Zager in 1820s and archbishop Antoni Julian Nowowiejski, rev. Tomasz Kowalewski, rev. Ignacy Lasockiego, rev. Władysław Mąkowski and rev. Władysław Skierkowski in the period after 1907. When it comes to the clergymen of diocese of Chełm it is the role of rev. Stanisław Kujot, rev. Brunon Czapla, rev. Alfons Mańkowski and rev. Paweł Czaplewski which needs to be highlighted.

Keywords: Scientific Society of Plock and Torun, catholic clergy

Wśród założycieli i pierwszych członków polskich towarzystw naukowych, zwłaszcza tych, których początki sięgają XIX i początku XX wieku, a szerzej to ujmując, okresu niewoli narodowej, ważną grupę społeczno-zawodową stanowili duchowni. Niezależnie, czy w czasach Królestwa Polskiego, w drugiej połowie XIX wieku, czy w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej, nie było takiego towarzystwa naukowego, w którym nie działaliby przedstawiciele lokalnego duchowieństwa. Niewątpliwie więc zagadnienie to zasługuje na szczegółowe przebadanie, a nawet poważniejsze studium monograficzne. W tym miejscu jednak chciałbym się ograniczyć jedynie do ukazania udziału duchowieństwa w powstaniu i reaktywowaniu dwóch towarzystw naukowych regionalnych, jednego działającego w Królestwie Polskim – Towarzystwa Naukowego Płockiego, założonego w 1820 r., a drugiego z terenu zaboru pruskiego – Towarzystwa Naukowego w Toruniu, powołanego do życia w 1875 r. Na temat powstania i dziejów obu wymienionych towarzystw istnieje dość bogata literatura przedmiotu¹. Nie widzę

¹ Zob. H. Rutska, *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830, 1907-1928*, Płock 1929; M. Kieffer-Kostanecka, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Płockiego*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830, 1907-1957. Szkice i materiały*, Płock 1957, s. 13-61; W. Rolbiecki, *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej 1820-1830*, Wrocław 1969; J. Stefański, *175 lat Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820 – 3 czerwca – 1995)*, Płock 1995; T. Bodal, *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1945-1995*, Płock 1995; A.M. Stogowska, *Rola intelektualna i kulturotwórcza Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 182-1830, 1907-1939*, Płock 1998; *Poczet prezesów odrodzonego Towarzystwa Naukowego Płockiego*, Płock 2007; J. Serczyk, *Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Krótki zarys dziejów*, Warszawa – Poznań 1974; *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875-1975*,

więc potrzeby, aby przedstawiać tu ich historię, ale na niektóre elementy istotne dla podjętego przeze mnie tematu chciałbym zwrócić uwagę.

Przede wszystkim pragnąłbym wskazać na pewne cechy, które były wspólne dla obu miast, w których towarzystwa te powstały. Otóż w chwili ich powstania Płock i Toruń nie należały do ośrodków wielkomiejskich, a można rzec nawet, że były miastami prowincjonalnymi, choć Toruń był trzykrotnie większy od Płocka. Oba miały jednak za sobą bogatą historię. Płock – miasto biskupie, w średniowieczu stolica niezależnego księstwa, znaczący w skali ogólnopolskiej ośrodek kultury i szkolnictwa, którego symbolem była dawna szkoła kolegiacka, później kolegium jezuickie, szkoła wojewódzka, obecnie najstarsza z istniejących szkół średnich („Małachowianka”). Z kolei Toruń to jedno z najważniejszych miast w państwie zakonu krzyżackiego, a później w Prusach Królewskich, o pięknie zachowanej gotyckiej bryle architektonicznej, o silnych tradycjach szkolnych i naukowych (Gimnazjum Akademickie) oraz żywych od połowy XIX wieku tradycjach kopernikańskich. Miasta te były też ważnymi ośrodkami życia religijnego. Płock jako stolica diecezji, siedziba urzędów kościelnych, seminarium duchownego, które na przełomie XIX i XX wieku szczyliło się wieloma wybitnymi profesorami (przez niektórych określane nawet mianem „Polskich Aten”). Natomiast Toruń – choć był tylko stolicą dekanatu – posiadał sporo duchowieństwa katolickiego, a ponadto przyciągał księży oraz wiernych z innych rejonów diecezji chełmińskiej swoją historią i tradycją, a zwłaszcza „siłą gotyku”. Oba ośrodki miejskie w XIX wieku były silnie zróżnicowane etnicznie. W przypadku Torunia, wówczas miasta nadgranicznego pomiędzy Królestwem Prus a Królestwem Polskim, do najważniejszych grup narodowościowych należeli Niemcy, Polacy i Żydzi. Z kolei w Płocku najwięcej było Polaków, na drugim miejscu znajdowała się ludność żydowska, a na trzecim – w pierwszej połowie XIX wieku znajdowali się Niemcy, później zaś Rosjanie, głównie urzędnicy i wojskowi.

W Toruniu pierwsze towarzystwo naukowe założyli w 1854 r. właśnie Niemcy (Coppernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst), a dopiero 20 lat później, już w okresie „Kulturkampf”, zaczęło funkcjonować towarzystwo założone przez Polaków. Przy czym istotną rolę – chociażby ze względu na program stypendialny – odgrywało w tym

red. M. Biskup, Warszawa–Poznań 1975; *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 1-2, red. M. Biskup, Toruń 1977-1978; J. Serczyk, *Towarzystwo Naukowe w Toruniu w latach 1976-2000*, Toruń 2000; *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 2, red. M. Biskup, A. Giziński, Toruń 2000.

mieście założone przez Polaków Towarzystwo Moralnych Interesów (1869) oraz Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich (1870). Z kolei w Płocku towarzystwo naukowe założone w 1820 r. przy tamtejszej szkole wojewódzkiej, a reaktywowane w 1907 r., powołane zostało do życia przez Polaków, a więc przedstawicielei najliczniejszej w tym mieście grupy narodowościowej. Co jednak godne uwagi, i w Płocku, i w Toruniu, powstanie tych towarzystw, poza ich wymiarem intelektualnym i kulturotwórczym, miało bardzo silny akcent narodowościowy. Pewne różnice były natomiast widoczne pod względem „klimatu ideowego” składającego się na genezę obu stowarzyszeń. Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej było „dzieckiem” epoki oświecenia, choć w jego programie dało się zauważyć pewne przejawy nowej ideologii „pracy organicznej”, której założenia wypracował między innymi ks. Stanisław Staszic. Natomiast Towarzystwo Naukowe w Toruniu było przede wszystkim owocem przewrotu pozytywistycznego w Europie Zachodniej. Wiązało się to z chęcią uprawiania „nowoczesnej nauki”, którą – zupełnie inaczej niż na Zachodzie – łączono na Pomorzu Nadwiślańskim z tzw. „sprawą narodową”, a konkretnie powinnością podtrzymywania ducha polskości w Prusach i na Pomorzu. Jaką więc rolę w tej dość złożonej genezie obu towarzystw odegrali duchowni? Jaki był ich wpływ na powstanie i rozwój obu towarzystw? Jak wyglądał wkład duchowieństwa w początkową działalność towarzystw w porównaniu z innymi grupami społeczno-zawodowymi? Czy da się wskazać na księży-liderów wśród władz i pierwszych członków tych towarzystw? To pytania, na które chciałbym odpowiedzieć, nawiązując do wcześniejszych badań innych autorów oraz własnych spostrzeżeń.

Po trwającej jeszcze do niedawna dyskusji, kto odegrał ważniejszą rolę w powstaniu Towarzystwa Naukowego Płockiego, czy rektor płockiej szkoły wojewódzkiej Kajetan Morykoni², czy biskup płocki Adam Michał Prażmowski³, a może minister oświaty Stanisław Kostka

² A. Maciesza, *Opis życia Kajetana Morykoniego rektora Szkoły Wojewódzkiej Płockiej*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego”, 1931, t. 2, s. 163-170; R. Michałowski, *Kajetan Morykoni*, „Notatki Płockie” 1967, nr 3-4 (43-44), s. 34-37; M. Skoczeń, *Szkolnictwo płockie w latach 1793-1831*, Warszawa-Płock 1994, s. 177-179; J.B. Nycek, *Pedagogzy i uczniowie. Słownik biograficzny Małachowiaków*, w: *Małachowianka. Dzieje najstarszej z istniejących polskich szkół – obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku*, red. W. Koński, Płock 1995, s. 461; A.J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznani. Słownik biograficzny*, Płock 2002, s. 412; Z.P. Kruszewski, J. Stefański, *Mała encyklopedia Towarzystwa Naukowego Płockiego*, Płock 2011, s. 172.

³ A.J. Papierowski, J. Stefański, dz. cyt., s. 488-489; Z. P. Kruszewski, J. Stefański, dz. cyt., s. 181-184; M.M. Grzybowski, *Biskup Adam Michał Prażmowski. Pierwszy prezes Towarzystwa Naukowego*

Potocki⁴, którą – jak się wydaje – zamknęli ostatnio Anna Maria Stogowska i Zbigniew Paweł Kruszewski⁵, przyjmuje się zgodnie, że bez współdziałania tych trzech osób do powstania towarzystwa by nie doszło. Była tu potrzebna zarówno inicjatywa odgórna, za którą stał niewątpliwie Potocki i Prażmowski, jak i oddolny trud organizacji towarzystwa, który wzięł na siebie Morykoni wraz z grupą nauczycieli plockiej szkoły wojewódzkiej. Dla podjętego przeze mnie tematu istotne jest jednak to, że na zebraniu założycielskim towarzystwa 3 czerwca 1820 r. wśród 16 obecnych na nim członków-założycieli było trzech duchownych, w tym biskup plocki Adam Prażmowski, który temu zebraniu przewodniczył i jednocześnie został wybrany pierwszym prezesem Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej⁶, a także dwóch innych księży, uczących w miejscowym gimnazjum – ks. Kolumban Zager/Sager (bibliotekarz) i ks. Jan Moszczeński (prefekt)⁷. Biskup Adam Prażmowski był prezesem towarzystwa aż do chwili jego rozwiązania, ale przede wszystkim był jego protektorem, co pozwoliło na dalszy jego rozwój. W miarę możliwości uczestniczył osobiście w posiedzeniach towarzystwa, a gdy nie mógł przybyć do Płocka, w jego zastępstwie posiedzeniom przewodniczył komisarz oświaty/kurator Józef Brzozowski (np. 28 stycznia 1821 r.), ewentualnie biskup Antoni Józef Luboradzki (np. 19 marca 1821 r.), bądź biskup Konstanty Wincenty Plejewski (np. 19 marca 1822 r.)⁸. Na podkreślenie zasługuje ponadto osoba wymienionego już ks. Kolumbana Zagera, absolwenta kolegium jezuickiego w Rzeszlu oraz Uniwersytetu Warszawskiego, związanego z Płockiem od 1812 r., a w latach 1820-1824/1826 kierownika Biblioteki Publicznej i Szkolnej

w Płocku 1764-1836, Płock 1995. Zob. także M. Manteufflowa, *Prażmowski Adam Michał*, w: *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 28, Wrocław 1984-1985, s. 371-374; M.M. Grzybowski, L. Zygnier, *Episkopat plocki w latach 1075-2015. 940 lat istnienia diecezji*, Płock 2015, s. 235-243.

⁴ M. Kieffer-Kostanecka, *Czy Stanisław Kostka Potocki był inicjatorem Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej?*, „Notatki Płockie” 1970, nr 3 (57), s. 49-50. Zob. także B. Grochulska, *Potocki Stanisław Kostka*, w: PSB, t. 28, s. 158-170.

⁵ A.M. Stogowska, dz. cyt., s. 32 nn.; Z.P. Kruszewski, *Towarzystwo Naukowe Płockie podmiot życia publicznego*, Warszawa 2011, s. 102-103. Zob. także Z.P. Kruszewski, J. Stefański, dz. cyt., s. 96.

⁶ *Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej*, Płock 1820, s. 13. Zob. także Z.P. Kruszewski, J. Stefański, dz. cyt., s. 72.

⁷ Tamże. Na temat wspomnianych duchownych zob. M. Skoczeń, dz. cyt., s. 168-169, 174-175; J.B. Nyeck, dz. cyt., s. 474-475; A.J. Papierowski, J. Stefański, dz. cyt., s. 414, 654; M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji plockiej wiek XIX*, t. 3, Płock 2012, s. 185-186.

⁸ *Prospekt działań Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej*, [Płock 1821], s. 10, 12. Zob. także A. Maciesza, *Brzozowski Józef*, w: PSB, t. 3, Kraków 1937, s. 59; M.M. Grzybowski, *Biskup Adam Michał Prażmowski*, s. 21; A.M. Stogowska, dz. cyt., s. 51; M.M. Grzybowski, L. Zygnier, dz. cyt., s. 406-410.

Województwa Płockiego, której działalność była wpisana w misję Towarzystwa Naukowego Płockiego⁹. Jako aktywny członek towarzystwa brał on udział w jego posiedzeniach¹⁰, wraz z rektorem Kajetanem Morykonim zabiegał o powiększanie księgozbioru, był współzałożycielem Towarzystwa Miłosierdzia Szkolnego dla wspierania uczniów Szkoły Wojewódzkiej Płockie, powołanego 27 lutego 1820 r.¹¹, natomiast w 1827 r. – już po uzyskaniu patentu profesora – został rektorem Szkoły Wojewódzkiej w Sejnach¹². Trzeba jednak zauważyć, że wśród członków czynnych towarzystwa w pierwszych latach jego działalności, liczących ponad 30 osób, księża stanowili znikomy procent. Grupą dominującą zaś byli nauczyciele płockiej szkoły wojewódzkiej.

Poza trzema wymienionymi duchownymi, jako członkami zwyczajnymi Towarzystwa Naukowego Płockiego, istniała inna grupa księży, którzy byli członkami korespondentami. Co ciekawe, wśród 18 członków-korespondentów wymienionych imiennie w „Prospekcie działań Towarzystwa Naukowego” z 1821 r. znalazło się aż siedmiu duchownych, czyli 39% wszystkich korespondentów. Byli to: ks. Stanisław Choromański, kanclerz kapituły katedralnej płockiej, o. Korbinian Dłużniewski OSB, rektor szkoły benedyktynów z Pułtuska, ks. Wawrzyniec Gutowski, archidiakon dobrzyński, ks. Jakub Ossowski, archidiakon pułtuski i były rektor płockiego gimnazjum, ks. Konstanty Plejewski, oficjał płocki, a następnie biskup sufragan, ks. Michał Wierzbowski, kanonik płocki, a także rektor seminarium duchownego w Płocku, którym był wówczas ks. Józef Bielecki CM lub ks. Grzegorz Soczkiewicz CM¹³. W tej właśnie grupie członków towarzystwa księżą dominowali. Duchowni związani z diecezją płocką znaleźli się również w grupie opiekunów towarzystwa, do których należeli: biskup Antoni Luboradzki, sufragan i prepozyt pułtuski, ks. Wojciech Szweykowski, kanonik płocki i rektor Uniwersy-

⁹ *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1824, s. 180. Zob. także Cz. Gutry, *Biblioteka Publiczna i Szkolna Województwa Płockiego*, w: *Towarzystwo Naukowe Płockie 1820-1830*, s. 75-83; M. Łodyński, *Organizacja bibliotek szkolnych Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego w latach 1807-1831*, „Przegląd Biblioteczny” 1960, t. 28, z. 1, s. 25; A.M. Stogowska, *Dzieje i funkcja Biblioteki Towarzystwa Naukowego Płockiego (1820-1985)*, Płock 1994, s. 32 nn.

¹⁰ *Prospekt działań*, s. 10.

¹¹ *Towarzystwo Miłosierdzia Szkolnego dla wspierania uczniów Szkoły Wojewódzkiej Płockiej zawiązane*, Płock 1820, s. 8.

¹² *Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1826/1827, s. 317. Zob. także M. Skoczzeń, *Szkoła Wojewódzka w latach 1816-1833*, w: *Małachowianka*, s. 78, 81.

¹³ *Prospekt działań*, s. 13-14. Zob. także *Catalogi et elenchi universi cleri dioecesis Plocensis*, wyd. M.M. Grzybowski, t. 1 (1772-1830), Płock 2010, s. 163 nn.

tetu Warszawskiego, a także ks. Edward Czarnecki, kanonik płocki i sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie¹⁴. Nie była to jednak najliczniejsza grupa społeczno-zawodowa, ustępująca znacznie ówczesnym urzędnikom ministerialnym i osobom związanym z oświatą w Królestwie Polskim i w Płocku.

Trudno natomiast ocenić, jaki był konkretny wkład wymienionych księży w działania statutowe towarzystwa w pierwszym okresie jego funkcjonowania. Niewątpliwie najważniejszą rolę odgrywał w tym okresie prezes towarzystwa – biskup Prażmowski. Bez jego protekcji i wpływów w stolicy trudno było liczyć na możliwość funkcjonowania towarzystwa w zmieniającej się sytuacji politycznej Królestwa Polskiego. Wspierany przez biskupa Luboradzkiego i biskupa Plejewski potrafił on wpływać na codzienną działalność towarzystwa, choć przebywał na stałe poza Płockiem. Jedną z jego ważniejszych inicjatyw było podjęcie w katedrze płockiej w lipcu 1825 r. prac wykopaliskowych w celu odnalezienia grobów monarszych Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, a po ich odnalezieniu zorganizowanie ponownego pogrzebu książąt (12 września 1825), któremu przewodniczył osobiście biskup Prażmowski¹⁵. Ważną rolę odegrał wspomniany już ks. Kolumban Zager – postać wyjątkowa w dziejach szkoły wojewódzkiej i towarzystwa naukowego, zasługująca niewątpliwie na oddzielną pracę – który między innymi przyczynił się do przekształcenie płockiej biblioteki gimnazjalnej w bibliotekę publiczną. Jeżeli nawet w dziele tym wspierał go wydatnie sekretarz towarzystwa, a zarazem rektor szkoły wojewódzkiej, Kajetan Morykoni, to jednak współpraca tych dwóch osób zasługuje na podkreślenie. Dotyczyło to również gromadzenia i ratowania starych druków i rękopisów, między innymi po skasowanych klasztorach, których część pod koniec XIX wieku trafiła do zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Szczególna rola płockiego duchowieństwa widoczna była jeszcze bardziej w dziele odrodzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego w 1907 r. i w latach następnych¹⁶. Zmieniająca się sytuacja społeczno-polityczna w Królestwie Polskim, będąca następstwem wydarzeń z lat 1905-1907, a także „polityczne uwrażliwienie” wielu księży diecezji

¹⁴ *Prospekt działań*, s. 11. Zob. także *Catalogi et elenchi*, s. 164-165, 188-189.

¹⁵ M.M. Grzybowski, L. Zygmunt, dz. cyt., s. 240.

¹⁶ Na ten temat zob. M. Kieffer-Kostanecka, *Zarys dziejów*, s. 25-26.; Z.P. Kruszewski, J. Stefański, dz. cyt., s. 97; Z.P. Kruszewski, *Towarzystwo Naukowe Płockie*, s. 105.

płockiej, zaowocowało ich otwarciem na działalność społeczno-polityczną, oświatową i naukową w ramach różnych stowarzyszeń i organizacji, które wtedy niosły ze sobą „powiew wolności” i służyły „sprawie narodowej”¹⁷. Dotyczyło to również Towarzystwa Naukowego Płockiego, którego wskrzeszenia domagano się coraz głośniej od przełomu 1905/1906 r. Przede wszystkim przypomnieć tu trzeba postać ks. Tomasza Kowalewskiego¹⁸, który wraz z doktorem Aleksandrem Macieszą, inspektorem Adamem Grabowskim i doktorem Aleksandrem Zaleskim¹⁹, przygotował i przedstawił projekt nowego statutu towarzystwa, zatwierdzonego przez władze carskiej 28 grudnia 1906 r.²⁰ W oparciu o ten statut, w dniu 23 marca 1907 r. odbyło się pierwsze walne zebranie towarzystwa, w którym uczestniczyło blisko 50 osób, z czego 33 przyjęły status członka. Na posiedzeniu 2 kwietnia 1907 r. wybrano Zarząd Towarzystwa, którego prezesem został dr Aleksander Maciesza, a wiceprezesem ks. Antoni Julian Nowowiejski, ówczesny rektor seminarium duchownego w Płocku, następnie zaś biskup płocki²¹. Choć ks. Tomasz Kowalewski najbardziej znany jest jako twórca Muzeum Diecezjalnego w Płocku oraz współorganizator odrodzonego Towarzystwa Naukowego Płockiego, to trzeba jednak podkreślić, że był on także opiekunem tzw. Biblioteki Skępskiej, czyli księgozbioru Gustawa Zielińskiego²². I to właśnie dzięki niemu 29 kwietnia 1907 r. księgozbiór ten stał się własnością Towarzystwa Naukowego Płockiego, stanowiąc podstawę funkcjonowania jednej z najważniejszych do dziś bibliotek mazowieckich, czyli Biblioteki Zielińskich w Płocku²³. Natomiast arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski jawi się dzisiaj, obok

¹⁷ Szerzej na ten temat: D. Olszewski, *Z zagadnień religijności w diecezji płockiej w XIX w.*, „Studia Płockie” 1975, t. 3, s. 347 nn.; W. Filipowicz, *Duchowieństwo diecezji płockiej w latach 1918-1939*, Oberwald – Płock 2003, s. 245 nn.

¹⁸ Na jego temat zob. M.M. Grzybowski, *Kowalewski Tomasz*, w: *Słownik polskich teologów katolickich* [dalej: SPTK], t. 6, Warszawa 1983, s. 164-166; Tenże, *Duchowieństwo diecezji płockiej z XIX wieku*, t. 3, s. 148-150; A.J. Papierowski, J. Stefański, dz. cyt., s. 291.

¹⁹ Na ich temat zob. A.J. Papierowski, J. Stefański, dz. cyt., s. 196, 374, 655-656; Z.P. Kruszewski, J. Stefański, dz. cyt., s. 144-145, 168-169, 206-207; A.M. Stogowska, *W służbie ludzi i Ojczyzny. Aleksander Maciesza (1875-1945)*, Płock 2013.

²⁰ H. Rutska, dz. cyt., s. 129 nn.

²¹ Na jego temat zob. B. Kumor, *Nowowiejski Antoni Julian*, w: PSB, t. 23, Wrocław 1978, s. 398-400; M.M. Grzybowski, *Nowowiejski Antoni Julian*, [w:] SPTK, t. 6, s. 566-574; *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908-1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, red. A. Suski, W. Góralski, T. Żebrowski, Płock 1991; A. M. Stogowska, *Rola intelektualna*, s. 131-134; A.J. Papierowski, J. Stefański, dz. cyt., s. 436-437; M.M. Grzybowski, L. Zygner, dz. cyt., s. 283-291.

²² Na jego temat zob. A. M. Stogowska, *Wpisany w epokę. Gustaw Zieliński (1809-1881)*, Płock 1996.

²³ *Taż, Rola intelektualna*, s. 109.

doktora Aleksandra Macieszy, jako filar towarzystwa, który nie tylko popierał rozwój oświaty i kultury w Płocku, ale także zachęcał i wdrażał do działalności w ramach Towarzystwa Naukowego Płockiego innych księży diecezji płockiej²⁴. Sam, ze względu na swoje liczne obowiązki biskupie, starał się być przede wszystkim protektorem towarzystwa, jak przed laty biskup Adam Prażmowski, natomiast nie zabraniał, a wręcz zachęcał do badań i różnych prac w ramach towarzystwa, podległe mu duchowieństwo. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w jedynym z zachowanych wykazów członków towarzystwa z 1937 r. wśród 95 osób odnotowanych zostało 15 księży, czyli 15,8% wszystkich członków rzeczywistych²⁵, na czele z arcybiskupem Antonim Julianem Nowowiejskim. To właśnie dzięki niemu trafili do Towarzystwa Naukowego Płockiego tak wybitni badacze, jak ks. Władysław Mąkowski, płocki historyk i archiwista, czy ks. Władysław Skierkowski, zasłużony etnograf i folklorysta²⁶, którzy w towarzystwie wydawali swoje prace, głosili odczyty oraz uczestniczyli w konferencjach i zjazdach naukowych w kraju, reprezentując płockie środowisko naukowe. Ich wkład w dzieło upowszechniania badań historycznych, czy kultury ludowej Mazowsza, stał się podstawą tego, co nazywa się dziś regionalizmem płockim w II Rzeczypospolitej²⁷. Dodajmy ponadto, że od 1907 r. związany był z towarzystwem znany płocki społecznik, ks. Ignacy Lasocki, który posiada znaczący wkład w działalność odrodzonego Towarzystwa Naukowego Płockiego, a także w życie społeczno-polityczne Płocka pierwszych dziesięcioleci XX wieku²⁸.

Trzeba więc w ramach podsumowania jasno stwierdzić, że siła i rozmach działań Towarzystwa Naukowego Płockiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego to w dużym stopniu zasługa między

²⁴ Tamże, s. 133.

²⁵ Tamże, s. 122-123.

²⁶ Tamże, s. 142-146. Na ich temat wspomnianych księży zob. H. Gadomski, *Władysław Skierkowski 1886-1941*, Ostrołęka 1984; M.M. Grzybowski, *Ksiądz Władysław Mąkowski 1885-1945*, Płock 1995; Tenże, *Duchowieństwo diecezji płockiej wiek XX*, t. 1, cz. 1, Płock 2007, s. 356-360; Tamże, t. 1, cz. 2, Płock 2008, s. 326-329; Tenże, *Ksiądz Władysław Skierkowski etnograf Kurpiowszczyzny 1886-1941*, Myszyniec 2011; K. Stołoska-Fuz, *Ksiądz Władysław Skierkowski w służbie Bogu i Ojczyźnie*, Płock 2006; A.J. Papierowski, J. Stefański, dz. cyt., s. 393-394, 546; Z.P. Kruszewski, J. Stefański, dz. cyt., s. 195-196; T. Żebrowski, *Ksiądz Władysław Skierkowski (1886-1941). Folklorysta, zbieracz ludowych pieśni kurpiowskich*, „Studia Płockie” 2011, t. 39, s. 215-226.

²⁷ Zob. D. Kasprzyk, *Regionalizm płocki w II Rzeczypospolitej*, Płock 2008, s. 179 nn., s. 211 nn.

²⁸ A.M. Stogowska, *Rola intelektualna*, s. 148-149. Na jego temat zob. A.J. Papierowski, J. Stefański, dz. cyt., s. 335-336; M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej wiek XIX*, t. 4, Płock 2014, s. 82-89; Z. H. Kuźniewska, *Z dziejów parafii św. Stanisława Kostki w Płocku*, Płock 2013, s. 21-41.

innymi wymienionych kapłanów. Siła ta zadecydowała również o tym, że po 1945 r., w zupełnie zmienionej sytuacji społeczno-politycznej, choć już nikt z wymienionych duchownych nie żył, pozostali członkowie towarzystwa mogli się odwoływać do przedwojennych tradycji naukowego ruchu regionalnego w Płocku, kultywując i pomnażając dorobek swoich poprzedników. Także w okresie, gdy obecność duchownych w różnych stowarzyszeniach o charakterze niekościelnym, nie była mile widziana przez władze państwowe, aktywnych księży w Towarzystwie Naukowym Płockim nigdy nie brakowało, a ich badania, odczyty i dość liczne publikacje, przynosiły splendor dla towarzystwa, które między innymi przez to znacznie wykraczało ponad polską przeciętną, gdy chodzi o ówczesne regionalne towarzystwa naukowe.

W nieco innej atmosferze kształtowały się początki Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Geneza jego powstania związana była przede wszystkim z rozwojem polskiego ruchu naukowego na Pomorzu Nadwiślańskim oraz rosnącymi aspiracjami naukowymi polskich ziemian i inteligencji²⁹. Natomiast inicjatorem powołania tego towarzystwa był Zygmunt Działowski, właściciel Mgowa i zarazem archeolog z zamiłowania³⁰. Uroczystości kopernikańskie obchodzone w 1873 r. w Toruniu, z okazji 600-lecia urodzin wielkiego astronoma, a jednocześnie dość żywe polemiki na temat jego pochodzenia (narodowości), były bezpośrednim impulsem, który zmobilizował szerszą grupę osób polskiego pochodzenia do utworzenia w grodzie Kopernika polskiego stowarzyszenia społeczno-naukowego. Co prawda istniało już wtedy w Toruniu Towarzystwo Moralnych Interesów czy Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich, ale tym razem chodziło o stowarzyszenie „par excellence” naukowe. W komitecie założycielskim tego towarzystwa obok Zygmunta Działowskiego, niewątpliwie „primus movens” całego przedsięwzięcia, znalazł się również poseł na Sejm Rzeszy dr Antoni Donimirski z Buchwałdu i hrabia Adam Sierakowski z Waplewa, doktor prawa Uniwersytetu Berlińskiego, a po jego ustąpieniu

²⁹ K. Wajda, *W dobie zaboru pruskiego 1875-1918*, w: *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 1, s. 13.

³⁰ Na jego temat: zob. A. Mańkowski, *Działowski Zygmunt*, w: *PSB*, t. 6, Kraków 1948, s. 74; B. Serczykowa, *Zygmunt Działowski 1843-1878*, w: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, s. 9-44; też, *Zygmunt Działowski (1843-1878), działacz narodowy, społeczny i kulturalny*, w: *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, red. M. Biskup, Warszawa – Poznań – Toruń 1982, s. 231-236; J. Serczyk, *Działowski Zygmunt Alfons*, w: *Toruński słownik biograficzny*, red. K. Mikulski, t. 1, Toruń 1998, s. 87-88.

– Michał Szczaniecki z Nawry, posiadacz sporych zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, oraz Ignacy Danielewski, literat i redaktor „Gazety Toruńskiej”³¹.

W zebraniu założycielskim Towarzystwa Naukowego w Toruniu, odbytym 16 grudnia 1875 r. w sali hotelu Pod Trzema Koronami na Starym Rynku w Toruniu, uczestniczyło ponad 50 osób, w tym kilkunastu ziemian, 12 księży, 10 lekarzy, a także nauczyciele, adwokaci i inni³². W gronie duchownych znajdował się między innymi ks. Stanisław Kujot, który – jak pokazały najbliższe lata – stał się filarem całego towarzystwa, a wśród lekarzy, był między innymi młody dr Ludwik Rydygier, słynny potem profesor chirurgii Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Lwowskiego³³. Na zebraniu założycielskim wybrano pierwszy Zarząd Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Prezesem został poseł na Sejm Rzeszy Ignacy Łyskowski, ziemianin z Miliszew³⁴, a jego zastępcą ks. Ksawerego Połomskiego, proboszcz z Wąbrzeźna, były profesor seminarium duchownego w Pelplinie³⁵. Do końca 1875 r. pojawili się kolejni członkowie i towarzystwo liczyło w sumie 56 osób, choć na posiedzeniu założycielskim swój akces wstąpienia do towarzystwa zgłosiły jedynie 33 osoby. W 1876 r. zrzeszało ono już 136 członków. W grupie tej było 53 ziemian, 46 księży, 17 lekarzy oraz przedstawiciele innych grup społeczno-zawodowych³⁶. Duchowni byli więc drugą co do liczebności grupą członków i stanowili 34% wszystkich zadeklarowanych. Ze względu jednak na różne obowiązki i utrudnione przyjazdy do

³¹ J. Serczyk, dz. cyt., s. 15; K. Wajda, dz. cyt., s. 21, 24.

³² K. Wajda, dz. cyt., s. 25.

³³ Na ich temat zob. P. Czaplewski, *Śp. Ks. Stanisław Kujot*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego Toruńskiego”, 1914-1916, t. 3, nr 4-5, s. 49-72; B. Piskorska-Osmólska, *Kujot Stanisław Leopold*, w: PSB, t. 16, Wrocław 1971, s. 114-115; K. Jasiński, *Stanisław Kujot 1845-1914*, w: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, s. 85-179; tenże, *Stanisław Kujot (1845-1914), ksiądz, historyk, działacz narodowo-społeczny*, [w:] *Wybitni ludzie*, s. 237-243; F. Stopniak, *Kujot Stanisław Leopold*, w: SPTK, t. 4, Warszawa 1982, s. 465-470; A. Zakrzewska, T. Zakrzewski, *Kujot Stanisław Leopold*, w: *Toruński słownik biograficzny*, t. 6, Toruń 2010, s. 84-87; S. Sokół, *Ludwik Rydygier*, Warszawa 1961; J. Kaldowski, *Doktor Ludwik Rydygier 1850-1920*, Chełmno 1985; S. M. Brzozowski, *Rydygier Ludwik*, w: PSB, t. 33, Wrocław 1991-1992, s. 431-434.

³⁴ Na jego temat zob. A. Bukowski, *Łyskowski Ignacy*, w: PSB, t. 18, Wrocław 1973, s. 602-606; S. Wierchosławski, *Ignacy Łyskowski 1820-1886*, w: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, s. 45-83; tenże, *Ignacy Łyskowski (1820-1886), pisarz, działacz narodowy i społeczny*, w: *Wybitni ludzie*, s. 191-196; tenże, *Łyskowski Ignacy*, w: *Toruński słownik biograficzny*, t. 2, Toruń 2000, s. 161-163.

³⁵ K. Wajda, dz. cyt., s. 29. Na jego temat zob. H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920*, Pelplin 1994, s. 249; tenże, *Połomski Ksawery Ignacy*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. 3, red. Z. Nowak, Gdańsk 1997, s. 464-465.

³⁶ K. Wajda, dz. cyt., s. 35-36.

Torunia księża nie zawsze uczestniczyli w walnych zgromadzeniach towarzystwa, więc – jak słusznie zauważył Kazimierz Wajda – ich wpływ na ogólny kierunek działalności towarzystwa był ograniczony³⁷. Wyjątkiem był natomiast wspomniany już ks. Stanisław Kujot, wiceprezes Wydziału Historyczno-Archeologicznego, który od początku udzielał się aktywnie w pracach towarzystwa, a w latach 1876-1882 wygłosił na posiedzeniach walnych i posiedzeniach wydziałowych dziewięć referatów, przedstawiając w nich wyniki swoich badań nad dziejami Pomorza Gdańskiego. Jako przedstawiciel Towarzystwa Naukowego w Toruniu brał on również udział w ogólnopolskim zjeździe historyków w Krakowie w maju 1880 r.³⁸

Natomiast szczególne znaczenie dla duchowieństwa diecezji chełmińskiej miał Wydział Teologiczny Towarzystwa Naukowego w Toruniu, który został powołany do życia na walnym zebraniu w dniu 21 lutego 1876 r.³⁹ Powstał on z inicjatywy dziesięciu wykładowców gimnazjum biskupiego w Pelplinie (Collegium Marianum) oraz tamtejszego seminarium duchownego, i dlatego jego siedziba mieściła się w Pelplinie. Do członków-założycieli tego wydziału należeli następujący nauczyciele Collegium Marianum: ks. Michał Sieg (dyrektor gimnazjum), ks. Stanisław Kujot, ks. Jakub Fankidejski, ks. Paweł Jankowski, ks. Szczepan Lange, ks. Feliks Morawski, ks. Ignacy Ograbiszewski, ks. Franciszek Rąbca, ks. Jan Zieliński, a także ks. Antoni Neubauer, rektor seminarium duchownego w Pelplinie⁴⁰. Po utworzeniu Wydziału Teologicznego wybrano jego władze. Prezesem Wydziału Teologicznego został ks. lic. Antoni Neubauer, absolwent Uniwersytetu w Monasterze i ówczesny rektor seminarium, a sekretarzem ks. lic. Jakub Fankidejski, absolwent uniwersytetu w Monasterze i Fryburgu Badeńskim, wykładowca Collegium Marianum⁴¹. Liczba członków wydziału w pierwszym okresie działalności przekroczyła 20 osób, wywodzących się głównie spośród księży pelplińskich. Członkowie tego wydziału spotykali się na zebraniach organizowanych początkowo co miesiąc, ale później znacznie rzadziej. Poza problematyką typowo teologiczną, którą na posiedzeniach

³⁷ Tamże, s. 38-39.

³⁸ Tamże, s. 42, 46; K. Jasiński, *Stanisław Kujot 1845-1914*, s. 96-97.

³⁹ J. Serczyk, dz. cyt., s. 18.

⁴⁰ Tamże, s. 39.

⁴¹ Tamże, s. 40, 56. Na ich temat zob. P. Czaplewski, *Fankidejski Jakub*, w: PSB, t. 6, s. 368; J. Mandziuk, *Fankidejski Jakub*, w: SPTK, t. 1, Warszawa 1981, s. 454; K. Wajda, *Neubauer Antoni*, w: PSB, t. 22, Wrocław 1977, s. 681-682; H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów*, s. 317-318; tenże, *Neubauer Antoni*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, s. 305-306.

pojawiała się tylko sporadycznie, najwięcej wygłoszonych odczytów dotyczyło historii Kościoła na Pomorzu Gdańskim i w ziemi chełmińskiej, a głosił je przede wszystkim ks. Jakub Fankidejski⁴². Wydział ten jednak – podobnie jak całe Towarzystwo Naukowe w Toruniu – od 1883/1884 r. przeżywał poważny kryzys organizacyjny, który groził nawet zamknięciem towarzystwa⁴³. Mimo wiszącego nad towarzystwem widma likwidacji, nigdy do tego nie doszło, a to głównie za sprawą nowego prezesa, wybranego w 1897 r., ks. Stanisława Kujota, którego uważa się za odnowiciela towarzystwa i jemu też przypisuje się przekształcenie go w stowarzyszenie o charakterze ściśle naukowym⁴⁴. Dlatego postaci tej warto poświęcić nieco więcej uwagi.

Przypomnijmy, że ks. Stanisław Kujot, żywo angażujący się w ruch narodowy w zaborze pruskim⁴⁵, był związany z Towarzystwem Naukowym w Toruniu od samego początku. Był jego współzałożycielem, a od 1876 r. pełnił obowiązki wiceprezesa Wydziału Historyczno-Archeologicznego. Ponieważ dwaj kolejni prezesi tego wydziału, Zygmunt Działowski (1876-1878) i dr Adam Sierakowski (1878-1884), pełnili swoje funkcje raczej nominalnie, więc cały trud kierowania tym najliczniejszym wydziałem (blisko 100 członków) spoczywał na barkach księdza Kujota⁴⁶. To on czuwał nad przygotowaniem posiedzeń i odczytów, kontaktami zewnętrznymi wydziału i wydawaniem publikacji naukowych, mimo, że cały czas prowadził własne badania oraz zajęcia dydaktyczne w Collegium Marianum w Pelplinie. Poważnym utrudnieniem dla niego była nasilająca się coraz bardziej choroba płuc, która ostatecznie wpłynęła na jego decyzję o rezygnacji z pracy pedagogicznej i przejściu w 1893 r. na probostwo w Grzybnie, gdzie pozostał aż do śmierci (zmarł 5 grudnia 1914 r.). Z powodu stagnacji w działalności Towarzystwa Naukowego w Toruniu rozważał początkowo przejście do Krakowa. Miał tam bowiem świetne kontakty, między innymi

⁴² K. Wajda, dz. cyt., s. 56-57.

⁴³ Tamże, s. 64 nn.; J. Serczyk, s. 25-26.

⁴⁴ Zob. np. J. Serczyk, dz. cyt., s. 27 nn.; K. Wajda, dz. cyt., s. 69 nn.; K. Jasiński, *Stanisław Kujot 1845-1914*, s. 113 nn.

⁴⁵ Zob. R. Michalski, *Polskie duchowieństwo katolickie pod panowaniem pruskim wobec sprawy narodowej w latach 1870-1920*, Toruń 1998, s. 127 nn. W tym miejscu chciałem tylko dodać, że tzw. „sprawa narodowa” dla wielu członków Towarzystwa Naukowego w Toruniu była jednym z ważnych motywów ich zaangażowania się w społeczny ruch naukowy. Dotyczyło to również księży. Zdawały sobie z tego również sprawę pruskie władze policyjne, które bacznie śledziły sprawy towarzystwa od momentu oficjalnego zgłoszenia jego powstania. K. Wajda, dz. cyt., s. 61.

⁴⁶ K. Wajda, dz. cyt., s. 48; K. Jasiński, dz. cyt., s. 113, przyp. 128.

z najwybitniejszym wówczas historykiem Kościoła, ks. prof. Janem Fijałkiem. Powierzenie mu jednak prezesury w towarzystwie toruńskim wpłynęło na zmianę jego planów i tym samym – jak pokazały najbliższe lata – rozpoczęło nową erę w dziejach tejże instytucji⁴⁷.

Ksiądz Kujot w chwili objęcia prezesury towarzystwa miał 52 lata, przeszło dwudziestoletni okres pracy dydaktycznej w Collegium Marianum, spory dorobek publicystyczny (pisał na łamach pelplińskiego „Pielgrzyma”), a także doświadczenie badawcze, którego owocem były pierwsze jego prace na temat historii Pomorza i Prus. Ponadto posiadał także rozwinięte kontakty naukowe z różnymi środowiskami⁴⁸. Odnaczał się również umiejętnościami organizatorskimi, a własne doświadczenie badawcze potrafił przełożyć na codzienną działalność Towarzystwa Naukowego w Toruniu, co było bardzo istotne. Ale najważniejsze było to, że umiał zdobyć środki finansowe, które pozwoliły podległej mu instytucji na stabilizację i rozwój szeroko rozumianej działalności naukowej. Plebania w Grzybnie stała się odtąd faktyczną, choć nieformalną, siedzibą towarzystwa⁴⁹. Jego aktywna i pełna poświęcenia działalność zaowocowała szybko zwiększeniem liczby członków towarzystwa do 400 członków czynnych, z wyraźną już wtedy dominacją osób duchownych (stanowili oni więcej niż połowę członków), regularnym wydawaniem publikacji naukowych (w 1897 r. wznowiono wydawanie „Roczników TNT” oraz zainicjowano nową serię wydawnictw źródłowych „Fontes”, a od 1908 r. zaczęto wydawać „Zapiski TNT”), oraz powiększeniem księgozbioru towarzystwa⁵⁰. W dziejach towarzystwa zapisał się on również jako wyjątkowo płodny badacz, urastając wśród współczesnych do rangi największego historyka Pomorza Gdańskiego i ziemi chełmińskiej⁵¹.

W tym ważnym i przełomowym dla towarzystwa okresie prezesowania księdza Kujota wspierali go w pracach inni księża, a wśród nich między innymi ks. Hieronim Gołębiowski, sekretarz Towarzystwa Naukowego w Toruniu (1900-1906), a następnie jego skarbnik (1906-1909), a także ks. Kazimierz Chmielecki, pełniący przez trzy lata

⁴⁷ K. Jasiński, dz. cyt., s. 115.

⁴⁸ J. Serczyk, dz. cyt., s. 29.

⁴⁹ A. Zakrzewska, T. Zakrzewski, dz. cyt., s. 86.

⁵⁰ K. Wajda, dz. cyt., s. 72 nn.

⁵¹ A. Zakrzewska, T. Zakrzewski, dz. cyt., s. 86. Wkrótce po śmierci księdza Kujota jego dorobek badawczy omówił między innymi ks. Alfons Mańkowski w pracy *Śp. Ks. Stanisław Kujot. Szkic życia i prac*, Poznań 1915. Zob. także K. Jasiński, dz. cyt., s. 137-178.

obowiązki skarbnika (1909-1911)⁵². Poza nimi ks. Stanisław Kujot potrafił pozyskać do współpracy młodych i zdolnych księży, którzy dopiero co wstąpili do Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Dotyczyło to między innymi ks. Alfonsa Mańkowskiego (w TNT od 1897 r.)⁵³, ks. Brunona Czapli (w TNT od 1899 r.)⁵⁴, czy ks. Pawła Czaplewskiego (w TNT od 1900 r.)⁵⁵, którzy po śmierci księdza Kujota okazali się ważnymi filarami Towarzystwa Naukowego Toruńskiego. Pierwszy z nich jako prezes towarzystwa w odrodzonej Polsce (1923-1939), drugi jako prezes towarzystwa w czasie I wojny światowej (1915-1918), a ks. Paweł Czaplewski jako prezes towarzystwa w okresie powracania Pomorza Nadwiślańskiego do Polski (1918-1920) oraz po zakończeniu II wojny światowej (1945-1948), gdy towarzystwo zaczynało nową erę swojej działalności, przede wszystkim w oparciu o toruńskie środowisko akademickie, skupione na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu⁵⁶.

Przedstawione uwagi i spostrzeżenia dotyczące Towarzystwa Naukowego w Toruniu pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków na temat nas interesujący. Przede wszystkim uderza spora reprezentacja duchowieństwa w powstaniu i początkowej działalności tego towarzystwa, a od końca lat dziewięćdziesiątych XIX wieku wyraźne zdominowanie członków towarzystwa przez grupę księży. Widać wyraźnie, że ziemiaństwo polskie z terenu Pomorza Nadwiślańskiego, najliczniejsza początkowo grupa społeczno-zawodowa wśród członków towarzystwa, bez którego zaangażowania i kontaktów towarzystwo to nie mogłoby powstać, mimo swoich zainteresowań intelektualnych i badawczych, dość szybko „wypaliło się” na niwie działalności w społecznym ruchu naukowym. Miało to również daleko idące konsekwencje organizacyjne i finansowe dla samego towarzystwa.

⁵² K. Wajda, dz. cyt., s. 82.

⁵³ Na jego temat zob. K. Podlaszewska, *Alfons Mańkowski*, w: PSB, t. 19, Wrocław 1974, s. 510-513; też, *Alfons Mańkowski 1870-1941*, w: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, s. 217-280; też, *Alfons Mańkowski (1870-1941), ksiądz, historyk, działacz narodowy i społeczny*, w: *Wybitni ludzie*, s. 273-279; H. Mross, *Mańkowski Alfons*, w: SPTK, t. 6, Warszawa 1983, s. 411-418; A. Zakrzewska, T. Zakrzewski, *Mańkowski Alfons*, w: *Toruński słownik biograficzny*, t. 6, s. 101-105.

⁵⁴ Na jego temat zob. P. Czaplewski, *Czapla Brunon*, [w:] PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 165; H. Mross, *Czapla Brunon*, w: SPTK, t. 5, Warszawa 1983, s. 248-250.

⁵⁵ Na jego temat zob. A. Czacharowski, *Paweł Antoni Czaplewski 1877-1963*, w: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, s. 401-426; H. Mross, *Czaplewski Paweł Antoni*, w: SPTK, t. 5, s. 252-256; A. Czacharowski, *Czaplewski Paweł Antoni*, w: *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, s. 53-54.

⁵⁶ Okres ten szczegółowo omawia J. Serczyk, *W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1945-1975*, w: *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 2, s. 5 nn.

Natomiast duchowieństwo diecezji chełmińskiej, początkowo druga co do liczebności grupa członków towarzystwa, w okresie prezesury ks. Stanisława Kujota, stało się wiodącą grupą w towarzystwie, dominowało w prowadzeniu badań, publikowaniu wydawnictw naukowych oraz gromadzeniu zbiorów bibliotecznych i muzealnych. Zdecydowały o tym nie tylko zdolności organizacyjne niektórych księży, ale również ich ambicje intelektualne, rozbudzane już w czasie nauki w Collegium Marianum i w seminarium duchownym w Pelplinie, co – dodajmy – bardzo dobrze świadczy o poziomie tamtego środowiska intelektualnego, a następnie rozwijane na uniwersytetach zachodnich i we własnych badaniach. Niewątpliwie w grupie tej liderem był wielokrotnie już przywoływany ks. Stanisław Kujot, absolwent Uniwersytetu w Monasterze, wykładający ponad 20 lat w Pelplinie, który nie tylko, że rozwijał własne pasje badawcze, ale również wpłynął na zdecydowanie o losy całego Towarzystwa Naukowego w Toruniu na przełomie XIX i XX wieku. Jego rola w tym wypadku była nieporównywalna do zaangażowania księży diecezji płockiej w powstaniu i reaktywowaniu działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego. Poza nim warto wskazać na działalność współpracowników i kontynuatorów dzieła księdza Kujota, a zwłaszcza ks. Alfonsa Mańkowskiego, ks. Brunona Czapłę i ks. Pawła Czaplewskiego. Poza działalnością naukową w towarzystwie na podkreślenie zasługuje również ich zaangażowanie w sprawę narodową. W dużej mierze to dzięki ich wysiłkom Towarzystwo Naukowe w Toruniu mogło rozwinąć swoją działalność po przyłączeniu Pomorza Nadwiślańskiego do Polski, i z całym dorobkiem badawczym oraz instytucjonalnym służyć następnym pokoleniom przedstawicieli społecznego ruchu naukowego, który po 1945 r. wszedł we współpracę ze środowiskiem naukowym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Przedstawione dwa przykłady regionalnych towarzystw naukowych i działających w nich duchownych to zaledwie przyczynek do podjęcia dalszych szczegółowych badań na temat udziału księży katolickich w społecznym ruchu naukowym. Płock i Toruń to niewątpliwie dwa dość wymowne przykłady znacznie szerszego zjawiska obserwowanego w polskim życiu naukowym XIX i pierwszej połowy XX wieku.

Daniela Żuk

Towarzystwo Naukowe Płockie

Uwarunkowania skutecznego działania Sekcji Naukowych na przykładzie Towarzystwa Naukowego Płockiego (TNP)

Streszczenie

W pracy omówiono aktualną działalność Sekcji Naukowych TNP. Podjęto próbę określenia skuteczności działania Sekcji Naukowych obecnie oraz uwarunkowań wpływających na ich działalność.

Słowa kluczowe: Towarzystwo Naukowe Płockie (TNP), Sekcje Naukowe, skuteczne działanie

Conditions for effective activities of Scientific Sections on the example of the Scientific Society of Płock

Summary

The thesis discusses the current activities of Scientific Sections of Scientific Society of Płock. It has been attempted to determine the effectiveness of these Sections' activities as well as that influence on them.

Keywords: Scientific Society of Płock, Scientific Sections, effective activities

Wstęp

Początek XIX wieku charakteryzował się pojawieniem różnych inicjatyw, a wśród nich powołaniem do życia towarzystw naukowych ogólnopolskich i regionalnych. Pierwszym miastem na Mazowszu w którym powstało towarzystwo naukowe w 1820 r. był Płock, miasto o bogatej tradycji historycznej i ambicjach edukacyjnych.

Utworzenie prawie dwa wieki temu Towarzystwa Naukowego Płockiego było wydarzeniem doniosłym, dalekowzrocznym, patriotycznym skupiającym znakomite osobistości z Płocka i regionu. Misja Towarzystwa była wyraźna, a zapotrzebowanie obywatelskie na tego typu działalności duże.

Przez 195 lat Towarzystwo skupiało wielu wybitnych ludzi, którzy swoim talentem, odwagą, ofiarnością i poświęceniem, gromadzili skarby w postaci zbiorów bibliotecznych i muzealnych, wydawnictw i opracowań, a także kształtowali świadomość wartości z poznawania i zdobywania wiedzy, kształcenia charakterów, postaw obywatelskich i narodowych. Te idee kontynuowane są również obecnie, choć sytuacja społeczna, ekonomiczna i globalna uległa dużym zmianom¹.

Zawsze czynnikiem bardzo ważnym był i jest człowiek, jego inspiracje, ambicje, chęć tworzenia coraz lepszych i godniejszych warunków życia oraz tworzenia społeczeństwa wiedzy i odpowiedzialności. Towarzystwo Naukowe Płockie w ramach działalności statutowej, poprzez wszystkie struktury organizacyjne wkracza w realne życie miasta i regionu, dostosowując swoją działalność do najistotniejszych problemów ważnych dla regionu i kraju. W trakcie zakres i formy działalności dostosowały się do zmieniających się warunków podejmując nowe zadania naukowe, społeczne, organizacyjne, kształtowały się nowe struktury i sposoby oddziaływania na członków Towarzystwa i środowisko.

Przedmiotem rozważań w niniejszej pracy są Sekcje Naukowe działające aktualnie w Towarzystwie Naukowym Płockim. Celem pracy jest próba określenia skuteczności ich działań w odniesieniu do Płocka i regionu w obecnej sytuacji.

¹ Z.P. Kruszewski, *Towarzystwo Naukowe Płockie, podmiot życia publicznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

Członkowie Zwyczajni i Sekcje Naukowe TNP

W wewnętrznej działalności Towarzystwa obowiązują zasady równości praw i obowiązków wszystkich członków. Wzajemne stosunki między członkami winna cechować koleżeńskość, wzajemny szacunek i życzliwość.

Członkiem zwyczajnym może zostać osoba pełnoletnia, interesująca się zagadnieniami nauk i jej popularyzacją, posiadająca wyższe wykształcenie, mająca dorobek naukowy, bądź osoba zasłużona dla nauki i kultury – po złożeniu pisemnej deklaracji podpisanej przez dwóch wprowadzających członków Towarzystwa i po przyjęciu przez Zarząd. Jednym ze wskazań i obowiązków członków TNP jest przynależność do wybranej Sekcji Naukowej i udział w jej działalności. Jako „obowiązek” dla przyjmowanych członków dotyczy to ostatnich 10 lat. Członkowie wcześniej przyjmowani mieli „wskazania” podjęcia działalności w wybranej Sekcji Naukowej.

Podstawą stworzenia Sekcji Naukowej są członkowie TNP. Członkowie Towarzystwa reprezentują różne zawody i dyscypliny naukowe. Spektrum jest bardzo szerokie i zmieniające się. Wpływ na to miały powstające nowe szkoły wyższe w Płocku (Politechnika Warszawska, Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, Wyższa Szkoła Zawodowa), rozwój przemysłu (Fabryka Maszyn Żywnych, Petrochemia, Mostostal, Izokor, Rurociąg Przyjaźń i inne). Wśród pracowników nowych instytucji i zakładów byli naukowcy, doświadczeni specjaliści, którzy docenili tradycje i starania Zarządów TNP wspierając ich działalność merytoryczną i wspomagając finansowo.

Systematycznie wzrasta wykształcenie członków TNP co jest oczywiste ze względu na wzrastanie poziomu wykształcenia społeczeństwa. Na koniec 2014 roku liczba członków Towarzystwa liczyła 337 członków. W tym było 44 profesorów lub dr habilitowanych (ok. 15%) i 88 doktorów (ok. 30%). Łącznie wśród Członków Towarzystwa ok. 45% posiada stopnie naukowe doktora, doktora hab. lub tytuł naukowy profesora. Pozostałe 55% posiada wykształcenie wyższe (magister, inżynier, lekarz, artysta i inne).

Członkowie Towarzystwa pochodzą z Płocka, regionu płockiego i sporadycznie z różnych miejscowości Polski. Udział członków w aktywnym działaniu na rzecz TNP ogranicza stan zdrowia, odległe miejsce zamieszkania lub bardzo absorbująca praca zawodowa.

40% członków TNP zadeklarowało swój udział do pracy w sekcjach naukowych. Część członków bierze udział w innych formach działalności TNP.

Sekcje Naukowe TNP były i są odzwierciedleniem zainteresowań członków Towarzystwa. W minionej kadencji (2011-2013) zarejestrowanych było 10 Sekcji Naukowych:²

1. Sekcja Filologiczna (zaprzała działalność 2012 r.)
2. Sekcja Historyczna
3. Sekcja Inżynierii Lądowej
4. Sekcja Komunikacji i Urbanistyki
5. Sekcja Matematyki i Informatyki
6. Sekcja Ochrony Środowiska
7. Sekcja Pedagogiczna
8. Sekcja Socjologiczna
9. Sekcja Techniczna
10. Sekcja Zarządzania

Zarząd TNP w drugim półroczu 2013 r. przeprowadził kilka dyskusji z których wynikały następujące wskazania organizacyjne:

- utworzyć sekcje o szerszym zakresie tematycznym;
- zwiększyć liczbę członków w poszczególnych sekcjach (łączyć sekcje o zbliżonej tematyce);
- określić zakres działalności sekcji, kierunki i formy działania.

W wyniku przeprowadzonej reorganizacji utworzono 6 Sekcji Naukowych TNP³:

- | | |
|------------------------|--|
| 1. Sekcja Historyczna | - przewodniczący dr Marian Chudzyński |
| 2. Sekcja Pedagogiczna | - przewodniczący prof. dr hab. Józef Pólturzycki |
| 3. Sekcja Dialogu | - przewodniczący ks. prof. Ireneusz Mroczkowski |

² Sprawozdanie z działalności TNP za 2013 r.

³ Sprawozdanie z działalności TNP za 2014 r.

- | | | |
|----|-----------------------------|--|
| 4. | Sekcja Nauk Humanistycznych | - przewodnicząca dr Wioletta Żórawska |
| 5. | Sekcja Nauk Społecznych | - przewodniczący mgr Waldemar Podel |
| 6. | Sekcja Nauk Technicznych | - przewodnicząca mgr inż. Iwona Wierzbicka |

Sekcje naukowe mają własny regulamin funkcjonowania opublikowany w sprawozdaniu z działalności TNP za 2014 r.

Sekcja Historyczna

Inicjatorem powołania Sekcji był dr Marian Chudzyński, wieloletni v-ce prezes TNP. Sekcja została zarejestrowana w 1973 i jej przewodniczącym do chwili obecnej jest dr Marian Chudzyński. Sekcja od początku cieszyła się popularnością wśród członków TNP i miała wielu sympatyków z różnych środowisk. Obecnie liczy ok. 40 członków, niektórych o dużym dorobku naukowych (ks. prof. Michał Marian Grzybowski, dr. Marian Chudzyński, dr Grzegorz Gołębiowski, prof. Anna Stogowska). Organizacyjnie bardzo sprawnie zarządzania, a naukowo ciągle odkrywczą. Tematyka spotkań, sympozjów, sesji naukowych, wystaw okolicznościowych, odczytów, referatów jest bardzo bogata i interesująca dla mieszkańców Płocka i regionu. Członkowie sekcji dużo publikują głównie w czasopiśmie TNP i jako oddzielnie publikacje książkowe.

Sekcja Pedagogiczna

Sekcja powstała w 2004 roku i jej przewodniczącym był i dalej jest prof. dr hab. Józef Pólturzycki. Członkowie Sekcji to głównie nauczyciele akademicy (40 członków) ze Szkoły Wyższej Pawła Włodkowica w Płocku, Seminarium Duchownego, Filii PW w Płocku, Wyższej Szkoły Zawodowej oraz nauczyciele szkół z Płocka i regionu.

Działania Sekcji skupiły się na realizacji głównych założeń programu, skoncentrowanych wokół czterech problemów:

- integracji środowiska akademickiego oraz współdziałaniu nauczycieli szkół wszystkich szczebli edukacji,
- modernizacji procesu dydaktycznego pod kątem zwiększenia efektywności i poprawiania jakości kształcenia,

- popularyzacji nauki i zagadnień edukacji ustawicznej,
- prezentacji dorobku instytucji współpracujących z sekcją Pedagogiczną i osiągnięć członków sekcji.

Formy działalności to konferencje międzyuczelniane, seminaria, współorganizowanie sympozjów i konferencji naukowych, publikacje zwarte, referaty, komunikaty. Działalność bogata związana z problemami środowisk edukacyjnych.

Sekcja Dialogu

Pomysł powołania Sekcji zrodziła się w 2013 r., a jej głównym inicjatorem był ks. prof. Ireneusz Mroczkowski. Początkowo była to „Sekcja Dialogu między nauką, wiarą i kulturą”, ale wskazane zakresy dialogu nie objęły innych ważnych gospodarczo i ekonomicznie dziedzin. Stąd skracanie nazwy do Sekcji Dialogu.

W 2014 roku Zarząd TNP zatwierdził Sekcje Dialogu. Dotychczas odbyło się kilka spotkań-dyskusji naukowych o interesującej i inspirującej tematyce jak: Człowiek – zwierzę kulturowe?, Rola kobiety we współczesnym społeczeństwie, Droga pod prąd prowadzi do źródła, Między wolnością i zniewoleniem, Wkład Pawła Włodkowica w rozwój człowieka, Społeczne i religijne tradycje mariawityzmu.

Sekcja liczy 20 osób, a w spotkaniach i prowadzonych dyskusjach wzięło udział wielu sympatyków z różnych środowisk: naukowych (szkoły wyższe), teatru, lekarzy, uniwersytetu trzeciego wieku, działaczy kultury i innych środowisk⁴. W spotkaniach uczestniczyło od 70 do 100 osób. Duża liczebność uczestników jest wynikiem zdolności organizacyjnych przewodniczącego sekcji – ks. prof. Mroczkowskiego – i jego społecznej aktywności.

Sekcja Nauk Humanistycznych

Została powołana w 2014 r. liczy 14 osób. Przewodniczącą Sekcji jest dr. Wioletta Żórawska. Sekcja tworzy się od podstaw. Wypracowuje własny zakres i formy działalności. Zdąża do odczytów, pokazów organizowanych z młodzieżą szkół gimnazjalnych i licealnych oraz szkolnymi zespołami amatorskimi działającymi przy szkołach.

⁴ Sprawozdanie z działalności TNP za 2014 r.

Dotychczas odbyły się spotkania, rocznicowe na tematy:

- Droga pod prąd prowadzi do źródła, kanonizacja Jana Pawła II w relacjach uczestników uroczystości;
- Jak czytać Norwida? refleksje na podstawie podręczników licealnych z lat 1921-2010;
- spotkanie (odczyt, prezentacja) poświęcone 100 rocznicy urodzin ks. Jana Twardowskiego – Słowo dosięgnęło nieba.

Sekcja Nauk Społecznych

Została utworzona w 2014 r. w wyniku połączeniu Sekcji socjologicznej, sekcji zarządzania, oraz sekcji ochrony środowiska – przewodniczącym jest radca prawny mgr Waldemar Podel. Sekcja liczy kilkanaście osób.

Sekcja prezentuje bardzo interesującą współczesną tematyką jak: spotkanie z liderami, Epizod czy zmiana? Polska i Europa 1975-2025, Kreatywna technika notowania Mind-mapping, dysponowanie majątkiem na jesieni życia, Wolność ekonomiczna – zyski i straty, Społeczna odpowiedzialność biznesu szansą kształtowania warunków dla zrównoważonego rozwoju, Windykacja, a odpowiedzialność członków organów spółek kapitałowych.

Spotkania cieszą się dużym zainteresowaniem. Uczestniczy w nich ok 50-80 osób.

Sekcja Nauk Technicznych

Sekcja liczy 22 członków. Przewodnicząca mgr inż. arch. Iwona Wierzbicka. Powstała w 2014 r. z Sekcji Technicznej, Sekcji Inżynierii Łądowej, Sekcji Komunikacji i Urbanistyki, Sekcji Matematyki i Informatyki.

Sekcja skupia pracowników Politechniki Warszawskiej, Zakładów przemysłowych Płocka, studenckich Kół Naukowych o charakterze technicznym.

Członkowie Sekcji prowadzą szeroką współpracę z różnymi instytucjami, uczelniami, konsorcjami. Formy działalności są dopracowywane a realizowana tematyka różnorodna związana z techniką, a szczególnie z badaniami naukowymi.⁵

⁵ Statut TNP uchwalony przez Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie TNP w dniu 28 listopada 2003 r. wpisany do KRS 25 marca 2004 r.

Uwarunkowania skutecznej działalności Sekcji Naukowych

Określenie „skuteczność” jest powszechnie rozumiane, jako działanie przynoszące pożytek w formie zrealizowanego zadania rzeczowego lub oddziaływania na społeczeństwo, wybrane grupy decyzyjne, porządkowanie opinii o zachodzących zjawiskach społecznych, gospodarczych, ekonomicznych.

Według Leksykonu Pedagogiki Pracy⁶ skuteczność pracy (działalności) jest to stosunek faktycznie zrealizowanych zadań do zadań założonych (zaplanowanych). Efektem takiej relacji jest współczynnik skuteczności pracy, możliwy do ustalenia tylko w przypadku, gdy zadania mogą być wyrażone ilościowo (np. liczba odczytów, sesji, opublikowanych prac itp.).

Wynik może być stopniowany. Stopniowanie stosujemy wtedy gdy działanie przekroczyło próg skuteczności. Próg skuteczności to stopień intensywności działania lub wydatkowania zasobów poniżej których w danej sytuacji działanie pozostaje nieskuteczne, mimo że sposób działania i wydatkowania zasobów był racjonalny. Skuteczność działania może być też rozumiana jako pozytywnie oceniona zgodność wyników z celami pracy. Jeżeli działania są nieskuteczne, relacje wyraża się niezgodnością wyników z zadaniami. W przypadku pracy twórczej, gdzie cel niekiedy trudno określić w sposób ścisły i realny występują kłopoty w ustaleniu czy działalność była skuteczna czy nie. Wtedy ocena może być tylko jakościowa i wynika z porównania idei z efektem.

W sensie ilościowym wszystkie sekcje w 2014 r. działały skutecznie, a nawet przekroczyły znacznie próg skuteczności. Do oceny jakościowej potrzebny jest dłuższy okres czasu.

Podane wyżej wyjaśnienia skuteczności ma na celu zwrócenie uwagi przy podejmowaniu zadań na możliwości ich realizacji.

Istotnym uwarunkowaniem dla Działalności Sekcji Naukowych jest:

1. odpowiednia liczba członków Towarzystwa ale jej liczebność nie zawsze świadczy o jakości pracy. Liczba członków TNP umożliwia tworzenie sekcji i podejmowanie różnych działań.
2. Wybór przewodniczącego sekcji, który będzie miał następujące cechy lub chociażby jedną z nich:
 - dorobek naukowy w swojej dyscyplinie uznawany w regionie,

⁶ Tadeusz W. Nowacki (red), *Leksykon Pedagogiki, Pracy* Instytut Technologii Eksploatacji w Radomiu, Radom 2004.

- posiada uznanie w swoim środowisku,
 - aktualnie uczestniczy w życiu zawodowym, społecznym, pełni różne funkcje,
 - jest otwarty na propozycję płynącą zewnątrz,
 - przyciąga ludzi do siebie,
 - ma czas na działalność społeczną.
3. dobra organizacja kierownictwa TNP: zabezpieczenie pomieszczeń infrastruktury, życzliwość, kompetencja. Ten warunek był i jest spełniany. TNP posiada piękne pomieszczenia i jest sprawnie zarządzana

Podsumowując można stwierdzić, że Sekcje TNP mają możliwości skutecznego oddziaływania na wszystkich członków i sympatyków TNP.

Sprawozdania TNP za 2014 r. wskazują na dużą aktywność Sekcji Naukowych.

Bibliografia

- Kruszewski Z.P., *Towarzystwo Naukowe Płockie, podmiot życia publicznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Nowacki W.T. (red), *Leksykon Pedagogiki*, Pracy Instytut Technologii Eksploatacji w Radomiu, Radom 2004.
- Sprawozdanie z działalności TNP za 2012 r.
- Sprawozdanie z działalności TNP za 2013 r.
- Sprawozdanie z działalności TNP za 2014 r.
- Statut TNP uchwalony przez Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie TNP.
- Sprawozdanie z działalności Sekcji TNP za 2014 r.i zamierzenia na 2015 r. (dokumentacja TNP).

Indeks osób

A

Abramczyk Waclaw 135
Akademos 12
Aleksander I 123
Andrysiak Ewa 4, 6, 10, 255
Antoniewicz Jerzy 46, 51, 53, 54,
55, 56, 57, 62, 64, 65, 77
Antoniewicz Włodzimierz 53, 78
Arnold Stanisław 49
Askanas Kazimierz 79
Augustyn św. 12
Auleytner Julian 26

B

Bagdziński Stanisław Leszek 279,
280
Balcerak Wiesław 69, 76
Balcerzak Małgorzata 164
Baliński Antoni 128
Banasiak Witold 195
Bańka Krystyna 246
Baranowski Bogdan 158
Bartłomiej św. 128, 135
Bartnicki Andrzej 56, 74
Bartniczak Mieczysław 54, 57,
158, 162
Bauman Zygmunt 24
Bednarek Stefan 220, 224
Bednarska Elżbieta 83

Bednarski Andrzej 83
Bednarz-Soja Katarzyna 270
Belka Anna 248
Bełżecka Hanna 239
Bendyk Edwin 24
Berezowski Stanisław 53, 56, 59,
66, 77, 79
Berluc-Perussis Leon de 220
Bernacki Włodzimierz 26
Bernatowicz Bohdan 80, 81, 90, 106
Bernatowicz Helena 80, 81, 90, 106
Bernatowiczowie 85
Białczak Adam 163, 165
Bielecki Józef 296
Biernacka Maria 162
Biskup Marian 293, 300
Błaszczyk Beata 210, 211
Bodal Tomasz 292
Boguski Jan 163, 165
Bogusławski Wojciech 173
Boksa Michał 266
Borkowska Stanisława 234, 242
Borodij Eugeniusz 248
Borowiecka Anna 272
Braudel Fernand 13
Braun Krzysztof 50, 59, 63, 66, 67,
68, 70, 71, 73, 77
Brenda Zbigniew 289
Broniewski Władysław 263

Brudnik Edyta 226
Brykczyński Antoni 172
Brzeziński Daniel 136
Brzozowski Józef 295
Brzozowski Stanisław Marian 301
Brzózka Marzena 263
Budczyński Stefan 135
Budka Włodzimierz 90, 96
Budzyński Zdzisław 268
Bukowski Andrzej 301

C

Callier Edmund 172, 173
Cegłowski Janusz 101
Cegłowski Stefan 136
Charłampowicz Stefan 189, 195
Chętnik Adam 48, 152, 153, 155,
156, 157, 158, 159, 161, 162,
163, 165, 167
Chmielecki Kazimierz 304
Chmieliński Jan 135
Chmielowski Piotr 85
Chodubski Andrzej 3, 5, 8, 15, 18,
21, 23, 24
Chojnacki Jakub 60, 108, 124, 187,
263
Chopin Fryderyk 211
Chorążyczewski Waldemar 245,
248
Choromański Stanisław 296
Chromański Stanisław 131
Chronowscy 193
Chrostowska Wanda 190
Chrostowski Tadeusz 190
Chudziński Edward 220
Chudzyński Marian 124, 310, 311
Chymkowski Roman 211

Ciechocińska Maria 56, 77
Ciechomska Agnieszka 85
Cieszkowski August 267, 268
Ciołek Erazm 112
Copernici Nicolai 268
Curie Ewa 186
Cybertowicz Jan 280
Czacharowski Antoni 305
Czachorowska Irena 223
Czapla Brunon 291, 292, 305, 306
Czaplewski Paweł 291, 292, 301,
302, 305, 306
Czarnecki Edward 297
Czarnecki Kazimierz 103, 105,
106, 108, 109
Czubasiewicz Halina 242
Czyż Teresa 220, 221

D

Damrosz Jerzy 2, 31, 33, 41, 43,
56, 220
Danielewski Ignacy 301
Dąbrowski Henryk 272
Dąbrowski Stanisław 224
Denek Kazimierz 17
Depta Henryk 263
Dębski Władysław 174
Długosz Emilia 269
Dłużniewski Korbinian 296
Dmochowski Aleksander 134
Dmowska-Grabias Halina 54
Dobroński Adam 56, 163, 164, 168
Doktor Kazimierz 239
Dolasiński Czesław 178
Domański Jarosław 139, 141, 143
Donimirski Antoni 300
Doroszewski Witold 53, 59, 61, 78

Drużyłowski Władysław 174
Dunkiel Weling Antoni 174
Dygo Marian 214
Dymek Benon 3, 5, 9, 45, 47, 50,
55, 62, 66, 70, 73, 77, 213
Dynowski Witold 157
Dyrda Agnieszka 269
Dziadosz Zbigniew 162
Działowski Zygmunt 300, 303
Dziwirski Jerzy 163, 165
Dzięgielewski Jan 214

E

Egeman Marian 239
Epstein Jan 177
Erlich Marcin 174

F

Falińska Barbara 61, 78
Fankidejski Jakub 302, 303
Figielski Stanisław 134
Fijałek Jan 304
Fijałkowska Celina 183
Fijałkowski Mieczysław 183
Filipowicz Wojciech 298
Frątczak Jan 192
Frątczak Wojciech 280
Fromm Erich 274
Frybes Stanisław 185, 190
Furmanek Waldemar 234

G

Gadomski Henryk 157, 299
Gałąj Dyzma 79
Gałązka Tomasz Jacek 177, 180,
181, 182, 188, 192

Gawarecki Wincenty Hipolit 47,
152, 153, 155, 156, 158
Gawarecki Zygmunt 160
Gawlik Stanisław 220, 231
Gaworski Henryk 193
Gaziński Radosław 264
Gąska Czesława 247
Gelinek Kazimierz 48, 90, 94, 104
Gensz Juliusz 175
Gierlach Bogdan 46, 59, 63, 64, 65,
68, 77
Gierszewska Grażyna 140, 141
Gieryszewski Stanisław 301
Gierzyński Tadeusz 50, 51, 56
Gieysztor Aleksander 46, 53, 59,
61, 66, 76, 77, 163, 208, 209,
213, 217, 218
Gieysztor Irena 46, 53
Gilejko Leszek K. 210, 211
Gintowt Dziewałtowski Aleksander
174
Giziński Andrzej 293
Gloger Zygmunt 158, 160
Głowacka-Helak Małgorzata 266
Głowacki Stanisław 226
Goleniewski Tadeusz 135
Gołębiowski Grzegorz 99, 100, 311
Gołębiowski A. 14
Gołębiowski Bronisław 154, 159
Gołębiowski Hieronim 304
Gołębiowski Tomasz 141
Gołota Janusz 159, 162, 163, 164,
165
Gomulicki Wiktor 212
Gorski Stefan 127, 129, 130
Goszczycki Adam 124
Gośliccy 265

Góralski Józef 135
Góralski Wojciech 136, 298
Górniewicz Józef 287, 289
Górska Monika 151
Górski Konrad 270
Grabecki Mirosław 3, 5, 9, 110, 124
Grabowska Irena (Lita) 106
Grabowska Zofia 48
Grabowski Adam 48, 298
Grabowski Lech 135
Graczyk Waldemar 136
Grendyszyński Ludomir 175
Gretkowski Andrzej 101, 136
Grochulska Barbara 295
Grodzicka Maria 280
Grodziska-Ożóg Karolina 192
Groniowski Krzysztof 158
Gruberski Eugeniusz 134
Grzybowski Michał Marian 3, 5, 9,
47, 82, 100, 126, 128, 130, 136,
246, 265, 294, 295, 296, 297,
298, 299, 311
Gucia Dobrosława 267
Gutowski Wawrzyniec 296
Gutry Czesław 56, 78, 296

H

Hałoń Edward 8, 200, 203, 207
Handke Kwiryna 221
Handy Charles 240
Hap Wiesław 229
Haski Zygmunt 175
Hass Ludwik 56
Hensel Witold 78
Herbst Stanisław 3, 5, 45, 46, 50,
51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 59,

60, 61, 62, 63, 64, 65, 68, 69,
70, 73, 74, 76, 77, 158

Herman Władysław 110, 130, 297
Horacy 70, 211
Horodyska (z Bernatowiczów)
Izabela 81, 105
Horodyska-Gizińska Ewa 3, 5, 9,
80, 92
Horodyski Józef 81
Hübner Piotr 270

I

Idźkiewicz Czesław 108
Ike-Duninowscy 196
Ilczuk Dorota 145

J

Jabłońska Marlena 245
Jagielska-Burduk Alicja 3, 5, 9,
137, 147, 151
Jagiełło Mirosław 136
Jagiełło Władysław 103, 134
Jakimowicz Roman 82, 84, 85, 86,
104
Jakóbczyk Stanisław 266
Jakubowski Zygmunt 78
Jan Paweł II 12, 252, 313
Janiszewski Adam 240
Jankowska Halina 91, 103, 104
Jankowski Edmund 171
Jankowski Paweł 302
Janowska Natalia 80, 81, 85, 91,
104
Janowski Aleksander 48
Jasiński Janusz 253
Jasiński Kazimierz 301, 302, 303,
304

Jasiński Wojciech 130
Jaskólski Michał 30, 43
Jastrzębowski Wojciech Bogumił
72
Jaśkiewicz Włodzimierz 241, 242
Jaworski Romuald 135
Jazdzewski Konrad 78
Jemielity Witold 163
Jędrzejewski Bolesław 85, 87, 94,
156
Józef św. 130
Józefceki Jan 60
Jurkowska Stefania 175
Juszkiewicz Ryszard 53, 54, 58, 65,
69, 70, 71, 74, 79
Juszkiewiczowie 72

K

Kacperska Joanna 210
Kaczanowska Wanda 263
Kaczorowska Teresa 211
Kalabiński Stanisław 54, 77
Kalembka Sławomir 280
Kalinowska Barbara 163
Kalińska 87, 104
Kałdowski Jerzy 301
Kamińska Aleksandra 17
Kamińska-Kwak Jolanta 268
Kamiński Aleksander 32, 43
Kansy Andrzej 8, 28, 33, 34, 43,
146, 201, 207, 263, 264
Kaplan Robert S. 139
Karasiewicz Andrzej 211
Karnkowski Stanisław 281
Karpńska Anna 25
Karpowicz Mariusz 78
Karpus Zbigniew 280
Karwasińska Jadwiga 77
Kasperowicz Hilary 128
Kasprzyk Damian 32, 43, 101, 102,
103, 247, 299
Kazimierscy 54
Kazimierski Józef 46, 50, 51, 53,
54, 55, 62, 65, 66, 70, 73, 74, 77
Kazimierz Wielki 137
Kętrzyński Wojciech 4, 6, 10, 57,
249, 250, 253, 254
Kieffer-Kostanecka Maria 292, 295,
297
Kielak Anna Maria 267
Kielak Bernard 158
Kiełbowicz Andrzej 179
Kiełczewski Stanisław 139
Kieraciński Piotr 267
Kierczyński Tadeusz 77
Kijowski Jerzy 4, 6, 9, 152, 163,
164, 165
Kiniorski Marian 183
Klarner Izabella 64
Klemens Edward 69
Klimkiewicz Franciszek 135
Kluk Jan Krzysztof 12
Kłós Lilla 214
Kobyliński Florian 116, 192
Kochanowski Jan 68
Kochanowski Jan Karol 80, 81, 88,
108
Kochanowski Wacław 78
Kociszewski Aleksander 47, 53, 54,
55, 76, 77, 209, 220, 256, 261
Kojs Wojciech 17
Kolberg Oskar 158
Kołodziejak Tadeusz 124

Kołodziejczyk Ryszard 50, 60, 65,
66, 68, 76, 183, 191, 194, 195,
196
Kołtuniak Jarosław 280
Komorowski Hubert 136
Konarska-Pabiniak Barbara 4, 6, 9,
93, 101, 102, 169, 170, 171,
172, 173, 176, 179, 180, 181,
182, 183, 184, 185, 186, 189,
190, 194, 195, 196, 263, 264
Kondratowicz Bronisława 80, 81,
93, 104
Kondratowicz Hieronim 80, 81
Konecki Krzysztof 239
Konopacki Andrzej 231
Konopka Hanna 231
Kontecki Piotr 135
Koński Wiesław Adam 28, 180,
265, 294
Kopernik Mikołaj 82, 300, 305, 306
Kordala Tomasz 90
Kormanowa Żanna 55, 77
Koronowski Ryszard 58, 62
Korwin Kochanowski patrz:
Kochanowski Jan Karol
Korzon Tadeusz 85
Koseski Adam 14, 210, 214, 215,
216
Kosętka Halina 264
Kosman Marcei 19
Kostka Stanisław św. 299
Kościeszka-Załuski Łukasz 158
Kościeszko Tadeusz 102
Kotarbiński Tadeusz 35
Kotowicz-Borowy Irena 216
Kotuła Iwona 272, 290
Kowalak Czesław 262
Kowalczyk Agnieszka 264
Kowalewski Tomasz 133, 134, 291,
292, 298
Kowalewski Zdzisław 14
Kowalska Anna 61, 69
Kowalski Tadeusz 215
Kowalski Wiesław 264
Kozielski Marek 107
Kozłowski Andrzej 159
Kozłowski Felicjan Antoni 213
Kozyr-Kowalski Stanisław 17
Kozuchowska Eugenia 193
Kozuchowski Władysław 189, 193
Krajewska Hanna 266
Krajewski Mirosław 93, 265, 276,
289
Kranas Grażyna 237
Krasicki Ignacy 270
Kraśńska Eliza 212
Kraśński Zygmunt 211, 212, 267
Kraszewski Józef Ignacy 172
Kretkowsy 280
Krochmal Jacek 268
Krosnowski Stanisław Maciej 104,
105
Królikowska-Waś Krystyna 70, 71
Królikowski Jacek 226
Kruszewski Zbigniew 1, 3, 5, 8, 9,
10, 14, 17, 21, 23, 28, 29, 31, 33,
34, 35, 38, 40, 41, 43, 143, 146,
200, 201, 205, 207, 264, 294,
295, 297, 298, 299, 308, 315
Kryniecka-Piotrak Anna 289
Krysa Klodetta 268, 269
Krzywicki Ludwik 158
Krzywobłocka J. 81
Krzywoszewski Stefan 182
Krzywousty Bolesław 110, 130,
297

Krzyżanowski Julian 270
Krzyżanowski Konrad 108
Krzyżanowski Wiktor 175
Krzyżewski Henryk 227, 232
Kubiak Szymon 280
Kubiak Władysław 280
Kuczwarowicz Marcin 175
Kuczyński Stefan Krzysztof 14,
280
Kudrycka Barbara 143
Kudrzycki Zbigniew 162, 163, 165
Kujot Stanisław 291, 292, 301,
302, 303, 304, 305, 306
Kulecka Alicja 271
Kulpińska Jolanta 239
Kumor Bolesław 298
Kunikowski Stanisław 4, 6, 8, 9,
17, 34, 35, 38, 40, 43, 146, 197,
200, 201, 203, 205, 207, 256,
273, 276, 277, 278, 279, 280,
281, 284, 285, 289, 290
Kupiszewski Edward 212
Kurzynowski Adam 211
Kutniewski Stanisław 135
Kutrzeba-Pojnarowa Anna 54, 61,
62, 66, 77, 78, 157, 158, 162
Kuźniewska Zofia Hanna 299
Kwaśniewski Krzysztof 220, 221
Kwiatkowski Teofil 211

L

Labuda Gerard 35
Lajourdie Marek 173
Lange Szczepan 302
Lasocki Ignacy 82, 100, 107, 134,
291, 292, 299
Lech Marian 56

Leszczyński-Leński Julian 194
Leśnodorski Bogusław 14
Lewandowska Ewa 263
Lewandowska Izabela 225
Libera Piotr 136
Lichański Jakub Zdzisław 209, 211,
212
Linde Samuel 128
Lolo Radosław 4, 6, 9, 208, 214,
215, 216
Lorentowicz Jan 175
Lorentz Stanisław 53, 78
Luboradzki Antoni 129, 295, 296,
297
Lutyński Bronisław 134

Ł

Ładyżyński Bohdan 269
Łazarski Ryszard 141
Łempicka Zofia 175
Łodyński Marian 296
Łopatto Stefan 99
Łoś Ewa 226
Łuczycki Kazimierz 175
Łukawski Adam 173
Łukawski Krzysztof 216
Łyskowski Ignacy 301

M

Machel Wojciech 138
Maciaszek Maksymilian 14
Maciąg Krzysztof 256
Maciesza Aleksander 34, 48, 82,
87, 94, 99, 100, 101, 102, 103,
105, 107, 108, 133, 155, 156,
247, 265, 294, 295, 298, 299
Macieszyna Maria 48, 101, 102, 155

Maćkowiak Henryk 158, 163
 Majewski Wiesław 158
 Majka M. 64
 Majorek Czesław 222, 230
 Majsterkiewicz Tadeusz 8, 34, 43,
 144, 146, 201, 207
 Malanowski Jan 78
 Maleczyńska Ewa 47
 Malewska Eugenia 275, 289
 Malinowski Józef 266
 Małachowski Stanisław 108, 194,
 294
 Mandziuk Józef 302
 Manteuffel Ryszard 53, 56, 66, 77
 Manteuffel Tadeusz 217
 Manteufflowa Maria 295
 Mańkowski Alfons 291, 292, 300,
 304, 305, 306
 Marciniak Ignacy 135
 Marciniak Jan 183
 Marciniak Ryszard 266, 267
 Mariański Janusz 136
 Markiewicz Seweryn 177
 Markiewicz Stanisław 177
 Markowska Ewa 64
 Marszałek-Kawa Joanna 20
 Matczak Andrzej 220
 Maternicki Jerzy 221, 222
 Matwijów Maciej 267
 Matysiak Jarosław 266
 Mąkowski Władysław 107, 134,
 247, 291, 292, 299
 Medick Hans 231
 Mersonowa 94
 Metzel 131
 Meyer Ron 139
 Mianowski Józef 203
 Michalak Józef 134
 Michalski Ryszard 303
 Michalski Stanisław 108
 Michałowski Roman 294
 Mickiewicz Adam 162, 267
 Mieczysławski-Dunin Adam Szczepan
 Jan 175
 Mikina Agnieszka 226
 Mikulski Józef 54
 Mikulski Krzysztof 300
 Milewska Marta 4, 6, 9, 214, 218
 Miller Jędrzej 195
 Miłobędzki Jerzy 78
 Mintzberg Henry 139
 Mironczuk Jan 163
 Misztal Stanisław 79
 Mizerniuk Natalia 271
 Młodyński Józef 215
 Molinari (Molinary) Aleksander
 Ludwik 105
 Morawski Feliks 302
 Morawski Witold 234
 Morykoni Kajetan 126, 127, 131,
 154, 294, 295, 296, 297
 Moszczeński Jan 128, 295
 Moszyńska Anna 226
 Mościcki Ignacy 99, 100, 108, 266
 Mroczkowski Ireneusz 136, 310,
 312
 Mross Henryk 301, 302, 305
 Mucowa Maria 61
 Mystkowski Witold 280
 Myśliński Jerzy 69, 70, 76

 N
 Naimski Józef Zygmunt 175
 Nałkowska Hanna 85

Nałkowska Zofia 85
Nałkowski Wacław 85
Napieralska Maria 171, 182, 184
Narbutt Maria 189
Narutowicz Gabriel 84
Neubauer Antoni 302
Nicieja Stanisław 194
Niechcay-Nowicka Elżbieta 220
Niedziałkowska Zofia 49, 50, 158,
164
Niemojewski Ludwik 175
Nieuważny Andrzej 215
Nitkowski Aleksander 180
Nobel Alfred 281
Nogalski Bogdan 242
Norblin Piotr 131
Norwid Cyprian Kamil 211, 212,
313
Noskowski Andrzej 130, 214
Nowacki Tadeusz W. 314, 315
Nowak Barbara 273
Nowak L. 226
Nowak Marian 275, 289
Nowak Zbigniew 301
Nowicki Janusz 79
Nowotka Marek 163
Nowowiejski Antoni Julian 124,
133, 291, 292, 298, 299
Nowowiejski Feliks 251
Nussbaum Martha Craven 41, 43
Nycek Jan Bolesław 170, 171, 172,
173, 174, 175, 176, 177, 178,
179, 181, 182, 183, 184, 185,
186, 187, 188, 189, 191, 192,
193, 194, 195, 196, 294, 295
Nycz Zdzisław 178

O

Obłój Krzysztof 139, 141
Ogińska Aleksandra 54
Ograbiszewski Ignacy 302
Ogrodziński Władysław 251
Olbert Waldemar 231
Oldenburg Ray 151
Olejniczak Agnieszka 281
Olejniczak Bernard 267
Oleśniewicz Piotr 17
Olędzki Jacek 162
Olszewski Daniel 298
Ołdakowski Julian 175
Omelaniuk Anatol 220
Opaliński Andrzej 268
Oracki Tadeusz 253
Orłowicz Mieczysław 48
Orłowski Hubert 253
Orzeszkowa Eliza 171, 267
Osiecka Małgorzata 271
Ossowski Jakub 131, 296
Ostaszewski Józef 48
Ostrowska Anna 264
Ostrowski Krzysztof 214
Owczarska Beata 226

P

Pajka Stanisław 158, 161
Pakuła Mirosław 214
Pałucki Władysław 55
Panek Adolf 93
Pankiewicz Jan 85
Panyło Agnieszka 268
Papierowski Andrzej Jerzy 109,
264, 294, 295, 298, 299
Paprocka A. 226

Paprocka Wanda 162, 165
 Parczewski Alfons 258
 Parszewski Kazimierz 162
 Parzęcki Ryszard 4, 6, 9, 233
 Pastusiak Longin 20
 Paszkiewicz Urszula 271
 Patkowski Aleksander K. 48
 Pawłowski Tomasz 187
 Pazura Tadeusz 190
 Pazyra Stanisław 50, 51, 53, 55, 59,
 62, 77
 Pela Włodzimierz 214
 Pełka Jerzy 261
 Pempera Iwona 267
 Penc-Pietrzak Ilona 140
 Petrow Aleksander 175
 Petrykowski Piotr 289
 Piasek Wojciech 245
 Piastowie 131
 Piaścik Franciszek 48, 158
 Piechowski Wojciech 186
 Piekarski Tomasz 4, 6, 10, 244
 Pieniężny Seweryn 251, 252
 Pietralik Marianna 124
 Pietrowicz Joanna 267
 Pihan-Kijasowa Alicja 267
 Pilarczyk Władysław 220
 Piłsudski Józef 123, 280
 Pinakiewicz Antoni 99
 Pińkowski Józef 79
 Piotrowski Marek 64
 Piskorska-Osmólska Bożena 301
 Plejewski Konstanty Wincenty 130,
 131, 295, 296, 297
 Pleniewicz Roman 175
 Plucińska Dorota 212
 Płocha Józef 61
 Płudowska Jadwiga 173
 Płukis Iwona 270
 Podel Waldemar 311, 313
 Podlaszewska Krystyna 305
 Podleś Antoni 135
 Pokropek Marian 56
 Polak Marcin 12
 Polanowska Jolanta 271
 Polanowski Edward 189, 190
 Połomski Ksawery 301
 Połujański Aleksander 158
 Poniatowski Michał 113, 129
 Poniatowski Stanisław August 55
 Poniedziałek Ewelina 262
 Popiołek Elżbieta 85
 Poray-Kuczewski Witold 88, 95
 Potkański Karol 158
 Potocki Stanisław 127, 129, 130,
 295
 Pólturzycki Józef 263, 310, 311
 Prażmowski Adam Michał 116,
 126, 127, 129, 130, 131, 132,
 155, 291, 292, 294, 295, 297,
 299
 Prochaska Antoni 47
 Prus Bolesław 183
 Prusałowicz Jerzy 264
 Przesmycki Zenon 182, 183
 Przewoźna-Armon Krystyna 82
 Przybecki Waldemar 280
 Przybylski Ignacy 128
 Przybyszewski Stanisław 171
 Przychodniak Zbigniew 267
 Przyłuski Łukasz 128, 131
 Puchajda Zbigniew 4, 6, 10, 249
 Pustuła Zbigniew 64, 66, 77, 248
 Pyrzyk Ireneusz 275, 289, 290

Pytlakowska Krystyna 193
Pytlakowski Piotr 193

R

Rabczuk Wiktor 25
Rabska Zuzanna 183
Rabski Władysław 183
Radziwiński Andrzej 280
Rajewski Zdzisław 53, 78
Rajkiewicz Antoni 53, 78
Rakowski Witold 53, 70, 71, 74
Rapacki Jan 107
Ratti Achille 99
Rąbca Franciszek 302
Reichstein Tadeusz 280, 281
Rek Bolesław 79
Reymont Stanisław Władysław
182, 183
Rohoziński Janusz 212
Rokoszewski Stanisław 77
Rolbiecki Waldemar 83, 200, 207,
292
Romaniuk Marek 261
Romanowska Maria 140
Romanowska-Zadrożna Maria 271
Rosa Agnieszka 245, 248
Rosner Edmund 224
Rościszewska Marcelina 108
Rościszewski Julian 172
Rościszewski Zygmunt 172, 178
Rudolf Stanisław 239
Rulka Janusz 225
Russocki Stanisław 53, 65, 78
Rutkowski Jan 60
Rutowski Tadeusz 136
Rutscy 105, 107, 108

Rutska Halina 3, 5, 9, 48, 80, 81, 82,
83, 84, 85, 86, 87, 88, 90, 92, 93,
99, 100, 102, 104, 105, 106, 107,
108, 109, 134, 292, 298
Rutski Stefan 48, 81, 82, 85, 100,
105, 107, 108, 134, 245
Rychlewska Danuta 264
Rydygier Ludwik 301
Rzetelska-Faleszko E. 66
Rzewuski Gracjan 175

S

Sagan Iwona 221
Samsonowicz Henryk 3, 5, 8, 11,
53, 55, 71, 163, 213, 214, 253
Sarbiewski Maciej Kazimierz 211,
212
Sawicki Jakub 128
Sawicki Jakub 53, 55, 61, 78
Sawrycki Władysław 270
Schultz Duane P. 237
Schultz Sydney Ellen 237
Szczaniecki Michał 301
Serafimowicz Włodzimierz 125
Serczyk Jerzy 270, 292, 293, 300,
301, 302, 303, 304, 305
Serczykowa Barbara 300
Sforza Bona 112
Siciak Anna 270
Sieczka Franciszek 135
Sieg Michał 302
Siekierski Stanisław 211
Sienkiewicz Henryk 183
Sierakowski Adam 300, 303
Sierpski Jędrzej 112
Sikorski Bogdan 136
Sikorski Czesław 240

Siwińska Bianka 289
 Skarga Piotr 214,
 Skierkowski Władysław 48, 102,
 135, 152, 153, 156, 157, 247,
 291, 292, 299
 Skipietrow Natalia 237
 Skłodowska-Curie Maria 185, 186,
 192, 193, 194
 Skoczeń Marian 83, 128, 181, 195,
 294, 295, 296
 Skonieczny Wiesław 136
 Skrzypek Andrzej 163
 Skurpski Hieronim 251
 Sławiński Tomasz 280
 Słoniowa Anna 64, 66, 77
 Słowacki Juliusz 263, 264
 Słowik Jolanta 220
 Smoleński Ignacy 175
 Smoleński Maciej 19
 Smoleński Władysław 47, 80, 85,
 90, 97, 98, 213, 214, 265
 Smuda Henryk 47, 63, 64
 Sobczak Kazimierz 77
 Sobieraj Leonard 214
 Soczkiewicz Grzegorz 130, 296
 Sokół Stanisław 301
 Sokrates 288
 Solarczyk Hanna 263
 Sołtan Władysław Eugeniusz 99,
 107
 Sołtysiak Marian 34, 43, 56, 104
 Sordylowa Barbara 8
 Speina Jerzy 270
 Spieranskij Władimir I. 289
 Stankowski Witold 280
 Stański Wiktor 161
 Starnalski Joachim 154
 Starościak Jerzy 78
 Starościński Kazimierz 135
 Staszewski Jacek 280
 Staszewski Kazimierz 48
 Staszic Stanisław 13, 23, 132, 294
 Stawarz Andrzej 210
 Stefański Jerzy 109, 125, 292, 294,
 295, 297, 298, 299
 Stelmach Jerzy 30, 44
 Sterkowicz Stanisław 280
 Stępnik Krzysztof 211
 Stępniewski Tymoteusz 175
 Stępnik Andrzej 220, 221, 231
 Stogowska Anna Maria 34, 35, 44,
 82, 85, 101, 132, 133, 154, 155,
 221, 245, 265, 292, 295, 296,
 298, 299, 311
 Stołoska-Fuz Katarzyna 299
 Stopniak Franciszek 301
 Strzelecka Bożenna 183
 Strzeszewski Bolesław 135
 Strzyżewska Zofia 271, 272
 Suchodolski Bogdan 14, 35
 Suchoński Adam 222
 Sudolski Zbigniew 212
 Sukertowa-Biedrawina Emilia 251
 Sulicz Godzisław 180
 Suski Andrzej 298
 Synoradzki Michał 172
 Syzdek Bronisław 77
 Szacherska Stella 61
 Szaflik Józef Ryszard 66, 209
 Szafrąński Włodzimierz 54, 78
 Szafrąński Wojciech 147, 151
 Szaniawski Jerzy 173

Szczepański Janusz 66, 70, 71, 93,
163, 188, 191, 196, 213, 214,
215, 216
Szczepański Marek S. 220
Szczerbowicz-Wieczór Ludwik 172
Szewykowski 131
Szlązak Stanisław 162
Szmulik Bogumił 24
Szorc Alojzy 253
Szrajberówna Wanda 102, 103, 107
Szulczewska Barbara 273
Szumlicka-Rychlik Grażyna 264,
266
Szwarc Andrzej 190, 213
Szweykowski Wojciech 128, 296
Szybiak Krzysztof 268, 269
Szyjko Cezary Tomasz 211
Szymanowski Karol 157
Szymański Andrzej 136
Szymański Wojciech 46
Szymczak Mieczysław 30, 32, 43
Szymkowska-Bartyzel Jolanta 26

Ś

Śliwa Martyna 147, 149
Śliwiński Leon 266
Śródka Andrzej 109
Świdziński Jerzy 267
Świecki Tadeusz 102
Święcicki Jędrzej 158
Świrko Stanisław 78

T

Tarczyński Franciszek 175
Tarczyński Kazimierz 175
Tchórzewska-Kabata Halina 212
Thierry Dominique 238, 239

Toffler Alvin 242
Tomczak Andrzej 246
Tomkiewicz Ryszard 4, 6, 10, 249
Tomkiewicz Władysław 78
Topolski Jerzy 220, 221
Trębala Bogusław 125
Trojanowski Tadeusz 196
Truszczyński Marek 162, 163
Tumanowicz Edward 132
Turkowski Romuald 14, 214
Twardowski Jan 313
Tyszkiewicz Jan 213

U

Umiński Józef 134

V

Verne Juliusz 195

W

Wachowiak Piotr 276
Waga Antoni 12
Waga Jakub 12
Wagner Arkadiusz 268
Wagowie 168
Wajda Kazimierz 300, 301, 302,
303, 304, 305
Walczak Ewa 196
Walczak Krzysztof 4, 6, 10, 255,
261, 262
Walczak Radosław 210
Waleszczak Radosław 164
Waltoś Maciej 269, 270
Wańka Danuta 262, 269
Wardecki Wojciech 79
Wasserman Izydor 175

Wawrzyniak Bogdan 280
 Wąsik Tomasz 280
 Wedelicjusz Piotr 267
 Wesolek Izaak 48
 Wiatrowski Zygmunt 234, 235,
 275, 289, 290
 Wielgus Stanisław 136
 Wierzbicka Iwona 311, 313
 Wierzbowski Michał 131, 296
 Wierzchosławski Szczepan 301
 Więch Kazimierz 79
 Więckowski Andrzej 136
 Willma Adam 20
 Winek Teresa 189
 Winter Antoni 50, 54
 Wit Bob de 139
 Witelon 12
 Witkiewicz Stanisław 81
 Wittels Karol 147
 Włodkowic Paweł 309, 311, 312
 Wojciech św. 192
 Wojciechowski Aleksander 105
 Wojciechowski Jerzy 272
 Wojciechowski Mieczysław 272,
 276, 280, 289, 290
 Wojda Edward 66, 77
 Wojnicki Jacek 210
 Wojtkowski Ryszard 71
 Wolff Adam 49, 50, 55, 61, 77
 Wolff-Powęska Anna 19
 Wolski Wacław 175
 Wołczyk Jerzy 14
 Woś Tadeusz 30, 44
 Woydyłło Ewa 242
 Wójcik-Łagan Hanna 231
 Wrembel Henryk Z. 261
 Wroczyński Ryszard 14
 Wróbel Adam 273, 276, 277, 278,
 279, 289
 Wróbel Maciej 266
 Wrzesiński Wojciech 253
 Wybult Franciszek 102, 156
 Wyczałkowski Seweryn 135

Z

Zaborowska-Musiał Justyna 211
 Zacher Lech Wojciech 17
 Zager / Zagier Kolumban 128, 291,
 292, 295, 297
 Zagórski Dariusz 136
 Zahorski Andrzej 52, 53, 55, 60,
 191, 194
 Zając Bożena 226
 Zajączek Józef 132
 Zakrzewska Anna 301, 304, 305
 Zakrzewski Adam 158
 Zakrzewski Józef 162,
 Zakrzewski Tadeusz 136
 Zakrzewski Tadeusz 301, 304, 305
 Zaleski Aleksander 298
 Zalewska-Mikulska Maria 263
 Załączny Jolanta 125
 Zamojska Dorota 271
 Zapolska Gabriela 171
 Zasada Zdzisław Jan 4, 6, 10, 273,
 274, 276, 277, 278, 279, 289
 Zborowski J. 133
 Zdebska-Schmidt Joanna 141
 Zdziarska Józefa 175
 Zielecki Alojzy 220, 221
 Zielińscy 34, 38, 48, 60, 82, 84, 85,
 90, 102, 105, 126, 127, 133,
 134, 199, 257, 263, 264, 265,
 266, 298

Zielińska Elżbieta 158
Zieliński Gustaw 126, 127, 133,
298
Zieliński Jan 302
Zieliński Józef 84, 132
Ziemięcki Bronisław 99
Ziemniecki Ksawery 135
Zwoliński Adam 56, 79
Zwoliński Krzysztof 54, 74
Zydorek Danuta 267
Zygmunt Stary 112
Zygner Leszek 4, 6, 10, 291, 295,
297, 298

Ż
Żdźarski Augustyn 131
Żebrowski Tadeusz 135, 298, 299
Żegalska Elżbieta 262
Żmigrodzki Marek 24
Żmudziński Tadeusz Jan 49
Żorawscy 186
Żorawski Kazimierz 186
Żółkiewska Regina 105, 108
Żórawska Wioletta 311, 312
Żuk Daniela 4, 6, 10, 307
Żuławnik Mariusz 103

